

TOM XVII

INSTYTUT
ŚLĄSKI
W
OPOLU

STUDIA ŚLĄSKIE



TRESC TOMU

I. Artykuły

Manfred Kutyma: Tendencje w rozwoju kształcenia młodzieży województwa opolskiego

Robert Rauziński: Czynniki ludzkie w rolnictwie Śląska Opolskiego po drugiej wojnie światowej

Rudolf Weiner: Tendencje rozwojowe struktury agrarnej gospodarstw chłopskich w województwie opolskim w latach 1950—1960

Bożena Błahut: Zasoby środków trwałych w państwowych gospodarstwach rolnych województwa opolskiego w latach 1961/1962—1967/1969

II. Miscellanea i materiały

Opole — 1970



WYDAWCA: KSIĘGARNIA "WISŁA" W OLSZTYNIE

STUDIA ŚLĄSKIE

WYDAWCA: KSIĘGARNIA "WISŁA" W OLSZTYNIE
WYDAWCA: KSIĘGARNIA "WISŁA" W OLSZTYNIE
WYDAWCA: KSIĘGARNIA "WISŁA" W OLSZTYNIE

STUDIA ŚLĄSKIE



WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W OPOLU

STUDIA ŚLĄSKIE

SILESIA STUDIES

SCHLESISCHE STUDIEN

ТРУДЫ ПО СИЛЕЗИИ

STUDIA ŚLĄSKIE

I N S T Y T U T Ś Ł Ą S K I W O P O Ł U

STUDIA ŚLĄSKIE

ZAŁOŻONE PRZEZ SEWERYNA WYSŁOUCHA

SERIA NOWA

TOM XVII



OPOLE 1970

P 359411

Rada Redakcyjna

ANDRZEJ BROŻEK, JÓZEF GÓRALCZYK, TADEUSZ GOSPO-
DAREK, KAROL JONCA, JÓZEF KOKOT, JANUSZ KROSZEL,
KRZYSZTOF KWAŚNIEWSKI, ROMAN LUTMAN, TEODOR
MUSIOŁ, KAZIMIERZ ORZECOWSKI, STEFAN POPIOŁEK,
JÓZEF POPKIEWICZ, BOLESŁAW REINER, STANISŁAW RO-
SPOND

Komitet Redakcyjny

JÓZEF KOKOT	redaktor naczelny
KAROL JONCA	zastępca redaktora naczelnego
ANDRZEJ BROŻEK	sekretarz redakcji
BOLESŁAW REINER	członek redakcji

Opracowanie redakcyjne

Mariusz Morga

Redaktor techniczny *Władysław Gryksztas*

Korektor *Maria Dziubowa*

Okładkę projektował *Henryk Bzdok*

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE



7/5/48/86

Inst. Śl.
Opole
40,-

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Manfred Kutyma: Tendencje w rozwoju kształcenia młodzieży województwa opolskiego (Z problemów regionalnej polityki oświatowej) . . .	11
Robert Rauziński: Czynniki ludzkie w rolnictwie Śląska Opolskiego po drugiej wojnie światowej	77
Rudolf Weiner: Tendencje rozwojowe struktury agrarnej gospodarstw chłopskich w województwie opolskim w latach 1950—1960	103
Bożena Błahut: Zasoby środków trwałych w państwowych gospodarstwach rolnych województwa opolskiego w latach 1961/1962—1967/1968 .	185

MISCELLANEA I MATERIAŁY

Maria Tkocz: Moje wspomnienia z lat 1939—1945	201
Alfred Konieczny: Wyzwolenie Śląska w radzieckiej literaturze historycznej	239
Zbigniew Kowalski: Przyczynek do badań nad kształtowaniem się władzy ludowej na Śląsku Opolskim w 1945 roku	263
Czesław Nowiński: Niektóre aspekty mechanizacji dolnośląskiego rolnictwa. (Na przykładzie Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, 6 VI 1945—28 II 1947)	299

SILESIAN STUDIES — VOL. XVII — LIST OF CONTENTS

ARTICLES

Manfred Kutyma: Trends in Education of Children in the Opole Voivodeship (Some Problems of the Regional Educational Policy)	11
Robert Rauziński: Human Factor in the Agriculture of Opole Silesia after the Second World War	77
Rudolf Weiner: Tendencies in the Development of the Agrarian Structure of the Individual Peasant Farms in the Opole Voivodeship in the Years 1950—1960	103
Bożena Błahut: Resources of Durable Means in the State Farms in Opole Voivodeship in 1961/1962—1967/1968	185

MISCELLANEOUS AND MATERIAL

Maria Tkocz: My Recollection of the Years 1939—1945	201
Alfred Konieczny: The Liberation of Silesia in the Soviet Historical Literature	239
Zbigniew Kowalski: A Contribution to the Process of the People's Government in Opole Silesia in 1945	263
Czesław Nowiński: Some Aspects of Mechanization of Agriculture in Lower Silesia (Exemplified by the State Enterprise of Tractors and Agricultural Machines, 6 June 1945 — 28 February 1947)	299

Every publication is followed by an English summary.

SCHLESISCHE STUDIEN — BAND XVII — INHALTSVERZEICHNIS

AUFSÄTZE

- Manfred Kutyma: Entwicklung von Ausbildungstendenzen der Jugend in der Wojewodschaft Opole (Aus den Problemen der regionalen Schulpolitik) 11
- Robert Rauziński: Das menschliche Element in der Landwirtschaft der Wojewodschaft Opole nach dem zweiten Weltkrieg 77
- Rudolf Weiner: Entwicklungstendenzen der Agrarstruktur von landwirtschaftlichen Bauernbetrieben in der Wojewodschaft Opole in den Jahren 1950—1960 103
- Bożena Błahut: Die Anlage-Fonds in den Staatsgütern der Wojewodschaft Opole in den Jahren von 1961/1962 bis 1967/1968 185

MISZELLEN UND MATERIALIEN

- Maria Tkocz: Meine Erinnerungen aus der Zeit 1939—1945 201
- Alfred Konieczny: Darstellungen der Befreiung Schlesiens in der sowjetrussischen Geschichtsliteratur 239
- Zbigniew Kowalski: Zum Entstehungsprozess der Volksmacht im Oppelner Schlesien im Jahre 1945 263
- Czesław Nowiński: Einige Aspekte der Mechanisierung der niederschlesischen Landwirtschaft (Am Beispiel des Staatlichen Traktoren- und Landmaschinenunternehmens, 6 Juni 1945 — 28 Februar 1947 299

ТРУДЫ ПО СИЛЕЗИИ — ТОМ XVII — СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ

- Манфред Кутыма: Тенденция в развитии школьного образования в опольском воеводстве. (К вопросу о местной политике в области просвещения) 11
- Роберт Раузиньски: Человеческий фактор в сельском хозяйстве Опольской Силезии после II мировой войны 77
- Рудольф Вейнер: Пути развития аграрной структуры единоличных крестьянских хозяйств в опольской области в годы 1950—1960 . . . 103
- Божена Блахут: Фонды постоянных средств в Государственных сельских хозяйствах опольской области в годы 1961/1962 — 1967/1968 . . 185

МАТЕРИАЛЫ И СООБЩЕНИЯ

- Мария Ткоц: Мои воспоминания с 1939—1945 гг. 201
- Альфред Конечны: Освобождение Силезии в советской исторической литературе 239
- Збигнев Ковальски: К вопросу о становлении народной власти в Опольской Силезии в 1945 г. 263
- Чеслав Новиньски: Некоторые аспекты механизации нижнесилезского сельского хозяйства (на примере Государственного предприятия тракторов и сельскохозяйственных машин — 6. VI. 1945 — 28. II. 1947 299

ARTYKUŁY

MANFRED KUTYMA

TENDENCJE W ROZWOJU KSZTAŁCENIA MŁODZIEŻY
WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO
(Z PROBLEMÓW REGIONALNEJ POLITYKI OŚWIATOWEJ)

WSTĘP

Złożony charakter współczesnego życia i szybkie tempo rozwoju we wszystkich dziedzinach stawia sprawy młodzieży, jej wychowania i przygotowania do pracy w rzędzie czołowych zagadnień społeczno-ekonomicznych¹. Liczne sondaże i naukowe ekspertyzy dotyczące współczesności i przyszłości szczególnie silnie akcentują problemy kształcenia młodzieży, celem zapewnienia prawidłowego rozwoju zarówno jednostek, jak i gospodarki narodowej, bowiem jej rozwój w obecnych warunkach w coraz większym stopniu stanowi wypadkową roli człowieka, jego kwalifikacji, postaw i społecznego zaangażowania². Studia porównawcze wzrostu gospodarczego i postępu społecznego dowodzą, że istnieją istotne zależności między poziomem wykształcenia ludności a tempem i zakresem rozwoju gospodarczego i społecznego. Dlatego m. in. zagadnienia kształcenia i doksztalcania wyszły daleko poza ramy wyłącznego zainteresowania polityków oświatowych, stając się częścią szeroko pojętej polityki zatrudnienia, polityki społecznej i przedmiotem analiz szeregu dyscyplin nauki, zwłaszcza ekonomiki kształcenia, której przedmiot badań stanowią wzajemne związki między rozwojem oświaty a rozwojem społeczno-ekonomicznym.

W społecznej dyskusji, która zawsze towarzyszyła w naszym kraju i regionie rozwojowi szkolnictwa, łatwo ostatnio zauważyć wyraźne

¹ Nigdy wcześniej nie pisano na łamach prasy codziennej i fachowej o sprawach młodzieży tyle, co obecnie. Jest to jeden z wielu dowodów troski państwa i całego społeczeństwa o młodzież i jej prawidłowy rozwój. Dowodem rzeczowym — piszą W. Jasiński i J. Krempa — takiego stosunku do młodzieży, są nowe szkoły, warsztaty, a przede wszystkim nowe miejsca pracy zapewniające młodzieży zatrudnienie zgodne z otrzymanymi kwalifikacjami oraz potrzebami gospodarki narodowej. Por. W. Jasiński, J. Krempa, *Młodzież i praca*, Warszawa 1968, s. 3 i n.

² Por. B. Suchodolski, *Pedagogika a ekonomia*, [w:] *Ekonomiczno-społeczne aspekty kształcenia*, praca zbiorowa pod red. J. Kluczyńskiego, Warszawa 1968, s. 7—13.



przemieszczenie się jej ciężaru gatunkowego z ogólnych problemów rozwoju kształcenia na zagadnienia wyrównywania możliwości i warunków korzystania z nauki szkolnej przez różne grupy młodzieży. Spowodowało to w nauce wyraźny wzrost zainteresowania problematyką organizacyjną szkolnictwa, zwłaszcza szczebla ponadpodstawowego³; szeroko pojęta organizacja szkolnictwa stanowi bowiem wyznacznik jego dostępności.

W artykule niniejszym, poddając analizie dorobek organizacyjny, przeobrażenia w dziedzinie struktury kształcenia, sieci, warunków oraz zmian w społecznym i terytorialnym zasięgu kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym w województwie opolskim, pragniemy przedstawić zasadnicze etapy przeobrażeń tego szczebla szkolnictwa. Skoncentrowanie uwagi na tendencjach rozwojowych szkolnictwa szczebla średniego nie może jednak oznaczać zupełnego pominięcia zagadnień rozwoju szkolnictwa podstawowego. Potrzeba komplementarnej analizy tych zagadnień wynika zarówno z miejsca tego ostatniego w ogólnej strukturze kształcenia, jak i wspólnego sposobu zarządzania (jednolity system) oraz finansowania (plan terenowy) szkolnictwa. Z powszechnego i obowiązkowego charakteru szkolnictwa podstawowego wynika szczególnie obowiązek i wysoka odpowiedzialność organów administracji szkolnej za prawidłowy jego rozwój. Trudności w dziedzinie bazy oraz wszelki rozwój nieplanowy (mniej efektywny), sprzyjając powstawaniu dysproporcji w układzie przestrzennym, przy ograniczonych planem nakładach, w istocie określa rozdział środków między szkolnictwo podstawowe i ponadpodstawowe na niekorzyść tego ostatniego.

Wychodząc z założenia, iż współczesny kształt struktury szkolnictwa w województwie opolskim jest w znacznym stopniu uwarunkowany historycznie, interesujące nas zagadnienia przedstawimy w analizie retrospektywnej⁴.

I. OBIEKTYWNE I SUBIEKTYWNE PRZYCZYNY REGIONALNEGO ZRÓŻNICOWANIA SZKOLNICTWA

W programie badań nad szkolnictwem stosunkowo niewiele uwagi poświęcono dotąd jego zróżnicowaniom w skali podregionów i powiatów. O rozmieszczeniu i strukturze szkolnictwa w układzie szczegółowym

³ Wydaje się, iż stąd m. in. bardzo szeroki rozgłos zyskała wydana w ramach monografii pedagogicznych Komitetu Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN praca prof. M. Falskiego, *Problematyka organizacyjna szkolnictwa średnich szczebli*, Wrocław 1966.

⁴ Staraliśmy się w ten sposób realizować postulat prof. K. Secomskiego o konieczności łączenia w badaniach i analizach naukowych przeszłości z teraźniejszością dla formułowania zadań przyszłości. Por. K. Secomski, *Wnioski ogólne*, [w:] *Regionalne badania naukowe. Materiały sesji naukowej z dnia 18 maja 1967 r. na temat: „Opolszczyzna wczoraj, dziś jutro”*, Katowice 1969, s. 416.

oraz zmianach w tym zakresie dowiadujemy się jedynie z wydawanych co pewien czas informatorów szkolnictwa. Zresztą i w prowadzonych w skali makro badaniach regionoznawczych niewiele uwagi poświęcono regionalnemu różnicowaniu szkolnictwa. Wyjątek stanowią opracowania M. Falskiego⁵. Tymczasem regionalne i podregionalne różnicowanie szkolnictwa w istotny sposób pomaga określić społeczny zasięg i intensywność procesów kształcenia oraz strukturę przygotowania wkraczających na lokalne rynki pracy roczników młodzieży. Słusznie zatem zauważył B. Piasecki, iż stan taki wydaje się krzywdzący zarówno dla spraw nauki, jak i oświaty, stwarzając konieczność intensyfikowania odpowiednich w tym zakresie dociekań⁶.

Problematyka różnic regionalnych i podregionalnych w szkolnictwie dotyczy praktycznie wszystkich jego rodzajów i kwestii. Można więc mówić o różnicowaniu sytuacji szkolnictwa podstawowego, i to zarówno w zakresie sieci, wyposażenia, warunków lokalowych, jak i różnic metodycznych i szeregu innych⁷. Problematyka rozszerza się w miarę przechodzenia do kształcenia na szczeblu średnim, dochodzą bowiem daleko sięgające różnice w kierunkach specjalizacji i w związkach z potrzebami gospodarki w skali regionalnej i mezoregionalnej. Z tych ogólnych stwierdzeń wynika, że jest to problematyka o zakresie bardzo szerokim, a zarazem złożona, mogąca stanowić temat szeregu oddzielnych inspiracji.

Zagadnienia różnicowania szkolnictwa w skali regionu interesować nas będą głównie z punktu widzenia różnic w społecznym zasięgu kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym na tle sieci i struktury szkolnictwa, a w dalszej perspektywie również pod kątem modelu kształtowania się planu życiowego, głównie w aspekcie wpływu różnicowania szkolnictwa na kierunki i poziom kształcenia. Interesować nas zatem

⁵ Por. m. in. M. Falski, *Oświata i szkolnictwo w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1929; tenże, *Aktualne zagadnienia ustrojowo-organizacyjne szkolnictwa polskiego*, Wrocław—Warszawa 1957; tenże, *Problematyka organizacyjna szkolnictwa średnich szczebli*, Wrocław 1966.

⁶ B. Piasecki, *Regionalne różnicowanie szkolnictwa oraz bieżących wydatków budżetowych w Polsce. Ekonomia kształcenia, materiały z sympozjum w Sopocie, Sopot, wrzesień 1968*, s. 1 i n. W województwie opolskim zagadnienia te podjęte zostały przez J. Kroszela, który zainteresował się głównie zagadnieniami rozmieszczenia i wielkością usług szkolnych oraz związkami między tzw. infrastrukturą społeczną a sektorem gospodarczym. Por. m. in. J. Kroszel, *Z badań nad rozmieszczeniem środków świadczenia usług społecznych w regionie opolskim*, „Kwartalnik Opolski” 1965, nr 3, s. 9—22; tenże, *Niektóre problemy programowania rozwoju infrastruktury społecznej w regionie*, „Opolskie Roczniki Ekonomiczne”, t. 1: 1968, s. 47—60; tenże, *Przestrzenne związki między infrastrukturą społeczną i sektorem gospodarczym*, Opole 1969, s. 60.

⁷ Część tej rozległej problematyki, mianowicie zagadnienia różnicowania sieci szkolnictwa podstawowego, były przedmiotem pracy doktorskiej B. Sobiś-Rabijewskiej (WSP Opole, Wydział Filologiczno-Historyczny), *Sieć szkół podstawowych a czynnik ekonomiczny, geograficzny, demograficzny*, Opole 1968, *Ma-szynopis*, ss. 156.

będzie m. in. czy i w jakim stopniu zróżnicowanie szkolnictwa odzwierciedla się w decyzjach o podejmowaniu dalszej nauki według rodzaju i poziomu (jakości) kształcenia, jak ono działa na kierunki zainteresowań młodzieży, jej aspiracje i postawy wobec dalszej nauki, a więc kompleks zagadnień, który merytorycznie określa mobilność młodzieży w dziedzinie kształcenia.

Badania nad zróżnicowaniem sieci szkolnictwa i wpływem tych czynników na społeczne postawy nie mogą z natury ograniczyć się jedynie do ujęć statystycznych, lecz muszą sięgać w głąb dokonanych w przeszłości przeobrażeń. Wyłania się zatem potrzeba szerokiego widzenia różnic, które by obejmowało również problematykę źródeł, struktury i tempa zmian zachodzących w szkolnictwie regionu.

Zróżnicowanie szkolnictwa ma podłoże w oddziaływaniu dwu grup czynników⁸. Pierwszą stanowi zespół czynników o charakterze obiektywnym, stosunkowo niezależnych od decyzji i działań typu doraźnego. Drugą grupę stanowi zespół czynników o charakterze subiektywnym, związanych z doбором metod działania, sposobami postępowania indywidualnego i zbiorowego, doraźnymi postawami i in. Obiektywne podłoże zróżnicowań szkolnictwa wynika zwłaszcza z:

1. historycznie ukształtowanego stanu szkolnictwa w regionie;
2. wpływu przemian w strukturze demograficznej na ogólny obraz i strukturę szkolnictwa;
3. stopnia nasycenia urządzeniami oświaty w świetle bieżących i perspektywicznych potrzeb społeczno-ekonomicznych (głównie rynku pracy) z uwzględnieniem postępu w dziedzinie produkcji i potrzebnego wzrostu kwalifikacji;
4. szeroko rozumianych zależności między poziomem i kierunkami kształcenia a ogólną sytuacją ekonomiczno-społeczną oraz miejscem regionu w gospodarce narodowej;
5. przestrzennego usytuowania i zagospodarowania regionu z uwzględnieniem rozmieszczenia i specyfiki sieci osiedleńczej.

Do czynników zróżnicowania szkolnictwa noszących charakter subiektywny zalicza się:

1. intensywność ingerencji instytucji planowania w procesy kształcenia (pod kątem szeroko rozumianych potrzeb);
2. trafność doboru metod w związku z postępowaniem naukowym i praktycznym;
3. szybkość i efektywność śledzenia, a także przekazywania oświacie wiedzy i umiejętności w zakresie zarządzania oraz ogólnego podnoszenia sprawności kształcenia;

⁸ Piasecki, op. cit., s. 6 i 7.

4. ogólną skuteczność i efektywność w dziedzinie działalności oświatowej.

Poza lokalnymi potrzebami społeczno-ekonomicznymi, które mają główny wpływ na zróżnicowanie regionów w dziedzinie szkolnictwa, a wynikają z profilu gospodarki oraz działania w zakresie planowania i zarządzania szkolnictwem, wskazać należy na rozległe potrzeby oświatowe ludności związane z osobistymi aspiracjami i postawami w tej dziedzinie, które znacznie szerzej uwzględniać należy również w planowaniu sieci szkolnictwa i struktury kształcenia.

II. ROZMIESZCZENIE I STRUKTURA SZKOLNICTWA NA TERENACH DZISIEJSZEGO WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO PRZED ROKIEM 1945

Województwo opolskie należy do tych regionów, w których procesy ekonomiczno-społeczne i oświatowe zachodzące przed 1945 r. bardzo silnie rzutowały na obiektywne i subiektywne warunki rozwoju szkolnictwa i kształtowanie się jego obecnych struktur. Stąd nie od rzeczy będzie przedstawienie posunięć niemieckiej polityki oświatowej do 1939 roku, który kończył na tym terenie etap międzywojennego okresu przekształceń szkolnictwa.

Szkolnictwo jest tą dziedziną, w której zacofanie Opolszczyzny w stosunku do rdzennych terenów Niemiec było szczególnie widoczne. (Pozostawiamy już na marginesie inny niezwykle ważny kompleks zagadnień, ten mianowicie, że system szkolnictwa nie zaspokajał aspiracji polskiej ludności miejscowej w dziedzinie kształcenia), Wgląd w sytuację materialną i kadrową a także rozmieszczenie i strukturę szkolnictwa średniego zapewnia opracowany i wydany w 1939 r. *Handbuch der Schulen im Gau Schlesien*⁹. Analiza zawartych tam danych znosi całkowicie kultywowany w Niemczech mit o rzekomo dobrej bazie materialnej i kadrowej szkolnictwa niemieckiego, i to wszystkich jego szczebli. Wprawdzie źródło pozwala jedynie na głębszą analizę bazy szkolnictwa podstawowego, informuje jednak, iż na szczeblu średnim szereg szkół — głównie zawodowych — nie posiadało w ogóle własnej bazy; wnioskować zresztą na ten temat można poprzez analizę sytuacji kadrowej tego szkolnictwa.

Zacofanie szkolnictwa niemieckiego widoczne było już na najniższym szczeblu i potęgowało się w miarę przechodzenia do wyższych poziomów kształcenia. Z uwagi na intensywność i szeroki zakres negatywnego oddziaływania tego „dziedzictwa” na rozwój szkolnictwa w całym okresie

⁹ *Handbuch der Schulen im Gau Schlesien*, I. Band: *Regierungsbezirk Breslau* [dane dla powiatów Brzeg, Namysłów], III. Band: *Regierungsbezirk Oppeln*, Fleming's Verlag, Breslau—Lissa 1939, ss. 395.

powojennym, nie od rzeczy będzie skupić uwagę na problemach warunków materialno-kadrowych, organizacyjnych i społecznego zasięgu kształcenia na tym terenie. Upoważnia nas do tego również fakt, iż problemy te są wciąż słabo naświetlone, a ich negatywne oddziaływanie na rozwój szkolnictwa w okresie powojennym niedoceniane. Celem dostatecznego uchwycenia współzależności, analizą obejmujemy zarówno szkolnictwo podstawowe, jak i wszystkie typy i formy kształcenia średniego, które mimo istotnych różnic organizacyjno-programowych i różnic w poziomach (jakości) kształcenia, określamy wspólnym terminem — szkolnictwo średnie.

Tabela 1

*Warunki nauczania w szkolnictwie podstawowym w roku 1939
według powiatów^a i w układzie miasto-wieś*

Powiaty	Przeciętna liczba:			
	uczniów na izbę		izb w szkole	
	miasto	wieś	miasto	wieś
Brzeg	11,4	1,8	49,0	47,6
Głubczyce	6,7	2,3	76,4	45,1
Grodków	6,4	2,0	44,7	47,2
Kluczbork	10,8	2,4	46,1	40,8
Koźle	5,6	1,6	62,1	98,0
Krapkowice	6,2	3,4	51,2	51,8
Namysłów	9,0	1,3	57,3	52,7
Niemodlin	5,5	1,8	54,3	47,0
Nysa	7,8	2,2	56,1	50,3
Olesno	6,7	2,2	56,2	50,4
Opole	10,7	5,0	32,9	39,0
Prudnik	10,0	2,3	52,3	51,5
Racibórz	12,1	3,2	43,8	56,0
Strzelce Opolskie	6,2	3,4	51,2	51,8
Opolszczyzna	8,7	2,6	49,7	48,4

^a W obecnych granicach administracyjnych.

Źródło: *Handbuch der Schulen im Gau Schlesien...*

Wgląd w ogólne warunki kształcenia na szczeblu podstawowym daje tabela 1. Zestawienie statystyk informuje nas, iż w niemieckim szkolnictwie podstawowym występowały w 1939 r. obok ogólnego zacofania bazy również istotne dysproporcje w układzie miasto-wieś oraz według powiatów. Szczególnie ciężkie warunki materialne i kadrowe posiadały szkoły wiejskie rolniczych powiatów: Brzeg, Namysłów i Niemodlin, a także szkoły powiatu kozielskiego, w którym budownictwo szkolne wyraźnie nie nadążało za zmianami demograficznymi związanymi

z uprzemysławianiem¹⁰, w tych rejonach również odsetek izb zastępczych, stanowiących na Opolszczyźnie 32% ogólnej substancji izb, był najwyższy. Jeśli ciężkie warunki lokalowe połączyć z wysokim obciążeniem izb, przy znacznym rozproszeniu tego szkolnictwa, uzyskamy faktyczny obraz warunków korzystania z nauki szkolnej w 1939 r.

Tabela 2

Struktura organizacyjna i warunki materialne wiejskich szkół podstawowych na Opolszczyźnie w roku 1939 według powiatów a

Powiaty	Liczba szkół		Szkoly według ilości izb (w %)				
	ogółem	zbiorcze	1	2	3	4	5 i więcej
Brzeg	61	19	50,9	32,8	14,7	—	1,6
Głubczyce	82	7	28,0	32,9	25,6	7,3	6,2
Grodków	53	12	43,4	28,3	17,0	11,3	—
Kluczbork	55	23	29,1	40,0	10,9	12,7	7,3
Koźle	75	25	28,7	32,0	22,8	7,3	9,2
Krapkowice	36	14	9,8	31,7	24,6	21,9	12,0
Namysłów	57	16	64,9	31,6	1,8	1,7	—
Niemodlin	75	28	45,3	38,7	8,0	6,3	1,7
Nysa	78	25	25,6	47,4	16,8	6,4	3,8
Olesno	58	14	34,5	36,2	15,5	6,9	6,9
Opole	134	57	23,1	20,9	20,9	16,5	18,6
Prudnik	71	21	29,6	38,0	15,5	11,3	5,6
Racibórz	57	15	12,3	35,1	19,3	17,5	15,8
Strzelce Op.	59	25	11,9	42,4	16,9	16,9	11,9
Opolszczyzna^a	951	301	30,6	34,4	16,3	10,8	7,9

a W obecnych granicach administracyjnych.

Zródło: Jak w tab. 1.

W świetle danych tabeli 2 łatwo zauważyć, iż stosunkowo lepszymi warunkami materialnymi legitymowały się rejony zamieszkałe w większości przez polską ludność miejscową; a więc dzisiejsze powiaty: Opole, Racibórz, Strzelce Opolskie, Krapkowice, Olesno, czyli rejony, w których szkolnictwo miało być istotnym czynnikiem germanizacji ludności. Liczba szkół 1-2-izbowych była tam znacznie niższa, aniżeli w powiatach:

¹⁰ Tendencja wzrostu inwestycji przemysłowych na terenach Śląska Opolskiego zarysowała się dopiero na krótko przed wybuchem wojny, wówczas m. in. w ramach tzw. Vierjahresplan przedsiębiorstwo „Schaffgotsch Benzin GmbH” rozpoczęło w Zdzeszowicach budowę wielkiego zakładu produkującego syntetyczne benzyny. Dalsze ożywienie gospodarcze, zwłaszcza dzisiejszego powiatu kozielskiego, przyniosła po agresji na Polskę nowa sytuacja gospodarcza tej części Śląska. Por. B. Olszewski, *Lokalizacja zakładów I.G. Farben w Kędzierzynie na tle hitlerowskich koncepcji geopolitycznych w odniesieniu do Śląska Opolskiego*, Opole 1959, s. 5 i n. Por. także A. Brożek, *Rzeczywistość gospodarki niemieckiej na Śląsku w okresie hitlerowskim*, „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego” 1966, nr 2, s. 6.

Brzeg, Namysłów, Grodków, Niemodlin, gdzie stanowiły one 2/3 sieci. Stwierdzamy zatem, iż ożywienie budownictwa szkolnego po 1934 r. wiąże się przestrzennie z terenami o przewadze polskiej ludności miejscowej.

Duże zróżnicowanie materialnych warunków szkolnictwa podstawowego w układzie przestrzennym, w konfrontacji z lokalizacją i strukturą zniszczeń wojennych pozwala wnioskować, że było ono na gruncie szkolnictwa podstawowego faktycznie wyższe od zarejestrowanych dla tego regionu przez oficjalną statystykę GUS. Najpoważniejsze zniszczenia substancji izb dotknęły bowiem szczególnie dzisiejsze powiaty: opolski, strzelecki, raciborski, krapkowicki, legitymujące się lepszą bazą i technicznymi jej parametrami¹¹. Odziedziczyliśmy zatem sieć wprawdzie stosunkowo gęstą, ale wskutek wielkich zniszczeń składającą się głównie z jednostek niewielkich (w terminologii niemieckiej *Zwergschule*), z przewagą 1-2-izbowych, o wysokim stopniu zużycia moralnego i niskich parametrach techniczno-użytkowych. Ta sytuacja w znacznej mierze określała drogi odbudowy i rozbudowy szkolnictwa w okresie powojennym, nie tylko zresztą podstawowego.

Inaczej jeszcze kształtowała się sytuacja materialno-kadrowa szkolnictwa średniego. Funkcje kształcenia młodzieży na poziomie wyższym od podstawowego były na Opolszczyźnie słabo rozwinięte, co wynikało z miejsca tego regionu w strukturze gospodarki Rzeszy¹², jak i świadomie prowadzonej polityki zatrudnienia zasadzającej się na imporcie kadr wysoko kwalifikowanych.

W 1939 r. na terenie dzisiejszego województwa opolskiego, zamieszkałym wtedy przez 1143,0 tys. mieszkańców, działały zaledwie 63 szkoły średnie, które obejmowały kształceniem 27,7 tys. uczniów¹³. Stwierdzono

¹¹ Analizę przestrzenną zniszczeń wojennych w dziedzinie szkolnictwa przeprowadził m. in. Ł. Brandt, *Szkolnictwo ogólnokształcące*, [w:] *Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959*, praca zbiorowa pod red. T. Musioła, Katowice 1961, s. 57 i n.

¹² Zagadnienia te przedstawia i analizuje w szerszym kontekście problemów ekonomiczno-społecznych J. Popkiewicz, *Śląsk w gospodarce Trzeciej Rzeszy*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. 10: 1966, s. 49—78.

¹³ Dane o wielkości zaludnienia i liczbie uczniów szkół średnich w powiatach podano według *Handbuch der Schulen...* Staraliśmy się sprowadzić te zagadnienia do obecnych granic administracyjnych województwa opolskiego i poszczególnych jego powiatów. Z uwagi na późniejsze drobne regulacje graniczne wszelkie porównywania stanu obecnego z rzeczywistością 1939 r. są mocno utrudnione, np. powierzchnia powiatu strzeleckiego została pomniejszona o obwód Krupskiego Miyna, której to korekty nie udało się w dalszej analizie wyeliminować. Należy wreszcie wskazać rozbieżności naszej statystyki ludnościowej z opracowaną na podstawie materiałów spisu ludności z 1939 r. przez prof. J. Kokotę. Według danych J. Kokoty dzisiejsze tereny województwa opolskiego (bez drobnych korekt granicznych) zamieszkiwało 1098 tys. osób, zatem o 45 tys. mniej, aniżeli wykazują nasze obliczenia na podstawie wskazanego źródła. Por. J. Kokota, *Przemiany gospodarcze na Śląsku w latach 1945—1955*, Opole 1966, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”, Ser. B: Studia i rozprawy, nr 13, s. 163—165.

już, iż nie posiadamy wyczerpujących informacji, które by naświetlały w sposób dostateczny sytuację materialną szkolnictwa średniego; czynią to pośrednio dane ilustrujące sytuację kadrową. Ogólny obraz szkolnictwa tego szczebla przedstawiono w tabeli 3, która ilustruje rozmieszczenie oraz strukturę tego szkolnictwa według poziomów i typów kształcenia. W świetle tych danych stwierdzić można, iż w 1939 r. obraz szkolnictwa średniego był bardzo zróżnicowany, zarówno w układzie przestrzennym, jak i według typów i poziomu kształcenia (por. rys. 1). Wyraźna była w 1939 r. dominacja kształcenia zawodowego o charakterze niepełnym średnim: szkolnictwo zawodowe skupiało 71,0% uczniów tego szczebla kształcenia. Nie posiadało ono jednak ani odpowiedniej bazy materialnej, ani kadry dydaktyczno-instruktorskiej. Zwrócono już uwagę, iż kształcenie zawodowe realizowano w części na bazie szkolnictwa ogólnokształcącego. Istotne różnice w porównaniu z tym ostatnim występowały też w zakresie kadry. Funkcjonowanie szkolnictwa zawodowego oparto prawie wyłącznie na nauczycielach dochodzących. Przeciętna liczba uczniów przypadających na nauczyciela etatowego wynosiła w szkolnictwie zawodowym 111 osób i była 5-krotnie wyższa niż w szkolnictwie ogólnokształcącym. Stwierdzić zatem należy, iż jedynie szkolnictwo średnie ogólnokształcące posiadało materialne i kadrowe warunki rozwoju i osiągnięcia dostatecznego poziomu dydaktycznego.

Sytuacja materialna i kadrowa szkolnictwa zawodowego określały oczywiście poziom i charakter przygotowania do zawodu. Jego sieć stanowiły szkoły nastawione na wyposażenie swych wychowanków jedynie w niezbędne minimum wiedzy zawodowej i manualnych nawyków, drogą realizacji krótkiego i intensywnego cyklu szkolenia.

Struktura organizacyjno-programowa szkolnictwa niemieckiego ustalona została w 1937 r. Warto jej poświęcić nieco uwagi, bowiem obok elementów określających dostępność, jak: wielkość rekrutacji (szczególnie stosunek liczby uczniów 4 klas i absolwentów szkół podstawowych do liczby miejsc w szkołach wyższego szczebla, który nazywamy wskaźnikiem zapewnienia możliwości dalszego kształcenia), indywidualne koszty kształcenia, gęstość sieci oraz możliwości dojazdu i zakwaterowania na czas nauki, w istotnej mierze wyznaczała ona zasięg kształcenia na szczeblu średnim.

Różnicowanie treści programowych następowało w szkolnictwie niemieckim już po 4 klasie, czyli w 10 roku życia dziecka. Szkolnictwo średnie nie było bowiem powiązane z 8-letnią szkołą podstawową pod względem programowym. Po czterech latach szkoły podstawowej (*Grundschule*) otwierały się równocześnie trzy możliwości kształcenia:

1. kontynuowanie nauki w szkole podstawowej do czasu jej ukończenia;

Tabela 3

*Struktura szkolnictwa średniego na Opolszczyźnie
w roku 1939 według powiatów a*

Powiaty	Szkolnictwo ogólnokształcące							Szkolnictwo zawodowe		
	pełne średnie			niepełne średnie				szkoły	uczniowie	nauczy- ciele
	szkoły	uczniowie	nauczy- ciele	szkoły	uczniowie	nauczy- ciele	szkoły			
Brzeg	3	533	52	1	260	12	2	1 811	22	22
Głubczyce	1	204	11	—	—	—	3	1 358	6	6
Grodków	2	193	11	—	—	—	4	329	8	8
Kluczbork	2	634	25	—	—	—	1	1 600	9	9
Koźle	2	502	35	—	—	—	1	1 452	3	3
Krapkowice	—	—	—	1	129	5	1	241	1	1
Namysłów	—	—	—	—	—	—	1	307	1	1
Niemodlin	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Nysa	6	1 389	84	—	—	—	6	3 153	25	25
Olesno	1	183	10	—	—	—	3	530	5	5
Opole	4	1 931	85	—	—	—	4	5 025	52	52
Prudnik	2	443	29	—	—	—	2	680	12	12
Racibórz	3	1 147	73	—	—	—	3	3 145	33	33
Strzelce Opolskie	3	500	29	—	—	—	1	121	2	2
Opolszczyzna^a	29	7 659	444	2	339	17	32	19 752	179	179

a W obecnych granicach administracyjnych
Źródło: Jak w tab. 1.

2. nauka w szkole ogólnokształcącej niepełnej średniej (tzw. *Mittelschule*) kończąca się małą maturą;

3. nauka w szkole ogólnokształcącej wyższego szczebla (tzw. *Höhere Schule*), gimnazjum, z 9-letnim cyklem kształcenia, której ukończenie uprawniało do wstępu na wyższą uczelnię.

Wybór odpowiedniej formy kształcenia w zasadzie przesądzał o losach dziecka, bowiem przejścia między poszczególnymi pionami nie przewidziano. Ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej dawało jedynie prawo wstępu do szkoły zawodowej. Ta struktura organizacyjna odpowiadała interesom klas posiadających, jak i niemieckim interesom politycznym i narodowym. Cele polityczne — jak wiadomo — wyzwalają określone działanie czynników i warunków kształtujących atmosferę wychowawczą. Wpływa ona z jednej strony na samopoczucie osób podlegających wychowaniu (pośrednio także na przebieg i efekty procesu wychowawczego), z drugiej zaś określa stosunek społeczeństwa do szkolnictwa i uczących się. Cele narodowosocjalistycznego systemu oświatowo-wychowawczego Trzeciej Rzeszy sformułowane zostały m. in. w dedykowanej szeroko na użytek szkoły i rodziców encyklopedii (*Volks-Brockhaus*). Ujęte tutaj w postaci cytatów i komentarzy ustawy o obowiązku szkolnym (*Reichsschulpflichtgesetz*) z 1938 r. akcentują przede wszystkim polityczną rangę wychowania młodzieży oraz „dobro niemieckiej kultury” realizowane bezwzględnie we wszystkich typach szkolnictwa i przedmiotach nauczania¹⁴. W strukturze organizacyjnej szkolnictwa gimnazja, które w 1939 r. kształciły 28,6% ogółu młodzieży szkół średnich, były typowymi zakładami dla potrzeb wyższych sfer niemieckich¹⁵. Dla zamieszkującej

¹⁴ „Die Schule der Dritten Reiches als Teil der nationalsozialistischen Erziehungsordnung geht grundsätzlich vom Gemeinschaftsgedanken aus. Sie hat «politischen Charakter» und erstrebt die gliedhafte Einordnung der Schüler ins Volksganze. In allen Schularten steht unter den Unterrichtsgegenständen das deutsche Bildungsgut voran...” (*Volks-Brockhaus*, Leipzig 1938, s. 623).

Obszerłą analizę celów niemieckiego szkolnictwa okresu hitlerowskiego przeprowadza R. Eilers, *Die Nationalsozialistische Schulpolitik*, Köln 1963, ss. 152.

¹⁵ Por. T. Musioł, *Szkolnictwo polskie w rejencji opolskiej 1919—1939*, Katowice 1964, s. 53.

Problemy te ilustruje również współczesny obraz szkolnictwa w NRF, opartego na zasadach ustrojowych sformułowanych jeszcze w 1937 r. Szkołę podstawową kończą tutaj prawie wyłącznie dzieci pochodzenia robotniczego i chłopskiego, aby z kolei podjąć naukę zawodu (por. S. Wołoszyn, *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964, s. 589). Analiza losów młodzieży w NRF przeprowadzona przez prof. J. Kokota wskazuje, iż obecne stosunki w zakresie dystrybucji młodzieży między poszczególne typy i poziomy kształcenia według pochodzenia społeczno-zawodowego mogą być wykorzystywane również do ilustrowania losów polskiej młodzieży w rejencji opolskiej okresu międzywojennego. Te elementy propagandy, które niegdyś kształtowały swoisty pesymizm pedagogiczny polskiej młodzieży miejscowej z powodzeniem adaptowane zostały jako „pożywka” przez nauczycieli w NRF głoszących publicznie swoje przekonanie o niższym potencjale zdolności młodzieży robotniczej oraz prymitywizmie jej środowiska społecznego, będącego hamulcem w osiąganiu poprawnych efektów w pracy szkolnej (por. J. Kokot, *Gospodarka PRL, NRD i NRF. Kilka uwag histo-*

w większości tereny Opolszczyzny polskiej ludności miejscowej szkoły te były dostępne w bardzo wąskim zakresie m. in. z uwagi na:

1. wydłużony cykl kształcenia i wysokie opłaty;
2. brak stypendiów i innych form pomocy państwa;
3. fakt zamieszkiwania polskiej ludności głównie na wsi;
4. konieczność wczesnego podjęcia decyzji, bez wyraźnie skrytalizowanych zainteresowań i uzdolnień, zatem bez możliwości przewidzenia sukcesu;
5. formalne ograniczenia rekrutacji młodzieży z polskich szkół mniejszościowych.

Wydaje się, iż szczególne konsekwencje wypływały z faktu zamieszkiwania większości ludności polskiej na wsi oraz jej statusu społecznego. Wysoki wskaźnik koncentracji tego szkolnictwa, przy braku możliwości dojeżdżania, podnosiły indywidualne koszty. Ten czynnik, a także status ekonomiczny i społeczny ludności polskiej, tworzyły sytuację, w której preferowano drogę kształcenia poprzez 8-letnią szkołę podstawową, gwarantującą wczesne usamodzielnienie zawodowe.

Polskiej młodzieży miejscowej dostępne były szkoły średnie ogólnokształcące niższego szczebla oraz kształcenie zawodowe. Faktycznie korzystała ona prawie wyłącznie z nauki zawodu. Sieć szkół ogólnokształcących niepełnych średnich tworzyły bowiem w 1939 r. zaledwie dwie jednostki pedagogiczne, które skupiały 1,4% ogółu młodzieży objętej nauką w szkolnictwie średnim.

System kształcenia zawodowego obejmował trzy główne rodzaje szkół:

- o niepełnym wymiarze godzin (*Berufsschule*),
- o pełnym wymiarze godzin (*Berufsfachschule*),
- specjalistyczne szkoły zawodowe i kursy zawodowe (*Fachschule*).

Wszystkie te szkoły przygotowywały w zasadzie robotników wykwalifikowanych dla potrzeb różnych dziedzin gospodarki.

Do szkół o niepełnym wymiarze godzin rekrutowano młodzież poniżej 18 lat. Łączyły one naukę zawodu z pracą produkcyjną. Zajęcia szkolne zajmowały zaledwie 8—10 godzin tygodniowo, nauka zawodu trwała 3—3,5 lat. Do szkół o pełnym wymiarze godzin rekrutowano młodzież w wieku 14—16 lat, nauka trwała 1—3 lat. Z kolei specjalistyczne szkoły zawodowe rekrutowały młodzież w wieku 17—18 lat, z co najmniej 2-letnim stażem pracy zawodowej, a która ukończyła szkołę zawodową o niepełnym wymiarze godzin.

ryczno-gospodarczych i socjalnych w kwestii tzw. cudu gospodarczego w NRF, „Biuletyn Niemcoznawczy” Opole 1968, nr 3/15, s. 23; tenże, Szkoła dla uprzywilejowanych. Kilka informacji o szkolnictwie średnim i wyższym w NRF, „Kalendarz Opolski TRZZ” 1969, s. 117—122).

W warunkach Opolszczyzny najliczniej reprezentowane były szkoły zawodowe o pełnym wymiarze godzin, skupiające też najwyższy odsetek objętych nauką zawodu. Rekrutowano do nich głównie na kierunki rzemieślnicze (*Gewerbliche Berufsschulen*) i kupieckie (*Kaufmännische Berufsschulen*). Szkoły o innych specjalnościach, mniej liczne, były wyraźnie skoncentrowane w większych skupiskach miejskich.

Celem poglądowego przedstawienia zagadnień niemieckiego szkolnictwa średniego opracowano mapkę strukturalną w porównawczej skali z innym przekrojem, ilustrującym rozmieszczenie i strukturę szkolnictwa szczebla średniego w 1967 r. (rys. 1 i 2)¹⁶. Z uwagi na organizację szkolnictwa średniego — do szkół ogólnokształcących (w 1939 r. 30%) rekrutowano młodzież po 4 klasie szkoły podstawowej — opracowanie przekrojów w pełni porównywalnych jest utrudnione. Potraktowanie niemieckiego szkolnictwa średniego jako „ponadpodstawowe” jest zatem wyraźnym zawyżeniem faktycznego jego uczestnictwa. Właściwą lekturę i interpretację mapek zapewnia diagram (rys. 3), ilustrujący zmiany w zakresie rozmieszczenia ludności według powiatów w latach 1939—1967¹⁷.

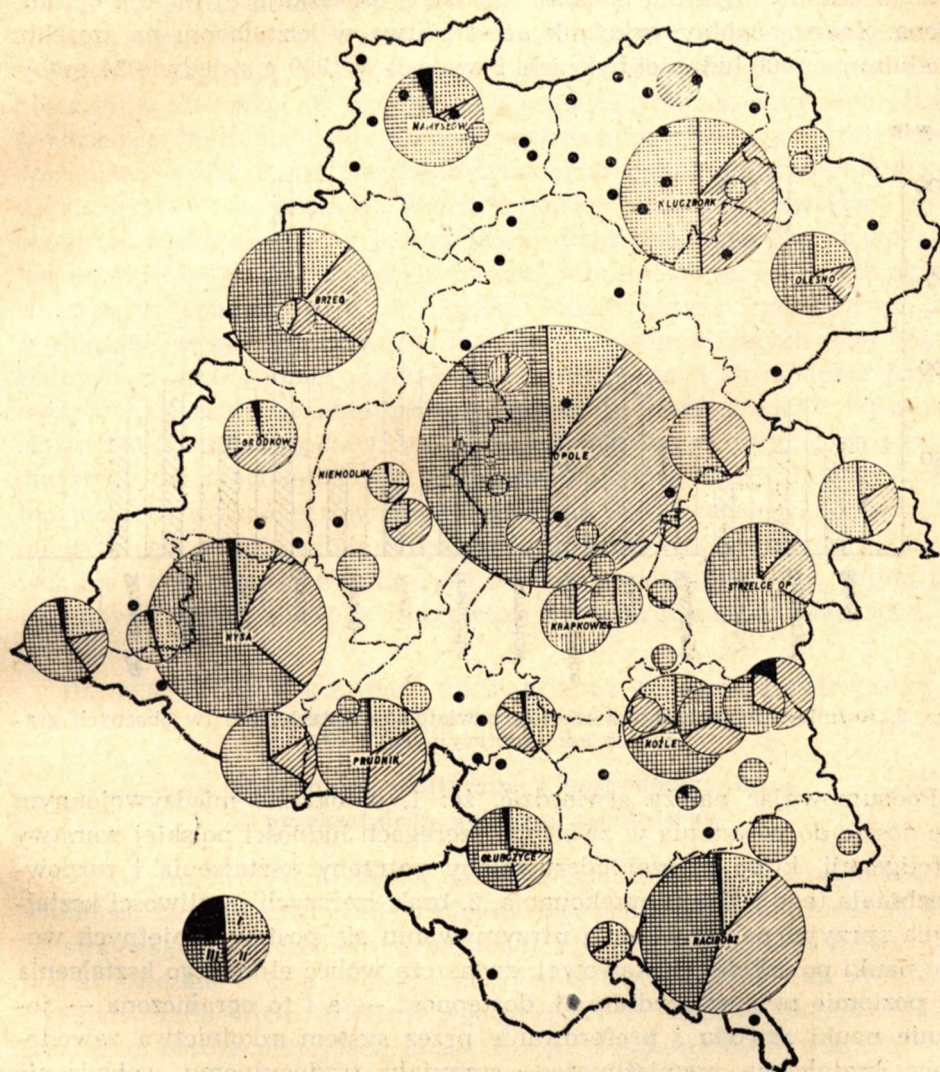
Nieco uwagi pragniemy jeszcze poświęcić zagadnieniom preferencji w dziedzinie kształcenia, dostępności szkolnictwa oraz jego społecznego zasięgu. Stwierdzono już, że aspiracje i zamierzenia miejscowej młodzieży polskiej sięgać mogły praktycznie jedynie zawodu robotnika wykwalifikowanego. Sytuacja ta warunkowana była zarówno świadomie prowadzoną polityką rekrutacyjną, jak i całym splotem czynników wynikających z jednej strony ze statusu ekonomicznego i społecznego tej ludności, z drugiej zaś z faktycznej dostępności szkolnictwa średniego. Szkolnictwo średnie charakteryzuje się na tym terenie niskim wskaźnikiem zapewnienia możliwości dalszego kształcenia cechował dodatkowo wysoki wskaźnik koncentracji, co przy braku pomocy dla uczącej się młodzieży, ograniczało jego dostępność¹⁸. W 1939 r. trzy ośrodki

¹⁶ Opracowanie aktualnego przekroju rozmieszczenia i struktury szkolnictwa nie jest łatwe. O rozmieszczeniu szkół informuje wprawdzie opracowany informator oraz dane WUS, nie określają one jednak ani struktury, ani też wielkości świadczeń w przekrojach szczegółowych. Ustalenie tych zagadnień wymaga zatem sięgania do materiałów KOSO oraz Pracowni Planów Regionalnych przy PWRN w Opolu.

¹⁷ Por. zastrzeżenia poczynione w przypisie 1.

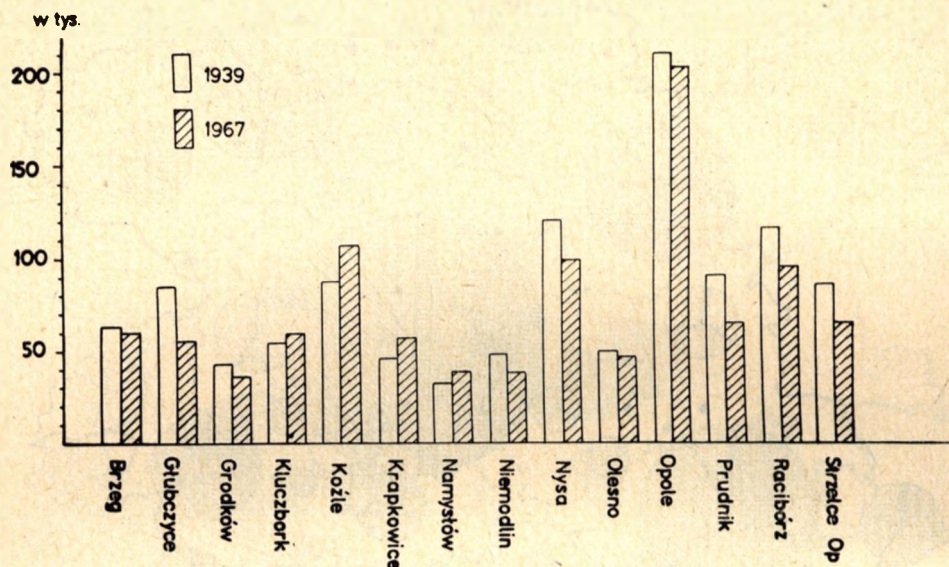
¹⁸ Przy braku stypendialnego funduszu pomocy istotnym wyznacznikiem dostępności kształcenia jest gęstość sieci szkolnictwa średniego. Gęstość tę określa liczba miejscowości szkolnych niezależnie od faktu, czy miejscowość ta posiada jedną czy więcej szkół. Liczbowymi wyznacznikami gęstości sieci są zdaniem prof. M. Falskiego dwa parametry: przeciętna wielkość obwodu szkolnego w km² i przeciętny promień obwodu szkolnego w km (por. Falski, *Problematyka organizacyjna szkolnictwa...*, s. 146). Dla 1939 r. dane te są następujące:

a) na terenie dzisiejszego woj. opolskiego działały łącznie 63 szkoły średnie zlokalizowane w 20 miejscowościach; przeciętna wielkość obwodu kształtowała się w granicach 475 km², a promień obwodu 12,5 km;



Rys. 2. Szanse kształcenia na szczeblu średnim młodzieży w województwie opolskim w roku 1967: I — uczniowie w szkołach ogólnokształcących (liceach); II — uczniowie w technikum zawodowych; III — uczniowie w szkołach zawodowych niepełnych średnich dla młodzieży pracującej i niepracującej. (Uwaga: Powierzchnia koła w legendzie odpowiada liczebności 1:100 uczniów)

kształcenia: Opole, Nysa i Racibórz koncentrowały 57% uczącej się młodzieży, 55% szkół średnich ogólnokształcących i 58% szkół zawodowych. Już te informacje wskazują, iż także dostępność nauki zawodu poprzez system szkolny była dla polskiej młodzieży mieszkającej na wsi ograniczona. Zresztą ogólny wskaźnik uczestnictwa w kształceniu na szczeblu średnim na 1000 ludności był niski i wynosił w 1939 r. zaledwie 24 osoby.



Rys. 3. Rozmieszczenie ludności według powiatów w latach 1939 (w obecnych granicach administracyjnych) i 1967

Podsumowując należy stwierdzić, że: 1. w okresie międzywojennym nie doszło do powstania w zwartych szeregach ludności polskiej warstwy inteligencji, która szerzej odczuwałaby potrzeby kształcenia i rozpowszechniała tego rodzaju przekonania, 2. brak szerszych możliwości kształcenia sprzyjał powstawaniu i utrzymywaniu się postaw obojętnych wobec nauki po szkole podstawowej, zwłaszcza wobec elitarnego kształcenia na poziomie pełnym średnim,³ 3. dostępność — a i to ograniczona — jedynie nauki zawodu i preferowanie przez system szkolnictwa zawodowego kształcenia rzemieślniczego sprzyjały tradycyjnemu wchodzenie w życie produkcyjne poprzez zakład pracy, 4. wyraźne różnicowanie możliwości dalszej nauki w szkołach zawodowych według płci utwierdzało

b) szkoły ogólnokształcące pełne średnie działały w 15 miejscowościach; przeciętna wielkość obwodu szkoły wynosiła 634 km², a promień obwodu 14,3 km;

c) szkoły ogólnokształcące niepełne średnie działały w dwóch miejscowościach, przeciętna wielkość obwodu szkoły wynosiła 4753 km², promień obwodu 39,1 km;

d) szkoły zawodowe zlokalizowano w 19 miejscowościach, powierzchnia obwodu szkoły wynosiła 500 km², a promień obwodu 12,8 km.

ludność miejscową w tradycyjnych przekonaniach o potrzebie kształcenia mężczyzn, bez względu na wyniki nauczania osiągane w szkole podstawowej.

Jeśli stwierdzić zatem, że kształt szkolnictwu szczebla średniego w warunkach naszego ustroju nadają z jednej strony postęp w dziedzinie warunków materialnych i dostępności szkolnictwa, z drugiej zaś społeczne postawy w stosunku do kształcenia i kształcących się, zauważyć łatwo, iż odziedziczone zaniedbania były w tym ostatnim zakresie znacznie większe aniżeli w dziedzinie bazy. Nie oznacza to bynajmniej pomniejszenia rangi czynnika materialnego. Wszelkie bowiem urządzenia związane z obsługą człowieka cechuje z jednej strony kapitałochłonność z drugiej — trwałość. Długi w porównaniu z innymi dobrami okres ich użytkowania sprawia w konsekwencji, że poziom infrastruktury szkolnictwa jest w znacznie wyższym stopniu — niż poziom zasobów innych dóbr materialnych — uzależniony od dziedzictwa przeszłości i stosunkowo powoli może ulegać przeobrażeniu, nawet jeśli są ku temu środki¹⁹. Wszelkie zmiany w zakresie postaw, motywacji i przekonań wymagają jeszcze dłuższego działania aniżeli w dziedzinie układów materialnych. Zatem ten moment w istocie również rzutował na losy młodzieży pochodzenia miejscowego, określając nie tylko zasięg jej kształcenia (proporcje ilościowe), ale i dystrybucję według typów i poziomu kształcenia w całym powojennym okresie rozwoju szkolnictwa szczebla ponadpodstawowego.

III. TENDENCJE W ROZWOJU KSZTAŁCENIA W OKRESIE ODBUDOWY I PRZEBUDOWY SYSTEMU SZKOLNICTWA

a. Przemiany polityczne i gospodarcze bazą przekształceń systemu szkolnictwa

Powrót państwowości polskiej na Śląsk Opolski postawił władzę ludową w obliczu zadania kulturalnego zagospodarowania tej ziemi, zadania, które swą wagą i znaczeniem bynajmniej nie ustępowało wysiłkowi, jaki podjąć należało w celu pełnego zaludnienia tego regionu oraz odbudowy i rekonstrukcji wielu dziedzin jego gospodarki. Było to zadanie ważne a zarazem bardzo pilne, łączyło się bowiem z koniecznością włączenia całego społeczeństwa regionu w proces odbudowy, a następnie rozbudowy wszystkich dziedzin życia. Było to równocześnie zadanie trudne w szczególności w odniesieniu do realizacji założeń nowej polityki oświatowej, eksponowanej na czołowe miejsce w hierarchii spraw publicznych.

¹⁹ Por. m. in. A. Andrzejewski, K. Dziewoński, J. Goryński, *Perspektywy urbanizacji i rozwoju sieci osadniczej kraju jako element prognoz społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1968, nr 1, s. 135.

Nowa pozycja oświaty wynikała z programu przemian w stosunkach politycznych i ekonomiczno-społecznych, sformułowanego w kraju, który wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego. Założenia nowego systemu oświaty wypływały zatem z założeń rewolucji w dziedzinie kultury, będącej częścią rewolucji socjalistycznej, forsującej upowszechnienie kultury w szerokim tego słowa znaczeniu²⁰. Upowszechnienie kultury wymagało jednak wcześniejszego upowszechnienia oświaty, czyli takiego zorganizowania systemu szkolnictwa, aby wszystkie jego szczeble były dostępne ogółowi młodzieży oraz dorosłej części społeczeństwa pragnącej uzupełnić swoje wykształcenie²¹.

Program rewolucji w dziedzinie kultury określający zadania oświaty formułował jednak tylko część łańcucha przemian układających się hierarchicznie w szereg:

- przemian politycznych — przejęcie władzy przez klasę robotniczą i chłopstwo oraz ustanowienie nowej formy władzy;
- przemian ekonomicznych — nacjonalizacja podstawowych środków produkcji oraz reforma rolna,
- przemian kulturalnych — ustanowienie nowego systemu i form uczestnictwa w kulturze.

Odpowiednio do tej hierarchii kształtowała się dystrybucja i ranga poszczególnych zadań. W pierwszym etapie budownictwa socjalistycznego zadania polityczno--administracyjne z natury wyprzedzać musiały ranga zadania tzw. rewolucji gospodarczej, której celem podstawowym była egalitaryzacja w zakresie zaspokojenia podstawowych potrzeb ludności. Z kolei zadania rewolucji gospodarczej wyprzedzać musiały ranga i znaczeniem zadania rewolucji w dziedzinie kultury, zmierzającej do zapewnienia egalitaryzmu w zakresie dostępności oświaty i dóbr kulturalnych. Zatem jedynie w takim układzie szerokich powiązań, wskazujących wyraźnie system preferencji, rozpatrywać należy warunki i tendencje w dziedzinie rozwoju szkolnictwa, którego bazę stanowią przemiany polityczne i gospodarcze.

Podstawowe zadania systemu oświaty sformułowane zostały jeszcze w pierwszych dokumentach Polskiej Partii Robotniczej i powtórzone w Manifestie PKWN.

Jednym z najistotniejszych zadań Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — głosił manifest — będzie na terenach oswobodzonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany.

²⁰ Zob. F. Bielecki, *Rola oświaty w rozwoju Polski Ludowej*, [w:] *Osiągnięcia i problemy rozwoju oświaty i wychowania w XX-leciu Polski Ludowej*, Zbiór studiów pod red. B. Suchodolskiego, Warszawa 1966, s. 49—51.

²¹ Stąd m. in. przeobrażenia w dziedzinie kultury określa się mianem rewolucji pedagogicznej.

Wytyczne te znalazły się w postanowieniach Zjazdu Oświatowego w Łodzi (czerwiec 1945 r.), w sformułowanym tutaj programie demokratyzacji i upowszechnienia oświaty, który określał kształt przyszłego ustroju szkolnictwa. Cechować go miały cztery zasady:

1. jednolitości pod względem ustrojowym i programowym;
2. bezpłatności nauki w szkołach wszystkich typów i szczebli;
3. obowiązku szkolny w zakresie 8-letniej szkoły podstawowej i w zakresie dokończania do 18 roku życia;
4. publiczny charakter szkolnictwa.

Ze sformułowanych tutaj zasad nowej polityki oświatowej wynikały podstawowe zadania, a także kierunki działania w dziedzinie szkolnictwa — konieczność odbudowy, rozbudowy, a następnie zasadniczej przebudowy systemu. Chcąc uświadomić sobie rozmiary tego przedsięwzięcia — zwłaszcza w warunkach Opolszczyzny — nawiązać należy zarówno do struktury dziedzictwa poniemieckiego, jak i społeczno-ekonomicznej sytuacji towarzyszącej procesowi odbudowy, a następnie przebudowy szkolnictwa na tym terenie.

Warunki startu szkolnictwa Opolszczyzny, a także zagadnienia jego rozwoju podejmowane były kilkakrotnie, zwalnia nas to zatem ze szczegółowego analizowania tych zjawisk²². Ograniczymy się jedynie do syntetycznego szkicu z zaakcentowaniem ogólnych społeczno-ekonomicznych warunków rozwoju, by szerzej omówić zagadnienia zmian w strukturze, społecznym zasięgu i intensywności procesów kształcenia, określających m. in. postęp społecznego rozwoju regionu.

b. Okres odbudowy i stabilizacji systemu szkolnictwa

Trudności startu szkolnictwa określone zostały przez skromne dziedzictwo bazy, która w wysokim stopniu uległa zniszczeniu w okresie wojny, oraz prawie zupełny brak kadry pedagogicznej²³. Jeżeli połączyć to z niedorozwojem szkolnictwa w latach międzywojennych, uzyskamy pełniejszy obraz wysiłku jaki podjąć należało w dziedzinie odbudowy i przebudowy szkolnictwa na tym terenie. Dodatkowe trudności, dla organizacji szkolnictwa bardzo uciążliwe, stwarzały: brak stabilizacji ludnościowej powodowany procesem imigracji (zakończonym dopiero w 1949 r.), niemożliwość pełnego zaspokojenia podstawowych potrzeb

²² Zagadnieniom odbudowy i rozbudowy systemu szkolnego na Opolszczyźnie wiele uwagi poświęcono w zbiorze studiów *Oświata na Opolszczyźnie w latach 1945—1959*, pod red. T. Musioła, Katowice 1961. Por. także *Opolskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1970, s. 210—237.

²³ Środki świadczenia usług oświatowych uległy w wysokim stopniu zniszczeniu. Zniszczenia te szacuje się w dziedzinie środków trwałych na ok. 60%. W dziedzinie środków obrotowych zniszczenia były znacznie wyższe, jednak trudniej ustalić faktyczny obraz ich rozmiarów.

ludności w zakresie wyżywienia, ubrania, mieszkania i in. oraz słaba znajomość literackiego języka polskiego wśród ludności rodzimej i analfabetyzm wśród części ludności napływowej, wreszcie — konieczność objęcia nauką szkolną licznych roczników międzywojennego wyżu demograficznego. Zadania szkolnictwa w tej sytuacji nie mogły się zatem ograniczyć do ilościowej rozbudowy wszystkich szczebli kształcenia oraz jego przebudowy organizacyjno-programowej, sytuacja wymagała szerszego działania, zmierzającego do zapewnienia najpierw możliwości zdobycia wykształcenia podstawowego, równoznacznego z szansą awansu społecznego w nowych warunkach ustrojowych. Obok kształcenia stacjonarnego należało zatem włączyć szkolnictwo w proces likwidowania analfabetyzmu i repolonizacji części ludności miejscowej.

Zasadniczy etap odbudowy i kształtowania podstaw nowego ustroju szkolnictwa zakończony został na Opolszczyźnie w 1949 r. Okres ten nacechowany był bardzo wyraźną koncentracją społecznego wysiłku na potrzebach szkolnictwa podstawowego, toteż wszelkie poczynania na tym gruncie cechował znaczny dynamizm. Na przyspieszenie procesu odbudowy szkolnictwa wpływał w sposób zasadniczy spontaniczny, wzmożony wysiłek społeczeństwa regionu. A. Rajkiewicz definiując ogromne zaangażowanie społeczeństwa w sprawy odbudowy stwierdza, iż był to okres swego rodzaju romantyzmu socjalistycznego, w którym występowało swoiste sprzężenie nasilenia stanów emocjonalnych z wytężonym wysiłkiem produkcyjnym i wysoką aktywnością w sferze pozaprodukcyjnej²⁴. Główne zadanie programu rozwoju kształcenia — zasada powszechności nauczania dzieci w grupie 7—13 lat — realizowana była jednak pod koniec okresu odbudowy wciąż zaledwie w 80,0%. W tym okresie, na skutek wielkich trudności kadrowych i lokalowych, zaniechano na terenie całego kraju koncepcji 8-letniej szkoły podstawowej²⁵.

Sytuacja w szkolnictwie podstawowym rzutowała oczywiście na rozwój całego systemu szkolnego, wyznaczając i w następnych okresach konieczność preferowania tego szczebla m. in. w nakładach. Po utworzeniu jednolitej obowiązkowej szkoły podstawowej naturalnym biegiem rzeczy przychodziła dopiero kolej na dokonanie analogicznych przemian w szkolnictwie średnim.

²⁴ A. Rajkiewicz, *25 lat polityki społecznej w PRL*, „Gospodarka Planowa” 1969, z. 7, s. 33. Wysiłek społeczeństwa Opolszczyzny w zakresie odbudowy szkolnictwa naświetlono m. in. w pracy zbiorowej *Opolskie. Rozwój województwa...* s. 214 i n.

²⁵ Por. Brandt, op. cit., s. 62 i n. Jeszcze w 1955 r. ponad 4% dzieci w wieku szkolnym nie realizowało tutaj obowiązku szkolnego. Problem rozwiązało dopiero zarządzenie Ministra Oświaty z 8 X 1956 r. („Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1956, nr 13, poz. 120), które określało granice wieku realizowania obowiązku szkolnego, a szkole dawało uprawnienia egzekwowania tego obowiązku w stosunku do opieszających.

Równolegle z organizacją tego szczebla postępowała budowa szkolnictwa ponadpodstawowego. Szybki postęp widoczny był zwłaszcza w organizacji średnich szkół ogólnokształcących. Organizacja szkół tego typu przypadła już na pierwsze miesiące po wyzwoleniu, zaś zasadniczy etap zamknięto w 1949 r. Uruchomianie szkół średnich ogólnokształcących było uzależnione od stopnia zniszczenia bazy szkół niemieckich, możliwości adaptacyjnych lokali tych szkół do nowych potrzeb. Kształtowanie sieci tego szkolnictwa w oparciu o rozplanowanie szkolnictwa średniego niemieckiego uzasadniały względy ekonomiczne. Pierwsze decyzje regionalnych władz oświatowych podporządkowane ogólnej koncepcji uruchomienia co najmniej jednej szkoły tego typu w każdym powiecie uwzględniały jednak potrzebę dokonania korekty w ich rozmieszczeniu²⁶. Z czasem uruchomiono więc średnie szkoły ogólnokształcące w miejscowościach pozbawionych dawniej tego rodzaju placówek: w Białej Prudnickiej, Dobrzenu Wielkim, Głubczycach, Gogolinie, Gorzowie Śląskim, Kędzierzynie, Namysłowie, Niemodlinie. Te poczynania organizacyjne miały, zmniejszać obwody, zbliżyć szkołę średnią ogólnokształcącą do bazy rekrutacyjnej zwłaszcza większych skupisk ludności rodzimej i wiejskiej, a także podnieść ich rangę do jednej z podstawowych form kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym (por. rys. 4). Ukształtowaną ostatecznie w roku 1954/1955 sieć tych placówek tworzy 27 jednostek pedagogicznych rozmieszczonych w 24 miejscowościach, z których tylko 14 stanowią miasta powiatowe.

W porównaniu zatem ze stanem z 1939 r. liczba tych placówek uległa pewnemu zmniejszeniu, nastąpiła jednak wyraźna dyslokacja sieci. Wielkość przeciętnego obwodu szkoły średniej ogólnokształcącej zmniejszono z 634 km² do 396 km², a przeciętny promień obwodu szkolnego skrócono do 11,3 km. Przykład ten wskazuje na konsekwentną realizację — już w pierwszych latach po wyzwoleniu — programu ograniczania zasięgu działania jednocześnie wszystkich przywilejów różnicujących dostępność kształcenia na szczeblu średnim w okresie międzywojennym, przywileju:

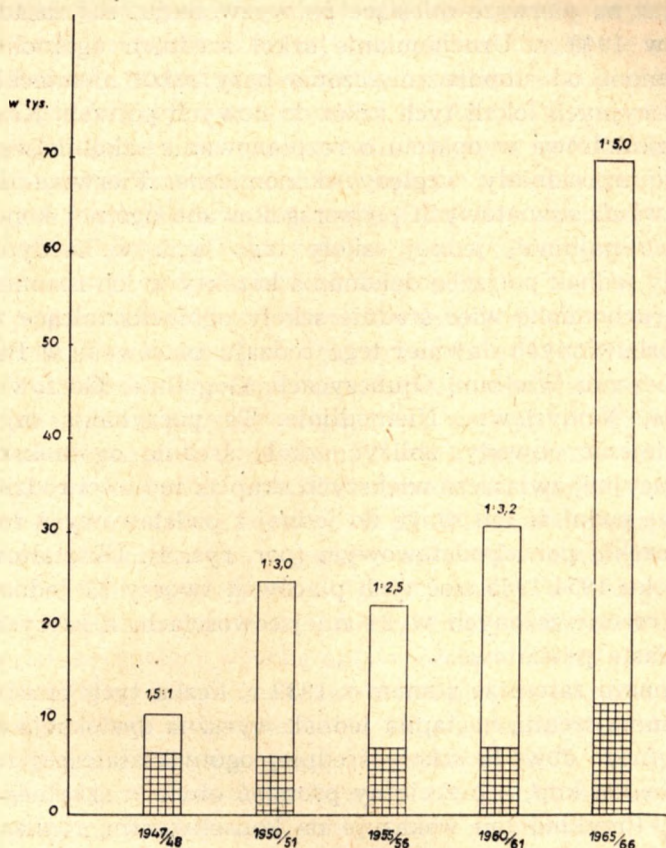
- pochodzenia społecznego i narodowego,
- statusu ekonomicznego,
- miejsca zamieszkania.

Wcześniej jeszcze na gruncie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego wprowadzono zasady reformy organizacyjno-programowej, która wprowadzała jednolitą szkołę ogólnokształcącą w postaci czteroletniego liceum, opartego na 7-klasowej szkole podstawowej.

Pozytywne zmiany organizacyjne i w strukturze przestrzennej stworzyły możliwości dynamicznego rozwoju kształcenia ogólnego na szczeblu

²⁶ Por. Instrukcja Ministerstwa Oświaty z 4 maja 1948 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty" 1948, nr 5, poz. 86).

średnim²⁷. W 1950 r. licea kształciły już 6186 uczniów, przekraczając znacznie poziom ilościowy zanotowany w 1939 r.²⁸ Odpowiednio do wzrostu ogólnej liczby uczniów rosło również uczestnictwo młodzieży miej-



Rys. 4. Dynamika i struktura kształcenia w województwie opolskim. (Uwaga: Liczby przy wykresie określają proporcje między kształceniem ogólnym i zawodowym na szczeblu średnim)

scowego pochodzenia. Polityka rekrutacyjna i programowa (organizacja tzw. klas wyrównawczych) kładąc nacisk na poprawę dostępności tworzyła zarazem klimat sprzyjający znoszeniu barier dawnego upośledzenia.

²⁷ Województwo opolskie posiada gęstą sieć placówek tego szkolnictwa. Wielkość przeciętnego obwodu szkolnego jest o 155,6 km² mniejsza, a promień obwodu o 2,1 km krótszy od odpowiednich wskaźników dla kraju.

²⁸ W roku szkolnym 1950/1951 licea ogólnokształcące kształciły 4865 uczniów systemem stacjonarnym oraz 1321 uczniów w szkołach dla pracujących i korespondencyjnych (*Biuletyn statystyki szkolnictwa*, Opole 1966, cz. 1. s. 2—3). Szkolnictwo ogólnokształcące niemieckie obejmowało w 1939 r. kształceniem wprowadzić 8048 uczniów, rekrutowano doń jednak — co już wcześniej podkreślaliśmy — młodzież już po 4 klasie szkoły podstawowej.

Udział młodzieży miejscowego pochodzenia w kształceniu średnim ogólnym wzrastał powoli, ale systematycznie. Mały początkowo udział tej młodzieży (w latach 1945—1946 około 15%) tłumaczyć należy m. in. brakiem tradycji kształcenia w ogóle, a kształcenia ogólnego w szczególności, a także rozmieszczeniem i sytuacją społeczno-ekonomiczną ludności miejscowej. Poważne znaczenie miał np. (w odniesieniu zresztą do całego szkolnictwa ponadpodstawowego), brak męskiej siły roboczej na wsi, gdzie mieszkała większość ludności miejscowej. Przy ówczesnych trudnościach komunikacyjnych, braku internatów i dostatecznie rozwiniętej pomocy stypendialnej, faktyczna dostępność szkolnictwa ogólnokształcącego była dla pokaźnej części ludności miejscowej znacznie ograniczona. Już jednak w 1949 r. udział młodzieży miejscowej wzrósł do 19%, a w 1951 r. osiągnął 24%.

W latach 1946—1951 ogólna liczba młodzieży w stacjonarnych szkołach średnich ogólnokształcących wzrosła z 4557 do 4865, tj. o 9%, młodzieży robotniczej i chłopskiej o 40%; liczba młodzieży pochodzenia miejscowego wzrosła prawie 3-krotnie. Do 1949 r. szkoła średnia ogólnokształcąca awansowała do roli podstawowej formy kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym, również młodzieży pochodzenia miejscowego. Podniesienie znaczenia tego szkolnictwa stanowiło wynik intensywnych zabiegów w zakresie poprawy jego dostępności dla ogółu młodzieży. Nastąpiło w tym okresie wyraźne zagęszczenie sieci i zmniejszenie obwodów, co przy usprawnieniu komunikacji wyraźnie przybliżyło szkołę do miejsca zamieszkania młodzieży. Równolegle rozwinięto system stypendialny oraz budownictwo internatów²⁹. Wreszcie — podjęto energiczne starania celem zwiększenia rekrutacji młodzieży robotniczej i chłopskiej³⁰.

W warunkach najbardziej sprzyjających dalszemu rozwojowi szkolnictwa ogólnokształcącego i wzrostowi uczestnictwa w nim młodzieży pochodzenia miejscowego nastąpił wyraźny jej odwrót od kształcenia ogólnego³¹. Do 1958 r., za który posiadamy jeszcze pełniejsze informacje co do pochodzenia terytorialnego uczniów, liczba młodzieży miejscowej

²⁹ Do 1949 r. własne internaty szkolne posiadały takie ośrodki jak: Opole, Koźle, Kluczbork, Racibórz, a także nowo powstałe ośrodki: Głubczyce, Namysłów, Niemodlin, Biała Prudnicka. Internaty objęły opieką wychowawczą ponad 1/4 uczniów tego szkolnictwa. Zob. Brandt, op. cit., s. 81.

³⁰ Por. odpowiednie zarządzenia Ministerstwa Oświaty („Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1948, nr 6, poz. 112 i 116). W myśl tych zarządzeń przy średnich szkołach ogólnokształcących powołano społeczne komisje rekrutacyjne, którym powierzono prace nad poprawą struktury uczniów według pochodzenia społecznego. Starania te pozostały aktualne do chwili obecnej i znajdują odzwierciedlenie w najnowszych zarządzeniach zmierzających do przybliżenia składu społecznego uczniów liceów ogólnokształcących do struktury społeczeństwa (Por. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego” nr B-12, poz. 63).

³¹ Po 1953 r. nastąpiły istotne zmiany w dziedzinie bazy rekrutacyjnej szkół szczebla średniego (por. rys. 5).

Tabela 4

*Uczniowie w szkołach średnich ogólnokształcących w latach 1945—1965
według pochodzenia społecznego i regionalnego młodzieży*

Wyszczególnienie	1945—1950	1951—1955	1956—1960	1961—1965	1966—1967
Młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego	39,4	58,1	48,1	45,3	45,8
w tym:					
— pochodzenia robotniczego	18,6	33,2	29,0	27,0	28,5
— pochodzenia chłopskiego	20,8	24,9	19,9	18,3	17,3
Młodzież pochodzenia miejscowego	17,6	22,0	18,9		

Zródło: Brandt, op. cit. s. 77—89; J. Karczewski, *Rozwój średniego szkolnictwa ogólnokształcącego na Opolszczyźnie w latach 1945—1965*, Opole (w druku), s. 256—288; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/1945—1966/1967*, s. 197.

uległa zmniejszeniu z około 1300 osób w 1951 r. do 970 ³², a jej udział w kształceniu ogólnym na szczeblu średnim spadł z 24% do 19%. W tym samym okresie liczba młodzieży robotniczej i chłopskiej wzrosła o 20 punktów, mimo iż nastąpił spadek jej udziału w ogólnej strukturze o 10% (do 47,2%). Gdyby graficznie zilustrować tendencje rozwojowe szkolnictwa ogólnokształcącego oraz udziału w nim grup młodzieży robotniczo-chłopskiej i młodzieży pochodzenia miejscowego okaże się, iż odpowiednie maxima ich uczestnictwa są od siebie w czasie oddalone; udział młodzieży pochodzenia miejscowego wcześniej wykazuje tendencję spadkową. Świadczy to, iż spadek zainteresowania młodzieży miejscowej kształceniem ogólnym na szczeblu średnim — zdecydowana większość tej młodzieży legitymowała się pochodzeniem robotniczo-chłopskim — jedynie w części tłumaczyć można jej statusem społecznym. Istniał zatem inny kompleks przyczyn spadku jej zainteresowania tą formą kształcenia.

W 5-leciu 1951—1955 nastąpił dynamiczny rozwój szkolnictwa zawodowego przy stabilizacji jego struktury organizacyjnej i ustrojowej. W związku z ożywieniem inwestycyjnym nastąpiła również istotna poprawa w dziedzinie bazy tego szkolnictwa. W warunkach większych możliwości i swobody wyboru szkoły oraz kierunku kształcenia dały wśród ludności miejscowej znać o sobie dawne, subiektywne tendencje w dzie-

³² Brandt, op. cit., s. 89.

dzinie kształcenia, przejawiające się w preferowaniu krótszego cyklu kształcenia zawodowego, głównie młodzieży męskiej. Zatem po 1951 r. o zasięgu kształcenia młodzieży miejscowego pochodzenia na szczeblu ponadpodstawowym stanowił zaczęła dynamika rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Warto jeszcze na marginesie odnotować rolę, jaką w tym okresie odegrało szkolnictwo średnie ogólnokształcące w tworzeniu inteligencji pochodzenia miejscowego. Wysoki początkowo udział młodzieży miejscowej w szkołach średnich ogólnokształcących przyczynił się do zwiększenia na wsi opolskiej liczby osób ze średnim i wyższym wykształceniem. W całym bowiem 15-leciu 1945—1960 około 18% absolwentów tego szkolnictwa stanowiła młodzież miejscowego pochodzenia. Znaczna jej część podjęła studia wyższe³³. Kapitałnym przykładem postępu w tej dziedzinie są wszelkie podjęte dotąd analizy tego zagadnienia w skali mikro³⁴.

Szczególnie trudne warunki towarzyszyły organizacji szkolnictwa zawodowego. Wynikało to z już przedstawionego obrazu szkolnictwa zawodowego w 1939 r.; jego sieć trzeba było zbudować właściwie od podstawy. Dziedzictwo poniemieckie było tu bowiem szczególnie skąpe. Według pierwszego rejestru szkół zawodowych, sporządzonego w 1947 r., na terenie tej części dzisiejszego województwa opolskiego, która leżała wtedy w granicach województwa śląsko-dąbrowskiego nauką zawodu objętych było ponad 3,7 tys. uczniów, czyli około 25—30% stanu z 1939 r.³⁵ Sieć szkolnictwa zawodowego tworzyło 17 niewielkich ośrodków, liczących od 37 do 763 uczniów (por. tab. 5).

Tabela 5

Struktura kształcenia zawodowego na Opolszczyźnie a
w 1947 roku

Typy szkół	Uczniowie	
	liczba	%
Szkoły ogółem	3 741	100,0
w tym: przemysłowe	529	14,1
spółdzielcze	195	5,2
handlowe	743	19,9
gospodarstwa domowego	174	4,6
doksztalcające	2 100	56,1

a Bez powiatów brzeskiego i namysłowskiego.

Zródło: Machalski, op. cit., s. 6—25.

³³ Ibid., s. 84 i 85.

³⁴ Por. A. Stampka, *Moje Siolkowice. Obrazki z przeszłości*, Opole 1970, s. 117. Sporządzony tu przez autora wykaz informuje, iż w okresie powojennym w skali jednej wsi wykształcono 21 absolwentów szkół wyższych.

³⁵ K. Machalski, *Szkolnictwo zawodowe na Śląsku*, Katowice 1947, s. 6—25.

Charakter i struktura kształcenia zawodowego w latach odbudowy szkolnictwa pozostawały pod wyraźnym wpływem struktury potrzeb rynku pracy odbudowującej się gospodarki. „Szkolnictwo zawodowe — piszą J. Zembaty i A. Polański — było w pierwszym rzędzie powołane do niesienia pomocy zbyt szczupłym nieraz i niefachowym załogom fabryk”³⁶. Kierunki i charakter rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki określały jednak nie tylko ilościowe zadania szkolnictwa zawodowego, ale i treści oraz metody kształcenia zawodowego. W okresie odbudowy gospodarki narodowej i warunkach wysokiej koncentracji nakładów na odbudowę tzw. działów produkcyjnych, przewidzianych planem 5-letnim, wreszcie przy ekstensywnych — w warunkach odbudowy kraju — metodach gospodarowania czynnikiem ludzkim, stworzone zostały podstawy do preferowania krótkich cykli kształcenia zawodowego, zaś sieć tego szkolnictwa kształtowała się pod wyraźnym wpływem rozmieszczenia potencjału ekonomicznego. W tym m. in. wyraża się paralela z rozwojem szkolnictwa zawodowego w okresie międzywojennym. Z danych tabeli 5 wynika, iż system szkolnictwa zawodowego w 1947 r. nastawiono prawie wyłącznie na kształcenie robotników wykwalifikowanych. Uczniowie objęci przysposobieniem zawodowym w rocznych i dwuletnich szkołach doksztalających stanowili 56,1% ogółu młodzieży objętej kształceniem zawodowym. Tendencję preferowania krótkiego cyklu szkolenia (czas trwania nauki traktowano zresztą wówczas jako istotny element dostępności tego szkolnictwa) reprezentuje również instrukcja programowa Ministra Oświaty z 1948 r., w której czytamy m. in.³⁷:

Zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry rośnie i będzie rosła w miarę realizacji planu gospodarki narodowej. Stąd powstała konieczność skrócenia czasokresu nauki szkolnej. W tym samym kierunku działa demokratyzacja składu społecznego uczącej się młodzieży. Dla dziecka chłopskiego i robotniczego szkoła jest tym dostępniejsza, im krócej trwa. Konieczność wcześniejszego usamodzielnienia się ekonomicznego młodzieży chłopskiej i robotniczej decyduje często o jej latach szkolnych [...].

Błędne przeświadczenie o niskiej randze kształcenia zawodowego określiło stosunek znacznej części społeczeństwa do tego szkolnictwa zaszczepiający się na przekonaniu, iż szkolnictwo zawodowe stanowi mniej wartościową drogę kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym³⁸. Utrzy-

³⁶ J. Zembaty, A. Polański, *Szkolnictwo zawodowe*, [w:] *Oświata na Opolszczyźnie...*, s. 91.

³⁷ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1948, nr 5, poz. 68.

³⁸ O negatywnym wpływie opinii społecznej, także części kadry nauczycielskiej, na wybór szkoły zawodowej i zawodu robotnika wykwalifikowanego informują liczne zachowane sprawozdania DOSZ („W Głucholazach nauczycielka szkoły podstawowej źle nastawiła absolwentów klas siódmych do szkół zawodowych mówiąc do nich, ażeby wpisywali się do szkół ogólnokształcących, a nie kształcili się na robotników [...]”). Postawy te nie pozwalały uzyskać limitów rekrutacyjnych nawet

mywaniu się tego rodzaju przekonań, wyraźnie preferujących kształcenie ogólnokształcące, sprzyjała ogólna sytuacja w szkolnictwie zawodowym określona zarówno ciężką sytuacją materialno-kadrową, jak i brakiem stabilizacji organizacyjno-programowej i ustrojowej.

W 1947 r. udział szkolnictwa zawodowego w kształceniu młodzieży na szczeblu ponadpodstawowym wynosił zaledwie 39,9%, a proporcje między kształceniem ogólnym i zawodowym były jak 1,5:1. Niskie uczestnictwo młodzieży w kształceniu zawodowym warunkował zarówno stan odbudowy tego szkolnictwa, jak i warunki określające jego dostępność. Otóż w okresie odbudowy szkolnictwa, ściślej — do momentu powstania w 1950 r. województwa opolskiego, na terenach Opolszczyzny nie stworzono szkolnictwu zawodowemu dostatecznych warunków rozwoju. Rozwijało się ono głównie poziomo, w oparciu o wykorzystanie bazy materialnej i kadrowej szkół ogólnokształcących.

Występująca w pierwszych latach odbudowy tendencja kojarzenia lokalizacji placówek szkolnictwa zawodowego z rozmieszczeniem potencjału gospodarczego stwarzała również warunki większego „zamówienia” na rozwój tego szkolnictwa na silniejszych ekonomicznie terenach dzisiejszego województwa katowickiego. Słusznie zatem stwierdzają Zembaty i Polański, iż udział terenów dzisiejszego województwa opolskiego w kształceniu młodzieży w publicznych szkołach zawodowych wynoszący w 1947 r. zaledwie 13,2% był niewspółmiernie za niski w stosunku do ich udziału w ogólnej powierzchni i zaludnieniu województwa śląsko-dąbrowskiego³⁹.

Istotne były również różnice w rozwoju sieci szkolnictwa zawodowego między „opolską” i pozostałą częścią ówczesnego województwa śląsko-dąbrowskiego. Publiczne szkoły zawodowe w większych ośrodkach kształcenia Bielska i Katowic liczyły już w 1947 r. ponad 1000 uczniów, w 11 innych ośrodkach liczba szkolonych przekraczała 500 osób. Na Opolszczyźnie sieć tego szkolnictwa, obejmującą niespełna 1/4 ogólnej liczby szkół w województwie, tworzyły wyłącznie jednostki niewielkie. Świadczy to również o braku dostatecznego zrozumienia dla potrzeb tego szkolnictwa, które w pierwszych latach po wyzwoleniu rozwijało się spontanicznie. Nie było w 1947 r. na terenach Opolszczyzny ani jednej szkoły

szkołom zlokalizowanym w powiatach z przewagą ludności rodzimej, o bogatszej tradycji szkolenia zawodowego. W 1952 r. np. zasadnicze szkoły zawodowe w Raciborzu plan rekrutacyjny wykonały zaledwie w 47,4%, w Strzelcach 51,4%; plan wykonany był najczęściej dopiero po letniej przerwie wakacyjnej (Archiwum PWRN w Opolu, akta DOSZ, sygn. P-5a, s. 1—2). Zjawisko było zresztą charakterystyczne dla całego kraju. Por. T. Nowacki, *Szkolnictwo zawodowe w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1968, nr 4, s. 482 i 483.

³⁹ Zembaty, Polański, op. cit., s. 92.

Tabela 6

Struktura i dynamika kształcenia na szczeblu średnim
w województwie opolskim w latach 1956—1967

Wyszczególnienie	Struktura		Dynamika		(w %)
	szkoły zawodowe		szkoły zawodowe		
	licea ogólnokształcące	pełne średnie	licea ogólnokształcące	pełne średnie	
1955/56	31,1	47,4	96	100	100
1956/57	30,0	51,4	88	108	86
1957/58	29,8	49,8	89	94	91
1958/59	28,6	42,0	90	85	132
1959/60	22,1	42,1	100	112	211
1955/56—1959/60	27,9	46,2	108	100	100
1960/61	24,1	38,7	114	114	242
1961/62	22,1	39,7	131	135	286
1962/63	20,9	40,3	156	165	351
1963/64	19,5	36,6	162	193	511
1964/65	18,1	37,2	145	218	579
1960/61—1964/65	20,4	38,3	175	165	315
1965/66	14,4	41,0	131	256	615
1966/67	11,3	43,8	100	261	593

Źródło: Roczniki statystyczne województwa opolskiego za lata 1957—1966 oraz Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/45—1966/67, Warszawa 1967, s. 185 i 300.

skupiającej 500 uczniów. Największe pod tym względem szkoły w Opolu i Raciborzu kształciły 423 względnie 196 uczniów.

Osiągnięcia organizacyjne szkolnictwa zawodowego w dziedzinie poprawy dostępności sieci były znacznie skromniejsze aniżeli szkolnictwa ogólnokształcącego. Powołano wprowadzić kilka nowych szkół zawodowych — w Byczynie, Dobrzeniu, Sławięcicach i Wołczynie — liczba miejscowości ze szkołami zawodowymi nie uległa jednak powiększeniu. Nastąpiło jedynie, bardziej odpowiadające aktualnym potrzebom rozwoju gospodarczego, wzmocnienie szkolnictwa zawodowego w uprzemysłowionym okręgu Koźła—Kędzierzyna. W 1939 r. kozielski ośrodek szkolnictwa zawodowego szkolił 7,3% ogółu objętych nauką zawodu (1452 osoby); po wyzwoleniu powołano tam dwa dalsze ośrodki — w Kędzierzynie i Sławięcicach — w których już w 1947 r. kształciło się 21,6% ogółu uczniów szkół zawodowych na Opolszczyźnie. W 1947 r. nadal nie posiadały na swym terenie szkoły zawodowej powiaty Grodków i Niemodlin. Faktyczna wielkość obwodu szkoły zawodowej była zatem w 1947 r. większa aniżeli w 1939 r. Równocześnie tylko silniejsze liczebnie ośrodki szkolenia zawodowego prowadziły własne bursy i internaty, w których znalazło miejsce 638 wychowanków.

Wzrostowi zasięgu kształcenia zawodowego w pierwszych latach po wyzwoleniu nie sprzyjały wreszcie brak stabilizacji organizacyjnej i ustrojowej tego szkolnictwa oraz nadmierne rozproszenie zarządzania, które spoczywało w gestii resortów powoływanych dla coraz nowych dziedzin gospodarki. Po 1948 r. następowała jednak w tym zakresie wyraźna poprawa; równoległe z reformą organizacyjno-programową średniego szkolnictwa ogólnokształcącego zaczęto wcielać w życie zasady reformy szkolnictwa zawodowego⁴⁰. Wreszcie w 1949 r. nastąpiła centralizacja zarządzania; powołano Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (CUSZ), który z kolei ustanowił swoje ekspozytury wojewódzkie — Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego (DOSZ), przekazując im znaczną część rozległej problematyki kształcenia kadr w regionach. Dyrekcjom okręgowym podporządkowano większość szkół zawodowych, poza nimi pozostało m. in. szkolnictwo resortów kultury i sztuki, rolnictwa, zdrowia oraz obrony narodowej.

Jeszcze w 1949 r. położono większy nacisk na rozwój szkolnictwa zawodowego. Świadomie ograniczając zasięg kształcenia ogólnokształcącego

⁴⁰ Nowa struktura szkolnictwa zawodowego wprowadzała do kształcenia w zawodach wymagających wyłącznie średniego poziomu kwalifikacji jednolite licea oparte na bazie 7-letniej szkoły podstawowej. Do szkolenia w zawodach wymagających zasadniczych i średnich kwalifikacji przewidziano licea I i II stopnia. Reforma nie likwidowała innych powstałych wcześniej struktur kształcenia zawodowego. Por. A. Tańś, *Tendencje rozwojowe szkolnictwa zawodowego w okresie 50-lecia*, „Nowa Szkoła” 1968, nr 12, s. 20.

rozszerzono w ten sposób bazę rekrutacyjną szkół zawodowych⁴¹. Z kolei 23 czerwca 1951 r. zatwierdzony został, opracowany przez CUSZ projekt nowej struktury szkolenia zawodowego, ustalający następujące rodzaje szkół⁴²:

- szkoły przysposobienia zawodowego, przygotowujące w ciągu 4—11 miesięcy młodzież 16—19-letnią do pracy na stanowiskach robotniczych (przekształcano je później w zasadnicze szkoły zawodowe);
- dwuletnie zasadnicze szkoły zawodowe, przygotowujące absolwentów szkół podstawowych do pracy w charakterze robotników wykwalifikowanych;
- technika zawodowe dla absolwentów szkół podstawowych, kształcące w ciągu 3—5 lat tzw. średni personel różnych specjalności i zapewniające prawo wstępu do szkół wyższych;
- szkoły majstrów, przeznaczone dla robotników wykwalifikowanych posiadających odpowiednią praktykę zawodową.

W tym pomyślnym dla rozwoju szkolnictwa zawodowego okresie, z chwilą utworzenia w 1950 r. województwa opolskiego powołano w Opolu dyrekcję okręgową, której celem było zarządzanie i koordynacja kształcenia kadr. Powstały w ten sposób warunki dla dynamicznego rozwoju szkolnictwa zawodowego na terenie Opolszczyzny.

Poprzez mobilizację samego szkolnictwa zawodowego oraz włączenie w akcję rekrutacyjną administracji szkolnej, nauczycieli, organizacji młodzieżowych, komitetów rodzicielskich oraz prasy zwiększono znacznie społeczny zasięg szkolnictwa zawodowego. Liczba młodzieży objętej nauką zawodu wzrosła w porównaniu z rokiem 1947 ponad 4-krotnie, osiągając w roku szkolnym 1950/1951 stan 18,7 tys. osób⁴³. Proporcje między liczbą uczniów liceów ogólnokształcących a liczbą uczniów szkół zawodowych ukształtowały się jak 1 : 3. Dynamicznie w szkołach zawodowych rosła zwłaszcza liczba młodzieży pochodzenia rodzimego. Z danych zgromadzonych w 1952 r. w szkołach podległych DOSZ wynika, iż z ogólnej liczby uczniów zasadniczych szkół zawodowych okręgu (4878 osób) 47,8% stanowili uczniowie miejscowego pochodzenia. W technikach zawodowych odsetek tej kategorii uczniów był nieco niższy i wynosił 39,0%. W masie uczniów szkolnictwa zawodowego DOSZ (12 tys. osób) młodzież pochodzenia rodzimego stanowiła w 1952 r. 42,0%. Identyczny odsetek tej kategorii młodzieży objęty był również pomocą stypendialną⁴⁴.

⁴¹ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1949, nr 11, poz. 202.

⁴² Por. „Monitor Polski” 1951, nr 59A, poz. 776.

⁴³ Por. R. Leppik, *Szkoły zawodowe woj. opolskiego*, „Szkoła Zawodowa” 1965, nr 10, s. 18.

⁴⁴ Archiwum PWRN w Opolu, akta DOSZ. Notatka o ilości młodzieży miejscowego pochodzenia w szkołach zawodowych okręgu opolskiego.

Dalsze lata rozwoju szkolnictwa zawodowego przyniosły intensyfikację wysiłków na rzecz poprawy struktury uczniów według płci. W pierwszych latach zdecydowanie bowiem preferowano młodzież męską, toteż jeszcze w 1952 r. proporcje według płci w zasadniczych szkołach zawodowych kształtowały się jak 1 : 5, zaś w technikach jak 1 : 3. Zbliżenie odsetka dziewcząt i chłopców nastąpiło stosunkowo wcześniej w średnich szkołach zawodowych, w zasadniczych natomiast proporcje te ustabilizowały się na poziomie 1 : 2,5 na korzyść chłopców; zmiany na korzyść dziewcząt nastąpiły dopiero po 1960 r. (obecnie proporcje wg płci kształtują się tutaj jak 1 : 2,0).

Równoległe ze zwiększeniem zasięgu rekrutacji podjęto szereg inwestycji szkolnych, oddając do użytku prawdziwe kombinaty kształcenia zawodowego, wyposażone w urządzenia towarzyszące, internaty i warsztaty szkolne. W pierwszym pięcioleciu istnienia województwa opolskiego były to m. in. budynki Technikum Materiałów Wiążących i Technikum Budowlanego w Opolu, Technikum i ZSZ Chemicznej w Sławięcicach, Technikum i ZSZ Odlewniczej w Zawadzkiem oraz szereg innych. Inwestycje te zmieniły zupełnie dotychczasowy obraz szkolnictwa zawodowego, zarówno pod względem jego rozmieszczenia, warunków nauczania, jak i warunków korzystania przez młodzież regionu z nauki zawodu. Zrealizowano w ten sposób jeden z podstawowych postulatów deklaracji programowej PPR postulujący, iż „przy rozbudowie szkolnictwa szczególnie należy uwzględnić szkolnictwo zawodowe”⁴⁵.

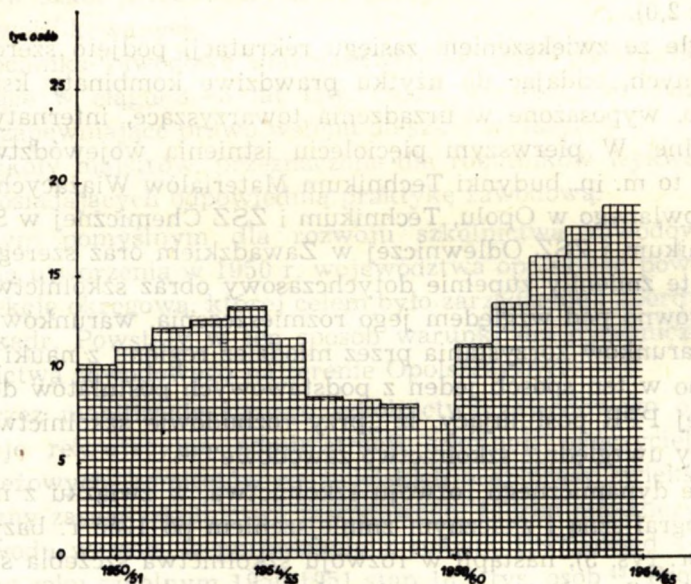
Po okresie dynamicznego rozwoju szkolnictwa, w związku z nową sytuacją demograficzną i znacznym zmniejszeniem po 1955 r. bazy rekrutacyjnej (por. rys. 5), nastąpił w rozwoju szkolnictwa szczebla średniego okres stabilizacji, połączony z doskonaleniem struktury organizacyjno-programowej i podnoszeniem kształcenia ponadpodstawowego na wyższy poziom. Jeszcze w 1953 r. zniesiono formalne ograniczenia rekrutacji do szkół średnich ogólnokształcących, dzięki jednak odpowiednim zabiegom organizacyjno-programowym utrzymane zostały ustalone wcześniej proporcje między kształceniem ogólnym i zawodowym.

Okres stabilizacji to zarazem drugi etap realizowania zasady jednolitości szkolnictwa zawodowego. Mocą ustawy z 10 września 1956 r. większość szkół zawodowych — z wyjątkiem przyzakładowych oraz kursów zawodowych — przeszła pod bezpośredni zarząd regionalnych władz oświatowych. Ustawa, znosząc CUSZ i jego instancje wojewódzkie, likwidowała nadmierne wciąż rozdrobnienie szkolnictwa zawodowego. Proces centralizacji zarządzania szkolnictwem zakończony został ostatecznie w 1958 r., w którym szkoły podległe DOSZ oraz Wydziałowi Oświaty PWRN przeszły pod nadzór Kuratorium Okręgu Szkolnego Opolskiego

⁴⁵ W *X rocznicę powstania PPR. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1952.

(KOSO). W ten sposób zrealizowano na gruncie szkolnictwa ponadpodstawowego jedną z podstawowych zasad przebudowy systemu szkolnego — zasadę jednolitości.

Równolegle w dziedzinie kształcenia zawodowego dokonano istotnych zmian programowych. Wychodząc z założenia, iż poziom kształcenia w tej dziedzinie nie odpowiada już wymogom stawianym przez zakłady pracy w związku z ich modernizacją oraz wprowadzaniem nowych technologii, wydłużono cykl nauki w zasadniczych szkołach zawodowych do 3, zaś



Rys. 5. Absolwenci szkół podstawowych w województwie opolskim w latach 1950—1965. (Uwaga: Ze względu na reformę szkolnictwa podstawowego brak edycji absolwentów roku szkolnego 1965/66. Kolejna edycja, której część wcześniej podjęła naukę w szkołach ponadpodstawowych liczyła zaledwie 9,8 tys. osób)

w technikach do 5 lat⁴⁶. Podniesienie poziomu szkoły zawodowej utrwaliło ostatecznie tendencję do traktowania jej jako pełnoprawnej drogi kształcenia, a nie tylko — co było charakterystyczne dla okresu odbudowy szkolnictwa — jako instytucji praktycznego przygotowania zawodowego. Podniesienie poziomu szkolenia zawodowego oraz dynamiczny wzrost liczby objętych nauką zawodu w szkołach pełnych średnich (w 1955/1956 r. — 68,8%) wydatnie przyczyniły się do podniesienia rangi szkolnictwa zawodowego i utwierdzenia dominującej jego roli w kształceniu młodzieży na szczeblu ponadpodstawowym.

⁴⁶ Por. motywacje T. Nowackiego (op. cit., s. 481).

c. Reforma systemu szkolnictwa i nowe tendencje w rozwoju kształcenia

Stabilizacji w rozwoju ilościowym szkolnictwa średniego, stałemu przeobrażaniu jego charakteru i poziomu, towarzyszyła szeroka dyskusja, w której toku ścierały się dwie koncepcje dotyczące głównie projekcji kształcenia podstawowego oraz zmian w poziomie i społecznym zasięgu kształcenia na szczeblu średnim. Część polityków oświatowych domagała się 10-letniej obowiązkowej szkoły podstawowej; większość przyjmowała, iż w aktualnych warunkach jedyną realną wizję stanowi 8-letnia szkoła podstawowa. W miarę upływu czasu, również w wyniku zachodzących bardzo szybko zmian ilościowych w dziedzinie bazy rekrutacyjnej, przeważała koncepcja 8-letniej szkoły podstawowej jako podstawy dalszego kształcenia na szczeblu średnim ⁴⁷.

W tym duchu sformułowane zostały uchwały III Zjazdu PZPR. Ustalono, że po osiągnięciu pełnego upowszechnienia szkoły podstawowej dalsze zamierzenia będą szły w kierunku objęcia przez szkolnictwo szczebla średniego wszystkich absolwentów szkoły podstawowej. Uchwała Zjazdu zalecała stopniowe przedłużanie do 1965 r. okresu nauczania przez rozwój szkół przysposobienia rolniczego i zawodowego ⁴⁸. Istotne z punktu widzenia kształtowania nowych dróg rozwojowych szkolnictwa były wytyczne Krajowego Zjazdu Oświaty Zawodowej i Rolniczej (21—24 stycznia 1959 r.). Postulowano w nich m. in. objęcie obowiązkiem szkolnym całej młodzieży w wieku do 18 lat. Dalszy intensywny rozwój szkolnictwa zawodowego miał doprowadzić do uzyskania w 1965 r. proporcji 1 : 4 między nauczaniem w liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych. Realizacji tego zadania sprzyjać miała dalsza rozbudowa szkół przyzakładowych i SPR-ów. Dalszym ważnym wydarzeniem dla rozwoju szkolnictwa była uchwała VII Plenum KC PZPR z lipca 1961 r. Stanowiła ona razem z wynikami szerokiej dyskusji społecznej podstawę do przygotowania ustawy z 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Ustawa, która stała się podstawą reformy ustrojowej szkolnictwa, wprowadzała 8-klasową szkołę podstawową, utwierdzała rangę kształcenia zawodowego jako formy pełnowartościowej i najpowszechniejszej. Szkoła zawodowa miała nie tylko przygotować młodzież do pracy produkcyjnej, ale i do dalszego kształcenia. Z kolei szkolnictwo średnie ogólnokształcące utrzymało swoją dotychczasową rolę bazy rekrutacyjnej

⁴⁷ Por. T. J. Wiloch, *O powszechności kształcenia na poziomie średnim*, Warszawa 1965, s. 65.

⁴⁸ III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, „Nowe Drogi” 1959, nr 4.

dla szkolnictwa wyższego i szkół pomaturalnych. Ustawa wprowadzała w życie w pełni drożny system oświaty ⁴⁹.

Wytyczone ustawą nowe kierunki rozwoju kształcenia określiły zarazem płaszczyzny przeobrażeń szkolnictwa głównie w zakresie podnoszenia tzw. wskaźnika zapewnienia możliwości kształcenia po szkole podstawowej i lepszego dopasowania struktury kształcenia do struktury potrzeb lokalnych rynków pracy. Wartość tego wskaźnika wyznaczona liczebnością młodzieży pozostającej poza nauką, określa zresztą rozmiary zjawiska podejmowania pracy bez dostatecznego przygotowania zawodowego.

Dyskusja nad rozwojem kształcenia rozszerzyła się na zagadnienia wyrównywania różnic w dostępności szkolnictwa szczebla średniego dla różnych grup młodzieży oraz poprawy materialno-kadrowych warunków pracy szkolnictwa. Odnotować bowiem należy, iż po 1960 r. rozwój tego szczebla szkolnictwa następował przy stałym wzroście nacisku licznych roczników generacji wyżowej, spotęgowanego jeszcze wyższą dynamiką wzrostu liczby absolwentów szkół podstawowych na skutek stałego wzrostu ich sprawności.

Jeszcze w trakcie szerokiej dyskusji nad kierunkami rozwoju szkolnictwa w województwie opolskim wcielano w życie zasady nowej polityki oświatowej. W 1957 r. powołano pierwsze szkoły przysposobienia rolniczego, które przygotowywać miały część młodzieży pozostającej na wsi do pracy w rolnictwie. Od 1958 r. w związku z licznymi postulatami szerszego włączania zakładów pracy w przygotowanie kadr zaczęto rozbudowywać system szkolenia przyzakładowego dla młodocianych. Jego istota polegała na ścisłym powiązaniu i wzajemnym uwarunkowaniu zasad zatrudniania młodzieży z formami szkolenia zawodowego ⁵⁰. Formy i zakres edukacji kadr w zakładach pracy ujęte zostały w ustawie z 2 lipca 1958 r. „O nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy oraz wstępnym stażu pracy” („Dziennik Ustaw PRL” 1958 r. nr 45, poz. 226) i włączone w system obowiązków i kontroli zakładów pracy. Ustawa uzależniała rodzaj umowy o pracę z młodocianymi od grupy wieku (14—16 i 16—18 lat) i poziomu ich kwalifikacji zawodowych. Zgodnie z jej postanowieniami, młodociany w zależności od celu, w jakim zostaje zatrudniony, może zawrzeć z zakładem pracy umowę o:

1. naukę zawodu;
2. przyuczenie do określonej pracy;
3. odbycia wstępnego stażu pracy;

⁴⁹ Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce Ludowej, Warszawa 1961.

⁵⁰ Por. K. Młonek, *Młodociani w Polsce Ludowej. Struktura-nauka-praca*, Warszawa 1968, s. 117.

4. zatrudnienie przy lekkich pracach sezonowych (wyszczególnionych w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1959 r. w sprawie zatrudnienia młodocianych przy lekkich pracach sezonowych i dorywczych);

5. zatrudnienie przy pracach nie wymagających kwalifikacji zawodowych, wyszczególnionych w rozporządzeniach poszczególnych ministrów (dotyczy młodocianych, którzy ukończyli 16 lat).

Trzy pierwsze stanowią rodzaj umów o przygotowanie zawodowe i różnią się zasadniczo od pozostałych, które są umowami o pracę. Zgodnie z postanowieniami ustawy, młodociani zatrudnieni przez zakłady pracy zobowiązani są do doksztalcania się do czasu ukończenia 18 roku życia. Przyjęci celem przyuczenia do określonej pracy lub odbycia wstępnego stażu, jeżeli nie ukończyli VII klas szkoły podstawowej zobowiązani są do doksztalcania się w celu ukończenia pełnej szkoły podstawowej; jeżeli ukończyli VII klas szkoły podstawowej — do doksztalcania się zawodowego lub ogólnokształcącego; zatrudnieni w celu nauki zawodu — do doksztalcania się w zakresie wybranego zawodu.

Realizacja ustawy przyczyniła się do większego zespolenia kształcenia zawodowego ze strukturą potrzeb lokalnych rynków pracy. Wysoka dynamika rozwoju tych ogniw szkolnictwa w istotnej mierze wyznaczała zasięg, a także strukturę kształcenia w pierwszym okresie przygotowania szkolnictwa szczebla średniego do realizacji zasady powszechności kształcenia młodzieży do lat 18.

Z zestawienia statystyk obejmujących dynamikę i strukturę kształcenia na szczeblu średnim w 10-leciu 1956—1965 wynika, że w drugiej jego połowie nastąpiło duże ożywienie. Szczególnie dynamicznie rozwijało się szkolnictwo zawodowe. Postulowane w skali kraju proporcje między kształceniem ogólnym i zawodowym ustaliły się w tym regionie już w 1959 r., a więc z sześcioletnim wyprzedzeniem. W ramach szkolnictwa zawodowego szczególnie dynamicznie rozwijały się po 1960 r. formy przygotowania do zawodu na poziomie niepełnym średnim. Dynamika przeobrażeń była zatem w województwie opolskim wyższa aniżeli średnia w kraju (por. tab. 6).

Przemieszczenie społecznej uwagi na przygotowanie szkolnictwa do realizacji zasady powszechności nauczania na szczeblu ponadpodstawowym młodzieży do 18 roku życia łączyło się zatem z dalszą zmianą proporcji między kształceniem ogólnym i zawodowym oraz obniżeniem ogólnego poziomu kształcenia na szczeblu średnim. Pozytywnym wynikiem skrócenia przeciętnego cyklu trwania nauki na szczeblu średnim był stały wzrost wskaźnika zapewnienia możliwości dalszego kształcenia absolwentów szkół podstawowych. Opracowany na rok szkolny 1969/1970 plan rekrutacji wskazuje na istnienie w warunkach województwa opolskiego

Tabela 7

Proporcje między kształceniem ogólnym i zawodowym
w kraju i w regionie opolskim

(w %)

Wyszczególnienie	1955/1956	1965/1966	Dynamika 1955/1956=100
P O L S K A			
Uczniowie w liceach ogólnokształcących	28,6	20,8	212
Uczniowie w szkołach zawodowych:			
— pełnych średnich	48,5	38,9	236
— niepełnych średnich	22,9	40,7	535
W O J E W O D Z T W O O P O L S K I E			
Uczniowie w liceach ogólnokształcących	31,1	14,4	175
Uczniowie w szkołach zawodowych:			
— pełnych średnich	47,4	41,0	218
— niepełnych średnich	21,5	44,5	579

Z r ó d ł o: Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/1945—1966/1967.

realnej możliwości pełnego upowszechnienia kształcenia młodzieży do 18 roku życia. Liczba stworzonych miejsc nauki przekroczyła bowiem liczebność rocznych edycji absolwentów szkół podstawowych. Przedstawiona w tabeli 8 struktura rekrutacji do klas pierwszych wskazuje jednak na dalsze preferowanie szkolnictwa zawodowego, a w jego ramach kształcenia na poziomie niepełnym średnim, jak również na istotne różnice w przeobrażeniach w układzie według powiatów.

Duże wahania wskaźnika zapewnienia (rozpiętość 50 punktów) i różnice w strukturze kształcenia według powiatów, skojarzone ze zróżnicowaniem gęstości sieci, wyraźnie różnicują również warunki dostępności i korzystania z nauki szkolnej przez młodzież z różnych części województwa. Z zestawienia zmian w zakresie rozmieszczenia ludności i wolumenu usług szkolnych w latach 1939—1967 wynika, iż abstrahując od wielkiego wzrostu ilościowego — istnieje znaczne podobieństwo między aktualną i przedwojenną strukturą przestrzenną usług szkolnych, wyrażające się wysoką wartością współczynnika korelacji kolejności (+0,74)⁵¹. Zasadniczy etap przeobrażeń w dziedzinie szkolnictwa ponadpodstawowego, w którym nastąpi dalsze ograniczenie oddziaływania przywileju miejsca zamieszkania na dostępność szkolnictwa jest więc jeszcze przed

⁵¹ Współczynnik korelacji rang Spearmana wyliczono według wzoru podanego przez S. Szulca. Por. S. Szulc, *Metody statystyczne*, Warszawa 1963, s. 528 i 529.

nami⁵². Słusznie bowiem wskazuje się w literaturze przedmiotu, iż od sieci zależy sprawne funkcjonowanie systemu szkolnego obecnie i w przyszłości. Przy stałym wzroście wskaźnika zapewnienia możliwości dalszej nauki po szkole podstawowej, kolejnym obok rozmieszczenia czynnikiem określającym dostępność szkolnictwa szczebla średniego — także jego społeczny zasięg — jest sieć komunikacyjna oraz rozmiary pomocy dla uczącej się młodzieży.

IV. WARUNKI PRACY I DOSTĘPNOŚCI SZKOLNICTWA SZCZEBLA ŚREDNIEGO

Istnieje przekonanie, iż sytuację w szkolnictwie wyznaczają proporcje między jego rozwojem ilościowym, nakładami inwestycyjnymi ponoszonymi w tej dziedzinie oraz wzrostem liczby etatowej kadry pedago-

Tabela 8

*Wskaźnik „zapewnienia” i struktura rekrutacji
do szkół ponadpodstawowych w województwie opolskim
w roku szkolnym 1969/1970 według powiatów*

Powiaty	Wskaźnik „zapewnienia”	Struktura rekrutacji:		
		szkoły ogólnokształcące	szkoły zawodowe:	
			pełne średnie	niepełne średnie
Województwo ogółem	103,2	16,5	17,9	65,5
Kluczbork	133,0	14,8	20,7	64,5
Opole ^a	127,7	13,8	21,1	65,1
Koźle	125,8	9,8	17,2	73,2
Racibórz ^a	123,5	13,3	19,9	66,8
Prudnik	111,3	20,7	17,8	61,5
Nysa ^a	109,5	14,5	19,3	66,2
Strzelce Op.	108,5	16,0	12,8	71,2
Brzeg ^a	99,1	14,8	23,7	61,5
Olesno	87,4	29,0	5,8	65,2
Krapkowice	66,7	13,3	20,0	66,7
Głubczyce	64,7	26,7	16,0	57,3
Namysłów	63,4	29,1	7,3	67,3
Niemodlin	52,7	29,3	9,7	61,0
Grodków	49,5	40,8	8,2	51,0

^a Łącznie miasto i powiat.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie materiałów KOSO.

⁵² Jakkolwiek nastąpił w tej mierze bez wątpienia znaczny postęp. W porównaniu z 1939 r. wielkość przeciętnego obwodu szkoły średniej uległa zmniejszeniu o 200 km², przeciętny promień obwodu skrócono o 4,5 km. Parametry charakteryzujące krajową sieć szkół ponadpodstawowych są wyższe odpowiednio o 110 km² i 1,7 km.

Tabela 9

Rozmieszczenie szkolnictwa szczebla średniego
na tle powierzchni i zaludnienia regionu
w latach 1939 i 1967 według powiatów

(w %)

Powiaty	Powierz- chnia	1939a		1967	
		zalu- dnie- nie	wolumen usług szkolnych	zalu- dnie- nie	wolumen usług szkolnych
Opolszczyzna ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Brzeg	6,0	5,9	9,4	6,0 b	7,5 b
Głubczyce	7,3	7,5	5,6	5,8	2,8
Grodków	6,1	3,8	1,9	3,8	2,4
Kluczbork	6,7	4,9	8,0	5,6	8,6
Koźle	6,9	7,7	7,0	10,0	8,0
Krapkowice	4,5	4,0	1,3	5,5	2,4
Namysłów	6,5	2,8	1,1	3,6	3,2
Niemodlin	6,8	4,3	—	3,7	1,6
Nysa	7,5	10,5	16,3	9,8 b	15,2 b
Olesno	8,5	4,3	2,6	4,4	2,8
Opole	14,3	18,5	25,0	19,1 b	23,9 b
Prudnik	5,7	7,9	4,0	6,4	5,4
Racibórz	5,3	10,2	15,4	9,0 b	9,5 b
Strzelce Opolskie	7,6	7,5	2,2	7,1	6,5

a Powiaty w obecnych granicach administracyjnych.

b Łącznie miasto i powiat.

Źródło: Jak w tab. 1 oraz *Przekroje terenowe 1941—1965*, Warszawa 1967, s. 1030 i 1031.

gicznej. Uważa się, że pełne zabezpieczenie prawidłowego funkcjonowania szkolnictwa przy jego wzroście ilościowym o 100% gwarantuje wzrost nakładów o 200% i kadry pedagogicznej o 300%⁵³. Poziom zachwiania tych proporcji przyjmuje się za miarę trudności stojących przed szkolnictwem.

Te wzajemne relacje staraliśmy się prześledzić na przykładzie szkolnictwa opolskiego w 10-leciu 1956—1965. Niestety, luki w informacji statystycznej nie pozwalają na wyczerpujące przedstawienie zagadnienia. W związku z tym zestawiając dane ilustrujące proporcje między wspomnianymi czynnikami (tab. 10) oparto się na założeniu, iż nakłady innych resortów ponoszone na szkolnictwo wykazywały podobną dynamikę wzrostu jak nakłady planu terenowego. Wreszcie — dane dotyczące rozwoju ilościowego kadry pedagogicznej ograniczono do szkolnictwa ogóln-

⁵³ Por. B. Suchodolski, *Problemy rozwoju i kryzysu oświaty we współczesnym świecie. Materiały na sympozjum ekonomiki kształcenia*, Sopot, wrzesień 1968, s. 1—30; tenże, *Międzynarodowa konferencja w Williamsburgu w sprawie światowego kryzysu oświaty*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1968, nr 2, s. 204.

Tabela 10

*Uczniowie oraz nauczyciele etatowi, nakłady inwestycyjne
w szkolnictwie w latach 1956—1960 i 1961—1965*

Wyszczególnienie	1956—1960	1961—1965
Liczba uczniów ogółem ^a :		
— w szkolnictwie podstawowym		
w tys. osób	553,0	753,1
w %	100	136
— w szkolnictwie ponadpodstawowym		
w tys. osób	117,5	233,5
w %	100	199
Nakłady inwestycyjne		
— przewidziane w planie w mln zł	259,6	518,9
w %	100	200
— wykonane w mln zł	233,8	450,1
w %	100	192
Liczba nauczycieli etatowych ^b		
w tys. osób	4,1 ^c	5,4 ^d
w %	100	133

^a Uzyskano poprzez zsumowanie roczników objętych kształceniem w całym okresie pięciolecia we wszystkich typach kształcenia podstawowego i ponadpodstawowego.

^b Wyłącznie w szkolnictwie ogólnokształcącym.

^c W pierwszym roku szkolnym pięciolecia.

^d W ostatnim roku szkolnym pięciolecia.

Zródło: Obliczenia własne na podstawie materiałów WKPG w Opolu.

kształcącego, co z uwagi na wyższą dynamikę rozwoju szkolnictwa zawodowego spowodowało wyraźne zaniżenie stanu faktycznego.

Wnioski płynące z analizy danych tabeli 10 są dla oceny aktualnego stanu szkolnictwa niezbyt pomyślne. Brak równowagi w dziedzinie zabezpieczenia materialnych i kadrowych warunków rozwoju wytworzył sytuację, w której wzrost liczby obejmowanych kształceniem znacznie wyprzedził odpowiednie przyrosty w dziedzinie bazy dydaktycznej, powodując pogorszenie podstawowych parametrów określających warunki pracy szkolnictwa.

Zagadnieniem materialnych warunków rozwoju kształcenia w województwie opolskim poświęciliśmy wiele uwagi w innym miejscu ⁵⁴, tu ograniczymy się zatem jedynie do ogólniejszego spojrzenia na perspektywę i możliwości przezwyciężenia tych trudności. Pragniemy jednak zauważyć, iż w latach intensywnego rozwoju szkolnictwa ponadpodstawowego (1961—1965) jego baza dydaktyczna wzrosła o 399 izb, 345 w szkol-

⁵⁴ Por. M. Kutyma: *Z badań nad rozwojem szkolnictwa zawodowego w województwie opolskim*, „Opolskie Roczniki Ekonomiczne”, t. 2: 1969, s. 221—237.

nictwie zawodowym i 54 w ogólnokształcącym. Wzrost liczby uczniów znacznie wyprzedzał w tym okresie dynamikę przyrostu powierzchni dydaktycznej, np. liczba uczniów wzrosła ogółem o 103%, zaś baza lokalowa o 38%. W szkolnictwie ogólnokształcącym (dla którego posiadamy szczególnie dobre dane) w analizowanym okresie parametry określające warunki pracy szkolnictwa były następujące:

- liczba uczniów na izbę szkolną wzrosła z 29 do 37, uczniów na oddział z 30 do 37, na nauczyciela z 15 do 24;
- liczba nauczycieli na oddział spadła z 2,05 do 1,56;
- kubatura dydaktyczna na 1 ucznia zmniejszyła się z 1,70 do 1,29 m³.

Szereg czynników złożyło się na tę sytuację. Fakt, iż w minionym okresie szkolnictwo ogólnokształcące nie zostało przygotowane w sposób dostateczny do zwiększonych zadań w związku z nową sytuacją demograficzną jest wynikiem splotu czynników o charakterze obiektywnym (głównie wielkość i dystrybucja środków), jak i subiektywnych, wynikających głównie z braku dostatecznego zsynchronizowania rozwoju szkolnictwa z rozwojem demograficznym roczników młodzieży w układzie terytorialnym⁵⁵.

Należy przypuszczać, że najbliższe lata nie przyniosą jeszcze zdecydowanej poprawy w zakresie materialno-kadrowych warunków pracy szkol-

⁵⁵ Zagadnienia te staraliśmy się prześledzić na przykładzie szkolnictwa podstawowego. Brak dostatecznego zsynchronizowania rozwoju widoczny jest zarówno w konfrontacji z czynnikiem demograficznym, jak i strukturą dziedzictwa bazy szkolnictwa. W periodyzacji rozwoju szkolnictwa podstawowego w takim ujęciu wyróżnić można kilka okresów.

a) Lata 1945—1954 z tendencją wzmacniania bazy szkolnictwa w rejonach, które charakteryzowały najwyższe parametry. Zlokalizowano tutaj większość inwestycji w zakresie kapitalnych remontów (ok. 75%). Jeżeli preferencje w zakresie remontów uznać należy za słuszne, to podporządkowanie tej tendencji również budownictwa nowych obiektów nie znajduje dostatecznego uzasadnienia. Biorąc za kryterium podziału przeciętną dla terenów województwa wielkość szkoły w 1939 r. (zob. tab. 1 i 2), proporcje w zakresie budownictwa nowych obiektów kształtują się jak 1 : 2 na korzyść powiatów o lepszej bazie.

b) Lata 1955—1959 charakteryzuje tendencja do dalszego preferowania powiatów o lepszej strukturze dziedzictwa (2 : 3), przy wyraźnym jednak przemieszczeniu wysiłku do miast. Tempo wzrostu budownictwa szkolnego w miastach było 4-krotnie wyższe, aniżeli na wsi.

c) Lata 1960—1966, dalsza preferencja budownictwa szkolnego w miastach, a także w powiatach, które odziedziczyły gorszą strukturę bazy dydaktycznej.

Fakt, iż w pierwszych okresach rozwoju szkolnictwa w polityce inwestycyjnej nie uwzględniono w sposób dostateczny struktury przestrzennej dziedzictwa polonimicznego w dziedzinie bazy dydaktycznej oraz zróżnicowania rozwoju demograficznego według powiatów (wcześniejsze uderzenie generacji wyżowej w szkolnictwo w rejonach zamieszkałych przez ludność napływową, o gorszej bazie szkolnictwa), spowodował znaczne dysproporcje w dziedzinie warunków pracy tego szkolnictwa w układzie przestrzennym, w konsekwencji zaś zaważył on również na dystrybucji środków między szkolnictwo podstawowe i ponadpodstawowe. To ostatnie zagadnienie omawia w swojej pracy magisterskiej K. Hamuda (WSE Katowice Katedra Ekonomiki Inwestycji). Por. K. Hamuda. *Inwestycje w zakresie szkolnictwa podstawowego i średniego w województwie opolskim w latach 1961—1965*, Katowice 1968, maszynopis.

nictwa ponadpodstawowego. Sytuację warunkuje sprzężenie wielu czynników m. in.:

1. ograniczone możliwości innego rozdziału środków między szkolnictwo szczebla podstawowego i ponadpodstawowego ze względu na wysokie potrzeby inwestycyjne szkolnictwa podstawowego w związku z jego reformą;

2. dynamiczny wzrost zasięgu i intensywności kształcenia stworzył konieczność zmiany wewnętrznego rozdziału środków w szkolnictwie, zwłaszcza zwiększenia wydatków na zakupy i inne wydatki związane z działalnością szkoły, odbija się to niekorzystnie na udziale wydatków na roboty budowlano-montażowe: 1951—1955 — 91,4%, 1956—1960 — 82,9%, 1961—1965 — 79,9%, 1966—1967 — 82,4%⁵⁶;

3. niewykonywanie planów inwestycyjnych w dziedzinie szkolnictwa (w kolejnych pięcioleciach: 93,4%, 90,1%, 86,7%; w 1966 r. 93,7%; w 1967 r. 83,6% i 77,7% w 1969 r.).

Trudności materialno-kadrowe szkolnictwa pomnaża również szybsze moralne zużywanie się — w warunkach przyspieszonego rozwoju społeczno-ekonomicznego — obiektów infrastruktury szkolnej⁵⁷. Wreszcie stwierdzić również należy, iż konfrontacje z czynnikiem demograficznym wykazują dalszy wzrost bazy rekrutacyjnej szkolnictwa ponadpodstawowego. Województwo opolskie charakteryzuje się bowiem wyższą aniżeli kraj dynamiką wzrostu roczników w wieku kończenia szkoły podstawowej; także później następuje tu moment ich stabilizacji ilościowej. Sytuacja ta, będąca wynikiem specyficznego na Opolszczyźnie rozwoju procesów demograficznych, warunkuje stały wzrost liczebny bazy rekrutacyjnej i dalszy wzrost nacisku na szkolnictwo szczebla średniego. Statystyczny obraz tego zjawiska przedstawiono w tabeli 11. Z przytoczonych w niej danych wynika, iż szkolnictwo średnie zaledwie wkroczyło w okres zwiększonych zadań, które rosnąć będą w miarę przesuwania się najliczniejszych roczników generacji wyżowej. Najwyższa liczba urodzeń przypadła tutaj na 1958 r. (26,4 tys. osób); maksimum to jest więc spóźnione w stosunku do krajowego o około 3 lata. Podkreślenia wymaga jednak fakt zmniejszenia się wysokiej w dziesięciolecie 1960—1970 dynamiki przyrostu liczby absolwentów szkół podstawowych, zatem po 1970 r. istnieje realna szansa stałej poprawy warunków pracy i struktury kształcenia na szczeblu średnim poprzez zwiększenie odsetka młodzieży objętej nauką w szkołach pełnych średnich.

Spójrzmy jeszcze na zagadnienie materialnych warunków rozwoju kształcenia pod kątem ich różnicującego oddziaływania na możliwości i formy korzystania z nauki szkolnej różnych grup młodzieży. Faktycz-

⁵⁶ Wyliczono na podstawie materiałów WKPG w Opolu.

⁵⁷ Andrzejewski, Dziewoński, Goryński, op. cit., s. 134—137.

Tabela 11

*Absolwenci szkół podstawowych w woj. opolskim
w latach 1955—1980 (bez migracji)*

Wyszczególnienie	1955	1960	1965	1970	1975	1980
Absolwenci w tys. osób	8,7	8,8	18,8	20,0	20,4	21,8
Dynamika w % (1955=100)	100	101	216	229	234	250

Z r ó d ł o: Biuletyn statystyki szkolnictwa, cz. 1, Opole 1966, s. 3; Dane za lata 1970—1980 według szacunku Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych przy PWRN w Opolu.

ną dostępność szkolnictwa średniego charakteryzują trzy głównie wskaźniki:

1. wskaźnik zapewnienia możliwości dalszej nauki po szkole podstawowej (swoisty wskaźnik samowystarczalności rejonu w zakresie kształcenia);
2. wskaźnik ilości miejsc w internatach szkolnych (nazywany obrazowo wskaźnikiem „dachu nad głową”);
3. wskaźnik gęstości sieci szkolnej (przeciętna wielkość obwodu i promienia szkoły średniej) na tle warunków komunikacyjnych.

Z retrospektywnej analizy dostępności szkolnictwa średniego wynika, że równolegle ze wzrostem ogólnej liczby uczniów w szkołach średniej średniego rosła i liczba młodzieży objętej pomocą stypendialną i zakwaterowanej w internatach. W pięcioleciu 1961—1965 liczba uczniów pobierających stypendia zwiększyła się o 45,7%, zaś młodzieży zamieszkałej w internatach o 44,0%. Poważny wzrost ilościowy tej grupy młodzieży nie dorównał jednak wysokiej ogólnej dynamice liczby obejmowanych kształceniem na szczeblu średnim. Mimo zatem wysokiego wzrostu społecznego wysiłku nie osiągnięto stabilizacji odsetka tej grupy młodzieży⁵⁸. Następowaly natomiast istotne relatywne przeobrażenia w dziedzinie form uczestnictwa młodzieży w nauce szkolnej. W porównaniu z okresem „nizu” wzrósł udział form mniej wartościowych pod względem pedagogicznym: prywatna stancja (4,0% młodzieży zamiejscowej w 1965 r.) i codzienne dojazdy (53,1%). Do dużej rangi urasta zwłaszcza problem młodzieży dojeżdżającej, którego obraz w 1965 r. przedstawiono w tabeli 12.

Przyjmując za W. Isardem, że stopień uczestnictwa jednostki w korzystaniu z urządzeń oświaty tego typu jak szkolnictwo średnie maleje

⁵⁸ W latach 1961—1966 liczba młodzieży zamieszkałej w internatach szkolnych wzrosła z 7,4 tys. do 10,3 tys. osób, jednak udział tej grupy zmniejszył się z 24,4% do 15,9%. Por. K. K u t y m a, *Z badań nad dojazdami młodzieży do szkół średnich w województwie opolskim*, „Kwartalnik Opolski” 1968, nr 3—4, s. 74.

Tabela 12

*Rozkład dojazdów do szkół średnich w województwie opolskim
wg czasu dojeżdżania^a*

Wyszczególnienie	Dojeżdżający ogółem	Czas dojazdu w minutach									
		do 15	15—30	30—45	45—60	60—75	75—90	90—105	105—120	120—135	135—150 ponad 150
Polska											
Młodzież dojeżdżająca w tys. osób	393,0	11,4	86,1	104,5	75,5	46,4	27,8	16,1	9,8	5,5	3,5
w %	100,0	2,9	21,9	26,6	19,2	11,6	7,1	4,1	2,5	1,4	0,9
Województwo opolskie											
Młodzież dojeżdżająca w tys. osób	15,4	0,7	3,9	4,1	2,7	1,6	1,0	0,6	0,3	0,2	0,2
w %	100,0	4,6	25,9	26,3	17,7	10,6	5,9	3,6	2,0	1,3	1,1

^a Dane dotyczą dojazdów w jedną stronę.

Źródło: R. Zegzdryń, Droga ucznia do szkoły, „Wiadomości Statystyczne” 1967, nr 3, s. 18, oraz obliczenia własne na podstawie Droga ucznia do szkoły, Warszawa 1967, „Studia i Prace Statystyczne GUS”.

w miarę wzrostu czasu, kosztów i odległości, stwierdzić należy, iż charakteryzowane przeobrażenia nie pozostały bez wpływu na szanse realizowania subiektywnych planów kształcenia w układach terytorialnym, miasto-wieś i według statusu ekonomicznego rodziny ⁵⁹.

Szczegółowa analiza sytuacji młodzieży zamiejscowej wykazuje konieczność koncentrowania uwagi na formach ekonomicznie korzystniejszych, np. poprzez organizowanie zbiorowego dowożenia oraz usprawnianie dojazdów indywidualnych. Działanie to gwarantuje przy mniejszych nakładach osiągnięcie zarówno poprawy warunków korzystania z nauki szkolnej, jak i dalszego wzrostu uczestnictwa młodzieży w kształceniu na szczeblu średnim ⁶⁰. Stwierdzić jednak należy, iż na obecnym etapie rozwoju szkolnictwa likwidacja problemu „drogi do szkoły” jest niemożliwa. W miarę zbliżania się do powszechności kształcenia na szczeblu średnim problem ten będzie narastał. Wprawdzie założenia rozwoju regionu wskazują na wyraźny wzrost liczby miejsc w internatach, uwzględniając jednak aktualne rozmiary potrzeb w tej dziedzinie, liczyć się należy ze stabilizacją odsetka młodzieży korzystającej z tej formy pomocy państwa ⁶¹. Szczegółowe badania w tym zakresie wskazują, że obok obiektywnych przesłanek przemawiających za potrzebą koncentrowania uwagi na postulowanych formach pomocy młodzieży zamiejscowej (dobra sieć dróg bitych, kolei żelaznych i lokalizacja ośrodków kształcenia oraz gęstsza w porównaniu z krajem sieć tych ośrodków), istnieje i subiektywnie warunkowana potrzeba ich realizowania. Należy wskazać na te momenty, które tkwiąc w mentalności środowiska opolskiego stanowią o jego specyfice.

W wyniku szeregu badań socjologicznych przeprowadzonych na terenie Opolszczyzny stwierdzono istnienie silnej więzi rodzinnej oraz uwarunkowane historycznie zintegrowanie ludności, zwłaszcza pochodzenia miejscowego, z terenem ⁶². W dziedzinie wyboru szkoły przejawia się to w fakcie, iż zdecydowana większość absolwentów szkół podstawowych pragnie realizować swoje plany w dziedzinie kształcenia na terenie województwa. Badania losów absolwentów edycji 1964/1965 (objęto nimi 15 187 osób) wykazały, że jedynie 380 osób, tj. zaledwie 3,0% podjęło naukę poza granicami regionu. Sprawia to, że zamierzenia migracyjne młodzieży opol-

⁵⁹ W. Isard, *Metody analizy regionalnej*, Warszawa 1965, s. 369.

⁶⁰ Zob. Kutyma, *Z badań nad dojazdami młodzieży...* s. 67–88.

⁶¹ Przyjmując wielkość nakładów poniesionych na internaty w pięcioleciu 1961–1965 za 100, wzrastać ona będzie w kolejnych pięcioleciach następująco: 1966–1970 — 124, 1970–1975 — 248, 1976–1980 — 260. Udział tych nakładów w strukturze inwestycji szkolnych wynosić będzie 4,1%, 3,5%, 5,7%, 6,7% (zob. *Założenia i koncepcje planu regionalnego województwa opolskiego 1961–1980*, Opole 1968, Wojewódzka Pracownia Planów Regionalnych, maszynopis powiel.).

⁶² Por. m. in. S. Nowakowski, *Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej*, Poznań 1960; K. Żygulski, *Wybór i powołanie zawodu na Śląsku*, Wrocław 1964.

skiej kształtują się w sposób specyficzny⁶³. Forównanie wyników odpowiednich badań w zakresie tej problematyki, prowadzonych na terenie Opola oraz powiatu i miasta Raciborza, z wynikami podobnych badań w uprzemysłowianych rejonach Płocka i Puław wskazuje, że zurbanizowana i wielofunkcyjna wieś opolska jest dla dużego odsetka młodzieży prowincjonalnej i wiejskiej tych terenów atrakcyjnym miejscem zamieszkania zarówno na czas nauki, jak i przyszłej pracy zawodowej. W rejonie Płocka i Puław zamierzenia migracyjne młodzieży wiążą się prawie wyłącznie z miastem. Można sądzić, że młodzież opolska traktuje dojazd jako zjawisko trwałe. Względy natury społecznej, poza prostą kalkulacją ekonomiczną, przemawiają więc w naszym wypadku na rzecz udogodnień i organizacji tej migracji wahadłowej.

Należałoby również postulować, by polityka inwestycyjna w bardziej racjonalny niż dotąd sposób kształtowała sieć szkolnictwa ponadpodstawowego. Wiadomo bowiem, że od przestrzennej jego struktury zależy sprawne funkcjonowanie systemu szkolnego. Podstawowe wskaźniki charakteryzujące gęstość sieci na tle czynnika demograficznego, powierzchni i struktury ekonomicznej informują (por. tab. 13), iż mniejsze pod względem powierzchni powiaty: krapkowicki, kozielski, prudnicki, raciborski, posiadają najgęstszą sieć szkolnictwa średniego. Najlepiej w sto-

Tablica 13

Gęstość sieci szkolnej szczebla ponadpodstawowego na tle czynnika demograficznego, powierzchni oraz struktury ekonomicznej powiatów województwa opolskiego (współczynniki korelacji kolejności)

Wyszczególnienie	Ogółem	Licea ogólnokształcące	Technika i szkoły równorzędne	Zasadnicze szkoły zawodowe
Gęstość sieci w stosunku do:				
powierzchni	-0,40	+0,10	-0,10	-0,50
zaludnienia	+0,28	+0,20	+0,41	+0,33
uprzemysłowienia ^a	+0,61	+0,30	+0,62	+0,77

^a Według liczby zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców.

Źródło: Obliczenia własne.

sunku do powierzchni powiatów skonstruowana jest sieć liceów ogólnokształcących, najwyższy natomiast wskaźnik koncentracji w powiatach mniejszych pod względem powierzchni wykazuje sieć zasadniczych szkół zawodowych. Jedynie nieznaczna jest zależność między gęstością sieci

⁶³ Zob. M. Kutyma, *Z badań nad zamierzeniami zawodowymi absolwentów szkół ogólnokształcących Opola*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. 12: 1968, s. 332.

a rozmieszczeniem ludności w powiatach. Najsilniej gęstość sieci skojarzona jest z rozmieszczeniem potencjału przemysłowego w regionie. Jeżeli do tych ustaleń dodać wyraźną zbieżność gęstości sieci z wartością wskaźnika zapewnienia możliwości dalszej nauki, uzyskamy wyraźnie spolaryzowany obraz dostępności szkolnictwa średniego w regionie, w którym przedział między rolniczymi powiatami: grodkowskim, głubczyckim, oleskim, a powiatami uprzemysłowionymi: krapkowickim, kozielskim, prudnickim, raciborskim, jest faktycznie bardzo wyraźny.

Dane tabeli 13 informują także, iż najszerszą płaszczyznę analizy zagadnień szkolnictwa i oświaty w regionie stanowi przestrzenne zróżnicowanie społeczno-ekonomicznych warunków w skali rejonów (powiatów). R. Turski dochodząc w układzie regionalnym źródeł tego typu zróżnicowań stwierdza, że określa je zestaw i hierarchia następujących czynników: stopień industrializacji, urbanizacji i nasycenia techniką⁶⁴. Dla regionalnej polityki oświatowej wynika stąd wniosek istotny: sprawy objęcia w najbliższej przyszłości wszystkich absolwentów szkół podstawowych ramami obecnej sieci 3 podstawowych typów szkolnictwa ponadpodstawowego nie rozwiążemy jedynie drogą zorganizowanego dowożenia i usprawnienia dojazdów indywidualnych, konieczna jest reorganizacja sieci szkolnictwa szczebla średniego, i to zarówno pod kątem wymagań demograficznych, jak i potrzeb społeczno-ekonomicznych. Oczywiście wyrównywanie dysproporcji przestrzennych będących dziedzictwem dalszej i bliższej przeszłości jest zagadnieniem wymagającym skoordynowanego działania długofalowego, niemniej jednak decyzje w tej kwestii podjąć trzeba już teraz. Problem dekoncentracji sieci szkolnictwa szczebla średniego polegać powinien w pierwszym rzędzie na przybliżeniu młodzieży (zwłaszcza wiejskiej) tych szkół, które w mniejszym stopniu powiązane być muszą z przemysłowym zapleczem, a więc m. in. szkół ekonomicznych, handlowych, rzemieślniczych, usługowych, oraz na stałym podnoszeniu rangi szkół rolniczych. Bardziej kompleksowe rozwiązania powinny uwzględniać:

- preferencje inwestycyjne dla rejonów o niższym wskaźniku zapewnienia możliwości dalszej nauki;
- rozbudowę bazy internatów szkolnych, zwłaszcza w silnych — o charakterze ponadlokalnym — ośrodkach kształcenia;
- stałe korygowanie sieci i kierunków kształcenia;
- rozbudowę szkół rolniczych, średnich ogólnokształcących i zawodowych mniej związanych z zapleczem przemysłowym;
- sprawniejszą koordynację poczynań resortów, w których gestii pozostają zagadnienia kształcenia.

⁶⁴ R. Turski, *Dynamika przemian społecznych w Polsce*, Warszawa 1961, s. 88.

Tego typu rozwiązania byłyby zarówno przejściem do bardziej dynamicznych rozwiązań, traktujących również szkolnictwo jako element podnoszenia poziomu życia ludności w rejonach mniej gospodarczo rozwiniętych, a z punktu widzenia organizacji szkolnictwa — procesem rzeczywistego zbliżania się do realizacji postanowień ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania głoszącej, iż „rozwój systemu oświaty i wychowania zapewnia każdemu obywatelowi zdobycie wykształcenia podstawowego oraz dostępność wszystkich szczebli i kierunków kształcenia w zależności od zainteresowań i uzdolnień”⁶⁵.

V. SPOŁECZNY ZASIĘG I INTENSYWNOŚĆ PROCESÓW KSZTAŁCENIA

Stosując kryteria nawiązujące do zmian w dynamice i strukturze oraz społecznym zasięgu kształcenia na szczeblu średnim — w konfrontacji z czynnikiem demograficznym — można w periodyzacji rozwoju szkolnictwa ponadpodstawowego wyróżnić cztery okresy.

Pierwszy etap rozwoju szkolnictwa szczebla średniego, obejmujący lata 1946—1950, charakteryzował się szybkim tempem wzrostu. Demokratyzacja systemu szkolnego wyzwoliła wielki zapas ludzkich aspiracji w dziedzinie kształcenia. W okresie tym uruchomiono 61 szkół zawodowych i 26 liceów ogólnokształcących, a liczba młodzieży objętej kształceniem osiągnęła w 1950 r. 23,4 tys. osób (4,7 tys. w liceach ogólnokształcących i 18,6 tys. w systemie szkół zawodowych), co stanowiło około 1/3 ogółu młodzieży w wieku 14—17 lat.

Lata 1951—1955 przyniosły spadek zarówno wysokiego tempa rozwoju, jak i upowszechnienia kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym; mimo korzystnych dla rozwoju oświaty zmian w strukturze demograficznej ludności regionu, wyrażających się m. in. w niewielkim spadku liczebności roczników młodzieży w wieku obejmowanym kształceniem w szkolnictwie ponadpodstawowym (o około 5 tys. osób). Przyczyny tego zjawiska upatrywać należy przede wszystkim w samym systemie oświatowym. Lata 1951—1955 były w całym kraju okresem różnorodnych reform i scalania administracji szkolnej, głównie w szkolnictwie zawodowym, którym towarzyszyły zmiany w strukturze kształcenia (preferencje dla szkolnictwa zawodowego). Cechą charakterystyczną szkolnictwa ponadpodstawowego był w tym okresie brak integracji. Mała elastyczność tego systemu, rozproszenie międzyresortowe, częste określanie profilu kształcenia wąsko pojętymi potrzebami itp. wpłynęły niewątpliwie ujemnie na społeczny i terytorialny zasięg kształcenia na tym szczeblu. Okres ten przyniósł też istotne ograniczenia świadczeń na rozbudowę urządzeń oświatowych w województwie opolskim.

⁶⁵ „Dziennik Ustaw PRL” 1961, nr 32, poz. 160.

Rozwój szkolnictwa ponadpodstawowego w latach 1951—1955 następował również pod silnym wpływem rynku pracy. Cechą społeczno-gospodarczego rozwoju Opolszczyzny w tym okresie był bowiem dynamiczny przyrost zatrudnienia, wynikający z uruchamiania i rozbudowy szeregu kluczowych obiektów przemysłowych. Dynamiczny był zwłaszcza wzrost zatrudnienia (o ponad 1/5 w latach 1950—1957). Cały przyrost ludności czynnej zawodowo skupił się w pozarolniczych działach gospodarki; stan zatrudnienia w rolnictwie pozostał na poziomie niezmiennym. Wzrost współczynnika aktywności zawodowej ludności dotyczył również grupy

Tabela 14

Zasięg kształcenia ponadpodstawowego w latach 1950—1965 na tle liczebności roczników młodocianych (14—17 lat) (bez migracji)

Wyszczególnienie	1950	1955	1960	1965
Ludność ogółem w tys. osób	809,5	884,5	929,0	1 009,2
Ludność w grupie wieku 14—17 lat w tys. osób	72,9	67,7	43,0	73,0
Uczniowie szkół ponadpodstawowych w tys. osób	23,4	21,5	30,1	61,2
Powszechność kształcenia w grupie wieku 14-17 lat w %	32,1	31,7	70,0	83,8

Źródło: Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1966.

wieku młodocianych. Oddziaływanie rynku pracy na kształtowanie się i realizację planów życiowych młodzieży było na terenach Opolszczyzny znacznie silniejsze niż w innych regionach. Ustawiczny deficyt rąk do pracy stawał się silnym bodźcem do jej podejmowania, a ponadto tendencja ta była niejako kontynuacją tradycyjnego sposobu zdobywania kwalifikacji zawodowych, nie poprzez system szkolnictwa zawodowego, a bezpośrednio w zakładzie pracy.

Porównując rozwój szkolnictwa ponadpodstawowego w tym okresie z sytuacją na rynku pracy stwierdzić można wyraźne odwrócenie faz

Tabela 15

Zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej w latach 1950—1965

Wyszczególnienie	1950	1955	1960	1965
Zatrudnienie w tys. osób	206,4	237,6	256,4	304,1
Wzrost w % (1950 = 100)	100	115	124	147

Źródło: Na podstawie materiałów WUS Opole.

rozwojowych w zakresie kształcenia i zatrudnienia; w okresie najwyższej dynamiki przyrostu zatrudnienia dynamika kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym (mimo korzystnej sytuacji demograficznej) była w latach 1951—1958 najniższa.

Kolejnym, trzecim etapem rozwoju szkolnictwa szczebla ponadpodstawowego były lata 1956—1960, okres, w którym w wiek szkoły ponadpodstawowej weszły liczebnie mniejsze roczniki wojenne. Demograficzną cechą tego okresu był głęboki spadek liczby młodocianych (o ok. 25 tys. osób) i odpowiednio duży spadek liczebności obsolwentów szkół podstawowych. W wyniku tych zmian w strukturze demograficznej ludności nastąpił wyraźny wzrost zasięgu kształcenia.

Głębszą analizę stopy powszechności kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym w poszczególnych rocznikach i grupach wieku umożliwiają materiały spisu powszechnego z 1960 r. W świetle danych spisowych powszechność kształcenia na szczeblu średnim w grupie wieku 14—17 lat, mierzona postulowanym przez M. Falskiego syntetycznym współczynnikiem kształcenia (odsetek uczących się z danego rocznika), wynosiła w województwie opolskim 58,1, w kraju natomiast 62,6%. Pod względem powszechności kształcenia w grupie wieku 14—17 lat Opolszczyzna zajmowała nadal jedno z ostatnich miejsc w kraju, wyprzedzając jedynie rolnicze województwa południowo-wschodnie: rzeszowskie (56,0%), białostockie (57,0%), lubelskie (57,7%). Dane spisowe wskazują również na istnienie różnic w zakresie powszechności kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym między wsią i miastem oraz między rejonami o odmiennej strukturze społeczno-ekonomicznej. Problem młodzieży preferującej zdobywanie kwalifikacji zawodowych w zakładzie pracy dotyczy w województwie opolskim prawie wyłącznie młodzieży wiejskiej (72,8%), szczególnie zaś dziewcząt z terenów uprzemysłowionych. Zagadnienia powszechności i intensywności procesów kształcenia wiążą się zatem z sytuacją na lokalnych rynkach pracy, o czym informują tabele 15 i 16, zestawione według płci i stref ekonomicznych, które wydzielono w oparciu o kryterium zatrudnienia w przemyśle na 1000 mieszkańców ⁶⁶:

- strefa rolnicza (do 100 zatrudnionych w przemyśle), powiaty: Brzeg, Głubczyce, Grodków, Namysłów, Niemodlin, Olesno;
- strefa przemysłowo-rolnicza (100—180 zatrudnionych w przemyśle), powiaty: Kluczbork, Nysa, Opole, Prudnik, Racibórz, Strzelce Op.;

⁶⁶ A. Fajferek, *Region ekonomiczny i metody analizy regionalnej*, Warszawa 1966, s. 77. Wymieniono tutaj szereg prostych lub bardziej złożonych metod społeczno-ekonomicznej rejonizacji. Wybór wskaźnika uprzemysłowienia podyktowany jest wysokim skojarzeniem, jakie notujemy między rozmieszczeniem przemysłu i szkolnictwa.

Tabela 16

*Współczynniki kształcenia młodzieży
w województwie opolskim w wieku 15—19 lat
według płci i stref ekonomicznych*

Powiaty	Mężczyźni	Kobiety
Województwo opolskie ogółem	31,9	23,8
Strefa rolnicza		
Brzeg	35,0	29,2
Głubczyce	31,8	24,1
Grodzów	32,6	24,5
Namysłów	37,2	27,4
Niemodlin	30,4	19,3
Olesno	21,2	22,5
Strefa przemysłowo-rolnicza		
Kluczbork	45,0	40,0
Nysa	34,6	24,4
Opole	22,4	12,2
Prudnik	32,1	39,8
Racibórz	27,4	8,2
Strzelce Op.	35,4	19,7
Strefa przemysłowa		
Koźle	33,5	25,9
Krapkowice	28,1	15,5
Strefa przemysłowo-miejska		
M. Brzeg	52,7	59,4
M. Nysa	64,7	51,9
M. Opole	71,2	62,7
M. Racibórz	51,8	44,5

Źródło: Obliczenia własne na podstawie materiałów Spisu Powszechnego z 1960 r.

- strefa przemysłowa (ponad 180 zatrudnionych w przemyśle), powiaty: Koźle, Krapkowice;
- strefa przemysłowo-miejska, miejskie powiaty: Brzeg, Nysa, Opole, Racibórz.

Stwierdzamy co najmniej 3 grupy przyczyn różnicujących społeczny zasięg i intensywność kształcenia młodzieży według płci:

- struktura społeczno-ekonomiczna rejonu;
- tradycje w dziedzinie kształcenia;
- struktura kształcenia w rejonie zamieszkania.

W ogólnym przekroju intensywność kształcenia dziewcząt jest w województwie opolskim słabsza aniżeli kształcenia młodzieży męskiej. Największe różnice według płci występują w wysoko uprzemysłowionych powiatach zamieszkałych w większości przez ludność pochodzenia miej-

scowego. Różnice określa w tych rejonach zarówno struktura kształcenia, zwłaszcza zawodowego (przewaga mężczyzn), jak i utrzymująca się tutaj tradycja różnicowania zasięgu kształcenia według płci na niekorzyść dziewcząt. Istnieją jednak powiaty, jak Olesno czy Prudnik, w których intensywność kształcenia dziewcząt jest wyższa. Wynika to — jak można sądzić — z miejscowej struktury szkolnictwa, zwłaszcza wysokiego udziału rekrutacji do liceów ogólnokształcących (zob. tab. 8). Dziewczęta tymczasem wprawdzie rzadziej decydują się na podjęcie dalszej nauki po szkole podstawowej, jednak — preferując wybór pracy umysłowej i kształcenie w szkołach pełnych średnich — później od chłopców wkraczają w życie produkcyjne⁶⁷. Trzeba też stwierdzić na podstawie innych badań, że niższy udział dziewcząt w kształceniu na szczeblu średnim wiąże się również z ich słabszą odpornością na codzienne dojeżdżanie do szkół średnich⁶⁸. Ten moment łączy się zresztą i z wyborem ośrodka kształcenia, przesądzając u dziewcząt częściej wybór liceum ogólnokształcące, jako szkoły zlokalizowanej bliżej miejsca zamieszkania.

Analizując zagadnienia zasięgu kształcenia według stref ekonomicznych, hierarchię intensywności tych procesów kształtujemy następująco:

1. strefa przemysłowo-miejska (w dziedzinie kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym rejonu te już w 1960 r. bliskie były pełnego upowszechnienia nauki szkolnej wśród młodzieży w wieku do 18 lat);

2. strefa rolnicza;

3. strefa przemysłowo-rolnicza;

4. strefa przemysłowa.

Uderzający jest przy tym brak korelacji między społecznym zasięgiem i intensywnością procesów kształcenia a możliwością i warunkami dostępności szkolnictwa średniego w układzie powiatów. Zachodzi tutaj wręcz odwrotna korelacja, co świadczy o tym, iż młodzież rejonów rolniczych cechuje znacznie wyższa ruchliwość w zakresie realizowania subiektywnych planów kształcenia, aniżeli młodzież zamieszkała w rejonach uprzemysłowionych, o większych możliwościach i dogodniejszych warunkach korzystania z nauki szkolnej na szczeblu średnim w rejonie zamieszkania. Dopiero dezagregacja danych i wyliczenie z osobna dla każdego rocznika młodzieży wartości współczynnika korelacji wskazuje znaczne jego wahanie od wartości dodatnich do ujemnych. Świadczy to, iż dostępność i warunki korzystania z nauki szkolnej określają fakt podjęcia czy nie podjęcia dalszej nauki po szkole podstawowej, zaś struktura ekonomiczna rejonu określa preferencje w dziedzinie kształcenia. Łatwość zdobycia zatrudnienia sprzyja wczesnemu podejmowaniu pracy, przesądzając o wyborze szkoły zawodowej niepełnej średniej oraz o wy-

⁶⁷ Por. Kutyma, *Z badań nad zamierzeniami zawodowymi...*, s. 307—334.

⁶⁸ Por. Kutyma, *Z badań nad dojazdami młodzieży...*, s. 84.

Tabela 17

Współczynniki kształcenia młodzieży w województwie opolskim
w wieku 14—19 lat według wieku i stref ekonomicznych

Powiaty	W i e k						
	14—19	14	15	16	17	18	19
Województwo opolskie ogółem	41,3	83,8	66,3	50,2	32,9	18,6	8,0
Strefa rolnicza							
Brzeg	44,2	83,7	66,4	52,8	27,7	14,9	6,2
Giubczyce	38,5	81,4	64,8	42,3	29,1	11,6	3,2
Grodzów	41,7	81,5	58,8	46,7	24,8	11,4	4,3
Namysłów	43,4	78,9	62,0	45,3	32,6	15,0	9,3
Niemodlin	36,4	80,7	55,6	37,7	20,2	12,7	9,2
Olesno	29,3	74,4	52,0	34,1	20,4	11,7	2,2
Strefa przemysłowo-rolnicza							
Kluczbork	52,2	88,7	77,0	56,7	44,4	29,2	9,3
Nysa	42,8	83,2	64,3	45,9	26,0	9,4	3,5
Opole	22,3	64,2	41,6	32,5	16,6	7,9	2,6
Prudnik	46,1	88,5	70,5	52,0	34,1	22,1	8,7
Racibórz	21,7	65,1	47,3	34,3	16,2	7,6	1,9
Strzelce Op.	34,0	84,0	61,3	47,2	29,0	12,0	3,6
Strefa przemysłowa							
Koźle	36,0	82,8	66,7	51,5	32,2	14,8	6,0
Krapkowice	26,2	74,1	55,8	39,3	24,7	6,4	1,8
Strefa przemysłowo-miejska							
M. Brzeg	66,3	96,4	94,8	81,9	58,2	39,2	14,4
M. Nysa	67,0	95,5	88,8	76,9	65,2	41,7	25,8
M. Opole	72,9	96,7	93,4	85,2	72,2	53,7	36,2
M. Racibórz	54,1	94,6	87,2	67,0	48,1	32,5	19,3

Źródło: Jak w tabeli 16.

Tabela 18

Współczynniki kształcenia młodzieży wiejskiej w województwie opolskim
w 1966 roku według pici i stref ekonomicznych

Powiaty	14-15 lat			16-17 lat			18-25 lat		
	razem	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety
Województwo opolskie ogółem	58,5	61,6	53,6	49,3	55,5	43,3	7,9	10,2	5,9
Strefa rolnicza									
Brzeg	54,5	54,8	54,1	59,9	60,2	53,7	14,6	16,3	13,2
Głubczyce	55,0	56,5	53,3	42,7	45,6	39,8	7,0	8,6	5,8
Grodzów	44,0	45,9	41,8	40,8	41,6	39,9	9,0	12,5	5,7
Namysłów	72,4	74,4	70,3	47,5	52,5	42,3	7,7	8,5	7,1
Niemodlin	66,8	69,5	61,7	55,9	59,2	51,7	16,9	24,6	8,9
Olesno	57,0	56,0	57,9	35,5	40,3	30,9	5,2	6,8	3,7
Strefa przemysłowo-rolnicza									
Kluczbork	74,6	72,9	76,4	57,3	57,0	57,5	12,7	15,2	10,5
Nysa	69,7	70,8	68,6	55,5	57,6	53,6	9,4	10,7	8,3
Opole	59,3	64,2	54,1	54,2	65,5	43,7	6,6	8,8	4,8
Prudnik	74,6	76,7	72,5	53,0	54,7	52,3	8,6	10,2	7,2
Racibórz	66,8	71,3	61,7	54,4	66,6	40,9	7,3	10,0	4,3
Strzelce Op.	73,1	76,9	68,6	56,5	67,2	45,3	8,5	10,9	6,4
Strefa przemysłowa									
Koźle	61,9	66,0	57,4	51,7	61,7	38,8	6,7	8,3	5,0
Krapkowice	56,3	60,1	32,0	40,6	49,6	31,3	3,8	5,7	2,1

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: Ludność wiejska. Struktura według pici, wieku...

rażnym egalitaryzmie w dziedzinie wyboru szkoły wśród młodzieży tych rejonów. Tego rodzaju preferencje ograniczają jednak w znacznej mierze dopływ wysoko kwalifikowanej siły roboczej z obrębu rejonu, wpływając w dalszej konsekwencji również niekorzystnie na racjonalne rozmieszczenie kadr (brak korelacji między rozmieszczeniem przemysłu i kadr kwalifikowanych).

Kolejny okres w rozwoju kształcenia łączy się merytorycznie z kierunkami rozwoju szkolnictwa wytyczonymi ustawą o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 15 lipca 1961 r. Po 1961 r. nastąpił niespotykany w dziejach tego regionu rozwój szkolnictwa szczebla średniego. Wgląd w zagadnienia społecznego zasięgu i intensywności oraz zmian w tym zakresie w porównaniu z 1960 r. zapewniają opracowane i opublikowane materiały spisu ludności wiejskiej z 1966 r.⁶⁹ Wprawdzie zasięg analizowanych zjawisk ograniczony jest do ludności wiejskiej, materiały przedstawiają jednak bardziej jednorodne tło statystyczne. Przy obecnej bowiem koncentracji sieci szkolnictwa szczebla średniego w miastach prawie cała młodzież wiejska stoi przed problemem „drogi do szkoły”, różna jest jedynie odległość tej szkoły od miejsca zamieszkania.

W świetle materiału spisowego, pod względem zasięgu i intensywności kształcenia młodzieży wiejskiej w wieku 16—19 lat województwo opolskie zajmowało czwarte miejsce w kraju po województwach: wrocławskim, zielonogórskim i katowickim. W latach 1960—1966 równoległe do wzrostu społecznego zasięgu kształcenia na szczeblu średnim wyrównywały się podregionalne różnice w intensywności kształcenia. Wyraźny wzrost nastąpił zwłaszcza w powiatach strefy przemysłowo-rolniczej i przemysłowej, co wiązać należy również z preferowaniem po 1961 r. wyraźnie krótszego cyklu kształcenia zawodowego, co zgodne było zresztą z kierunkami subiektywnych życzeń młodzieży wiejskiej rejonów uprzemysłowionych. Utrzymały się jednak znaczne różnice, zarówno w kształceniu według płci, jak i stref ekonomicznych. Przyjmując wielkość współczynnika kształcenia w strefie przemysłowej (49,1%) za 100, intensywność kształcenia w grupie wieku 14—15 lat w grupie powiatów strefy rolniczej (58,1%) była wyższa o 18 punktów, w grupie powiatów strefy przemysłowo-rolniczej (69,7%) o 42 punkty. Dla kolejnej grupy wieku 16—17 lat różnice te wynoszą odpowiednio 3 i 19 punktów, zaś dla roczników w wieku 18—25 lat 94 i 69 punktów, zatem w tej grupie wieku rysuje się zupełnie wyraźna przewaga powiatów strefy rolniczej, będąca odzwierciedleniem swoistych preferencji w dziedzinie wyboru zawodu i odpowiedniej formy kształcenia.

⁶⁹ *Ludność wiejska. Struktura według płci, wieku oraz źródeł utrzymania. Utrzymujący się z indywidualnych gospodarstw rolnych*, Nr 13: Województwo opolskie. Warszawa 1968, s. 6—71.

UWAGI KOŃCOWE

W artykule niniejszym staraliśmy się skoncentrować na trzech głównych zagadnieniach: dorobku organizacyjnym i ustrojowym szkolnictwa szczebla średniego, zmianach w dziedzinie możliwości i warunków korzystania młodzieży z nauki szkolnej oraz społecznym zasięgu i intensywności procesów kształcenia w regionie. Retrospektywne oświetlenie tych zagadnień i przedstawienie ich w ujęciu dynamicznym pozwoli — jak się wydaje — wnioskować również w zakresie możliwości dalszych przekształceń systemu szkolnego. Słusznie bowiem podkreśla J. Tondel, że o ile dotychczas punkt ciężkości przy rozwiązywaniu określonego zadania w dziedzinie szkolnictwa spoczywał na jego realizacji, to obecnie przesunął się wyraźnie w sferę racjonalnego przygotowania⁷⁰.

Powojenny rozwój szkolnictwa nacechowany był dążeniem do jednolitości programowo-ustrojowej i centralizacji zarządzania szkolnictwem. Zasadniczy etap przeobrażeń w tej dziedzinie zamykała ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 15 lipca 1961 r., kształtująca system jednolity i w pełni drożny. Dążenie do jednolitości było działaniem mającym na celu dalszą demokratyzację i upowszechnienie kształcenia na szczeblu średnim. Najwcześniej zasadę tę zrealizowano na gruncie szkolnictwa ogólnokształcącego. Organizacja ustrojowa — także przestrzena — tego szkolnictwa oraz wysoka jego atrakcyjność znacznie wyprzedziły odpowiednie procesy na gruncie szkolnictwa zawodowego. Zdecydowano się więc na wstrzymanie dalszego rozwoju liceów drogą formalnych ograniczeń w rekrutacji. Powodowało to stałe zmniejszanie się odsetka uczniów liceów w ogólnej liczbie kształcących się na szczeblu średnim. Wprawdzie z czasem te formalne ograniczenia przestały działać, jednak dalszy rozwój szkół tego szczebla — zwłaszcza w dziedzinie bazy — następował poza „systemem” preferencji, które dotyczyły wyłącznie szkolnictwa podstawowego i zawodowego.

Nastąpiła wyraźna polaryzacja szkolnictwa szczebla średniego, widoczna zwłaszcza w dziedzinie bazy dydaktycznej i socjalnej, a także w dziedzinie wyposażenia. Wysokie wskaźniki moralnego zużycia obiektów szkolnictwa ogólnokształcącego zbudowanego w znacznym stopniu na bazie dziedzictwa oraz adaptowanych budynków użyteczności publicznej o innym przeznaczeniu (bez nakładów o charakterze podstawowym), brak internatów, odbijają się niekorzystnie również na atrakcyjności tego szkolnictwa. Obecnie województwo opolskie, które posiada najgęstszą po katowickim i krakowskim sieć tych placówek kształci najniższy od-

⁷⁰ J. Tondel, *Problemy oświaty w rewolucji naukowo-technicznej*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1967, nr 9, s. 126—128.

setek młodzieży w liceach ogólnokształcących. Równocześnie województwo opolskie posiada także jeden z niższych w skali kraju wskaźników liczby studentów na 1000 mieszkańców oraz udziału kadr z wyższym wykształceniem w strukturze zatrudnionych. Względy natury społecznej a także kalkulacja ekonomiczna skłaniać powinny zatem do skupienia większej uwagi na tej dziedzinie kształcenia, stanowiącej przecież w świetle cytowanej już ustawy z 15 lipca 1961 r. podstawę bazy rekrutacyjnej wyższych uczelni. Działanie to powinno zmierzać zarówno do poprawy bazy, jak i tworzenia warunków do realizowania zdyferencjonowanego programu kształcenia, bardziej dostosowanego do zainteresowań i uzdolnień młodzieży⁷¹. Może to przyczynić się do poprawy struktury uczniów według płci i złagodzenia wynikających stąd konsekwencji ekonomiczno-społecznych. Preferowanie kształcenia zawodowego, przy stabilizacji programowej liceów, przyniosło feminizację zarówno samych liceów, jak i powstałych na ich bazie szkół pomaturalnych. Większość absolwentów płci żeńskiej ciąży bowiem do szkół pomaturalnych o profilu usługowym, stroniąc od kształcenia w deficytowych dla regionu zawodach technicznych. Preferencje dla szkolnictwa zawodowego przyczyniły się wreszcie do stałego zmniejszania się odsetka młodzieży robotniczo-chłopskiej w liceach ogólnokształcących.

Sytuacja liceów ogólnokształcących wymaga — zwłaszcza w warunkach tego regionu — skupienia większej uwagi na zaleconej przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego działalności długofalowej zmierzającej do stałej poprawy sytuacji tego ogniwa szkolnictwa, możliwej do osiągnięcia m. in. poprzez planową rozbudowę sieci internatów szkolnych i podejmowanie odpowiednich kroków zmierzających do lepszego urządzenia i wyposażenia istniejących internatów oraz rozbudowę sieci liceów ogólnokształcących poprzez tworzenie nowych jednostek pedagogicznych w osiedlach robotniczych i większych skupiskach ludności wiejskiej⁷².

Ilościowe wskaźniki dynamiki dają bardzo korzystny obraz przeobrażeń szkolnictwa regionu w minionym 25-leciu. Nastąpił w tym okresie znaczny rozwój urządzeń infrastruktury szkolnictwa i wzrost liczby młodzieży korzystającej z tych urządzeń. Nie był to jednak rozwój równomierny w układzie przestrzennym i optymalny z punktu widzenia po-

⁷¹ Interesujące pod tym względem są materiały z konferencji w Tardzie na temat: Problemy przewidywania przyszłości a model kultury, opracowane i opublikowane na łamach kwartalnika „Kultura i Społeczeństwo” 1967. nr 4 i 1968, nr 1.

⁷² Okólnik Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 28 marca 1968 r. („Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego” 1968, nr B8, poz. 63).

trzeb gospodarczych i społecznych. Przedstawiona analiza wykazuje co najmniej trzy grupy przyczyn warunkujących ten stan:

- struktura dziedzictwa w zakresie urządzeń szkolnictwa i oświaty;
- intensywny rozwój demograficzny, możliwości ekonomiczne odbudowującej się gospodarki oraz braki w zakresie planowania szkolnictwa;
- stała przewaga społecznych i gospodarczych potrzeb nad możliwościami ich zaspokojenia ze strony szkolnictwa, podsuwająca do realizacji rozwiązania typu doraźnego.

W najbliższych latach realizować zatem należy zwłaszcza te rozwiązania, które wynikają z programu łagodzenia dysproporcji przestrzennych szkolnictwa. Potrzeba różnicowania tempa rozwoju szkolnictwa w poszczególnych rejonach Opolszczyzny wynika zarówno z nierównomiernego dotąd jego rozwoju, różnych potrzeb społecznych w tym zakresie, jak i założeń wprowadzanej w życie metodyki planowania zalecającej budowanie planów „od dołu”, a więc na podstawie szczegółowego rozpoznania lokalnych potrzeb. Z każdego punktu widzenia także, zwłaszcza w imię szeroko rozumianego interesu społecznego, należy dążyć do dalszego „podsycania” aspiracji kształceniowych młodzieży regionu, zwłaszcza iż kształtują się obiektywne możliwości i warunki ich zaspokojenia na coraz wyższym poziomie.

Rozwój kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym i zbliżaniu się do realizacji zasady powszechności następuje w województwie opolskim przy wyraźnie zróżnicowanych możliwościach i warunkach korzystania z nauki szkolnej w układzie przestrzennym. Podział rejonów według dostępności nie pokrywa się tutaj jednak ze stopniem rozbudzenia aspiracji i odczuciem potrzeby kształcenia po szkole podstawowej. Świadczy to, iż młodzież tego regionu nie wykorzystuje w pełni szans jakie stwarza jej rozwinięta sieć szkół i kierunków kształcenia. Zjawiska te warunkują dalsze narastanie problemu „drogi do szkoły” podnoszą one bowiem społeczne koszty korzystania z nauki szkolnej. Z perspektywy upowszechnienia szkolnictwa średniego wymagana jest zatem mobilizacja wysiłku społecznego na wszystkich dostępnych formach pomocy młodzieży zamiejscowej: rozbudowie bazy internatów szkolnych, organizacji zbiorowego dowożenia, także usprawnienia dojazdów indywidualnych.

Dezagregacja i analiza poszczególnych form pomocy wskazuje np., że wprawdzie dynamika wydatków na internaty stale rośnie, jednak w najbliższych latach liczyć się należy raczej ze stabilizacją odsetka młodzieży objętej tą formą pomocy państwa. W tej dziedzinie występują zresztą największe opóźnienia w stosunku do założeń planu. Z kolei organizacja dowożenia jest formą efektywną jedynie w granicach pewnego optimum, poza które — ze względu na duże rozproszenie — koszty rosną niewspół-

miernie do społecznych korzyści. Szczegółowe wyliczenia wykazują, iż w warunkach województwa opolskiego optimum czasu i odległości dojeżdżania kształtują się na poziomie 30 minut i 20 km⁷³. Tą formą pomocy można zatem objąć aktualnie około 4,5 tys. dojeżdżających, tj. 30% ogółu. Wynika stąd, że w proces wyrównywania dostępności szkolnictwa szczebla średniego szerzej aniżeli dotąd włączyć należy również procesy dekoncentracji sieci.

Analizując zagadnienia społecznego zasięgu i intensywności procesów kształcenia stwierdziliśmy, iż do 1960 r. poprawie wskaźników struktury kształcenia nie towarzyszył odpowiedni wzrost zasięgu. Zjawisko to określało rozmiary podejmowania pracy przez roczniki młodzieży osiągające wiek produkcyjny bez dostatecznego przygotowania i odwrócenia faz rozwoju procesów kształcenia i zatrudnienia. Realizacja postanowień ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania przyczyniła się do znacznego podniesienia możliwości i zasięgu kształcenia na szczeblu średnim. Intensywny rozwój szkolnictwa nie zniwelował jednak istotnych różnic w układzie przestrzennym. Okazuje się również, że możliwości nauki nie określają w sposób jednoznaczny zasięgu i intensywności procesów kształcenia zachodzących na danym terenie. Młodzież rejonów o niższym wskaźniku zapewnienia możliwości dalszej nauki jeśli decyduje się na wybór szkoły poza rejonem zamieszkania, wiąże najczęściej swoje plany ze szkołą średnią. Jest to wynik swoistych preferencji w dziedzinie kształcenia wiążących się ze strukturą społeczno-zawodową ludności, a także jej regionalnym pochodzeniem. Młodzież rejonów uprzemysłowionych z wyższym odsetkiem ludności utrzymującej się z pracy w zawodach pozarolniczych cechuje daleko posunięty egalitaryzm w dziedzinie wyboru szkoły, połączony z preferowaniem szkół zawodowych o poziomie niepełnym średnim.

Spośród szeregu czynników, które należałoby uwzględnić w procesie dalszych przeobrażeń systemu szkolnictwa, szerszego włączenia w dyskusję nad modelem szkolnictwa w regionie wymaga również czynnik subiektywny — indywidualne potrzeby ludności w dziedzinie kształcenia. Preferencje indywidualne — w skali masowej — kształtują tzw. wzorce społeczne stanowiące jeden z istotnych aspektów społecznej konsumpcji⁷⁴. Ranga tego czynnika — z uwagi na charakter oddziaływania nazywanego pobudzającym (motywacyjnym) — uwarunkowana jest społecznym przekonaniem o roli wykształcenia w procesie produkcji, w kształtowaniu pozycji społeczno-zawodowej oraz poziomu życiowego ludności. W ustroju szkolnictwa szczebla średniego już w obecnej strukturze dają

⁷³ Por. Kutyma, *Z badań nad dojazdami młodzieży...*, s. 78.

⁷⁴ Por. A. Hodolę, *Zachowanie się konsumentów jako przesłanka polityki konsumpcji*, „*Ekonomista*” 1970, nr 1, s. 55.

się zauważyć wyraźne dysproporcje między rangą społeczno-gospodarczą poszczególnych typów i kierunków kształcenia a zainteresowaniem nimi ze strony absolwentów szkół podstawowych⁷⁵. Na tej podstawie pedagog i ekonomista z NRD W. Kuhrt stwierdza, iż współcześnie nie ma dziedziny, która nie wiązałaby się z problematyką wyboru drogi i miejsca młodego człowieka w społecznej i zawodowej strukturze ludności⁷⁶. Potrzeba optymalnego w warunkach gospodarki socjalistycznej wykorzystania zasobów ludzkiej pracy wymaga zatem nie tylko kierowania młodzieży na odpowiednią drogę kształcenia, ale również budzenia w niej ekonomicznie racjonalnych i pedagogicznie kierowanych życzeń i dążeń. Planowaniu oświaty nie wystarcza zatem tradycyjne naświetlenie sytuacji demograficznej i sytuacji na rynku pracy, konieczne jest także poznanie aspiracji i życzeń młodzieży oraz czynników stymulujących jej dążenia. Empiryczne badania dowodzą bowiem, iż podobnie jak w dziedzinie zatrudnienia, o rozmiarach kształcenia decydują przede wszystkim wola podjęcia dalszej nauki. Doświadczenia wykazują, że w dialogu między szkołą a zakładem pracy czynną rolę odgrywać powinno poradnictwo zawodowe.

Cele i zakres działania poradnictwa zawodowego były przedmiotem szeregu aktów normatywnych ogłoszonych po 1956 r., w którym reaktywowano instytucjonalne formy poradnictwa, uzasadniając konieczność ich funkcjonowania względami społecznymi: wielostronnością kierunków kształcenia zawodowego, natężeniem potrzeb kadrowych oraz wielkością odsiewu szkolnego, powodowanego w znacznej mierze niewłaściwym wyborem szkoły i zawodu⁷⁷.

U podstaw poradnictwa zawodowego legła zasada wolnego wyboru, w następnej zaś dopiero kolejności służenia racjonalnej gospodarce czynnikiem ludzkim. Takiej hierarchii celów odpowiadały wszystkie wytyczne dla poradni wychowawczo-zawodowych, łącznie ze statutem załączonym do zarządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 21 września 1968 r. Na czoło wysunięto w nich zadanie udzielania pomocy nauczycielom i rodzicom (nie zaś bezpośrednio młodzieży), przede wszystkim w zakresie rozwiązywania trudności wychowawczych, a na dalszym dopiero miejscu w zakresie wyboru zawodu i kierunku kształcenia. Poradnie zawodowe nastawione zostały głównie na badanie selekcyjne,

⁷⁵ Na zagadnienia te uwagę zwracają również W. Kata, A. Pużyński, *Nowe tendencje rozwojowe systemu szkolnego*, „Nowe Drogi” 1969, nr 8.

⁷⁶ W. Kuhrt, *Schule und Berufsfindung*, Berlin 1965, s. 35 i 36; Por. też S. Schneider, *Bildungs- und Erziehungsarbeit zur Berufsfindung der Schüler*, „Pädagogik” 1964, wkładka do zeszytu 8, s. 5.

⁷⁷ Uchwalone przez Komisję Sejmową Oświaty, Nauki i Kultury dezyderaty oraz inne zarządzenia z tego zakresu cytuje i omawia J. Bierzwińska, w pracy zbiorowej *Pomagamy w wyborze zawodu*, Warszawa 1968, s. 59 i n.

zwłaszcza dzieci i młodzieży odbiegającej od normy, oraz współpracę z komisjami dokonywającymi selekcji. Nie określono natomiast w sposób dostateczny roli poradni wychowawczo-zawodowych i form jej współpracy ze środowiskiem wychowawczym dziecka. Zadania dotyczące preorientacji zawodowej — realizowanej w szkole — sformułowano wąsko jako dostarczanie informacji o możliwościach kształcenia, o interesujących młodzież zawodach i niezbędnych do ich wykonywania predyspozycjach fizycznych i psychicznych. Przedstawiona hierarchia celów i metody pracy określiły zarówno społeczny zasięg, jak i społeczną efektywność pracy poradnictwa, które, nastawione na działania interwencyjne i ratownictwo społeczne, w niewielkim stopniu wpływa na racjonalizację postępowania ogółu młodzieży i przygotowanie jej do wyboru zawodu poprzez dostateczny obieg informacji w stosunku do lokalnych rynków pracy⁷⁸. Przyczyny tego stanu wiążą się z programem, jak i organizacją form pracy. Społeczny zasięg poradnictwa zawodowego wynika wreszcie z niedorozwoju sieci poradni wychowawczo-zawodowych.

W województwie opolskim w 1958 r. uruchomiono Wojewódzką Poradnię Psychologiczną; do końca 1959 r. powstały dalsze poradnie TPD o charakterze społeczno-wychowawczym w Nysie i Raciborzu. Zadania ich sprowadzały się do specjalistycznych badań, mających na celu selekcję oraz niesienie pomocy młodzieży o ograniczonej sprawności psychofizycznej. Realizacja celu społeczno-zawodowego — służyć pomocą w wyborze szkoły i zawodu ogółowi młodzieży — z natury znalazła się na dalszym miejscu. Poradnie społeczno-wychowawcze TPD nastawione były wyłącznie na pracę wychowawczą z dziećmi i młodzieżą. Dopiero mocą zarządzenia Ministra Oświaty z 4 czerwca 1965 r. ich działalność poszerzono o preorientację zawodową i włączono w sieć poradni wychowawczo-zawodowych. Reorganizacja pracy i nowy statut poradni nie wpłynęły jednak na zwiększenie społecznego zasięgu poradnictwa skupionego wówczas w trzech ośrodkach: Opola, Nysy i Raciborza. Sprawozdanie za rok szkolny 1964/1965 wskazuje, że przebadano niespełna 2000 osób, z czego ponad 60% stanowiły dzieci miejskie; główny obszar społecznej działalności tego typu placówek został więc zaledwie dotknięty.

Wzrost zainteresowania regionalnych władz oświatowych poradnictwem zawodowym wiąże się z zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z 21 września 1968 r. oraz nowym statutem poradni wychowawczo-zawodowej rozszerzającym znacznie formy pracy i podnoszącym ich działalność do rangi integralnej części procesu dydaktycz-

⁷⁸ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego” 1968, nr B-12, poz. 102.

no-wychowawczego, jako placówki oświatowo-wychowawczej typu specjalnego⁷⁹.

Podstawowe — nierozłączne — zadania okręgowych i powiatowych poradni wychowawczo-zawodowych sprowadzone zostały do niesienia pomocy szkołom i innym placówkom oświatowo-wychowawczym oraz rodzicom w rozwiązywaniu problemów wychowawczych związanych z właściwym przygotowaniem młodzieży do życia społecznego i pracy zawodowej. Sumaryczny spis zadań poradni powiatowych przewiduje m. in. [1] wykrywanie przyczyn niepowodzeń w nauce szkolnej i trudności wychowawczych oraz udzielanie fachowych konsultacji w tym zakresie; [2] rozpoznanie u dzieci odchylenia od normy w rozwoju; [3] przygotowanie uczniów do wyboru właściwego zawodu, zgodnie z ich indywidualnymi uzdolnieniami i zainteresowaniami oraz potrzebami gospodarki narodowej; [4] udzielanie pomocy rodzicom (opiekunom) w zakresie rozwiązywania trudności wychowawczych z dziećmi oraz wyboru dla nich najodpowiedniejszego zawodu i kierunku kształcenia; [5] prowadzenie specjalnych badań dzieci i młodzieży w zakresie przydatności do wybranego zawodu oraz możliwości uczęszczania jednostek o ograniczonej sprawności do normalnych szkół zawodowych oraz rozpoznawanie źródeł i stopnia zaburzeń w rozwoju psychicznym i zachowaniu się; [6] wydawanie opinii o dziecku na użytek odpowiednich instytucji oświatowo-wychowawczych i innych, w oparciu o przeprowadzone badania psychologiczne i lekarskie oraz wywiady na terenie domu i szkoły; [7] stałą współpracę z komisjami rekrutacyjnymi do szkół szczebla średniego, komisjami selekcyjnymi, komisjami zatrudnienia i in.

Szerokie potraktowanie zadań i podkreślenie rangi poradnictwa zawodowego w systemie dydaktyczno-wychowawczym skłoniły regionalne władze oświatowe do przeprowadzenia jeszcze w 1966 r. szerokiego rozpoznania potrzeb poszczególnych powiatów, zmierzającego do uruchomienia poradni wychowawczo-zawodowych w każdym powiecie do końca 1968 r. Wcześniej, w 1965 r., uruchomiono poradnię wychowawczo-zawodową dla miasta i powiatu Opole, z początkiem 1966 r. powstała poradnia w Prudniku, w roku szkolnym 1966/1967 rozpoczęły pracę dalsze placówki poradnictwa zawodowego: w Kluczborku, Nysie, Brzegu, Grodkowie, Głubczycach, Namysłowie i Niemodlinie. Z początkiem roku szkolnego 1969/70 rozpoczęła pracę poradnia wychowawczo-zawodowa w Koźlu, a w styczniu 1970 r. poradnia w Strzelcach Opolskich. W ten sposób placówek oświatowo-wychowawczych tego typu pozbawione są jedynie powiaty Krapkowice i Olesno.

⁷⁹ Por. M. Olędzki, *Cele poradnictwa zawodowego*, „Głos Nauczycielski” 1969, nr 19, s. 11.

Dynamicznemu rozwojowi sieci poradni nie towarzyszył jednak równie pomyślny rozwój kadrowy oraz wprost bazy materialnej i wyposażenia w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe. Aktualnie dobre warunki lokalowe posiadają jedynie poradnie w Raciborzu, Prudniku, i Namysłowie. Przewidzianą statutem obsadę kadrową posiada w województwie opolskim siedem poradni (na 12 istniejących). Brakuje psychologów, którzy stanowią zaledwie 30% kadry pracowników etatowych (pedagogowie 70%). Poradnie powiatowe w Grodkowie, Prudniku i Koźlu w ogóle nie zatrudniają psychologów, jakkolwiek zgodnie ze statutem w poradni powiatowej pracować powinno 1—2 psychologów. W poradni okręgowej w Opolu pracuje trzech psychologów (na 4—5 według statutu) i 1 pedagog.

W poradniach zatrudniono pracowników o znacznym doświadczeniu pedagogicznym, których przeciętny staż pracy w szkolnictwie względnie administracji szkolnej wynosi powyżej 14 lat. Przeciętny staż pracy w poradniach wychowawczo-zawodowych wynosi jednak zaledwie 1,6 lat. Wynika to nie tylko z krótkiego stosunkowo okresu istnienia tego typu placówek, ale i dużej płynności ich kadry. Stosunkowo najdłuższym stażem pracy w poradnictwie zawodowym legitymują się pracownicy okręgowej poradni wychowawczo-zawodowej w Opolu i poradni powiatowej w Raciborzu. Można przypuszczać, że ten moment decyduje o przeświadczeniu administracji szkolnej, że stosunkowo najlepiej pracują te właśnie placówki.

Konfrontacja szeroko sformułowanych zadań poradnictwa zawodowego ze skromnymi wciąż możliwościami materialno-kadrowymi powinna przyczynić się do skoncentrowania większej uwagi regionalnych władz oświatowych na tego typu placówkach oświatowo-wychowawczych w regionie⁸⁰. Opolszczyzna w świetle przedstawionej tu analizy społecznego zasięgu i intensywności procesów kształcenia w układzie przestrzennym zgłasza bowiem szczególnie wysokie społeczne zapotrzebowanie w tym zakresie. W najbliższych latach należałoby zatem nie tylko uzupełnić sieć poradni i wzmocnić bazę materialno-kadrową istniejących placówek, ale również znacznie zwiększyć zasięg ich oddziaływania zarówno na młodzież, rodziców, jak i szkołę, która wciąż jest głównym ogniwem w przygotowaniu swych wychowanków do wyboru kierunku dalszego kształcenia i zawodu.

⁸⁰ Warto odnotować jeszcze, że w roku szkolnym 1968/1969 pracownicy poradnictwa zawodowego w województwie opolskim udzielili 7877 porad; 4690 skierowanym przez szkoły, 2149 przez rodziców, 139 przez sądy dla nieletnich oraz organa milicji, 899 dzieciom i młodzieży zgłaszającej się indywidualnie. Jeśli nawet założyć, iż odwiedzały poradnie wyłącznie dzieci i młodzież w wieku szkoły podstawowej (zadania poradnictwa sprowadzają się również do badania dzieci młodszych oraz udzielania porad rodzicom i wychowawcom), wówczas kontakt z poradnią wychowawczo-zawodową dotyczył zaledwie 4% uczniów szkół podstawowych.

MANFRED KUTYMA

TRENDS IN EDUCATION OF CHILDREN
IN THE OPOLE VOIVODESHIP (SOME PROBLEMS
OF THE REGIONAL EDUCATIONAL POLICY)

The article deals with three problems: the achievements as regards the organization and the system of secondary schools; changes in the sphere of possibilities and conditions of children's education in respect to various types of instruction; the social range and the intensiveness of educational processes in the region. A retrospective elucidation of these problems and treating them from the dynamic angle permit some conclusions as to the further possibilities of changes in the educational system in Opole Voivodeship.

The education in secondary schools becomes an essential and significant problem in Opole Voivodeship. The social aspect and economic calculations ought to compel the educational authorities to concentrate more on this sphere of education. This is the result of both the financial situation of this type of educational system and the fact that Opole Voivodeship though possessing a wellorganized net of secondary schools secured only a very low percentage of children trained in these schools. At the same time Opole Voivodeship has, as compared to the situation on the nation-wide scale, a rather low index of the number of students per 1,000 inhabitants and the index of employment of highly skilled personnel.

An intensive development of educational processes and further steps towards the realization of the principle to raise the compulsory school age to eighteen proceed in Opole Voivodeship in the circumstances of considerable disproportions as regards the possibilities and conditions of providing education in the subregions. The classification according to the criteria of availability is not in line with aspiration for further education and the realization of the necessity of further instruction after graduation from elementary schools. This points to the fact that the children of this region do not fully avail themselves of the opportunity to learn, created by an extensive school net and variety as regards the types of education. Some bearing on this phenomenon has the commutation, very intensive in Opole Voivodeship.

A considerable differentiation in the intensiveness of educational processes as regards its spatial arrangement is the result of individual preferences in the matter of choosing school and choosing occupation which in turn is connected with the socio-vocational composition of the population and its regional origin. The children from industrial regions inhabited mostly by the indigenous population disclose a far advanced egalitarianism as regards the sphere of their aspiration, the choice of school and the choice of vocation which is accompanied by the preference for a vocational school with an incomplete high-school curriculum.

MANFRED KUTYMA

ENTWICKLUNG VON AUSBILDUNGSTENDENZEN DER JUGEND
IN DER WOJEWODSCHAFT OPOLE (AUS DEN PROBLEMEN
DER REGIONALEN SCHULPOLITIK)

Der Beitrag beschäftigt sich mit drei Problemen: den Errungenschaften des höheren Schulwesens, den Veränderungen der Möglichkeiten und Bedingungen unter denen die Schuljugend verschiedene Typen von Schulen auswählen kann, sowie

ден gesellschaftlichen Auswirkungen und der Intensivität der Bildungsprozesse. Eine retrospektive Darstellung dieser Prozesse in ihrer dynamischen Entwicklung erlaubt es, Schlüsse für eine eventuelle Umgestaltung des Schulsystems in der Wojewodschaft Opole zu ziehen.

Zu einem Schwerpunktproblem wird in der Wojewodschaft Opole die Frage der Schulbildung in allgemeinbildenden höheren Schulen. Gesellschaftliche Gründe sowie die ökonomische Kalkulation müssten die Aufmerksamkeit der Schulbehörden auf dieses Problem lenken. Trotz einer guten geographischen Verteilung dieser Schulen, werden sie nicht entsprechend besucht. Dabei hat diese Wojewodschaft, im Landesdurchschnitt gerechnet, einen niedrigen Prozentsatz von Studenten, sowie hochqualifizierter Kader im Produktionsprozess.

Eine Intensivierung des Ausbildungsprozesses, die sich der allgemeinen Schulbildung bis zum 18 Lebensjahr nähert, findet hier trotz guter Prädispositionen im Schulsystem nicht den richtigen Anklang. Die Schuljugend nützt die Möglichkeiten, die ihr die Vielfalt der Schulen und ihre günstige räumliche Verteilung bieten, nicht voll aus.

Die unterschiedliche Intensivierung des Bildungsprozesses in den einzelnen Gebieten hängt von der gesellschaftlich-beruflichen Struktur der Bevölkerung und ihrer Herkunft ab. Die Jugend in den stark industrialisierten Gebieten, im Gross- teil von bodenständiger Bevölkerung bewohnt, ist ziemlich einmütig bei der Wahl von Schule und Beruf, wobei sie die Berufsschule auf dem Niveau einer Mittelschule bevorzugt.

МАНФРЕД КУТЫМА

ТЕНДЕНЦИИ В РАЗВИТИИ ШКОЛЬНОГО ОБРАЗОВАНИЯ В ОПОЛЬСКОМ ВОЕВОДСТВЕ

(К ВОПРОСУ О МЕСТНОЙ ПОЛИТИКЕ В ОБЛАСТИ ПРОСВЕЩЕНИЯ)

В настоящей статье делается попытка сосредоточить внимание читателя на трех вопросах: на успехах в области организации и устройства средней школы, на изменениях возможностей и условий обеспечения обучающейся молодежи различными типами школ, и, наконец, на вопросе о социальных границах и интенсивности процессов образования в воеводстве. Ретроспективное освещение этих вопросов и динамическое их описание позволяют делать выводы относительно дальнейшего преобразования системы обучения в области.

Очень существенной становится проблема подготовки кадров со средним общим образованием в опольской области. Соображения социального характера, а также экономические расчеты должны обратить пристальное внимание соответствующих властей на этот вид образования. Необходимость такого подхода к этому вопросу вытекает в равной мере из материального положения средней общеобразовательной школы, как и из факта, что опольская область, располагающая сетью средних общеобразовательных школ на высоком уровне, выпускает очень незначительный процент выпускников, и наряду с этим воеводство имеет низкие по сравнению со средними по стране показатели числа студентов на 1000 жителей и очень низкий уровень показателей насыщенности высококвалифицированными кадрами. Интенсивное развитие подготовки кадров со средним образованием и подход к реализации принципа всеобщего обучения моло-

дежи до 18 лет совершаются в опольской области в условиях значительных диспропорций между возможностями и действительными условиями обучения в местной системе. Деление по принципу доступности не совпадает со степенью возникновения запросов в этой области и чувством необходимости дальнейшего обучения по окончании восьмилетки. Это свидетельствует о том, что молодежь района полностью не использует шансов, которые раскрывают перед ней развитая сеть школ и обучаемых специальностей. Эти явления обуславливают также высокую в условиях этого воеводства интенсивность проездов в школу.

Значительная дифференциация интенсивности обучения в пространственной системе является результатом своеобразных «вкусов» в выборе школы и профессии, обусловленных социально-профессиональной структурой населения и его территориальным размещением. Молодежь промышленных районов, заселенных коренным населением, характеризуется далеко идущей уравниловкой в области жизненных запросов, в выборе школы и профессии, сочетающееся с предпочтением, при выборе, профессиональному училищу с неполным средним специальным образованием.

ROBERT RAUZIŃSKI

CZYNNIK LUDZKI W ROLNICTWIE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Czynnik ludzki odgrywa istotną rolę w rolnictwie województwa opolskiego ze względu na zarysowujące się w nim braki siły roboczej, postępowanie procesu starzenia się ludności, feminizacji zawodu rolniczego, ze względu na masowe dojazdy ludności do pracy oraz dynamiczny rozwój liczebny warstwy chłopów-robotników. Rozpatrując przemiany w dynamice i strukturze ludności wsi opolskiej pragniemy zwłaszcza wskazać na zmieniający się obraz stosunków społeczno-demograficznych na wsi w czasie i przestrzeni. Analiza rozwoju ludności wiejskiej, uchwycenie zmian zachodzących w strukturze wieku i płci, znajomość procesów migracyjnych oraz tendencji kształtujących podział pracy ludności stanowi podstawę, na której można budować regionalny plan rozwoju wsi i rolnictwa.

Zmiany zachodzące w strukturze ludności wiejskiej w latach 1950 do 1966 przedstawimy w przekroju powiatów, a więc na obszarach o różnym stopniu uprzemysłowienia, różnej strukturze agrarnej i różnych stosunkach demograficznych. Celem zbadania związków pomiędzy podziałem pracy ludności i wykorzystaniem siły roboczej a charakterem gospodarczym poszczególnych obszarów województwa dokonaliśmy podziału województwa na trzy regiony, w zależności od udziału ludności nierolniczej: rejon przemysłowy, przemysłowo-rolniczy i rolniczy¹.

Prowadzone przez GUS badania spisu ludności wiejskiej z października 1966 r., których wyniki zostały opublikowane, stworzyły warunki do szerszego omówienia procesów zachodzących w strukturze siły roboczej i jej wykorzystaniu na wsi opolskiej. Odmienność jednak źródeł i zastosowanych tu metod od przyjętych w spisach powszechnych ma określone konsekwencje dla oceny sytuacji wynikającej z otrzymanych danych liczbowych. W badaniach GUS z 1966 r. wypełnienie formularzy powierzono biurom gromadzkim, gdzie opierano się na urzędowych materiałach statystycznych, a częściowo nawet na informacji sołtysów.

¹ Podziału dokonano w zależności od wielkości odsetka ludności pozarolniczej.

„Ogólnie biorąc — piszą autorzy opracowania² — należy uznać, że dane uzyskane z badania są wystarczające do oceny generalnego podziału ludności na utrzymujących się z rolnictwa i źródeł nierolniczych. Brak również przesłanek do negowania poprawności danych o strukturze płci i wieku ogółu ludności”. Równocześnie zdaniem GUS liczba ludności czynnej zawodowo w rolnictwie została nieco zawyżona na skutek kwalifikowania osób mieszkających w gospodarstwie rolnym z reguły jako pracujące lub pomagające w prowadzeniu gospodarstwa.

W niniejszym artykule korzystano przede wszystkim z urzędowych materiałów statystycznych zawartych w spisach powszechnych z 1950 i 1960 r. oraz wykorzystano wyniki wspomnianych już badań struktury ludności wsi z dnia 15 X 1966 r., przeprowadzonych przez GUS.

Od ostatniego spisu zaszły poważne zmiany w strukturze demograficznej, społecznej i zawodowej ludności wiejskiej. Stale trwający proces uprzemysławiania województwa oraz związany z tym duży popyt na wiejską siłę roboczą ze strony nierolniczych działów gospodarki narodowej powodował przepływ siły roboczej ze wsi do miast oraz z zawodu rolnika do zawodów nierolniczych bez zmiany miejsca zamieszkania. Szczególnie duże rozmiary przybrało to ostatnie zjawisko świadczące o odrębności stosunków pracy na wsi opolskiej.

Charakterystyczną cechą przemian społeczno-gospodarczych wsi opolskiej był stały wzrost udziału ludności wiejskiej utrzymującej się ze źródeł pozarolniczych, z 41,3% w 1950 r. do 47,5% w 1966 r. Warto tu dodać, że wyższy odsetek ludności pozarolniczej wsi posiadało w 1966 r. w kraju jedynie województwo katowickie — 65,0%³. Ta odrębność wsi opolskiej pociąga za sobą szereg konsekwencji gospodarczych i społecznych.

Zjawisko pracy pozarolniczej wśród ludności wsi opolskiej jest bardzo powszechne, ale i równocześnie wysoce zróżnicowane w przekroju terytorialnym (tab. 1). Nasilenie zatrudnienia ludności wiejskiej w zawodach pozarolniczych zależne jest bowiem nie tylko od popytu na siłę roboczą, co niewątpliwie stanowi czynnik decydujący, lecz również od struktury agrarnej, miejscowych tradycji. Wraz ze zmianami struktury zawodowej ludności wiejskiej ulega zmianom również jego struktura społeczna; staje się ona coraz bardziej nowoczesna. Jak ujawnił spis powszechny, na wsi opolskiej zamieszkiwało w 1960 r. 1,4 tys. osób z wyż-

² *Ludność wiejska według płci, wieku oraz źródeł utrzymania*, Warszawa — listopad 1967, z. 1., Statystyka Polski — Spisy ludności.

³ W pozostałych województwach odsetek ludności pozarolniczej na wsi wynosił kolejno: wrocławskie 42,5%, krakowskie 41,5%, zielonogórskie 39,6%, gdańskie 38,4%, rzeszowskie 33,2%, łódzkie i warszawskie 30,9%, bydgoskie 30,7%, koszalińskie 28,7%, szczecińskie 27,3%, olsztyńskie 27,2%, poznańskie 25,8%, białostockie 16,5%, lubelskie 19,1%.

*Ludność pozarolnicza czynna zawodowo na wsi
w 1966 roku według powiatów*

Tabela 1

(w %)

P o w i a t y					
uprzemysłowione		przemysłowo-rolnicze		rolnicze	
Opole	57,9	Niemodlin	38,8	Brzeg	28,2
Krapkowice	52,4	Nysa	35,0	Głubczyce	24,4
Koźle	50,9	Prudnik	32,4	Grodków	24,1
Strzelce Op.	50,6	Olesno	32,1	Namysłów	21,0
Racibórz	50,0	Kluczbork	31,1		

Z r ó d ł o: Spis ludności wiejskiej z 1966 r.

szym wykształceniem, 12,6 tys. ze średnim, 10,9 tys. z zasadniczym zawodowym oraz 249,3 tys. osób z ukończoną szkołą podstawową. Bardzo silny popyt na siłę roboczą, jaki zachodził w rozwijających się ośrodkach przemysłowych, pozwolił znaleźć zatrudnienie poza rolnictwem licznej rzeszy młodzieży wiejskiej.

*Podział pracy wśród ludności wsi
w latach 1950, 1960, 1966*

Tabela 2

Wyszczególnienie	1950	1960	1966
Ludność pozarolnicza na wsi w %	41,5	48,3	49,6
Ludność rolnicza na 100 ha	53,9	52,4	47,7
Ludność czynna zawodowo na 100 ha	37,0	38,0	31,4
— mężczyźni	12,0	13,0	11,6
— kobiety	25,0	25,0	19,8
Zatrudnienie ludności wsi w przemyśle na 1000 mieszkańców	106	113	121
Kobiety zatrudnione w rolnictwie w %	59,3	62,6	63,1

Z r ó d ł o: Spisy powszechne z 1950, 1960 oraz spis ludności wiejskiej z 1966 r.

Jak wynika z danych tabeli 3, w okresie 1950—1966 odeszło ze wsi średnio 24,5% młodzieży, która zamieszkiwała na wsi w 1950 r. Na ubytek ten składają się procesy migracyjne wieś-miasto (18,5% liczebności rocznika) oraz zmiany granic administracyjnych (6,0% liczebności rocznika). W rezultacie procesów migracyjnych i zmian granic administracyjnych liczebność roczników 1935—1950 zmniejszyła się na wsi opolskiej o ponad 42,3 tys. osób. Przy tym na terenach rolniczych ubytek wędrowników tych roczników był w latach 1950—1966 znacznie wyższy niż na terenach uprzemysłowionych. Równocześnie w szkołach podstawowych uczyło się 81,7 tys., a w szkołach średnich i wyższych 10,5

Tabela 3

*Zmiany w liczebności młodzieży wiejskiej
w latach 1950—1966*

(w %)

Roczniki	Odsetek młodzieży pozostającej na wsi w 1966 roku w stosunku do liczebności z roku 1950 (= 100)
1950	82,6
1949	80,2
1948	79,5
1947	80,2
1946	70,2
1945	68,2
1944	70,0
1943	72,7
1942	74,1
1941	75,8
1940	73,7
1939	73,7
1938	73,8
1937	73,1
1936	72,0
1935	72,5

Źródło: Jak w tab. 1.

tys. dzieci i młodzieży. Dane te najdobitniej ilustrują głębokie przeobrażenia społeczne zachodzące na wsi opolskiej. Są one najlepszym miernikiem tego rozwoju.

Odływ spowodował poważne zmiany w strukturze demograficznej ludności wiejskiej, te zaś rzutowały na strukturę wieku i płci ludności wiejskiej czynnej zawodowo. W świetle spisów powszechnych i spisu ludności wiejskiej z 1966 r. wyraźnie postępuje proces starzenia się ludności wiejskiej; jest to jeden z najbardziej charakterystycznych rysów demograficznych wsi opolskiej. Procesu tego nie należy jednak utożsamiać z procesem starzenia się ludności rolniczej, który zachodzi znacznie szybciej: odsetek rolniczej ludności wiejskiej w wieku 60 lat i więcej (dane dla lat 1950—1960—1966 wynoszą 10,5%, 12,7% i 17,8%), był znacznie wyższy od analogicznego odsetka ludności wiejskiej w ogóle (9,6%, 11,1% i 12,6%). Równocześnie przeciętny wiek mieszkańca wsi opolskiej — 29,4 lat — był wyższy od przeciętnego wieku mieszkańca wsi w Polsce — 28,4 lat (por. tabl. II w aneksie).

Głównymi czynnikami przekształcającymi dotychczasową strukturę społeczno-zawodową ludności wsi były: po pierwsze, duży popyt na siłę roboczą ze strony nierolniczych działów gospodarki narodowej, a po drugie, struktura agrarna, charakteryzująca się tu wysokim odsetkiem

Tabela 4

*Struktura wieku ludności wiejskiej
w latach 1950—1965*

(w %)

Grupy wieku	1950	1960	1966
0—19 lat	40,7	38,6	40,6
20—59 lat	49,7	50,3	46,8
60 i więcej lat	9,6	11,1	12,6

• Źródło: Jak w tab. 2.

gospodarstw drobnych. Popyt na wiejską siłę roboczą znacznie wyprzedzał jej podaż. Ten stan rzeczy spowodował szybką aktywizację ludności zawodowo biernej, szczególnie kobiet. Szczegółowe materiały statystyczne wskazują, że w latach 1950—1966 ponad 70% młodzieży wiejskiej wchodzącej na rynek pracy podejmowało się zawodu nierolniczego (z tego w powiatach uprzemysłowionych ponad 75%, a na terenach rolniczych — 60%). Jakie zachodziły związki pomiędzy zmianami w sile roboczej a jej aktywnością zawodową na wsi opolskiej w latach 1950 do 1966? W interesującym nas okresie podstawowe zasoby siły roboczej na wsi opolskiej obniżyły się z 339,6 tys. osób do 321,6 tys. osób czyli o 18,0 tys. osób. Dane zawarte w tabeli 5 wykazują, że przyrost siły roboczej nastąpił jedynie w grupie wieku od 25 do 34 lat; w pozostałych zaś grupach wieku notujemy bezwzględny spadek siły roboczej. Zaszedł więc na wsi pewien proces odmłodzenia siły roboczej.

Tabela 5

*Zasoby siły roboczej na wsi w latach 1950, 1960 i 1966
według grup wieku*

(w tys. osób)

Grupy wieku	1950	1960	1966	Wzrost (spadek)
16—17 lat	32,1	14,9	21,4	— 10,7
18—24 lat	76,4	65,2	47,7	— 28,7
25—34 lat	68,9	91,8	99,1	+ 30,2
35—59 lat	162,2	149,0	153,4	— 8,8
Razem (16—59 lat)	339,5	310,9	321,6	— 18,0

Bezwzględnemu spadkowi siły roboczej na wsi towarzyszył jednak stały wzrost aktywności zawodowej ludności zawodowo biernej. Atrakcyjność pracy w zawodach pozarolniczych powoduje, że coraz większy odsetek ludności wiejskiej w wieku zdolności do pracy podejmuje pracę

w nierolniczych działach gospodarki narodowej. W tym stanie rzeczy podstawowa część ludności wiejskiej województwa przestała być jednolita z punktu widzenia polityki rolnej. W latach 1950—1966 odsetek pracujących poza rolnictwem mężczyzn w wieku 14 lat i więcej, w stosunku do wielkości całej grupy, wzrósł z 41,9% do 51,0%; 74,7% mężczyzn w wieku 25—34 lat pracuje w nierolniczych działach gospodarki narodowej.

Tabela 6

*Zatrudnieni poza rolnictwem w latach 1950 i 1966
w stosunku do liczebności roczników*

(w %)

Grupy wieku	Mężczyźni		Kobiety	
	1950	1966	1950	1966
14—17 lat	15,1	5,7	9,2	5,8
18—24 lat	56,1	62,3	29,5	46,9
25—34 lat	55,6	74,7	16,2	30,7
35—59 lat	55,6	53,6	9,5	15,4
60 i więcej lat	11,6	15,7	1,3	1,9

Źródło: Jak w tab. 2.

Proces ten mówi, że udział rolnictwa w wykorzystaniu siły roboczej stale maleje i aktualnie jest już stosunkowo niski. Zwraca zwłaszcza uwagę fakt podejmowania pracy poza rolnictwem przez coraz większy odsetek kobiet ze wsi opolskiej: wzrost z 12,6% w 1950 r. do 17,0% w 1966 r.; odsetek ten był szczególnie wysoki w 1966 r. w grupie wieku od 18—24 lat — 46,9% (por. tab. 6).

Gospodarka pozarolnicza Opolszczyzny wchłonęła tysiące robotników ze wsi, stwarzając im miejsce w pracy w zawodach nierolniczych. Proces ten, jakkolwiek z punktu widzenia ekonomicznego nieco nadmierny, związany był wszakże z awansem społecznym tysięcy chłopów. Robotnicy ze wsi mieli możliwość zdobycia w stosunkowo krótkim czasie zawodu robotnika wykwalifikowanego. Charakterystyczny był przy tym dla Opolszczyzny odpływ ludności z rolnictwa do zawodów nierolniczych bez zmiany miejsca zamieszkania, a to w drodze łączenia zawodu rolnika i robotnika.

Lata 1950—1966 charakteryzowały się zatem procesem stałego wykorzystania rezerw siły roboczej ludności wiejskiej zawodowo biernej oraz przechodzeniem ludności zatrudnionej w rolnictwie do zawodów nierolniczych. Sytuacja ta wiąże się jak najbardziej z popytem na siłę roboczą w ośrodkach przemysłowych.

Tabela 6a

Ludność zawodowo czynna na wsi w latach 1950 i 1966

(w tys. osób)

Grupy wieku	1950	1966	Wzrost (spadek)
Poniżej 16 lat	7,4	1,8	— 5,6
16—17 lat	15,7	7,3	— 8,4
18—24 lat	62,0	39,8	— 22,2
25—34 lat	53,3	321,6	+ 33,3
35—59 lat	128,3	86,6	+ 10,6
60 i więcej lat	28,5	138,9	+ 25,6
Wiek niezany	0,9	54,1	— 0,9
Ludność zawodowo czynna razem	296,1	328,5	+ 32,4
Siła robocza razem 16—59 lat	339,6	—	— 18,0

Zródło: Jak w tab. 2.

Z porównań struktury wieku ludności wiejskiej w wieku produkcyjnym ze stopniem jej aktywności zawodowej wynika, że przyrost ludności aktywnej znacznie wyprzedza przyrost ludności w wieku zdolności produkcyjnej. W tabeli 7 przytoczono wskaźniki aktywności zawodowej ludności wiejskiej rolniczej i pozarolniczej, zróżnicowane według płci i wieku, których dostarczył spis ludności wiejskiej z 1966 r.

Tabela 7

*Aktywność zawodowa rolniczej i nierolniczej
ludności wiejskiej w 1966 roku według grup wieku*

(w %)

Grupy wieku	Ludność rolnicza		Ludność pozarolnicza	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
Ogółem				
1960	60,3	67,3	62,1	30,8
1966	59,8	70,0	58,5	33,3
w tym:				
16—17 lat	35,3	47,5	24,9	27,3
18—24 lat	79,1	83,6	91,5	79,9
25—34 lat	98,8	91,8	99,6	60,5
35—59 lat	99,5	96,0	99,7	64,5
60 i więcej lat	97,3	90,2	95,1	30,5

Zródło: Jak w tab. 2.

W oparciu o nie można postawić tezę o wysokim wykorzystaniu siły roboczej na wsi opolskiej. Aktywność zawodowa ludności wiejskiej w poszczególnych powiatach województwa opolskiego jest jednak bardzo różna. Zauważamy zależność pomiędzy charakterem gospodarczym danego powiatu i jego strukturą demograficzną a stopniem aktywności zawodowej ludności nierolniczej (por. tab. 8).

*Aktywność zawodowa nierolniczej ludności wiejskiej
w 1966 roku według grup powiatów*

Tabela 8

(w %)

Powiaty					
uprzemysłowione		przemysłowo-rolnicze		rolnicze	
Opole	79	Prudnik	66	Głubczyce	66
Strzelce Op.	76	Olesno	65	Brzeg	62
Racibórz	71	Niemodlin	63	Namysłów	57
Koźle	69	Kluczbork	61	Grodków	56
Krapkowice	68	Nysa	61		

Źródło: Jak w tab. 2.

Duża jest też rozpiętość współczynników aktywności zawodowej wiejskiej ludności rolniczej: od 75% w powiatach uprzemysłowionych do 63% w przemysłowo-rolniczych i 58% w rolniczych. Wynikałoby z tego, że istnieje również wyraźna zależność pomiędzy stopniem aktywności zawodowej ludności rolniczej a charakterem gospodarczym poszczególnych powiatów. Szczególnie wysoka aktywność tej ludności w powiatach uprzemysłowionych tłumaczy się wyższą tu niż w innych rejonach aktywnością zawodową kobiet w zawodach rolniczych. Kobiety wiejskie zamieszkujące tereny uprzemysłowione, charakteryzujące się rozdrobieniem agrarnym, z zasady zajmują się prowadzeniem drobnego gospodarstwa rolnego. Na kobiecej sile roboczej spoczywa tu przeważnie ciężar pracy w rolnictwie.

Reasumując trzeba stwierdzić, że poziom aktywności zawodowej ludności wiejskiej, zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet, osiągnął już prawie maksimum, tak wśród ludności wiejskiej rolniczej jak i nierolniczej. Potwierdzają to dane dotyczące liczby ludności zawodowo bierniej w poszczególnych grupach wieku (por. tab. 9).

Liczba ludności zawodowo bierniej (16—59 lat) zmniejszyła się z 70,1 tys. osób w 1950 r. do 42,9 tys. w 1966 r., czyli o 37,2 tys. osób. W 1966 roku zamieszkiwało na wsi 3,4 tys. mężczyzn i 25,8 tys. kobiet zawodowo biernych w wieku 18—59 lat. Biorąc pod uwagę, że wśród zawodowo biernych znajduje się poważna liczba osób trwale niezdolnych

Tabela 9

Ludność zawodowo bierna na wsi w latach 1950 i 1966
według grup wieku

(w tys. osób)

Grupy wieku	1950		1960		1966	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
16—17 lat	7,7	7,5	2,6	2,9	7,5	6,2
18—24 lat	3,0	10,3	1,3	8,2	2,8	4,6
25—34 lat	0,7	14,0	0,5	13,8	0,3	11,5
35—59 lat	1,0	25,9	0,3	11,9	0,3	9,7
Razem (16—59 lat)	12,4	57,7	4,7	36,8	10,9	32,0

Źródło: Jak w tab. 2.

do pracy na skutek szeregu przyczyn (inwalidztwo, choroba i inne), musimy stwierdzić, że wśród męskiej siły roboczej na wsi opolskiej rezerwy siły roboczej nie istnieją. Nie ma również poważniejszych rezerw siły roboczej wśród kobiet zaliczanych do ludności zawodowo biernej. Pewne nieznaczne nadwyżki siły roboczej mogą się wśród nich ujawnić jedynie w przypadku lokalizowania na wsi zakładów pracy odpowiadających swoim charakterem pracy kobiet.

Przeciętnie w województwie na 100 ha użytków rolnych zatrudnionych jest 8 mężczyzn i 15 kobiet w wieku 16—59 lat. Liczba zatrudnionych mężczyzn na 100 ha waha się w poszczególnych powiatach średnio od 4,8 do 9,3 osób, nie wykazując przy tym żadnego związku z liczbą chłopów-robotników, liczbą wyjeżdżających z gromady, strukturą agrarną, a co ciekawsze — także ze stopniem uprzemysłowienia danego powiatu. Np. odpowiedni wskaźnik w najbardziej uprzemysłowionym powiecie — kozielskim (8,2) jest tylko nieco niższy niż w najmniej uprzemysłowionym — grodkowskim (9,3), czy namysłowskim (9,1).

Tabela 10

Zatrudnienie mężczyzn w rolnictwie na 100 użytków rolnych
w wieku 16—59 lat w 1966 roku

Powiaty					
uprzemysłowione		przemysłowo-rolnicze		rolnicze	
Koźle	8,2	Nysa	9,2	Grodków	9,3
Racibórz	7,8	Prudnik	9,2	Namysłów	9,1
Krapkowice	6,9	Kluczbork	8,3	Brzeg	8,8
Opole	5,4	Niemodlin	8,1	Głubczyce	8,7
Strzelce Op.	4,8	Olesno	8,1		

Źródło: Jak w tab. 2.

Ciekawe dane uzyskaliśmy badając stan zatrudnienia w rolnictwie łącznie z chłopami-robotnikami. Wynika z nich, iż chłopci-robotnicy stanowią na terenach uprzemysłowionych ponad 100% siły roboczej zatrudnionej w rolnictwie. Właśnie chłopci-robotnicy w okresie natężenia prac rolnych stanowią rezerwę umożliwiającą normalną pracę w gospodarstwach rolnych.

Tabela 11

*Liczba robotników ze wsi na 100 rolników w 1966 roku
według grup powiatów*

P o w i a t y					
uprzemysłowione		przemysłowo-rolnicze		rolnicze	
Opole	138	Niemodlin	64	Brzeg	40
Krapkowice	111	Nysa	54	Głubczyce	32
Koźle	104	Olesno	48	Grodków	32
Strzelce Op.	103	Prudnik	48	Namysłów	27
Racibórz	100	Kluczbork	45		

Z r ó d ł o: Jak w tab. 2.

Średnie zatrudnienie mężczyzn w wieku 16—59 lat w gospodarce indywidualnej na 100 ha użytków rolnych wynosi na wsi opolskiej jedynie 8,0 osób i jest niższe niż w opolskich PGR-ach (10,7 osób na 100 ha). W tym stanie rzeczy należy uznać, że zatrudnienie mężczyzn w rolnictwie opolskim doszło już do niezbędnego minimum i dalszy odpływ męskiej siły roboczej z rolnictwa do zawodów pozarolniczych odbije się niekorzystnie na możliwościach rozwoju produkcji rolnej. Szczególnie, że w okresie 1950—1966 z rolnictwa odszedł dość znaczny odsetek młodzieży męskiej w wieku 14—24 lat. Należy również stwierdzić, że niedobory męskiej siły roboczej na terenach rolniczych mają inny charakter niż niedobory w rolnictwie na terenach uprzemysłowionych, zamieszkałych przez rodziny chłopsko-robotnicze, gdzie podczas „szczytu” prac polowych mogą być one częściowo wyrównywane udziałem chłopów-robotników. Oni to właśnie na uprzemysłowionych obszarach województwa stali się niezbędną siłą roboczą w rolnictwie drobnotowarowym oraz elementem trwałym i nieodzownym w rozwoju wsi opolskiej.

Odpływ ludności z rolnictwa jest prawidłowością krajów uprzemysłowionych, chodzi jednak o to, aby odbywał się on planowo i nie stwarzał nieprzewidzianych trudności w produkcji rolnej. Porównanie udziału mężczyzn w zatrudnieniu w rolnictwie opolskim ze średnim ich zatrudnieniem (w %) w Polsce, czy też innych krajach, wypada niekorzystnie dla Opolszczyzny: województwo opolskie — 34,8%, Polska — 46%, NRF — 45%, Francja — 56%.

Tabela 12

Męska siła robocza w rolnictwie w latach 1950, 1960 i 1966

(w tys. osób)

Grupy wieku	1950	1960	1966	Wzrost (spadek)
14—15 lat	3,4	0,9	0,6	— 2,8
16—17 lat	5,2	2,5	2,0	— 3,2
18—24 lat	13,0	9,9	5,4	— 7,6
25—34 lat	12,0	16,0	12,2	+ 0,2
35—59 lat	37,9	34,7	29,5	— 8,4
60 i więcej lat	13,1	15,4	20,4	+ 7,3
Razem	84,6	79,5	70,1	— 14,5

Źródło: Jak w tab. 2.

Równocześnie w ostatnich latach pogłębia się proces feminizacji rolnictwa. Ze spisu z 1966 r. wynika, że udział kobiet pracujących w rolnictwie indywidualnym przekroczył już 65,0%, a w grupie gospodarstw do 2 ha — 80,0% ogółu zatrudnionych. Proces ten wiąże się z masowo występującym łączeniem przez mężczyzn pracy w rolnictwie z pracą poza rolnictwem, dotyczy to zwłaszcza gospodarstw drobnych, do 5 ha. Ponieważ większość gospodarstw drobnych skupia się na Opolszczyźnie w powiatach uprzemysłowionych, zamieszkałych przez ludność rodzimą, gdzie występuje wyraźna przewaga kobiet w strukturze ludności, proces feminizacji rolnictwa przybrał tu niesprzyjające dla dalszego rozwoju produkcji rolnej rozmiary. Widzimy więc ścisłą zależność pomiędzy stosunkami demograficznymi, charakterem gospodarczym poszczególnych powiatów, strukturą agrarną a wzrostem udziału kobiet w strukturze zatrudnionych w rolnictwie.

Tabela 13

Udział kobiet w zatrudnieniu w rolnictwie w 1966 roku
według grup powiatów

(w %)

Powiaty					
uprzemysłowione		przemysłowo-rolnicze		rolnicze	
Opole	74,7	Olesno	62,3	Brzeg	60,3
Strzelce Op.	72,3	Niemodlin	60,7	Głubczyce	58,5
Racibórz	70,0	Prudnik	60,6	Grodków	55,2
Krapkowice	64,0	Nysa	60,0	Namysłów	54,5
Koźle	63,9	Kluczbork	58,0		

Źródło: Jak w tab. 2.

W poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw występują również znaczne różnice w strukturze zatrudnionych według płci. W zasadzie istnieje tu ścisła zależność: im mniejsze gospodarstwo, tym wyższy odsetek zatrudnionych kobiet. Problem ten ilustruje tabela 14.

Tabela 14

Udział kobiet w zatrudnieniu w rolnictwie indywidualnym w latach 1950, 1960 i 1966 wg grup obszarowych gospodarstw

(w %)

Lata	Poniżej 2,0 ha	2,0—5,0 ha	5,0—7,0 ha	7,0—10,0 ha	Ponad 10,0 ha
1950	77,7	65,1	55,7	53,7	55,5
1960	83,7	70,6	57,5	63,8	53,4
1966	80,0	70,4	58,5	55,5	54,5

Z badań naszych wynika, że w indywidualnych gospodarstwach wiejskich na terenie powiatów rolniczych nadwyżki siły roboczej wśród kobiet wiejskich nie istnieją. Wielkość nadwyżek siły roboczej na terenach uprzemysłowionych wśród kobiet w wieku od 16 do 45 lat nie przekracza 3—4 tys. osób. Trzeba jednak pamiętać, że w miarę wchodzenia młodych roczników w wiek zdolności do pracy rezerwy te będą stale wzrastały.

Stosunkowo wyższy stan zatrudnienia kobiet na terenach uprzemysłowionych wynika przede wszystkim ze znacznego rozdrobnienia gospodarstw chłopskich i zaliczania wszystkich kobiet zamieszkałych w gospodarstwach rolnych do osób czynnych zawodowo.

Tabela 15

Liczba kobiet w wieku 16—59 lat w gospodarstwach indywidualnych na 100 ha użytków rolnych w 1966 roku

P o w i a t y					
uprzemysłowione		przemysłowo-rolnicze		rolnicze	
Opole	22,6	Prudnik	14,9	Brzeg	14,3
Racibórz	21,4	Nysa	14,5	Głubczyce	12,9
Strzelce Op.	16,3	Olesno	14,4	Grodków	11,7
Koźle	16,0	Niemodlin	13,4	Namysłów	11,3
Krapkowice	13,8	Kluczbork	11,9		

Źródło: Jak w tab. 2.

Jak już wykazaliśmy, wśród ludności wiejskiej wzrasta udział osób w starszym wieku, maleje natomiast — najmłodszych. Proces starzenia się ludności zawodowo czynnej w rolnictwie zachodzi stosunkowo szybciej niż w odniesieniu do ludności wiejskiej ogółem. Ostro zaznaczył się

on w uprzemysłowionych rejonach województwa. Trzeba stwierdzić, że proces starzenia się ludności wiejskiej i rolniczej jest typowy dla szeregu krajów gospodarczo rozwijających się, miasta i osiedla przyciągają bowiem przede wszystkim młodzież wiejską.

Zmiany w strukturze wieku i płci ludności kształtują się inaczej w odniesieniu do drobnych gospodarstw rolnych, a inaczej w obszarowo dużych. W tych pierwszych znacznie większy jest udział ludzi w wieku starszym; odsetek mężczyzn w wieku 60 lat i więcej, zatrudnionych w rolnictwie, przekracza 41,2% ogółu zatrudnionych, a kobiet 30,2%. Natomiast w gospodarstwach obszarowo większych odsetek ludzi starych maleje. Z procesem starzenia się ludności wiejskiej związane będzie starzenie się ludności zawodowo czynnej w ogóle. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że proces ten będzie szczególnie szybko postępować wśród ludności rolniczej na skutek silnych migracji młodzieży rolniczej do miast. W sumie, podaż siły roboczej będzie się kształtować nierównomiernie na poszczególnych obszarach województwa, w mieście i na wsi, oraz w poszczególnych latach planu perspektywicznego. W związku z tym polityka zatrudnienia powinna być wyraźnie zróżnicowana w czasie i na poszczególnych obszarach województwa.

Tabela 16

*Odsetek ludności w wieku 60 lat i więcej w rolnictwie
w 1966 roku według grup powiatów*

(w %)

P o w i a t y					
uprzemysłowione		przemysłowo-rolnicze		rolnicze	
Opole	32,6	Olesno	25,9	Głubczyce	22,5
Koźle	31,2	Kluczbork	24,1	Brzeg	20,3
Strzelce Op.	30,2	Prudnik	24,0	Namysłów	18,4
Racibórz	30,1	Niemodlin	23,4	Grodków	17,2
Krapkowice	29,1	Nysa	19,3		

Źródło: Jak w tab. 2.

Równoległe z procesem starzenia się ludności, który polega na stopniowym zwiększaniu się udziału ludzi starych w ogólnej liczbie ludności, wzrasta również udział ludzi starszych w grupie ludności w wieku produkcyjnym. Proces ten to starzenie się ludności w wieku produkcyjnym. Miarą postępów ogólnego procesu starzenia się ludności w wieku produkcyjnym jest tzw. współczynnik starości, określający stosunek procentowy starszej części ludności produkcyjnej do ogółu tej ludności. Przyjmując jako wiek produkcyjny lata życia 20—59 (40 roczników),

a jako „starszą” jego część wiek 40—59 lat (30 roczników), obliczamy tzw. współczynnik starości ludności produkcyjnej według wzoru:

$$Wz = \frac{L_{40-59}}{L_{20-59}} \cdot 100$$

Współczynnik starości wiejskiej ludności produkcyjnej w województwie opolskim wzrasta, czy też wzrastać będzie w całym okresie 1950—1985, będąc nieodłącznym elementem ogólnego starzenia się ludności wsi.

Tabela 17

*Ludność wiejska w grupach wieku 20—39 i 40—59 lat
w woj. opolskim i Polsce w latach 1950—1985*

(w %)

Lata	Województwo opolskie		Polska
	20—39 lat	40—59 lat	40—59 lat
1950	61,0	39,0	41,0
1958	61,0	39,0	·
1960	61,1	38,9	41,4
1965	60,9	39,1	43,1
1970	59,6	40,4	43,2
1975	57,9	42,1	42,3
1980	55,7	44,3	42,0
1985	59,6	40,4	39,8

Źródło: Rozwój demograficzny województwa opolskiego 1965—1985, Opole 1967, Pracownia Planów Regionalnych (maszynop. powiel.).

Proces starzenia się ludności produkcyjnej przebiega jednak na wsi opolskiej w sposób umiarkowany. Współczynniki starości kształtują się tu w granicach od 39,0% do 44,3%, wskazując na dużą jego stabilność. Dla porównania, w szeregu krajach proces starzenia się ludności jest znacznie bardziej zaawansowany. Współczynnik starości ludności produkcyjnej wynosił w 1951 r. w Austrii — 51,9%, NRD — 54,0%, NRF — 50,0%, Francji — 49,0%, Belgii — 48,6%.

* * *

Zjawisko pracy pozarolniczej wśród ludności wsi opolskiej w okresie Polski Ludowej rozpowszechniało się szczególnie szybko. Już w 1950 r. ponad 41,5% ludności wiejskiej utrzymywało się ze źródeł nierolniczych. Odsetek ten w 1966 r. wzrósł do 49,6%. Wywołane to było z jednej strony wysokim popytem na wiejską siłę roboczą, z drugiej strukturą agrarną, charakteryzującą się wysokim odsetkiem gospodarstw drobnych.

Szczególną rolę w przekształcaniu struktur demograficznych i zawodowych wśród ludności wiejskiej odegrały nowo rozwijające się ośrodki przemysłowe. Wchłaniały one łatwo dostępne, znajdujące się w ich po-

blizu nadwyżki siły roboczej z okolicznych wsi. W strefach najsilniejszego oddziaływania tych ośrodków gwałtownie zmniejszył się odsetek ludności rolniczej; powstały tu dziesiątki wsi typu robotniczo-chłopskiego, w których ludność utrzymująca się ze źródeł pozarolniczych stanowi 70% i więcej ogółu ludności. Równocześnie narastały poważne dysproporcje pomiędzy miejscem pracy a miejscem zamieszkania załóg robotniczo-chłopskich.

Szczególnie silny odpływ siły roboczej do zawodów nierolniczych nastąpił w pobliżu takich ośrodków przemysłowych jak Kędzierzyn, Racibórz, Opole, Krapkowice i innych. Atrakcyjność pracy w zawodach pozarolniczych oraz duży popyt na siłę roboczą spowodował tutaj zjawisko nadmiernego odpływu ludności wiejskiej do zawodów pozarolniczych. W rezultacie wystąpiły pewne niedobory siły roboczej w gospodarstwach rolnych.

Wieś opolską charakteryzują masowe dojazdy jej mieszkańców do pracy. Największe nasilenie dojazdów występuje we wsiach położonych w okolicach ośrodków przemysłowych, gdzie od 30 do 40% ludności zdolnej do pracy jest zatrudnionych poza gromadą. Zjawisko to powoduje, że wieś opolska wchodzi coraz silniej w obręb procesów społeczno-gospodarczych i kulturalnych przebiegających na terenie miast.

Analiza zatrudnienia robotników i chłopów-robotników ze wsi przeprowadzona od strony ośrodków pracy i zakładów przemysłowych wskazuje, że utrzymanie dojazdów do pracy jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania wszystkich działów gospodarki narodowej. Natomiast analiza struktury zatrudnienia ludności wiejskiej według gromad wskazuje na związki pomiędzy charakterem produkcji danego ośrodka a kwalifikacjami i strukturą zawodów mieszkańców okolicznych wsi. Bowiem poszczególne ośrodki pracy tworzą specyficzny dla siebie układ struktur zawodowych ludności wsi. Badania przeprowadzone nad przygotowaniem robotników i pracowników ze wsi do pracy zawodowej wskazują, że poziom kwalifikacji zawodowych robotników ze wsi jest bardzo zbliżony do poziomu kwalifikacji zawodowych robotników miejskich.

Badania nasze zmierzały do oceny stopnia wykorzystania siły roboczej w rolnictwie z punktu widzenia możliwości dalszego odpływu ludności czynnej zawodowo z rolnictwa do zawodów nierolniczych. W latach 1950—1966 popyt na wiejską siłę roboczą ze strony pozarolniczych działów gospodarki znacznie wyprzedzał jej przyrost. Proces ten doprowadził do poważnego spadku liczby ludności biernej zawodowo na wsi i oznacza prawie całkowite wykorzystanie tu rezerw siły roboczej. Równocześnie stale wzrastał udział wykorzystania zasobów siły roboczej ze wsi w pozarolniczych działach gospodarki. W 1966 r. ponad 50% mężczyzn oraz 20% kobiet wiejskich w wieku 18—59 lat było zatrudnio-

nych poza rolnictwem. Odsetek ten wśród mężczyzn w grupie wieku od 25—34 lat przekraczał 74,7%, a wśród kobiet 30,7%.

W badanym okresie nastąpiły też poważne zmiany w strukturze demograficznej ludności zatrudnionej w rolnictwie. Wprawdzie ogólny stan zatrudnienia ludności w rolnictwie utrzymał się na poziomie niezmiennym, nastąpił jednak znaczny spadek zatrudnienia męskiej siły roboczej (o około 20%), przy wzroście zatrudnienia kobiet i osób starszych, a więc marginalnej siły roboczej. Następował więc proces feminizacji rolnictwa, który przybrał na uprzemysłowionych obszarach niepokojące rozmiary. Kobiety stanowią tu w zasadzie główną siłę roboczą; w 1966 r. stanowiły one 65% zatrudnionych w gospodarce chłopskiej, w tym w grupie gospodarstw poniżej 2 ha aż 87,3%. Jest to jeden z głównych czynników charakteryzujących wieś opolską, a wynikających z uprzemysłowienia tego terenu.

Wzrasta w rolnictwie udział ludzi starych. W 1966 r. ponad 35,5% zatrudnionych w rolnictwie przekroczyła 50 rok życia. Oprócz niekorzystnych zmian w strukturze wieku i płci ludności zatrudnionej w rolnictwie obserwowaliśmy również spadek liczby zatrudnionych mężczyzn w wieku 16—59 lat w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych — z 11,2 do 8,0 osób, przy nieznacznym wzroście analogicznego wskaźnika dotyczącego kobiecej siły roboczej. W toku badań ustaliliśmy, że stan zatrudnienia mężczyzn w rolnictwie indywidualnym na 100 ha w wieku 18—59 lat wynosił na Opolszczyźnie 8,0 mężczyzn i był niższy niż w PGR, gdzie wynosił 10,7 mężczyzn (w kraju na 100 ha użytków rolnych przypadało w 1960 roku w sektorze indywidualnym 11,3 mężczyzn w wieku 18—59 lat). O zarysowującym się niedoborze siły roboczej w rolnictwie świadczą również następujące fakty:

- a) masowe zwalnianie się z pracy chłopów-robotników i robotników ze wsi w okresach prac rolnych,
- b) wysoka płaca godzinowa w gospodarstwie chłopskim,
- c) wzrost ilości gospodarstw podupadłych.

Szczegółowe badania nad stanem i strukturą siły roboczej w gospodarce chłopskiej upoważniają do stwierdzenia, że stan zatrudnienia męskiej siły roboczej w rolnictwie doszedł już przy obecnych metodach pracy do niezbędnego minimum.

Analiza zatrudnienia chłopów-robotników w gospodarce chłopskiej wskazuje, że odgrywają oni istotną rolę w produkcji rolnej, gdyż ponad 40% wszystkich gospodarstw na Opolszczyźnie to gospodarstwa chłopsko-robotnicze. Równocześnie chłopci-robotnicy stanowią ponad 40% zatrudnionych poza rolnictwem. Ta sytuacja powoduje, że chłopci-robotnicy stali się elementem trwałym i nieodzownym w gospodarce województwa opolskiego. Warto zwrócić uwagę, że odpływ siły roboczej

z rolnictwa do zawodów nierolniczych w drodze łączenia zawodu rolnika i robotnika (pracownika umysłowego) jest korzystny z punktu widzenia wykorzystania czasu pracy ludności rolniczej. Odpływ ten nie rzutuje również negatywnie na sytuację demograficzną wsi.

Wieś opolska stanowić będzie w latach 1971—1985 poważne źródło uzupełnienia siły roboczej dla gospodarki, gdyż dostarczy ponad 60% ogólnego przyrostu siły roboczej. Polityka gospodarcza powinna zmierzać do pełnego i racjonalnego zatrudnienia ludności wsi. Szczególnego znaczenia nabiera problem stwarzania nowych miejsc pracy na obszarach rolniczych województwa, które charakteryzują się szczególnie dużym przyrostem siły roboczej. Przyrost nowych miejsc pracy na terenach rolniczych prowadzi również do wyrównania istniejących różnic w stopie życiowej ludności obszarów uprzemysłowionych i rolniczych na korzyść tych ostatnich, ugruntowuje równocześnie proces stabilizacji osiadłej tu ludności napływowej.

W województwie opolskim występują głębokie kontrasty w przestrzennym podziale pracy ludności wiejskiej wywołane nierównomiernym rozwojem sił wytwórczych. Dalsza koncentracja przemysłu na już uprzemysłowionych obszarach województwa związana będzie z narastaniem skupisk ludności robotniczej i chłopsko-robotniczej w zapleczu rozwijających się ośrodków pracy. Fakt ten może spowodować dalszą imigrację młodzieży z terenów rolniczych na uprzemysłowione, co pogłębi istniejące różnice w poziomie życia ludności.

Sądzić też należy, że przedstawiona w pracy struktura zawodowa ludności wiejskiej ma wszelkie cechy trwałości. Trudno bowiem zgodzić się z poglądem, że migracja ludności wiejskiej do miast obejmie cały przyrost naturalny ludności i pozwoli przenieść tysiące chłopów-robotników ze wsi do miast lub ośrodków przemysłowych. Wyłaniają się więc następujące wnioski ważne dla praktyki gospodarczej w zakresie planowania perspektywicznego.

1. Liczny dopływ młodzieży wiejskiej na rynek pracy w 15-leciu 1971—1985 wymagać będzie przygotowania szeregu środków zaradczych zmierzających do zapewnienia młodzieży pracy. Konieczne staje się zatem stwarzanie odpowiednich warunków do wykorzystania przyrastających zasobów siły roboczej w zawodach nierolniczych nie tylko w pobliskich miejskich ośrodkach pracy, lecz również na wsi. Województwo opolskie charakteryzuje właśnie rozmieszczenie licznych zakładów przemysłowych na wsi; pracuje w nich ponad 50% robotników i pracowników ze wsi zatrudnionych poza rolnictwem. Należy sądzić, że dalszy rozwój istniejącej struktury przestrzennej województwa jest racjonalny również z punktu widzenia polityki zatrudnienia.

2. Wzrost gęstości zaludnienia na wsi oznaczać będzie dalszy rozwój warstwy chłopsko-robotniczej i robotniczej na wsi. Zachodzi więc konieczność wydzielania stref podmiejskich lub wiejskich pod budownictwo mieszkalne chłopsko-robotnicze lub robotnicze, co umożliwi planową zabudowę wsi.

3. Wzrost gęstości zaludnienia na wsi wpłynie też na ilościowy wzrost dojazdów ludności pozarolniczej do pracy. Potrzeby w zakresie wygodnej i szybkiej komunikacji będą więc stale wzrastać.

4. Sprawa rozwoju szkół zawodowych i dostosowanie ich do struktury popytu na kwalifikowaną siłę roboczą powinna stać w centrum uwagi władz gospodarczych. Potrzeby poważnego rozwoju szkolnictwa wynikają nie tylko ze znacznego przyrostu młodzieży, ale też z faktu, że aktualnie około 11,0 tys. młodzieży wiejskiej w wieku 14—17 pozostaje poza nauką i pracą.

5. Polityka gospodarcza powinna przeciwstawiać się dalszemu wyludnianiu się powiatów rolniczych poprzez rozwój zajęć nierolniczych na wsi lub w pobliskich ośrodkach pracy.

6. Z analizy demograficznej siły roboczej zatrudnionej w rolnictwie wynika, że dalsze możliwości odpływu siły roboczej zatrudnionej w rolnictwie do zawodów pozarolniczych są już stosunkowo małe. Wynika z niej również, że konieczne jest zapewnienie prawidłowej wymiany siły roboczej w rolnictwie. Oznacza to, iż pewna część młodzieży wiejskiej powinna podjąć zawód rolnika. Przedstawione tu wyniki badań pozwalają — jak się wydaje — stwierdzić, że w okresie 1950—1966 nastąpiły głębokie zmiany w strukturze, podziale i wykorzystaniu siły roboczej na wsi opolskiej. Zwrócić trzeba jednak uwagę, że zmiany te przebiegały w poważnym stopniu w sposób żywiołowy i że brak odpowiednich materiałów statystycznych uniemożliwił władzom gospodarczym dokonywanie systematycznej oceny skutków społeczno-gospodarczych tych zmian.

Sumując, musimy stwierdzić, że oprócz procesów pozytywnych wystąpiły na wsi opolskiej, jak przy każdych zmianach dynamicznych, elementy negatywne. Do tych ostatnich należy zaliczyć: nadmierny odpływ młodzieży wiejskiej z terenów rolniczych do ośrodków przemysłowych, poważny wzrost odsetka ludzi starych w rolnictwie, proces obciążenia kobiet wiejskich pracą w gospodarstwie rolnym, a również proces rozdrabniania gruntów, wynikający ze wzrostu warstwy chłopsko-robotników.

7. Postępującemu podziałowi pracy ludności wiejskiej w latach 1950 do 1966 towarzyszyły procesy: feminizacji zatrudnienia, starzenia się ludności wiejskiej, wzrostu udziału zatrudnionych w ogólnym stanie ludności, rozwoju budownictwa mieszkaniowego na wsi oraz rozdrob-

nienia gospodarstw rolnych. Wzrost udziału aktywnej ludności w ogólnej liczbie mieszkańców był głównym czynnikiem podniesienia stopy życiowej ludności wiejskiej. Procesy te szybko zmieniają oblicze społeczno-gospodarcze wsi opolskiej.

8. Analiza zatrudnienia ludności wiejskiej w rolnictwie świadczy, że w najbliższym zapleczu ośrodków przemysłowych oraz szeregu gromad w powiatach rolniczych zarysowuje się niedobór męskiej siły roboczej w rolnictwie, powstający w wyniku zahamowania racjonalnej wymiany zatrudnionych.

9. Doświadczenia lat 1950—1966 wykazały, że w perspektywie najbliższych lat nie może być mowy o pochłonięciu całego przyrostu naturalnego ludności wiejskiej przez miasta lub osiedla. Bardzo wysokie koszty związane z budownictwem mieszkaniowym, usługami komunalnymi itp. ograniczają możliwości wzrostu ludności miast.

10. Znaczny przyrost podaży pracy na terenach rolniczych województwa wymaga zapewnienia pracy wszystkim jej poszukującym. Aktualnie najważniejszą sprawą jest przygotowanie młodzieży do pracy przez system szkolny. Konieczna jest rozbudowa sieci szkół zawodowych na rolniczych obszarach województwa, charakteryzujących się dużą podażą pracy, albowiem sieć istniejąca przygotowuje do pracy tylko nieznaczną część młodzieży.

Na zakończenie trzeba wskazać, że konieczne są dalsze studia nad społeczno-gospodarczymi skutkami przemian struktury ludności wsi. Nie ma jak dotąd szczegółowych badań dotyczących między innymi takich problemów, jak wpływu warstwy chłopsko-robotniczej na poziom produkcji rolnej, na bilans siły roboczej w rolnictwie, na wydajność pracy załóg robotniczych, na kształtowanie się klasy robotniczej.

ANEKSY

Tablica I

Ludność czynna zawodowo w rolnictwie na 100 ha użytków rolnych (mężczyźni w grupie wieku 18—59 lat) w roku 1960 oraz zmiany w ich zatrudnieniu w latach 1960—1966 według województw

Województwa	Liczba mężczyzn na 100 ha użytków rolnych w 1960 roku		Zmiany w zatrud- nieniu mężczyzn w rolnictwie w latach 1960—1966 w tys. osób
	razem	PGR	
Polska ogółem	11,1	8,9	+0,2
Białostockie	9,7	7,2	+2,0
Bydgoskie	9,8	11,5	+3,5
Gdańskie	8,4	9,4	+3,7
Katowickie	8,6	13,9	+3,7
Kieleckie	15,9	17,4	+4,7
Koszalińskie	6,1	7,6	+2,4
Krakowskie	17,1	—	+0,2
Lubelskie	15,1	10,9	—0,5
Łódzkie	13,9	19,4	—1,0
Olsztyńskie	6,9	6,6	+2,9
Opolskie	9,9	10,7	—1,3
Poznańskie	9,5	12,1	+0,3
Rzeszowskie	14,7	5,0	—2,1
Szczecińskie	6,4	6,8	+3,8
Warszawskie	12,6	15,4	—0,8
Wrocławskie	9,0	10,1	—0,6
Zielonogórskie	7,8	8,6	—0,3

Zródło: Spisy powszechne z 1960 i 1966 r.

Tablica II

*Udział ludności w wieku 60 lat i więcej wśród czynnej zawodowo
ludności wiejskiej rolniczej i pozarolniczej
w 1966 roku według województw*

(w %)

Województwa	Ludność	
	rolnicza	pozarolnicza
Polska ogółem	22,5	4,3
Białostockie	23,4	5,0
Bydgoskie	16,9	5,5
Gdańskie	16,8	4,8
Katowickie	30,3	4,4
Kieleckie	24,5	4,2
Koszalińskie	13,4	3,3
Krakowskie	26,2	4,4
Lubelskie	22,5	4,5
Łódzkie	24,2	4,4
Olsztyńskie	15,1	3,6
Opolskie	25,2	4,1
Poznańskie	21,0	5,3
Rzeszowskie	26,1	3,5
Szczecińskie	12,9	3,3
Warszawskie	22,8	5,3
Wrocławskie	28,4	2,9
Zielonogórskie	19,1	3,7

Źródło: Ludność wiejska według płci, wieku oraz źródeł utrzymania, Warszawa 1967, s. XXI—XXVII.

Tablica III

Ludność w wieku 16—59 lat zawodowo czynna w rolnictwie na 100 ha użytków rolnych według powiatów województwa opolskiego w latach 1950, 1960 i 1966

Powiaty	Mężczyźni			Kobiety			Odsetek kobiet zatrudnionych w rolnictwie w roku 1966
	1950	1960	1966	1950	1960	1966	
Województwo opolskie ogółem	11,2	10,4	8,0	17,3	17,6	15,0	.
Powiaty uprzemysłowione							
Koźle	11,0	10,8	8,2	21,2	22,1	16,0	67,3
Krapkowice	×	9,2	6,9	×	19,7	13,8	68,0
Opole	8,7	8,1	5,4	21,9	23,9	22,6	73,1
Racibórz	10,6	10,4	7,8	23,8	25,8	21,4	71,1
Strzelce	8,0	7,6	4,8	19,7	19,7	16,3	72,2
Powiaty przemysłowo-rolnicze							
Kluczbork	10,7	9,7	8,3	14,8	13,6	11,8	58,3
Niemodlin	11,8	9,9	8,1	14,8	14,7	13,4	60,0
Nysa	12,8	11,0	9,2	12,7	15,7	14,5	58,8
Olesno	11,5	10,8	8,1	20,3	18,8	14,4	63,6
Prudnik	13,8	11,8	9,2	22,1	18,3	14,9	60,8
Powiaty rolnicze							
Brzeg	11,9	11,3	8,8	14,9	16,0	14,3	58,7
Głubczyce	12,9	12,1	8,7	15,5	15,2	12,9	55,7
Grodzów	11,2	11,6	9,3	15,1	14,2	11,7	55,0
Namysłów	10,5	11,0	9,1	11,9	11,9	11,3	52,0

Zródło: Opracowano na podstawie danych Narodowego Spisu Powszechnego z 1950 r. i Spisu Powszechnego z 1960 r.

Tablica IV

*Aktywność zawodowa ludności wiejskiej
według województw w 1966 roku*

(w %)

Województwa	Poza rolnictwem	W rolnictwie
Polska — ogółem	42,1	64,4
Białostockie	44,0	64,9
Bydgoskie	35,7	57,6
Gdańskie	36,3	54,6
Katowickie	43,7	79,3
Kieleckie	41,6	69,4
Koszalińskie	37,8	50,8
Krakowskie	44,7	70,1
Lubelskie	47,0	68,1
Łódzkie	44,5	69,3
Olsztyńskie	36,3	53,2
Opolskie	43,7	65,8
Poznańskie	37,6	57,9
Rzeszowskie	45,5	69,7
Szczecińskie	38,2	51,7
Warszawskie	44,0	65,3
Wrocławskie	41,9	58,6
Zielonogórskie	40,8	57,8

Z r ó d ł o: Spis ludności z 1966 r.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Bieda W., *Likwidacja przełudnienia agrarnego województwa rzeszowskiego i krakowskiego*, „*Ekonomista*” 1955, nr 4.

Czarkowska W., *O problemie nadwyżek i niedoborów siły roboczej w rolnictwie*, „*Wiś Współczesna*” 1961, nr 8.

Dobrowolska M., *Przemiany struktury społeczno-gospodarczej wsi małopolskiej*, „*Przegląd Geograficzny*” 1959, nr 1.

Devering, *Tendencje zmian w proporcji ludności rolniczej i nierolniczej*, „*Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*” 1960, z. 3.

Dziewicka M., *Zmiany struktury społecznej matorolnego chłopstwa w Polsce Ludowej*, „*Ekonomista*” 1957, nr 3.

—, *Wpływ wykształcenia się grupy chłopów-robotników na strukturę społeczną wsi i perspektywy jej rozbudowy*, „*Wiś Współczesna*” 1961, nr 5.

Frankel J., *Zmiany stanu i struktury ludności zatrudnionej w rolnictwie w Polsce w latach 1950—1960*, „Gospodarka Planowa” 1962, nr 11.

Gałąj B., *Z problematyki „wieś-miasto” w Polsce Ludowej*, „Nowe Drogi” 1959, nr 9.

Gałęski B., *Podział ludności wiejskiej na kategorie społeczne*, „Wieś Współczesna” 1961, nr 3.

Jarowiecka T., *Struktura zatrudnienia mieszkańców województwa krakowskiego*, Kraków 1962, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”.

Latuch K., *Procesy demograficzne a struktura agrarna*, „Wieś Współczesna” 1958, nr 6.

Nowakowski S., *Przeobrażenia wsi opolskiej*, Poznań 1960.

Pohoski M., *Selektywność migracji ze wsi do miasta z punktu widzenia społeczno-zawodowego*, „Przegląd Statystyczny” 1960, nr 1.

Rajkiewicz A., *Przyczynę do zagadnienia zmian w strukturze klasy robotniczej w Polsce Ludowej*, „Nowe Drogi” 1959, nr 11.

Smoliński Z., *W sprawie liczby ludności czynnej zawodowo w rolnictwie*, „Wiadomości Statystyczne” 1959, nr 1.

Szemberg A., *Zmiany struktury agrarnej a zarobkowanie ludności wiejskiej*, „Wieś Współczesna” 1961, nr 3.

Turski R., *Dynamika przemian społecznych w Polsce*, Warszawa 1961.

ROBERT RAUZIŃSKI

HUMAN FACTOR IN THE AGRICULTURE OF OPOLE SILESIA AFTER THE SECOND WORLD WAR

The rural areas of Opole Silesia undergo essential socio-economic transformations under the impact of rapid industrialization and urbanization. The phenomenon of seeking occupation outside agriculture has rapidly spread among the rural population, especially in the period of People's Government. Already in 1950 above 41.5 per cent of the rural population earned their living outside agriculture. In 1966 their number reached 49.6 per cent of the rural population. The cause underlying this phenomenon was, on one hand, a high demand for manpower, on the other, the agrarian structure based on a high percentage of small holdings.

In the years 1950—1970 the demand for manpower considerably surpassed the increase in manpower. The utilization of manpower in the rural areas rose rapidly. In 1966 for each hundred inhabitants in the age groups between 18—59 61 per cent of males and above 20 per cent of females were employed outside agriculture. At the same time the period 1950—1966 witnessed considerable changes in the demographic composition of the population employed in agriculture. The employment of males in agriculture in the age groups 16—59 for 100 ha. dropped from 11.2 males in 1950 to 8.0 males in 1966. The analogical index for females dropped from 17.3 to 15.0. The process of ageing of the population employed in agriculture followed. In 1966 above 35.5 per cent of the population employed in agriculture were above 50 years of age, and 25.2 per cent above 60 years of age. An equally characteristic process was the increase in number of women working on peasant farms.

This process of prevalence of females among the employed occurred in all types of the farms. As regards the farms up to 2 ha. women constituted 80 per cent of the employed in 1966; in the farms from 2 to 5 ha., — 70.4 per cent; in the farms from 5 to 7 ha. — 58.5 per cent; and in those above 7 ha. — 55 per cent.

The employment of the rural population of Opole Silesia outside agriculture is of permanent character and leads to the process of urbanization of the rural areas.

ROBERT RAUZINSKI

DAS MENSCHLICHE ELEMENT IN DER LANDWIRTSCHAFT DER WOJEWODSCHAFT OPOLE NACH DEM ZWEITEN WELTKRIEG

Unter dem Einfluss der schnell vorwärts schreitenden Industrialisierung und Urbanisierung unterliegt das Dorf in der Wojewodschaft Opole einer grundlegenden gesellschaftlich-wirtschaftlichen Umwandlung. Bei der hiesigen Landbevölkerung macht sich die ausserlandwirtschaftliche Beschäftigung besonders schnell breit. Schon 1950 fand 41,5% der Dorfbevölkerung ihren Unterhalt ausserhalb der Landwirtschaft. Dieser Prozentsatz erreichte 1966 schon 49,6. Die grosse Nachfrage nach Arbeitskräften einerseits und die einen hohen Prozentsatz von Kleinwirtschaften aufweisende Agrarstruktur andererseits bedingen diese Erscheinung.

In den Jahren 1950—1970 überholte die Nachfrage nach Arbeitskräften die diesbezügliche Zuwachsrate. Die Ausnutzung der ländlichen Arbeitskraft stieg gewaltig an. Von 100 Dorfbewohnern arbeiteten 1966 ausserhalb der Landwirtschaft in der Altersgruppe 18—59 Jahre 61% aller Männer und 20% aller Frauen. Gleichzeitig veränderte sich in den Jahren 1950—1966 die Bevölkerungsstruktur der in der Landwirtschaft Beschäftigten. In der Altersgruppe 16—59 Jahre sank die Beschäftigung männlicher Arbeitskraft von 11,2 Personen im Jahre 1950 auf 8 im Jahre 1966 je 100 Hektar. Die Beschäftigung von Frauen fiel in denselben Jahren von 17,3 auf 15.

Es erfolgte auch ein Überalterungsprozess der in der Landwirtschaft beschäftigten Bevölkerung. Im Jahre 1966 zählte 35,5% aller hier Beschäftigten mehr als 50 Jahre und 25,2% — mehr als 60 Jahre. Charakteristisch ist auch der Anstieg der Zahl der in den Bauernwirtschaften arbeitenden Frauen. Diesen Feminisierungsprozess sehen wir in allen Gruppen der Bauernwirtschaften. Im Jahre 1966 waren in Wirtschaften bis 2 Hektar 80% von allen Beschäftigten Frauen, in Wirtschaften von 2 bis 5 Hektar entsprechend 70,4%, von 5 bis 7 Hektar — 58% und über 7 Hektar — 55% Frauen.

Die Beschäftigung der Dorfbevölkerung der Wojewodschaft Opole ausserhalb der Landwirtschaft ist zu einem ständigen Faktor geworden. Er führt gradeswegs zur Urbanisierung des Dorfes.

РОБЕРТ РАУЗИНСКИ

ЧЕЛОВЕЧЕСКИХ ФАКТОР В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ ОПОЛЬСКОЙ СИЛЕЗИИ ПОСЛЕ II МИРОВОЙ ВОЙНЫ

Опольская деревня подвергается существенным общественно-экономическим преобразованиям под влиянием быстрой индустриализации и урбанизации. Явление занятости крестьян вне сельского хозяйства в опольской деревне за вре-

мя Народной Польши растет быстрыми темпами. Уже в 1950 г. свыше 41,5% сельского населения средства для существования добывало вне сельского хозяйства. Этот процент в 1966 г. увеличился до 49,6%. Это явление было вызвано с одной стороны высоким спросом на рабочую силу, с другой — аграрной структурой, характеризующейся высокой долей мелких хозяйств.

В годы 1950—1970 спрос на рабочую силу значительно опередил прирост рабочей силы. Бурными темпами росло использование рабочей силы в деревне. На 100 жителей в возрастной группе 18—19 лет вне сельского хозяйства было занято в 1966 г. 61% мужчин и свыше 20% женщин. Одновременно в годы 1950—1966 произошли серьезные изменения в демографической структуре населения, занятого в сельском хозяйстве. Понижилась занятость мужчин в сельском хозяйстве в группе 16—59 лет на 100 га из 11,2 мужчин в 1950 г. до 8,0 мужчин в 1966 г. Аналогичный показатель среди женщин понизился из 17,3 до 15,0. Происходит процесс старения населения, занятого в сельском хозяйстве. В 1966 г. — свыше 35,5% населения, занятого в сельском хозяйстве, перешагнуло за 50 лет, а 25,2% — 60 лет. В свою очередь характерным процессом явился рост численности женщин, занятых в крестьянских хозяйствах. Процесс феминизации в сельском хозяйстве совершался во всех группах крестьянских хозяйств. В хозяйствах до 2 га женщины составляли в 1966 г. 80% занятых, с 2,0 до 5,0 га — 70,4%, с 5,0 до 7,0 га — 58,5%, свыше 7,0 га — 55%.

Оплачиваемый труд сельского населения Опольской Силезии вне сельского хозяйства — явление стабильное. Это ведет к процессу урбанизации деревни.

RUDOLF WEINER

TENDENCJE ROZWOJOWE STRUKTURY AGRARNEJ
GOSPODARSTW CHŁOPSKICH W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM
W LATACH 1950—1960 *

Rozwinięcie coraz intensywniejszych form gospodarowania, zwiększenie wydajności z jednostki powierzchni, a także podniesienie wydajności pracy należą dzisiaj do niewątpliwie najważniejszych zadań, przed jakimi stawiają rolnictwo dynamiczny rozwój gospodarki narodowej, tempo wzrostu ludności i funduszy spożycia, a w niemniejszym od nich stopniu także polityka eksportowa oraz odpływ ludności do miast i pozarolniczych gałęzi gospodarki. Zapewnienie w pełni skutecznej i trwałej realizacji tych zadań wymaga nie tylko stworzenia odpowiedniej bazy, zdolnej zaopatrzyć rolnictwo w potrzebne środki produkcji, lecz także umiejętnego stosowania wielu bodźców o różnym kierunku, zasięgu i czasie oddziaływania, zdolnych wywołać reakcję producenta, zgodną z zamierzeniami polityki gospodarczej. Odnosi się to zwłaszcza do indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Konieczność racjonalnego wykorzystania pozostających w jej władaniu czynników produkcji zmusza przy obecnej pozycji tej gospodarki w całości naszego rolnictwa i istniejącej w jej obrębie specyfiki warunków produkcji do szczególnie starannego doboru dróg i środków oddziaływania, mających w końcowym rezultacie zapewnić osiągnięcie maksymalnych w tej dziedzinie efektów produkcyjnych. Trafny ich wybór będzie w znacznej mierze uzależniony od stale pogłębianej i doskonalonej wiedzy o występujących w tej gospodarce tendencjach rozwojowych oraz mechanizmach ich zmian.

Odtworzenie i uchwycenie tych tendencji oraz wykrycie działających w tym zakresie mechanizmów jest zadaniem niezwykle trudnym. Tendencje te są bowiem wypadkową zmian, jakim podlega obszerny zespół czynników, pod wpływem których kształtują się rozmiary wytwórczości

* Artykuł jest częścią obszerniejszego opracowania, poświęconego studiom nad powojenną ewolucją struktury agrarnej gospodarstw chłopskich w województwie opolskim.

rolniczej gospodarstw chłopskich, a w konsekwencji ich siła ekonomiczna. Dla ich odtworzenia i uchwycenia nie wystarczy prześledzić same tylko zmiany ilości gospodarstw w poszczególnych grupach obszarowych i powierzchni użytkowanych przez nie gruntów. Równie ważne są dane o zmianach struktury użytków i zasiewów, o rozwoju hodowli, o ilości, rodzaju, a jeśli to możliwe, również o jakości inwentarza żywego, a obok nich dane, obrazujące zmiany w zasobach siły roboczej i ich strukturze. Zbadać należy także proces zastępowania ziemi i pracy kapitałem, przejawiający się choćby tylko w ilości i jakości stosowanych nawozów sztucznych, zakupionych urządzeń, maszyn i narzędzi rolniczych. Nie sposób w końcu pominąć zmiany w poziomie kultury rolnej, postępów w metodach uprawy i formach hodowli oraz postępów w ogólnej organizacji wewnętrznej gospodarstw.

Konieczność przeprowadzenia tak szeroko pojętej analizy podkreślał Lenin pisząc:

Drobne gospodarstwo, pozostając drobnym, jeśli chodzi o powierzchnię zajmowanych gruntów, przeistacza się w wielkie z punktu widzenia rozmiarów wytwórczości, rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich, rozmiarów stosowania nawozów, rozwoju mechanizacji itp.¹.

Niemniejszą wagę przypisywał tym zagadnieniom S. Wysłouch, kiedy stwierdził, że:

[...] prawdziwy obraz zmian zachodzących w strukturze rolnej można odtworzyć po dokładnym oddzieleniu wytwórczości wielkiej od drobnej².

Spełnienie tych postulatów napotyka jednak na znaczne, a nieraz nie dające się wręcz przezwyciężyć trudności, wynikające przede wszystkim z braku materiałów źródłowych, które pozwalałyby na wyodrębnienie wytwórczości wielkiej i drobnej. Dotyczy to zwłaszcza danych statystyki rolnictwa. Sposób opracowania materiału uzyskanego w corocznych czerwcowych i grudniowych spisach rolnych, a nawet materiału, uzyskanego w spisach powszechnych, odbiera tym jedynym w tak masowej skali źródłom informacji ich bezpośrednią przydatność do przeprowadzenia analizy ekonomicznej, a nierzadko ją w ogóle uniemożliwia. Wspomnijmy choćby tylko o tym, że wyniki corocznych spisów rolnych do niedawna opracowano wyłącznie dla poszczególnych jednostek administracyjnych, gromad, powiatów względnie województw przy podziale użytkowników według kryterium społeczno-ekonomicznej formy użytkowania gruntów. Interesujące nas gospodarstwa chłopskie trak-

¹ W. I. Lenin, *Nowa dane o prawach rozwoju kapitalizmu w rolnictwie*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 22, Warszawa 1950, s. 76.

² S. Wysłouch, *Studia nad koncentracją w rolnictwie śląskim w latach 1850—1914. Struktura agrarna i jej zmiany*, Wrocław 1956, s. 52.

towano jako jedną całość, sztucznie utworzoną zarówno z małych działek o powierzchni nie przekraczającej 0,5 ha, jak i gospodarstw o powierzchni 10 i więcej ha. Szczegółowy materiał informacyjny tych spisów w opracowanej przez statystykę formie nie przedstawia zatem żadnej wartości dla potrzeb analizy ekonomicznej.

W połowie lat pięćdziesiątych wykorzystano wyniki czerwcowych spisów rolnych dla opracowania danych o strukturze gospodarstw chłopskich. Ograniczono się jednak do ustalenia liczby gospodarstw w poszczególnych grupach obszarowych i powierzchni użytkowanych przez nie gruntów, pomijając całkowicie strukturę użytków i zasiewów oraz stan inwentarza żywego. Dane te, niezależnie od ich fragmentaryczności, były obciążone tak znacznym błędem, że doczekały się w literaturze szerokiej krytyki, szczególnie odnoszącej się do opublikowanych przez GUS wyników z roku 1957³. Zgadając się w pełni z podniesionymi tam zastrzeżeniami pragniemy ze swej strony dodać, że fikcyjny obraz zmian w strukturze gospodarstw chłopskich, powstały wskutek niedokładności oraz braku merytorycznej i logicznej kontroli w trakcie opracowania wspomnianych wyników, sygnalizowaliśmy również w jednym z wcześniejszych komunikatów Instytutu Śląskiego⁴.

Dopiero od 1964 r. wprowadzono pewne zmiany w sposobie ujmowania informacji, uzyskanych w corocznych spisach rolnych. Indywidualne gospodarstwa chłopskie podzielono na 7 grup obszarowych, a całość danych dotyczących tych gospodarstw opracowano oddzielnie dla każdej z tych grup i poszczególnych jednostek administracyjnych. Po raz pierwszy w tak masowej skali dostarczono szczegółowego materiału źródłowego o strukturze agrarnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w formie dla potrzeb analizy ekonomicznej znacznie przydatniejszej od stosowanej dotąd.

Już po kilku latach zaniechano jednak opracowania danych o strukturze użytków i zasiewów według grup obszarowych, zachowując ten sposób opracowania jedynie dla danych o hodowli zwierząt gospodarskich. Możliwość przeprowadzenia pełniejszej analizy rozmiarów wytwórczości rolniczej indywidualnych gospodarstw chłopskich została zatem ponownie ograniczona.

³ K. Smoleński, A. Świderski, *Tendencje zmian struktury agrarnej gospodarki chłopskiej i perspektywy jej rozwoju*, „Zeszyty Planowania” 1958, nr 15; B. Gałęski, A. Szemberg, *O procesie rozdrobnienia indywidualnych gospodarstw chłopskich na ziemiach dawnych*, „Zeszyty Ekonomiki Rolnictwa i Planowania” 1958, nr 15; M. Mieszczankowski, *Rozdrobnienie gospodarstw*, „Życie Gospodarcze” 1958, nr 40 i 41; Cz. Kozłowski, *Zmiany struktury indywidualnych gospodarstw chłopskich*, „Nowe Rolnictwo” 1958, nr 17; M. Czerniewska, A. Szemberg, *Liczba indywidualnych gospodarstw rolnych w Polsce w 1957 roku*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1959, nr 1.

⁴ R. Weiner, *Zmiany w strukturze indywidualnych gospodarstw chłopskich w powiecie raciborskim w latach 1950—1957*, Opole 1958.

W tej sytuacji podstawowym źródłem informacji pozostają wyniki dwóch dotychczasowych narodowych spisów powszechnych, które sposobem przygotowania i przeprowadzenia znacznie górują nad corocznymi spisami rolnymi. Wartość dostarczonych przez nie informacji podnosi ponadto szeroka kontrola merytoryczna i logiczna stosowana w trakcie opracowania wyników. Lecz nawet one nie są wolne od wad, wynikających z przyjętej powszechnie w statystyce rolnej, a przejętej również przez nasze urzędy statystyczne metody grupowania gospodarstw według powierzchni ogólnej⁵. W ocenie tej metody wyręczymy się słowami Lenina, który stwierdził:

[...] nie można uważać tego sposobu za zupełnie bezwartościowy. Nie wolno tylko nigdy zapominać, że pomniejsza on dane o wypieraniu wytwórczości drobnej przez wielką i pomniejsza tym silniej, im szerzej i szybciej rozwija się intensyfikacja rolnictwa, im znaczniejsze są różnice między gospodarstwami co do wielkości kapitału, inwestowanego w tę samą jednostkę powierzchni gruntów⁶.

Nie odrzucając zatem metody grupowania gospodarstw według wielkości zajmowanej powierzchni, Lenin uważał ją jedynie za „jawnie niewystarczającą, gdyż nie uwzględnia zupełnie procesu intensyfikacji rolnictwa, wzrostu nakładów kapitału na jednostkę powierzchni w postaci zwierząt, maszyn, selektywnych nasion, udoskonalonych metod uprawy itd.”⁷. Słuszność i trafność tych uwag nie ulega wątpliwości.

Nie dysponując jednak lepszym od opracowanego tą metodą materiałem, podejmujemy próbę uchwycenia tendencji rozwojowych struktury agrarnej gospodarstw chłopskich w oparciu o zjawiska, w których istota badanych procesów znajduje możliwie wierne i dokładne odbicie. Wydaje się, że obok zmian w strukturze obszarowej gospodarstw świadczyć mogą o badanych procesach przede wszystkim rozmiary i struktura hodowanych zwierząt gospodarskich. Hodowli zwierząt gospodarskich wielkie znaczenie przypisywał Lenin, analizując rozwój stosunków w kapitalistycznym rolnictwie⁸. Podobnie wielkie znaczenie przypisywał jej

⁵ Mniejsze nieco wady posiada metoda grupowania gospodarstw według powierzchni użytków rolnych. Lecz nawet ona łączy gospodarstwa na żyznych glebach w jedną całość z gospodarstwami na lichych gruntach, gospodarstwa w rejonach o wysoko intensywnnej gospodarce kulturowej z gospodarstwami w rejonach o wybitnie ekstensywnej gospodarce. Najbardziej odpowiednia byłaby metoda grupowania gospodarstw według wartości produkcji. Łączyłaby ona w jedną grupę gospodarstwa, „które istotnie odznaczają się jednakowymi rozmiarami wytwórczości, niezależnie od posiadanego przez te gospodarstwa obszaru gruntów. Wybitnie intensywne gospodarstwo na drobnej działce ziemi dostaje się w ten sposób do jednej grupy ze stosunkowo ekstensywnym gospodarstwem na dużym obszarze; i obydwie gospodarstwa będą istotnie wielkie zarówno co do rozmiarów wytwórczości, jak i do stosowania pracy najemnej” (Lenin, op. cit., s. 77).

⁶ Ibid., s. 93—94.

⁷ Ibid., s. 63.

⁸ Ibid.; por. tegoż, *Kapitalizm w gospodarce rolnej*, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1953, oraz tegoż, *Kwestia agrarna a „krytycy Marksa”*, *Dzieła*, t. 13, Warszawa 1954.

Wysłouch⁹. Istotną rolę odgrywa ona we wszystkich systemach oceny poziomu intensywności¹⁰. Uznana zatem za istotny miernik rozmiarów wytwórczości rolniczej w ogóle, może ona tym bardziej spełniać tę rolę w odniesieniu do indywidualnych, w przeważającej swej masie rodzinnych gospodarstw chłopskich. Omawiając charakterystyczne cechy takich gospodarstw, Blohm stwierdza, że „silny rozwój chowu zwierząt jest charakterystyczną cechą chłopskiego gospodarstwa rodzinnego”¹¹. A dalej pisze on:

Małe gospodarstwo powinno rozwijać przede wszystkim uprawę takich gałęzi produkcji, które wymagają dużego nakładu pracy ręcznej i pieczołowitości. Tłumaczy się to tym, że małe gospodarstwo nie może w takim stopniu i z tak dobrym skutkiem jak gospodarstwo duże zastępować pracy ludzkiej siłą pociągową i mechaniczną. Dlatego celowe jest uprzewilejowanie w nich gospodarki zwierzęcej (przetwórczej) oraz uprawy niektórych roślin specjalnych, jak warzywa, owoce, winorośl, chmiel czy tytoń. Dalekie przewozy stanowią dla małego gospodarstwa bardzo duże obciążenie. Fakt ten jest dodatkowym uzasadnieniem przerobu płodów rolnych wewnątrz własnego gospodarstwa przez chów zwierząt [...] ¹²

Dodajmy do tego, że liczne bodźce naszej polityki agrarnej okresu powojennego zmierzały do zwiększenia rozmiarów hodowli, co nie mogło pozostać bez wpływu na rozmiary wytwórczości rolniczej indywidualnych gospodarstw chłopskich, żywiłowo reagujących na zmieniające się elementy koniunktury rynkowej.

Przyjmując pogłowie hodowanych zwierząt gospodarskich za istotny miernik rozmiarów wytwórczości rolniczej indywidualnych gospodarstw chłopskich, zdajemy sobie sprawę z tego, że uzyskane wyniki będą wymagały uściślenia i weryfikacji drogą analizy dalszych mierników rozmiarów wytwórczości rolniczej oraz zbadania stanu posiadania, a jeśli to możliwe, również stopnia wykorzystania posiadanych i dostępnych środków produkcji i zasobów siły roboczej. Wydaje nam się jednak, że analiza oparta na zmianach struktury obszarowej i rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich jest spośród wielu możliwych jednym z najbardziej właściwych punktów wyjścia dla uchwycenia tendencji rozwojowych indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Celem uniknięcia zaś „operowania wielkościami ogólnymi, powstałymi z dowolnego łączenia odmiennych jednostek gospodarczych”¹³, wydoby-

⁹ Wysłouch, op. cit.

¹⁰ G. Blohm, *Ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych*, Warszawa 1961; B. Kopeć, *Ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych w zarysie*, Warszawa 1962.

¹¹ Blohm, op. cit., s. 72.

¹² Loc. cit.

¹³ Wysłouch, op. cit., s. 54.

wamy z pozornie jednolitej całości badanego obszaru regiony o różnych rozmiarach wytwórczości rolniczej i badamy interesujące nas zjawiska oddzielnie w każdym z nich, spełniając tym samym postulat, zgodnie z którym „należy bezwzględnie detalizować badania według poszczególnych okręgów, które wykazują różnice w istotnych właściwościach form rolnictwa i w historycznych warunkach jego rozwoju”¹⁴.

1. POWOJENNE GRANICE REGIONÓW ROLNICZYCH W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM

Znana nam literatura nie zawiera opracowania, za którym moglibyśmy bezpośrednio przyjąć podział województwa opolskiego na regiony, odpowiadające celom naszej analizy. Dotychczas przeprowadzone podziały dotyczą bowiem albo okresu historycznie wcześniejszego od rozpatrywanego przez nas, albo mają charakter rejonizacji przyrodniczo-rolniczej i wtedy nie odzwierciedlają w dostatecznej mierze wpływu czynników społecznych i ekonomicznych, które decydują o kierunku i rozmiarach produkcji rolnej w stopniu nie mniejszym od warunków naturalnych¹⁵. Toteż dla uchwycenia różnic, jakie istnieją między poszczególnymi regionami pod względem rozmiarów wytwórczości rolniczej, podejmujemy próbę określenia powojennych granic regionów rolniczych w oparciu o wskaźniki, obrazujące możliwie wiernie stopień wykorzystania istniejących warunków dla celów produkcji rolniczej, tak roślinnej jak i zwierzęcej. Wskaźniki te uzupełniamy danymi o zawodowo czynnej ludności rolniczej.

Zastanawiając się nad wyborem wskaźnika najbardziej przydatnego, a jednocześnie najbardziej przejrzystego w swoim ostatecznym wyrazie, zdecydowaliśmy się na korelację dwóch wielkości względnych, procentowych. W celu zobrazowania kierunku i rozmiarów produkcji roślinnej posługujemy się korelacją między odsetkiem, jaki stanowi obszar danej uprawy w powiecie w stosunku do ogólnego areału tej uprawy w województwie, a odsetkiem, jaki grunty orne w powiecie stanowią w stosunku do ogólnego areału tych gruntów w województwie. Pierwszy składnik orientuje nas w jakiej części powiat uczestniczy w danej uprawie w skali województwa, drugi zaś w tym, jaką część gruntów ornych posiada dany powiat w skali województwa. Gdy odsetek uprawy będzie większy od odsetka gruntów ornych, wtedy wskaźnik jest większy od

¹⁴ Lenin, *Kapitalizm w gospodarce rolnej...*, s. 131.

¹⁵ *Zarys rejonizacji przyrodniczo-rolniczej w województwie opolskim*, Praca zbiorowa pod red. J. Dzieźyca i B. Świętochowskiego, Opole 1959; *Ramowa rejonizacja rolnictwa w województwie opolskim (Analiza i plan perspektywiczny)*, Opole 1966, Rada Naukowo-Ekonomiczna WKPG w Opolu; J. Góralczyk, *Rolnictwo województwa opolskiego*, Warszawa 1967.

jedności. Oznacza to, że dana uprawa zajmuje w powiecie powierzchnię większą niż przeciętnie w województwie. Przyczynami odchyień może być zarówno jakość gruntów, jak i formy i sposoby gospodarowania na ziemi.

Podobnie postępujemy przy zobrazowaniu kierunków i rozmiarów produkcji zwierzęcej. Posługujemy się tu korelacją między odsetkiem, jaki stanowi ilość danego rodzaju zwierząt gospodarskich w powiecie w stosunku do ogólnej ilości tego rodzaju zwierząt w województwie, a odsetkiem, jaki użytki rolne w powiecie stanowią w stosunku do ogólnego ich areалу w województwie.

Ostatnim wreszcie wskaźnikiem, jakim się posługujemy, jest korelacja między odsetkiem, jaki stanowi zawodowo czynna ludność rolnicza w powiecie w stosunku do tej ludności w województwie, a odsetkiem, jaki użytki rolne w powiecie stanowią w stosunku do ogólnego ich areалу w województwie.

W obliczeniach uwzględniliśmy te rodzaje upraw i hodowanych zwierząt gospodarskich, które powszechnie uważa się za podstawowe i najbardziej charakterystyczne dla zasięgu i rozmiarów produkcji rolniczej. Produkcję roślinną charakteryzujemy przy pomocy wskaźników dla pszenicy i żyta oraz buraków cukrowych i ziemniaków. Produkcję zwierzęcą obrazują wskaźniki dla bydła, w tym oddzielnie dla krów, oraz wskaźniki dla trzody. Zasoby siły roboczej obrazuje wskaźnik zawodowo czynnej ludności rolniczej.

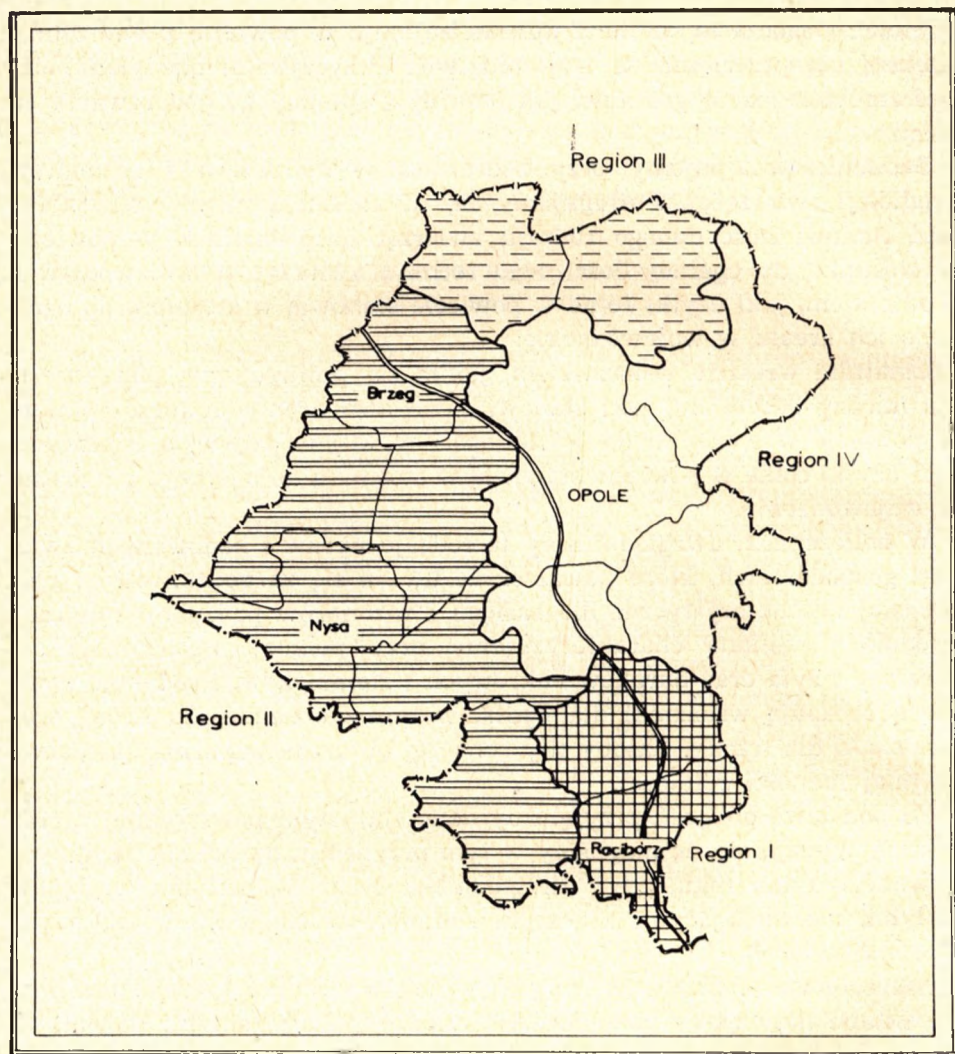
Za podstawę obliczeń przyjęliśmy dane statystyki powszechnej z 1960 roku¹⁶. Wydaje się, że mogliśmy w tym przypadku oprzeć się na danych z jednego tylko roku, gdyż uwzględnione cechy są cechami względnie stałymi, nie ulegającymi większym zmianom w ciągu kilku lub nawet kilkunastu lat¹⁷.

Szczegółowa analiza otrzymanych wyników, w toku której staraliśmy się ustalić największe podobieństwo między poszczególnymi powiatami, pozwoliła nam pogrupować je w cztery, w zasadzie jednorodne regiony rolnicze (por. tab. 1 i rys. 1).

Region I tworzą powiaty raciborski i kozielski. Są to powiaty o wysoko intensywnej i wszechstronnej produkcji rolniczej. Charakterystyczną cechą ich rolnictwa jest silnie rozwinięta uprawa buraka cukrowego, uważana powszechnie za uprawę najbardziej intensywną. Obok niej do-

¹⁶ Spis powierzchni użytków i zasiewów 1960 i Spis zwierząt gospodarskich 1960, Materiały WUS w Opolu; Ludność zawodowo czynna według danych Narodowego Spisu Powszechnego z 6 grudnia 1960 r., Materiały Sekcji Rolnej Biura Spisów GUS.

¹⁷ W tym względzie analiza różni się w istotny sposób od analizy S. Wystoucha, który swój podział regionalny oparł na „analizie dróg rozwojowych śląskiej wytwórczości rolniczej” [podkr. — R. W.].



Rys. 1. Regiony rolnicze w województwie opolskim

minującą pozycję zajmuje wysoko intensywna uprawa pszenicy, ekonomicznie najbardziej opłacalna wśród upraw zbożowych. Wysokiemu stopniu intensyfikacji produkcji roślinnej odpowiada najwyżej — w porównaniu z pozostałymi regionami — rozwinięta hodowla zwierząt gospodarskich, szczególnie bydła. Jednocześnie powiaty tego regionu posiadają największy wskaźnik zawodowo czynnej ludności rolniczej.

Do dużego obszaru regionu II zaliczyliśmy pozostałe powiaty lewo-brzeżnej części województwa opolskiego, z których powiat prudnicki ciąży najbardziej do regionu I, a powiat niemodliński do regionu III.

Tabela 1
Regiony rolnicze w województwie opolskim

Powiaty	Wskaźniki							
	produkcja roślinna			ziemniaki	produkcja zwierzęca			ludność rolnicza czynna
	pszenica	buraki	żyto		bydło	krowy	trzoda	
Region I								
Racibórz	1,35	1,94	0,67	0,90	1,22	1,14	0,94	1,36
Koźle	1,17	1,67	0,80	0,91	1,21	1,16	1,10	1,14
Razem	1,25	1,80	0,75	0,91	1,21	1,15	1,03	1,23
Region II								
Prudnik	1,43	1,58	0,74	0,81	1,35	1,31	1,34	—
Głubczyce	1,67	1,42	0,43	0,71	0,91	0,86	0,76	1,34
Nysa	1,46	1,30	0,49	0,77	0,96	0,89	0,88	1,16
Grodzów	1,48	1,40	0,51	0,75	0,75	0,70	0,77	0,98
Brzeg	1,23	1,42	0,87	0,92	0,89	0,90	0,97	0,92
Niemodlin	0,72	1,41	1,10	0,97	0,84	0,83	0,89	0,83
Razem	1,38	1,30	0,64	0,80	0,95	0,91	0,93	1,06
Region III								
Kluczbork	0,70	0,51	1,23	1,17	0,75	0,74	0,96	0,96
Namysłów	0,72	1,00	1,40	1,03	0,75	0,74	0,76	0,88
Razem	0,71	0,73	1,31	1,11	0,75	0,74	0,86	0,93
Region IV								
Krapkowice	0,51	0,58	1,35	1,19	1,12	1,21	1,26	1,32
Opole	0,26	0,05	1,70	1,50	1,25	1,41	1,09	1,00
Strzelce Op.	0,40	0,30	1,60	1,26	1,07	1,14	1,03	1,06
Olesno	0,25	0,12	1,74	1,39	1,00	1,06	1,44	1,02
Razem	0,34	0,21	1,61	1,36	1,13	1,23	1,15	1,09

Region ten charakteryzuje większy udział upraw zbożowych przy znacznie słabiej rozwiniętych uprawach okopowych. Dominuje uprawa pszenicy, bardziej rozpowszechniona niż w powiatach regionu I, natomiast uprawa buraka cukrowego wyraźnie ustępuje rozmiarom tej uprawy w regionie I. Mniej intensywnej produkcji roślinnej odpowiada znacznie słabiej rozwinięta hodowla, w której prawie jednakową rolę odgrywa hodowla bydła i trzody. Wskaźnik zawodowo czynnej ludności rolniczej jest wyraźnie niższy niż w powiatach raciborskim i kozielskim.

Osobny region III tworzą dwa powiaty północno-zachodnie województwa opolskiego, a mianowicie namysłowski i kluczborski. Produkcja roślinna wykazuje tu cechy charakterystyczne dla regionów o słabszych glebach. Przeważa uprawa żyta i ziemniaków, przy względnie wysokim jednak udziale pszenicy i buraków cukrowych, zwłaszcza w powiecie namysłowskim. Hodowla zwierząt gospodarskich jest tu najslabiej rozwinięta. Dominuje w niej hodowla trzody. Rolnictwo tego regionu odznacza się także najniższym wskaźnikiem zawodowo czynnej ludności rolniczej.

Pozostałe powiaty prawobrzeżne zaliczyliśmy do regionu IV. Najslabsze w województwie gleby wywierają decydujący wpływ na kierunek i rozmiary produkcji roślinnej. Dominuje w niej uprawa żyta i ziemniaków przy nikłym udziale pszenicy i jeszcze mniejszym buraków cukrowych. Wszystkie powiaty tego regionu odznaczają się jednak wysoką obsadą zwierząt gospodarskich. Nieznacznie przeważa hodowla trzody, a hodowla bydła jest w głównej mierze nastawiona na chów bydła mlecznego, czego wyrazem mogą być wskaźniki dla krów, wyższe od wskaźników dla bydła. Jednocześnie region ten posiada znacznie wyższe od regionów II i III wskaźniki zawodowo czynnej ludności rolniczej.

Wyróżnione przez nas regiony wykazywały zatem w 1960 r. istotne odrębności, których podłożem nie mogły być wyłącznie warunki przyrodnicze, zwłaszcza glebowe. Nasuwa to przypuszczenie, że rozmiary i kierunek produkcji rolniczej determinował w znacznym stopniu zespół czynników społecznych i ekonomicznych. W tym zespole dużą rolę odgrywały zasoby siły roboczej. Zależność między nimi a stopniem intensywności produkcji rolnej występuje w niezakłóconej formie w danych, zamieszczonych w tabeli 1. W regionie I większym od przeciętnych zasobom siły roboczej odpowiada wysoki poziom intensywności produkcji rolniczej, zarówno roślinnej jak też zwierzęcej. W regionie IV, w którym warunki glebowe nie pozwalają na rozszerzenie areалу wysoko intensywnych upraw kulturowych, większym zasobom siły roboczej odpowiada przede wszystkim szeroko rozwinięta produkcja zwierzęca, po-

zwalająca na przetwarzanie uzyskanych płodów rolnych na bardziej popłatne artykuły pochodzenia zwierzęcego.

Tabela 2

*Ludność miejscowa i napływowa w województwie opolskim
(stan z 3 XII 1950 r.)*

(w %)

Powiaty	Ludność		Powiaty	Ludność	
	miejscowa	napływowa		miejscowa	napływowa
Region I			Region II		
Racibórz	77,8	22,2	Prudnik	53,3	44,7
Koźle	70,0	30,0	Głubczyce	17,2	82,2
Region IV			Nysa	3,8	96,2
Opole	86,0	14,0	Grodzów	4,8	95,2
Olesno	74,5	25,5	Brzeg	5,2	94,8
Strzelce Op.	77,5	22,5	Region III		
			Namysłów	6,7	93,3
			Kluczbork	0,0	00,0

Intensywna gospodarka rolna wymaga jednak nie tylko wielkiego nakładu siły roboczej. Wymaga ona także dużego przygotowania fachowego w kierowaniu gospodarstwem, wymaga umiejętności łączenia możliwości uzyskania wysokiej produkcji z celowym wykorzystaniem posiadanych środków. Wyniki naszej analizy również w tym względzie nasuwają istotne spostrzeżenia. Otóż regiony o wysokim stopniu intensywności produkcji rolnej obejmują w całości powiaty o przewadze rodzimej ludności wiejskiej¹⁸.

Wyda się to w pełni zrozumiałe. Długoletnie doświadczenia rolnicze miejscowej ludności wiejskiej oraz fakt, że mogła ona zapewnić ciągłą dbałość o stan zabudowań i urządzeń gospodarskich musiały bowiem w istotny sposób zaważyć na powojennym rozwoju rolnictwa tych regionów. Zasadniczo odmiennie kształtowały się warunki rozwoju w regionach o przewadze ludności osadniczej. Potrzebowała ona dłuższego czasu, aby przystosować się do zmienionych warunków gospodarowania. Jej doświadczenia rolnicze, uzyskane na terenach zupełnie odmiennych pod względem warunków glebowych i klimatycznych, posiadały w nowym środowisku naturalnym jedynie ograniczoną przydatność¹⁹.

Nie bez znaczenia były także tradycje wielostronnych kontaktów z rynkiem, jakie ukształtowały się wśród miejscowej ludności wiejskiej

¹⁸ S. Golachowski, *Różnice w strukturze demograficznej między ludnością miejscową a napływową w województwie opolskim*, Opole 1958.

¹⁹ Ponad połowa (54,3%) ludności napływowej pochodzi z terenów b. kresów wschodnich Polski, a około 1/4 z województw krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego (*Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1960*, s. 40).

na podstawie szeroko rozwiniętej na tym terenie działalności licznych spółdzielczych organizacji zaopatrzenia i zbytu. One ułatwiały jej szybką orientację w zmieniających się elementach koniunktury rynkowej w okresie powojennym. Tradycji takich nie posiadała, przynajmniej w szerszym zakresie, ludność napływowa.

Z upływem czasu znaczne początkowo różnice w metodach i poziomie gospodarowania między ludnością miejscową i napływową uległy zniwelowaniu. Tym niemniej w badanym okresie były one jeszcze dość wyraźne ²⁰.

Odrębności występujące między regionami były zatem wypadkową oddziaływania szeregu czynników. Obok różnic w jakości gleb odrębności te kształtowały się pod wpływem różnej siły oddziaływania warunków ekonomicznych oraz różnego zasięgu zmian w zespole czynników lokalnych.

Już po zakończeniu prac nad określeniem aktualnych granic regionów rolniczych w województwie opolskim mieliśmy możliwość zapoznania się z wynikami pracy R. Gałęckiego, poświęconej kierunkom rozwojowym rynku produktów rolnych w województwie opolskim ²¹. Zajmując się rejonizacją produkcji rolnej, autor przeprowadził w oparciu o jedną z metod taksonomicznych podział województwa na regiony, różniący się od opracowanego przez nas jedynie tym, że wyodrębniono tam w osobny region obszar powiatu niemodlińskiego. Nie wdając się w merytoryczną ocenę słuszności wydzielenia w osobny region obszaru względnie małego, bo zamkniętego w granicach administracyjnych jednego powiatu, pragniemy podkreślić zasadniczą zgodność tego podziału regionalnego z wynikami naszej analizy.

Nie oznacza to oczywiście, abyśmy proponowany tu podział województwa opolskiego na regiony rolnicze uważali za w pełni adekwatny. Wobec szybkich przeobrażeń struktury agrarnej w ostatnich latach, granice regionów mogą ulec zmianom. Tym niemniej przyjmujemy przedstawiony podział za wystarczający dla potrzeb naszej analizy.

²⁰ Obok wymienionych różnic można tu wskazać na jeszcze dalsze, jak np. na przywiązanie ludności miejscowej do tradycyjnego modelu uprawowego, na różnice w strukturze zawodowej, gęstości zaludnienia itp. (por. R. Weiner, *Przemiany struktury agrarnej województwa opolskiego*, Wrocław 1962, Maszynopis w Archiwum Prac Naukowych Instytutu Śląskiego w Opolu).

²¹ R. Gałęcki, *Kierunki rozwojowe rynku produktów rolnych w województwie opolskim w latach 1950—1970*, Poznań 1961, Maszynopis pracy doktorskiej. Autor zastosował jedną z metod taksonomicznych indywidualizacyjnych, tzw. metodę podobieństw. W opracowaniu przyjęto 23 cechy, podzielone na trzy grupy: strukturę użytków, strukturę zasiewów, rodzaje i wielkość hodowli. Jako wartości cech przyjęto rangi przestrzennych odchyłań od średniej wojewódzkiej danej cechy.

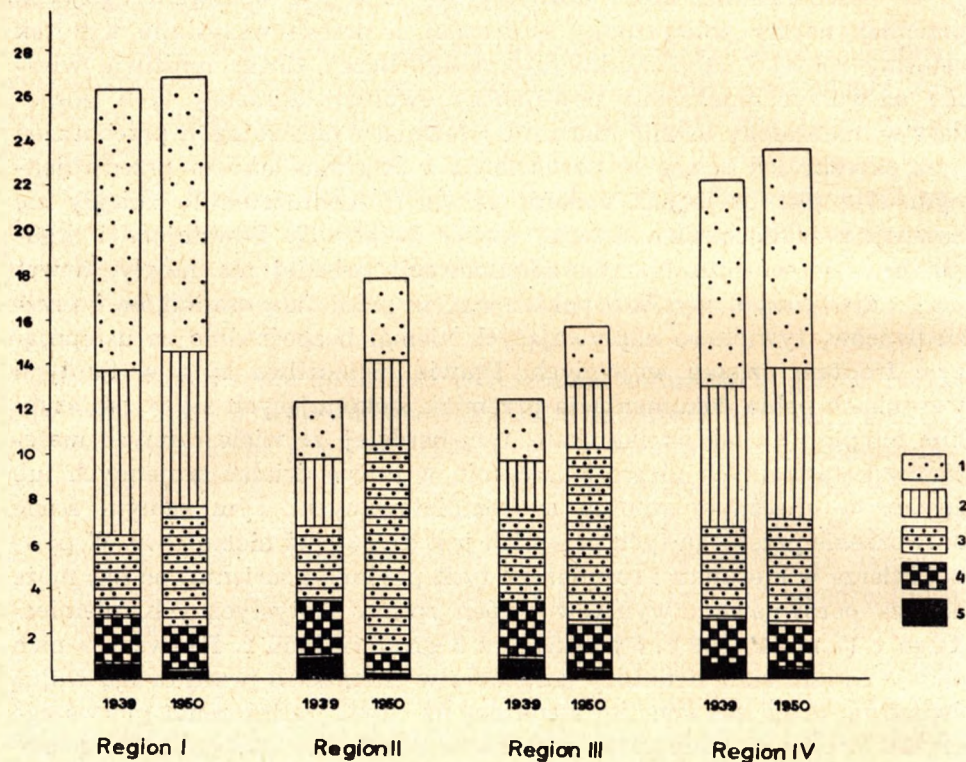
2. STRUKTURA OBSZAROWA GOSPODARSTW CHŁOPSKICH W LATACH 1939—1950

Dużą rolę w powojennej ewolucji struktury agrarnej gospodarstw chłopskich odegrały w poszczególnych regionach województwa opolskiego te przeobrażenia, które dokonały się tam pod wpływem ogólnych przemian natury politycznej i społecznej, a przede wszystkim wskutek reformy rolnej i akcji osadniczo-przesiedleńczej. Chcąc możliwie wiernie odtworzyć całokształt powojennej ewolucji agrarnej tych gospodarstw, należałoby ustalić kierunek i rozmiary pierwotnych przeobrażeń oraz określić ich zasięg w porównaniu z ostatnim stanem przedwojennym. Nie jest to jednak zadanie łatwe. Przeobrażenia te zbiegły się bowiem z zakończeniem drugiej wojny światowej. Powstające i organizujące się wówczas urzędy administracji polskiej nie mogły, nawet przy największym wysiłku, pokierować w pełni falą osadników i przesiedleńców, żywiłowo napływających niemal bezpośrednio za ustępującym frontem działań wojennych. Prawie niemożliwa była w tamtych warunkach pełna dokumentacja przemian, dokonujących się w tak szybkim tempie i na tak wielką skalę, tym bardziej, że wiele cennych materiałów katastralnych uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych lub zostało w znacznym stopniu zdekompletowanych. Tym samym ściśle odtworzenie przebiegu tych przemian jest dzisiaj już niemożliwe. W pewnej mierze w kierunku i rozmiarach tych przemian zorientować nas może analiza porównawcza wyników dwóch spisów statystycznych, niemieckiego z 17 maja 1939 r. i polskiego z 3 grudnia 1950 r. Pierwszy z nich oddaje ostatni stan struktury gospodarstw chłopskich przed drugą wojną światową, drugi zaś stan tej struktury w chwili zakończenia pierwszego okresu wielkich przemian w gospodarce kraju, a w szczególności gospodarce ziem zachodnich. Dostępne i porównywalne dane obydwu spisów pozwalają jednak wyłącznie na zobrazowanie zmian w ilości gospodarstw i powierzchni przez nie użytkowanej. Pozostałe wyniki spisu z 1939 r. nie zostały bowiem przez Urząd Statystyczny Rzeszy opublikowane w podziale na mniejsze jednostki administracyjne. Tym niemniej dostępne wyniki tego spisu stanowią materiał porównawczy, przydatny dla potrzeb naszej analizy. Przystępując do niej, pragniemy ją jednak poprzedzić kilkoma uwagami natury technicznej i terminologicznej.

Zarówno w tym jak i w następnych rozdziałach eliminujemy z naszych rozważań działki o powierzchni nie przekraczającej 0,5 ha. Prawdliwość analizy na tym nie ucierpi, gdyż działki te zajmują jedynie znikomy odsetek ogólnej powierzchni wszystkich gospodarstw w poszczególnych regionach²². Trudno zresztą uważać je za gospodarstwa rolne.

²² *Statistik des Deutschen Reichs* [dalej: St. dDR] *Landwirtschaftliche Betriebszählung vom 17 V 1939*, Bd. 560, Berlin 1943, s. 248—251; Narodowy Spis Po-

Są to prawie wyłącznie działki pracownicze lub działki przydomowe chałupników, liczniejsze, jak wykazują dane tabeli 8, w regionach o wyższym stopniu uprzemysłowienia, a szczególnie liczne na obszarze miast wydzielonych²³.



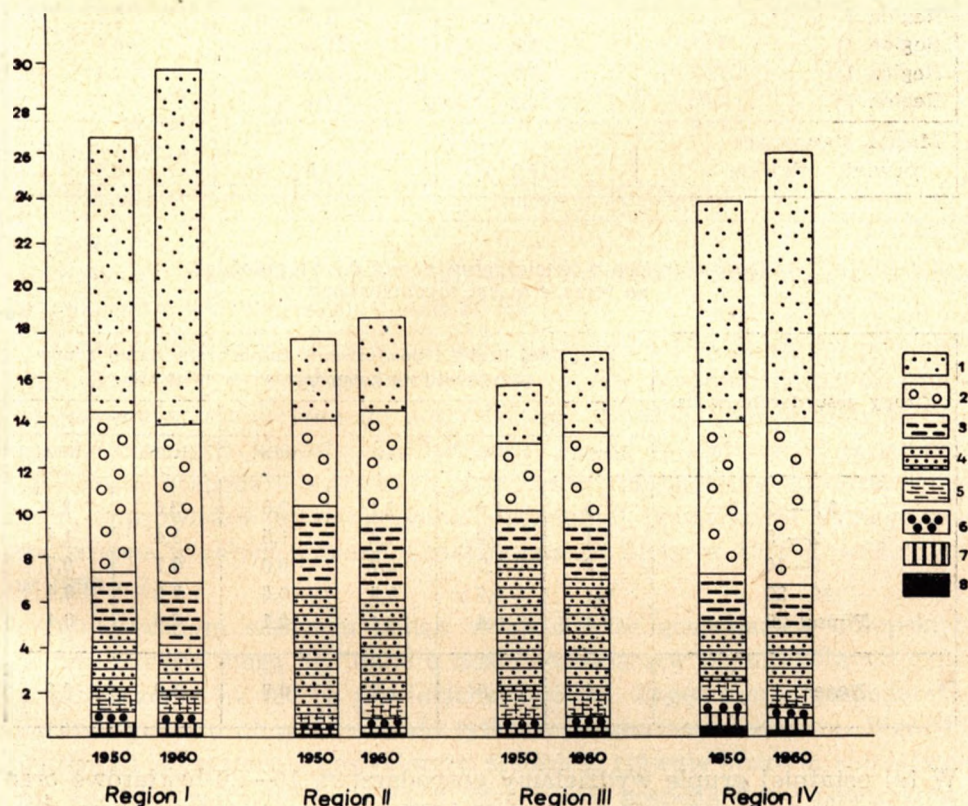
Rys. 2. Zagęszczenie gospodarstw na 100 ha powierzchni ogólnej w latach 1939 i 1950: 1 — 0,5—2 ha; 2 — 2—5 ha; 3 — 5—10 ha; 4 — 10—20 ha; 5 — pow. 20 ha

Obejmujemy zatem analizą jedynie gospodarstwa o powierzchni ponad 0,5 ha. Ponadto z ogólnej liczby gospodarstw chłopskich w województwie wyeliminowaliśmy gospodarstwa, położone w miastach, stanowiących powiaty miejskie. Są to: w regionie I — miasto Racibórz, w regionie II — miasta Brzeg i Nysa, w regionie IV — miasto Opole.

wszechny z 3 grudnia 1950 r. (dalej: NSP 1950), Materiały Sekcji Rolnej Biura Spisów GUS; Narodowy Spis Powszechny z 6 grudnia 1960 r. (dalej: NSP 1960), Materiały Sekcji Rolnej Biura Spisów GUS.

²³ Ścisły związek między ilością działek a stopniem uprzemysłowienia danego obszaru mogliśmy wykazać w jednej z naszych wcześniejszych prac. Analizowaliśmy tam także charakter działek. Por. R. Weiner, *Uprzemysłowienie a struktura demograficzna i agrarna w powiecie kozielskim*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. 6: 1963, s. 61—84.

Uważaliśmy to z jednej strony za wskazane z uwagi na specyficzną sytuację gospodarstw rolnych na terenie miast wydzielonych, z drugiej strony za dopuszczalne z uwagi na niewielki odsetek, jaki stanowią one w stosunku do ogólnej liczby i powierzchni gospodarstw w całym województwie ²⁴.



Rys. 3. Zagęszczenie gospodarstw na 100 ha powierzchni ogólnej w latach 1950—1960:
1 — 0,5—2 ha; 2 — 2—5 ha; 3 — 5—7 ha; 4 — 7—10 ha; 5 — 10—12 ha;
6 — 12—14 ha; 7 — 14—20 ha; 8 — pow. 20 ha

Analiza nasza obejmuje zatem wyłącznie gospodarstwa o powierzchni ponad 0,5 ha, położone w poszczególnych regionach poza terenem miast wydzielonych. Gospodarstwa te grupujemy w pięć zasadniczych grup obszarowych. Gospodarstwa o powierzchni 0,5—2 ha zaliczamy do gospodarstw karłowatych, gospodarstwa 2—5 ha do gospodarstw drobnych, gospodarstwa 5—10 ha do gospodarstw średnich, a gospodarstwa o powierzchni przekraczającej 10 ha do gospodarstw dużych.

²⁴ St. dDR, loc. cit.; NSP 1950 i 1960.

Tabela 3

Działki o powierzchni poniżej 0,5 ha

Wyszczególnienie	Powierzchnia działek w % ogólnej powierzchni gospodarstw chłopskich		
	1939	1950	1960
Region I	3,9	1,7	2,7
Region II	1,2	0,2	0,4
Region III	1,7	0,2	0,4
Region IV	2,3	1,1	1,7
Miasta, stanowiące powiaty miejskie	14,2	4,0	6,5

Tabela 4

Gospodarstwa o powierzchni ponad 0,5 ha położone na terenie miast wydzielonych

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Z ogólnej liczby i powierzchni gospodarstw danej grupy przypadają na gospodarstwa w miastach					
	1939		1950		1960	
	liczba	pow.	liczba	pow.	liczba	pow.
0,5— 2	1,9	1,8	2,1	2,0	2,6	2,4
2— 5	1,1	1,2	1,4	1,5	1,4	1,4
5—10	1,3	1,7	0,7	0,6	0,7	0,7
10—20	0,7	0,7	0,5	0,5	0,4	0,4
Ponad 20	0,4	0,4	0,1	0,1	0,4	0,4
Razem	1,4	0,9	1,3	0,8	1,6	0,9

W tej ostatniej grupie wydzielamy gospodarstwa 10—20-hektarowe oraz gospodarstwa o powierzchni ponad 20 ha ²⁵.

Region I. Powiaty raciborski i kozielski. Strukturę gospodarstw chłopskich w latach 1939 i 1950 przedstawia tabela 5 ²⁶. Charakter występujących przemian jest zupełnie wyraźny. Był to typowy proces zwarstwienia. Zmalały ilość i powierzchnia gospodarstw grup skrajnych, a zwiększyły się wyraźnie ilość i powierzchnia gospodarstw średnich. Spadek udziału gospodarstw karłowatych i drobnych był stosunkowo niewielki; znacznie

²⁵ Gospodarstwa o powierzchni ponad 20 ha porównujemy z gospodarstwami o powierzchni 20—50 ha w 1939 r. Nie sądzimy, aby prawidłowość analizy na tym ucierpiała. W 1950 r. istniało bowiem w województwie opolskim jedynie 8 gospodarstw o powierzchni ponad 50 ha, z tego 1 w regionie III, a 7 w regionie IV. Zajmowały one odpowiednio 3,1% i 5,3% ogólnej powierzchni gospodarstw o powierzchni ponad 20 ha w regionie.

²⁶ St. dDR, loc. cit.; NSP 1950.

Tabela 5

Struktura gospodarstw chłopskich w regionie I

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Liczba gospodarstw		Powierzchnia	
	1939	1950	1939	1950
0,5— 2	48,3	46,6	13,6	12,9
2— 5	27,7	26,1	22,9	22,7
5—10	14,2	19,8	26,3	37,5
10—20	8,7	7,1	30,2	24,2
Ponad 20	1,1	0,4	7,0	2,7
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

większy był natomiast spadek udziału gospodarstw dużych, szczególnie gospodarstw o powierzchni ponad 20 ha.

Zmiany ilości gospodarstw nie były proporcjonalne do zmian powierzchni. Stąd w grupie gospodarstw karłowatych, średnich i dużych przeciętna powierzchnia jednego gospodarstwa zmalała, a w grupie gospodarstw drobnych wzrosła. Jednocześnie proces zwarstwienia, zwiększający liczbę gospodarstw średnich przy znacznym spadku gospodarstw dużych, doprowadził do zmniejszenia przeciętnej powierzchni jednego gospodarstwa w całym regionie. Zmalała ona z 3,81 ha w 1939 r. do 3,70 ha w 1950 r.

Syntetycznym odbiciem zmian w strukturze gospodarstw chłopskich w tym okresie mogą być dane o ilości gospodarstw poszczególnych grup w przeliczeniu na 100 ha powierzchni ogólnej. Zagęszczenie gospodarstw karłowatych i drobnych zmalało tylko w nieznacznym stopniu. Wzrosło natomiast zagęszczenie gospodarstw średnich, głównie kosztem zmniejszenia się ilości gospodarstw dużych, szczególnie gospodarstw o powierzchni powyżej 20 ha. W całym regionie i tak już wysokie zagęszczenie gospodarstw wzrosło jeszcze między 1939 i 1950 rokiem o 0,7 gospodarstwa. W 1950 r. przypadało tu 27 gospodarstw na każde 100 ha powierzchni.

W łącznej powierzchni gospodarstw chłopskich nie nastąpiły w tym okresie większe zmiany, co skłonni jesteśmy przypisać przede wszystkim temu, że zespół czynników lokalnych, a w szczególności skład społeczny ludności wiejskiej, uległ w tym regionie jedynie nieznacznym zmianom. Okres największych na ziemiach zachodnich przeobrażeń nie przyniósł więc w regionie I większych zmian w strukturze gospodarstw. Proces zwarstwienia był względnie mały, parcelacja majątków obszarnczych miała ograniczony zasięg, a niewielka była także liczba gospodarstw opuszczonych przez dotychczasowych właścicieli. W rezultacie stan po-

Tabela 6

Zagęszczenie gospodarstw w regionie I na 100 ha

Grupy gospodarstw w ha	Na 100 ha przypadało gospodarstw	
	1939	1950
0,5— 2	12,7	12,6
2 — 5	7,3	7,0
5 —10	3,7	5,4
10 —20	2,3	1,9
Ponad 20	0,3	0,1
Razem	26,3	27,0

siadania gospodarstw chłopskich w tym regionie nie zmienił się prawie w ogóle.

Region II. Powiaty prudnicki, głubczycki, nyski, grodkowski, brzeski i niemodliński. Strukturę gospodarstw chłopskich w tym regionie ilustruje tabela 7²⁷. W 1939 r. struktura gospodarstw była tu zasadniczo odmienną od struktury w regionie I. Przeważały gospodarstwa duże, które zajmowały 64,1% ogólnej powierżchni, podczas gdy te same gospodarstwa w regionie I zajmowały zaledwie 37,2% powierzchni. Gwałtowne przemiany, jakie nastąpiły w regionie II w pierwszych latach powojennych, głównie w związku z akcją osadniczo-przemieszczającą, doprowadziły do zasadniczych zmian struktury gospodarstw. Ich główną cechą był prawie trzykrotny wzrost udziału gospodarstw średnich w ogólnej powierzchni, przy prawie takim samym spadku udziału gospodarstw 10—20-hektarowych i ponad 10-krotnym spadku udziału gospodarstw ponad 20-hektarowych. Nie był to jednak typowy proces zwarstwienia, gdyż zmniejszeniu ilości i powierzchni gospodarstw dużych i wzrostowi ilości i powierzchni gospodarstw średnich towarzyszył jednoczesny wzrost ilości i powierzchni gospodarstw drobnych i karłowatych. Wprawdzie w tych ostatnich grupach zasięg zmian był znacznie mniejszy, tym niemniej jednak wyraźny. Proces przemian w strukturze gospodarstw w regionie II polegał zatem na ich rozdrobnieniu. Wystarczy wskazać na to, że gospodarstwa duże posiadały w 1950 r. jedynie 14,8% ogólnej powierzchni wobec 64,1% 1939 r. Było to również mniej niż posiadały w 1950 r. te same gospodarstwa w regionie I.

Głęboki zasięg przeobrażeń struktury agrarnej tego regionu pociągnął za sobą dużą zmianę przeciętnej powierzchni jednego gospodarstwa; z 8,14 ha w 1939 r. spadła ona do 5,57 ha w 1950 r. Zmniejszyła się przy tym

²⁷ Ibid.

Tabela 7

Struktura gospodarstw chłopskich w regionie II

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Liczba gospodarstw		Powierzchnia	
	1939	1950	1939	1950
0,5— 2	22,1	20,6	2,7	4,0
2 — 5	23,4	21,2	10,0	13,1
5 —10	26,5	52,1	23,2	68,1
10 —20	20,6	5,5	35,3	12,1
Ponad 20	8,4	0,6	28,8	2,7
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

tylko przeciętna powierzchnia w grupie gospodarstw dużych. Natomiast w grupie gospodarstw średnich i karłowatych przeciętna powierzchnia wzrosła, a w grupie gospodarstw drobnych pozostała ona prawie niezmienną. Świadczyć to może dodatkowo o rozdrobnieniu gospodarstw w tym regionie. Proces taki potwierdzają także dane o zagęszczeniu gospodarstw w obydwu badanych latach (por. tab. 8).

Tabela 8

Zagęszczenie gospodarstw w regionie II
na 100 ha

Grupy gospodarstw w ha	Na 100 ha przypadło gospodarstw	
	1939	1950
0,5— 2	2,6	3,7
2 — 5	2,9	3,8
5 —10	3,3	9,4
10—20	2,5	0,9
Ponad 20	1,0	0,1
Razem	12,3	17,9

W grupie gospodarstw powyżej 20 ha wskaźnik zagęszczenia spadł 10-krotnie, a w grupie gospodarstw 10—20-hektarowych ponad 2,5-krotnie. Prawie trzykrotnie wzrosło natomiast zagęszczenie gospodarstw średnich, a zagęszczenie gospodarstw drobnych i karłowatych o około jedną trzecią. W rezultacie, w całym regionie przypadło w 1950 r. na każde 100 ha ponad 5,5 gospodarstw więcej niż w 1939 r.

Wraz z ogólnymi zmianami struktury skurczył się poważnie stan posiadania gospodarstw chłopskich. Gospodarstwa duże, 10—20-hektaro-

wie i ponad 20-hektarowe posiadały w 1950 r. o 132 542 ha mniej ziemi niż w 1939 r. Gospodarstwa średnie natomiast zajmowały w 1950 r. o 80 192 ha więcej ziemi niż przed wojną. O 1325 ha wzrósł stan posiadania gospodarstw drobnych, a gospodarstw karłowatych o 1338 ha. W ogólnym bilansie gospodarstwa chłopskie utraciły między 1939 i 1950 rokiem 49 687 ha ziemi, czyli 19,6% powierzchni z 1939 r. Tak znaczny ubytek ziemi wynikał, jak się zdaje, przede wszystkim stąd, że pewna część gospodarstw chłopskich w tym regionie nie miała w 1950 r. swojego użytkownika, a ziemię tych gospodarstw, przejęte przez państwo, weszły w skład Państwowego Funduszu Ziemi.

W regionie II okres pierwotnych przeobrażeń doprowadził zatem do zasadniczych zmian struktury gospodarstw chłopskich. Prawie trzykrotnemu wzrostowi gospodarstw średnich i znacznemu wzrostowi gospodarstw drobnych i karłowatych odpowiadał gwałtowny spadek gospodarstw dużych. Wskutek rozdrobnienia gospodarstw spadła przeciętna powierzchnia jednego gospodarstwa oraz zwiększyło się zagęszczenie gospodarstw. Jednocześnie zmniejszył się znacznie stan posiadania gospodarstw chłopskich.

Region III. Powiaty namysłowski i kluczborski. Strukturę gospodarstw chłopskich w tym regionie przedstawia tabela 9²⁸.

Struktura gospodarstw chłopskich w regionie III

Tabela 9

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Liczba gospodarstw		Powierzchnia	
	1939	1950	1939	1950
0,5— 2	22,9	16,6	2,9	2,9
2 — 5	17,1	18,3	7,5	9,3
5 —10	32,1	51,7	29,1	61,2
10 —20	20,9	12,6	36,2	23,4
Ponad 20	7,0	0,8	24,3	3,2
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Charakter oraz kierunek zmian struktury gospodarstw chłopskich był tu taki sam jak w regionie II. Spadkowi gospodarstw dużych towarzyszył wzrost gospodarstw średnich i drobnych, a także karłowatych. Inny był natomiast zasięg i rozmiar tych przeobrażeń. Ilość i powierzchnia gospodarstw średnich wzrosły tu nieco ponad dwukrotnie, a więc w stopniu mniejszym niż w regionie II, gdzie wzrost był trzykrotny. Mniejszemu

²⁸ Ibid.

wzrostowi gospodarstw średnich odpowiadał mniejszy spadek gospodarstw dużych, zwłaszcza 10—20-hektarowych. Wreszcie najmniejsze zmiany wystąpiły w grupie gospodarstw karłowatych i drobnych. W rezultacie zwiększyła się ogólna ilość i powierzchnia gospodarstw, a w ślad za tym zmienił się udział poszczególnych grup gospodarstw w ogólnej liczbie i powierzchni. O ile w 1939 r. dominowały w tym regionie gospodarstwa duże o powierzchni ponad 10 ha, zajmujące wówczas 60,5% ogólnej powierzchni, to w 1950 r. dominowały gospodarstwa średnie, 5—10-hektarowe, zajmujące 61,2% ogólnej powierzchni. Udział zaś gospodarstw dużych spadł w tym czasie do 26,6%, przy czym udział gospodarstw 10—20-hektarowych zmalał do 23,4% ogólnej powierzchni, a więc o około jedną trzecią w porównaniu z 1939 r., a udział gospodarstw o powierzchni ponad 20 ha do 3,2%, czyli blisko 9-krotnie. Niewielki wzrost udziału w ogólnej powierzchni wykazały gospodarstwa drobne, zaś udział gospodarstw karłowatych w tym czasie nie zmienił się.

Tabela 10

Zagęszczenie gospodarstw w regionie III na 100 ha

Grupy gospodarstw w ha	Na 100 ha przypadało gospodarstw	
	1939	1950
0,5— 2	2,8	2,6
2 — 5	2,1	2,9
5 —10	4,0	8,0
10 —20	2,6	2,0
Ponad 20	0,9	0,1
Razem	12,4	15,6

Przeciętna powierzchnia jednego gospodarstwa wzrosła w grupie gospodarstw karłowatych i średnich, a zmniejszyła się we wszystkich pozostałych grupach. Stąd przeciętna wielkość jednego gospodarstwa spadła w tym regionie z 8,05 ha w 1939 r. do 6,43 ha w 1950 r. Rozdrobnienie znalazło we wzroście wskaźnika zagęszczenia. Z 12,4 gospodarstw przypadających na 100 ha powierzchni w 1939 r. wzrósł on do 15,6 gospodarstw w 1950 r.

Dwukrotnie liczniejsze były w 1950 r. gospodarstwa średnie. O prawie połowę więcej niż przed wojną było gospodarstw drobnych. Spadła natomiast ilość gospodarstw dużych, a także, choć w minimalnym tylko stopniu, ilość gospodarstw karłowatych.

Region III był jedynym w tym okresie regionem, w którym w znaczniejszej mierze zwiększył się stan posiadania gospodarstw chłopskich. Łączna powierzchnia tych gospodarstw wzrosła z 47 893 ha w 1939 r. do 53 716 ha w 1950 r., czyli o 12,1%. Gospodarstwa duże straciły 14 656 ha, zaś gospodarstwa średnie zwiększyły stan posiadania o 20 479 ha. Powierzchnia gospodarstw drobnych i karłowatych wzrosła o 1525 ha. Zasadnicze przesunięcia w strukturze gospodarstw odbyły się zatem między grupą gospodarstw dużych a średnich. Gospodarstwa drobne uczestniczyły w tym procesie w stopniu nieporównanie mniejszym.

W wyniku przemian pierwszych lat powojennych wytworzyła się w regionie III silna, zarówno pod względem liczby jak i zajmowanej powierzchni, grupa gospodarstw średnich przy jednoczesnym spadku gospodarstw dużych i niewielkim przyroście gospodarstw drobnych i karłowatych. Ogólnym przejawem tych przemian był spadek przeciętnej wielkości gospodarstwa w tym regionie oraz wzrost wskaźnika zagęszczenia gospodarstw na jednostkę powierzchni. Stan posiadania gospodarstw chłopskich wzrósł o ponad 12% w porównaniu z 1939 r.

Region IV. Powiaty oleski, opolski i strzelecki. Strukturę gospodarstw w tym regionie przedstawia tabela 11²⁹.

Tabela 11

Struktura gospodarstw chłopskich w regionie IV

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Liczba gospodarstw		Powierzchnia	
	1939	1950	1939	1950
0,5— 2	40,7	41,5	9,9	10,5
2 — 5	28,7	28,4	20,5	21,3
5 —10	18,9	20,2	29,9	34,4
10 —20	10,1	8,8	30,4	27,3
Ponad 20	1,6	1,1	9,3	6,5
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Kierunek i charakter zmian struktury gospodarstw były tu takie same jak w poprzednich regionach. Znacznie mniejszy był natomiast rozmiar tych zmian. Liczba i powierzchnia gospodarstw średnich wzrosły o około 15%, a drobnych i karłowatych o około 7%. Z drugiej strony zmniejszyły się liczba i powierzchnia gospodarstw dużych. W grupie gospodarstw 10—20 ha ubyło około 8%, a w grupie ponad 20 ha około 30% obiektów. Udział poszczególnych grup gospodarstw w ogólnej ich liczbie i powierzchni uległ zatem tylko niewielkim przesunięciom. Kosztem

²⁹ Ibid.

gospodarstw dużych zwiększyła się rola gospodarstw średnich i drobnych. Cechą znaną dla regionu IV jest jednak to, że gospodarstwa duże, a zwłaszcza o powierzchni ponad 20 ha, wykazały tu tylko nieznaczny spadek w porównaniu z pozostałymi regionami. O ile we wszystkich pozostałych regionach ta ostatnia grupa gospodarstw zmalała o co najmniej $\frac{2}{3}$, to w tym regionie zmalała ona o zaledwie $\frac{1}{3}$. To w pewnej mierze charakterystyczne dla regionu IV zjawisko znalazło wyraz między innymi we wzroście przeciętnej wielkości gospodarstwa w tej grupie. Względnie małe zmiany zaszły również w przeciętnej powierzchni gospodarstw pozostałych grup, a w ślad za tym w niewielkim tylko stopniu zmniejszyła się przeciętna powierzchnia jednego gospodarstwa w całym regionie. Z 4,47 ha w 1939 r. zmalała ona do 4,22 ha w 1950 r., a więc zaledwie o 0,25 ha.

Dalszą konsekwencją charakteru i zasięgu przemian struktury gospodarstw tego regionu były względnie małe zmiany wskaźników zagęszczenia gospodarstw na 100 ha ogólnej powierzchni.

Zagęszczenie gospodarstw średnich zwiększyło się w porównaniu z 1939 r. o około 15%, a gospodarstw drobnych i karłowatych o 5 względnie 8%. Spadło zagęszczenie gospodarstw dużych, w grupie gospodarstw 10—20-hektarowych o 9%, a w grupie gospodarstw ponad 20-hektarowych o prawie $\frac{1}{4}$. Wysoki w tym regionie wskaźnik zagęszczenia gospodarstw utrzymał się i wykazał tylko niewielką tendencję wzrostu.

Tabela 12
Zagęszczenie gospodarstw w regionie IV na 100 ha

	Na 100 ha przypadało gospodarstw	
	1939	1950
0,5— 2	9,1	9,8
2 — 5	6,4	6,7
5 —10	4,2	4,8
10 —20	2,3	2,1
Ponad 20	0,4	0,3
Razem	22,4	23,7

W ogólnym bilansie stan posiadania gospodarstw chłopskich w tym regionie nieznacznie się zwiększył. W 1939 r. gospodarstwa te posiadały 134 772 ha ziemi, zaś w 1950 r. 136 456 ha. Przyrost powierzchni wynosił zatem zaledwie 1,2%. Gospodarstwa średnie posiadały w 1950 r. o 6683 ha więcej ziemi niż w 1939 r., a drobne i karłowate o 2346 ha. Obydwie grupy gospodarstw dużych utraciły w tym czasie łącznie 7345

ha, z tego 10—20-hektarowe i 3716 ha i gospodarstwa o powierzchni ponad 20 ha 3629 ha.

Struktura gospodarstw chłopskich w regionie IV uległa zatem względnie niewielkim zmianom. W porównaniu z 1939 r. nastąpiło pewne, lecz nieznaczne rozdrobnienie gospodarstw poprzez znaczniejszy przyrost udziału gospodarstw średnich i niewielki gospodarstw drobnych i karłowatych przy jednoczesnym spadku udziału dużych. Przeciętna wielkość gospodarstw, ich zagęszczenie oraz stan posiadania utrzymały się na poziomie zbliżonym do 1939 r., a w każdym razie wykazywały zmiany znacznie mniejsze od tych, jakie w tym względzie nastąpiły w regionach II i III. Region IV wykazuje w pierwszych latach powojennych, zarówno pod względem struktury gospodarstw jak też jej zmian, daleko idące podobieństwo do regionu I, raciborsko-kozielskiego. To, że zmiany w strukturze gospodarstw w obydwu tych regionach były w latach 1939—1950 stosunkowo małe, skłonni jesteśmy uważać przede wszystkim za przejaw względnej stałości zespołu czynników lokalnych, w tym w pierwszym rzędzie prawie niezmienionego składu ludności wiejskiej.

Wyniki analizy danych statystycznych pozwoliły stwierdzić szereg zasadniczych odrębności, jakie występowały w strukturze agrarnej w poszczególnych regionach. Tam, gdzie przeważała miejscowa ludność polska zasięg zmian struktury gospodarstw chłopskich był niewielki, a stan posiadania tych gospodarstw w zasadzie nie zmienił się. Tak było w regionach I, raciborsko-kozielskim i IV, opolsko-strzeleckim. Natomiast w regionach II, brzesko-głubczyckim i III, kluczborsko-namysłowskim nastąpiły gwałtowne i głębokie zmiany struktury gospodarstw chłopskich, wywołane akcją osadniczo-przesiedleńczą, założeniami reformy rolnej, a także późniejszą ewolucją polityki agrarnej.

Znacznie większe niż w 1939 r. zagęszczenie gospodarstw w regionach II i III oraz duży spadek przeciętnej powierzchni jednego gospodarstwa obrazują dobitnie rozmiar zmian, jakie zaszły w strukturze gospodarstw tych regionów. Mimo znacznego wzrostu, wskaźniki zagęszczenia są tu znacznie niższe niż w regionach I i IV. Sieć gospodarstw chłopskich pozostała tu znacznie rzadsza, a przeciętna powierzchnia gospodarstwa, mimo jej spadku, wciąż jeszcze większa.

O ile poszczególne regiony różniły się rozmiarami i zasięgiem przemian w strukturze gospodarstw, to ich kierunek i charakter były w zasadzie wszędzie jednakowe, lub co najmniej zbliżone. W każdym regionie najbardziej charakterystyczną cechą przemian był wzrost liczby i powierzchni gospodarstw średnich oraz spadek liczby i powierzchni gospodarstw dużych. Nieco odmiennie w poszczególnych regionach kształtowały się zmiany w grupie gospodarstw drobnych i karłowatych. Udział tych ostatnich zmniejszył się jedynie w regionie I i tam proces prze-

mian był procesem zwarstwienia gospodarstw. W pozostałych regionach trudniej mówić o procesie zwarstwienia, gdyż wzrostowi udziału gospodarstw średnich towarzyszył tam zawsze wzrost udziału gospodarstw drobnych i karłowatych. Stąd w regionach II, III i IV wystąpił w omawianym okresie może nie tyle proces zwarstwienia, ile proces rozdrobnienia gospodarstw. Odznaczał się on jednak zawsze wzrostem udziału gospodarstw średnich znacznie większym od wzrostu drobnych czy karłowatych.

Kilka słów pragniemy poświęcić jeszcze zmianom w stanie posiadania gospodarstw chłopskich. Mogłoby się wydawać, że w wyniku reformy rolnej uległ on znacznemu powiększeniu. Tymczasem ogólna powierzchnia gospodarstw chłopskich wzrosła jedynie w regionie III, pozostała prawie niezmieniona w regionach I i IV, a skurczyła się znacznie w regionie II. Zaważył na tym, jak się wydaje, w pierwszym rzędzie sposób przeprowadzenia reformy rolnej na obszarze województwa opolskiego.

Na terenie województw centralnych reforma rolna objęła w zasadzie tylko majątki obszarnicze oraz niektóre szczególne kategorie ziemi³⁰, cała zaś własność chłopska pozostała nienaruszona. Na Ziemiach Odzyskanych natomiast reforma rolna objęła wszystkie nieruchomości ziemskie poniemieckie. W myśl dekretu z 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska³¹, do zapasu ziemi weszły zarówno nieruchomości ziemskie gospodarstw obszarniczych, jak też chłopskich. Wyjątek stanowiły jedynie gospodarstwa miejscowej ludności polskiej, o ile ich obszar nie przekraczał 100 ha powierzchni oraz gospodarstwa, nadane tu już wcześniej w trybie dekretu PKWN z 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, o ile w dniu wejścia w życie dekretu z 1946 r. stanowiły one własność chłopów.

Z przejętego zapasu ziemi przeznaczono część na cele społeczne, część na utworzenie ośrodków kultury rolnej, które stały się załączkami dzisiejszych państwowych gospodarstw rolnych (PGR), a pozostały obszar na tworzenie gospodarstw indywidualnych. Pierwszeństwo w otrzymaniu gospodarstw mieli osadnicy z pierwszego okresu żywiłowego osad-

³⁰ Do nich należały między innymi nieruchomości ziemskie będące własnością skarbu państwa, obywateli Rzeszy nie-Polaków oraz osób, skazanych za określone przestępstwa. Por. dekret PKWN z dnia 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej oraz rozporządzenia wykonawcze, jak też późniejsze dekrety z 28 IX 1945 r. o przejęciu niektórych nieruchomości na cele reformy rolnej i osadnictwa oraz z dnia 5 XI 1947 r. o przejęciu na własność państwa pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR.

³¹ Dekret z 6 IX 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska. Zapas ziemi, to ogół nieruchomości, przyjętych zrazu w całości przez państwo i przeznaczonych na przebudowę ustroju rolnego.

nictwa użytkujący dane gospodarstwo w dniu wejścia w życie dekretu z 1946 r. lub osadnicy planowo osiedleni po wejściu w życie tego dekretu.

Według opracowanych przez GUS danych Ministerstwa Rolnictwa, rozdzielono na terenie województwa opolskiego w latach 1945—1950 łącznie 286,2 tys. ha ziemi, na których powstało 47,7 tys. gospodarstw o przeciętnej powierzchni 6,0 ha³². Nie da się już dzisiaj ustalić, w jakiej części rozdzielone ziemie pochodziły z obszaru majątków obszar-nicznych, a w jakiej części z obszaru byłych gospodarstw chłopskich. Na podstawie analizy porównawczej danych statystycznych możemy jedynie przypuszczać, że w regionie II, brzesko-głubczyckim, część nieruchomości ziemskich byłych gospodarstw chłopskich nie została ponownie rozdzielona między gospodarstwa chłopskie. Ich stan posiadania był tu w 1950 r. znacznie mniejszy niż w 1939 r. W regionie III, kluczborsko-namysłowskim, w posiadanie gospodarstw chłopskich przeszła natomiast z pewnością część ziem byłych majątków obszar-nicznych. W tym regionie gospodarstwa chłopskie zwiększyły bowiem swój stan posiadania w porównaniu z 1939 r. Opisany tryb przeprowadzenia reformy rolnej tłumaczyć może jednocześnie znaczne zmiany w strukturze gospodarstw chłopskich w tych regionach. Większość gospodarstw weszła tu — jako poniemieckie — do zapasu ziemi, z którego z kolei utworzono gospodarstwa nowe, przeważnie średnie, o obszarze 5—10 ha.

Odmienne przebiegała reforma rolna w regionach I, raciborsko-kozielskim, i IV, opolsko-strzeleckim. Gospodarstwa chłopskie pozostały tu w przeważającej mierze w posiadaniu miejscowej ludności polskiej i w myśl dekretu z 1946 r. nie zostały objęte reformą rolną i nie weszły w skład zapasu ziemi. Zapas ziemi powstał tu prawie wyłącznie z przejęcia majątków obszar-nicznych i był w zasadzie przeznaczony na cele społeczne i tworzenie ośrodków kultury rolnej. Między gospodarstwa chłopskie rozdzielono tu względnie niewielki obszar ziemi, choćby z uwagi na małą liczbę osadników i fakt, że w województwie opolskim nie rozdzielano żadnej ziemi na powiększenie istniejących gospodarstw chłopskich. Stąd też wystąpiły w tych regionach znacznie mniejsze zmiany w strukturze gospodarstw chłopskich niż w II i III.

Reasumując, zasięg i rozmiary przeobrażeń struktury agrarnej na badanym obszarze w pierwszych latach powojennych pozostały pod dominującym wpływem reformy rolnej i zmian w składzie ludności wiejskiej. Te dwa czynniki odegrały w tym okresie podstawową rolę. Nie oznacza to jednak, że były one wyłącznym źródłem zmian. W pewnej mierze na przeobrażeniach struktury gospodarstw, zwłaszcza w regionach I i IV,

³² *Statystyka rolnictwa 1946—1957*, Warszawa 1961, s. 134.

zaważyć mogły także dokonane w tym czasie działy rodzinne, zabronione do końca panowania niemieckiego przepisami tzw. *Erbhofgesetz*. Ponadto na ówczesne przeobrażenia struktury gospodarstw wpłynąć mogły także nowe zasady polityki agrarnej, wprowadzone pod koniec omawianego okresu. Ich oddziaływanie przejawiało się w pełni jednakże dopiero w latach 1950—1956.

3. ZMIANY STRUKTURY AGRARNEJ GOSPODARSTW CHŁOPSKICH W LATACH 1950—1960

Rok 1950 zamknął pierwszy etap powojennego rozwoju gospodarki narodowej. Wstępna faza odbudowy Polski oraz okres planu 3-letniego przyniosły znaczne polepszenie sytuacji ekonomicznej wsi polskiej. Reforma rolna i akcja osadniczo-przemieslnicza dały chłopstwu możliwość zabezpieczenia jego egzystencji w oparciu o własną gospodarkę. Jednocześnie ogólny rozwój gospodarki narodowej stwarzał stale rosnące możliwości znalezienia pracy w pozarolniczych działach gospodarki, a przede wszystkim w socjalistycznym przemyśle. Odciażyło to wieś z poważnej części nadwyżek ludnościowych. Na odcinku wymiany produktów rolnych i przemysłowych nastąpiło znaczne przesunięcie w układzie cen artykułów przemysłowych i rolnych na korzyść tych ostatnich. Ważnym czynnikiem poprawy sytuacji ekonomicznej wsi była pomoc produkcyjna, kredytowa i finansowa państwa. Obok nadania ziemi i pierwszej pomocy w zagospodarowaniu, państwo rozszerzyło zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze. W tych warunkach nastąpił szybki wzrost produkcji rolnej, wzrastały również zarówno akumulacja jak też spożycie w gospodarce chłopskiej.

Pod koniec tego okresu zaznaczyła się jednak tendencja do wykorzystania progresywnego opodatkowania celem ograniczenia elementów kapitalistycznych w rolnictwie³³. Pojawiły się wówczas pierwsze gospodarstwa zadłużone, a następnie porzucone. Skutki wzmożonej progresji obciążeń nie były jeszcze odczuwalne dla gospodarki narodowej, była to jednak zapowiedź poważnego problemu, przed którym stanęła ona w okresie planu 6-letniego.

Pierwsze jego czterolecie było okresem najtrudniejszej fazy industrializacji kraju. Budowa przemysłu ciężkiego i równoczesna, narzucona zastrzegającą się sytuacją międzynarodową konieczność rozbudowy przemysłu obronnego wymagały szybkiego tempa wzrostu inwestycji, przekraczającego tempo wzrostu dochodu narodowego. Prowadziło to do wzrostu udziału akumulacji w dochodzie narodowym i wzrastającego

³³ Dominującą rolę odgrywał tu podatek gruntowy oraz Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa (FOR). Por. R. Winiewska, *Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w Polsce w latach 1944—1955*, Warszawa 1961, s. 57 i n.

ograniczenia bieżącej konsumpcji; z 22,7% w 1949 r. akumulacja wzrosła do 38,0% dochodu w 1953 r.

Jednocześnie nastąpiło przesunięcie w podziale inwestycji między przemysł ciężki i lekki na niekorzyść tego ostatniego oraz wyraźne zmniejszenie nakładów inwestycyjnych na rolnictwo. Udział inwestycji przemysłowych w ogólnych nakładach inwestycyjnych wzrósł z 37,8% w 1949 r. do 49,2% w 1953 r. W jeszcze większym stopniu wzrosły inwestycje w przemyśle ciężkim. W 1949 r. stanowiły one 28,4% ogólnych nakładów inwestycyjnych, a w 1953 r. aż 42,9%. Natomiast nakłady inwestycyjne na rolnictwo zmniejszyły się w tym czasie z 10,3% do 8,0% ³⁴. W tych warunkach ograniczone zostały możliwości zarówno ekstensywnego jak i intensywnego wzrostu produkcji rolnej, przede wszystkim w obrębie indywidualnej gospodarki chłopskiej.

W polityce rolnej tego okresu dominowała tendencja do przyspieszenia procesu kolektywizacji wsi, nie licząca się z brakiem szeregu podstawowych warunków, koniecznych dla pomyślnej realizacji tego procesu i ignorująca zasadnicze cechy struktury agrarnej kraju. Abstrahując od niedostatecznej bazy materiałowo-technicznej i kadrowej, zignorowano fakt, że po reformie rolnej i akcji osadniczo-przedsiedleńczej strukturę naszego rolnictwa cechował duży udział stosunkowo wysoko rozwiniętych gospodarstw średnich. Mimo wydatnej pomocy państwa spółdzielnie nie mogły dostatecznie szybko i wyraźnie wykazać wobec nich swojej wyższości. Było to tym trudniejsze, że w powstałych w warunkach różnych form zewnętrznego nacisku spółdzielniach produkcyjnych chłopi długo oglądali się za minionym, co nie przyciągało nowych spółdzielców, a potęgowało tendencje odśrodkowe wśród założycieli ³⁵.

Wzrastający nacisk na gospodarstwa średnie w kierunku ich uspołdzielczenia, występujące tu nieraz naruszenie zasady dobrowolności oraz progresywne obciążenie gospodarstw dużych, wywołały jednocześnie wśród niezrzeszonej jeszcze części chłopstwa atmosferę niepewności i tymczasowości, która przy niedostatecznym zaopatrzeniu wsi w środki produkcji przyczyniła się do zaniku akumulacji w gospodarstwach chłopskich i prowadziła do stale pogłębiającej się dekapitalizacji ich majątku ³⁶. W tych warunkach zaznaczyła się tendencja do porzucania gospodarstw i wzrostu odłogów. Porzuconych ziem nie były bowiem w stanie zagospodarować ani gospodarstwa państwowe, ani tym bardziej spółdzielnie produkcyjne, którym najczęściej ziemie te przekazywano.

³⁴ Ibid., s. 80. Wyliczenia według *Rocznika statystycznego 1956*, s. 202.

³⁵ M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 415—416.

³⁶ Jest rzeczą znamieną, że w tym okresie wzrost obciążeń nie spowodował ograniczenia konsumpcji w gospodarstwach chłopskich, a prowadził do ograniczenia i w końcu zaniku akumulacji. Por. Winiewska, op. cit., s. 142.

Jednocześnie ówczesny charakter obowiązkowych dostaw, zmuszających chłopstwo do sprzedaży artykułów rolnych po niezwykle niskich, a w żadnym wypadku nie pokrywających kosztu produkcji cenach, zahamował rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej. Istniejąca również w tym przypadku progresja obciążeń uderzała w gospodarstwa tym silniej, im były one większe. Mniejsze gospodarstwa ponosiły mniej strat, i to tym mniejsze, im słabiej były one związane z rynkiem³⁷. Toteż wśród chłopstwa, które za wszelką cenę usiłowało zatrzymać posiadane gospodarstwa, zrodził się proces samoobrony przed naciskiem obciążeń podatkowych lub wynikających z obowiązkowych dostaw, przybierający postać coraz liczniejszych fikcyjnych podziałów gospodarstw. Podzielone najczęściej między członków rodziny gospodarstwo stanowiło wprawdzie faktycznie nadal jedną całość gospodarczą, formalnie jednak rozpadło się na kilka gospodarstw drobnych, nieporównanie mniej obciążonych, a nawet korzystających w tym czasie z pewnych udogodnień czy przywilejów.

Skumulowane oddziaływanie wszystkich tych czynników doprowadziło w rezultacie do niewykonania planu produkcji rolnej, wzrostu cen dóbr konsumpcyjnych, a przede wszystkim artykułów żywnościowych oraz spadku płac realnych. Potęgujące się procesy inflacyjne, związane z naruszeniem ogólnej równowagi gospodarki narodowej spowodowały zwrot w polityce gospodarczej, zapoczątkowany uchwałami IX Plenum i II Zjazdu Partii, a wzmocniony przemianami społeczno-politycznymi po XX Zjeździe KPZR i III Zjeździe PZPR.

Już w roku gospodarczym 1954/1955 ustał proces ujemnej akumulacji w obrębie indywidualnej gospodarki chłopskiej i mimo utrzymania obciążeń na niezmiennym poziomie i tylko nieznacznej poprawy w zaopatrzeniu wsi w artykuły produkcyjne, zaznaczyła się ponowna tendencja do reprodukcji rozszerzonej, obejmującej przede wszystkim środki trwałe, zwłaszcza budynki i inwentarz martwy, a także inwentarz żywy³⁸. Na odcinku uspołdzielczenia wsi dążono do przywrócenia zasady dobrowolności, ograniczenia ingerencji w sprawy zarządzania spółdzielniami produkcyjnymi i umocnienia ich samodzielności, co spowodowało nawet przejściowy wzrost tempa uspołdzielczenia³⁹.

Zasadniczej przebudowy polityki gospodarczej dokonano jednak dopiero po 1956 r. Wraz z ogólnymi zmianami w całej gospodarce narodowej przyniosła ona także zasadnicze zmiany w stosunkach między państw-

³⁷ W. Styś, *Zagadnienia intensyfikacji i opłacalności produkcji rolnej*. Koreferat na Zjeździe Ekonomistów w sprawach rolnictwa, „Ekonomista” 1957, nr 4, s. 114 i n.

³⁸ Winiewska, op. cit., s. 144.

³⁹ J. Popkiewicz, *Spółdzielczość produkcyjna na przełomie*, Wrocław 1959, s. 15–16.

wem a sektorem prywatnym w rolnictwie. Odprężenie wśród chłopstwa wywołane zahamowaniem procesu kolektywizacji⁴⁰, a następnie nowa droga rozwoju stosunków agrarnych, zatwierdzona i skonkretyzowana na III Zjeździe PZPR i II Plenum KC PZPR, przyczyniły się do zahamowania i zaniku występujących w poprzednim okresie zjawisk ujemnych, wzrostu akumulacji w gospodarstwach chłopskich i w konsekwencji do ogólnego podniesienia poziomu produkcji rolnej. Uwzględniając aktualny układ struktury agrarnej i społecznej wsi polskiej, a zwłaszcza jej średniorolny charakter, i fakt, że użytkownicy gospodarstw karłowatych i drobnych stali się w przeważającej części chłopami-robotnikami, droga ta zakłada stopniowe, ewolucyjne przeobrażenie stosunków produkcji na wsi, czego wyrazem stały się w szczególności kółka rolnicze i podstawowy środek akumulacji w rolnictwie — Fundusz Rozwoju Rolnictwa⁴¹.

Pod wpływem przedstawionych w ogólnym zarysie kierunków polityki agrarnej kształtowały się procesy przemian w strukturze gospodarstw chłopskich także na badanym obszarze. Nasilenie tych procesów było jednak różne w poszczególnych regionach. Zasadnicza odmienność wystąpiła zwłaszcza w tempie i zasięgu kolektywizacji.

Pod koniec 1955 r., a więc w szczytowym niemal okresie uspołdzielczenia, istniało w województwie opolskim 518 spółdzielni produkcyjnych. Zajmowały one 130 593 ha ziemi i zrzeszały łącznie 13 582 gospodarstwa chłopskie⁴². W tym samym czasie powierzchnia niezrzeszonych gospodarstw chłopskich wynosiła 350 439 ha, a ich liczbę ustalono na ponad 115 tys. Spółdzielnie produkcyjne, utworzone z około 10% ogółu gospodarstw chłopskich, gospodarowały na obszarze stanowiącym nieco ponad 27% łącznej powierzchni, jaką w tym czasie użytkowały gospodarstwa obu sektorów.

Strukturę zrzeszonych gospodarstw chłopskich przedstawia tabela 13⁴³. Z jej danych wynika, że ówczesne spółdzielnie produkcyjne skupiały przede wszystkim gospodarstwa średnie — 4/5 ogólnej liczby gospodarstw zrzeszonych; zaledwie 1/5 stanowiły natomiast gospodarstwa kar-

⁴⁰ Ibid. Studium J. Popkiewicza stanowi bodaj jedyną w powojennej literaturze próbę wnikliwej analizy przyczyn, jakie decydowały o rozmiarach i zasięgu tego procesu. Jakkolwiek oparte na materiałach obrazujących rozwój spółdzielczości na Dolnym Śląsku, można je odnieść w zasadzie do całości tego procesu w kraju, a z pewnością do jego przebiegu na ziemiach zachodnich.

⁴¹ Mieszczankowski, *Struktura agrarna...*, s. 416.

⁴² Zbiorówka sprawozdań rocznych ze stanu organizacyjno-gospodarczego spółdzielni produkcyjnych za rok 1955, sporządzona przez Wojewódzki Zarząd Rolnictwa — Zarząd POM Opole (Materiały Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Produkcyjnych w Opolu). Do końca września 1956 r. liczba spółdzielni wzrosła do 535. Por. *Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1957*, s. 71.

⁴³ Zbiorówka sprawozdań rocznych... Grupa gospodarstw 5—20 ha nie została w sprawozdaniu rozbita na gospodarstwa średnie i duże.

łowate i drobne. Spółdzielnie produkcyjne powstawały zatem bez podstawowego trzonu, bez biedoty wiejskiej lub prawie bez niej. Przyjęta wówczas zasada realizacji procesu uspołdzielczenia — „oprzyj się na biedocie, przyciągnij średniaka” — nie była więc, ani też nie mogła być zachowana.

Tabela 13

Struktura gospodarstw chłopskich zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych (stan w roku 1955)

Grupy gospodarstw w ha	Ogółem ha	W procentach gospodarstw	
		zrzeszonych	niezrzeszonych
Do 2	843	6,2	
2— 5	2 023	14,9	1,3
5—20	10 676	78,6	8,1
Ponad 20	40	0,3	39,9
Razem	13 582	100,0	11,8

W poszczególnych regionach tempo, stopień nasilenia i zasięg procesu uspołdzielczenia określał zespół warunków lokalnych, a przede wszystkim społeczno-ekonomiczna struktura ludności wiejskiej oraz metody i środki stosowanej na danym terenie akcji uspołdzielczenia, czego dobitną ilustracją mogą być dane zamieszczone w tabeli 14⁴⁴.

W regionach I, raciborsko-kozielskim, i IV, opolsko-strzeleckim, a więc w regionach o przewadze ludności miejscowej, zasięg uspołdzielczenia był niezmiernie mały. Do spółdzielni produkcyjnych należało tu zaledwie 2% wszystkich gospodarstw chłopskich, podczas gdy w dwóch pozostałych regionach procent gospodarstw zrzeszonych był ponad 10-krotnie wyższy. Przy tak daleko idących różnicach w zasięgu uspołdzielczenia struktura gospodarstw skolektywizowanych była jednak we wszystkich regionach jednakowa. Do spółdzielni produkcyjnych należały przede wszystkim gospodarstwa średnie.

Z uwagi na wskazane na wstępie naszej pracy zasadnicze zastrzeżenia, jakie budzą dane o strukturze gospodarstw chłopskich w latach 1954—1957, trudno ustalić, w jakim stopniu proces uspołdzielczenia wsi zaważył na zmianach struktury gospodarstw chłopskich w latach 1950—1956. Możemy jedynie stwierdzić, że skonfrontowanie danych o ilości gospodarstw skolektywizowanych z danymi o strukturze gospodarstw chłopskich w 1956 r. wskazuje na brak bezpośredniego związku między procesem uspołdzielczenia wsi i zmianami w strukturze gospodarstw chłopskich.

⁴⁴ Ibid.

Między 1950 a. 1956 rokiem liczba indywidualnych gospodarstw chłopskich wzrosła o 10 489, a łączna powierzchnia tych gospodarstw zmalała o 105 361 ha⁴⁵. Już te dane wskazują, że na zmiany struktury gospodarstw chłopskich proces uspołdzielczenia bezpośrednio nie oddziaływał. Gdyby bowiem tak było, to liczba gospodarstw chłopskich musiałaby nie — wzrosnąć o 10,5 tys., ile zmaleć o 13,5 tys. gospodarstw kolektywizowanych. Bardziej szczegółowa analiza zmian w strukturze gospodarstw chłopskich w tym okresie potwierdza naszą tezę.

Zasięg uspołdzielczenia

Tabela 14

Grupa gospodarstw w ha	Gospodarstwa zrzeszone	Gospodarstwa niezrzeszone	Gospodarstwa zrzeszone w % niezrzeszonych
Region I			
Do 2	101	16 882	0,6
2—5	149	4 149	3,6
Ponad 5	232	3 374	6,9
Razem	482	24 405	2,0
Region II			
Do 2	571	17 407	3,8
2—5	1 529	8 692	17,6
Ponad 5	7 935	11 612	68,2
Razem	10 035	37 711	26,6
Region III			
Do 2	66	3 963	1,7
2—5	197	1 943	10,1
Ponad 5	2 092	3 546	59,0
Razem	2 355	9 452	24,9
Region IV			
Do 2	105	27 108	0,4
2—5	148	8 293	1,7
Ponad 5	457	8 293	5,5
Razem	710	44 076	1,6

Do 1956 r. ilość gospodarstw karłowatych o powierzchni do 2 ha wzrosła w porównaniu z 1950 r. o 23 629, a ponadto 843 gospodarstwa tej grupy znalazły się w spółdzielniach produkcyjnych. O 811 gospodarstw powiększyła się liczba gospodarstw drobnych, 2—5 hektarowych, a ponadto do spółdzielni produkcyjnych weszło 2023 gospodarstwa tej

⁴⁵ *Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1957*, s. 71.

grupy. Wreszcie w grupie gospodarstw średnich i dużych ubyłoby 13 951 gospodarstw, z których 10 716 weszło do spółdzielni produkcyjnych. Po wyłączeniu gospodarstw kolektywizowanych zmiany w strukturze gospodarstw chłopskich w latach 1950—1956 przedstawiały się następująco:

gospodarstwa o powierzchni do 2 ha	+ 24 472
gospodarstwa 2—5-hektarowe	+ 2 834
gospodarstwa o powierzchni powyżej 5 ha	— 3 235

Przytoczone liczby wykazują wyraźnie, że w latach 1950—1956, niezależnie od procesu uspołdzielczenia, następował na badanym obszarze daleko idący proces rozdrobnienia gospodarstw, uwarunkowany oddziaływaniem ówczesnej polityki agrarnej. Nawet po uwzględnieniu szeroko komentowanych w literaturze nieścisłości danych statystycznych z tego okresu ⁴⁶ i przyjęciu, że liczba gospodarstw karłowatych jest mocno zawyżona, proces ten nie może ulegać wątpliwości. Miał on jednak w dużym stopniu charakter formalny, a ściślej fikcyjny.

Jak dalece proces ten był fikcyjny, o tym świadczyć mogą dane o strukturze gospodarstw chłopskich w 1958 r., a więc z pierwszego okresu po załamaniu się procesu kolektywizacji i wprowadzeniu zasadniczych zmian w polityce agrarnej. Istniały wtedy w województwie opolskim 52 spółdzielnie produkcyjne, zrzeszające 336 gospodarstw chłopskich ⁴⁷. Z rozwiązanych spółdzielni produkcyjnych przeszło zatem z powrotem do gospodarki indywidualnej 13 246 gospodarstw. Łączna liczba gospodarstw chłopskich wzrosła w tym czasie o 13 156. Zbieżność tych danych jest jednak tylko pozorna. Po wyłączeniu gospodarstw, które powróciły do gospodarki indywidualnej z chwilą rozwiązania spółdzielni, obraz zmian w strukturze gospodarstw chłopskich między 1956 i 1958 r. przedstawia się bowiem następująco:

gospodarstwa o powierzchni do 2 ha	— 5 607
gospodarstwa 2—5-hektarowe	+ 2 360
gospodarstwa o powierzchni powyżej 5 ha	+ 2 821

Zaznaczyła się zatem tendencja do ponownej komasacji gospodarstw, która miała na celu pozbycie się uciążliwej z różnych względów fikcji podziałów z chwilą, gdy znikła obawa przed posiadaniem większego gospodarstwa i zniesiona została w praktyce nadmierna progresja obciążeń ⁴⁸.

⁴⁶ Por. uwagi w części wstępnej niniejszego artykułu oraz pozycje literatury przytoczone w przypisach 3 i 4.

⁴⁷ *Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1959*, s. 102.

⁴⁸ Analogicznie przebiegały procesy przemian w latach 1950—1956 i 1956—1960 w poszczególnych regionach czy nawet powiatach. Por. np. Weiner, *Zmiany w strukturze indywidualnej gospodarki chłopskiej w powiecie raciborskim...*

Powyższe rozważania, mimo ich ogólnego charakteru, wskazują, że na przeobrażenia struktury gospodarstw chłopskich po 1950 r. proces kolektywizacji bezpośrednio nie oddziaływał, jakkolwiek mógł oddziaływać na nie pośrednio. Bezpośrednich przyczyn zmian w strukturze gospodarstw chłopskich między 1950 i 1956 r. należy zatem szukać poza procesem kolektywizacji wsi, a w szczególności w obowiązującej w tym okresie nadmiernej progresji obciążeń, czy to podatkowych, czy też wynikających z obowiązkowych dostaw. Szczegółowe udokumentowanie tych zmian jest jednak z uwagi na brak wiarogodnych materiałów niemożliwe i nie należy też przypuszczać, aby doprowadziło ono do zasadniczo odmiennych od wspomnianych przez nas wniosków ogólnych. Dlatego też rezygnujemy z próby przedstawienia przemian w strukturze gospodarstw chłopskich oddzielnie dla lat 1950—1956 oraz lat 1956—1960. Uważamy, że objęcie całego dziesięciolecia między 1950 i 1960 r. jedną analizą łączną, pozwala na poniekąd pełniejsze i zarazem pewniejsze uchwycenie faktycznych tendencji w powojennej ewolucji struktury agrarnej gospodarstw chłopskich, gdyż eliminuje przejściowe zakłócenia tych tendencji, wywołane trudnymi do ustalenia skutkami polityki agrarnej lat 1950—1956. Można też przypuszczać, że do końca 1960 r. gospodarka chłopska powróciła ponownie do stanu równowagi, a dostarczony przez spis powszechny z grudnia 1960 r. materiał źródłowy zasługuje na nieporównanie większe zaufanie od danych statystycznych lat 1955—1957.

Region I. Powiaty raciborski i kozielski. Podobnie jak w poprzednim okresie, tak również w dziesięcioleciu między 1950 i 1960 r. struktura gospodarstw chłopskich w tym regionie uległa tylko niewielkim zmianom. Ilustruje to tabela 15⁴⁹. Charakterystyczną cechą dokonujących się przemian był niezwykle duży przyrost gospodarstw najmniejszych, karłowatych, które w 1960 r. stanowiły już ponad połowę wszystkich gospodarstw w tym regionie i zajmowały prawie 1/6 ogólnej powierzchni. Wszystkie pozostałe grupy gospodarstw zmniejszyły się, zarówno pod względem liczebności jak i zajmowanej powierzchni. Były to jednak zmiany o niewielkim zasięgu. W grupie gospodarstw drobnych, 2—5-hektarowych, oraz w grupie mniejszych gospodarstw średnich, 5—7-hektarowych, spadek nie przekraczał 2%, a w grupie gospodarstw 12-hektarowych i większych nie przekraczał 5%. Względnie najbardziej zmniejszyła się grupa większych gospodarstw średnich, 7—10-hektarowych, w której liczba i powierzchnia gospodarstw zmalały o ponad 12%. W rezultacie tych zmian gospodarstwa karłowate i drobne posiadały w tym regionie w 1960 r. 38,9% ogólnej powierzchni, gospodarstwa średnie 35,1%, a gospodarstwa duże 26,0%.

⁴⁹ NSP 1950 i 1960.

Tabela 15

Struktura gospodarstw chłopskich w regionie I

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Liczba gospodarstw		Powierzchnia		3 : 2	5 : 4
	1950	1960	1950	1960		
1	2	3	4	5	6	7
0,5— 2	46,6	53,3	12,9	16,2	124,8	124,8
2 — 5	26,1	23,5	22,7	22,7	98,2	99,2
5 — 7	10,1	9,0	15,9	15,9	97,4	98,5
7 —10	9,7	7,7	21,6	19,2	87,3	87,9
10 —12	3,2	2,8	9,4	9,0	93,9	94,4
12 —14	1,8	1,6	6,2	6,1	96,2	96,4
14 —20	2,1	1,7	8,6	8,3	95,6	95,6
Ponad 20	0,4	0,4	2,7	2,6	93,7	97,6
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	109,2	98,9

Było jednak rzeczą znaną, że powierzchnia gospodarstw malała na ogół w stopniu mniejszym od liczby gospodarstw lub najwyżej proporcjonalnie do niej. Tendencja do powiększania lub co najmniej utrzymania posiadanego obszaru świadczyć może pośrednio o dokonującej się w obrębie gospodarstw akumulacji, wzroście ich siły ekonomicznej oraz dążeniu do nadania gospodarstwu cech warsztatu rolnego, produkującego na rynek. To ostatnie odnosi się zwłaszcza do gospodarstw średnich.

Tabela 16

Zagęszczenie gospodarstw w regionie I na 100 ha powierzchni ogólnej

Grupy gospodarstw w ha	Na 100 ha przypadało gospodarstw	
	1950	1960
0,5— 2	12,6	15,9
2 — 5	7,0	7,0
5 — 7	2,7	2,7
7 —10	2,7	2,3
10 —12	0,9	0,8
12 —14	0,5	0,5
14 —20	0,5	0,5
Ponad 20	0,1	0,1
Razem	27,0	29,8

W całym regionie, wobec znacznego przyrostu udziału gospodarstw karłowatych, wzrosło oczywiście zagęszczenie z 27,0 gospodarstw na 100 ha ogólnej powierzchni w 1950 r. do 29,8 w 1960 r. Towarzyszył temu spadek w odniesieniu do gospodarstw 7—10-hektarowych, zaś ilość gospodarstw pozostałych grup obszarowych, przypadająca na jednostkę powierzchni, nie uległa zmianie.

Wskaźniki zagęszczenia stanowią syntetyczne odbicie przemian w strukturze obszarowej gospodarstw i pozwalają na określenie ogólnego charakteru tych przemian. W tym względzie możemy stwierdzić, że w regionie I nastąpiło w badanym okresie pewne, choć niezupełnie typowe rozwarstwienie gospodarstw poprzez względnie największy ubytek średnich, absolutny i względny wzrost liczby gospodarstw najmniejszych oraz względnie mniejszy spadek liczby gospodarstw dużych.

O tym kierunku przemian zaważyły, jak się zdaje, w pierwszym rzędzie przeprowadzone działy rodzinne oraz kupno ziemi. Mniejsze znaczenie posiadały w tym regionie z pewnością gospodarstwa nowo powstałe na ziemiach z Państwowego Funduszu Ziemi, w tym także na ziemiach po gospodarstwach opuszczonych, oraz gospodarstwa powstałe drogą dzierżawy ziemi⁵⁰. Obszar ziem dzierżawionych stale się bowiem zmniejszał, i to znacznie bardziej niż ogólna powierzchnia gospodarstw. Ta ostatnia spadła między 1950 i 1960 rokiem o zaledwie 573 ha, podczas gdy powierzchnia ziem dzierżawionych zmalała o 1315 ha. Wzrosła natomiast o 741 ha powierzchnia gruntów własnych⁵¹. Powiększanie obszaru ziem własnych i spadek ziem dzierżawionych odbywały się we wszystkich grupach gospodarstw, z wyjątkiem największych, o powierzchni powyżej 20 ha.

Również to zjawisko może pośrednio świadczyć o wzroście siły ekonomicznej gospodarstw chłopskich w tym regionie, dążących do powiększenia bazy produkcyjnej przede wszystkim w oparciu o własną ziemię.

Dotychczasowe wyniki przeprowadzonej analizy wskazują na to, że zmianom w strukturze obszarowej gospodarstw towarzyszyły znaczne

⁵⁰ Por. A. Szemberg, *Przemiany struktury agrarnej gospodarstw chłopskich w latach 1952—1960*, Warszawa 1962. Z materiału ankietowego, na który się tam powołano (s. 20—29), wynikałoby, że w rejonie opolskim wśród gospodarstw nowo powstałych około 80% przypadło na gospodarstwa o powierzchni do 2 ha. Pod względem sposobu powstawania przeważały gospodarstwa powstałe na ziemiach z Państwowego Funduszu Ziemi, gospodarstwa powstałe drogą podziałów rodzinnych, a następnie drogą kupna i dzierżawy ziemi prywatnej. Nie kwestionujemy, że wymieniona kolejność sposobów powstawania gospodarstw nowych jest trafna dla całej Opolszczyzny, nie można jej jednak przenosić na poszczególne jej regiony. W regionach o przewadze miejscowej ludności polskiej zasięg reformy rolnej, a później ilość gospodarstw opuszczonych były bardzo małe, a w ślad za tym również niewielki był zapas ziemi z PFZ. Niemal odwrotnie było w regionach o przewadze ludności napływowej. Dlatego wydaje się, że w poszczególnych regionach sposoby powstawania gospodarstw nowych były dalece zróżnicowane.

⁵¹ NSP 1950 i 1960.

zmiany produktywności gospodarstw. Tezę taką potwierdzają wyniki analizy rozmiarów wytwórczości rolnej, mierzonej wielkością hodowli zwierząt gospodarskich. Udział poszczególnych grup gospodarstw w ogólnej powierzchni użytków rolnych i łącznej liczbie podstawowych rodzajów inwentarza żywego w latach 1950 i 1960 przedstawia tabela 17⁵².

Tabela 17

Użytki rolne i inwentarz żywy w regionie I

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Użytki rolne		Bydło		Trzoda	
	1950	1960	1950	1960	1950	1960
0,5— 2	12,5	15,7	12,6	13,3	18,1	20,0
2 — 5	22,7	22,7	30,7	26,3	24,9	22,5
5 — 7	16,1	16,1	16,7	16,8	15,8	16,2
7 —10	21,9	19,5	18,9	8,8	19,1	18,8
10 —12	9,5	9,1	7,9	19,8	8,1	8,3
12 —14	6,3	6,1	5,3	5,7	5,3	5,5
14 —20	8,5	8,2	6,9	7,4	6,7	6,8
Ponad 20	2,5	2,6	1,7	1,9	2,0	1,9
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Już pobieżna analiza zamieszczonych w niej danych wskazuje, że gospodarstwa karłowate powiększyły swój udział w ogólnej powierzchni użytków rolnych o ponad 25%, jednak ich udział w ogólnej liczbie bydła wzrósł o zaledwie 5%, a w hodowli trzody o 10%. Gospodarstwa drobne zachowały swój udział w ogólnym areale użytków rolnych, nie zdołały jednak zachować swojej pozycji w hodowli bydła i trzody. Pozostałe grupy gospodarstw natomiast powiększyły swój udział w hodowli, szczególnie bydła, mimo że przypadająca na nie część użytków rolnych zmniejszała się. Świadczyć to może jedynie o tym, że proces intensyfikacji produkcji rolnej przebiegał niejednakowo w poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw chłopskich. Różnice w tempie i zasięgu tego procesu ilustrować mogą częściowo dane o ilości zwierząt gospodarskich, przypadającej na jednostkę użytków rolnych (tab. 18).

Nie może ulegać wątpliwości, że w gospodarstwach karłowatych i drobnych hodowla rozwijała się w omawianym dziesięcioleciu znacznie wolniej niż w gospodarstwach średnich i dużych. Przypadająca na jednostkę użytków rolnych ilość bydła i trzody wzrosła przede wszystkim w gospodarstwach 7—10-hektarowych, w których wskaźniki wzrostu hodowli

⁵² Ibid.

Tabela 18

Pogłowie zwierząt gospodarskich na 100 ha
użytków rolnych w regionie I

Grupy gospodarstw w ha	Bydło		1960	Trzoda		1960
	1950	1960	1950 w %	1950	1960	1950 w %
	szt./100 ha			szt./100 ha		
0,5— 2	55,1	63,4	115	102,3	109,9	107
2 — 5	74,2	87,1	117	78,2	85,0	109
5 — 7	57,4	77,0	134	69,7	86,4	124
7 —10	46,0	76,1	165	62,0	82,7	133
10 —12	46,8	72,4	155	60,6	78,7	130
12 —14	47,1	70,0	149	60,5	77,9	129
14 —20	40,7	66,6	164	56,2	71,5	127
Ponad 20	37,0	54,3	147	56,1	62,7	112
Razem	55,6	74,9	135	71,1	86,3	122

są najwyższe. Podobnie szybki wzrost hodowli nastąpił w gospodarstwach 14—20-hektarowych, a pozostałe grupy gospodarstw dużych niewiele im ustępowały w podnoszeniu stanu inwentarza żywego.

Jednocześnie gospodarstwa chłopskie tego regionu wyraźnie nastawiły się na hodowlę w pierwszym rzędzie bydła. Przyrost pogłowia bydła przewyższał o około połowę przyrost pogłowia trzody. Silnie rozwinięta hodowla trzody cechuje tylko gospodarstwa najmniejsze, karłowate. Obrazuje ona charakterystyczne dla tych gospodarstw nastawienie gospodarcze, określone w pierwszym rzędzie dążeniem do zaspokojenia potrzeb własnych użytkownika i jego rodziny. We właściwej natomiast produkcji rolniczej gospodarstwa te biorą tylko niewielki udział. Właściwa produkcja zwierzęca, przetwórcza, skupia się przede wszystkim w gospodarstwach średnich i dużych. W badanym czasie powiększyły one szczególnie hodowlę bydła ubojowego i młodzięży, co możemy uważać za wykładnik postępującego procesu intensyfikacji produkcji rolniczej w ogóle ⁵³.

Sumując, w regionie I między 1950 i 1960 r. nastąpił niewielki proces rozwarstwienia gospodarstw chłopskich. Doprowadził on do dalszego wzrostu zagęszczenia gospodarstw na jednostkę powierzchni, przede wszystkim na skutek znacznego przyrostu gospodarstw najmniejszych, karłowatych. Powiększeniu się tej grupy gospodarstw nie towarzyszył

⁵³ Por. R. Weiner, *Przemiany w nastawieniu gospodarczym i poziomie intensywności rolnictwa raciborskiego w latach 1933—1961*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. 7: 1963, s. 211—270.

jednak proporcjonalny wzrost ich produktywności. W badanym dziesięcioleciu ustępowały one pod względem intensyfikacji produkcji wyraźnie pozostałym grupom gospodarstw, przede wszystkim średnim i dużym. Liczba i powierzchnia tych ostatnich wprawdzie spadły, lecz znacznie wzrosły rozmiary ich produkcji, czego wyrazem była wzrastająca produkcja zwierzęca, przetwórcza, nastawiona w pierwszym rzędzie na popłatną produkcję bydła, głównie młodej i bydła ubojowego. O ile zatem gospodarstwa średnie i duże pręźnie rozwijały się i stałe powiększały swój potencjał ekonomiczny, wiążąc się jednocześnie coraz silniej z rynkiem, to gospodarstwa karłowate powiększały się jedynie liczebnie, nadal prowadząc gospodarkę wybitnie naturalną, nastawioną wyłącznie na zaspokojenie własnych, wewnętrznych potrzeb.

Region II. Powiaty prudnicki, głubczycki, nyski, grodkowski, brzeski i niemodliński. Pierwszy okres powojennych przeobrażeń struktury gospodarstw chłopskich w tym regionie doprowadził do gwałtownego wzrostu gospodarstw średnich przy znacznym spadku gospodarstw dużych. W latach 1950—1960 następował proces odwrotny. Grupa gospodarstw średnich malała, wzrosły natomiast zarówno pod względem liczby jak i zajmowanej powierzchni wszystkie pozostałe grupy gospodarstw z wyjątkiem gospodarstw największych, o powierzchni powyżej 20 ha ⁵⁴.

W grupie gospodarstw średnich ubyło w porównaniu z rokiem 1950 ogółem 2027 gospodarstw, w tym jednak tylko 42 gospodarstwa 5—7-hektarowe i aż 1985 gospodarstw 7—10-hektarowych. Jednocześnie gospodarstwa te utraciły łącznie 15 143 ha ziemi, w tym o 1046 ha, czyli 2,3% zmniejszył się stan posiadania gospodarstw 5—7-hektarowych, a o 14 097 ha, czyli 15,2% gospodarstw 7—10-hektarowych. Tym samym grupa gospodarstw, która w pierwszych latach powojennych odznaczała się najsilniejszym wzrostem, uległa z kolei największemu zmniejszeniu.

Grupa gospodarstw karłowatych i drobnych powiększyła się w porównaniu z 1950 rokiem o około 1/3. Liczba gospodarstw najmniejszych wzrosła o 1595, a ich powierzchnia o 2428 ha, zaś liczba gospodarstw drobnych o 2569, a ich powierzchnia o 8284 ha.

Najbardziej, bo niemal dwukrotnie, wzrosła w omawianym okresie grupa gospodarstw 10—12- i 12—14-hektarowych. W pierwszej grupie przybyło 878 obiektów, w drugiej 367. Ogólna powierzchnia gospodarstw w tych grupach wzrosła o ponad 15 tys. ha, w tym gospodarstwa 10—12-hektarowe zwiększyły swój stan posiadania o 10 585 ha, a gospodarstwa 12—14-hektarowe o 4717 ha. Znacznie wzrosła także grupa gospodarstw 14—20-hektarowych. W grupie tej przybyło 191 gospodarstw, a powierzchnia wzrosła o 2929 ha.

⁵⁴ NSP 1950 i 1960.

Tabela 19

Struktura gospodarstw chłopskich w regionie II

(w %)

Grupa gospodarstw w ha	Liczba		Powierzchnia		3 : 2	5 : 4
	1950	1960	1950	1960		
1	2	3	4	5	6	7
0,5— 2	20,6	22,7	4,0	4,9	121,2	130,0
2 — 5	21,2	25,7	13,1	16,2	133,0	131,0
5 — 7	20,7	18,8	22,7	21,0	99,4	97,7
7 —10	31,4	23,8	45,4	36,4	82,8	84,8
10 —12	3,1	5,0	5,9	10,0	178,5	180,0
12 —14	1,2	2,0	2,6	4,7	187,0	187,0
14 —20	1,2	1,6	3,6	4,8	142,2	139,7
Ponad 20	0,6	0,4	2,7	2,0	79,5	80,5
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	109,6	105,7

Dalszy spadek wykazywały natomiast gospodarstwa największe, o powierzchni powyżej 20 ha. W latach 1950—1960 ubyło 46 gospodarstw w tej grupie przy jednoczesnym spadku powierzchni o 1066 ha.

W ogólnym bilansie liczba gospodarstw chłopskich w regionie II wzrosła o 3527, a łączna powierzchnia gospodarstw o 11 734 ha⁵⁵. Kierunek przemian wskazuje, że miały one charakter procesu rozwarstwienia, a więc procesu odwrotnego do obserwowanego tu w pierwszych latach powojennych. W 1960 r. gospodarstwa karłowate i drobne posiadały 21,1% ogólnej powierzchni wobec 17,1% w 1950 r. Gospodarstwa średnie zajmowały 57,4% powierzchni wobec 68,1% w 1950 r., a gospodarstwa duże 21,5% wobec 14,8% w 1950 r. W rezultacie wzrosło zagęszczenie gospodarstw. O ile w 1950 r. na każde 100 ha ogólnej powierzchni przypadało w tym regionie 17,9 gospodarstw, to w 1960 r. przypadało już 18,6 gospodarstw, czyli o ponad połowę więcej niż w 1939 r., kiedy na 100 ha przypadało tu 12,3 gospodarstw.

Przytoczone wskaźniki ilustrują proces rozwarstwienia zupełnie wyraźnie. Sieć gospodarstw średnich, szczególnie 7—10-hektarowych, rozrzedziła się, a wzrosła — przypadająca na jednostkę powierzchni — ilość gospodarstw karłowatych i drobnych oraz gospodarstw dużych.

⁵⁵ Bez gospodarstw, które weszły w skład utworzonego w 1956 r. powiatu krapkowickiego, zaliczonego do regionu IV, a poprzednio należały do powiatu prudnickiego, zaliczonego do regionu II. Powiat krapkowicki utworzono z części obszarów powiatów opolskiego, strzeleckiego i prudnickiego.

W dokonujących się między 1950 i 1960 r. przemianach struktury gospodarstw chłopskich dużą rolę odgrywały w tym regionie gospodarstwa bądź to nowo powstałe na ziemiach z Państwowego Funduszu Ziemi, w tym także na ziemiach po gospodarstwach opuszczonych, bądź też powiększające swój obszar drogą dzierżawy takich ziem. Z ogólnego przyrostu powierzchni gospodarstw chłopskich, wynoszącego 11 734 ha, przypadało bowiem na ziemie dzierżawione aż 8272 ha, czyli 70,4%, w tym 3141 ha przypadało na gospodarstwa użytkujące wyłącznie ziemie dzierżawione. Najwięcej ziem dzierżawionych posiadały gospodarstwa karłowate i drobne oraz gospodarstwa duże, 10—20-hektarowe. Największy natomiast przyrost ziem dzierżawionych nastąpił w obydwu grupach gospodarstw średnich.

Tabela 20

Zagęszczenie gospodarstw w regionie II na 100 ha

Grupy gospodarstw w ha	Na 100 ha przypadało gospodarstw	
	1960	1950
0,5— 2	3,7	4,2
2 — 5	3,8	4,8
5 — 7	3,7	3,5
7 —10	5,7	4,4
10 —12	0,5	0,9
12 —14	0,2	0,4
14 —20	0,2	0,3
Ponad 20	0,11	0,08
Razem	17,9	18,6

Struktura obszarowa gospodarstw chłopskich w regionie II wykazała w omawianym okresie znacznie mniejszą stałość niż struktura gospodarstw w sąsiednim regionie I. Świadczą o tym przesunięcia, jakie odbywały się między poszczególnymi grupami gospodarstw, jak też zmiany w tytułach władania ziemią wewnątrz poszczególnych grup. Procesy te określał, jak się wydaje, w pierwszym rzędzie fakt, że w tym regionie ogromna większość gospodarstw należała do ludności osadniczej. Była ona znacznie mniej przywiązana do ziemi, objętej w posiadanie i łatwiej od ludności miejscowej rozstawała się z prowadzonym gospodarstwem. Stąd też silniej niż w regionie pierwszym musiały się tu ujawnić skutki polityki agrarnej lat 1950—1956 i głębszy był zasięg procesu uspołdzielczenia wsi. W ślad za tym większy był rozmiar przeobrażeń w całym badanym okresie. Można jednak przypuszczać, że po 1956 r. również

w tym regionie nastąpiła stabilizacja gospodarstw chłopskich, zwłaszcza że ogólny kierunek przemian zdaje się wskazywać na dążenie chłopstwa do ponownego powiększenia swojego stanu posiadania.

Większe rozmiary i głębszy zasięg przemian w gospodarce chłopskiej tego regionu musiały oczywiście obok trudności pozostałych jeszcze z pierwszego okresu zagospodarowania, wpłynąć na rozmiary wytwórczości rolniczej tych gospodarstw. Toteż między 1950 i 1960 r. wykazywały one w tym względzie postęp wolniejszy od gospodarstw chłopskich regionu I (por. tab. 21) ⁵⁶.

Użytki rolne i inwentarz żywy w regionie II

Tabela 21

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Użytki rolne		Bydło		Trzoda	
	1950	1960	1950	1960	1950	1960
0,5— 2	3,8	4,8	6,5	6,1	6,9	8,1
2 — 5	13,1	16,1	19,3	19,0	15,3	17,7
5 — 7	22,9	21,0	23,6	21,7	23,0	20,6
7 —10	45,4	36,5	36,5	33,4	40,2	33,3
10 —12	5,8	10,0	5,0	8,9	5,2	9,1
12 —14	2,7	4,7	2,7	4,2	2,7	4,3
14 —20	3,6	4,8	3,9	4,7	3,9	4,9
Ponad 20	2,7	2,1	2,5	2,0	2,8	2,0
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Udział gospodarstw karłowatych i drobnych w ogólnym areale użytków rolnych zwiększył się o około 1/4, zmalał natomiast w hodowli bydła. W hodowli trzody ich udział wprawdzie nieco się zwiększył, lecz nie w tym stopniu, w jakim wzrósł odsetek użytków rolnych. Obydwie grupy gospodarstw średnich utraciły część posiadanych użytków rolnych, a w ślad za tym zmalał ich udział w hodowli bydła i trzody. Jednakże udział w hodowli bydła i trzody większych gospodarstw średnich, 7—10-hektarowych, zmalał w stopniu mniejszym od ich udziału w ogólnym areale użytków rolnych. Nastąpiło zatem względne zwiększenie się ich roli w hodowli zwierząt gospodarskich. Wśród gospodarstw dużych wszystkie grupy, z wyjątkiem gospodarstw największych, o powierzchni powyżej 20 ha, zwiększyły swój udział w ogólnym areale użytków rolnych, jednakże jedynie gospodarstwa 10—12-hektarowe zdołały podnieść swoją pozycję w hodowli bydła i trzody w stopniu większym od udziału w areale użytków rolnych. Okazuje się zatem, że również tu, podobnie jak w regionie I, proces intensyfikacji produkcji nie przebiegał jednakowo

⁵⁶ NSP 1950 i 1960.

w poszczególnych grupach gospodarstw, że nie wszystkie zdołały rozwijać się w jednakowym tempie, a niektóre nie utrzymały nawet swojej poprzedniej pozycji (por. tab. 22).

Tabela 22

*Pogłowie zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych
w regionie II*

Grupa gospodarstw w ha	Bydło		1960	Trzoda		1960
	1950	1960	1950	1950	1960	1950
	szt./100 ha		w %	szt./100 ha		w %
0,5— 2	73,7	72,9	99	118,0	145,0	123
2 — 5	64,3	67,1	104	76,6	94,4	123
5 — 7	45,4	58,6	129	66,4	84,0	127
7 —10	35,4	52,3	148	58,4	78,2	134
10 —12	37,6	50,4	134	58,5	77,7	133
12 —14	44,2	51,2	116	67,9	78,5	116
14 —20	46,7	55,7	119	70,3	87,7	125
Ponad 20	40,2	55,4	138	67,6	79,9	118
Razem	43,8	57,0	130	65,8	85,7	130

Wyraźnie od pozostałych grup gospodarstw chłopskich odcinają się gospodarstwa najmniejsze, karłowate oraz gospodarstwa drobne. W gospodarstwach karłowatych ilość bydła przypadająca na 100 ha użytków rolnych nie tylko nie powiększyła się, lecz nawet minimalnie się zmniejszyła, a w gospodarstwach drobnych wzrosła o zaledwie 4%. Obydwie te grupy gospodarstw wykazują natomiast wysoką obsadę trzody, a także znaczny jej przyrost.

Gospodarstwa średnie, szczególnie 7—10-hektarowe, wykazały znaczny rozwój hodowli, tak bydła jak i trzody, przy czym wyraźnie szybciej rozwijała się hodowla bydła. Wśród gospodarstw dużych słabiej rozwijała się hodowla w gospodarstwach 12—14- i 14—20-hektarowych, szybciej natomiast w gospodarstwach 10—12-hektarowych i w gospodarstwach o powierzchni powyżej 20 ha. Te dwie ostatnie grupy nastawiły się przy tym w większym stopniu na hodowlę bydła, podczas gdy gospodarstwa 12—14- i 14—20-hektarowe wykazują nieco szybszy wzrost chowu trzody.

W całym regionie hodowla bydła i trzody rozwijały się w jednakowym stopniu. W hodowli bydła nastąpiło przy tym wyraźne przesunięcie na korzyść hodowli bydła ubojowego i młodej i zmniejszenie się chowu bydła mlecznego. Gospodarstwa karłowate i drobne posiadały i nadal posiadają względnie duży odsetek krów w ogólnej ilości bydła. W omawianym okresie hodowla innych rodzajów bydła wzrosła

tu w niewielkim stopniu. Hodowla bydła ubojowego i młodzieży podniosła się natomiast w gospodarstwach średnich. Wreszcie wśród gospodarstw dużych odsetek krów jest mniejszy, a względnie duży jest odsetek młodzieży i bydła ubojowego. Należy jednak zaznaczyć, że między 1950 i 1960 r. nastąpił w gospodarstwach o powierzchni powyżej 14 ha pewien przyrost odsetka krów, co prawdopodobnie było uwarunkowane uzupełnieniem stada podstawowego w tych gospodarstwach.

Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że w strukturze obszarowej gospodarstw chłopskich regionu II nastąpił w latach 1950—1960 proces rozwarstwienia gospodarstw. Jednakże gospodarstwa średnie, a przede wszystkim grupa gospodarstw 7—10-hektarowych, która została najbardziej uszczuplona, wykazały największy postęp w procesie intensyfikacji produkcji rolniczej. Gospodarstwa pozostałych grup, mimo że w ich posiadanie przeszły w tym czasie znaczne obszary ziemi, rozwijały się wolniej, z wyjątkiem gospodarstw 10—12-hektarowych. Słabo rozwijały się zwłaszcza gospodarstwa karłowate i drobne, wyraźnie pozostające w tyle za pozostałymi grupami gospodarstw.

Region III. Powiat namysłowski i kluczborski. Strukturę gospodarstw chłopskich w tym regionie oraz jej zmiany w latach 1950—1960 przedstawia tabela 23⁵⁷. Region ten odznaczał się największym wzrostem liczby i powierzchni gospodarstw chłopskich. Między 1950 i 1960 r. przybyło tu 2321 gospodarstw, a łączna powierzchnia gospodarstw chłopskich wzrosła o 9625 ha. Wzrost liczby gospodarstw (127,7%) wyprzedzał jednak wzrost ich powierzchni (117,9%). Wzrosła bowiem w pierwszym rzędzie liczba gospodarstw najmniejszych, karłowatych oraz gospodarstw drobnych. W pierwszej grupie przybyło 845 obiektów, w drugiej 842. Łączny przyrost w obydwu grupach wynosił zatem 1687 gospodarstw, co stanowiło ponad 72% ogólnego przyrostu liczby gospodarstw. Wzrosła także, w odróżnieniu od dwóch poprzednich regionów, grupa gospodarstw średnich. Gospodarstw 5—7-hektarowych przybyło 402, a 7—10-hektarowych przybyło 154. Łącznie grupa gospodarstw średnich zwiększyła się o 556 obiektów o łącznej powierzchni 3819 ha.

Wśród gospodarstw dużych poszczególne grupy odznaczały się różnymi tendencjami rozwojowymi. Grupa gospodarstw 10—12-hektarowych skurczyła się. Ubyły tu 73 gospodarstwa, a łączny obszar zmniejszył się o 896 ha. Pozostałe grupy powiększyły się. Przybyło łącznie 151 gospodarstw, w tym 29 gospodarstw 12—14-hektarowych, aż 100 gospodarstw 14—20-hektarowych i 22 gospodarstwa o powierzchni powyżej 20 ha. W posiadanie tych grup gospodarstw przeszło jednocześnie 2606 ha ziemi, w tym na grupę gospodarstw 12—14-hektarowych przypadało 400 ha,

⁵⁷ Ibid.

na grupę gospodarstw 14—20-hektarowych 1638 ha i na grupę gospodarstw największych 568 ha.

Struktura gospodarstw chłopskich w regionie III

Tabela 23

(w %)

Grupa gospodarstw w ha	Liczba		Powierzchnia		3 : 2	5 : 4
	1950	1960	1950	1960		
1	2	3	4	5	6	7
0,5— 2	16,6	20,9	2,9	4,0	160,9	159,5
2— 5	18,3	22,3	9,3	12,7	155,0	160,9
5— 7	14,7	15,2	13,4	15,3	132,2	134,3
7—10	37,0	30,4	47,8	42,7	105,0	105,2
10—12	8,9	6,3	15,3	11,5	90,2	89,1
12—14	2,2	2,0	4,4	4,4	115,5	116,9
14—20	1,5	2,1	3,7	5,7	182,0	183,2
Ponad 20	0,8	0,8	3,2	3,7	134,4	132,5
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	127,7	117,9

W rezultacie przemian tego okresu gospodarstwa karłowate i drobne zajmowały w 1960 r. 16,7% ogólnej powierzchni wobec 12,2% w 1950 r. Na gospodarstwa średnie przypadało 58,0% ogólnej powierzchni, podczas gdy w 1950 r. zajmowały one 61,2%. Gospodarstwa duże posiadały w 1950 roku 26,6% ogólnej powierzchni, a w 1960 r. 25,3%. Ogólna tendencja zmierzała zatem w kierunku rozwarstwienia gospodarstw.

Wraz z ogólnym wzrostem liczby i powierzchni gospodarstw zwiększała się ich przeciętna wielkość. Wyjątek stanowiły jedynie gospodarstwa największe oraz gospodarstwa 10—12-hektarowe. Oczywiście w całym regionie wobec wspomnianego, niezwykle dużego wzrostu gospodarstw karłowatych i drobnych, przeciętna wielkość jednego gospodarstwa zmalała z 6,43 ha w 1950 r. do 5,93 ha w 1960 r. W ślad za tym zwiększało się zagęszczenie gospodarstw na jednostkę powierzchni. O ile w 1950 r. przypadało na każde 100 ha łącznie 15,6 gospodarstw, to w 1960 roku 16,9. We wskaźnikach zagęszczenia proces rozwarstwienia występuje zupełnie wyraźnie (por. tab. 24). Rozrzedzenie się sieci gospodarstw 7—10- i 10—12-hektarowych następowało przy wzroście zagęszczenia gospodarstw karłowatych i drobnych oraz gospodarstw 14—20-hektarowych.

W procesie powiększenia się stanu posiadania gospodarstw chłopskich dużą rolę odgrywał w regionie III przyrost ziem własnych, mniejszą zaś przyrost ziem dzierżawionych. Z ogólnego przyrostu powierzchni,

Tabela 24

*Zagęszczenie gospodarstw na 100 ha
w regionie III*

Grupy gospodarstw w ha	Na 100 ha przypadało gospodarstw	
	1950	1960
0,5— 2	2,6	3,5
2— 5	2,9	3,8
5— 7	2,3	2,6
7—10	5,7	5,1
10—12	1,4	1,1
12—14	0,3	0,3
14—20	0,3	0,4
Ponad 20	0,1	0,1
Razem	15,6	16,9

wynoszącego między 1950 i 1960 r. 9625 ha, na przyrost ziem własnych przypadało 7204 ha, czyli 74,8%, a na przyrost ziem dzierżawionych 2421 ha, czyli 25,2%. Z dzierżawy ziemi skorzystały przede wszystkim gospodarstwa posiadające część ziem własnych. Zaś na gospodarstwa użytkujące wyłącznie ziemie dzierżawne przypadało jedynie 755 ha, tj. 31,2% ogólnego przyrostu ziem dzierżawionych.

Zobaczmy obecnie, jak dalece proces przestrzennego rozrastania się gospodarstw chłopskich w tym regionie pokrywał się z procesem inten-

Tabela 25

Użytki rolne i inwentarz żywy w regionie III

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Użytki rolne		Bydło		Trzoda	
	1950	1960	1950	1960	1950	1960
0,5— 2	2,8	3,9	5,5	4,6	6,0	6,9
2— 5	9,4	12,7	13,6	15,3	11,1	14,7
5— 7	13,5	15,3	15,8	16,0	14,7	15,4
7—10	48,0	42,9	43,3	41,6	43,9	39,8
10—12	15,2	11,5	11,6	10,3	11,8	10,5
12—14	4,4	4,4	3,4	3,9	3,7	3,8
14—20	3,6	5,7	3,7	5,2	4,9	5,7
Ponad 20	3,1	3,6	3,1	3,1	3,9	3,2
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

syfikacji produkcji (tab. 25)⁵⁸. Podobnie jak w poprzednich regionach okazuje się, że przypadająca na poszczególne grupy gospodarstw część użytków rolnych oraz część inwentarza żywego zmieniały się niejednakowo. W szczególności udział gospodarstw karłowatych i drobnych w ogólnej powierzchni użytków rolnych rósł szybciej od ich udziału w hodowli. To samo dotyczy gospodarstw 5—7-hektarowych oraz części gospodarstw dużych, a mianowicie 14—20-hektarowych i o powierzchni powyżej 20 ha. Jedynie w trzech grupach gospodarstw, tj. w 7—10-hektarowych oraz o powierzchni 10—12 i 12—14 ha odsetek inwentarza żywego wzrósł nieco szybciej od odsetka użytków rolnych, względnie malał nieco wolniej. Świadczyć to może o tym, że w tych grupach gospodarstw proces intensyfikacji produkcji rozwijał się szybciej niż w pozostałych grupach. Potwierdzają to dane o ilości hodowanych tu zwierząt gospodarskich, przypadającej na jednostkę powierzchni użytków rolnych (tab. 26).

Tabela 26

*Pogłowie zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych
w regionie III*

Grupy gospodarstw w ha	Bydło		1950	Trzoda		1960
	1950	1960	1950	1950	1960	1960
	szt./100 ha		w %	szt./100 ha		w %
0,5— 2	71,5	56,9	80	114,3	154,0	135
2— 5	52,6	58,2	111	61,9	101,7	164
5— 7	42,4	50,6	119	57,5	87,8	153
7—10	32,8	47,1	148	48,6	82,0	169
10—12	27,7	43,1	156	41,1	80,3	196
12—14	27,9	42,6	153	44,5	77,4	174
14—20	37,9	45,0	119	72,5	89,3	123
Ponad 20	35,7	41,8	117	66,3	77,8	117
Razem	36,3	48,4	134	52,9	88,2	167

We wspomnianych trzech grupach gospodarstw zarówno obsada bydła jak i trzody wzrosły w stopniu znacznie większym niż we wszystkich pozostałych grupach, przy czym największy wzrost nastąpił w gospodarstwach 10—12-hektarowych, a więc w tych, których areal najbardziej się skurczył.

Gospodarstwa karłowate wykazały znaczny, bo wynoszący aż 20%, spadek obsady bydła przy jednoczesnym wzroście obsady trzody o 35%. W gospodarstwach drobnych niewielkiemu wzrostowi pogłowia bydła

⁵⁸ Ibid.

towarzyszył szybki wzrost chowu trzody, podobnie jak w 5—7-hektarowych. Wreszcie w gospodarstwach 14—20-hektarowych oraz o powierzchni powyżej 20 ha zarówno hodowla bydła jak i chów trzody rozwijały się stosunkowo słabo.

W regionie III zaznaczyło się wyraźne nastawienie się gospodarstw chłopskich na hodowlę trzody. Przypadająca na 100 ha ilość bydła wzrosła o 34%, a ilość trzody aż o 67%. Ta tendencja przejawiała się we wszystkich grupach gospodarstw chłopskich. Wszędzie przyrost trzody był większy od przyrostu bydła. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe, gdy uwzględnić fakt, że w regionie III występują przede wszystkim gleby żytńio-ziemniaczane i przeważa uprawa ziemniaków, stanowiąca podstawową bazę paszową dla chowu trzody.

W hodowli bydła wyraźniej niż w regionach I i II przeważa chów bydła mlecznego. Krowy stanowiły w całym regionie w 1950 r. 69,0% ogólnej ilości bydła, a w 1960 r. 65,1%, podczas gdy w regionach I i II w 1960 r. 61,4 względnie 61,8%. Odnosi się to również do poszczególnych grup obszarowych. Oczywiście, im większe były gospodarstwa, tym większy był w nich odsetek młodzieży i bydła ubojowego i tym większą rolę odgrywały one we właściwej produkcji zwierzęcej. Podczas gdy w gospodarstwach drobnych młodzież i bydło ubojowe stanowiły w 1960 roku zaledwie 28,2% ogólnej ilości bydła, to w gospodarstwach największych stanowiły one 44,0%.

Podsumowując, w regionie III nastąpił między 1950 i 1960 r. duży wzrost liczby i powierzchni gospodarstw chłopskich. Zmiany struktury obszarowej miały charakter rozwarstwienia. Spadkowi gospodarstw grup średnich towarzyszył wzrost gospodarstw grup skrajnych, szczególnie karłowatych i drobnych. Proces rozwarstwienia odbywał się przy szybko postępującym procesie intensyfikacji produkcji, przy czym najwyraźniej przodowały w nim gospodarstwa o powierzchni od 7 do 14 ha. Ogólny rozwój produkcji zmierzał w kierunku zwiększenia przede wszystkim pogłowia trzody, podczas gdy hodowla bydła rozwijała się wolniej. W samej hodowli bydła udział młodzieży i bydła ubojowego jest nieco mniejszy niż w regionach I i II, zaś chów bydła mlecznego nieco większy.

Region IV. Powiaty oleski, opolski, strzelecki i krapkowicki. Strukturę obszarową gospodarstw chłopskich w tym regionie i jej zmiany w latach 1950—1960 przedstawia tabela 27⁵⁹. Zmiany te miały charakter postępującego rozdrobnienia. Liczba gospodarstw karłowatych wzrosła o 3800, a ich powierzchnia o 4007 ha. Tak wysoki przyrost nie nastąpił w żadnej z pozostałych grup gospodarstw. W rezultacie gospodarstwa

⁵⁹ Ibid.

karłowate stanowiły w 1960 r. blisko połowę wszystkich gospodarstw i zajmowały 12,7% ogólnej powierzchni. Względnie duży był także przyrost gospodarstw drobnych. Ich liczba wzrosła o 1054, a powierzchnia o 3554 ha. Wśród gospodarstw średnich grupa 5—7-hektarowych wzrosła o 179 obiektów i 1261 ha ziemi, natomiast grupa gospodarstw 7—10-hektarowych zmalała. Ubyły 104 gospodarstwa, a łączna powierzchnia spadła o 677 ha.

Tabela 27

Struktura gospodarstw chłopskich w regionie IV

(w %)

Grupy gospodarstw w ha	Liczba		Powierzchnia		3 : 2	5 : 4
	1950	1960	1950	1960		
1	2	3	4	5	6	7
0,5— 2	41,5	46,2	10,5	12,7	128,3	127,9
2— 5	28,4	27,5	21,3	22,8	111,4	112,3
5— 7	9,1	8,3	12,5	12,8	106,1	107,4
7—10	11,1	9,4	21,9	20,3	97,1	97,7
10—12	3,9	3,4	10,0	9,5	100,3	100,9
12—14	2,2	2,1	6,8	6,9	106,8	107,2
15—20	2,7	2,3	10,5	9,6	96,2	96,8
Ponad 20	1,1	0,8	6,5	5,6	87,8	90,1
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	115,2	105,6

Gospodarstwa duże wykazywały różne tendencje rozwojowe. Grupa gospodarstw 10—12-hektarowych nie uległa prawie żadnym zmianom. Przybyły tu zaledwie 4 gospodarstwa, a łączna ich powierzchnia wzrosła o 122 ha. Nieco bardziej, bo o 49 gospodarstw i 667 ha wzrosła grupa gospodarstw 12—14-hektarowych. Pozostałe grupy gospodarstw dużych zmalały. Liczba gospodarstw 14—20-hektarowych zmniejszyła się o 34 gospodarstwa, a liczba gospodarstw o powierzchni powyżej 20 ha o 42. Jednocześnie powierzchnia gospodarstw w tych grupach spadła o łącznie 1343 ha, w tym 464 ha straciły gospodarstwa 14—20-hektarowe, a 879 ha gospodarstwa największe.

We wszystkich grupach obszarowych przybyło łącznie 5086 gospodarstw, a ubyło 180, przy czym ogromną część gospodarstw nowo powstałych, bo aż 95,5% stanowiły karłowate i drobne o powierzchni od 0,5—5 ha. Zaś wśród gospodarstw zlikwidowanych ponad połowa przypadła na gospodarstwa 7—10-hektarowe i po około 1/4 na gospodarstwa 14—20-hektarowe i gospodarstwa największe.

Łączna powierzchnia gospodarstw wzrosła o 7591 ha. W grupach, w których nastąpił wzrost ilości gospodarstw, powierzchnia wzrosła o 9611 ha, a w grupach, w których liczba gospodarstw zmalała, powierzchnia spadła o 2020 ha⁶⁰. W 1960 r. gospodarstwa karłowate i drobne zajmowały 35,3% ogólnej powierzchni, podczas gdy w 1950 r. 31,8%. Gospodarstwa średnie zajmowały 33,1%, wobec 34,4% w 1950 r., a duże 31,6% wobec 33,8%. Nastąpiło zatem wyraźne rozdrobnienie gospodarstw.

Przy postępującym procesie rozdrobnienia wzrosła jednak przeciętna wielkość gospodarstw w poszczególnych grupach. Nie były to wprawdzie przyrosty duże, warto jednak zwrócić na nie uwagę, a przede wszystkim podkreślić, że nastąpiły one we wszystkich grupach gospodarstw, łącznie z gospodarstwami największymi. W całym jednak regionie przeciętna powierzchnia jednego gospodarstwa spadła z 4,22 ha w 1950 r. do 3,87 ha w 1960 r. Spowodowało to dalszy wzrost i tak już wysokiego w tym regionie wskaźnika zagęszczenia, który w 1960 r. osiągnął liczbę 25,8 gospodarstw na 100 ha powierzchni ogólnej (tabl. 28). Zagęszczenie gospodarstw karłowatych i drobnych wzrosło z 16,5 w 1950 r. do 18,0 w 1960 r., natomiast zagęszczenie średnich spadło z 4,8 do 4,6, a gospodarstw dużych z 2,4 do 2,2.

Tabela 28

*Zagęszczenie gospodarstw na 100 ha
w regionie IV*

Grupy gospodarstw w ha	Na 100 ha przypadało gospodarstw	
	1950	1960
0,5— 2	9,8	11,9
2— 5	6,7	7,1
5— 7	2,2	2,2
10—12	2,6	2,4
7—10	0,9	0,9
12—14	0,5	0,5
14—20	0,7	0,6
Ponad 20	0,3	0,2
Razem	23,7	25,8

W podziale według tytułów władania gruntami nastąpiło w regionie IV przesunięcie na korzyść ziem własnych. Między 1950 i 1960 r. obszar ziem własnych wzrósł o 7797 ha, podczas gdy dzierżawionych zmalał o 206 ha. Udział tych pierwszych wzrósł z 89,0% do 89,7%, a udział drugich zmalał z 11,0% w 1950 r. do 10,3% w 1960 r. Wzrost udziału ziem własnych i spadek udziału ziem dzierżawionych nastąpił we wszystkich

⁶⁰ Łącznie z gospodarstwami, które po utworzeniu w 1956 r. powiatu krapkowskiego przeszły z regionu II do IV.

prawie grupach. Jedynie w gospodarstwach o powierzchni 10—12 ha oraz w gospodarstwach największych zaznaczył się pewien spadek udziału ziem własnych i wzrost ziem dzierżawionych.

Zmiany w strukturze obszarowej gospodarstw chłopskich w regionie IV cechowało zatem dalsze narastanie gospodarstw karłowatych i drobnych oraz wzrost ich zagęszczenia przy jednoczesnym jednak wzroście przeciętnej powierzchni gospodarstw w poszczególnych grupach i zwiększeniu się udziału ziem własnych w ogólnej powierzchni gruntów.

W latach 1950—1960 zwiększył się udział gospodarstw karłowatych i drobnych w ogólnym areale użytków rolnych, lecz ich udział w hodowli bydła zaledwie utrzymał się na poziomie z 1950 roku względnie nawet zmalał. W hodowli trzody ich udział wprawdzie wzrósł, lecz w stopniu mniejszym od odsetka użytków rolnych (por. tab. 29⁶¹).

Tabela 29

Użytki rolne i inwentarz żywy w regionie IV

Grupy gospodarstw w ha	Użytki rolne		Bydło		Trzoda	
	1950	1960	1950	1960	1950	1960
0,5— 2	10,7	12,7	12,0	12,0	13,0	14,7
2— 5	21,7	23,1	29,1	27,8	21,3	22,7
5— 7	12,8	13,0	13,2	13,5	13,5	13,5
7—10	22,3	20,7	19,1	19,9	21,7	21,5
10—12	10,0	9,6	8,3	8,7	9,4	9,2
12—14	6,7	6,9	5,9	6,4	6,6	6,5
14—20	10,2	9,3	8,3	8,1	9,7	8,3
Ponad 20	5,6	4,7	4,1	3,6	4,8	3,6
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Mniejsze gospodarstwa średnie, 5—7-hektarowe, nieznacznie zwiększyły swój udział w całości użytków rolnych oraz w hodowli bydła, nie zdołały one jednak powiększyć swojego udziału w hodowli trzody. Natomiast większe gospodarstwa średnie, 7—10-hektarowe, poprawiły swoją pozycję w hodowli bydła i w zasadzie utrzymały ją w hodowli trzody, mimo że odsetek posiadanych użytków rolnych znacznie zmalał.

Spośród gospodarstw dużych gospodarstwa 10—12- i 12—14-hektarowe zwiększyły dość znacznie swój udział w hodowli bydła i zachowały go w zasadzie w hodowli trzody, jakkolwiek udział pierwszych w ogólnej powierzchni użytków rolnych nieco zmalał, a udział drugich nieznacznie tylko się zwiększył. Wreszcie w grupach gospodarstw 14—20-hektaro-

⁶¹ NSP 1950 i 1960.

wych oraz o powierzchni powyżej 20 ha spadł zarówno odsetek użytków rolnych jak i hodowanych zwierząt gospodarskich. A zatem również w tym regionie proces intensyfikacji produkcji rolnej przebiegał niejednakowo w poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw chłopskich. Z istniejących w tym względzie różnicach świadczyć mogą dane, obrazujące obsadę inwentarza żywego na jednostkę powierzchni użytków rolnych (tab. 30).

Tabela 30

*Pogłowie zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych
w regionie IV*

Grupy gospodarstw w ha	Bydło		1960 1950 w %	Trzoda		1960 1950 w %
	1950	1960		1950	1960	
	szt./100 ha			szt./100 ha		
0,5— 2	65,3	58,4	89	85,7	114,1	133
2 — 5	77,8	74,5	96	68,5	97,8	143
5 — 7	60,0	64,2	107	73,9	103,0	140
7 —10	49,0	59,3	119	68,3	102,8	151
10 —12	48,3	56,6	117	66,2	95,5	144
12 —14	51,2	57,9	113	68,3	94,4	138
14 —20	46,7	54,1	114	66,6	87,5	132
Ponad 20	42,9	47,3	110	60,3	73,8	123
Razem	58,2	61,9	106	70,1	99,0	141

W gospodarstwach karłowatych i drobnych ilość bydła, przypadająca na 100 ha użytków rolnych uległa wyraźnemu zmniejszeniu. We wszystkich pozostałych grupach obsada bydła wzrosła, przy czym najwyższe wskaźniki wzrostu osiągnęły gospodarstwa 7—10-hektarowe oraz gospodarstwa o powierzchni 10—12 ha.

Chów trzody chlewnej rozwijał się we wszystkich grupach gospodarstw. Również tu gospodarstwa 7—10- i 10—12-hektarowe wyprzedzały pozostałe grupy gospodarstw. Jednocześnie, podobnie jak w regionie III, uwidoczniło się wyraźne nastawienie na hodowlę trzody. Wskaźniki jej wzrostu są niewspółmiernie wyższe od wskaźników wzrostu hodowli bydła, na co z pewnością wpłynęły ogólne warunki produkcji rolnej w tym regionie lichych gleb żytinio-ziemniaczanych.

Należy jednak podkreślić, że mimo wyraźnego nastawienia na chów trzody, region IV przewyższa obsadą bydła żyzny region II, brzesko-głubczycki, w którym w 1960 r. przypadało na 100 ha użytków rolnych 57,0 szt. bydła, podczas gdy w regionie IV 61,9 szt. W tej względnie wysokiej jak na ten region obsadzie bydła dominował jednak chów bydła

mlecznego przy najniższym spośród wszystkich regionów udziale młodzieży i bydła ubojowego.

Cechą znaną dla hodowli bydła w regionie IV był ponadto fakt, że udział młodzieży i bydła ubojowego w badanym okresie nie wzrastał, lecz stale malał. O ile w 1950 r. na każde 100 szt. bydła przypadało 68,0 krów, to w 1960 r. krowy stanowiły 69,9% ogólnej ilości bydła, a młodzież i bydło ubojowe 30,1%. Taki kierunek zmian struktury hodowli wystąpił jedynie w regionie IV. Nie był on przy tym właściwy tylko dla gospodarstw karłowatych czy drobnych, lecz wystąpił we wszystkich grupach obszarowych gospodarstw.

Przeprowadzona analiza danych statystycznych pozwala stwierdzić, że w latach 1950—1960 nastąpiło w regionie IV dalsze rozdrobnienie gospodarstw chłopskich. W posiadanie gospodarstw karłowatych i drobnych przeszło w tym czasie ponad 7,5 tys. ha ziemi, tak że w 1960 r. zajmowały one już 35,3% ogólnej powierzchni. Mimo wzrostu przeciętnej powierzchni tych gospodarstw i spadku udziału ziem dzierżawionych w ogólnym areale ich gruntów pozostały one wyraźnie w tyle, za występującym w pozostałych grupach procesem intensyfikacji produkcji, czego wyrazem była malejąca obsada bydła i mniejszy od przyrostu użytków rolnych przyrost pogłowia trzody. Pozostałe grupy gospodarstw, a zwłaszcza gospodarstwa średnie, wykazały przy pewnym spadku liczebności i użytkowanej powierzchni znaczne postępy w hodowli zwierząt gospodarskich, w której wyraźnie szybciej od hodowli bydła rozwijała się hodowla trzody. W samej hodowli bydła wystąpił jednocześnie wzrost chowu bydła mlecznego i spadek udziału młodzieży i bydła ubojowego.

Dla zobrazowania całości przemian, jakie w strukturze agrarnej gospodarstw chłopskich nastąpiły w poszczególnych regionach w latach 1950—1960, posłużymy się, podobnie jak w odniesieniu do okresu 1939—1950, wskaźnikami zagęszczenia.

Różnice istniejące między poszczególnymi regionami na początku badanego okresu utrzymywały się nadal, a nawet uległy pewnemu pogłębieniu. W regionach I, raciborsko-kozielskim, i IV, opolsko-strzeleckim, dalej zacieśniała się gęsta sieć gospodarstw karłowatych, a częściowo także drobnych. Odróżniała ona w istotny sposób strukturę gospodarstw w tych regionach od struktury gospodarstw w regionach II, brzesko-głubczyckim, i III, kluczborsko-namysłowskim. Tu, przy niewspółmiernej mniejszym zagęszczeniu gospodarstw karłowatych i drobnych wyraźnie dominowały gospodarstwa średnie. W regionach I i IV natomiast sieć gospodarstw średnich, a szczególnie 7—10-hektarowych, była znacznie rzadsza. Większe było natomiast zagęszczenie gospodarstw dużych, przede wszystkim 12—14- i 14—20-hektarowych. Tak więc regiony I i IV pozostały regionami o największej ilości gospodarstw karłowatych i drob-

nych i względnie wysokim udziale gospodarstw dużych, zaś regiony II i III regionami o wybitnej przewadze gospodarstw średnich.

Dokonujące się między 1950 i 1960 r. przemiany zmierzały w kierunku rozwarstwienia i rozdrobnienia gospodarstw. W regionie I dużemu wzrostowi udziału gospodarstw karłowatych towarzyszyło zmniejszenie się udziału wszystkich pozostałych grup, a najbardziej 7—10- i 10—12-hektarowych. Typowy proces rozwarstwienia, charakteryzujący się spadkiem udziału gospodarstw grup średnich i wzrostem udziału gospodarstw grup skrajnych, wystąpił w regionie II. Również w regionie III przemiany miały charakter procesu rozwarstwienia, z tym jednak, że skurczyła się tu nie tyle grupa gospodarstw średnich, 5—10-hektarowych, ile grupy 7—10- i 10—12-hektarowych. Charakter postępującego rozwarstwienia miały przemiany w regionie IV. Wzrostowi udziału karłowatych i drobnych, a częściowo także gospodarstw 5—7-hektarowych towarzyszył tu spadek udziału gospodarstw dużych, 14—20-hektarowych oraz o powierzchni powyżej 20 ha. Nie powstrzymał tego procesu zanikomy przyrost udziału gospodarstw 10—14-hektarowych.

Najogólniej biorąc zmiany struktury obszarowej cechowało zatem narastanie masy karłowatych i drobnych gospodarstw chłopskich oraz pewien wzrost liczby i powierzchni dużych z jednej strony, a ogólny spadek gospodarstw grup średnich z drugiej strony (por. tab. 31).

Tabela 31

*Struktura gospodarstw chłopskich w województwie opolskim
w latach 1950—1960*

Grupy gospodarstw w ha 1950	1960		1960		4 : 2 w %	5 : 3 w %
	liczba w tys.	pow. w tys. ha	liczba w tys.	pow. w tys. ha		
0,5— 2	51,5	104,0	63,2	128,1	124	123
5 —10	32,9	239,5	31,3	227,2	95	95
Ponad 10	7,6	105,3	9,0	121,9	118	116

Wprawdzie zacierają się tu wykazane poprzednio istotne różnice między poszczególnymi regionami, lecz podstawowa tendencja przeobrażeń tego okresu staje się w pełni widoczna. Spadkowi liczby i powierzchni gospodarstw średnich do 95% stanu z 1950 r. odpowiadał w 1960 r. wzrost liczby i powierzchni gospodarstw karłowatych i drobnych oraz dużych. Był to zatem typowy proces rozwarstwienia, odwrotny do procesu wywołanego reformą rolną i ogólnymi założeniami polityki rolnej w pierwszych latach powojennych.

Procesowi rozwarstwienia towarzyszyło zróżnicowanie intensyfikacji produkcji rolnej według grup obszarowych. Przyjmując za wykładnik procesu intensyfikacji wzrost hodowli zwierząt gospodarskich, mogliśmy stwierdzić, że we wszystkich regionach największy wzrost hodowli wykazały w badanym okresie właśnie te grupy gospodarstw, których liczba i powierzchnia najbardziej zmalały. Były to w zasadzie gospodarstwa 7—10-hektarowe, a w regionie III gospodarstwa 10—12-hektarowe. Znaczny rozwój hodowli stwierdziliśmy także w gospodarstwach dużych, stale powiększających się liczebnie i obszarowo. Ustępowały one jednak zawsze gospodarstwom średnim pod względem tempa wzrostu hodowli. Natomiast szybko powiększająca się grupa gospodarstw karłowatych i drobnych nie tylko nie nadążała za ogólnym procesem intensyfikacji, lecz na ogół obniżyła jeszcze przypadającą na jednostkę użytków rolnych obsadę bydła, podwyższając jedynie obsadę trzody, i to z reguły w stopniu mniejszym od pozostałych grup.

W świetle przytoczonych wyników naszych badań potwierdza się zatem wypowiediany często w literaturze pogląd, że zmiany struktury obszarowej same przez się nie mogą być w pełni miarodajnym wykładnikiem dokonujących się przemian struktury agrarnej w ogóle.

4. TENDENCJE ROZWOJOWE POSZCZEGÓLNYCH GRUP OBSZAROWYCH GOSPODARSTW CHŁOPSKICH

Wspomnieliśmy już we wstępie, że ustalenie tendencji rozwojowych gospodarstw chłopskich nie jest zadaniem łatwym. Wpływa bowiem na nie cały zespół czynników, tak ekonomicznych jak i społecznych, działających z różnym natężeniem w różnych okresach czasu i w poszczególnych regionach. Oddziaływanie tych czynników, statystycznie często nieuchwytnych, powodować musi rozmaite odchylenia od zasadniczej linii rozwojowej. Zdając sobie sprawę ze złożoności dokonujących się przemian, spróbujemy jednak ustalić główne kierunki rozwoju poszczególnych grup gospodarstw w wyodrębnionych przez nas regionach. Uważamy bowiem, że w ostatecznej instancji oddziaływanie wspomnianych czynników znajduje swój syntetyczny wyraz w przeobrażeniach struktury agrarnej.

Gospodarstwa karłowate (0,5—2 ha). Zgromadzony i przedstawiony w poprzednim rozdziale materiał statystyczny zestawiliśmy w tablicy I aneksu. Z miejsca uderza zasadniczo odmienna pozycja gospodarstw karłowatych w strukturze agrarnej poszczególnych regionów. W 1950 r. gospodarstwa karłowate stanowiły w regionach I i IV 46,6 względnie 41,5% ogólnej liczby gospodarstw, podczas gdy w regionach II i III zaledwie 16,6 względnie 20,6%, a zatem o ponad połowę mniej. Jeszcze

większe były różnice w powierzchni zajmowanej przez tę grupę gospodarstw. W regionach I i IV zajmowały one w 1950 r. 12,9 względnie 10,5%, a w regionach II i III tylko 4,0 względnie 2,9% ogólnej powierzchni. Toteż zagęszczenie gospodarstw karłowatych było w regionach I i IV trzy- do czterokrotnie większe niż w regionach II i III. W pierwszych przypadkach na 100 ha 12,6 względnie 9,8, a w drugich 3,7 bądź 2,6 gospodarstw. Mniejsze były różnice w przeciętnej wielkości gospodarstw oraz w odsetku ziem dzierżawionych w ogólnym areale gruntów.

Miedzy 1950 i 1960 r. grupa gospodarstw karłowatych powiększyła się we wszystkich regionach, zarówno pod względem liczby jak i zajmowanej powierzchni gruntów. Przy tym najbardziej, bo do 160% stanu z 1950 r., wzrosły liczba i powierzchnia gospodarstw karłowatych w regionie III. W pozostałych regionach wzrost w tym okresie był znacznie mniejszy i sięgał od 125 do 130%. W rezultacie, w 1960 r. zagęszczenie gospodarstw karłowatych wzrosło we wszystkich regionach: w I do 15,9 gospodarstw na 100 ha, w IV — 11,9 a w II i III — 4,2 względnie 3,5 gospodarstw.

Przytoczony materiał statystyczny pozwala sądzić, że gospodarstwa karłowate stanowiły istotny składnik struktury agrarnej jedynie w regionach I i IV, w których zajmowały one w 1960 r. 16,2 względnie 12,7% ogólnej powierzchni. Natomiast w regionach II i III ich znaczenie było o wiele mniejsze. Zajmowały one tam jedynie 4,9 względnie 4,0% wszystkich gruntów.

Przy ogólnym wzroście liczby gospodarstw i zajmowanej przez nie powierzchni grupa gospodarstw karłowatych charakteryzowała się względnym zmniejszeniem rozmiarów wytwórczości rolniczej. W badanym dziesięcioleciu obniżyła się tu powszechnie hodowla bydła, a tempo wzrostu chowu trzody było niższe od ilościowego procesu rozrastania się tej grupy gospodarstw. W samej zaś hodowli bydła nastąpiło przesunięcie na korzyść hodowli bydła mlecznego. Wyjątek stanowiły jedynie gospodarstwa karłowate regionu I, raciborsko-kozielskiego, które mię-

Tabela 32

*Ludność zawodowo czynna w gospodarstwach karłowatych
(Stan z czerwca 1957 roku)*

(w %)

Regiony	Wyłącznie w gospodarstwie	Stale dodatkowo lub wyłącznie poza gospodarstwem
I	51,8	48,2
II	59,8	40,2
III	57,4	42,6
IV	48,5	51,5

dzy 1950 i 1960 r. wykazały dość znaczny wzrost hodowli bydła przy o wiele mniejszym jednak wzroście chowu trzody (por. tab. II aneksu).

Nastawienie gospodarstw karłowatych, charakteryzujące się dążeniem do zaspokojenia w pierwszym rzędzie potrzeb własnych, pozwala zaliczyć je do typowych gospodarstw pomocniczych dla zarobkującego poza rolnictwem chłopstwa. Najpełniejszy pod tym względem spis rolny z czerwca 1957 r. wykazał, że spośród ludności zawodowo czynnej zamieszkałej w gospodarstwach karłowatych 47,2% pracuje stale dodatkowo lub wyłącznie poza gospodarstwem. W poszczególnych regionach odsetek ten kształtuje się różnie w zależności od stopnia uprzemysłowienia danego obszaru (por. tab. 32) ⁶².

W silnie uprzemysłowionych regionach I i IV odsetek stale dodatkowo lub wyłącznie pracujących poza gospodarstwem jest wyraźnie wyższy niż w regionach II i III, w których z wyjątkiem może powiatu nyskiego, brak jest tak wielkich ośrodków przemysłowych jak raciborski i kozielsko-kędzierzyński czy opolski i krapkowicki ⁶³. Ponadto na występujących w tym względzie różnicach mogły w pewnej mierze zaważyć także tradycje wielostronnych powiązań miejscowej ludności polskiej z pozarolniczymi działami gospodarki, jakie nie istniały, przynajmniej w większym stopniu, wśród ludności osadniczej. Grupa gospodarstw karłowatych nie jest zatem bynajmniej grupą jednolitą we wszystkich regionach. Przypuszczenie takie potwierdzają dane o składzie tej grupy gospodarstw w każdym z regionów ⁶⁴.

W regionach I i IV wyższemu odsetkowi ludności zamieszkałej w gospodarstwach karłowatych, a pracującej stale dodatkowo lub wyłącznie poza gospodarstwem, odpowiada przewaga drobnych parcel 0,5—1-hektarowych, zaś w regionach II i III wyraźnie przeważają drobne gospodarstwa 1—2-hektarowe.

Różnice między grupą gospodarstw karłowatych w poszczególnych regionach występują zupełnie wyraźnie. Ponadto zasadniczo odmienne było tempo narastania obydwu grup składowych w poszczególnych regionach. W regionach I i IV gospodarstwa karłowate rozwijały się w kierunku narastania drobnych parcel pomocniczych dla zarobkującego poza gospodarstwami chłopstwa, zaś w regionach II i III w kierunku narastania 1—2-hektarowych gospodarstw, dążących w tym okresie przede

⁶² *Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1958*, s. 144—158. Zestawiono na podstawie spisu ludności zamieszkałej w indywidualnych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych na wsi w czerwcu 1957 r.

⁶³ W słabo uprzemysłowionych powiatach regionu IV, a mianowicie w powiatach oleskim i częściowo strzeleckim, znaczna część ludności wyjeżdża do pracy do ośrodka katowickiego (por. B. Błahut, *Ekonomiczne czynniki rozwoju północnych powiatów województwa opolskiego*, Wrocław 1964, Maszynopis pracy doktorskiej w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu), s. 73 i n.

⁶⁴ NSP 1950 i 1960.

Tabela 33

Liczba gospodarstw karłowatych według wielkości gospodarstw w ha w 1960 roku

(w %)

Regiony	Liczba gospodarstw ogółem	W tym o powierzchni w ha		W stosunku do 1950 r. przybyło (1950 = 100)	
		0,5—1	1—2	0,5—1	1—2
I	100,0	54,1	45,9	132,0	117,5
II	100,0	40,1	59,9	103,2	132,0
III	100,0	42,0	58,0	107,0	156,5
IV	100,0	50,3	49,7	137,0	121,4

wszystkim do powiększenia swego stanu posiadania, o czym mógłby świadczyć wzrost przeciętnej ich wielkości w tych regionach. Jednocześnie wydaje się jednak, że w regionie I gospodarstwa 1—2-hektarowe przewyższały podobne gospodarstwa w pozostałych regionach pod względem intensyfikacji produkcji rolnej, na co wskazywałby względnie wysoki wzrost hodowli bydła w gospodarstwach karłowatych tego regionu.

Gospodarstwa drobne (2—5 ha). Podobnie jak poprzednio omawiana tak również grupa gospodarstw drobnych jest wyraźnie liczniejsza w regionach I i IV, mniej liczna natomiast w regionach II i III. W 1950 r. gospodarstwa drobne stanowiły w regionie I — 26,1% ogólnej liczby gospodarstw, w regionie IV — 28,4%, a w regionach II i III — 21,2 względnie 18,3%. Zajmowały one wówczas w regionach I i IV — 22,7 względnie 21,3%, a w regionach II i III — 13,1 względnie 9,3% ogólnej powierzchni. Przy nieco większej przeciętnej wielkości gospodarstw w regionach II i III przypadało na 100 ha w 1950 r.: w regionie I — 7,0 gospodarstw, w IV — 6,7, a w II i III — 3,7 względnie 2,9 gospodarstw. Zagęszczenie gospodarstw drobnych w regionach I i IV było zatem na początku badanego okresu dwukrotnie większe niż w regionach II i III. Jednocześnie gospodarstwa te wykazywały w regionach I i IV wysoki odsetek ziem dzierżawionych w ogólnym areale ich gruntów.

W latach 1950—1960 ta grupa gospodarstw rozwijała się bardzo różnie. W regionie I, raciborsko-kozielskim, zmalała ona tak liczebnie, jak i pod względem zajmowanej powierzchni. W pozostałych regionach liczba i powierzchnia tych gospodarstw wzrosły. Również w tym przypadku, podobnie jak w grupie gospodarstw karłowatych, największy przyrost nastąpił w regionie III, kluczborsko-namysłowskim. Znaczny wzrost wykazała ta grupa gospodarstw także w regionie II, o wiele mniejszy natomiast w regionie IV, opolsko-strzeleckim.

W 1960 r. przypadało na 100 ha powierzchni w regionie I — 7,0 gospodarstw, regionie IV — 7,1, a w regionach II i III — 4,8 względnie 3,8 gospodarstw drobnych. Regiony raciborsko-kozielski i opolsko-strzelecki odznaczały się zatem nadal znacznie wyższym od regionów II i III zagęszczeniem gospodarstw drobnych, mimo że między 1950 i 1960 r. ta grupa gospodarstw wzrastała w tych ostatnich regionach znacznie szybciej.

Gospodarstwa drobne były w regionach I i IV nie tylko liczniejsze, lecz odznaczały się także większymi rozmiarami wytwórczości rolniczej od podobnych gospodarstw w regionach II i III (por. tab. IV aneksu).

W 1950 r. gospodarstwa drobne regionu raciborsko-kozielskiego przodowały wyraźnie w hodowli bydła, szczególnie gdy uwzględnić wysoki udział bydła ubojowego i młodzieży, a także w hodowli trzody. Wprawdzie gospodarstwa drobne regionu IV wykazywały nieco wyższą obsadę bydła, lecz przy znacznie niższym odsetku hodowli młodzieży i bydła ubojowego oraz o wiele mniejszej obsadzie trzody. Zdecydowanie najśłabszą obsadę zwierząt gospodarskich posiadały gospodarstwa drobne regionu kluczborsko-namysłowskiego. Miejsce zaś pośrednie zajmowały gospodarstwa drobne w regionie II, brzesko-głubczyckim.

W badanym dziesięcioleciu gospodarstwa drobne wszystkich regionów rozwijały zarówno hodowlę bydła jak i chów trzody. Region I odznaczał się tu szczególnie intensywną hodowlą bydła. Wzrosły zarówno przypadająca na 100 ha ilość bydła, jak też odsetek młodzieży i bydła ubojowego. Wolniej natomiast niż w pozostałych regionach wzrastał tu chów trzody. Pod tym względem szczególnie wysokie wskaźniki wzrostu obserwujemy w regionach III i IV. W rezultacie, pod koniec badanego okresu gospodarstwa drobne regionu raciborsko-kozielskiego zachowały dominującą pozycję w hodowli bydła, zaś w hodowli trzody na pierwsze miejsce wysunęły się gospodarstwa drobne regionu III. Posiadały one jednak najniższą w całej badanej zbiorowości obsadę bydła.

W grupie gospodarstw drobnych znaczną część stanowiły gospodarstwa 2—3-hektarowe. W całej badanej zbiorowości przypadało na nie aż 43,4% wszystkich gospodarstw drobnych. W poszczególnych regionach odsetek ten wykazuje jednak znaczne zróżnicowanie. Jest on o wiele wyższy w regionach I, raciborsko-kozielskim, i IV, opolsko-strzeleckim, niższy zaś w regionach II i III. W tych ostatnich przeważały gospodarstwa 3—5-hektarowe (por. tab. 34).

Między 1950 i 1960 r. zaznaczyła się tendencja do dalszego wzrostu gospodarstw 2—3-hektarowych. Z wyjątkiem I we wszystkich pozostałych regionach liczba tych gospodarstw znacznie wzrosła. W regionach II i III wzrosła ona do ponad 140% stanu z 1950 r., a w regionie IV do 112,4%. Przyrost liczby gospodarstw 3—5-hektarowych był mniej-

Tabela 34

Liczba gospodarstw drobnych według wielkości gospodarstw w 1960 roku

(w %)

Regiony	Liczba gospodarstw ogółem	W tym o powierzchni w ha		W stosunku do 1950 r. przybyło (1950 = 100)	
		2—3	3—5	2—3	3—5
I	100,0	45,5	54,5	96,9	99,4
II	100,0	39,1	60,9	142,6	127,8
III	100,0	38,4	61,6	147,2	160,2
IV	100,0	48,1	51,9	112,4	110,8

szy. Wyjątek stanowiły jedynie gospodarstwa 3—5-hektarowe w regionie III, kluczborsko-namysłowskim.

Obydwie grupy składowe gospodarstw drobnych różniły się nie tylko odmienną dynamiką wzrostu, lecz także rozmiarami wytwórczości rolniczej. Grupując te gospodarstwa według liczby posiadanych krów mogliśmy stwierdzić, że wśród gospodarstw 2—3-hektarowych najliczniejsza jest grupa gospodarstw z jedną krową, zaś wśród gospodarstw 3—5-hektarowych przeważają gospodarstwa z 2 i większą ilością krów.

Reasumując można by stwierdzić, że w badanym dziesięcioleciu grupa gospodarstw drobnych powiększyła się dość znacznie. Wyjątek stanowiły jedynie gospodarstwa drobne regionu I, raciborsko-kozielskiego. Przewyższały one jednak rozmiarami wytwórczości rolniczej, a szczególnie rozmiarami hodowli bydła, podobne gospodarstwa w pozostałych regionach, w których na pierwsze miejsce wysuwał się chów trzody. W ogólnym wzroście grupy gospodarstw drobnych większy udział miały gospodarstwa 2—3-hektarowe.

Gospodarstwa średnie (5—10 ha). Z uwagi na znaczne zróżnicowanie tej grupy gospodarstw, występujące w niej tendencje rozwojowe rozpatrujemy oddzielnie dla gospodarstw 5—7-hektarowych, a oddzielnie dla większych, 7—10-hektarowych.

Gospodarstwa o powierzchni 5—7 ha (tab. V aneksu). W poszczególnych regionach udział tej grupy gospodarstw był bardzo różny. W regionie II, brzesko-głubczyckim, stanowiły one w 1950 r. ponad 20% ogólnej liczby gospodarstw i zajmowały blisko 23% ogólnej powierzchni. Jednocześnie w tym regionie miały one największą przeciętną wielkość, przekraczającą 6 ha. W pozostałych regionach gospodarstwa tej grupy były mniej liczne i stanowiły od 9,1 do 14,7% wszystkich gospodarstw, zajmując od 12,5 do 15,9% wszystkich gruntów. Mniejszy był także przeciętny obszar jednego gospodarstwa. Toteż zagęszczenie gospodarstw 5—7-hektarowych było największe w regionie II, gdzie w 1950 r. przy-

padało na 100 ha ogólnej powierzchni 3,7 gospodarstw, podczas gdy w regionie I — 2,7, a w III i IV tylko 2,3 względnie 2,2 gospodarstw.

Uderzająco duże były różnice w areale ziem dzierżawionych. Podczas gdy w regionie I ziemie dzierżawione stanowiły w tej grupie gospodarstw aż 13,7% wszystkich gruntów, a w regionie IV — 10,0%, to w regionach II i III na grunty dzierżawione przypadało zaledwie 3,4 względnie 3,8% wszystkich ziem.

Między 1950 i 1960 r. różnice w udziale tych gospodarstw w ogólnej liczbie gospodarstw i ich powierzchni uległy tylko niewielkim zmianom. Duże zmiany zaznaczyły się natomiast w podziale ziem na własne i dzierżawiane.

W wytwórczości rolniczej tej grupy gospodarstw nastąpił ogólny wzrost, o różnym jednak zasięgu i kierunku (por. tab. VI aneksu). W regionie I gospodarstwa 5—7-hektarowe rozwijały szczególnie intensywnie hodowlę bydła (57,4 szt. bydła na 100 ha użytków rolnych w 1950 r. i 77,0 szt. w 1960 r.). Jednocześnie podniósł się odsetek bydła ubojowego i młodzieży. W mniejszym natomiast stopniu wzrósł chów trzody. W podobnym kierunku rozwijała się hodowla w regionie II, jakkolwiek tempo rozwoju hodowli bydła było tu nieco wolniejsze, a chów trzody wzrastał nieco szybciej. Natomiast w regionie III i IV, gdzie przeważają gleby żytinio-ziemniaczane, położonych w prawobrzeżnej części województwa, wyraźnie na pierwszy plan wysuwał się chów trzody. Zarówno przypadająca na 100 ha użytków ilość trzody, jak i tempo wzrostu jej pogłowia, przewyższały tu analogiczne wskaźniki dla regionów I i II. Należy jednak podkreślić, że gospodarstwa 5—7-hektarowe regionu opolsko-strzeleckiego posiadały wyższą niż w regionie III obsadę bydła, wyprzedzając w tym względzie nawet podobne gospodarstwa żywnego regionu brzesko-głubczyckiego.

W świetle przytoczonych wskaźników nie może ulegać wątpliwości, że najbardziej intensywną gospodarkę prowadziły wśród obiektów tej grupy gospodarstwa w regionie I, raciborsko-kozielskim. Obsadą bydła przewyższały one podobne gospodarstwa w pozostałych regionach o 13 do 27 szt. posiadając jednocześnie blisko 40% młodzieży i bydła ubojowego w ogólnej ilości hodowanego bydła.

Gospodarstwa 7—10-hektarowe. Ta grupa gospodarstw charakteryzowała strukturę agrarną w regionach II, brzesko-głubczyckim, oraz III, kluczborsko-namysłowskim. Jak wynika z danych zamieszczonych w tablicy VII aneksu, obejmowała ona tam w 1950 r. 1/3 wszystkich gospodarstw i blisko połowę wszystkich ziem. Na każde 100 ha powierzchni ogólnej przypadało aż 5,7 gospodarstw tej grupy. Znacznie słabiej reprezentowane były te gospodarstwa w regionach I, raciborsko-kozielskim i IV, opolsko-strzeleckim. Tam stanowiły one zaledwie 1/10 ogólnej liczb-

by gospodarstw i zajmowały nieco ponad 1/5 ogólnej powierzchni. Toteż na 100 ha ogólnej powierzchni przypadało w tych regionach tylko 2,7 względnie 2,6 gospodarstw tej grupy.

W latach 1950—1960 grupa gospodarstw 7—10-hektarowych kurczyła się. W regionie I ubyło ponad 12% gospodarstw, w II ponad 17%, a w IV około 3%. Jedynie w regionie III, kluczborsko-namysłowskim, liczba i powierzchnia gospodarstw wzrosły o około 5%. Sieć gospodarstw 7- do 10-hektarowych znacznie się rozrzedziła. Ilość gospodarstw przypadających na 10 ha powierzchni zmalała w regionie I do 2,3, w II do 4,4, w III do 5,1, a w IV do 2,4 gospodarstw. Było jednak rzeczą zmienną, że jednocześnie wzrosła we wszystkich regionach przeciętna wielkość gospodarstw tej grupy, przy czym szczególnie dużym wzrostem przeciętnej powierzchni odznaczały się gospodarstwa 7—10-hektarowe w regionie II. Podział gruntów według tytułów władania wykazał przyrost odsetka ziem dzierżawionych w regionach II i III, a spadek ziem dzierżawionych w regionach I i IV.

Już analizując strukturę gospodarstw w poszczególnych regionach podkreślaliśmy, że grupa gospodarstw 7—10-hektarowych była tą grupą, która z jednej strony najbardziej się kurczyła, a z drugiej strony wykazywała największe tempo wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich. Istotnie, gospodarstwa te odznaczały się we wszystkich regionach niezwykle szybkim wzrostem hodowli. Świadczą o tym wskaźniki zestawione w tablicy VIII aneksu.

W regionie I pogłowie bydła przypadające na 100 ha użytków rolnych wzrosło z 46,0 szt. w 1950 r. do aż 76,1 szt. w 1960 r., osiągając tym samym 165% stanu wyjściowego. Była to najwyższa obsada bydła wśród podobnych gospodarstw we wszystkich regionach. Mniejszy, lecz wciąż jeszcze znaczny, bo sięgający 148% stanu początkowego wzrost pogłowia bydła wystąpił w gospodarstwach 7—10-hektarowych w regionach II i III. Jednakże poziom wyjściowy, a tym bardziej końcowy, był tu o wiele niższy niż w regionie I, wobec czego dysproporcja, jaka pod tym względem istniała między gospodarstwami regionu I z jednej, a regionów II i III z drugiej strony — zwiększyła się.

Podobny proces nastąpił w gospodarstwach 7—10-hektarowych regionu IV. W 1950 r. posiadały one najwyższą obsadę bydła. Względnie mały wzrost jego pogłowia w latach 1950—1960 spowodował jednak, że zostały one daleko zdystansowane przez gospodarstwa regionu I. Zwróćmy zresztą uwagę również na to, że gospodarstwa 7—10-hektarowe regionu IV nie tylko wykazały najsłabsze tempo wzrostu hodowli, lecz ponadto również pewien spadek hodowli młodzieży i bydła ubojowego. Toteż w 1960 r. posiadały one najniższy odsetek tych rodzajów bydła wśród podobnych gospodarstw w pozostałych regionach. Z drugiej jednak

strony należy zaznaczyć, że większemu wzrostowi hodowli bydła w regionie I odpowiadał w prawobrzeżnych regionach III i IV niezwykle duży wzrost pogłowia trzody. Już w 1950 r. gospodarstwa 7—10-hektarowe regionu IV posiadały najwyższą obsadę trzody, a w 1960 r. wysuwały się pod tym względem zdecydowanie na pierwsze miejsce, posiadając prawie 103 szt. na 100 ha użytków rolnych.

W 1960 r. gospodarstwa 7—10-hektarowe regionu I, raciborsko-kozielskiego, przodowały wyraźnie w hodowli bydła i zajmowały drugie miejsce pod względem obsady trzody, zaś gospodarstwa regionu IV przodowały w hodowli trzody, zajmując drugie miejsce pod względem obsady bydła. Miejsce pośrednie między nimi zajmowały gospodarstwa tej grupy w regionach II i III, z tym że spośród nich gospodarstwa lewobrzeżnego regionu II miały wyższą obsadę bydła, a gospodarstwa prawobrzeżnego regionu III wyższą obsadę trzody.

Reasumując stwierdzamy, że w grupie gospodarstw średnich przy ogólnym spadku ich liczby i powierzchni następował szybki wzrost rozmiarów ich wytwórczości rolniczej. Dotyczyło to zarówno mniejszych gospodarstw średnich, 5—7-hektarowych, jak i większych, 7—10-hektarowych. Wyraźnie na pierwsze miejsce wysuwały się w tym procesie gospodarstwa średnie regionu I, raciborsko-kozielskiego, nastawione na intensywny rozwój hodowli bydła, w tym w znacznej mierze bydła ubojowego i młodzieży. Podobny, choć nieco mniejszych rozmiarów rozwój wykazały gospodarstwa średnie regionu II, brzesko-głubczyckiego. Natomiast w regionach prawobrzeżnych gospodarstwa średnie nastawiły się w pierwszym rzędzie na chów trzody.

Gospodarstwa duże (powyżej 10 ha). Gospodarstwa o powierzchni 10—12 ha. Rozmieszczenie ich było w 1950 r. dość nierównomierne. W regionach I i IV przypadało na każde 100 ha ogólnej powierzchni 0,9 gospodarstw tej grupy, w regionie II natomiast tylko 0,5, zaś w regionie III aż 1,4 gospodarstw. W tym ostatnim regionie 10—12-hektarowe stanowiły prawie 9% ogólnej liczby gospodarstw i zajmowały ponad 15% wszystkich ziem. Tam też przeciętna wielkość jednego obiektu była największa (por. tab. IX aneksu).

Między 1950 i 1960 r. gospodarstwa 10—12-hektarowe wykazywały w poszczególnych regionach różne kierunki rozwoju. W regionie I, raciborsko-kozielskim, ich liczba i powierzchnia spadły o około 6%. W sąsiednim regionie, brzesko-głubczyckim, nastąpił natomiast niemal dwukrotny wzrost udziału tej grupy gospodarstw. Podobne rozbieżności wystąpiły w regionach prawobrzeżnych. W regionie III, kluczborsko-namysłowskim, liczba i powierzchnia tych gospodarstw zmniejszyła się o 10%, przy czym warto tu przypomnieć, że była to jedyna grupa, która w tym re-

gionie zmalała. Wreszcie w regionie IV grupa ta nie uległa praktycznie żadnym zmianom.

Znaczny wzrost udziału gospodarstw 10—12-hektarowych w regionie II z jednej strony, a znaczny spadek w regionie III z drugiej, spowodowały, że do 1960 r. wyrównały się w pewnym stopniu różnice, jakie istniały w rozmieszczeniu tych gospodarstw na początku badanego okresu. W 1960 r. grupa gospodarstw 10—12-hektarowych zajmowała w regionach I i IV 9,0 względnie 9,5% wszystkich ziem, a w II i III — 10,0 względnie 11,5%. Przy jednoczesnym wyrównaniu się także przeciętnej wielkości gospodarstw zniwelowały się również różnice w zagęszczeniu. W 1960 r. przypadało na każde 100 ha ogólnej powierzchni w regionie I — 0,8, w II — 0,9, w III — 1,1, a w IV — 0,9 gospodarstw.

W pewnej mierze niezależnie od tendencji, jakie występowały w zmianach struktury obszarowej, rozwijała się hodowla zwierząt gospodarskich. Wskazują na to duże różnice między tymi gospodarstwami w poszczególnych regionach. W 1950 r. gospodarstwa 10—12-hektarowe regionów I i IV odznaczały się zbliżoną obsadą bydła i trzody i przewyższały dość znacznie podobne obiekty regionów II i III. Szczególnie w tym ostatnim obsada zwierząt gospodarskich była bardzo niska (por. tabl. X aneksu).

W latach 1950—1960 rozwój hodowli zwierząt gospodarskich szedł w regionie I wyraźnie w kierunku zwiększenia obsady bydła. W regionie II obsada bydła i trzody wzrastała w jednakowym stopniu, a w regionach III i IV na pierwsze miejsce wysuwał się chów trzody. Przy tym najwyższe wskaźniki wzrostu osiągnęły gospodarstwa tej grupy w regionie III, gdzie obsada bydła wzrosła do 156% stanu początkowego, a obsada trzody blisko dwukrotnie (196%). Do 1960 r. gospodarstwa 10—12-hektarowe regionu I wysunęły się zdecydowanie na pierwsze miejsce pod względem obsady bydła, posiadając ponad 72 szt. na każdych 100 ha użytków rolnych, w tym aż 45,5% młodzieży i bydła ubojowego. Równocześnie posiadały one także wysoką obsadę trzody. Na drugim miejscu znalazły się gospodarstwa 10—12-hektarowe regionu IV. Przewyższając zdecydowanie w hodowli trzody (95,5 sztuk na 100 ha użytków rolnych), przewyższały one jednocześnie obsadą bydła podobne gospodarstwa w regionach II i III. Miejsce niejako pośrednie między gospodarstwami tej grupy w regionach I i IV zajmowały gospodarstwa w regionie II, zaś najslabsze pozostały, mimo wspomnianego wysokiego tempa rozwoju hodowli w latach 1950—1960, gospodarstwa 10—12-hektarowe regionu III. Było przy tym rzeczą znamioną, że przy najniższej obsadzie bydła posiadały one także najniższy odsetek młodzieży i bydła ubojowego.

Względnie duża stałość gospodarstw 10—12-hektarowych w regionach I i IV pozwoliła im na osiągnięcie znacznych rozmiarów wytwórczości rolnej, podczas gdy w regionie II, brzesko-głubczyckim, znaczny

wzrost pod tym względem był w pierwszym rzędzie procesem rozrastania się liczebnego i przestrzennego. W regionie III, kluczborsko-namysłowskim, ta grupa gospodarstw mimo znacznego wzrostu rozmiarów wytwórczości rolniczej, wciąż jeszcze pozostawał w tyle za podobnymi gospodarstwami we wszystkich pozostałych regionach.

Gospodarstwa 12—14-hektarowe stanowią grupę stosunkowo nieliczną. W 1950 r. obejmowały one w regionach I, III i IV około 2% wszystkich gospodarstw, a w regionie II zaledwie nieco ponad 1%. Zajmowały one także względnie niewielki odsetek ogólnej powierzchni. W regionach I i IV w posiadaniu gospodarstw 12—14-hektarowych znajdowało się w 1950 r. ponad 6% wszystkich ziem, w III ponad 4%, a w II — 2,6%. Przy jednakowej przeciętnej wielkości tych gospodarstw w regionach I, II i IV i nieco mniejszym przeciętnym obszarze jednego gospodarstwa w regionie III wskaźniki zagęszczenia kształtowały się następująco: w regionach I i IV przypadało na 100 ha ogólnej powierzchni 0,5, w III — 0,3, a w II — 0,2 gospodarstw. Przy tym gospodarstwa 12—14-hektarowe w regionie II posiadały znaczny odsetek ziem dzierżawionych w ogólnym areale gruntów (por. tab. XI aneksu).

W badanym dziesięcioleciu grupa gospodarstw 12—14-hektarowych zmalała nieco w regionie raciborsko-kozielskim. W pozostałych regionach liczba i powierzchnia tych gospodarstw wzrosły. Były to jednak przyrosty silnie zróżnicowane. W regionie II, brzesko-głubczyckim, grupa ta powiększyła się, podobnie jak grupa gospodarstw 10—12-hektarowych, niemal dwukrotnie (187% stanu z 1950 r.). W regionach III i IV przyrosty były znacznie mniejsze i wynosiły: w III — 116% stanu początkowego, w IV około 107%.

W 1960 r. w posiadaniu tej grupy gospodarstw znajdowało się w regionach I i IV — 6,1 względnie 6,9% wszystkich ziem, a w regionach II i III — 4,7 względnie 4,4%. Jednocześnie nastąpił pewien wzrost przeciętnej wielkości tych gospodarstw; wskaźniki zagęszczenia pozostały jednak w zasadzie niezmienione z wyjątkiem regionu II, w którym przypadająca na 100 ha liczba tych gospodarstw wzrosła z 0,2 w 1950 r. do 0,4 w 1960 r. Tak więc silniej reprezentowane były one w regionach raciborsko-kozielskim i opolsko-strzeleckim, słabiej zaś w regionach brzesko-głubczyckim i kluczborsko-namysłowskim.

Rozmiary wytwórczości rolniczej gospodarstw 12—14-hektarowych wykazywały tendencje niemal identyczne z tendencjami, jakie wystąpiły w gospodarstwach 10—12-hektarowych (por. tabl. XII aneksu). Toteż rezygnując ze szczegółowej ich analizy, pragniemy jedynie podkreślić, że w 1960 r. gospodarstwa 12—14-hektarowe regionu I zdecydowanie przodowały w hodowli bydła. Posiadały one 70,0 szt. bydła na 100 ha użytków rolnych, a jednocześnie także wysoką obsadę trzody. W regionie

IV gospodarstwa tej grupy przodowały wyraźnie w hodowli trzody, przy jednak znacznie niższej niż w regionie I obsadzie bydła i mniejszym odsetku młodzieży i bydła ubojowego. Miejsce pośrednie zajmowały gospodarstwa 12—14-hektarowe regionu II, a najniższą obsadę miały gospodarstwa regionu III.

Grupy gospodarstw 10—12- i 12—14-hektarowych cechowały zatem zarówno pod względem wzrostu liczebnego jak i pod względem wzrostu rozmiarów wytwórczości rolniczej tendencje zbliżone lub identyczne, co pozwala traktować je jako grupy w pewnym stopniu jednorodne.

Gospodarstwa 14—20-hektarowe były w 1950 r. liczniej reprezentowane w regionach I i IV, gdzie stanowiły one 2,1 względnie 2,7% ogólnej liczby gospodarstw i zajmowały 8,6 względnie 10,5% wszystkich ziem. O wiele mniejszy był odsetek tych gospodarstw w regionach II i III. Tu stanowiły one zaledwie 1,2 względnie 1,5% ogólnej liczby gospodarstw i zajmowały 3,6 względnie 3,7% ogólnej powierzchni. Toteż i zagęszczenie tych gospodarstw było w poszczególnych regionach bardzo zróżnicowane. W regionie I na każde 100 ha przypadało 0,5 gospodarstw, a regionie IV aż 0,7 gospodarstw, zaś w regionach II i III zaledwie 0,2 względnie 0,3 gospodarstw (por. tabl. XIII aneksu).

W dziesięcioleciu między 1950 i 1960 r. grupa ta skurczyła się w regionach I i IV, natomiast w II i III nastąpił znaczny wzrost liczby i powierzchni tych gospodarstw. W regionie II, brzesko-głubczyckim, nastąpił wzrost tej grupy o około połowę stanu początkowego (140%), a w regionie III był niemal dwukrotny (ponad 180%). W 1960 r. gospodarstwa 14—20-hektarowe zajmowały w regionie I 8,3% ogólnej powierzchni, w IV — 9,6%, a w II i III — 4,8 względnie 5,7% wszystkich ziem. Toteż zmniejszyły się w pewnej mierze różnice w zagęszczeniu tych gospodarstw w poszczególnych regionach. W IV zagęszczenie spadło z 0,7 gospodarstw w 1950 r. do 0,6 w 1960 r. W regionie I pozostało ono w zasadzie nie zmienione, a w II i III wzrosło do 0,3 względnie 0,4 gospodarstw.

Pod względem rozmiarów wytwórczości rolniczej ta grupa gospodarstw była dość zróżnicowana. W regionie I gospodarstwa 14—20-hektarowe rozwijały szczególnie intensywnie hodowlę bydła. Z 40,7 szt. w 1950 r. obsada bydła wzrosła tu do 66,6 szt. w 1960 r., osiągając tym samym 164% stanu wyjściowego. Nieporównanie mniejszy był wzrost obsady trzody. Przypadające na 100 ha użytków rolnych pogłowie trzody wzrosło tu z 56,2 szt. w 1950 r. do 71,5 szt. w 1960 r., co stanowiło 127% stanu początkowego. W pozostałych regionach, a szczególnie w III, gospodarstwa tej grupy posiadały znacznie niższą obsadę bydła. W badanym dziesięcioleciu hodowla bydła rozwijała się zresztą w tych regionach znacznie wolniej, a na pierwsze miejsce wysuwał się chów trzody. Stąd też po-

głowie trzody było tu w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych wyższe niż w regionie I (por. tabl. XIV aneksu). Znamionną cechą hodowli bydła w gospodarstwach 12—14-hektarowych było powiększenie się między 1950 i 1960 r. odsetka krów i spadek hodowli młodzieży i bydła ubojowego.

Gospodarstwa o powierzchni powyżej 20 ha stanowiły najmniej liczną grupę gospodarstw chłopskich. Większą ich ilość notowano jedynie w regionie IV, opolsko-strzeleckim, gdzie w 1950 r. zajmowały one 6,0% ogólnej powierzchni, a wskaźnik zagęszczenia wynosił 0,3 gospodarstw na 100 ha (por. tabl. XV aneksu).

W latach 1950—1960 wystąpiło prawie powszechnie zjawisko likwidacji części tych gospodarstw. Jedynym wyjątkiem był region III, kłuczborsko-namysłowski, w którym liczba i powierzchnia gospodarstw największych wzrosły o mniej więcej 1/3 w porównaniu z 1950 r. Toteż, z wyjątkiem tego właśnie regionu, odsetek gruntów zajmowanych przez te gospodarstwa zmalał i wynosił w 1960 r. w regionie I — 2,6%, w II — 2,0%, w IV — 5,6%, a w III — 3,7%. Jednocześnie zwiększył się odsetek ziem dzierżawionych w ogólnej powierzchni tych gospodarstw i wzrosła przeciętna ich wielkość w regionach I, II i IV. Zmalał natomiast przeciętny obszar jednego gospodarstwa w regionie III.

Przy prawie powszechnym kurczeniu się liczby i powierzchni gospodarstwa te wykazały jednak znaczny postęp w dziedzinie hodowli zwierząt gospodarskich. Wzrosło zarówno przypadające na 100 ha użytków rolnych pogłowie bydła jak też pogłowie trzody, przy czym w regionach lewobrzeżnych wyraźnie szybciej rozwijała się hodowla bydła, zaś w regionach prawobrzeżnych chów trzody (por. tabl. XVI aneksu).

Największymi rozmiarami hodowli zwierząt gospodarskich odznaczały się w tej grupie gospodarstwa regionu II, brzesko-głubczyckiego, które posiadały najwyższą obsadę bydła i trzody oraz najwyższy odsetek hodowanej młodzieży i bydła ubojowego. Gospodarstwa regionu I wprawdzie niewiele im ustępowały pod względem obsady bydła, miały jednak wyraźnie niższą, najniższą zresztą ze wszystkich regionów, obsadę trzody. W prawobrzeżnych regionach III i IV obsada bydła była znacznie niższa niż w regionach lewobrzeżnych, a obsadą trzody gospodarstwa tej grupy ustępowały, choć nieznacznie, podobnym gospodarstwom regionu II.

PODSUMOWANIE

Materiał statystyczny, przedstawiony w analitycznej formie w ostatnim rozdziale, pozwolił na pewne uściślenie stwierdzonych w poprzednim rozdziale przeobrażeń struktury agrarnej w badanym dziesięcioleciu po-

wojennym. Wobec dużej różnorodności kierunków rozwoju jakie wykazywały poszczególne grupy gospodarstw w wyodrębnionych przez nas regionach rolniczych trudno podsumować je w syntetycznym ujęciu.

Zdając sobie sprawę z tego, jak dalece złożona i wszechstronnie powiązana jest ze sobą problematyka przemian struktury agrarnej, postawiliśmy sobie w tej części pracy jedynie ograniczone zadanie, godząc się z tym, że pod wieloma względami analiza nasza będzie tylko fragmentaryczną próbą rozwiązania wybranych zagadnień. Tym niemniej pozwoliła ona na określenie w ogólnym zarysie podstawowych tendencji tych przemian. Mogliśmy stwierdzić, że dzieliły się one wyraźnie na dwa okresy. Pierwszy obejmował lata bezpośrednio powojenne, kiedy przeobrażenia struktury agrarnej pozostały pod dominującym wpływem założeń reformy rolnej i akcji osadniczo-prześiedleńczej. W drugim okresie, zamkniętym przez nas w latach 1950—1960, zarysowały się dwa etapy. Pierwszy obejmował lata 1950—1956, drugi zaś zapoczątkowały ogólne zmiany polityczne i społeczne, jakie nastąpiły w kraju po październiku 1956 r.

W tych dwóch okresach kierunki przeobrażeń struktury agrarnej gospodarstw chłopskich były zasadniczo odmienne. W pierwszym dominował proces zwarstwiania gospodarstw, szczególnie duży w regionach brzesko-głubczyckim i kluczborsko-namysłowskim. W drugim okresie pojawiła się tendencja do rozwarstwienia gospodarstw chłopskich, a w regionie opolsko-strzeleckim i częściowo także raciborsko-kozielskim nawet tendencja do rozdrobnienia gospodarstw.

Regiony raciborsko-kozielski i opolsko-strzelecki cechowało duże zagęszczenie gospodarstw karłowatych i drobnych, zaś w regionach brzesko-głubczyckim i kluczborsko-namysłowskim przeważały gospodarstwa średnie.

Przyjmując za wykładnik rozmiarów wytwórczości rolniczej liczbę hodowanych zwierząt gospodarskich, mogliśmy wskazać na znaczne różnice, jakie w tym względzie istnieją między gospodarstwami chłopskimi w poszczególnych regionach. Zdecydowanie na pierwsze miejsce wysuwały się pod względem rozmiarów wytwórczości rolniczej gospodarstwa chłopskie w regionach raciborsko-kozielskim i opolsko-strzeleckim. Przy tym pierwsze nastawiły się na popłatną i wysoko intensywną hodowlę bydła, zwłaszcza bydła ubojowego i młodego, drugie zaś na chów trzody i bydła mlecznego. Gospodarstwom w tych regionach ustępowały, mimo wysokiego tempa rozwoju hodowli, gospodarstwa chłopskie regionów brzesko-głubczyckiego i kluczborsko-namysłowskiego. W znacznym stopniu zaważył na tym fakt, że gospodarstwa regionów raciborsko-kozielskiego i opolsko-strzeleckiego miały zapewnioną ciągłość gospodarowania, podczas gdy przeważająca w regionach brzesko-głubczyckim

i kluczborsko-namysłowskim ludność osadnicza potrzebowała dłuższego czasu, aby dostosować swoje doświadczenia rolnicze do zmienionych warunków glebowych i klimatycznych oraz związać się z ziemią objętą w posiadanie.

Analiza rozmiarów wytwórczości rolniczej, oparta na wielkości hodowli, pozwoliła także bliżej scharakteryzować ogólne tendencje zmian w strukturze agrarnej gospodarstw chłopskich.

W rozwijającej się liczebnie grupie gospodarstw karłowatych zwiększał się udział drobnych parcel, stanowiących w większości gospodarstwa pomocnicze dla zarobkującego poza tymi gospodarstwami chłopstwa. Proces ten występował szczególnie wyraźnie w silniej uprzemysłowionych regionach raciborsko-kozielskim i opolsko-strzeleckim.

Podobne w kierunku, lecz mniejsze w rozmiarach tendencje mogliśmy stwierdzić w odniesieniu do grupy gospodarstw drobnych. Obydwie te grupy gospodarstw wyraźnie nie nadążały za szybko następującym procesem intensyfikacji produkcji rolnej, szczególnie dobitnie występującym w gospodarstwach średnich. Jakkolwiek ta właśnie grupa gospodarstw między 1950 i 1960 r. najbardziej się kurczyła, to jednak wzrostem rozmiarów wytwórczości wyprzedzała ona wszystkie pozostałe grupy gospodarstw chłopskich.

Gospodarstwa duże, o powierzchni powyżej 10 ha, odznaczały się w poszczególnych regionach różnymi tendencjami rozwojowymi. W szczególności w regionach brzesko-głubczyckim i kluczborsko-namysłowskim wykazały one znaczny wzrost liczebny, natomiast w regionach raciborsko-kozielskim i opolsko-strzeleckim pewien, choć niewielki spadek. Wszędzie dążyły one jednak do powiększenia rozmiarów wytwórczości, chociaż nie mogły one w tym względzie dorównać gospodarstwom średnim.

Grupą zdecydowanie malejącą były gospodarstwa największe, o powierzchni powyżej 20 ha, w których tempo rozwoju hodowli było słabsze niż w pozostałych gospodarstwach dużych.

W ogólnym syntetycznym ujęciu można by zatem stwierdzić, że okres powojenny przyniósł w województwie opolskim po początkowym okresie zwarstwienia gospodarstw ponowny proces ich rozwarstwienia. Rozpadaniu się grupy gospodarstw średnich towarzyszył z jednej strony wzrost gospodarstw drobnych i karłowatych, z drugiej zaś wzrost prężnych gospodarstw chłopskich, zajmujących główną pozycję w produkcji rolniczej poszczególnych regionów.

Poza tymi, wymagającymi niewątpliwie jeszcze dalszych studiów i uzupełnień wnioskami, opracowanie nasuwa kilka uwag natury ogólniejszej. Oceniając powojenne przeobrażenia z punktu widzenia ich charakteru

społecznego i perspektyw rozwojowych, możemy stwierdzić, że przed gospodarstwami chłopskimi województwa opolskiego okres powojenny otworzył możliwości dynamicznego rozwoju. Odciążone w znacznym stopniu z nadwyżek ludnościowych gospodarstwa chłopskie stały się poważnym producentem artykułów rolnych i dostosowały rozmiary produkcji do wzrastających rozmiarów zapotrzebowania społecznego. Tym samym ich rozwój, zgodny z podstawowymi założeniami polityki agrarnej, potwierdza korzystny wpływ ogólnych przemian, jakie stały się udziałem ziem zachodnich z chwilą ich powrotu do Polski.

ANEKS

Gospodarstwa karłowate (0,5—2 ha)

Tablica I

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	46,6	20,6	16,6	41,5
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	12,9	4,0	2,9	10,5
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	27,5	20,7	32,6	31,7
Liczba gosp. na 100 ha	12,6	3,7	2,6	9,8
Przeciętna wielkość gosp. w ha	1,02	1,07	1,08	1,07
1960				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	53,3	22,7	20,9	46,2
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	16,2	4,9	4,0	12,7
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	21,6	30,2	32,3	25,1
Liczba gosp. na 100 ha	15,9	4,2	3,5	11,9
Przeciętna wielkość gosp. w ha	1,02	1,15	1,14	1,07
Wzrost (1950 = 100)				
liczby gosp.	124,8	121,2	160,9	128,3
powierzchni gosp.	124,8	130,0	159,5	127,9

Inwentarz żywy w gospodarstwach karłowatych

Tablica II

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	55,1	73,7	71,5	65,3
trzody	102,3	118,0	114,3	85,7
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	72,5	77,9	78,3	80,0
pozostałe w %	27,5	22,1	21,7	20,0
1960				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	63,4	72,9	56,9	58,4
trzody	109,9	145,0	154,0	114,1
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	74,4	75,9	78,6	86,1
pozostałe w %	25,6	24,1	21,4	13,9
Wzrost ilości szt. na 100 ha (1950 = 100)				
bydła	115	99	80	89
trzody	107	123	135	133

Gospodarstwa drobne (2—15 ha)

Tablica III

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	26,1	21,2	18,3	28,4
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	22,7	13,1	9,3	21,3
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	18,6	13,2	15,7	17,5
Liczba gosp. na 100 ha				
Przeciętna wielkość gosp. w ha	7,0	3,7	2,9	6,7

Ciąg dalszy tabl. III

1	2	3	4	5
1960				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	3,22	3,44	3,28	3,16
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	23,5	25,7	22,3	27,5
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	22,7	16,2	12,7	22,6
Liczba gosp. na 100 ha	13,7	14,4	15,8	14,9
Przeciętna wielkość gosp. w ha	7,0	4,8	3,8	7,1
Wzrost (1950 = 100)	3,25	3,39	3,40	3,18
liczby gosp.	98,2	133,0	155,0	111,4
powierzchni gosp.	99,2	131,0	160,9	112,3

Tablica IV

Inwentarz żywy w gospodarstwach drobnych

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II		IV
1	2	3		5
1950				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	74,2	64,7	52,6	77,8
trzody	78,2	76,6	61,9	68,5
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	68,0	70,7	74,7	73,9
pozostałe w %	32,0	29,3	25,3	26,1
1960				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	87,1	67,1	58,2	74,5
trzody	85,0	94,4	101,7	97,8
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	66,4	68,0	71,8	77,3
pozostałe w %	33,6	32,0	28,2	22,7
Wzrost ilości szt. na 100 ha (1950 = 100)				
bydła	117	104	111	96
trzody	109	123	164	143

Tablica V

Gospodarstwa o powierzchni 5—7 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	10,1	20,7	14,7	9,1
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	15,9	22,7	13,4	12,5
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	13,7	3,4	3,8	10,0
Liczba gosp. na 100 ha	2,7	3,7	2,3	2,2
Przeciętna wielkość gosp. w ha	5,82	6,11	5,89	5,86
1960				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	9,0	18,8	15,2	8,3
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	15,9	21,0	15,3	12,8
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	9,7	5,9	6,3	9,6
Liczba gosp. na 100 ha				
Przeciętna wielkość gosp. w ha	2,7	3,5	2,6	2,2
Wzrost (1950 = 100)	5,89	6,01	5,95	5,92
liczby gosp.	97,4	99,4	132,8	106,1
powierzchni gosp.	98,5	97,7	134,3	107,4

Tablica VI

Inwentarz żywy w gospodarstwach o powierzchni 5—7 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Na 100 ha użytków rolnych przypadało szt.:				
bydła	57,4	45,4	42,4	60,0
trzody	69,7	66,4	57,5	73,9
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	62,6	67,9	70,8	68,9
pozostałe w %	37,4	32,1	29,2	31,1

Ciąg dalszy tabl. VI

1	2	3	4	5
1960				
Na 100 ha użytków rolnych przypadało szt.:				
bydła	77,0	58,6	50,6	64,2
trzody	86,4	84,0	87,8	103,0
Z ogólnej ilości bydła przypa- dało na:				
krowy w %	60,5	61,9	66,9	69,2
pozostałe w %	39,5	38,1	33,1	30,8
Wzrost ilości szt. na 100 ha (1950 = 100)				
bydła	134	129	119	107
trzody	124	127	153	140

Gospodarstwa o powierzchni 7—10 ha

Tablica VII

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Liczba gosp. w % ogólnej licz- by gosp. w regionie	9,7	31,4	37,0	11,1
Powierzchnia gosp. w % ogóln- ej powierzchni	21,6	45,4	47,8	21,9
Ziemie dzierżawione w % po- wierzchni gosp.	9,4	2,9	1,7	7,2
Liczba gosp. na 100 ha	2,7	5,7	5,7	2,6
Przeciętna wielkość gosp. w ha	8,26	8,05	8,31	8,31
1960				
Liczba gosp. w % ogólnej licz- by gosp. w regionie	7,7	23,8	30,4	9,4
Powierzchnia gosp. w % ogóln- ej powierzchni	19,2	36,4	42,7	20,3
Ziemie dzierżawione w % po- wierzchni gosp.	8,7	5,9	3,6	6,8
Liczba gosp. na 100 ha	2,3	4,4	5,1	2,4
Przeciętna wielkość gosp. w ha	8,31	8,25	8,33	8,36
Wzrost (1950 = 100)				
liczby gosp.	87,3	82,8	105,0	97,1
powierzchni gosp.	87,9	84,8	105,2	97,7

Tablica VIII

Inwentarz żywy w gospodarstwach o powierzchni 7—10 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	35,4	32,8	49,9	46,0
trzody	58,4	48,6	68,3	62,0
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	65,9	69,1	64,8	59,4
pozostałe w %	34,1	30,9	35,2	40,6
1960				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	76,1	52,3	47,1	59,3
trzody	82,7	78,2	82,0	102,8
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	56,4	59,4	63,2	65,1
pozostałe w %	43,6	40,6	36,8	34,9
Wzrost ilości szt. na 100 ha (1950 = 100)				
bydła	165	148	148	119
trzody	133	134	169	151

Tablica IX

Gospodarstwa o powierzchni 10—12 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	3,2	3,1	8,9	3,9
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	9,4	5,9	15,3	10,0
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	6,6	10,8	2,6	5,6
Liczba gosp. na 100 ha	0,9	0,5	1,4	0,9
Przeciętna wielkość gosp. w ha	10,22	10,72	10,99	10,81

Ciąg dalszy tabl. IX

1	2	3	4	5
1960				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	2,8	5,0	6,3	3,4
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	9,0	10,0	11,5	9,5
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	6,0	10,3	6,8	6,1
Liczba gosp. na 100 ha	0,8	0,9	1,1	0,9
Przeciętna wielkość gosp. w ha (1950 = 100)	10,88	10,81	10,85	10,87
liczby	93,9	178,5	90,2	100,3
powierzchni	94,4	180,0	99,1	100,9

Tablica X

Inwentarz żywy w gospodarstwach o powierzchni 10—12 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	46,8	37,6	27,2	48,3
trzody	60,6	58,5	41,1	66,2
Z ogólnej liczby bydła przypadało na:				
krowy w %	54,0	58,7	64,7	60,1
pozostałe w %	46,0	41,3	35,3	39,9
1960				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	72,4	50,4	43,1	56,6
trzody	78,7	77,7	80,3	95,5
Z ogólnej liczby bydła przypadało na:				
krowy w %	54,5	56,5	62,0	60,5
pozostałe w %	45,5	43,5	38,0	39,5
Wzrost ilości szt. na 100 ha (1950 = 100)				
bydła	155	134	156	117
trzody	130	133	196	144

Tablica XI

Gospodarstwa o powierzchni 12—14 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	1,8	1,2	2,2	2,2
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	6,2	2,6	4,4	6,8
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	5,0	10,8	5,8	4,1
Liczba gosp. na 100 ha	0,5	0,2	0,3	0,5
Przeciętna wielkość gosp. w ha	12,84	12,84	12,68	12,84
1960				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	1,6	2,0	2,0	2,1
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	6,1	4,7	4,4	6,9
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gospodarstw				
Liczba gosp. na 100 ha	0,5	0,4	0,3	0,5
Przeciętna wielkość gosp. w ha	12,87	12,84	12,83	12,89
Wzrost (1950 = 100)				
liczby	96,2	187,0	115,5	106,8
powierzchni	96,4	187,0	116,9	107,2

Tablica XII

Inwentarz żywy w gospodarstwach o powierzchni 12—14 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	47,1	44,2	27,9	51,2
trzody	60,5	67,9	44,5	68,3
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	53,4	56,1	66,4	58,0
pozostałe w %	46,6	43,9	33,6	42,0

Ciąg dalszy tabl. XII

1	2	3	4	5
1960				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	70,0	51,2	42,6	57,9
trzody	77,9	78,5	77,4	94,4
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	52,9	55,7	60,5	59,3
pozostałe w %	47,1	44,3	39,5	40,7
Wzrost ilości szt. na 100 ha (1950 = 100)				
bydła	149	116	153	113
trzody	129	116	174	138

Tablica XIII

Gospodarstwa o powierzchni 14—20 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	2,1	1,2	1,5	2,7
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	8,6	3,6	3,7	10,5
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	3,3	6,3	4,0	2,5
Liczba gosp. na 100 ha	0,5	0,2	0,3	0,7
Przeciętna wielkość gosp. w ha	15,93	16,28	16,14	16,19
1960				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	1,7	1,6	2,1	2,3
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	8,3	4,8	5,7	9,6
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.				
Liczba gosp. na 100 ha	0,5	0,3	0,4	0,6
Przeciętna wielkość gosp. w ha	15,93	16,00	15,25	16,30
Wzrost (1950 = 100)				
liczby	95,6	142,2	182,0	96,2
powierzchni	95,6	139,7	183,2	96,8

Tablica XIV

Inwentarz żywy w gospodarstwach o powierzchni 14—20 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	40,7	46,5	37,9	47,6
trzody	56,2	70,3	72,5	66,6
Z ogólnej ilości bydła przypada na:				
krowy w %	51,7	50,4	54,0	56,3
pozostałe w %	48,3	49,6	46,0	43,7
1960				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	66,6	95,7	45,0	54,1
trzody	71,5	87,7	99,3	87,5
Z ogólnej ilości bydła przypada na:				
krowy w %	52,4	54,5	57,5	57,7
pozostałe w %	47,6	45,5	42,5	42,3
Wzrost ilości szt. na 100 ha (1950 = 100)				
bydła	164	119	119	114
trzody	127	125	123	132

Tablica XV

Gospodarstwa o powierzchni powyżej 20 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie				
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	0,4	0,6	0,8	1,1
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	2,7	2,7	3,2	6,5
Liczba gosp. na 100 ha	1,7	1,6	—	1,1
Przeciętna wielkość gosp. w ha	0,1	0,11	0,1	0,3
	22,96	24,25	27,31	25,78

Ciąg dalszy tabl. XV

1	2	3	4	5
1960				
Liczba gosp. w % ogólnej liczby gosp. w regionie	0,4	0,4	0,8	0,8
Powierzchnia gosp. w % ogólnej powierzchni	2,6	2,0	3,7	5,6
Ziemie dzierżawione w % powierzchni gosp.	2,8	2,5	3,6	1,5
Liczba gosp. na 100 ha	0,1	0,08	0,1	0,2
Przeciętna wielkość gosp. w ha	23,93	24,78	26,93	26,45
Wzrost (1950 = 100)				
liczby	93,7	79,5	134,4	87,8
powierzchni	97,6	80,5	132,5	90,1

Tablica XVI

Inwentarz żywy w gospodarstwach o powierzchni powyżej 20 ha

Wyszczególnienie	Regiony			
	I	II	III	IV
1	2	3	4	5
1950				
Na 100 ha przypadało szt.:				
bydła	37,0	40,2	35,7	42,9
trzody	56,1	67,6	66,3	60,3
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	47,6	46,2	53,3	55,28
pozostałe w %	52,4	53,8	46,7	44,8
1960				
Na 100 ha przypadało szt.				
bydła	54,3	55,4	41,8	47,3
trzody	62,7	79,9	77,8	73,8
Z ogólnej ilości bydła przypadało na:				
krowy w %	51,8	51,0	56,0	55,0
pozostałe w %	48,2	49,0	44,0	45,0
Wzrost ilości szt. na 100 ha (1950 = 100)				
bydła	147	138	117	110
trzody	112	118	117	123

RUDOLF WEINER

TENDENCIES IN THE DEVELOPMENT OF THE AGRARIAN STRUCTURE
OF THE INDIVIDUAL PEASANT FARMS
IN THE OPOLE VOIVODESHIP IN THE YEARS 1950—1960

The article is a fragment of an extensive study devoted to the post-war changes in the agrarian structure of individual peasant farms in Opole Voivodeship.

Determining the range of the analysis and resulting hence methodological requirements, the author presents, in the first part, the division of the voivodeship into the agricultural regions current for the period in question.

To reconstruct the picture of the total post-war evolution as faithfully as possible, the author tries to determine the direction and range of the changes that took place in the area in question under the impact of the agrarian reform and the settling and resettling action. This analysis based, for the lack of a more detailed material, solely on the data concerning the spatial structure (acreage) of the farms, leads the present writer to the conclusion, that in the first period of great transformations in the economy of the Western Territories the process of standardization of farms was dominant.

The main part of the article is devoted to the analysis of the changes which took place in 1950—1960. This period was marked as far as the spatial structure of farms is concerned by the process of fragmentation, manifested in the increase of smallholdings and small sized farms on one hand, and a certain increase in large farms on the other.

This process of atomization was accompanied by the differential processes of intensification of agricultural production. The cross-section of the regions distinctly show that regions I and IV were leading in this respect as the rate of growth of animal breeding in them exceeded by far the growth of breeding in regions II and III. As regards the individual groups of farms the cross-section reveals that the chief position was achieved by the peasant farms from 5 to 10 ha., which energetically developed their agricultural production, among those the farms from 7 up to 10 ha. in particular. The analysis point to the intensifying process of inner differentiation in the economic potential of individual farming in the period under investigation.

RUDOLF WEINER

ENTWICKLUNGSTENDENZEN DER AGRARSTRUKTUR
VON LANDWIRTSCHAFTLICHEN BAUERNBETRIEBEN
IN DER WOJEWODSCHAFT OPOLE IN DEN JAHREN 1950—1960

Der Beitrag ist ein Teil eines grösseren Studiums über Strukturveränderungen von landwirtschaftlichen Bauernbetrieben in der Zeit nach dem Zweiten Weltkriege.

Im ersten Teil beschreibt der Verfasser den Forschungsbereich seiner Analyse und die daraus folgende Arbeitsmethode und stellt eine Gliederung der Wojewodschaft Opole in landwirtschaftliche Subregionen vor.

Um ein wahrheitsgetreues Gesamtbild der Evolution in der Nachkriegszeit zu geben, versucht der Autor Richtung und Ausmass derjenigen Veränderungen festzustellen, die hier unter dem Einfluss der Bodenreform sowie der Um- und Ansiedlungsaktion erfolgten. Da detailliertes Quellenmaterial sehr spärlich ist, stützt sich der Autor auf Angaben aus dem Bereich der Flächenstruktur. Er kommt zum

Schluss, dass im ersten Zeitabschnitt der grossen Veränderungen in der Landwirtschaft der Westgebiete Kommissionsprozesse vorwogen.

Der Hauptteil der Beitrags ist der Analyse der Veränderungen gewidmet, die in den Jahren 1950—1960 erfolgten. In der Flächenstruktur der Bauernwirtschaften beobachtet man in diesem Zeitabschnitt einen Zerstückerungsprozess. Er findet seinen Ausdruck im Anwachsen von Zwerg- und Kleinbetrieben einerseits und einem gewissen Anwachsen von Grossbetrieben andererseits.

Der Zerstückerungsprozess wurde von unterschiedlichen Intensifikationsprozessen in der landwirtschaftlichen Produktion begleitet. In den landwirtschaftlichen Subregionen dominierten die I und IV in der Viehzucht mit grossem Abstand über die II und III. In den einzelnen Grösseklassen der Bauernbetriebe errangen die Wirtschaften von 5 bis 10 Hektar — besonders die zwischen 7 und 10 — den ersten Platz durch einen besonders dynamischen Zuwachs ihrer Produktion. Zusammenfassend kann man sagen, dass im erwägten Zeitabschnitt ein Anwachsen der Differenzprozesse des ökonomischen Potentials innerhalb der Bauernwirtschaften beobachtet werden kann.

РУДОЛЬФ ВЕЙНЕР

ПУТИ РАЗВИТИЯ АГРАРНОЙ СТРУКТУРЫ ЕДИНОЛИЧНЫХ КРЕСТЬЯНСКИХ ХОЗЯЙСТВ В ОПОЛЬСКОЙ ОБЛАСТИ В ГОДЫ 1950—1960

Статья является частью обширного исследования, посвященного послевоенным преобразованиям аграрной структуры крестьянских хозяйств в опольской области.

Исходя из объема анализа и требований методологического характера, представляемых к анализу, автор в первой части работы останавливается на актуальном в исследуемый период делении опольского воеводства на сельские районы.

С целью дать правильную и всестороннюю картину послевоенной эволюции автор старается в дальнейшем определить направление и границы изменений, которые совершались на исследуемой территории под влиянием аграрной реформы и кампании переселения и заселения. Этот анализ, ввиду отсутствия детальной документации, опирающийся лишь на данные о структуре обрабатываемых угодий, приводит автора к выводу, что в первый период больших перемен в народном хозяйстве Западных Земель преобладал процесс укрупнения хозяйств.

Основная часть статьи содержит анализ изменений, совершившихся в годы 1950—1960. В структуре площадей крестьянских хозяйств наметился в этот период процесс раздробления, выражающийся в увеличении массы карликовых и мелких хозяйств — с одной стороны, и в некотором росте крупных хозяйств — с другой.

Процесс раздробления хозяйств сопровождался дифференцированными процессами интенсификации сельскохозяйственной продукции. Учет данных по районам показывает, что во главе в этом отношении находятся районы I и IV, в которых темпы роста животноводства резко опередили темпы развития животноводства во II и III районах. В разрезе отдельных групп хозяйств ведущее место заняли динамически развивающие свою продукцию крестьянские хозяйства площадью в 5—10 га, и особенно хозяйства 7—10 гектарные. Результаты этой части анализа указывают на усиливающийся в исследуемый период процесс внутренней дифференциации экономической мощности крестьянских хозяйств.

BOŻENA BŁAHUT

ZASOBY ŚRODKÓW TRWAŁYCH W PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTWACH ROLNYCH WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO W LATACH 1961/1962—1967/1968¹

Środki trwałe odgrywają podstawową rolę w procesach gospodarczych, stanowią bowiem materialny czynnik warunkujący dokonywanie się procesu produkcji. Decydują one bezpośrednio o wydajności pracy, a pośrednio o wielkości produkcji i rozmiarach zatrudnienia. W miarę powiększania się wolumenu i znaczenia środków trwałych w całokształcie życia gospodarczego, i nie tylko gospodarczego, zaczęto dostrzegać ich doniosłą rolę w procesach gospodarczych, traktując je na ogół w powiązaniu z innymi czynnikami i efektami tych procesów, formułując współczynniki majątkowe, takie jak: kapitałochłonność produkcji, efektywność majątku trwałego i inne. Cele tych badań: udoskonalanie metod planowania, zwłaszcza perspektywicznego, oraz programowanie rozwoju, wpłynęły na to, że stosunkowo bardziej rozwinęły się prace nad współczynnikami przyrostów niż zasobów¹.

Tymczasem analiza warunków techniczno-ekonomicznych, do których należą także zasoby środków trwałych jednostek gospodarczych, jest narzędziem umożliwiającym prawidłowe kierowanie działalnością, umożliwiającym podejmowanie optymalnych decyzji gospodarczych, zwłaszcza decyzji inwestycyjnych. Podstawowym warunkiem analizy działalności przedsiębiorstw jest ustalenie współzależności istniejących między bazą techniczną a innymi czynnikami produkcji. W szczególności kompleksowa analiza powinna pozwolić na ocenę stanu i struktury środków trwałych, dynamiki ich przyrostu jako rezultatu działalności inwestycyjnej oraz relacji majątku do produkcji, majątku do pracy itd.². Podstawowym elementem w analizie i badaniach w tym zakresie są dane o zasobach majątkowych — charakteryzują one wielkość i strukturę

¹ Por. E. Bittnerowa, *Majątek trwały jako czynnik rozwoju regionu (na przykładzie województwa poznańskiego)*, Warszawa 1967, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Studia t. 20, s. 19.

² K. Czyżniewski, *Efektywność form finansowania reprodukcji środków trwałych*, Warszawa 1966.

majątku trwałego, jego zużywanie się w wyniku uczestniczenia w procesach produkcji, pozwalają określić poziom i rozdział dokonywanych nakładów inwestycyjnych, zarówno restytucyjnych jak i rozwojowych między różne rodzaje środków trwałych — stanowią punkt wyjścia dla planowania reprodukcji rozszerzonej.

Trudności w określeniu rozmiarów zasobów stwarzał fakt, że do 1961 roku nie dysponowaliśmy dostatecznie wyczerpującą ewidencją (ilościową i wartościową) pozwalającą na określenie rzeczywistej wartości majątku trwałego. Równocześnie działalność inwestycyjna powodowała nieustanny przyrost nowych środków trwałych, wprowadzanych do eksploatacji w różnych cenach, w zależności od tego jak kształtowały się ceny na dobra krajowe i importowane w kolejnych latach budowy lub nabycia danego obiektu. W ślad za dokonywanymi zmianami cen nie następowało korygowanie wartości środków trwałych nabytych dawniej. Taki stan rzeczy powodował, że przy sporządzaniu analiz ekonomicznych powstała potrzeba posługiwania się danymi szacunkowymi. Dopiero materiały liczbowe ostatnich lat mogą stanowić podstawę dla zapoczątkowania analiz w zakresie gospodarki środkami trwałymi oraz innych powiązanych z nią czynników procesu gospodarczego. Przyczyniła się do tego przede wszystkim powszechna inwentaryzacja. Jej celem było uporządkowanie całokształtu ewidencji środków trwałych oraz stworzenie warunków do ich prawidłowej reprodukcji; pozwoliła ona urealnić wartość środków trwałych (wprowadzone do ksiąg pod datą 1 stycznia 1961 roku środki trwałe przeceniono według cen obowiązujących w dniu 1 lipca 1960 r.). Ponadto zebrane w toku powszechnej inwentaryzacji i bieżąco aktualizowane materiały stanowią niezwykle interesujące źródło informacji o stopniu zużycia środków trwałych. Wszystkie te przedsięwzięcia stworzyły warunki pozwalające zapoczątkować racjonalną gospodarkę majątkiem trwałym³.

Uchwała nr 29 Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1961 r. w sprawie zasad zaliczania środków pracy oraz innych przedmiotów i urządzeń długotrwałego użytkowania do środków trwałych⁴ wyraźnie określa, że za środki trwałe uznaje się zabudowania, maszyny, urządzenia itp. środki pracy oraz inne przedmioty i urządzenia długotrwałego użytkowania, które odpowiadają równocześnie dwom warunkom: cena zakupu lub wartość wytworzenia pojedynczego przedmiotu wynosi ponad 3000 zł, a przewidywany okres jego użytkowania przekracza jeden rok. Do środków trwałych nie zalicza się jednak przedmiotów, które wprawdzie spełniają powyższe warunki, jednak występują jako produkty

³ Ibid.

⁴ Monitor Polski 1961, nr 11 poz. 62.

przeznaczone na sprzedaż lub przedmioty obrotów w przedsiębiorstwie handlowym oraz własne inwestycje rozpoczęte i niezakończone. Ponadto do środków trwałych w PGR-ach zalicza się również wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia rolnicze, których wartość nie przekracza 3000 zł. Niezależnie od wartości jednostkowej i użytkowania, nie zalicza się do środków trwałych odzieży ochronnej i roboczej, inwentarza żywego w państwowych gospodarstwach rolnych, sadzonek produkcyjnych i hodowlanych przeznaczonych do przyszłej sprzedaży, części zapasowych do maszyn i urządzeń, przenośnych i trwałych opakowań itp. Ziemia jest specyficznym czynnikiem produkcji, nie jest ona wyceniana i nie traktuje się jej jako środek produkcji.

Środki trwałe przekazywane są przedsiębiorstwu państwowemu do użytkowania odpowiednio do jego planowych zadań, co pociąga za sobą określone skutki:

1. następuje ograniczenie obrotu tymi środkami (powstałe w drodze inwestycji i oddane do użytkowania środki trwałe mogą być sprzedawane tylko w szczególnych przypadkach);

2. przedsiębiorstwo jest zobowiązane do odzwierciedlania równowagi tych środków jako zobowiązania przedsiębiorstwa wobec państwa na koncie funduszu statutowego.

Odpowiednik pieniężny zużycia środków trwałych przeznaczony jest częściowo na remont kapitalny środków znajdujących się w przedsiębiorstwie, częściowo zaś na tworzenie funduszy na reprodukcję prostą zużytych środków.

Powyższe przepisy ogólne odnoszą się również do gospodarki środkami trwałymi w państwowych gospodarstwach rolnych, jakkolwiek nie podobna nie dostrzegać specyfiki rolnictwa, nabierającej znaczenia zwłaszcza przy ustalaniu współzależności między nakładami na środki produkcji a uzyskiwanymi na ich podstawie efektami produkcyjnymi⁵.

Państwowe gospodarstwa rolne prowadzą w ramach działalności podstawowej oprócz produkcji rolniczej również produkcję przemysłowo-rolną, której wydzielenie z bilansów finansowych jest obecnie niemo-

⁵ Profesor R. Manteuffel w następujący sposób charakteryzuje specyfikę rolnictwa w tym zakresie: „W rolnictwie w nieporównanie większym stopniu niż to ma miejsce w większości przemysłów bierze udział żywa natura. Człowiek w zasadzie nie produkuje określonej ilości produktów, stwarza natomiast warunki, w których rośnie roślina lub zwierzę. Nakłady czy to eksploatacyjne czy inwestycyjne są robione na określony obszar lub określoną ilość zwierząt, które z kolei dają ową produkcję. Rolnik nie jest więc w stanie określić ściśle ilości produktu na który robione są nakłady, a więc nie może z góry ściśle określić przewidywanego kosztu jednostki wyprodukowanego artykułu: koszt ten wynika z podziału dokonywanych nakładów przez ilość uzyskanego produktu, którego wielkość jest mniej lub więcej nieznana. Koszt jednostkowy nie jest zatem sumą lecz ilorazem. Ta właściwość rolnictwa predysponuje do całościowego dokonywania oceny wyników w rolnictwie” (R. Manteuffel, *Inwestycje rolnicze i zagadnienia oceny ich ekonomicznej efektywności*, „Ekonomista” 1959, nr 6, s. 1190).

zliwe i z tego względu wydaje się niecelowe wyodrębnianie gospodarki środkami trwałymi zakładów przemysłowych podległych Wojewódzkiemu Inspektoratowi PGR.

Niniejsze opracowanie dotyczy zasobów środków trwałych znajdujących się w posiadaniu gospodarstw i zakładów przemysłu rolnego podlegających Wojewódzkiemu Zjednoczeniu PGR w Opolu. Dostępne materiały statystyczne opracowano w układzie inspektoratów dla lat gospodarczych 1961/1962—1967/1968. Przyjęte normy czasowe badań pozwalają objąć dwa plany pięcioletnie (badania będą kontynuowane do 1970 roku), w czasie których zaszły poważne zmiany w systemie finansowania gospodarki rolnej. Wojewódzkiemu Zjednoczeniu PGR w Opolu w 1968 roku podlegały 223 gospodarstwa rolne i 3 zakłady produkcji nierolniczej. Gospodarowały one na powierzchni 93 325 ha użytków rolnych, zatrudniając 16 151 pracowników.

Obok wielkości zasobów środków trwałych niemniej ważne jest poznanie ich struktury wewnętrznej. Skala oddziaływania środków trwałych na wyniki produkcyjne jest uzależniona zarówno od wielkości, jak i struktury rodzajowej majątku trwałego. Sprawozdawczość PGR dostarcza informacji w zakresie środków trwałych opartych na następującej klasyfikacji według rodzaju, zgodnie z charakterem i zastosowaniem środków trwałych: budynki, budowle, maszyny do wytwarzania energii, maszyny o charakterze ogólnym, maszyny o charakterze branżowym, urządzenia techniczne, środki transportowe, narzędzia, przyrządy, ruchomości i wyposażenie, zasadzenia wieloletnie i melioracje. Ponieważ nie wszystkie środki trwałe w jednakowym stopniu wywierają wpływ na produkcję (w sensie podnoszenia jej wartości) wydaje się celowe analizować odrębnie budynki i budowle, maszyny i urządzenia techniczne, środki transportowe i pozostałe środki trwałe.

Charakterystyczną cechą struktury rodzajowej środków trwałych PGR w całym omawianym okresie był wysoki udział budynków i budowli, których wartość ukształtowała się na poziomie ponad 80% ogólnej wartości środków trwałych. Równocześnie jednak dał się zauważyć systematyczny, aczkolwiek powolny wzrost udziału maszyn i urządzeń technicznych oraz środków transportowych, spowodowany nasilaniem się procesu mechanizacji.

Należy podkreślić, że nastąpił wzrost wartości środków we wszystkich wymienionych, podstawowych ich grupach — z wyjątkiem budynków mieszkalnych. Przyjmując za 100 wartość środków trwałych w 1961/1962 roku, wskaźniki procentowe wzrostu w poszczególnych grupach rodzajowych w roku gospodarczym 1967/1968 kształtowały się następująco: ogółem środki trwałe zwiększyły wartość w omawianym okresie o 16,5%, budynki i budowle o 6,9%, maszyny i urządzenia o 62,9%, środki trans-

Tabela 1

Struktura rodzajowa wartości początkowej^a środków trwałych

(w tys. zł)

Lata gospodarcze	Środki trwałe ogółem	Budynki i budowle		Maszyny i urządzenia techniczne	Środki transportowe	Pozostałe
		razem	w tym budynki mieszkalne			
1961/62	4 518 668	3 924 435	.	345 782	167 287	81 164
1962/63	4 027 186	3 939 238	1 464 459	381 725	208 397	97 826
1963/64	4 720 914	3 987 195	1 464 600	395 382	230 113	108 224
1964/65	4 714 003	3 916 986	1 422 905	428 001	245 052	123 964
1965/66	4 865 619	3 966 435	1 437 699	475 377	272 495	151 312
1966/67	5 033 198	4 051 156	1 438 583	520 217	296 556	165 269
1967/68	5 264 749	4 195 915	1 473 883	563 466	323 954	181 414
na 100 ha użytków rolnych						
1961/62	4 914	4 290	.	378	182	88
1962/63	4 991	4 174	1 561	404	224	105
1963/64	5 164	4 361	1 602	432	251	118
1964/65	5 086	4 228	1 535	481	284	133
1965/66	5 212	4 249	1 540	507	272	162
1966/67	5 330	4 280	1 417	551	313	175
1967/68	5 523	4 496	1 569	630	347	194

a Ustalona dla środków trwałych oddanych do użytku przed dniem 1 I 1961 r. w cenach z 1 VII 1960 r., po dniu 1 I 1961 r. — w cenach bieżących.

portowe o 93,7%, a pozostałe środki trwałe o 80,1%. Szczególnie wysoki był w latach 1961—1968 przyrost wartości we wchodzących w skład „pozostałych środków” melioracjach i zasadzeniach wieloletnich, 64 685 tys. zł do 146 791 tys. zł, a więc o 124,6%.

Źródłem przychodu środków trwałych są głównie inwestycje, a także przejęcie (zakup) od innych jednostek gospodarczych. Te pierwsze po-

Tabela 2

Zmiany w wartości środków trwałych
(1961/1962 = 100)

Lata gospodarcze	Środki trwałe ogółem	Budynki i budowle	Maszyny i urządzenia	Środki transportowe	Pozostałe
1961/62	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1962/63	102,4	100,4	110,4	124,6	113,1
1963/64	104,5	101,6	114,3	137,6	133,2
1964/65	104,3	99,8	123,8	146,5	152,7
1965/66	107,6	101,1	137,5	163,0	186,4
1966/67	112,0	103,2	150,4	177,3	203,6
1967/68	116,5	106,9	162,9	193,7	180,1

wodują wzrost zasobów zarówno z punktu widzenia przedsiębiorstwa, jak i całej gospodarki, podczas gdy np. przejęcie środków od innych przedsiębiorstw nie stanowi — z punktu widzenia gospodarki narodowej — wzrostu zasobów.

W zakresie finansowania inwestycji państwowe gospodarstwa rolne tworzą trzy fundusze: na finansowanie inwestycji zjednoczeń, na finansowanie inwestycji z decyzji rad narodowych oraz na finansowanie inwestycji przedsiębiorstw podejmowanych na podstawie decyzji własnych. Jedynym źródłem finansowania funduszu inwestycyjnego zjednoczeń i funduszu na finansowanie inwestycji z decyzji rad narodowych są dotacje budżetowe. Natomiast fundusz na finansowanie inwestycji przedsiębiorstw podejmowanych na podstawie decyzji własnej powstaje z: 1. nadwyżki funduszu rozwoju; 2. dochodów ze sprzedaży i likwidacji środków trwałych, po potrąceniu kosztów sprzedaży lub likwidacji; 3. części funduszu premiewego lub zakładowego, przeznaczonej na inwestycje socjalne lub mieszkaniowe; 4. dotacji funduszy celowych, przeznaczonych na finansowanie inwestycji; 5. odszkodowań ubezpieczeniowych uzyskanych w związku ze szkodami wyrządzonymi na środkach trwałych; 6. z innych wpływów określonych odrębnymi przepisami⁶. Ze względu na trudności akumulowania większych kwot na funduszu inwestycyjnym przedsiębiorstwa (odpisy amortyzacyjne przeznaczone wyłącznie na finansowanie kapitałnych remontów), większe inwestycje produkcyjne są finansowane ze środków budżetowych.

O doniosłej roli nakładów inwestycyjnych w tworzeniu przychodu środków trwałych PGR świadczą dane tabeli 3. We wszystkich rodzajach środków podstawowa część przychodów pochodzi ze źródeł inwestycyjnych, przy czym od 1965 r. udział inwestycji przekroczył poziom 80%. Jedynym wyjątkiem były tu w 1966/1967 r. budynki i budowle, gdzie udział inwestycji wynosił ponad 59%.

W całym omawianym okresie udział poszczególnych kierunków inwestowania w ogólnych nakładach inwestycyjnych był wszędzie stały: nakłady na budownictwo wynosiły około 40% z lekką tendencją do wzrostu, maszyny i urządzenia techniczne około 30%, a środki transportowe około 20% z lekką tendencją spadkową.

Powyższe uwagi dotyczą nakładów inwestycyjnych brutto, mówią jedynie o wielkości nakładów przeznaczonych na stworzenie nowych środków trwałych; nie można natomiast bezpośrednio na ich podstawie wywnioskować, jak kształtowały się w omawianym okresie przyrosty środków trwałych w wyniku działalności inwestycyjnej. Oprócz przychodów

⁶ Uchwała nr 42 Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1964 r. w sprawie zasad gospodarki finansowej państwowych gospodarstw rolnych objętych planowaniem centralnym i terenowym („Monitor Polski” 1964, nr 17).

Tabela 3

Udział inwestycji w wartości początkowej
przychodów środków trwałych

(w %)

Lata gospodarcze	Środki trwałe ogółem	Budynki i budowle	Maszyny i urządzenia techniczne	Środki transportowe	Pozo- stałe Pozostałe
1961/62	85,8	85,6	87,9	87,9	15,6
1962/63	82,6	84,7	88,6	89,2	43,7
1963/64	72,4	77,9	75,9	75,0	27,8
1964/65	78,3	72,8	90,6	88,3	47,9
1965/66	90,1	84,2	93,6	92,7	95,2
1966/67	91,8	59,3	89,0	95,9	93,0
1967/68	86,9	84,2	90,4	87,6	93,0

należy wziąć w tym rachunku pod uwagę rozchody w ich części odpowiadającej efektywnemu ubytkowi, co znajduje wyraz w wycofywaniu środków na skutek likwidacji. Stopę procentową przyrostu środków trwałych netto oblicza się jako sumę nakładów inwestycyjnych, poniesionych w okresie sprawozdawczym, pomniejszoną o kwotę likwidacji, a następnie podzieloną przez wartość początkową środków trwałych, powiększoną o inwestycje a pomniejszoną o likwidację. Uzyskany w ten sposób wskaźnik procentowy daje nam rzeczywisty obraz przyrostu majątku trwałego drogą nakładów inwestycyjnych.

Tabela 4

Przyrost netto środków trwałych

(w %)

Lata gospodarcze	Środki trwałe ogółem	Budynki i budowle	Maszyny i urządzenia techniczne	Środki transportowe	Pozostałe
1961/62	3,7	1,2	6,6	10,1	0,0
1962/63	2,5	1,0	9,1	19,4	2,6
1963/64	1,4	1,1	2,4	6,8	0,1
1964/65	2,8	1,5	10,0	9,4	0,7
1965/66	4,1	2,1	11,3	11,2	2,1
1966/67	3,8	1,6	29,7	8,3	0,9
1967/68	3,9	2,7	8,7	9,7	0,8

Jak wynikałoby z wyliczeń (tab. 4), za wiodące pod względem przyrostu środki produkcji należy uznać maszyny i urządzenia techniczne oraz środki transportowe. Są to grupy środków, charakteryzujące się w porównaniu z pozostałymi stosunkowo krótkim okresem eksploatacji.

Wysoki przyrost w tych grupach środków świadczy o dokonywaniu się korzystnych zmian w strukturze majątku trwałego PGR.

Podobny obraz przyrostu środków trwałych uzyskujemy stosując za R. Manteufflem⁷ wskaźnik inwestycji netto, uzyskany przez odjęcie od wartości inwestycji brutto różnicy między wielkością amortyzacji a remontów kapitałnych. Jeżeli uzyskana różnica przekracza wielkość nakładów inwestycyjnych brutto, wówczas zamiast inwestycji netto, a więc przyrostów środków — mamy do czynienia ze zmniejszeniem się ich wartości, co nazywamy dekapitalizacją. W ten sposób obliczony dla WZ PGR w Opolu wskaźnik inwestycji netto w latach 1961—1968 potwierdza ogólną tendencję (ujawnioną już w tabeli 4), że najważniejsze przyrosty zostały osiągnięte w omawianym okresie w grupach maszyn i urządzeń oraz środków transportowych. Natomiast dane szczegółowe o rozmiarach i stosunku różnicy między wartością amortyzacji i kapitałnych remontów a wartością inwestycji netto wydają się mieć małą przydatność, z uwagi na sposób obliczania amortyzacji w PGR-ach, w wyniku którego stawki odpisów amortyzacyjnych nie odzwierciedlają faktycznego zużycia środków trwałych. Omawiany wyżej wskaźnik opiera się tymczasem na koncepcji amortyzacji jako pieniężnego odpowiednika zużywania się fizycznego i moralnego środków trwałych, a celem powstałego w ten sposób funduszu ma być finansowanie kapitałnych remontów, które mają przywracać wartość użytkową tym środkom trwałym, które ją utraciły.

Wyniki powszechnej inwentaryzacji środków trwałych w państwowych gospodarstwach rolnych stworzyły trudny problem ekonomiczny. Konsekwencją poważnego wzrostu wartości środków trwałych musi być wzrost rocznych odpisów amortyzacyjnych, które obciążą koszty produkcji przedsiębiorstw PGR, zbliżających się niekiedy do granicy rentowności. Obciążenie kosztów produkcji wysoką amortyzacją spowodowało wzrost deficytowości. Ponadto zdawano sobie sprawę, że państwowe gospodarstwa rolne były obciążone dużą ilością obiektów trwałych, mających często charakter zabytkowy, które były zupełnie nieprzydatne ani dla celów produkcyjnych, ani mieszkaniowych lub socjalnych. Po prostu, z racji swego położenia państwowe gospodarstwa rolne stawały się ich właścicielami⁸.

W tej sytuacji Minister Finansów wspólnie z Ministrem Rolnictwa wydali zarządzenie, które upoważnia państwowe gospodarstwa rolne do naliczania amortyzacji od środków, będących w posiadaniu PGR w momencie przeprowadzania powszechnej inwentaryzacji, w wysokości nali-

⁷ Manteuffel, op. cit.

⁸ Por. T. Kaczmarek, *System finansowy państwowych gospodarstw rolnych*, Wrocław 1967, Uniwersytet Wrocławski. Studium Administracji (maszynopis).

czanej przed ukazaniem się Uchwały nr 534 Rady Ministrów, z dnia 13 XII 1961 w sprawie amortyzacji środków trwałych („Monitor Polski” 1961, nr 97). Jedynie od nowych środków trwałych, nabytych po dniu 1^o I 1962 r., PGR-y mają obowiązek naliczać amortyzację zgodnie ze stawkami amortyzacyjnymi, podanymi w tej uchwale.

Dodatkowym źródłem uszczuplenia funduszy amortyzacyjnych była możliwość zwolnienia lub częściowego zmniejszenia odpisów amortyzacyjnych od środków trwałych uznanych za nieczynne lub nieprzydatne. Przepis ten był bardzo często — jak to stwierdziły kontrole bankowe — nadużywany⁹.

Dokonanie takiej charakterystyki sytuacji w zakresie środków funduszu amortyzacyjnego jest niezbędne jeśli weźmie się pod uwagę, że odpisy amortyzacyjne stanowią podstawowe źródło tworzenia funduszu remontów kapitalnych w państwowych gospodarstwach rolnych. Są one upoważnione do przeznaczania całości amortyzacji na remonty kapitalne, przy czym w ciężar środków na kapitalne remonty wliczane są nawet remonty średnie i bieżące, gdyż w odróżnieniu od przepisów obowiązujących w innych działach gospodarki (nakłady mają się mieścić w granicach 30—70% wartości pierwotnej danego środka trwałego), w państwowych gospodarstwach rolnych do remontów kapitalnych zalicza się roboty, których koszt mieści się w granicach 10—70% wartości obiektu ustalonej w powszechnej inwentaryzacji. Taka polityka ma na celu zapobieganie dekapitalizacji majątku trwałego. Oprócz odpisów amortyzacyjnych, fundusz remontów kapitalnych tworzy się z części funduszu premiewego, przeznaczonej na remonty kapitalne budynków mieszkalnych i urządzeń socjalno-kulturalnych oraz z innych wpływów. Wymienione tu źródła nie stwarzają możliwości pokrycia finansowego dla prac remontowych, w związku z czym przedsiębiorstwu przysługuje prawo korzystania z kredytu antycypacyjnego na poczet wpływów roku bieżącego i roku następnego.

W związku z osiąganiem wyższego poziomu technicznego uzbrojenia pracy, czego wyrazem są korzystne zmiany zachodzące w strukturze trwałego majątku produkcyjnego państwowych gospodarstw rolnych, wyłania się potrzeba określenia prawidłowej i ekonomicznie uzasadnionej polityki w zakresie reprodukcji środków trwałych. Reprodukacja ta może być dokonana jako reprodukcja częściowa, gdy wymieniamy część substancji składającej się na dany obiekt; nazywamy wtedy taką czynność remontem. Drugą formę stanowi reprodukcja całkowita, polegająca na odtworzeniu danego obiektu innym tego samego rodzaju (inwestycje

⁹ Ibid.

restytucyjne). Obie przytoczone formy reprodukcji stanowią w zasadzie reprodukcję prostą, jakkolwiek przywrócenie pierwotnego stanu środków trwałych (w dosłownym znaczeniu) w drodze inwestycji restytucyjnych jest w zasadzie nierealne i ekonomicznie nieuzasadnione¹⁰. Z reguły wymiana zużytego środka pociąga za sobą wprowadzenie nowego, ulepszanego. Wobec stałego postępu technicznego część istniejących maszyn i urządzeń jest przestarzała, wymaga prowadzenia racjonalnej gospodarki remontowej. Realizację tych zamierzeń w państwowych gospodarstwach rolnych może utrudniać przytoczona uprzednio zasada traktowania łącznie remontów bieżących, średnich i kapitalnych. Istnieje tu niebezpieczeństwo rozpraszania posiadanych środków na remonty bieżące, co wobec znanych trudności w uzyskiwaniu środków inwestycyjnych może wydatnie przeszkodzić w realizacji koncepcji rozwojowej w zakresie technicznego wyposażenia gospodarstw PGR.

Zagadnienie reprodukcji środków trwałych wiąże się nie tylko z koniecznością posiadania niezbędnych zasobów materiałowych i potencjału dla wykonywania związanych z tym robót remontowo-budowlanych, chociaż i na tym odcinku istniały duże trudności; odczuwany był zwłaszcza brak wykonawców podejmujących się prowadzenia robót terenowych. Należy wnikliwie rozpatrzyć możliwość usprawnienia systemów ekonomiczno-finansowych oraz bodźców ekonomicznych w zakresie prowadzonej przez PGR-y działalności remontowej i inwestycyjnej. Chodziłoby tu przede wszystkim o opracowanie bardziej efektywnych form gromadzenia funduszy pieniężnych na finansowanie reprodukcji środków trwałych. Od dłuższego już czasu pojawiają się na przykład w literaturze opinie o konieczności zwiększenia zainteresowania gospodarstw procesem inwestycyjnym finansowanym z dotacji budżetowych. Jedną z propozycji¹¹ jest dotowanie z budżetu różnicy między pełną a naliczoną obecnie w PGR amortyzacją, kosztem odpowiedniego zmniejszenia dotacji na finansowanie inwestycji. Tego rodzaju nowa dotacja pozwoliłaby zwiększyć finansowanie inwestycji, szczególnie odtworzeniowych, zakupów maszyn i urządzeń ze środków własnych gospodarstw.

Powyższa kwestia wiąże się z szerszym problemem analizy celowości stosowania poszczególnych dotacji przedmiotowych, otrzymywanych z budżetu¹², zaprzestania dotowania tych, które nie posiadają ekonomicznego uzasadnienia, gdyż straciły już swój pierwotny sens i charakter bodźcowy, natomiast utrzymania i zwiększenia znaczenia dotacji

¹⁰ Por. Czyżniewski, op. cit.

¹¹ Kaczmarek, op. cit.

¹² R. Harasimowicz, *O finansowaniu PGR — dyskusyjnie*, „Finanse” 1965, nr 9.

uzasadnionych ekonomicznie, np. dopłat na zagospodarowanie gruntów i remonty w budynkach przejętych przez Państwowy Fundusz Ziemi. Niektóre propozycje zmian w finansowaniu gospodarki środkami trwałymi stały się przedmiotem eksperymentów gospodarczych, wprowadzonych w zjednoczeniach PGR w Warszawie i Szczecinie.

Dotychczasowa praktyka planowania działalności w zakresie wymiany obiektów majątku trwałego i kapitalnych remontów, przyjmując za podstawę określenia nakładów wartości zrealizowane w poprzednim okresie, nie sprzyjała w pełni realizacji niezbędnej dla przyspieszenia wzrostu gospodarczego rekonstrukcji i modernizacji posiadanych zasobów majątku trwałego państwowych gospodarstw rolnych. Właściwa polityka renowacyjna i inwestycyjna, niezbędna dla realizowania przyspieszonego wzrostu gospodarki narodowej, aktualna również w odniesieniu do gospodarki środkami trwałymi w PGR, zakłada rozwój technicznego wyposażenia przedsiębiorstwa. Oznacza to konieczność planowania perspektywicznego, a tym samym planowania na wyższym szczeblu niż gospodarstwo, jakkolwiek koncepcje zjednoczenia czy branży opierać się będą na szczegółowej analizie czynników występujących w gospodarstwie, takich jak: stan techniczny i wiek obiektów produkcyjnych, struktura oraz stopień ich wykorzystania. Programowanie rozwoju gospodarczego wymaga rzetelnej analizy techniczno-ekonomicznej; analizy takie powinny stać się dla poszczególnych PGR instrumentem efektywnego gospodarowania istniejącymi zasobami i stanowić podstawę racjonalnych decyzji gospodarczych, a zwłaszcza inwestycyjnych.

BOŻENA BŁAHUT

RESOURCES OF DURABLE MEANS IN THE STATE FARMS IN OPOLE VOIVODESHIP IN 1961/1962—1967/1968

The study deals with the resources of durable goods in possession of farms and other institution of agricultural industry supervised by the Provincial Association of State Farms in Opole.

A characteristic feature of the structure of durable goods as regards their types, in the whole period under investigation, is a high share of buildings and edifices in the total value of durable goods. Their share in the period 1961—1967 amounted to 80 per cent. At the same time a tendency towards an increase in the share of machines and technical equipment and means of transport became pronounced (from 7.7 per cent in 1961 to 10.7 per cent in 1967). The main source of an increase in durable goods are investments. The share of investments as regards the initial value of the increase surpassed 80 per cent. In the whole period in question the

share of individual directions in investment as regards the total value of investment was constant: the investment in building trade was about 40 per cent, the investment in machines and technical equipment — 30 per cent, and in the transport means — about 20 per cent. The real picture of an increase in the assets by means of investments may be obtained by using an index expressing in percentages the net increase of durable goods (allowing for the sum of liquidation of worn-out goods). The chief position as regards the net increase have such goods as machines, technical equipment and means of transport.

In connection with the achievement of a higher level of technical equipment (to which testify some favourable changes in the structure of durable goods according to their types achieved in the State Farms) a necessity arises to determine a regular and economically justifiable policy in relation to the reproduction of durable goods. This is connected not only with the material resources and the potential for repair and building works, but also with consideration of possibilities to improve the economic and financial systems and economic stimuli in the fields of the repair works and investment activities carried out by the State Farms.

BOŻENA BŁAHUT

DIE ANLAGE-FONDS IN DEN STAATSGÜTERN DER WOJEWODSCHAFT OPOLE IN DEN JAHREN VON 1961/1962 BIS 1967/1968

Der Beitrag behandelt die Entwicklung der Bestände der Anlage-Fonds im Besitz der Staatsgüter und Betrieben der Nahrungsmittelindustrie, die der entsprechenden Wojewodschaftsbehörde in Opolé unterliegen.

Charakteristisch für den besprochenen Zeitabschnitt auf den Staatsgütern ist ein grosser Anteil der Gebäude an den Anlage-Fonds. Er betrug in den Jahren 1961—1967 über 80%. Gleichzeitig wächst aber auch der Anteil der technischen Ausrüstung und der Transportmittel (von 7,7% im Jahre 1961 auf 10,7% im Jahre 1967).

Die Hauptquelle des Zuwachses der Anlage-Fonds sind Investitionen. Ihr Anteil am Ausgangswert der Zuwachsrates übersteigt 80%. In den besprochenen Jahren war die Investitionsrichtung unverändert: Auflagen für Bautätigkeit — 40%, technische Ausrüstung — 30%, Transportmittel — 20%. Ein wahres Bild des Wertzuwachses durch Investitionen erhält man erst, wenn man den Nettozuwachsindex der Anlage-Fonds (der den Verlust durch Amortisation in Betracht zieht). Im Nettozuwachs der Produktionsmittel stehen die technische Ausrüstung und die Transportmittel an der Spitze.

Das Erreichen eines höheren Niveaus in der technischen Ausrüstung, diktiert die Notwendigkeit der Festlegung einer rechtmässigen und ökonomisch bedingten Politik im Bereich der Reproduktion der Produktionsmittel. Das ist nicht nur mit dem Besitz der materiellen Mittel und der Kapazität im Bereich der Bau sowie Reparaturen verbunden. Dazu gehört auch die Analyse der Verbesserungsmöglichkeiten der ökonomisch-finanziellen Voraussetzungen bei der Durchführung von Reparaturen und Investitionen in den Staatsgütern.

БОЖЕНА БЛАХУТ

**ФОНДЫ ПОСТОЯННЫХ СРЕДСТВ
В ГОСУДАРСТВЕННЫХ СЕЛЬСКИХ ХОЗЯЙСТВАХ ОПОЛЬСКОЙ ОБЛАСТИ
В ГОДЫ 1961/62—1967/68**

Исследование касается фондов постоянных средств, имеющих в распоряжении хозяйств и предприятий сельскохозяйственной промышленности, подведомственных Областному Объединению Госхозов в Ополе.

Отличительной чертой видовой структуры постоянных средств в госхозах в исследуемый период был высокий удельный вес зданий и сельскохозяйственных построек в общей стоимости постоянных средств. На протяжении годов 1961—1967 доля этих построек составляла 80%. Одновременно наблюдается тенденция к росту доли машин и технического оборудования, а также транспортных средств (с 7,7% в 1961 г. до 10,7% в 1967 г.).

Основным источником роста постоянных средств являются капиталовложения. Их доля в первоначальной стоимости приходов превысила уровень 80%. В течение рассматриваемого периода доля отдельных видов капиталовложений в глобальных капиталовложениях была постоянной: издержки на строительство составляли около 40%, капиталовложения в машины и техническое оборудование — около 30%, издержки на транспортные средства — около 20%. Действительная картина прироста постоянного имущества путем капиталовложений вырисовывается, если учесть процентные показатели прироста постоянных средств нетто (за вычетом стоимости износившегося имущества). Ведущими средствами производства в отношении прироста нетто следует считать машины и техническое оборудование, а также транспортные средства. В связи с повышением уровня технического оснащения труда (об этом свидетельствуют положительные изменения, совершающиеся в видовой структуре постоянных средств) появляется необходимость установления правильной и экономически оправданной политики в области воспроизводства постоянных средств. Это связано не только с наличием необходимых материальных ресурсов и мощностей для выполнения ремонтно-строительных работ, но и с поисками путей усовершенствования хозяйственно-экономических систем и материального поощрения в рамках проводимой госхозами деятельности по ремонтам и капиталовложениям.

MISCELLANEA i MATERIAŁY

MARIA TKOCZ

MOJE WSPOMNIENIA Z LAT 1939—1945

Przedmowa

Maria Tkocz, mieszkanka wsi Budziska w powiecie raciborskim, pochodzi ze środowiska działaczy ludowych, którzy swoją codzienną postawą pielegnowali w okresie międzywojennym bogate i postępowe tradycje polskości na Śląsku Opolskim. Tkoczowie i ich rodzinne Budziska przewijały się w „Studiach Śląskich” obok licznych nazwisk mniej lub bardziej znanych patriotów tego regionu. Franciszek Połomski¹ i Alfred Konieczny² w dwóch źródłowych studiach przytaczali nazwisko Tkoczów wśród tych polskich działaczy, których niemieckie władze administracyjne zamierzały zlikwidować i wywłaszczyć z ich nieruchomości. Wprawdzie szeroko zaplanowana akcja wysiedleń i wywłaszczeń nie została całkowicie zrealizowana w latach drugiej wojny światowej, tym niemniej Leopolda Tkocza zesłano do obozu koncentracyjnego, a jego najbliższa rodzina znalazła się wśród 34 rodzin wywłaszczonych i wysiedlonych ze Śląska Opolskiego w latach 1941—1943.

Przedstawiony niżej fragment wspomnień Marii Tkocz, córki Leopolda, dotyczy właśnie jej wysiedlenia w 1943 r. i wywłaszczenia przez niemieckie władze w trybie postępowania administracyjnego. Relacja nie zawiera wprawdzie głębszych wartości literackich; jednak oddaje atmosferę tamtych dni i uzupełnia wcześniejsze studia źródeł archiwalnych F. Połomskiego i A. Koniecznego, zamieszczone w tomach I i VII „Studiów Śląskich”.

Fragment wspomnień Marii Tkocz odzwierciedla ostatnie przygotowania niemieckiej administracji do całkowitej likwidacji mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim, które towarzyszyły w 1939 r. hitlerowskiej agresji na Polskę. Polityka hitlerowska zakładała z jednej strony wchłonięcie żywiołu polskiego żyjącego w Rzeszy, zdolnego do współżycia

¹ F. Połomski, *Zamierzenia likwidacji działaczy polskich na Opolszczyźnie w latach 1939—1944*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. 1: 1958, s. 189—231.

² A. Konieczny, *Sprawa wywłaszczenia działaczy polskich Śląska Opolskiego w latach 1940—1944*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. 7: 1963, s. 271—294.

z narodem niemieckim, a z drugiej strony wydalenie ze społeczeństwa niemieckiego tych elementów, które nie odpowiadały wymogom życia w „*Volksgemeinschaft*”. W opinii kierownika opolskiego gestapo (*Staatspolizeistelle Oppeln*) wykonanie założeń zapowiadało się tym łatwiej, że po ataku na Polskę „skończyły się wreszcie czasy, kiedy w polityce mniejszościowej trzeba było mieć wzgląd na niemiecką ludność w Polsce”³. Już w dniu 4 września 1939 r. szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy zarządził represje wobec członków mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Na naradzie odbytej w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy w dniu 7 września poinformowano przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech o decyzji rozwiązania Związku, wszystkich polskich organizacji i instytucji społeczno-kulturalnych i gospodarczych, likwidacji polskich organów prasowych oraz zamknięciu szkół mniejszościowych w Rzeszy⁴. Na Śląsku Opolskim przystąpiono niezwłocznie do realizacji decyzji. Celem złamania patriotycznej postawy mniejszości i pozbawienia jej duchowych przywódców w dniach 11 i 12 września 1939 r. gestapo dokonało aresztowań polskich działaczy i zesłało ich do obozów koncentracyjnych. W powiecie raciborskim aresztowano i zesłano do obozów: ojca autorki wspomnień — Leopolda Tkocza, Teofila Joşkę (Gamów), Teodora Starca (Stodoły), Jana Jambora (Markowice), Ignacego Kołodzieja (Zawada Książęca), Franciszka Rózgę (Turze); w sąsiednim powiecie kozielskim: Juliusza Jacka (Dziergowice) i Józefa Planetorza (Cisek) itd.⁵. To oczywiście tylko niektóre nazwiska Polaków ze Śląska Opolskiego zesłanych do obozów koncentracyjnych w połowie września 1939 r.

Aresztowanie czołowych działaczy mniejszości polskiej nie zadowalało w pełni ani lokalnych władz NSDAP i landratów, ani też władz rejencji w Opolu. W powiatach „zagrożonych pod względem narodowym” pozostawała bowiem wciąż jeszcze masa polskiej ludności częściowo opierająca swój byt na dochodach z własnych gospodarstw. Stąd też w dniu 9 września prezydent rejencji opolskiej przedłożył ministerstwu spraw wewnętrznych w Berlinie propozycję „wysiedlenia na ziemie szczątkowego państwa polskiego tych wszystkich, których należy uznać za przywódców polskiej mniejszości”. Propozycja nawiązywała do przemówienia Hitlera o potrzebie ustanowienia nowego ładu w Europie i uregulowania stosunków narodowościowych, co musiało przesądzić o wstępnej aprobacie zwierzchnich władz administracyjnych. Zarządze-

³ Ibid., s. 271.

⁴ Sprawozdanie z narady odbytej w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy w dniu 7 września 1939 r., Archiwum Państwowe Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia (dalej: AP Wrocław), zespół Rejencja Opolska, Wydział I (dalej: RO I) 2104, fol. 35 i 57—59.

⁵ Połomski, op. cit., s. 194. Autor podaje tam pełną listę aresztowanych osób.

nie wykonawcze zastępcy nadprezydenta prowincji hr. von der Schulenburga z 23 grudnia 1939 r. zleciło opolskim władzom opracowanie do 15 stycznia 1940 r. list po 40—50 rodzin polskich z każdego powiatu, które należało wysiedlić i pozbawić własności nieruchomości. „W pierwszym rzędzie wchodzi w grę tylko takie osoby — czytamy w zarządzeniu — które mają nieruchomość i wchodzi w skład warstwy inteligencji”⁶. Podstaw prawnych umożliwiających realizację projektu wysiedleń i pozbawienia praw własności miały dostarczać: rozporządzenie prezydenta Rzeszy z 28 lutego 1933 r. o ochronie narodu i państwa, rozporządzenie z 14 listopada 1935 r. i wreszcie blankietowa ustawa o ochronie granic Rzeszy z 9 marca 1937 r. W myśl propozycji wiceprezydenta rejencji opolskiej dra Orglera, członków mniejszości polskiej wyznaczonych do wysiedleń należało również pozbawić obywatelstwa Rzeszy, a cytowane tu akty normatywne zawierały, jego zdaniem, wystarczające możliwości. Landratom rejencji opolskiej zarządzenie von der Schulenburga stwarzało dogodną okazję do pozbycia się „szkodników narodu niemieckiego”, za których uważano szczególnie aktywnych członków mniejszości. W opinii niektórych landratów (np. Bytomia i Strzelec Opolskich) kontyngenty rodzin przeznaczonych do wysiedlenia były zbyt szczupłe i *de facto* przedkładali oni propozycje wysiedlenia przekraczające limity ustalone przez nadprezydenta. Landrat w Strzelcach Opolskich proponował wysiedlenie 87 rodzin, landrat opolski 74 rodziny, kozielski 49 rodzin polskich działaczy.

Landrat w Raciborzu Hüttenroth przedłożył listę 71 rodzin polskich, którą uzgodnił z placówką gestapo w Raciborzu i powiatowymi władzami NSDAP. Raciborski projekt przewidywał wysiedlenie polskich rodzin z Babic, Bienkówic, Bojanowa, Bolesława, Brzeźnicy, Chałupek, Ciechowic, Cyprzanowa, Gamowa, Grzegorzowic, Kuźni Raciborskiej, Ligoty Książęcej, Makowa, Markowic, Modzurowa, Pawłowa, Rudnik, Sławikowa, Stanic, Stodół, Sudoł, Turza, Tworkowa, Zawady Książęcej i Żerdzin. Interesująca nas rodzina Leopolda Tkocza znajdowała się w wykazie rodzin z Kuźni Raciborskiej (obok rodziny Sywestra Grzesika). Spośród mieszkańców Markowic landrat proponował wysiedlić rodziny Arkadiusza Bożka, Jana Jambora, Alojzego Cyfki, Teodora Pochwyta, Wincentego Franicy, Karola Komora, Jana Winklera, Ignacego Gacki i Izzydora Wardengi. Na wykazie sporządzonym przez landrata w Koźlu znalazły się m. in. następujące rodziny z Dziergowic: Augustyna Klinika, Alojzego Pazurka, Jana Sławiczka, Pawła Szymy, Roberta Siwonia i Juliusza Jacka — o których wspomina niżej autorka. Znamienne, że landrat w Raciborzu opracował swój projekt wysiedleń w porozumieniu

⁶ Ibid., s. 221.

z władzami NSDAP, a nawet w oparciu o materiały zaczerpnięte z tajnej kartoteki gestapo. Z pisma landrata uzasadniającego propozycje wysiedleń wynika, że jego wykaz obejmował tylko czynnych działaczy i przywódców ludności polskiej, byłych powstańców śląskich, ale bynajmniej nie wszystkich Polaków mieszkających w powiecie raciborskim. Niemal wszyscy proponowani do wysiedleń z tego powiatu to byli powstańcy śląscy. Tak np. uzasadniając konieczność wysiedlenia Teofila Jośko z Gamowa, landrat stwierdził, że w okresie III powstania śląskiego Jośko był polskim sołtysem, później organizatorem Związku Polaków w Niemczech i członkiem tego Związku. Podobną opinię wyraził landrat o Emanuelu Składnym z Gamowa, Franciszku Morcinku z Żerdzin, Józefie Klimie z Babic, Jakubie Kiszce ze Stanic itd.

W początkach 1940 r. landraci rejencji opolskiej przedłożyli umotywowane wnioski dotyczące wysiedlenia około 500 polskich rodzin. Ostatecznie jednak wykonanie tak szeroko projektowanej akcji wysiedleń zostało wstrzymane rozporządzeniem nadprezydenta prowincji śląskiej z 9 marca 1940 r. Nie są dostatecznie znane okoliczności wstrzymania wysiedleń. Przypuszcza się, że chodziło w tym wypadku o zawieszenie akcji do chwili podjęcia właściwej decyzji przez ministerstwo spraw wewnętrznych i inne władze centralne Rzeszy. Różnorodne aspekty wysiedleń były przedmiotem konferencji z 4 kwietnia 1940 r. odbytej w ministerstwie spraw wewnętrznych z udziałem przedstawicieli szefa niemieckiej policji i SS H. Himmlera, ministra Bormanna, naczelnego dowództwa Wehrmachtu, ministerstwa rolnictwa i innych resortów. Wśród zastrzeżeń dotyczących masowego charakteru wysiedleń podniesiono m. in. niecelowość przesiedleń Polaków ze Śląska do innych prowincji ze względów rasowych, ani też do Generalnego Gubernatorstwa z powodu przeludnienia tego obszaru. Ostatecznie ustalono ograniczenie represji do przywódców mniejszości i odłożenie rozwiązania problemu wysiedleń na okres powojenny, z tym jednak, że władze powinny przystąpić do konfiskaty majątku Polaków, którzy uszli za granicę lub przebywają w obozach koncentracyjnych. W takich wypadkach konfiskata mienia powinna była nastąpić bez odszkodowania w myśl postanowień ustawy z 14 lipca 1933 r.

Ustalenia berlińskiej konferencji wywoływały niezadowolenie niektórych landratów na Śląsku Opolskim, którzy w kilku pismach nadal opowiadali się za wysiedleniem „rolników należących do mniejszości polskiej i działających w ramach polskiego ruchu”⁷. Tymczasem losy mienia osób osadzonych w obozach koncentracyjnych lub zbiegłych poza granicę Niemiec były już przesądzone. Nalegał na podjęcie wysiedleń

⁷ Konieczny, op. cit., s. 275. Wyjątek z pisma landrata w Bytomiu z 14 października 1940 r.

nadburmistrz z Raciborza, który wskazywał na możliwość przydzielenia gospodarstw po Polakach Niemcom sprowadzanym z Bukowiny. Ministerstwo spraw wewnętrznych w piśmie z 19 lipca 1940 r. przesłanym prezydentom rejencji zapowiadało wszczęcie przez gestapo odpowiednich kroków zmierzających do konfiskaty ich mienia. Pomijając mniej istotne dla nas stadia przygotowań do konfiskaty mienia i wysiedleń, trzeba stwierdzić, że 1 lutego 1941 r. opolskie gestapo przedłożyło prezydentowi rejencji wykaz Polaków osadzonych w obozach koncentracyjnych i proponowanych do konfiskaty mienia. Wykaz ten obejmował 27 nazwisk (a wśród nich ojca autorki wspomnień): Bernarda Augustyna i Franciszka Suchego z Grabiny, Andrzeja Bawohla z Nakła, Józefa Bieńka z Wysokiej, Franciszka Buhla, Teodora Buczka, Franciszka Panse i Jakuba Pieloka z Grudzie, Karola Chrzęszcza i Rudolfa Grehlicha z Wierzchu, Jana Dziadka i Józefa Dominika z Mionowa, Jana Gomołę z Grodziska, Juliusza Jacka z Dziergowic, Jana Jambora z Markowic, Kazimierza Kasperka z Winowa, Franciszka Kostorza z Wolencina, Franciszka Myśliwca ze Sprzęcic, Antoniego Pawletę z Suchego Boru, Piotra Panse z Nowej Wsi Królewskiej, Józefa Planetorza z Cisku, Bernarda Sosnę z Ligoty Bialskiej, Leopolda Tkocza z Budzisk i Józefa Wilkowskiego z Zalesia Śląskiego⁸. Inny wykaz zawierał nazwiska 11 osób, które przed wybuchem wojny udały się do Polski: Arkadiusza Bożka, Anny Bożek i Jana Goreckiego z Markowic, Franciszka Bartscha z Grudzie, Teodora Klimka z Błotnicy Strzeleckiej, Franciszka Grzesika z Kuźni Raciborskiej, Ludwiny Lindner z Pawłowa, Wilhelma Morawca, Roberta Pochwyty i Eryka Fiury z Raciborza oraz brata autorki wspomnień, Franciszka Tkocza z Budzisk⁹.

Po przesłaniu wykazów do ministerstwa spraw wewnętrznych w Berlinie przystąpiono do rozstrzygania o losach mienia osób proponowanych do wysiedleń. W kilku wypadkach brak było jasnego poglądu w sprawie zarządu mienia, co wymagało licznych konsultacji i zwoływania narad (m. in. sprawa F. Kotuli z Wróblina)¹⁰. Ostatecznie zadecydowano o nich 26 maja 1942 r. na konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy, na której zapadły decyzje dotyczące sposobów zarządzania skonfiskowanym mieniem Polaków, zakresu represji i konfiskaty mienia. Ustalono właściwość tzw. *Bodenstelle* (urzędu ziemskiego), przeprowadzającej postępowanie likwidacyjne, współdziałanie terenowych organów administracyjnych i władz NSDAP przy wydawaniu decyzji oraz postępowanie w sprawach osób zwolnionych z obozów koncentracyjnych.

⁸ AP Wrocław, RO I 2168, fol. 65 i 67.

⁹ Ibid., fol. 187.

¹⁰ Pismo komisarza do spraw organizacji mniejszości polskiej w Rzeszy, Berlin 30 października 1941 r., ibid., fol. 197.

Przyjęto wreszcie pogląd, że osoby wywłaszczone i wysiedlone nie będą osiedlane w Generalnym Gubernatorstwie ze względu na możliwość wytworzenia się na tym obszarze „warstwy kierowniczej”¹¹. Za pośrednictwem urzędów pracy należało je natomiast przesiedlić do innych prowincji Rzeszy. Przesiedlenia miały objąć również członków rodzin, małżonkę i niepełnoletnie dzieci mieszkające we wspólnym gospodarstwie. Osobne ustalenia dotyczyły zakresu konfiskaty mienia. Postanowiono, że konfiskata obejmie nie tylko nieruchomości, ale także kwoty pieniężne, rzeczy ruchome oraz prawa. Urząd dokonujący konfiskaty mógł pozostawić wysiedlonym kwoty pieniężne nie przekraczające 1000 marek oraz rzeczy wyjęte spod egzekucji w myśl § 811 kodeksu postępowania cywilnego. W wypadku stwierdzenia „stosunku wrogiego wobec narodu i państwa” (*Volks- und Staatsfeindlichkeit*) konfiskatę należało przeprowadzić bez odszkodowania, gdyż „odszkodowanie osób bezpośrednio dotkniętych konfiskatą jest nie do pogodzenia z ustawą (§ 6 ust. 1 ustawy o odszkodowaniu z 9. 12. 1937 r.”¹².

Ustalenia berlińskiej konferencji z 28 maja 1942 r. wytyczyły nowy etap wysiedleń i konfiskaty mienia czołowych działaczy polskich i ich rodzin na Śląsku Opolskim. Polityce bezwzględnej represji władze usiłowały nadać pozory przestrzegania obowiązującego prawa, ustalając następujący porządek. Władze lokalne miały wносить do ministerstwa wnioski o zastosowanie represji. Z kolei minister wydawał indywidualne decyzje stwierdzające „wrogość wobec narodu i państwa” w myśl ustawy o konfiskacie mienia wrogów narodu i państwa z 14 lipca 1933 r. Decyzje te upoważniały prezydentów rejencji do wydania orzeczenia dotyczącego zajęcia mienia Polaków. Wykonanie orzeczeń należało do lokalnych placówek gestapo. Z zajęciem łączyło się ustanowienie zarządu powierniczego (*Treuhänder*) i wreszcie decydowano o ostatecznej konfiskacie i przeznaczeniu skonfiskowanego mienia, tj. o jego sprzedaży, ewentualnie przekazaniu go na cele osadnicze itp. Konfiskata nie była zatem przedsięwzięciem prostym. Postępowanie rozpadało się na kilka faz, dość skomplikowanych w odniesieniu do ostatecznej konfiskaty i decyzji o losach mienia. W ostatniej fazie należało jeszcze zabezpieczyć oszczędności, ewentualnie zablokować konta i wybrać właściwego nabywcę. Pomimo

¹¹ Sprawozdanie z konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy z 26 maja 1941 r. Przytoczył je w aneksie VI swej pracy Konieczny (op. cit., s. 291—293). Czytamy tam na interesujący nas temat. „Die grenzverwiesenen Polen dürfen nicht in das Generalgouvernement abgeschoben werden, weil sie dort eine gefährliche Führerschicht bilden könnten. Sie werden vielmehr durch Vermittlung der Arbeitsämter in volkspolitisch erwünschte Gebiete des Altreichs zu verbringen sein...”

¹² Ibid.

ponagleń prezydenta rejencji opolskiej z grudnia 1941 r. postępowanie związane z zajęciem mienia i jego ostateczną konfiskatą miało się przeciągnąć do 1943 r. W wyniku ponagleń prezydenta landraci przedstawiali konkretne wnioski dotyczące konfiskaty mienia czołowych działaczy polskich, z tym, że lista rodzin proponowanych do wywłaszczenia była skromniejsza od listy projektowanych wysiedleń z początków 1940 r. Jednakże w listopadzie 1942 r. miała ją uzupełnić dodatkowa lista zawierająca 31 nazwisk. Propozycje wywłaszczeń zawierały sporo ciekawego materiału oceniającego zarówno postawę ludności, jej stan posiadania oraz cele konfiskaty mienia.

W propozycjach wywłaszczenia przedłożonych w początkach 1942 r. wymienia się z powiatu raciborskiego dwa nazwiska: Jana Jambora z Markowic i Leopolda Tkocza z Budzisk, zatem działaczy przebywających nadal w obozach koncentracyjnych¹³. W odniesieniu do nich ministerstwo spraw wewnętrznych wydało już decyzje stwierdzające ich „wrogość wobec narodu i państwa”. Podobne decyzje zapadły m. in. w sprawach Juliusza Jacka z Dziergowic i J. Planetorza z Ciska w sąsiednim powiecie kozielskim oraz w kilku innych sprawach z powiatu prudnickiego, opolskiego, oleskiego, strzeleckiego i lublinieckiego. Na marginesie warto dodać, że o propozycji zamieszczenia na listach wywłaszczeń nie decydowały bynajmniej rozmiary gospodarstw, ile przede wszystkim nieugięta postawa polskich działaczy i ich rodzin. Zdecydowana większość rodzin zakwalifikowanych do wywłaszczenia w początkach 1942 r. (11 na 17 rodzin) miała gospodarstwa o areale do 9 ha. Z wyjątkiem gospodarzy z powiatu oleskiego i prudnickiego zakwalifikowano do wywłaszczenia tylko drobnych posiadaczy. Tak np. gospodarstwo Leopolda Tkocza miało zaledwie 3,30 ha, Jana Jambora 4,01 ha, Juliusza Jacka z Dziergowic 1,02 ha, Józefa Planetorza z Cisku 3,19 ha, Antoniego Pawlety z Suchego Boru nawet tylko 0,25 ha itd. Przedstawiając opinie w sprawie konfiskaty landraci zamieszczali przy okazji opis gospodarstw i możliwości ich sprzedaży. Landrat z Raciborza w piśmie z 5 stycznia 1942 r. poinformował prezydenta rejencji w Opolu o stanie gospodarstw J. Jambora i L. Tkocza w następujących słowach:

„1) Jambor/Markowice. Zabudowania podobnie jak i rola są w średnim stanie. Jako nabywcę bierze się pod uwagę właściciela powozów Jozefa Rudka z Markowic, który jest właścicielem domu bez ziemi i byłby skłonny do nabycia wszystkich nieruchomości wraz z zabudowaniami.

2) Tkocz/Kuźnia Raciborska-Budziska. W skład mienia wchodzi następujące zabudowania: nowo wybudowany masywny dom mieszkalny, równie dobrze

¹³ AP Wrocław, RO I 2168, fol. 203: „Nachweisung der Schutzhaftlinge der polnischen Minderheit, die für eine Enteignung in Vorschlag gebracht werden und bei denen die Feststellung des Reichsministeriums des Innern über die Staatsfeindlichkeit vorliegt”.

utrzymana mała stodoła i mała chlewnia do hodowli świń i kóz. Około 12-morgowe działki są porozrzucane po całym osiedlu Budziska, w gminie Kuźnia Raciborska. Z wypowiedzi burmistrza i miejscowego przywódcy chłopów (*Ortsbauernführer*) wynika, że dla całej nieruchomości nie znalazłby się żaden kupiec, gdyż, jak już stwierdzono, pola leżą porozrzucane we wszystkich częściach osiedla. Stąd też najbardziej celową byłaby osobna sprzedaż domu (z obejściem) a osobno pola; mianowicie pola indywidualnym właścicielom, których grunta przylegają do nieruchomości przeznaczonych na sprzedaż. Potencjalnych nabywców domu i nieruchomości nie można było na razie ustalić, jednak można będzie znaleźć nabywców po lokalnym ogłoszeniu przez burmistrza, a szczególnie dlatego, że kilku gospodarzy w Kuźni Raciborskiej musiało oddać parcele pod rozbudowę zakładów przemysłowych firmy Hegen-schreidt [...]”¹⁴

Zachowała się także późniejsza korespondencja w sprawie konfiskaty gospodarstwa Tkoczów z Budzisk. Berlińska *Bodenstelle* zawiadomiła nadprezydenta w Katowicach, że ostateczna konfiskata (*Einziehung*) mienia Leopolda Tkocza nastąpiła 15 czerwca 1942 r. Zamiar nabycia nieruchomości zgłosiło towarzystwo akcyjne Schondorff-Hegenscheidt-Werke w Kuźni Raciborskiej. Zarówno gmina jak i władze powiatu nie zgłosiły żadnych roszczeń¹⁵. Kiedy w listopadzie 1943 r. opolskie gestapo przekazało prezydentowi rejencji wykaz 31 „członków mniejszości polskiej posiadających nieruchomości”, wobec których zakończono postępowanie wywłaszczeniowe, znalazła się w nim także rodzina Tkoczów. W wykazie, prócz danych personalnych, zamieszczono daty wydania decyzji (dotyczącej stwierdzenia wrogości) przez ministerstwo spraw wewnętrznych, daty wydania orzeczenia o zajęciu (*Beschlagnahmeverfügung*), daty zajęcia (*Beschlagnamt*) oraz zarządzenia o ostatecznej konfiskacie (*Einziehungsverfügung*), a w niektórych wypadkach również daty przekazania mienia w zarząd landratom. Gestapo wymieniło w wykazie następujących Polaków: z powiatu prudnickiego — Bernarda Sosnę, Jana Dziadka, Franciszka Suchego, Karola Chrzęszcza, Rudolfa Grehlicha, Józefa Dominika, Karola Augustyna III, Jana Augustyna, Bernarda Augustyna, Walentego Spillera i Gertrudę Gorek; z powiatu kozielskiego — Józefa Planetorza i Juliusza Jacka; z powiatu oleskiego — Józefa Kansego, Jana Pieloka, Jakuba Pieloka i Franciszka Kostorza; z powiatu opolskiego — Józefa Gładkiego, Franciszka Kotulę, Kazimierza Kasperka, Franciszka Buhla, Franciszka Panse i Piotra Panse; z powiatu lublinieckiego — Teodora Buczka i Józefa Bieńka; z powiatu strzeleckiego — Franciszka Myśliwca, Józefa Wilkowskiego i Jana Gomołę; z powiatu raciborskiego — Teofila Joško, Leopolda Tkocza i Jana Jambora¹⁶. Inte-

¹⁴ Pismo landrata Hüttenrotha z Raciborza z 5 stycznia 1942 r., *ibid.*, fol. 265—266.

¹⁵ Pismo Bodenstelle GMBH z Berlina z 30 lipca 1942 r., *ibid.*, fol. 367—368.

¹⁶ Pismo opolskiego gestapo z 3 listopada 1942 r., *ibid.*, fol. 389—393.

resujące nas szczególnie dane dotyczące gospodarstwa rodziny autorki wspomnień wymienił wykaz w sposób następujący:

„Leopold Tkocz, ur. 14. 7. 87 r. zamieszkiwał w Budziskach, powiat Raciborski. Decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych dotycząca wrogości z 28. 6. 41. Orzeczenie o zajęciu z 11. 7. 41. Zajęto w dniu 29. 7. 41. Zarządzenie o ostatecznej konfiskacie z 15. 6. 42. Przekazano w zarząd landratowi w Raciborzu w dniu 10. 9. 42”¹⁷.

Z relacji Marii Tkocz dowiadujemy się, że wysiedlenie jej, matki oraz siostry nastąpiło po kilku miesiącach od chwili przekazania mienia w zarząd landratowi w Raciborzu, tj. już w 1943 r. Wtedy też dokonana została ostateczna konfiskata mienia i wysiedlenie dalszych około 30 rodzin działaczy polskich — właścicieli nieruchomości — z rejencji opolskiej¹⁸. Można przypuszczać, że nie były to wszystkie rodziny, w stosunku do których zastosowano tego rodzaju represje¹⁹. Jest też pewne, że Niemcy nie zrealizowali do końca wojny pierwotnych projektów wysiedlenia około 500 polskich rodzin ze Śląska Opolskiego. Na wstrzymanie tej operacji wpłynęło kilka przyczyn, m. in. niepowodzenia wojsk niemieckich na frontach, poważne trudności gospodarcze narastające w Rzeszy, brak sił roboczych itd. Bynajmniej nie ostatnią przyczyną był wzrost antywojennych nastrojów wśród ludności miejscowej, a prawdopodobnie także przeświadczenie władz o bezcelowości wysiedleń.

Atmosferę panującą w powiecie raciborskim po wysiedleniach najlepiej oddał raciborski landrat w piśmie z 13 października 1943 r. skierowanym do prezydenta rejencji. Landrat komunikował o aresztowaniu przez gestapo 8 osób podejrzanych o przynależność do podziemnego ruchu oporu i zesłaniu ich do obozu koncentracyjnego. Niepowodzenia na froncie wschodnim i w Italii wpłynęły, zdaniem landrata, na wzrost antywojennych nastrojów wśród Polaków i Czechów, którzy „przyjmowali postawę coraz bardziej pewną siebie, a częściowo nawet postawę wyzywającą”²⁰. Gestapo zastosowało represje wobec „niepoprawnych elementów, które — mimo kilkakrotnie nałożonych grzywien — nadal posługiwały się językiem polskim w miejscach publicznych”. Osoby te zsyłano do obozów koncentracyjnych. Zdaniem landrata „poprawy ogólnego położenia można by się spodziewać, gdyby z każdej wioski zamieszkałej przez silniejszą liczebną grupę mniejszości polskiej wysiedlono w głąb Rzeszy chociaż

¹⁷ Ibid., fol. 393.

¹⁸ Wykaz 34 polskich rodzin ze Śląska Opolskiego wysiedlonych w latach 1940—1943 przytoczył K o n i e c z n y w cytowanej wyżej pracy (s. 294).

¹⁹ Prezydent rejencji opolskiej w piśmie z 24 kwietnia 1943 r. poinformował ministerstwo spraw wewnętrznych o zakończeniu akcji wywłaszczeń „byłych członków mniejszości polskiej, którzy nadal przebywają w obozach koncentracyjnych lub zostali wydaleny z obszarów granicznych” (AP Wrocław, RO I 2168, fol. 437).

²⁰ Pismo landrata w Raciborzu do prezydenta rejencji opolskiej z 13 października 1943 r., AP Wrocław, RO I 1940, fol. 234.

po 1 lub 2 rodziny, tak jak to miało miejsce z jedną rodziną w Kuźni Raciborskiej-Budziskach". Nie ulega wątpliwości, że landrat miał na myśli wysiedloną rodzinę Tkoczów. Landrat Hüttenroth nie taił, że od pewnego czasu nastąpiło ożywienie aktywności życia polskiego w Raciborskiem. Wpływ na ożywienie zarówno mniejszości jak i warstwy pośredniej (*labile Zwischenschicht*) wywierali robotnicy polscy, rosyjscy i ukraińscy sprowadzeni tu na roboty przymusowe. Stąd też m. in. „wzrastało w ostatnim czasie używanie języka polskiego na skutek obecności licznych robotników polskich i wschodnich. Władze policyjne interweniują przez wymierzanie grzywien”²¹. Podobne stwierdzenia znalazły się w sprawozdaniu raciborskiego landrata z 13 kwietnia 1944 r. Landrat informował prezydenta rejencji w Opolu, że w jego powiecie „wciąż przybiera na sile używanie języka polskiego, szczególnie na wschodnim obszarze włączonym do powiatu, i to pomimo interwencji policji i partii”²². Używanie języka polskiego musiało przybierać na sile, skoro w dalszej części sprawozdania landrat raz jeszcze powtórzył tę opinię i zwrócił uwagę na poważne braki siły roboczej w powiecie. Powyższe stwierdzenia raciborskiego landrata wcale nie należą do odosobnionych. Można je uznać za doskonałe świadectwo niepowodzenia hitlerowskiej polityki narodowościowej, która pomimo represji, zsyłek do obozów koncentracyjnych, wywłaszczeń i wysiedleń czołowych działaczy polskich nie zdołała załamać postawy polskiej ludności na Śląsku Opolskim.

Karol Jonca

²¹ Ibid., fol. 235—236.

²² Pismo landrata w Raciborzu do prezydenta rejencji opolskiej z 13 kwietnia 1944 r. (Volkspolitischer Lagebericht), *ibid.*, fol. 253—254.

*I nie ustaniem w walce
Siłę słuszności mamy
I mocą tej słuszności
Wytrwamy i wygramy!*

(Edmund Osmańczyk)

Trudno powracać choć tylko myślą do tych wydarzeń ciężkich jakie przeżywałam w latach mojej młodości, która niby wiosna powinna być radosna i kwitnąca, a dla mnie była ponura i słotna. W miejsce uśmiechu i radości życie nie szczędziło mi smutku i łez; w wyniku ciągłego napięcia nerwowego, lęku, już w 20 roku życia odznaczyła mnie natura pasmem siwych włosów nad czołem.

Teraz, po latach przeżytych w naszej wyzwolonej Ojczyźnie mam zamiar w niniejszych wspomnieniach opisać tragiczne przeżycia moje osobiste, jak i mojej najbliższej rodziny. Nie powinny one pójść w zapomnienie, lecz stanowić jedną z kart w historii walki naszego ludu o powrót Śląska do Macierzy.

Opracowanie to poświęcam 25-leciu Polski Ludowej.

* * *

Pewnej cichej czerwcowej nocy 1939 r. przed dom nasz w Budziskach, w powiecie raciborskim, zajechały trzy ciężarówki z grupą uzbrojonych esesmanów. Waląc pięściami w ramy okienne, tak aż szyby dzwoniły, wyrwali nas ze spokojnego snu. Domagali się natychmiastowego otwarcia drzwi frontowych, grożąc, że w wypadku jakiegokolwiek oporu z naszej strony użyją gwałtu. Ojciec mój, słysząc to wezwanie, bez wahania otworzył drzwi. Cała ta hałastrą wtargnęła do sieni. „Otwórzcie nam teraz tę polską salę” — zażądali, po czym zaczęło się plądrowanie świetlicy Związku Polaków w Niemczech, która mieściła się w naszym domu od 1933 r. Równocześnie ojciec i brat mój byli przesłuchiwanii na temat spraw związkowych, zaś mnie i matkę pilnował jeden z esesmanów, byśmy nie mogły opuścić domu.

Pastwą ich rabunku padło całe umeblowanie, biblioteka, sprzęt sportowy, godło polskie oraz Rodło, portrety przywódców Związku Polaków w Niemczech, odbiornik radiowy. Jedynie jak gdyby cudem ocalały wiszące na ścianie dwa niewielkie obrazy świętych, których to widać nie zauważyli. Wszystkie te zrabowane rzeczy zostały wywiezione i praw-

dopodobnie gdzieś w lesie spalone. Po odjeździe esesmanów już do rana nie byliśmy w stanie zasnąć. Nazajutrz brat mój udał się do Opola, ażeby o zuchwalstwie hitlerowców donieść Redakcji „Nowin Opolskich”. Gazeta opublikowała na swych łamach wiadomość o tym wypadku¹.

W kilka dni po opisanym zajściu zjawił się u nas miejscowy żandarm i żądał od ojca i brata zwrotu paszportów zagranicznych, które zabrał z sobą. Brat, przeczuwając, iż grozi mu niebezpieczeństwo utraty wolności, udał się pewnego dnia przez zieloną granicę do Polski, gdzie podjął pracę jako konduktor Śląskich Linii Autobusowych.

Wydarzenia te poprzedził sporządzony w maju tegoż roku spis ludności, który miał na celu ustalenie liczby ludności polskiej zamieszkałej w granicach państwa niemieckiego². Niemało trzeba było odwagi, silnej woli i hartu ducha, ażeby — w warunkach wzmagającego się terroru, ucisku i zbliżającej się zawieruchy wojennej — wyznać swoją miłość do Ojczyzny, gorący patriotyzm. Odważnych było niewielu. Ich nazwiska figurowały później na „czarnej liście”, którą po dzień dzisiejszy przechowuje żona jednego z pracowników ówczesnego urzędu gminnego. Jako pierwsza na tej liście umieszczona została moja rodzina. Czekala nas zatem ciężka „droga krzyżowa” do przebycia.

Nadszedł tragiczny wrzesień, a z nim rozpoczął się mroczny dla nas okres. Nikt z nas nie spodziewał się, że w tak krótkim czasie Ojczyzna nasza zostanie zdruzgotana. Już 11 września aresztowano mojego ojca. Został on zabrany z miejsca pracy, z fabryki „Hegenscheidt” w Kuźni Raciborskiej i odprowadzony przez żandarma do siedziby tajnej policji państwowej w Raciborzu, a stamtąd wraz z innymi przekazany do raciborskiego więzienia. O aresztowaniu ojca dowiedzieliśmy się dopiero późnym wieczorem od jednego z jego współpracowników. Matka — pamiętam — rozpaczala bardzo. Ale już następnego dnia poczęła czynić starania o uzyskanie zezwolenia na widzenie się z ojcem. W tym celu, w towarzystwie starszej ode mnie siostry udała się do inspektora tajnej

¹ „Nowiny Codzienne”, Opole, nr 131 z 13 czerwca 1939 r., zamieściły obszerną relację w artykule pt. *Nocny najazd na świetlicę polską, 15 nieznanach osobników wykradło inwentarz świetlicy polskiej w Budziskach — wywiezienie inwentarza w niewiadomym kierunku*. Cytujemy wyjątek z artykułu: „Dnia 8 bm. wieczorem o godzinie 23-ej zajechało przed polską świetlicę w Budziskach w powiecie raciborskim, która mieści się w domu p. Tkocza, ciężarowe auto. Z auta wyszło 5 osób, budząc pukaniem śpiących już mieszkańców i domagając się wpuszczenia do wnętrza domu. Gdy p. Tkoczowa wyszła z domu na podwórze, została przez jednego z napastników pod groźbą rewolweru zmuszona do powrotu do domu...” Po przybyciu drugiego auta z dalszą grupą hitlerowskich funkcjonariuszy wywieziono ze świetlicy polskiej cały sprzęt, meble, bibliotekę składającą się z 50 książek, gazety, obrazy itd. [przyp. red.].

² Na temat spisu ludności z 17 maja 1939 r. por. także A. Targ, *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka i Wagnera*, Katowice 1958, s. 145—146 oraz odezwę Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech w sprawie spisu ludności 17 V 1939 r. zamieszczoną w „Nowinach Codziennych”, nr 99 z 3 maja 1939 r. [przyp. red.].

policji w Raciborzu³, jednakże bezskutecznie. Odtąd codziennie, przez okres 3 tygodni, przebywała matka rowerem 18-kilometrową drogę do Raciborza, by ponawiać swą prośbę, lecz inspektor *gestapo* był człowiekiem nieubłagany. Pewnego dnia oświadczono jej, że wszyscy więźniowie polityczni zostali wywiezieni. Dokąd przetransportowano ojca, nie było nam na razie wiadomo. Oczekiwałyśmy w napięciu jakiegokolwiek wiadomości o dalszym jego losie. Wreszcie z końcem października nadszedł list od ojca z obozu koncentracyjnego Buchenwald. Nie mogłam wówczas pojąć, jakim prawem ten dobry, pracowity człowiek, o prawym charakterze i wielkiej życzliwości dla ludzi, człowiek, który nigdy nie popełnił żadnego przestępstwa — pozbawiony został wolności.

W październiku tegoż roku otrzymałam wezwanie do rejestracji do tzw. *Reichsarbeitsdienst*, która odbywała się w *Burgshotel* w Raciborzu. Przy sporządzaniu kartoteki osobowej zapytano mnie, czy jestem Niemką. Odpowiedziałam, że nie, że jestem Polką. Wobec tego człowiek dokonujący tych czynności w lewym rogu mojej kartoteki napisał czerwonym ołówkiem duże „P”, a następnie dużymi literami przez całą kartotekę „Polin”. Powiedział mi, że tego samego dnia po południu mam się stawić w pokoju służbowym, celem sporządzenia protokołu.

Co się mam tłumaczyć — pomyślałam sobie — przecież Polką się urodziłam. Czyż mam się tego zaprzec? Nie, byłoby największym grzechem wyprzeć się swego pochodzenia, swoich rodziców i pięknej polskiej mowy, której mnie nauczyła matka. Tego nie uczynię nigdy!

O godz. 14 wezwano mnie do pokoju służbowego, gdzie zebrał się już cały sztab. Weszłam z biciem serca i zbliżyłam się do zebranych. Wszyscy mieli na sobie brązowe mundury *Arbeitsdienstu*, ozdobione wysokimi odznaczeniami tej formacji. Jeden z obecnych zwrócił się do mnie: „Dlaczego dziś rano przy sporządzaniu kartoteki osobowej oświadczyła pani, że jest Polką?” Odpowiedziałam: „Moi rodzice są też Polakami, więc ja nie mogę być Niemką”. Nie dali za wygraną. Próbowali mnie przekonać, że tak nie jest: „Ma pani przecież obywatelstwo niemieckie”.

³ W Raciborzu znajdował się od 1933 r. tzw. zamiejscowy wydział opolskiego *gestapo* (Kommissariat I. A. 6. Ratibor-Aussenkommissariat) obejmujący zasięgiem działania miasto i powiat raciborski oraz powiaty kozielski i głubczycki. Początkowo zamiejscowym wydziałem kierował okręgowy komisarz kryminalny Noczynski. Od 1937 r. kierownikiem placówki w Raciborzu był komisarz kryminalny Paul Press (ur. 1883 r.). W 1939 r. oddelegowany do „Einsatzkommando” działającego na świeżo zdobytych przez wojska niemieckie ziemiach polskich, Press organizował placówki hitlerowskiej policji bezpieczeństwa w Częstochowie, Piotrkowie, Kielcach, Tomaszowie Mazowieckim i w Radomiu. W 1941 r. powrócił do placówki *gestapo* w Raciborzu, gdzie pełnił funkcję kierownika do początków 1945 r. W latach wojny w skład placówki wchodziło 16 pracowników (K. Jonca, *Początki opolskiego gestapo na tle przemian ustroju III Rzeszy (1933—1936)*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. 10: 1966, s. 85 i 100 oraz tegoż autora: *Policja polityczna w systemie wewnętrznej administracji na Śląsku Opolskim (1936—1945)*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. 11: 1967, s. 98, 139, 141) [przyp. red.].

„Tak — odpowiedziałam — mam obywatelstwo niemieckie, lecz jestem narodowości polskiej”.

Scena ta trwała około jednej godziny. W końcu zapytano mnie czy chciałabym służyć w *Arbeitsdienst*. Kategorycznie zaprzeczyłam, oświadczając, że jako Polka nie mogę służyć w tej formacji. Kiedy wieczorem tego dnia wróciłam do domu i opowiedziałam o tym zdarzeniu, matka

187

Nachweisung
der reichsdeutschen Polen im Altreich, die vor oder bei
Beginn des Krieges nach Polen geflüchtet sind.

N a m e	Vorname	geboren	wohnhaft gewesen in
Boczek	Arkadeus	12. 1.1899	Markdorf
Boczek	Anna	23. 7.1921	Markdorf
Bartsch	Franz	12. 2.1892	Gruden
Klimek	Theodor	18. 4.1882	Quellengrund
Grzesik	Franz	18. 5.1914	Ratiborhammer
Lindner	Ludowina	19. 3.1910	Paulsgrund
Morawietz	Wilhelm	29.12.1912	Ratibor
Pochwył	Robert	25. 5.1914	Ratibor
Goretski	Johann	15. 9.1906	Markdorf
Piur	Erich	6. 8.1910	Ratibor
Tkocz	Franz	6. 6.1912	Bachweiler

Wykaz Polaków — obywateli Rzeszy, którzy przed lub na początku wojny uciekli do Polski

pochwaliła moje stanowcze postępowanie. W kilka tygodni później otrzymałam drogą urzędową całkowite zwolnienie z obowiązku odbycia służby w *Arbeitsdienst*.

Dnia 1 listopada brat mój — który ukrywając się po klęsce wrześniowej uciekał do samej Warszawy, a tam zachorował rzekomo na tyfus — wrócił ciężko chory do domu. Prosił o wezwanie lekarza. Lekarz stwierdził chorobę zakaźną i zarządził umieszczenie brata w szpitalu, dokąd został przewieziony karetką pogotowia w dniu 8 listopada. Zabroniono nam odwiedzać go w szpitalu. Po 9 dniach, 17 listopada, matka udała się do szpitala w nadziei, iż będzie mogła widzieć chorego, lub ewentualnie dowie się o stanie jego zdrowia. Natychmiast wpuszczono

ją do niego. Znajdował się w izolatce dla konających. Na jego widok matka o mało serce nie pękło z żalu i bólu. Zwróciła się do brata: „Frank, poznajesz mnie?” Odpowiedział drżącym głosem: „Tak”. Matka spytała: „A kto ja jestem?” Brat wyszeptał: „A, matka”. I matka, ucałowawszy swego syna, pożegnała go. Pożegnała po raz ostatni, bowiem nazajutrz, 18 listopada, w godzinach rannych otrzymaliśmy wiadomość, że brat nie żyje. Pogrzeb jego, zgodnie z miejscową tradycją, odbył się w dniu 22 listopada w kościele parafialnym w Turzu. Później dowiedzieliśmy się, że w szpitalu nachodził chorego brata inspektor *gestapo*, Jasmu⁴. O śmierci brata nie pisaliśmy ojcu do obozu, gdyż uważaliśmy, że byłoby to dla niego ciężkim ciosem. Dowiedział się o tym później od współwięźniów.

Matka w tym czasie czyniła wiele starań o uwolnienie ojca z obozu koncentracyjnego. Zwracała się do różnych władz, lecz bezskutecznie. Pewnego razu została wezwana do siedziby *gestapo* w Raciborzu, gdzie inspektor Jasmu nakazał jej, by zaniechała dalszego postępowania w tej sprawie, grożąc, że w razie niezastosowania się do jego poleceń zostanie również zaaresztowana i osadzona w obozie koncentracyjnym. Matka zatem zaprzestała na jakiś czas swych starań. Wznowiła je do powrocie z obozu w 1941 r. Franciszka Róźgi z Turza. Zwróciła się przy tym do kompetentnych czynników władzy terenowej o pozytywne zaopiniowanie jej prośby o uwolnienie ojca. Ale i tu się jej nie powiodło; „życzliwie” poinformowano ją, że ojciec nasz już „swojej chałupy widzieć nie będzie”, a i matka długo w niej nie pobędzie. Jakby na potwierdzenie tego zaczęto nachodzić nasz dom, by moralnie nas zgniebić. To zjawił się żandarm, prowadząc dochodzenia m. in. w sprawie wydzierżawiania świetlicy, to znów zarządzano w naszym domu (dwukrotnie) spisy inwentarza żywego i martwego, które przeprowadzało trzech żandarmów przez dwa dni każdorazowo. Wszystkie przedmioty, nowe czy stare, nawet poduszka do igieł, zostały ujęte w spisie; ziemniaki w kopcach, siano i słomę w stodole ujęto szacunkowo.

Pewnego sierpniowego ranka 1942 r., pasąc krowy na łące przy rzece Rudzie, zauważyłam czarną limuzynę inspektora *gestapo* mknącą w kierunku naszej wioski. Z przerażeniem pomyślałam, że to pewnie znowu do nas. I rzeczywiście, wóz zatrzymał się przed naszym domem. Po

⁴ Emanuel Jasmu (vel Jarzombek) pełnił już w 1933 r. funkcję sekretarza kryminalnego w tzw. zamiejscowym wydziale opolskiego *gestapo* w Raciborzu. Według powojennych zeznań kierownika raciborskiej placówki *gestapo*, Paula Pressa, Jasmu został w 1944 r. — po kilkuletniej pracy w Raciborzu — przeniesiony do Morawskiej Ostrawy, a w styczniu 1945 r. wyjechał do Pragi. (Archiwum KW MO w Opolu, akta P. Pressa, protokół zeznania z 23 kwietnia 1951 r., s. 35. Na temat działalności Jasmu w raciborskim *gestapo* por. też N. Kracherowa, *Postawa ludności polskiej w czasie II wojny światowej*, [w:] *Szkice z dziejów Raciborza*, Katowice 1967, s. 187) [przyp. red.].

389 443

Heimatschutzpolizei
Kreis Neustadt O/S.
 II B Fg. Nr. 223/169/42 g
 der Staatsangehörigen des Reiches
 und Polen angeht.

O p p e l n , den
 Hochstraße 43
 Fernsprecher Nr. 3366

3. November 1942

6. 11 11

An den
 Herrn Regierungspräsidenten
 in O p p e l n .

Geheim

Eingetragen im Haupt - D O - Verzeichnis
 unter Nr. 134.

Eingetragen im D O - Verzeichnis
 unter I Nr.

Betrifft: Einziehung von Vermögen reichsangehöriger Polen.
Vorgang: Diesseitiges Schreiben vom 26.3.1941 II C 223/41 g
 und dortiges Schreiben v. 29.9.42 I. 11 Nr. 62/42 g.
Anlagen: Ohne.

Zur Ergänzung der dortigen Liste der grundbesitzenden
 polnischen Minderheitsangehörigen, deren Vermögensschiebung
 zu Gunsten des Deutschen Reiches betrieben wird, übersende ich
 nachstehend die Gesamtaufstellung der diesbezüglich hier in
 Bearbeitung stehenden Vorgänge mit Angabe der erforderlichen
 Daten:

A.) Kreis Neustadt O/S.

- 1.) Bernhard S o s s n a, geb. am 29.8.00, wohnhaft gewesen
 in Ellguth, Kreis Neustadt O/S.
 Feststellungserlass des RMdI vom 10.10.41.
 Beschlagnahmeverfügung vom 13.12.41.
 Beschlagnahme am 4.3.42.
 Einziehungsverfügung vom 2.10.42.
- 2.) Johann D z i a d e k, geb. am 5.7.86, wohnhaft gewesen
 in Niederode, Kreis Neustadt O/S.
 Feststellungserlass des RMdI vom 5.3.41.
 Beschlagnahmeverfügung vom 21.5.42.
 Beschlagnahme am 13.6.42.
 Einziehungsverfügung vom 31.7.42.
 An Landrat in Neustadt O/S zur Verwaltung übergeben
 am 25.9.42.
- 3.) Franz S u c h y, geb. am 10.7.80, wohnhaft gewesen*
 in Gersheim, Kreis Neustadt O/S.
 Feststellungserlass des RMdI vom 27.11.41.
 Beschlagnahmeverfügung vom 23.1.42.
- 4.) Karl C h r z a a z c z, geb. am 8.8.72, wohnhaft gewesen
 in Deutsch-Müllern, Kreis Neustadt O/S.
 Feststellungserlass des RMdI vom 27.10.41.
 Beschlagnahmeverfügung v. 13.12.41.
 Beschlagnahme am 17.7.42.
 Einziehung wird beantragt.

393
795

- 28.) Johann G o m o l l a , geb. am 13.5.75, wohnhaft gewesen in Burghof, Kreis Groß-Strehlitz.
Feststellungserlass des RMdI vom 14.11.41.
Beschlagnahmeverfügung vom 21.1.42.
Beschlagnahmt am 9.2.42.
Einziehung beantragt am 17.7.42.

G.) Kreis Ratibor.

- 29.) Theofil J o s e f k o , geb. am 24.2.83, wohnhaft gewesen in Gammau, Kreis Ratibor.
Feststellungserlass des RMdI vom 28.11.41.
Beschlagnahmeverfügung vom 24.1.42.
Beschlagnahmt am 28.2.42.
Einziehung beantragt am 29.10.42.
- 30.) Leopold T k o c z , geb. am 14.7.87, wohnhaft gewesen in Weliendorf, Kreis Ratibor.
Feststellungserlass des RMdI vom 28.6.41.
Beschlagnahmeverfügung vom 11.7.41.
Beschlagnahmt am 29.7.41.
Einziehungsverfügung vom 15.6.42.
Dem Landrat in Ratibor zur Verwaltung übergeben am 10.9.42.
- 31.) Johann J a m b o r , geb. am 26.6.90, wohnhaft gewesen in Jungbirken, Kreis Ratibor.
Feststellungserlass des RMdI vom 31.3.41 und 17.1.42.
Beschlagnahmeverfügung vom 16.5.41 und vom 13.2.42.
Beschlagnahmt am 2.3.42.
Einziehungsverfügung vom 11.8.42.
Dem Landrat in Ratibor zur Verwaltung übergeben am 17.8.42.

Vermögensbeschlagnahmen sind laut vorstehender Aufstellung lediglich im Kreise Neustadt O/S (Nr. 3, 5, 7 und 8) noch durchzuführen.

Die dortige Verfügung vom 4.8.42 - I II Nr. 54/42 z. Betr. Jakob F i e l o k hat durch das diesseitige Schreiben vom 13.10.42 - II G 26.Nr. 223/149/42 seine Erfüllung gefunden

Schöns

chwili przyszedli po mnie na łąkę i kazali mi wrócić z bydłem do domu. Powiedzieli, że matka moja jest chora i wobec tego ze mną będą załatwiać formalności. Zapędziłam bydło do stajni i udałam się do pokoju. Tam już wokół stołu siedziało sześciu mężczyzn: dwóch gestapowców — Jasmut i Wolnik, dwóch policjantów — jeden z nich miejscowy, Herman, drugi obcy, z nazwiska mi nie znany, *ortsbauernführer* Peter Grzesik („Bajcarek”) oraz Josef Jezusek, mieszkaniec naszej wsi. Tego ostatniego gestapowiec Jasmut przedstawił mi jako mianowanego *treuhändera*, bez którego wiedzy nie wolno nam było odtąd dokonywać żadnych transakcji gospodarczych, czyli sprzedaży lub darowizny gruntu czy innego mienia. „W dniu dzisiejszym — oświadczył dalej wolno ale dobitnie — została dokonana konfiskata majątku waszych rodziców, wszelkiego inwentarza, tak żywego jak i martwego, na rzecz III Rzeszy. O dalszych waszych losach — powiedział — dowiecie się później”.

A matka tymczasem, bliska omdlenia, siedziała w kuchni. Nie była w stanie wydać ze siebie głosu, ani też ruszyć się z miejsca. Inspektor *gestapo* sporządził protokół o konfiskacie, następnie odczytał go powoli, podkreślając w nim ustępy o naszym wrogim nastawieniu do państwa i narodu niemieckiego. Potem cała szóstka złożyła pod nim swoje podpisy i odjechała, zadowolona z dokonanego dzieła...

1 stycznia 1943 r. był dniem ponurym. Szalała śnieżycą, a wiatr wył w kominie złowrogo i drogi zaścilał złamanymi gałęziami. Matka mówiła, że taki Nowy Rok nie wróży nic dobrego. I rzeczywiście, zaraz następnego dnia około godziny 9 przybył na nasze podwórko jakiś obcy, wysoki i tęgi mężczyzna. Wyglądał na poważnego urzędnika. A że matka właśnie robiła masło — co w czasie wojny było niedozwolone, gdyż mleko należało oddawać do zlewni — pobiegła szybko do sieni i zamknęła na klucz frontowe drzwi tuż przed nosem przybysza. Ten też nie domagał się otwarcia, lecz oddalił się. Nie na długo jednak pozostawiono nas w spokoju. Nazajutrz po wizycie tajemniczego mężczyzny przybyło do nas po południu samochodem pięć osób: wójt gminy, *amtsvorsteher*, ów nieznajomy, przedstawiciel fabryki „Hegenscheidt” w Kuźni Raciborskiej oraz jeden z miejscowych policjantów. Wójt gminy oświadczył, że przyjechali obejrzeć dom, ponieważ cała nasza posiadłość została sprzedana przez państwo niemieckie fabryce „Hegenscheidt”. Stałyśmy osłupiałe, niezdolne wypowiedzieć słowa w swej obronie. Tylko w myślach rozpaczliwie próbowałyśmy znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego sprzedano naszą własność? Przecież nie była obciążona żadnymi ciężarami. Czyżby faktycznie istniało prawo sprzedawania bez podstaw czyjegoś majątku? Niestety tak. I trzeba się było z tym pogodzić.

A tymczasem przybysze obejrzelі sobie samowolnie wszystkie pokoje, żywo między sobą gestykulując, po czym odjechali. W kilka dni później

matka otrzymała pismo z sądu w Raciborzu, zawierające tekst aktu sprzedaży całego naszego majątku przez III Rzeszę fabryce „Schondorf-Hegenscheidt” w Kuźni Raciborskiej. W piśmie tym podkreślano, że dokonano sprzedaży posiadłości małżonków Leopolda i Marty Tkoczów, jako mienia osób wrogo nastawionych do państwa niemieckiego.

Z nastaniem ciepłych wiosennych dni, jak każdego roku przystąpiliśmy do prac polowych. Wysialiśmy nawozy, zasialiśmy owies i posadziliśmy ziemniaki. Uprawiliśmy też ogródek przydomowy. Ponieważ od chwili otrzymania aktu sprzedaży nie zaszło nic nowego, byliśmy zdania, że może dadzą nam już spokój, a to ze względu na niepowodzenia wojsk niemieckich na froncie wschodnim. Ale niestety, w końcu kwietnia przybyli znowu *bürgermeister* Baron, *amtsvorsteher* Gallasch oraz policjant Herman z zawiadomieniem, że wypowiadają nam mieszkanie. Matka usłyszawszy to zemdląła i padając na ziemię rozbiła sobie głowę. A tamci natychmiast zawrócili i odjechali. Obie z siostrą ocuciłyśmy matkę, opatrzyłyśmy jej ranę. Odtąd nie miałyśmy już chęci do żadnej roboty, gdyż lada dzień mogło nastąpić nasze wysiedlenie.

Jednak maj upływał w spokoju, podobnie jak okres poprzedzający wypowiedzenie. Ale była to przysłowiowa cisza przed burzą, bowiem pod koniec miesiąca ukazała się we wsi, na tablicy ogłoszeniowej, wywieszka zaopatrzona pieczęcią i podpisem *landrata* obwieszczająca, że w dniu 31 maja 1943 r. o godzinie 14 wystawione zostanie na sprzedaż mienie ruchome w gospodarstwie byłych właścicieli Leopolda i Marty Tkoczów. Był to nowy cios wymierzony w wątłe siły trzech bezbronných kobiet. Gnębiła mnie myśl — co będzie z nami, dokąd nas wywiozą? Teraz było widoczne, że już niedługo jest nam sądzone mieszkać pod ojcowskim dachem...

Ja, aczkolwiek byłam najmłodsza (liczyłam wówczas 22 lata), bardzo się tym wszystkim przejmowałam. Ze zmartwienia straciłam apetyt i zupełnie wynędzniałam. Nie pomogły słowa pociechy z ust życzliwej koleżanki Marty Fros (obecnie Kubicy), która prawie co dzień przychodziła do nas, by nas podtrzymywać na duchu, pokrzepiać różnymi wiadomościami o niepowodzeniu Niemców na frontach⁵. W okolicy tymczasem krążyły już wieści, że nas wywieziono do obozu.

W przeddzień sprzedaży naszych ruchomości, we wczesnych godzinach popołudniowych, przybył do nas rolnik z Markowic nazwiskiem

⁵ Niepowodzenia wojsk niemieckich odbiły się głośnym echem wśród ludności na Śląsku Opolskim. O narastaniu antywojennych nastrojów wśród ludności powiatu raciborskiego donosiła placówka SD w Raciborzu (SD-Aussenstelle Ratibor) w dniu 9 kwietnia 1943 r. Cytujemy wyjątek: „Die Stimmung der Bevölkerung ist nicht einheitlich. Zum Teil ist eine starke Beunruhigung eingetreten, die sich bis zum ausgesprochenen Pessimismus steigert”. (Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, zespół Sicherheitsdienst des Reichsführers SS, SD, Leitabschnitt Kattowitz 3A4, nr 14, fol. 20) [przyp. red.].

Rudek wraz z żoną i dwoma cywilami oraz trzema czeskimi więźniami politycznymi zatrudnionymi w fabryce „Schondorf-Hegenscheidt” w Kuźni Raciborskiej. Rudek bez ceremonii wszedł do chlewa, założył dwom naszym krowom oraz dwuletniej jałowce powrozy na rogi i zaczął je wyprowadzać na dwór, przydzielając do każdej sztuki dwóch mężczyzn. Bydło to, jak gdyby wyczuwając, że dostało się w obce ręce wbrew woli swoich właścicieli, zaczęło się upierać, nie chciało opuścić naszego podwórka. Bili je zatem niemiłosiernie gumowymi pałkami, i rolnik i dwaj cywile, zaś więźniowie z ogromnym wysiłkiem prowadzili je na powrozach. Na drewnianym mostku krowy wyrwały się i przypędziły co tchu z powrotem na podwórko. Tamci jednak dopadli je i z jeszcze większą wściekłością zaczęli je tłuc i kopać. Powtarzało się to trzykrotnie. Wreszcie zbite i zmaltretowane zwierzęta, jakby zrozumiały, że one muszą się poddać temu bezprawiu i już spokojnie pozwoliły się wyprowadzić z zagrody. Całej tej scenie przyglądałyśmy się z wielkim wzruszeniem i z bólem żegnałyśmy nasze bydło, nasze żywicielki. Jeszcze dziś, kiedy to opisuję, mimo woli spływają mi łzy po policzkach.

W wielkim napięciu nerwowym oczekiwałyśmy dalszych wypadków, zapowiedzianych ogłoszeniem o sprzedaży naszych ruchomości. Sądziłyśmy, że chyba nikt ze wsi nie odważy się przyjść i w naszej obecności nabywać tak ohydny sposób odbieraną nam własność. A jednak pomyliłyśmy się. Ostatniego maja o zapowiedzianej godzinie zebrało się na naszym podwórku 17 osób, chciwych nabycia ciężko wypracowanego przez rodziców mienia. Ludzie ci samowolnie dokładali ręki do moralnego i materialnego zgnębienia naszej rodziny. Przybyli także upoważnieni przez *landrata*, *ortsbauernführer* Peter Grzesik i *treuhänder* Josef Jezusek. Sprzedaż został objęty tylko sprzęt gospodarski, natomiast meble, bielizna, pościel oraz sprzęt gospodarstwa domowego zostały z niej wyłączone ku naszemu zdumieniu i zadowoleniu oraz wielkiemu rozczarowaniu niektórych przybyłych, którzy już zacierali z radości ręce, myśląc, że za pełne kieszenie idących w plajtę pieniędzy niemieckich nabędą nasze piękne pierzyny, słoje z zagotowanymi owocami itp. Wiedzieli bowiem, że zagospodarowane byliśmy dobrze, bo rodzina Tkoczów znana była z pracowitości, oszczędności i gospodarności. Mimo, że niektórzy z przybyłych zawiedli się w swych nadziejach, nikt nie opuścił podwórka, wszyscy chcieli uczestniczyć w owym „przedstawieniu” aż do końca. A trwało ono do wieczora. Sprzedany został m. in. kompletnie wyposażony wóz do zaprzęgu krów z dwoma kompletami uprzęży, za który ojciec zapłacił w 1937 r. 300 marek, a który nabył kosztem sprzedaży 0,18 ha ziemi w okresie, kiedy był bezrobotny. Matka chciała za wszelką cenę wóz ten uratować. Dała więc mojej koleżance Marcie pieniądze, żeby go niby sobie kupiła. Jednakże sprzeciwił się temu „opie-

kun” naszej posiadłości Jezusek, gdyż amatorem kupna wozu była jego córka Augusta Wieczorek, która nabyła także uprząż. Następnie rozkupiono wszystko, nawet plewy — jak na jakimś targowisku.

Smutne były ostatnie dni naszego pobytu w domowych pieleszach. Myśl o przymusowym wydaleniu z ziemi ojców, o rozstaniu się ze wszystkim co bliskie i drogie stawała się nie do zniesienia. Również w dalszym ciągu gnębiła nas obawa o nasz przyszły los. Dokąd nas wywiozą? Czy nas nie rozdzielią, czy będziemy wszystkie razem? Budziła się w nas jednak nadzieja, że mimo cierpień zwyciężymy w końcu to bezprawie i przemoc.

W dniu 2 czerwca 1943 r. otrzymaliśmy wezwanie do stawienia się nazajutrz o godz. 9 w urzędzie gminy w Kuźni Raciborskiej. Ponieważ matka nie czuła się jeszcze na siłach, udałyśmy się tam z siostrą. Wójt gminy powiedział nam, że musimy poczekać na przyjazd inspektora *gestapo* Jasmuta, bo to on polecił nas wezwać. Z wielkim niepokojem czekałyśmy na jego przybycie. Zjawił się wreszcie po upływie pół godziny, ale z powodu nieobecności matki nie wyjawiał celu w jakim nas wezwał. Kazał nam wracać do domu, oświadczając, że osobiście przybędzie do Budzisk, by załatwić „sprawę” w obecności nas trojga. Przyjechał niebawem z ... aktem wysiedlenia⁶. Odczytał go wolno i dokładnie. Z treści aktu wynikało, iż:

- wysiedlenie nasze poza Śląsk nastąpi w dniu 11 czerwca 1943 r.;
- pobyt wśród Niemców będzie miał na celu wpojenie nam niemieckiego ducha i lepsze opanowanie przez nas języka niemieckiego oraz będzie „karą za to, cośmy uczyniły dla Polski”;
- nie będzie nam wolno przebywać w miejscowościach graniczących z innymi państwami, jak również na Śląsku. Nawet z okazji wesela czy pogrzebu najbliższych krewnych nie możemy tu przybyć;
- przydzieloną nam pracę musimy sumiennie i gorliwie wykonywać „dla dobra i chwały państwa niemieckiego, którego niezwykłym przywódcą jest wiecznej chwały *führer* Adolf Hitler”;
- nasz „opiekun” Josef Jezusek, postara się nam o bilety kolejowe oraz wagon do przewozu.

⁶ Kierownik placówki *gestapo* w Raciborzu Paul Press stanął przed Sądem Okręgowym w Częstochowie w dniu 11 marca 1948 r. Akt oskarżenia zarzucał mu m. in., że „jako kierownik Sipo na zarządzenie władz zarządził wysiedlenie mniejszości polskiej z okolic Raciborza. Polacy zostali wysłani do Opola, a stamtąd dalej do Rzeszy”. W procesie P. Pressa w dniu 4 kwietnia 1949 r. zeznawała także matka autorki wspomnień, Marta Tkocz. Zeznała ona, „że z polecenia raciborskiego *gestapo* w dniu 11 czerwca 1943 r. została wraz z córkami wysiedlona z gospodarstwa w Budziskach na Pomorze w rejon Neue Mühle, gdzie musiały pracować jako robotnice rolne. Mąż był aresztowany na polecenie *gestapo* w Raciborzu i zginął w Buchenwaldzie. Na jej gospodarstwo przyszedł *Treuhänder*” (Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa, zespół: Procesy, sygn. 695, fol. 161 i n.) [przyp. red.].

Następnie Jasmut oświadczył, iż w dalszym ciągu będziemy pod baczłą obserwacją i kontrolą *gestapo*, które ściągać będzie informacje od władz w naszym przyszłym miejscu zamieszkania o naszej postawie politycznej. Dodał, że w wypadku jakiegokolwiek przewinienia zostaniemy umieszczone w obozie koncentracyjnym, którego bramy stoją dla nas w każdej chwili szeroko otwarte. Następnie podsunął nam do podpisu ów akt wysiedlenia i na odchodnym powiedział z szyderczym uśmiechem: „Ze swej strony życzę wam powodzenia w waszej nowej Ojczyźnie”.

Reszta dni dzielących nas od wyjazdu zesłała nam na przygotowaniach i pakowaniu zapasów żywnościowych oraz odzieży i sprzętów domowych. Zamierzałyśmy zabrać ze sobą tylko sprzęty najbardziej potrzebne, gdyż żyłyśmy w nadziei, że nasz pobyt na wygnaniu nie może już zbyt długo trwać. Nowsze i lepsze rzeczy wywiozłyśmy do siostry ojca zamieszkałej w Markowicach. A sporo było tego dobytku, pochodzącego z naszej wspólnej uczciwej pracy i gospodarności. Niestety, niewiele się z tego uchowało; większość sprzętów zaginęła w czasie działań wojennych.

W przeddzień naszego wygnania, 10 czerwca o brzasku, matka nie mogąc zasnąć wymknęła się z domu, by obejść i objąć jeszcze gospodarskim okiem wszystkie nasze pola. A było ich w sumie osiem, położonych w różnych stronach wsi. Wróciła gdy pierwsze promienie słoneczne muskały korony drzew w ogrodzie i wyznała mi, że pędzona tęsknotą poszła pożegnać ukochaną ziemię. „Świat jest piękny, moje dziecko — powiedziała — lecz ludzie są źli”, po czym wybuchła głośnym płaczem. Tego dnia po południu podażyłyśmy jeszcze na cmentarz, aby pożegnać groby naszych przodków.

Nadszedł 11 czerwca 1943 r., dzień naszego wyjazdu. Około godziny 6,30 przybyło dwóch żandarmów. Jeden z nich poszedł następnie do Franciszka Kosteczki, który miał przetransportować nasze rzeczy na stację kolejową. Muszę dodać, że decyzję co do wyboru woźnicy pozostawiono matce, ponieważ nikt z gospodarzy nie miał odwagi podjąć się tej pracy, podobnie zresztą jak nikt ze wsi nie odważył się zgłosić osobiście do pomocy przy załadowywaniu naszego dobytku. Drugi żandarm musiał więc sam wyznaczyć i przyprowadzić czterech starszych mężczyzn. Przybyła też nasza nieodłączna przyjaciółka Marta Fros, która nie opuszczała nas w najsmutniejszych chwilach i jak mogła wspomagała słowem i czynem, za co również w tym miejscu wyrażam jej swoją bezgraniczną wdzięczność. Wartość przyjaźni ludzkiej możemy ocenić najpełniej wówczas, kiedy znajdujemy się w nieszczęściu.

Około godziny 10 przybył lekarz rejonowy z Kuźni Raciborskiej, dr Behr, który na polecenie *gestapo* miał zbadać stan zdrowia matki i oświadczyć, czy jest ona *reisefähig* (zdolna do podróży). Tracił on matkę

ręką tak silnie, że o mało nie upadła i powiedział po polsku: „Ty już nazod nie przyjedziesz, ty tam umrzesz”. Był złym prorokiem: matka przetrwała wojnę i wszystkie nieszczęścia. Wróciła do rodzinnej wsi i żyje dziś w spokoju. On natomiast, gdy zbliżał się front, zażył prawdopodobnie truciznę i zmarł.

Tymczasem pod nadzorem żandarmów rozbierano nasze meble i wynoszono skrzynie z bielizną i zapasami żywności. Około godziny 12 została zakończona ta cała przeprowadzka. Pozostała nam jeszcze ostatnia godzina pobytu w pustych ścianach pod ojcowskim dachem. Okropne to były chwile. Wszędzie pusto i głucho. Zdawało się, że ściany chcą przemówić: „żegnajcie uczciwi gospodarze, żegnajcie pracowite ręce, żegnajcie i wróćcie nam zdrowo”.

Marta postanowiła towarzyszyć nam do ostatka. O godzinie 13 pożegnaliśmy nasz ukochany dom. Po kolei — matka, siostra i ja, jako najmłodsza z rodziny — uklękliśmy za progiem domu i złożyły na nim pocałunki. Było nam ciężko, ale postanowiliśmy zachować się mężnie i nie płakać, choć żal ścisnął krtani.

Na stacji kolejowej, gdy *treuhänder* Jezusek wręczył nam bilety kolejowe, dowiedziałyśmy się kto będzie naszym przyszłym pracodawcą. Jego adres brzmiał: Emil Tügge, Neue Mühle, Kreis Greifenhagen, Post Königsberg Neumark, Bahnstation Uchtdorf (Przyciesie, pow. Gryfino, poczta Chojna, stacja kolejowa Lisie Pole).

Nadjechał pociąg. Była godzina 14. Marta podała nam walizki, a potem nastąpiła chwila pożegnania drogiej i szczerzej osoby. Dyżurny ruchu dał znak odjazdu pociągu. W miarę oddalania się od rodzinnej wsi, wzmagał się w nas żal za domem, ze wszystkim co bliskie i kochane, co wbrew naszej woli trzeba było opuścić. Pierwszą przesiadkę miałyśmy w Kędzierzynie potem jechałyśmy do Opola i z kolei do Wrocławia, gdzie miałyśmy około 2-godzinny postój. O północy wyjechałyśmy z Wrocławia pociągiem pospiesznym do Frankfurtu nad Odrą, a stamtąd o godzinie 8 rano do Kostrzyna, gdzie znowu czekałyśmy około 3 godzin na pociąg, mający nas zawieźć do stacji docelowej, do Uchtdorf. Na miejsce przybyłyśmy około godziny 15,30.

Uchtdorf była niewielką wioską pomorską, otoczoną zewsząd pagórkami, pokrytymi po części lasem iglastym i mieszanym. Stąd odległość do Neue Mühle wynosiła — jak nas poinformował zawiadowca stacji — około 3 km. Powłokłyśmy się więc z naszymi bagażami wąską piaszczystą ścieżką, co chwila odpoczywając wskutek nadmiernego zmęczenia fizycznego i żalu. Wreszcie dojrzałyśmy po lewej stronie za lasem wyłaniającą się niewielką, zaledwie z kilku domów składającą się osadę. Jak wynikało z opisu zawiadowcy stacji, powinna to być Neue Mühle. Mijała nas właśnie jadąca na niewielkim wózku zaprzęgniętym w osiołka i za-

ładowanym kilkoma workami zboża jakaś dziwnie ubrana kobieta; na głowie miała słomiany kapelusz, a na nim czarną chustkę związaną pod brodą. Zagadnęliśmy ją o drogę do Neue Mühle. Odpowiedziała trudno nam zrozumiałym dialektem brandenburskim i wskazała na pobliską osadę, przy czym spytała czy idziemy tam do roboty do Emila Tügge. Gdy potwierdziłyśmy, oświadczyła m. in. że jest to niedobry pracodawca. Ma bardzo wielkie wymagania. Pracuje u niego sporo dziewcząt rosyjskich oraz kilku Polaków. W okolicy — jak stwierdziła — nie ma drugiego tak chciwego człowieka jak on. To nam wystarczyło i przysporzyło nowej troski.

Siedziba naszego gospodarza mieściła się w dość okazałym żółtym budynku, z białą fasadą o dużych oknach. Gdy tam dotarliśmy, gospodarz zmierzył nas badawczym wzrokiem i zapytał: „Czy to wy jesteście tą polską rodziną z Górnego Śląska?” Widać, był już o nas poinformowany. Przeglądał nasze dokumenty — książeczki pracy (*Arbeitsbuch*) — zapytał gdzie przebywa ojciec i w końcu powiedział, że dostaniemy 2-pokojowe mieszkanie i że będziemy pracować jako robotnice rolne w godzinach od 6 do 18, z półgodzinną przerwą na śniadanie oraz półtoragodzinną przerwą obiadową. Gospodyni natomiast, nie zważając na nasze zmęczone twarze i spuchnięte nogi, od razu przydzieliła nam robotę: kazała czyścić okna i mieszać ciasto na babki na niedzielę. Powiedziała, że w domu nie ma komu robić, bo wszystkie pracujące u nich dziewczęta są na polu. Wieczorem, około godziny 20, zaprowadził nas gospodarz do mieszkania, które w przeddzień naszego przyjazdu opuściła polska rodzina Mackiewiczów, przeniesiona do innej miejscowości. Mieszkanie znajdowało się w budynku położonym przy drodze. Po otwarciu drzwi do wąskiego korytarza uderzył nas niemiły zapach zdradzający, iż gnieźdzą się tu myszy i szczury. W izbie znajdowały się tylko dwa stare drewniane łóżka, z braku nóg podparte ceglami i brzoźowymi palikami. Gospodarz przydzielił nam dwa sienniki i pozwolił wypchać je słomą. Po urzędzeniu posłania zjadliśmy skromną kolację w postaci czarnego chleba z syropem i kawy, które przysłali nam nasi pracodawcy. W blasku wieczornej zorzy dogasał upalny dzień 12 czerwca 1943 r., sobota, wigilia Zielonych Świąt. Nasz pierwszy dzień na wygnaniu. W ciszy wieczornej snułyśmy marzenia o naszym rodzinnym domku, dalekim i opuszczonym, a jakże nam bliskim i kochanym. Teraz dopiero zbudziła się w nas prawdziwa tęsknota. Mimo nadludzkiego zmęczenia, długo nie mogliśmy zasnąć na twardym, wąskim posłaniu.

Nazajutrz obudziłam się jak zwykle w domu o godzinie 5. Matka i siostra również. Umyłyśmy się w strumyku płynącym opodal naszego budynku i zjadliśmy skromne śniadanie, przygotowane przez matkę z naszych zapasów. Tymczasem na ganku przed oknem gospodarzy i na

podwórku robiło się gwarno. Urodziwe dziewczęta, ubrane w kolorowe suknie i bluzki, krzątały się żwawo, rozmawiając między sobą obcym, wówczas dla mnie niezrozumiałym językiem. Do południa gospodyni zatrudniła je przy pieleniu i sadzeniu kwiatów w ogródku przed domem, mimo że było to święto. Na dworze bawiło się też troje dzieci, które rozmawiały ze sobą po polsku: 5-letni Genek, 3-letnia Krzysia i najmłodszy, 2-letni Kazik. Były to dzieci jednego z robotników, mieszkającego w tym samym co my budynku. Poznałam też wkrótce rodziców tej trójki. Pochodzili z okolic Bydgoszczy i pracowali u Tüggego już od 1940 r.

Na obiad gospodarz zaprosił nas do siebie. Zajęłyśmy miejsca w korytarzu, który służył za jadalnię dla służby. Podano wędzonkę z wieprzowiny. Podczas obiadu nawiązałyśmy rozmowę z kilkoma dziewczętami i chłopcami władającymi językiem polskim. Byli to: Zośka, Julka i Anka, Adam i Michał, a także starszy już wiekiem pan Mikołaj Wiśniewski, pochodzący z Krakowskiego. Zośka pochodziła z Konina, zaś Julka i Anka z Horodenki w byłym województwie lwowskim; obie pracowały u Tüggego od listopada 1939 r. Adam pochodził z Warszawy, dostał się tu z łapanki w 1941 r., a Michał był rodem spod Lwowa. Pozostałe 12 osób to Rosjanie, których Niemcy przywieźli tu na roboty głównie z okolic Charkowa. Ich imiona: Aleksandra, Hanka, Anka, Lida, dwie Marie, Luba, Wera, Kasia i Katarzyna oraz dwóch mężczyzn o imieniu Iwan. Wszyscy oni byli przyjaźni i mili. Miałymy zatem wokół siebie przyjaciół, którzy dzielili z nami smutny los.

Następny dzień upłynął nam bardzo pracowicie. Nadszedł wagon z naszym sprzętem. Musiałyśmy go więc rozładować i urządzić nasze nowe mieszkanie. A wieczorem zajęłyśmy się pisanem listów do rodziny i przyjaciół. Do ojca na razie nie pisałyśmy o naszym wysiedleniu, ażeby go tym nie smucić. Jeszcze przed wyjazdem matka prosiła naszego *treuhändera* Jezuska, który był listonoszem w Kuźni Raciborskiej, by listy od ojca, pisane do Budzisk, kierował na nasz nowy adres. Nasze listy do ojca miałyśmy przysyłać do urzędu pocztowego w Kuźni Raciborskiej, skąd Jezusek miał je z kolei — po odpowiednim opieczętowaniu — przekazywać do obozu Buchenwald.

W następnych dniach pracowałyśmy już w polu. Tügge przydzielił nas do pielienia marchwi, której miał kilkanaście hektarów. Jesienią i w okresie zimy wysyłał ją — jak mi opowiadała Julka w drodze na pole — wagonami do fabryk w Berlinie oraz na zachód, za co zbierał grube pieniądze.

Wprawdzie pracę w polu mieliśmy kończyć o godzinie 18, jednak zdarzało się częstokroć, że na krótko przed „fajrantem” przychodził na pole gospodarz ze swoim psem i z rewolwerem za pasem, aby przedłu-

żyć naszą dniówkę. Podczas jego obecności na polu nikt nie miał odwagi wracać do domu. Tügge robił tak szczególnie wówczas, gdy był w złym humorze.

W okresie najdłuższych dni musieliśmy wszyscy pracować nadliczbowo: po przyjeździe do domu i zjedzeniu kolacji wychodziliśmy jeszcze do pracy na pole położone w pobliżu domu i pracowaliśmy do zmroku. Wtedy sypały się przekleństwa pod adresem gospodarza w językach dla niego niezrozumiałych. W dni deszczowe — kiedy we wszystkich innych majątkach ziemskich ludzie pracowali pod dachem, a z braku takiej pracy mogli pozostać w domu — nas, mimo złej pogody, wysyłano na pole. Po całotygodniowej mozolnej pracy każdy z nas niecierpliwie czekał na niedzielę, jako dzień wolny od pracy. Ale niestety, tylko trzy pierwsze niedziele miałyśmy wolne, zaś czwarta od godziny 6 do 12 była normalnym dniem pracy. I tak pozostało już do samej jesieni.

Wynagrodzenie za naszą pracę wynosiło 18 fenigów na 1 godzinę. Za niedziele i godziny nadliczbowe płacono nam po 24 fenigi. Lichy to był zarobek w owych ciężkich czasach i żeby nie nasze zasoby i oszczędzone jeszcze w domu pieniądze byłoby nam trudno wyżyć. Na szczęście przydzielono nam mały ogródek przydomowy, zagospodarowany przez naszych poprzedników. Miałyśmy więc swoje ziemniaki i warzywa, a co ważniejsze — ten kawałek „naszej” ziemi przynosił nam niejako ulgę w utrapieniu.

Matka liczyła wówczas 55 lat i dzięki uznaniu jej przez lekarza za niezdolną do pracy mogła pozostać w domu. Toteż zajęła się naszym gospodarstwem domowym. Narządzała przy tym — oczywiście bezinteresownie — bieliznę i odzież roboczą rosyjskim i polskim dziewczętom i chłopcom, którzy darzyli nas szacunkiem i przyjaźnią. Maszyna do szycia, przywieziona z domu, oddawała nam tu wielkie usługi. Matka i siostra uczyły również dziewczęta robienia swetrów i pończoch na drutach. Za włóczkę do swetrów służył jedwabisty sznurek snopowiązałkowy, od czasu do czasu niepostrzeżenie „konfiskowany” gospodarzowi.

W pracach na polu towarzyszyła nam piosenka. Śpiewano po polsku, rosyjsku i ukraińsku, a również i po niemiecku, gdyż była pomiędzy nami młoda Niemka, Helga, siostrzenica Tüggego. Chociaż była krewną gospodarza nie miała u niego żadnych względów; zносиła jarzmo ucisku na równi z nami. Wysługiwała ona tzw. *Landjahr* lub *Pflichtjahr*; każdy bowiem obywatel III Rzeszy po ukończeniu szkoły podstawowej musiał przepracować jeden rok w gospodarstwie rolnym zanim rozpoczął naukę jakiegoś zawodu⁷.

⁷ Obowiązek „służby pracy” regulowała „ustawa Rzeszy o służbie pracy” (Reichsarbeitsdienstgesetz) z 26 czerwca 1935 r. (Reichsgesetzblatt 1935, Bd. 1. s. 769) [przyp. red.].

I tak upływały dni, jeden po drugim. Codziennie w godzinach południowych, w czasie przerwy obiadowej, przyjeżdżał stary listonosz i prawie zawsze miał dla nas korespondencję (po 3—6 listów, a raz nawet otrzymałyśmy 7). Pisali do nas krewni, znajomi spod znaku Rodła, sąsiadki i koleżanki. Dwa razy w miesiącu przychodziły listy od ojca z obozu. Dziwił się stary listonosz, że najwięcej poczty w Neue Mühle otrzymują Tkoczowie.

Lubiłam tego pocztowego listonosza, gdyż za jego pośrednictwem przychodziły do nas wieści z naszych ojczystych stron, drogich nam Budzisk. Z listów, które do nas napływały dowiadywałyśmy się o wszystkich ważniejszych wydarzeniach w Budziskach i okolicy, m. in. o tym, że firma „Schondorf-Hegenscheidt”, ówczesny właściciel wydartego nam mienia, przystąpiła do przebudowy naszego domu, o działaniach wojennych, ruchach wojsk i różnych przepowiedniach na temat rychłego zakończenia wojny. Braterska więź z naszymi rodakami spod znaku Rodła wyrażała się nie tylko w korespondencji. Przyjechały nas odwiedzić nasze koleżanki: Lusia od Jacków z Dziergowic i córka sąsiadki, Helena, a później także siostra matki, Maria Kosteczka z Mikołowa z synem Franciszkiem. Los nasz nie był zatem obojętny naszym krewnym i znajomym. Brat matki, kierownik tartaku w Fosowskim, wspierał nas finansowo, gdyż — jak wspomniałam — nasze skromne zarobki, z których potrącano nam jeszcze 15% tzw. *Polensteuer* nie były wystarczające, a trzeba było także wspomagać ojca, wysyłając mu do obozu pieniądze i paczki z żywnością.

Podczas pobytu w Neue Mühle siostra moja poznała swojego przysłego męża, który był również na przymusowych robotach w majątku w Grenzhof oddalonym od nas o 2 km. Ponieważ miejscowość ta należała do innego okręgu administracyjnego nie mógł on odwiedzać nas bez specjalnego zezwolenia policji. Ubiegając się o takie zezwolenie musiałby wyjawiać do kogo się udaje i w jakim celu. Nie chcąc nas więc narażać, przychodził do siostry po kryjomu, wieczorem. Wyszedł go jednak nasz gospodarz i grożąc ostrymi represjami zabronił mu wstępu do wsi bez zezwolenia policji. Jeszcze rzadziej spotykał się więc z siostrą. W końcu 1944 r. został przeniesiony do Nowej Soli, gdzie do końca wojny pracował w swoim zawodzie, jako ślusarz, w majątku ziemskim. W 1947 r. odnalazł nas już w Budziskach i ożenił się z siostrą...

Początkowo zazdrościliśmy naszym koleżankom, że mieszkały w willi Tüggego, podczas kiedy my żyłyśmy w zaszczurzoną budynku. Niebawem jednak przekonałyśmy się, że nie mamy czego żałować. Tam również pełno było tych gryzoni, zaś dziewczęta pod baczynym okiem gospodarzy nie miały chwili wytchnienia; musiały pracować od świtu do nocy. Wstawały o godzinie 4, by przed pójściem na pole obrządzić

bydło i drób, wykonać szereg innych posług w gospodarstwie przydomowym oraz obiegać 80-letnią, sparaliżowaną matkę gospodarza. Wieczorem, po skończonej dniówce w polu, czekała je ta sama robota w domu, z tym iż jeszcze dwa razy w tygodniu musiały wypiekać chleb, co zwykle trwało do późnej nocy. Na odpoczynek pozostawało im niewiele godzin. Dlatego też Tügge często korzystał z kubła zimnej wody do ich budzenia, nie szczędząc przy tym przekleństw i wyzwisk w rodzaju *verfluchte Bande*. W tym miejscu muszę wspomnieć o znamiennej rozmowie, którą powtórzyła nam Rosjanka Aleksandra. Otóż kiedy pewnego dnia obiegała ona chorą matkę gospodarza, ta do głębi wzruszona troskliwością i dobrocią tej obcej dziewczyny powiedziała: „Aleksandra, du bist mir gut, wie meine Tochter”. Rosjanka odrzekła jej łamaną niemieczyną: „Ach Grossmutter, ich nein deine Tochter sein, ich russisch Bande”, na co staruszka: „Ja, ja, du russische Bande, und ich deutsche Bande”.

Ta sędziwa kobieta tym stwierdzeniem chciała widać udowodnić, że nie pochwała postępowania swego syna i jego stosunku do tych bezbronnych ludzi, których oddała w jego ręce hitlerowska przemoc.

Nasz gospodarz był jednym z owych zwariowanych nacjonalistów dotkniętych manią wielkości niemieckich nadludzi. W każdym ze swoich podwładnych widział swego wroga, dlatego też nigdy nie rozstawał się z bronią. Imponowało mu to, że ma nieograniczoną władzę nad nami. Był przebiegłym kombinatorem; w tych trudnych czasach, kiedy obowiązywała sprzedaż na kartki, prowadził nielegalny handel artykułami żywnościowymi. Miał też swoich kumotrów w urzędzie pracy, których zaopatrywał kosztem niedożywiania swoich robotników, za co tamci przydzielali mu w dostatecznej ilości najtańszą siłę roboczą, jaką stanowili obcokrajowcy sprowadzani przymusowo do Rzeszy.

Któregoś czerwcowego poranka 1944 r. służba zbuntowała się przeciwko Tüggemu. Wszystkie dziewczęta mieszkające w domu gospodarzy, w czasie kiedy ci jeszcze spali, wyruszyły pieszo w drogę do Greifenhagen — siedziby władz powiatowych, by złożyć skargę o nadmierne ich wykorzystywanie. Przewodnikiem była Zośka z Konina, która знаła miasto, gdyż uprzednio służyła tam w pewnej niemieckiej rodzinie. Muszę dodać, że ludzie ci — jak twierdziła Zośka — byli bardzo dobrzy dla niej, okazywali jej wiele serca, traktowali niemal jak córkę. Tügge, gdy stwierdził, że służba żeńska zniknęła, miotał się i przeklinał jak szalony. Zaalarmował policję w całej okolicy, która wszczęła pościg za „uciekierkami”. Zatrzymano je w połowie drogi do Greifenhagen i pod eskortą żandarma sprowadzono do Neue Mühle. Błady ze złości gospodarz wygłosił do dziewcząt krótkie przemówienie, podkreślając swoją wyższość i władzę nad robotnikami. Dziewczęta zażądały poprawy warun-

ków bytowych oraz lepszego traktowania. Oświadczyły, że nie życzą sobie wyzwisk w rodzaju *verfluchte Bande*, gdyż pochodzą z narodów cywilizowanych i bandytami nie są, że wbrew swojej woli zostały tu przemocą sprowadzone, ale chcą uczciwie pracować do końca wojny, a za swoją pracę żądają szacunku i uznania należnego człowiekowi. Zośka wspomniała przy tym o małżeństwie Mietzke, u którego pracowała przed przeniesieniem jej do Tüggego i o zupełnie innym stosunku tych ludzi do służby. Dziewczęta zyskały przynajmniej tyle, że od tego czasu chleb był wypiekany w dzień, a nie nocą, kosztem ich snu.

W miarę zadawanych na froncie decydujących ciosów wojskom *Wehrmachtu* i nasilania się nalotów bombowych na terytorium III Rzeszy, rosła nadzieja na zakończenie wojny i nasze zwycięstwo. Były dni, kiedy wysoko nad nami po bezchmurnym niebie sunęły setki samolotów alianckich. Syrena wyła w miasteczku Königsberg, ogłaszając alarm. Wszyscy Niemcy uciekali do schronów. I nam gospodarz kazał wówczas kryć się. My jednak, ku podziwowi Tüggego, którego w takich wypadkach ogarniał śmiertelny strach, pracowaliśmy spokojnie na polu, wierząc, że te ładunki nie zostaną użyte przeciwko bezbronnej ludności.

Jesienią 1944 r. do okolicznych wiosek napłynęła fala ludności cywilnej ewakuowanej z Prus Wschodnich. Do Neue Mühle przybyły tylko dwie rodziny ze względu na brak pomieszczeń. Bombardowania stawały się coraz częstsze. Z nastaniem zimy 1944 r. pracowaliśmy, podobnie jak w roku ubiegłym, przy karczowaniu drzew w lesie. Teraz gospodarz już rzadko nas doglądał. Był przekonany, że praca bez jego nadzoru idzie nam sprawniej i jest wykonywana lepiej.

W listach do ojca często pisaliśmy również o sprawach politycznych, o sytuacji na frontach. Nazwy poszczególnych krajów zamieniałyśmy przy tym umownie na imiona ludzi; tak np. Polska była ciotką Paulą, Francja — wujkiem Francem, Anglia i Ameryka — Anielą i Mariką. Pragnęłyśmy jak najdłużej podtrzymywać ojca na duchu i pomóc mu przetrwać ten ciężki okres za drutami obozu. W końcu grudnia 1944 r. ojciec pisał nam, iż jest mu bardzo smutno i tęskni za rodziną. Wywnioskowałyśmy, że jest chory. I tak było rzeczywiście. Był to ostatni jego list. Jednakże formalnego zawiadomienia z obozu o jego śmierci nie otrzymałyśmy. Jak się później dowiedziałyśmy z relacji współwięźniów, widziano go po raz ostatni ze spuchniętą głową; zmarł prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia 1945 r. Pięć długich lat i trzy miesiące w hitlerowskim obozie zagłady mało kto zdołał przeżyć.

* * *

Ojciec mój był — jak już wspomniałam na wstępie — dobry, pracowity, sprawiedliwy i prawdomówny. Miał szczerý i prawý charakter.

Kochał śpiew i muzykę, umiał zachwycać się pięknem. Bardzo byliśmy przywiązane do niego, szanowałyśmy go.

Od najmłodszych lat miał trudny żywot. Urodził się 14 lipca 1887 r. W Turzu w powiecie raciborskim. Był najstarszy spośród dziewięciorga dzieci, więc też od wczesnych lat pomagał matce w wychowywaniu młodszego rodzeństwa. Po ukończeniu szkoły podstawowej, w szesnastym roku życia podjął pracę w kopalni. Początkowo był ładowaczem, później starszym rębaczem. W lipcu 1910 r. zawarł związek małżeński z moją matką, 6 czerwca 1912 r. urodził się im syn. W 1916 r. ojciec powołany został do niemieckiej służby wojskowej i wysłany na front francuski. Na skutek reklamacji kopalni, w czerwcu 1917 r. powrócił do domu i nadal pracował w zawodzie górniczym. Brał czynny udział w powstaniach śląskich. Po powstaniach, mimo terroru i represji, ojciec nie zaprzestał działalności politycznej na rzecz Polski. Był jednym z czołowych założycieli polskiej szkoły mniejszościowej w Budziskach⁸, za co stracił posadę w fabryce elektrod węglowych w Raciborzu. W tym czasie trudno było o pracę. Po dłuższym poszukiwaniu znalazł zatrudnienie w kopalni „Concordia” w Zabrze. Z powodu złych warunków dojazdowych przyjeżdżał wówczas do domu tylko raz na tydzień, w sobotę. Pracował i oszczędzał. Oszczędzał, ażeby utrzymać rodzinę (troje dzieci) i wybudować murowany dom. Budowa wypadła akurat w okresie największej drożyzny, w 1928 r. Odsetki zaciągniętej pożyczki pieniężnej wynosiły 10 i więcej procent, toteż rodzice nie mogli sobie pozwolić na żaden komfort. Mimo iż część materiałów budowlanych zakupili na kilka lat przed rozpoczęciem budowy, koszt domu wyniósł jeszcze 10 tys. marek. Dla porównania podaję, że najwyższy zarobek miesięczny ojca wynosił 200 marek. Kiedy rodzice uporali się z budową i spłacili zaciągniętą na ten cel pożyczkę, nadszedł rok 1932. W Niemczech panował kryzys gospodarczy. Z każdym dniem wzrastała liczba bezrobotnych, w szeregach których znalazł się także mój ojciec. Musieliśmy się więc utrzymywać z gospodarki na 3 hektarach piaszczystej ziemi, nierzadko nawiedzanej powodzią. Na szczęście rąk do pracy nie brakowało i jakoś dawaliśmy sobie radę. W okresie jesienno-zimowym, kiedy już nie było pracy w polu, ojciec chodził do lasu kopać pnie po

⁸ Otwarcie polskiej szkoły mniejszościowej w Budziskach rozważano jeszcze w 1923 r. Szkołę uruchomiono, co napotkało jednak na sprzeciw ze strony niemieckich nauczycieli. Związek Polaków w Niemczech — Dzielnica I, w memoriale z 1 czerwca 1926 r. wymienił jako szczególnego wroga polskiej szkoły ówczesnego przewodniczącego gminy (Amtsvorsteher) Ryschkę. Wskutek licznych sżykan szkoła polska w Budziskach została zlikwidowana w 1933 r. (Por. K. Orzechowski, *Materiały do dziejów szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim w międzywojennym dwudziestolecu*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 29, 30, 32, 77, 78, 88, 99, 116, 117. Por. też T. Musioł, *Szkolnictwo polskie w rejencji opolskiej 1919—1939*, Katowice 1964, s. 82, 109, 223, 243) [przyp. red.].

wyrybie drzew. W ten sposób musiał zdobywać opał, bo na kupno węgla nie mogliśmy sobie pozwolić. Taka to była dola polskiego wieśniaka za „dobrych” niemieckich czasów.

W 1933 r. rodzice wydzierżawili 2 pokoje w naszym domu Związkowi Polaków w Niemczech, które wkrótce zostały przebudowane na wygodną salkę⁹. Tu rozwijało się i kwitło prawdziwe polskie życie kulturalno-społeczne i oświatowe. Działało Towarzystwo Polsko-Katolickiej Młodzieży, zorganizowane zostało koło śpiewacze „Ogniwo”¹⁰ oraz amatorski zespół teatralny, które wkrótce zdobyły sobie uznanie i rozgłos w całej okolicy. Istniała biblioteka, z której korzystało liczne grono czytelników. Powstało koło przysposobienia rolniczego, uprawiające poletka doświadczalne kukurydzy, niektórych warzyw i truskawek. Organizowano wieczorki rozrywkowe, z udziałem orkiestry muzycznych Jacków z Dziergowic. Urządzano wycieczki, wyjazdy do sąsiednich świetlic oraz do „Strzechy”¹¹ w Raciborzu z okazji odbywających się tam różnych imprez (np. Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dzień Matki i Dziecka, tradycyjne obchody dożynek, „Gwiazdka”). Nasza świetlica wyposażona była m. in. w odbiornik radiowy (drugie we wsi radio miał kierownik szkoły). Dokuczano nam z tego powodu; młodzi z *Hitlerjugend* chodzili i wołali za nami: „Halo, halo, polskie radio Warszawa!”.

⁹ Działalność Leopolda Tkocza śledziły niemieckie władze administracyjne. W sprawozdaniu z połowy 1924 r. odnotowywano m. in. istnienie koła Związku Polaków w Budziskach, skupiającego około 100 członków. Prezesem koła był Leopold Tkocz, jego zastępcą Leopold Wilk, sekretarzem Konstanty Kalemba, zastępcą Wincenty Zwaka, skarbnikiem Józef Czogała (por. K. Jonca, E. Klein, A. Koniczný, *Życie polskie w Raciborskiem w okresie międzywojennym*, [w:] *Szkice z dziejów Raciborza...*, s. 156. Tam mowa także o świetlicy w domu Leopolda Tkocza) [przyp. red.].

¹⁰ Koło śpiewacze „Ogniwo” w Budziskach zostało założone w 1932 r. Skupiało ono śpiewaków z Turza i Budzisk. Przejściowo działalność koła uległa zahamowaniu, jednak ożywiła się ponownie w marcu 1936 r. „Ogniwo” uczestniczyło w jubileuszowym zlocie bytomskim, gdzie pod batutą Jana Witta zdobyło 13 miejsce wśród 31 chórów. Na okręgowym zlocie śpiewaczym w Opolu zorganizowanym w styczniu 1937 r. Budziska reprezentował 20-osobowy chór „Moniuszko”. Zanim powstało koło śpiewacze „Ogniwo”, w Budziskach powołano do życia Sekcję Śpiewaczą Polsko-Katolickiego Towarzystwa Młodzieżowego (por. Cz. Mykita-Glenski, *Związek Polskiej Młodzieży Katolickiej na Śląsku Opolskim* [w:] *Materiały do dziejów polskiego ruchu młodzieżowego na Śląsku Opolskim*, Katowice 1967, s. 97—98 oraz S. Drozdowski, Z. Rusinek, *Śpiewaj ludu polski*, „Wrocławski Tygodnik Katolicki”, nr 14 (446) z 1 IV 1962, s. 6. Z tego artykułu zasługuje na uwagę następujący ustęp: „Podporą „Ogniwa” były rodziny Wilków i Tkoczów. Do Budzisk dochodziła na próby córka Juliusza Jacka z Dziergowic, Elfryda Biskwa razem z siostrami i braćmi «później obydwie siostry Jackówny zostaną członkami Armii Krajowej»”) [przyp. red.].

¹¹ „Strzecha” była ośrodkiem polskiego życia kulturalnego w Raciborzu w latach 1908—1939. Początkowo była to spółka budowlana; od chwili oddania do użytku własnego gmachu „Strzechy” — 24 września 1911 r. — stała się ośrodkiem polskiej kultury. W dniu 9 czerwca 1939 r. „Strzechę” zajęło raciborskie gestapo i przekazało gmach organizacji hitlerowskiej. Zburzoną w czasie działań wojennych „Strzechę” odbudowano i oddano do użytku 16 września 1958 r. (por. na ten temat A. Leśnik, *Oświata i działalność kulturalna na ziemi raciborskiej w latach 1945—1964*, [w:] *Szkice z dziejów Raciborza...*, s. 345 oraz artykuł *Władze niemieckie zajęły*

Głównym organizatorem życia polskiego był niezmordowany działacz polonijny, długoletni prezes naszego Towarzystwa, Leon Czogała, który — można by rzec — z istic mistrzowską precyzją potrafił wszystkim kierować. Piastował on również stanowisko sekretarza powiatowego Związku Polaków w Niemczech. Za swoją działalność społeczno-polityczną został we wrześniu 1939 r. aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym Buchenwald, a potem przeniesiony do Lublińca, skąd przy likwidacji obozu zginął w czasie transportu więźniów w lipcu 1944 r.¹²

Ojciec mój został przez miejscowych renegatów przezwany „polskim królem”, a Budziska zasłużyły sobie na miano polskiego gniazda (*Polennest*). Pamiętam iż jeden z ówczesnych nauczycieli niemieckich tak się wyraził o naszej wsi: „Buczisk das ist ein verfluchtes Polennest. Die Bande, die musste man hier mit eisernen Besen ausfegen und ganz ausröten, bis zum letzten, denn hier herrscht porządek. Hier giebt es keine richtigen Polen, es sind nur Wasserpöhlchen”. Wypowiedź ta nie pozostała bez echa. W jednym z numerów „Nowin Raciborskich” ów nauczyciel otrzymał następującą odpowiedź: „Panie nauczycielu, Budziska były, są i będą polskie. My tu byli pierwsi zanim wyjdzie tu przyszli. Wasser popłynęło przez niemieckie sita, a Polak pozostał, nie da się i kwita”.

* * *

W czasie naszego przymusowego pobytu na robotach często wracaliśmy myślami do tamtych lat, niełatwych wprawdzie, ale spędzonych we własnym domu, na rodzinnej ziemi. Tymczasem tu, w Neue Mühle z każdym dniem wzmagaly się odgłosy zbliżającego się frontu. Z końcem stycznia 1945 r. gospodarz zarządził przerwę w pracy. Ponieważ nie kursowały już pociągi na wielu trasach, gospodyni nie mogła wysyłać mleka do zakładu mleczarskiego. Toteż służba mogła teraz do woli popijać mleko i na śniadanie zamiast chleba z syropem jest chleb posmarowany masłem. W pierwszych dniach lutego wszystkie okoliczne wsie zajęte już były przez wojska radzieckie. Tylko do nas jeszcze nie dotarły. Nareszcie w mroźny poranek 4 lutego przyjechało dwóch motocyklistów radzieckich. Gospodarz wystraszony uciekł z zabudowań gospo-

w piątek *Dom Polski w Raciborzu* — „Strzeżę”, zamieszczony w „Nowinach Codziennych”, Opole, nr 130 z 11 czerwca 1939 r.) [przyp. red.].

¹² Leon Czogała (1909—1944?) z Turza, pow. Racibórz, pełnił obowiązki sekretarza Związku Polaków w Niemczech na powiat raciborski. Był działaczem młodzieżowym; aresztowany, przebywał w obozie koncentracyjnym Buchenwald. Ryszard Hajduk pisze, że L. Czogała został rozstrzelany w czasie transportu do obozu oświęcimskiego (por. L. Brożek, H. Hajduk, A. Targ, H. Recho-wicz, *Materiały do listy strat kultury polskiej na Śląsku w latach 1939—1945*, „Zaranie Śląskie” 1960, nr 4, s. 633. Por. też A. Warzok, *Zawsze wierni ojczyźnie*, [w:] *Martyrologia i walka Opolan*, Opole 1964, s. 30) [przyp. red.].

darskich do swojego mieszkania. Wszystko byłoby się dobrze skończyło, gdyby nie jego broń, którą starannie schował i nie chciał jej wydać. Kiedy w trakcie rewizji została znaleziona, gospodarz przypłacił to życiem. Służba mieszkająca w pałacu niezwłocznie poczyniła przygotowania do wyjazdu, namawiając nas byśmy również wyruszyły w drogę. My jednak chciałyśmy pozostać na miejscu do końca wojny, gdyż żal nam było zostawiać resztki naszego dobytku przywiezionego z Budzisk. Chciałyśmy to za wszelką cenę uratować. Po wyjeździe naszych koleżanek zrobiło się bardzo ponuro i smutno w Neue Mühle. Ale i nam nie sądzone było długo tam pozostać. Na skutek rozkazu władz wojskowych opuściliśmy Neue Mühle pieszo, zabierając z sobą tyle, ile zdołałyśmy unieść w rękach. Co chwila odpoczywając, po około dwóch godzinach doszłyśmy do odległej o półtora kilometra wsi Rörchen (dziś Rurka). Tam spotkałyśmy jednego z naszych niedawnych współtowarzyszy niedoli, Mikołaja Wiśniewskiego. Właśnie zajmował się przygotowywaniem do podróży; szykował wóz, naprawiał uprząże. Zanim jednak wszystko było gotowe upłynęło jeszcze parę dni. Zatrzymałyśmy się w tej wsi w jednym z opuszczonych przez Niemców domu. Po kilku dniach wczesnym rankiem pożegnałyśmy wyludnioną wieś Rörchen. Nie znałyśmy bliższych szczegółów o ruchach wojsk wyzwoleniczych. Byłyśmy przekonane, że za parę dni dotrzemy do jakiejś uruchomionej linii kolejowej i wkrótce znajdziemy się w domu. Ani nam się śniło, że w Raciborskiem jeszcze trwa front¹³. Drogi, którymi jechałyśmy świadczyły, iż przebiegał tędy szlak bojowy; nierzadko omijałyśmy leje bombowe lub wyrwy spowodowane wybuchami pocisków, widziałyśmy wiele mogił poległych żołnierzy. Co chwila też spotykałyśmy patroli radzieckie, którym tłumaczyłyśmy skąd wracamy i dokąd jedziemy. Tego dnia o zmroku, po wielu trudach dotarłyśmy do Myśliborza, który był bodajże w 80% zniszczony. Na rynku zatrzymał nas żołnierz radziecki, pytając, co my za jedni i dokąd jedziemy. Nasza odpowiedź brzmiała: „Jesteśmy Polakami, wracamy do domu z przymusowych robót”. Powiedział więc: „choroszo, choroszo, ujezzajtie”.

Dalsza nasza wędrówka trwała do 13 marca. W dniu tym późnym wieczorem dotarłyśmy na wpół przemoknięte do miejscowości Kijewice koło Skwierzyny nad Wartą. Tu wraz z innymi zostałyśmy zakwaterowane na pewien czas w budynku folwarcznym w byłym majątku ziemskim.

¹³. Jeszcze w marcu 1945 r. toczyły się walki w okolicach Raciborza—Markowic. Racibórz został zdobyty po kilkudniowych walkach 31 marca 1945 r. przez oddziały 60 armii 1 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem gen. lejtnanta P. Kuroczkina. Szczegółowiej na temat walk pisze J. Pająk, *Kształtowanie się władzy ludowej w Raciborskiem*, [w:] *Szkice z dziejów Raciborza...*, s. 211—214. Por. też *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, Warszawa 1965, t. 5, s. 174 i 282 [przyp. red.].

Z gazet, które otrzymywali żołnierze radzieccy dowiadywałyśmy się o sytuacji na froncie. Zwiastowały one bliski już koniec wojny, a z nim nasz rychły i szczęśliwy powrót do rodzinnej wsi.

Z końcem marca przyjechali do majątku w Kijewicach saperzy, którzy zajęli się rozminowywaniem terenu, a w pierwszym rzędzie okolicznych pól uprawnych. W ślad za nimi przybył oddział żołnierzy z dalekiej Turkmenii, którzy rozpoczęli zagospodarowywanie gruntów. Zorali oni ziemię, wywieźli obornik, zasiali zboże, zwłaszcza owies. Do sadzenia ziemniaków zaangażowali również nas, tymczasowych mieszkańców Kijewic. Piękna była ta pierwsza wiosna na wyzwolonej po wielowiekowej niewoli prastarej piastowskiej ziemi.

W Kijewicach uczestniczyłyśmy również w uroczystych obchodach pierwszomajowego święta, zorganizowanych przez żołnierzy radzieckich. Teraz już w napięciu liczyłyśmy dni do końca wojny. Słyszeliśmy wszyscy, że hitlerowska bestia walczy zaciekle do ostatka i że nasze i radzieckie wojska już dobiły do jej gniazda — Berlina. W ciepłą, cichą, gwiazdzistą noc z 8 na 9 maja 1945 r. w samą północ powietrzem wstrząsnęła ciężka salwa armatnia, a za nią druga, trzecia... Naliczyłam tych salw 24. Zerwaliśmy się wszyscy na nogi. Był to koniec wojny. Padaliśmy sobie w objęcia, ściskali i całowali wzajemnie, składając sobie życzenia powodzenia, szczęśliwego powrotu do domu. Płakaliśmy z radości. Najgorętszym naszym pragnieniem było dostać się jak najprędzej do Budzisk. Nie było to jednak takie proste, mimo że wojna była skończona. Trzeba było jeszcze trochę poczekać, chociażby na uruchomienie komunikacji kolejowej, bo przecież piechotą nie byliśmy w stanie pokonać około 400-kilometrowego odcinka drogi. Tymczasem szosą na trasie Szczecin—Poznań, biegnącą pod lasem opodal Kijewic, już od kilku dni przepływały masy ludzi różnych narodowości, których hitlerowska machina zagnała w różne zakątki naszego kontynentu. Szli w ubraniach cywilnych, w mundurach polskich, rosyjskich, angielskich, w obozowych pasiakach, ba, i w łachmanach, niektórzy bardzo wychudzeni i wynędzniali. W jednym z następnych dni przybył do Kijewic starosta powiatowy ze Skwierzyny w towarzystwie kilku urzędników, od których otrzymałyśmy bilety kolejowe na bezpłatny przejazd do Budzisk. Tak więc wczesnym rankiem 21 maja 1945 r. wyruszyłyśmy w drogę, odprowadzane przez niemal wszystkich mieszkańców Kijewic. Była to niedziela, pierwszy dzień Zielonych Świąt, druga rocznica naszego przyjazdu do Neue Mühle. Następnego dnia około godziny 17 dotarłyśmy szczęśliwie do Nędzy. Wówczas, z uwagi na uszkodzenie toru kolejowego, pociągi do naszej stacji docelowej — Kuźni Raciborskiej jeszcze nie dochodziły. Pierwszym człowiekiem znajomym, jakiego tu spotkałyśmy był Edmund

Miłota, pracownik kolejowy, były powstaniec śląski pochodzący z Budzisk, a zamieszkały w Rybniku. Właśnie wracał z naszej wsi i oznajmił nam, że nasz dom przetrwał zawieruchę wojenną, a i same Budziska nie zostały zniszczone. Matka z siostrą poszły pieszo do Turza i dalej do Budzisk, zaś ja zdecydowałam się poczekać z bagażem w dworcowej poczekalni do dnia następnego, aż przyślą jakiś środek lokomocji. Matka i siostra przyjechały nazajutrz około południa na furmance naszego sąsiada Stanisława Krupy. Dom zastałyśmy zamknięty na klucz, w posiadaniu którego była Niemka nazwiskiem Koch, zakwaterowana w naszym domu przez firmę „Hegenscheidt”. Odszukałyśmy ją u znajomych i odebrały klucz. Przez 14 dni mieszkaliśmy u sąsiadki, potem powoli zaczęłyśmy się zagospodarowywać, zwożąc i znosząc przechowane przez rodzinę, ocalałe nasze meble, sprzęty i pościel. Życzliwi ludzie przychodzili nas witać i wspierali jak mogli. Najbardziej chyba cieszyła się z naszego powrotu życzliwa nam zawsze Marta Fros (Kubicowa). Do dnia dzisiejszego więź naszej przyjaźni nie została przerwana. Kilku gospodarzy z Rudy i Turza obdarzyło nas ziemniakami do obsadzenia pola. Od brata mego ojca dostałyśmy trochę mąki chlebowej i pszennej, zaś młynarz Teodor Śmiałek wypożyczył nam dwa worki mąki, które miałyśmy zwrócić po żniwach. A lato 1945 r. okazało się bardzo dobre i urodzajne, o czym jeszcze dziś starsi ludzie wspominają.

Tęskno nam było za ojcem. Każdego dnia wyglądałyśmy jego powrotu, ponieważ — jak wspomniałam — nie wiedziałyśmy jeszcze o jego śmierci. W niedzielę 16 sierpnia 1945 r. — w 57 rocznicę urodzin mojej matki — powrócili z obozu Buchenwald koledzy ojca: Paweł Kurzeja z Siedlisk, Teofil Joško, Edward Machowski oraz kilku innych współtowarzyszy jego niedoli. Od nich to dowiedziałyśmy się, że ojciec nie żyje. A więc jeszcze jeden ciężki cios wyrył głęboką ranę w naszych sercach.

W dniu 11 czerwca 1945 r. rozpoczęłam pracę w urzędzie gminy zbiorowej w Kuźni Raciborskiej, do której należało siedem wsi (Kuźnia Raciborska, Turze, Budziska, Siedliska, Ruda, Ciechowice i Solarnia). Pierwszym wójtem i organizatorem tejże gminy był Józef Chrobowski, sekretarzem (do 1 września tegoż roku) niejaki Tułak z Chorzowa. Po nim stanowisko sekretarza gminy objął Stanisław Dobrowolski, przybyły z terenów wschodnich, który jako doświadczony pracownik administracji umiejętnie kierował sprawami gminy. Do dnia 1 września 1945 r. pracowaliśmy bez wynagrodzenia, gdyż nie mieliśmy na razie żadnych dochodów, ani nie otrzymaliśmy dotacji na ten cel z powiatu. A pracy było w tym czasie wiele.

Okres pierwszych lat powojennych był bardzo trudny nie tylko dla mnie i mojej rodziny. Cały nasz naród dźwigał się z nieszczęść, leczyl rany zadane przez hitlerowskiego najeźdźcę, odradzał się do nowego życia. Żyliśmy jednak i pracowaliśmy w głębokim przeświadczeniu, że tamte ponure lata, lata niewoli, bezprawia i przemocy minęły bezpowrotnie.

MARIA TKOCZ

MY RECOLLECTION OF THE YEARS 1939—1945

Subsequently to the aggression on Poland the policy of the Third Reich towards the Minorities (*Minderheitenpolitik*) reached its acmé. The central authorities of the Third Reich, on one hand, entertained intents to absorb this part of the Polish population living in Germany which they considered suitable for the co-existence with the German nation; on the other hand, they intended to expel from the community this part of population which did not fit the norms of the Hitlerite *Volksgemeinschaft*. In September of 1939 *Staatspolizeistelle* Oppeln imprisoned chief members of the Polish movement in Opole Silesia. At the same time the plans were worked out to expel the Minority leaders and their families to the 'remnant' of the Polish State (*Reststaat Polen*). The initiative of the expulsion rested with the local authorities, *landrats*, mayors, police, and political circles. At the beginning of 1940, the *landrats* of the Regency of Opoler propounded motivated proposals concerning the expulsion of about 500 Polish families. Though this plan was not fully carried into effect, yet in subsequent years further decisions were made as to the expropriation and eviction of a portion of Polish families. In November of 1942 it was decided to expel the leaders of the Polish Minorities who owned landed properties. During the year 1943 some 34 Polish families were expropriated and expelled from Opole Silesia.

Among those families expelled from the district of Racibórz was the family of Leopold Tkocz, a relentless champion of the Polish cause in this region. His daughter Mary described the expropriation of her family and their expulsion from the native village of Budziska and the chicanery on the part of German authorities preceding the expulsion. Her father was deported to the extermination camp where he was killed. The authoress of the *Reminiscences* together with her mother and sister was sent to Pomerania in 1943. There they worked as farm-workers on a German farm. *Reminiscences* mirrored the atmosphere of those days. In 1945 the authoress returned to her native village.

MARIA TKOCZ

MEINE ERINNERUNGEN AUS DER ZEIT 1939—1945

Nach dem Überfall auf Polen, erreichte die *Minderheitenpolitik* des III Reiches ihren Höhepunkt. Die zentralen Reichsbehörden zielten einerseits auf die Einverleibung in den deutschen Volkskörper desjenigen Teiles der polnischen Volks-

gruppe in Deutschland, den sie dessen für würdig fanden, anderseits auf die Ausstossung aus der deutschen Volksgemeinschaft, derjenigen Elemente, die der faschistischen Rassentheorie nicht entsprachen. Im September 1939 veranlasste die Staatspolizeistelle Oppeln die Verhaftung aller Spitzenfunktionäre der polnischen Organisationen im Oppelner Schlesien. Gleichzeitig wurde ein Plan zur Aussiedlung führenden Persönlichkeiten der polnischen Minderheit und ihrer Familien in den „Reststaat Polen“ ausgearbeitet. Die Initiative ging von den lokalen Behörden aus — den Landräten, Oberbürgermeistern, Polizeibehörden und politischen Stellen. Anfang 1940 legten die Landräte des Regierungsbezirks Oppeln eine Aussiedlungsliste vor, die 500 polnische Familien umfasste. Der Aussiedlungsplan wurde zwar nicht voll realisiert, in den folgenden Jahren jedoch entschied man sich für die Enteignung und Aussiedlung eines Teils der Familien. Im November 1942 wurde die Aussiedlung der Spitzenfunktionäre der polnischen Minderheit, die Grundeigentum besaßen, beschlossen. Im Laufe des Jahres 1943 wurden 34 Familien aus dem Oppelner Schlesien enteignet und ausgesiedelt.

Eine von ihnen war die Familie des Leopold Tkocz, eines unbeugsamen polnischen Aktivisten aus dem Kreise Racibórz. Seine Tochter Maria beschreibt alle Schikanen der deutschen Behörden vor der Aussiedlung, die nachfolgende Enteignung und die Verweisung der Familie aus dem väterlichen Hof in Budziska. Ihr Vater wurde in ein Konzentrationslager verschleppt, aus dem er nicht mehr zurückkehrte. Die Autorin selbst, ihre Mutter und Schwester kamen 1943 nach Pommern, wo sie bei einem deutschen Bauern Zwangsarbeit leisten mussten. Ihre Erinnerungen geben die Atmosphäre dieser Zeit getreu wider. Sie kehrte 1945 in ihr Heimatdorf zurück.

МАРИЯ ТКОЧ

МОИ ВОСПОМИНАНИЯ С 1939—1945 ГГ

Вскоре после совершения агрессии на Польшу политика в области национальных меньшинств (Миндергейтенполитик) третьего рейха вошла в высшую стадию. Центральные власти рейха предполагали с одной стороны поглощение той части польского населения, проживающего в Германии, которая не подчинялась нормам гитлеровской «Фольксгемайншафт». В сентябре 1939 г. Штатсполицейштелле Опфельн произвела аресты видных польских деятелей Опольской Силезии. Одновременно разрабатывались планы выселения «на земли осколочного польского государства» (Рештштат Полен) руководителей меньшинств и их семейств. Проведение выселения находилось в ведении местной администрации, ландратов, обербургомистров, политических и полицейских властей. В начале 1940 г. ландраты польского регентства подали обоснованные заявления на выселение около 500 польских семейств. Правда, этот план не был целиком реализован, но в последующие годы было решено лишить имущества и выселить часть польских семейств. В ноябре 1942 г. было принято решение о выселении видных руководителей польского меньшинства, обладающих имуществом. На протяжении 1943 г. было экспортировано и выселено 34 польских семейств из Опольской Силезии.

Одной из выселенных из ратиборского района была семья Леопольда Ткоча, непреклонного польского деятеля в этом районе. Его дочь Мария описала при-

теснения со стороны немецких властей, предшествующие выселению, затем лишение имущества ее близких родственников и выселение из родной усадьбы в селе Будзиска. Ее отец был сослан в концлагерь, где погиб. Автора «воспоминаний», ее мать и сестру выселили в Померанию в 1943 г., где они работали в качестве батрачек в немецком хозяйстве. «Воспоминания отражают атмосферу прошлых дней. В 1945 г. автор вернулась в родное село.

ALFRED KONIECZNY

WYZWOLENIE ŚLĄSKA W RADZIECKIEJ LITERATURZE HISTORYCZNEJ

Powrót Śląska do odrodzonego państwa polskiego w roku 1945 był możliwy dzięki rozgromieniu Trzeciej Rzeszy przez wojska koalicji anty-hitlerowskiej, a zwłaszcza dzięki wyzwolenczej ofensywie Armii Radzieckiej. Przełomowe dla ziemi śląskiej wydarzenia sprzed ćwierćwiecza znalazły odbicie w licznych i różnorodnych opracowaniach, powstałych zarówno u nas w kraju, jak też w Związku Radzieckim, czy w obu państwach niemieckich. Nie podjęto jednak dotychczas próby opracowania choćby wstępnej bibliografii szeroko pojętego tematu „Bitwa o Śląsk w roku 1945” (względnie jego odmiany: „Wyzwolenie Śląska w roku 1945”), bibliografii, która uwzględniałaby dorobek krajowej i zagranicznej historiografii. Utrudnia to w poważnym stopniu nie tylko dotarcie do interesujących nas opracowań i informacji, ale nie pozwala na wyrobienie sobie poglądu na aktualny stan badań nad wydarzeniami wojennymi na Śląsku. Poniższe uwagi nie mogą wypełnić tej luki, zmierzają bowiem jedynie do wskazania wybranych pozycji z radzieckiej literatury historycznej¹.

By ułatwić orientację w prezentowanych opracowaniach, by umożliwić konfrontację ich treści z kolejnymi fazami operacji militarnych na Śląsku w okresie od stycznia do maja 1945 r., niezbędne wydaje się przytoczenie pewnego minimum porządkujących uwag wstępnych. Należy zatem przypomnieć, iż wyzwolenie ziemi śląskiej było dziełem wojsk 1 Frontu Ukraińskiego dowodzonego przez marszałka I. S. Koniewa oraz prawego skrzydła 4 Frontu Ukraińskiego dowodzonego kolejno przez generała armii I. J. Pietrowa i generała armii A. I. Jeremienkę. Na plan pierwszy wysuwają się przy tym działania jednostek pierwszego z wymienionych Frontów, obejmujące obszar od Gubina na północy aż po Bogumin na południu; operacje 4 Frontu Ukraińskiego objęły natomiast je-

¹ Artykuł niniejszy powstał w związku z przygotowywanym przez autora obszernym studium na temat wyzwolenia Śląska w 1945 r.

dynie południowe powiaty ówczesnych rejencji katowickiej i opolskiej (Żywiec, Bielsko, Cieszyn i Racibórz).

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego wkraczając na Śląsk były rozwinięte w następującym szyku: Na prawym skrzydle operowała 3 armia gwardii generała-pułkownika W. N. Gordowa z 21, 76 i 120 korpusami piechoty², w których składzie znajdowały się 58, 106, 127, 149, 197, 253, 287, 329 i 389 dywizja piechoty³. Dalej na południe prowadziła działania 13 armia generała-pułkownika N. P. Puchowa z korpusami 24, 27 i 102, rozporządzającymi 6, 147, 172, 280, 350 i 395 dywizją piechoty oraz 117 i 121 dywizją piechoty gwardii. Na bezpośrednich podejściach do Wrocławia działała pierwotnie 52 armia generała-pułkownika K. A. Korotiejewa z 48, 73 i 78 korpusami piechoty, dysponującymi 31, 50, 111, 116, 213, 214, 254, 294 i 373 dywizją piechoty. Po okrążeniu „Festung Breslau” złuzowała ją osłabiona 6 armia generała-lejtnanta W. A. Głuzdowskiego, mająca w swym składzie tylko dwa korpusy (22 i 74 z dywizjami 181, 218, 273, 309, 355 i 359). Na południu od Wrocławia toczyła boje 5 armia gwardii ze swymi korpusami 32, 33 i 34, obejmującymi 9, 13, 14, 15, 58, 78, 95, 97 i 118 dywizję gwardyjską; dowództwo spoczywało w rękach generała-pułkownika A. S. Żadowa. Jej lewym sąsiadem była 21 armia dowodzona przez generała-pułkownika D. N. Gusiewa; miała w swym składzie korpusy 55, 117 i 118, które obejmowały 72, 120, 125, 128, 225, 229, 282, 285 i 291 dywizję piechoty. Lewe skrzydło frontu stanowiły 59 i 60 armia. W ramach pierwszej z nich znajdowały się 43 i 115, a później także 93 korpus armijny z 13, 80, 93, 239, 245, 286, 314 i 391 dywizją piechoty; druga — to korpusy armijne 15, 28 i 106 z 9, 100, 107, 148, 246, 302, 304, 322 i 336 dywizją piechoty.

Armie ogólnowojskowe 1 Frontu Ukraińskiego korzystały ze wsparcia dwóch armii pancernych; były to:

a) 3 armia pancerna gwardii generała-pułkownika P. S. Rybalki złożona z 6 korpusu pancernego gwardii (51, 52 i 53 brygada pancerna gwardii oraz 22 brygada zmechanizowana gwardii), 7 korpus pancerny gwardii (54, 55 i 56 brygada pancerna gwardii oraz 23 brygada zmechanizowana gwardii) oraz 9 korpus zmechanizowany (69, 70 i 71 brygada zmechanizowana oraz 91 brygada pancerna);

b) 4 armia pancerna generała-pułkownika D. D. Leluszenki w skła-

² Nazwiska dowódców korpusów poszczególnych armii operujących na interesującym nas obszarze podaje m. in. B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944–1945. Działania wyzwolenicze Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1966, s. 497–502.

³ Z uwagi na zmiany zachodzące w trakcie działań bojowych w podporządkowaniu dywizji poszczególnym korpusom piechoty, zrezygnowano z ich wzajemnego zestawiania.

dzie 6 korpus zmechanizowany (16, 17 i 35 brygada zmechanizowana) i 10 korpus pancerny (61, 62 i 63 brygada pancerna i 29 brygada zmechanizowana).

Wsparcie powietrzne zapewniała Frontowi 2 armia lotnicza generała-pułkownika S. A. Krasowskiego, dysponująca aż ośmioma korpusami (1 i 2 korpus lotnictwa szturmowego gwardii, 3 korpus lotnictwa szturmowego, 4 korpus lotnictwa bombowego, 6 korpus lotnictwa bombowego gwardii, 2 i 5 korpus lotnictwa myśliwskiego oraz 6 korpus lotnictwa myśliwskiego gwardii).

Wreszcie Front marszałka Koniewa dysponował 4 korpusem pancernym gwardii generała-lejtnanta P. P. Połubojarowa (12, 13 i 14 brygada pancerna gwardii oraz 3 brygada zmechanizowana gwardii), 31 korpusem pancernym generała-majora G. G. Kuzniecowa (100, 237 i 242 brygada pancerna oraz 65 brygada zmechanizowana), 7 korpusem zmechanizowanym gwardii generała-lejtnanta I. P. Korczagina (24, 25 i 26 brygada zmechanizowana gwardii oraz 57 brygada pancerna gwardii), 25 korpusem pancernym generała-majora J. I. Fominych (111, 162 i 175 brygada pancerna oraz 20 brygada zmechanizowana), dalej 1 korpusem kawalerii gwardii generała-lejtnanta W. K. Baranowa (1, 2 i 7 dywizja kawalerii gwardii), a z jednostek artyleryjskich przede wszystkim 7 i 10 korpusem artylerii przełamania generałów-lejtnantów P. M. Korolkowa i Ł. I. Kożuchowa. Z wyliczania mniejszych jednostek rezygnujemy.

Na styku z lewoskrzydłową 60 armią generała-pułkownika P. A. Kuroczkina (1 Front Ukraiński) walczyła prawoskrzydłowa 38 armia 4 Frontu Ukraińskiego dowodzona przez generała-pułkownika K. S. Moskalenkę. W pierwszej fazie walk o Górny Śląsk dysponowała ona korpusami: 52 (81, 121 i 340 dywizją piechoty), 67 (211, 241 i 305 dywizją piechoty) oraz 101 (140 i 183 dywizją piechoty oraz 70 dywizją piechoty gwardii); okresowo podporządkowane były armii — by wskazać tylko najważniejsze zmiany — 2 dywizja piechoty gwardii wraz z 237 i 351 dywizją piechoty w ramach odwodowego 95 korpusu oraz 127 lekki korpus górski (3, 69 i 70 brygada strzelców górskich).

Na kierunku Żywiec—Cieszyn nacierała 1 armia gwardii generała-pułkownika A. A. Greczki; jej sztyk bojowy — to najpierw 11 korpus z 226, 271 i 276 dywizją piechoty, dalej 107 korpus, z 30, 161, 167 dywizją piechoty oraz 129 dywizją gwardyjską; podporządkowany jej pierwotnie 1 korpus czechosłowacki zluzowany został wkrótce przez 3 korpus górski 18 armii (128, 242 i 318 dywizja górską). Późniejsze zmiany zostały pominięte.

Operacje 4 Frontu Ukraińskiego wspierała z powietrza 8 armia lotnicza generała-lejtnanta W. N. Żdanowa (8 korpus lotnictwa szturmowego i 10 korpus lotnictwa myśliwskiego), zaś z jednostek naziemnych

zwłaszcza 5 korpus zmechanizowany gwardii generała-majora B. M. Skworcowa w składzie: 10, 11 i 12 brygada zmechanizowana gwardii oraz 24 brygada pancerna gwardii.

Zwycięski pochód wojsk 1 i 4 Frontu Ukraińskiego hitlerowski Wehrmacht usiłował powstrzymać siłami Grupy Armii „A” (od końca stycznia 1945 r. przemianowanej na Grupę Armii „Środek”), dowodzonej w całym okresie walk o Śląsk przez generała-porucznika (potem feldmarszałka) Ferdinanda Schörnera. Zgrupowanie to stanowiły 4 armia pancerna, 17 armia polowa oraz 1 armia pancerna, których składy ulegały ciągłym zmianom wskutek częstego przerzucania jednostek z innych frontów. Przykładowe OdB według stanu z 10 lutego 1945 r. przedstawiało się następująco:

Bezpośrednich podejść do Berlina broniła 4 armia pancerna generała F. H. Gräsera, dysponująca czterema korpusami; najbardziej na północ wysunięty był 24 korpus pancerny (16 dywizja pancerna, 72 i 342 dywizja piechoty oraz okrażone siły twierdzy głogowskiej), z kolei korpus pancerny „Grossdeutschland” (dywizja grenadierów pancernych „Brandenburg”, 20 dywizja pancerna i dywizja spadochronowo-pancerna „Hermann Göring”) oraz na prawym skrzydle armii 57 korpus pancerny (17 dywizja pancerna, 103 samodzielna brygada pancerna i 408 dywizja piechoty). Ponadto z innych frontów nadciągały: 10 i 21 dywizja pancerna oraz 6 dywizja Volkssturmu.

Centrum Grupy Armii „Środek” stanowiły jednostki 17 armii generała F. Schulza, uformowane w pięć korpusów. Na styku z 4 armią pancerną bronił się 48 korpus pancerny złożony z 8 i 19 dywizji pancernych; rejonu Wrocławia broniły oddziały garnizonu twierdzy, 17 dywizja piechoty oraz 609 dywizja do zadań specjalnych; dalej na południe znajdował się 17 korpus armijny w składzie 208, 254 i 269 dywizji piechoty; z kolei 8 korpus armijny z 45 dywizją Volkssturmu, resztkami 20 dywizji pancernych, 100 dywizją strzelców oraz 20 estońską dywizją SS. Wreszcie na prawym skrzydle armii znajdowała się grupa korpusna „Sieler” (168, 304 i 344 dywizja piechoty).

Prawoskrzydłowa 1 armia pancerna generała G. Heinrici, która broniła się przed lewym skrzydłem 1 Frontu Ukraińskiego i przed związkami 4 Frontu Ukraińskiego, dysponowała trzema korpusami. Lewe skrzydło armii stanowił 11 korpus armijny (1 dywizja strzelców naciarskich, 68, 75, 97 i 371 dywizja piechoty, centrum — 59 korpus armijny (78 dywizja Volkssturmu, 359, 544 i 545 dywizja piechoty), prawe skrzydło — 49 korpus górski (253 dywizja piechoty, 320 dywizja grenadierów oraz 3 i 4 dywizja górską). Z innego frontu przerzucano 18 dywizję grenadierów SS i 154 dywizję zapasową.

Wsparcie lotnicze dla Grupy Armii „Środek” zapewniała 6 flota powietrzna Luftwaffe pod dowództwem generała von Greima.

Takie oto w ogólnym zarysie siły zmierzyły się w wielotygodniowych zmaganiach o Śląsk w 1945 r. Spróbujmy obecnie określić, w jakim stopniu dotychczasowa literatura historyczna Kraju Rad odtworzyła przełomowe wydarzenia sprzed ćwierćwiecza w ich śląskim aspekcie, spróbujmy ustalić najpełniej opracowane fazy tamtych zmagañ, dzieje uczestniczących w nich jednostek wojskowych. Wszystko zaś zmierzać powinno do znalezienia możliwie najprostszej odpowiedzi na pytanie dotyczące aktualnego stanu wiedzy na interesujący nas temat, jak też występujących „białych plam”.

W literaturze radzieckiej wiadomości i materiałów odnoszących się do wyzwolenia Śląska należy szukać z jednej strony w generalnych opracowaniach Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego, a z drugiej strony w różnego typu pracach specjalistycznych, jak studia z zakresu sztuki wojennej, historii jednostek czy rodzajów wojsk, dalej zbiory przykładów bojowych, biografie dowódców i bohaterów itp. Ważnym uzupełnieniem wszystkich tych prac są wspomnienia wojenne zwłaszcza dowódców radzieckich wyższego szczebla, jakie ukazują się ostatnio coraz liczniej.

Należy jednak pamiętać, iż rozwój wszechstronnych badań naukowych nad dziejami Wielkiej Wojny Narodowej nastąpił w Związku Radzieckim dopiero po XX Zjeździe KPZR, zatem po przezwyciężeniu skutków kultu jednostki. Powstające odtąd prace zarzuciły dotychczasową opisowość, zaprzestały ignorowania dokumentów źródłowych i faktów historycznych oraz lekceważenia nauki i sztuki wojennej hitlerowskich Niemiec, wyzbyły się także subiektywizmu i dogmatyzmu w traktowaniu wydarzeń historycznych ⁴.

W badaniach nad dziejami wyzwolenia Śląska dysponowaliśmy do 1956 r. właściwie tylko jednym wydawnictwem, aczkolwiek i ono było praktycznie niedostępne dla szerszego grona historyków polskich. Mamy tutaj na myśli wielotomowy zbiór komunikatów wojennych Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, wydany bezpośrednio po zakończeniu wojny przez Radzieckie Biuro Informacyjne ⁵. Komunikaty te przedstawiają w chronologicznej kolejności przebieg działań wojennych na poszczególnych odcinkach frontu radziecko-niemieckiego, za-

⁴ Problemy te omawia wyczerpująco *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, t. 6, Warszawa 1967, s. 481 i n.

⁵ *Soobszczenia Sowietskogo Informacionnogo Biuro*, t. 1—8, Moskwa 1944—1945. Wybór tych komunikatów odnoszących się do ziem polskich opublikował Dolata, op. cit., s. 413—485. Jest on także autorem „Indeksu dat wyzwolenia miast i ważniejszych miejscowości polskich w latach 1944—1945”, bazującego na komunikatach wojennych (ibid., s. 245—411).

*Informacje o wyzwoleniu miejscowości Górnego Śląska
według radzieckich komunikatów wojennych*

Województwo katowickie		Województwo opolskie	
powiaty	liczba miejscowości	powiaty	liczba miejscowości
Będzin	4	Brzeg	7
Bielsko	12	Głubczyce	15
Cieszyn	10	Grodzów	4
Częstochowa	11	Koźle	7
Gliwice	10	Krapkowice	4
Kłobuck	11	Kluczbork	11
Lubliniec	6	Namysłów	7
Myszków	5	Niemodlin	7
Pszczyna	5	Nysa	9
Rybnik	10	Olesno	3
Tarnowskie Góry	8	Opole	13
Tychy	5	Prudnik	8
Wodzisław	8	Racibórz	2
Zawiercie	9	Strzelce Opolskie	7
Miasta wydzielone	11		
Razem	125	Razem	104

tem także i na Śląsku (tom 8). Mimo pewnych nieścisłości chronologicznych, uzasadnionych wymogami wojennymi, czy wyolbrzymiania strat nieprzyjaciela, komunikaty były i pozostaną jednym z ważniejszych źródeł dla badaczy II wojny światowej. Szczególna jest zwłaszcza ich wartość przy ustalaniu dat wyzwolenia miejscowości śląskich.

Analiza komunikatów dotyczących obszaru obecnych województw katowickiego, opolskiego, wrocławskiego oraz części województwa zielonogórskiego, objętych działaniami 1 i 4 Frontu Ukraińskiego pozwoliła ustalić daty wyzwolenia aż 450 miejscowości (Katowickie 125, Opolskie 104, Wrocławskie 150 i Zielonogórskie 71); szczegółowe dane dla dwóch pierwszych województw prezentuje tabela.

Na przełomie obu etapów radzieckiej historiografii II wojny światowej pojawił się obszerny zbiór studiów pt. *Ważniejsze operacje Wielkiej Wojny Narodowej*, którego redaktorem był znany historyk wojskowości płk P. A. Żilin⁶. Znalazły się w nim dwie interesujące nas pozycje; pierwsza pułkowników I. W. Parotkina i N. A. Fokina dotyczyła operacji Wisła—Odra, druga — pióra pułkownika I. P. Barbaszina — operacji opolskiej. Studium o operacji Wisła—Odra przyniosło dość popularny

⁶ P. A. Żilin, *Ważniejsze operacje Wielkiej Ojczyźnianej Wojny 1941—1945 gg.* Sbornik statiej, Moskwa 1956.

wprawdzie zarys ofensywnych działań radzieckich Frontów w styczniu 1945 r., ale akcentował on zaniedbywane dotychczas problemy strategii i sztuki operacyjnej, związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem operacji. Warto w nim zwrócić uwagę na pełne i imienne wyliczenie nacierających armii, na podanie nazwisk dowódców, a także na wyrażenie zaakcentowany podział operacji 1 Frontu Ukraińskiego na dwie fazy. Pierwsza faza nie dotyczyła bezpośrednio Śląska, natomiast w drugiej (18 stycznia — 3 lutego) wojska radzieckie osiągnęły szerokim frontem linię Odry, zdobyły kilka ważnych przyczółków oraz opanowały Górnośląski Okręg Przemysłowy.

Podstawowe znaczenie dla odtworzenia przebiegu walk o wyzwolenie Śląska Opolskiego ma praca Barbaszina o opolskiej operacji zaczepnej 1 Frontu Ukraińskiego (15—31 marca). Na tle aktualnej sytuacji wojskowej na Śląsku na przełomie lutego i marca 1945 r. autor przedstawił szczegółowo przygotowania do operacji, założenia oraz zaangażowane siły, a następnie nakreślił przebieg działań ofensywnych. Dowiedzieliśmy się więc, iż podstawowym celem operacji było rozgromienie opolskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich, które zagrażało tyłom wojsk radzieckich przygotowujących się do operacji berlińskiej. Wykonanie operacji powierzono dwóm stosunkowo silnym grupom uderzeniowym, mającym działać w kierunkach koncentrycznych; by zabezpieczyć powodzenie, ustalono współdziałanie z prawym skrzydłem 4 Frontu Ukraińskiego. Ale owe grupy uderzeniowe pozostały u autora niestety anonimowe, co wobec braku wcześniejszych szczegółowych publikacji na temat operacji opolskiej utrudnia śledzenie przebiegu zażartych walk toczonych przez „zgrupowanie północne” (skoncentrowane w rejonie Grodkowa) czy „zgrupowanie południowe” (ześrodkowane na przyczółku powyżej Koźła). Siły przeciwnika zostały natomiast dokładnie (i imiennie) oznaczone. W sumie jest to jednak uchybienie niewielkie, które zostało z nawiązką wyrównane drobiazgowym zrekonstruowaniem przebiegu działań w poszczególnych dniach operacji. Na podkreślenie zasługuje przy tym, iż autor nie ukrywa trudności pierwszych chwil natarcia; nie ukrywając niepowodzeń i strat wojsk radzieckich, daje zarazem wyjaśnienie ich obiektywnych przyczyn — przystąpienie do działań zaczepnych bez należytej pauzy operacyjnej. Barbaszin dowiódł także potrzebę wyodrębniania dwóch etapów operacji opolskiej; pierwszy, zamykający się w dniach 15—20 marca 1945 r., przyniósł najpierw okrażenie a następnie likwidację niemodlińsko-opolskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich w sile około 5 dywizji; drugi etap, trwający od 21 do 31 marca, przyniósł opanowanie Rybnika i Raciborza, stwarzając dogodne warunki dla powodzenia późniejszych walk o karwińsko-ostrowski okręg przemysłowy. Pracę zamykają wnioski dotyczące sztuki wojennej, aczkol-

wiek bez uogólnienia doświadczeń bojowych, właściwego historiografii okresu kultu jednostki.

Warunki stworzone nauce radzieckiej po XX Zjeździe KPZR pozwoliły w szybkim tempie odrobić zaniedbania. Świadczą o tym przykładowo takie opracowania, jak *Druga wojna światowa 1939—1945* przygotowana pod ogólną redakcją S. Płatonowa i opublikowana w roku 1958⁷, dalej *Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej* przygotowany przez zespół autorów Akademii Wojskowej im. M. Frunzego (1958)⁸, a także *Szlak bojowy Radzieckich Sił Zbrojnych* opracowany w tejże akademii (1960)⁹. Prace te są łatwo dostępne czytelnikowi polskiemu, szybko bowiem ukazały się u nas ich tłumaczenia, nie ma więc potrzeby dokładniejszego ich omawiania. Warto jednak podkreślić, że znaleźć można w nich wiele szczegółów odnoszących się bezpośrednio czy pośrednio do Śląska.

W krótkim czasie powstała też naukowa periodyzacja Wielkiej Wojny Narodowej, naświetlono wiele pomijanych dotychczas problemów, inne pogłębiano i precyzowano. Wszystko to umożliwiło Instytutowi Marksizmu-Leninizmu KC KPZR pomyślnie zrealizować ogromne przedsięwzięcie wydawnicze, jakim było przygotowanie wielotomowego dzieła pt. *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, które ukazywałoby wszechstronnie gigantyczne zmagania radziecko-niemieckie, wewnętrzne procesy ekonomiczne i społeczno-polityczne Kraju Rad oraz jego politykę zagraniczną¹⁰. W latach 1960—1964 ukazywały się kolejne tomy *Historii*, z których dla dziejów wyzwolenia Śląska podstawowe znaczenie ma tom piąty z roku 1963 zatytułowany *Zwycięskie zakończenie wojny z hitlerowskimi Niemcami. Klęska imperialistycznej Japonii (1945 r.)*.

W rozdziale I części pierwszej wspomnianego tomu nakreślono zastrzeżenie się wojskowego i politycznego kryzysu w Niemczech na przełomie lat 1944—1945. Znalazły się tam uwagi o znaczeniu śląskiego okręgu przemysłowego dla podtrzymania potencjału zbrojnego Rzeszy, o mo-

⁷ S. Płatonow, N. Pawlenko, I. Parotkin, *Wtoraja mirowaja wojna 1939—1945. Wojenno-istoričeskij oczerk*, Moskwa 1958 (tłumaczenie polskie: *Druga wojna światowa 1939—1945. Zarys historyczno-wojskowy*, Warszawa 1961).

⁸ *Razwitijs taktiki Sowietsoj Armii w gody Wielkoj Otičestwiennoj Wojny (1941—1945 gg.)*, Moskwa 1958 (tłumaczenie polskie ukazało się pod analogicznym tytułem w Warszawie w 1960 r.).

⁹ *Bojowej put' Sowietsskich Woorużonnych Sił*, Moskwa 1960 (tłumaczenie polskie: *Szlak bojowy Radzieckich Sił Zbrojnych*, Warszawa 1962). Pracę przygotował zespół autorów katedry historii sztuki wojennej Akademii pod kierunkiem W. Worobiewa.

¹⁰ Stanowiło to realizację uchwały KC KPZR z dnia 12 września 1957 r. Interesujący nas szczególnie tom piąty *Istorii Wielkoj Otičestwiennoj Wojny Sowietsskogo Sojuza 1941—1945 w szesti tomach* pod ogólną redakcją P. N. Pospiełowa ukazał się w 1963 r., jego tłumaczenie polskie natomiast w 1965 r.; redakcja tomu piątego spoczywała w rękach S. I. Roszczina.

bilizacji śląskiego Volkssturmu, o działalności ruchu oporu we Wrocławiu, czy działalności Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy”. Wiele miejsca poświęcono sytuacji strategicznej na froncie radziecko-niemieckim i planom walczących stron, w których dla wojsk 1 i 4 Frontu Ukraińskiego przewidziano natarcia na kierunkach wrocławskim i praskim, celem oczyszczenia z nieprzyjaciela Górnego i Dolnego Śląska oraz północnych rejonów Czechosłowacji.

Rozdział II traktuje o wyzwoleniu dalszych ziem polskich w ramach styczniowej operacji Wisła—Odra, w tym także znacznego obszaru Śląska. Po przedstawieniu aktualnego stanu sił i przygotowań do działań ofensywnych, sprecyzowano zadania poszczególnych armii 1 i 4 Frontu Ukraińskiego, by następnie przejść do omówienia natarcia wojsk radzieckich. Bezpośrednie walki o Śląsk rozgorzały, jak już wiemy, w drugiej fazie operacji. Charakter ich określony został dyrektywą naczelnego dowództwa Armii Radzieckiej z 17 stycznia 1945 r., według której wojska 1 Frontu Ukraińskiego miały głównymi siłami kontynuować natarcie na Wrocław w celu osiągnięcia linii Odry nie później niż 30 stycznia oraz opanowania przyczółków na jej lewym brzegu. Lewoskrzydłowe armie Frontu natomiast otrzymały zadanie wyzwolenia Krakowa, a następnie przy wsparciu drugorzutowych armii Frontu wykonać uderzenie na śląsko-dąbrowski okręg przemysłowy, posługując się dwustronnym manewrem oskrzydłającym. *Historia* oddaje stosunkowo dokładnie przebieg walk na szczeblu poszczególnych armii, zwracając uwagę zwłaszcza na głębokie obejście górnos Śląskiego zgrupowania Wehrmachtu przez 3 armię pancerną gwardii i 1 korpus kawalerii gwardii, na opanowanie przyczółka w rejonie Ścinawy przez 4 armię pancerną oraz przyczółka brzesko-olawskiego przez 5 armię gwardii, dalej — na wyzwolenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, a przede wszystkim na okoliczności wyparcia Niemców z okręgu przemysłowego. Żałować jednak należy, iż przy omawianiu walk na Śląsku nie przytoczono w przypisach wykorzystanego materiału źródłowego.

Dalszy ciąg walk o wyzwolenie Śląska przedstawia *Historia* w drugiej części rozdziału IV. Uwypuklono tu wzrastające znaczenie strategiczne Śląska dla strony niemieckiej, planującej ześrodkować tu silne zgrupowanie, które miało wykonać uderzenie na tyły wojsk 1 Frontu Białoruskiego, w tym także odblokować twierdze w Głogowie i Wrocławiu. Zniweczenie tych planów, zagrażających przygotowaniom operacji berlińskiej, powierzono 1 Frontowi Ukraińskiemu; otrzymał on zadanie rozbicia śląskiego zgrupowania Grupy Armii „Środek”, wyjścia na linię Nysy, zajęcia dogodniejszych pozycji wyjściowych do uderzenia na Berlin i Drezno oraz oskrzydlenia od północy wojsk niemieckich działających w Czechosłowacji. Zadania zostały zrealizowane niejako w dwóch

etapach, oddzielnie na Dolnym i Górnym Śląsku. W dniach od 8 do 24 lutego 1945 r. prawe skrzydło Frontu (3 armia gwardii, 13, 52 i 6 armia ogólnowojskowa oraz 4 i 3 armia pancerna gwardii) wykonały z powodzeniem operację dolnośląską, dochodząc aż do Nysy Łużyckiej; w ramach tej operacji okrążono ostatecznie najpierw twierdzę Głogów, a następnie we współdziałaniu z 5 armią gwardii twierdzę Wrocław. Pomyślne zakończenie operacji dolnośląskiej sprzyjało przeprowadzeniu następnej fazy ofensywnych działań wojsk radzieckich. W dniach 15—31 marca 1945 r. dwa zgrupowania wojsk 1 Frontu Ukraińskiego zrealizowały operację opolską (w *Historii* określona jako „górnoszląską”). Tym razem siły zgrupowań zostały przytoczono (grodzkowskie — 21 armia, 4 armia pancerna, 34 korpus 5 armii gwardii oraz 4 samodzielny korpus pancerny gwardii; kozielsko-raciborskie — 59 i 60 armia oraz 7 korpus zmechanizowany gwardii i 31 korpus pancerny), lecz nie podkreślono znanych już dwóch odrębnych faz operacji. Pełny sukces operacji (*Historia* przytacza jej szczegółowy bilans) przekreślił wszelkie plany hitlerowskiego dowództwa na zagrożenie radzieckim tyłom.

Ważne, dotychczas nie znane jeszcze, dane dotyczące południowych obszarów Górnego Śląska zawiera rozdział VIII, poświęcony wyzwoleniu Czechosłowacji. Zwrócić w nim należałoby uwagę na działania prawego skrzydła 4 Frontu Ukraińskiego w miesiącach styczeń—luty 1945 roku w rejonach Żywca i Bielska-Białej. Następnie *Historia* omawia stosunkowo szeroko i wyjaśnia niepowodzenia 38 armii podczas dwukrotnie wznawianego natarcia w dniach 10 i 24 marca 1945 r., mającego doprowadzić do opanowania Morawskiej Ostrawy, a tym samym przynieść wolność Śląskowi Cieszyńskiemu. Trudności zostały jednakowoż szybko opanowane i po wzmocnieniu Frontu 60 armią można było przystąpić 15 kwietnia do decydującego natarcia. Wreszcie znaleźć można w omawianym rozdziale informacje o kapitulacji garnizonu wrocławskiego (6 maja 1945 r.) oraz o wyzwoleniu obszarów Podgórze Sudeckiego w ramach operacji praskiej.

W sumie *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945* stanowi podstawowe źródło dla poznania roli frontu niemiecko-radzieckiego na obszarze Śląska, pozwala bowiem nie tylko na dość dokładne prześledzenie poszczególnych operacji zaczepnych, ale przede wszystkim umożliwia zrozumienie ich strategicznych założeń, ich rangi — widzieliśmy, iż wcale nie bagatelnej — w zmaganiach z armią hitlerowską.

W drugim etapie rozwoju radzieckiej historiografii Wielkiej Wojny Narodowej kontynuowano i intensyfikowano również studia nad poszczególnymi operacjami Radzieckich Sił Zbrojnych, nad dziejami różnych rodzajów wojsk w latach minionej wojny, czy też działaniami po-

jedynczych związków taktycznych różnego szczebla. Wszystkie te prace, niezależnie od ich znaczenia dla poznania problemów rozwoju taktyki i sztuki operacyjnej w kolejnych latach wojny, umożliwiają znacznie dokładniejsze poznanie poszczególnych etapów prowadzonych bojów, poznanie ludzi — twórców tamtych wydarzeń, ich trudu i poświęcenia. Jeśli zatem pragniemy poznać szczegóły konkretnej operacji względnie działania określonej jednostki na wybranym obszarze, wymienione prace będą stanowiły nieocenioną często pomoc. Spróbujmy przedstawiać niektóre z nich.

Na plan pierwszy wysunąć tu trzeba naszym zdaniem obszerne studium kandydata nauk historycznych S. I. Blinowa na temat działań bojowych 60 armii w ramach operacji sandomiersko-śląskiej 1 Frontu Ukraińskiego¹¹. Praca ta zawiera bowiem szczegółowe dane o składzie bojowym armii, o zadaniach armii w obydwu fazach operacji oraz stopniu i formach ich realizacji. W 40-stronicowym rozdziale IV przedstawił autor działania armii w dniach 17—23 stycznia 1945 r., mające na celu rozgromienie wojsk hitlerowskich w rejonie Krakowa i rozwinięcie natarcia w kierunku na Chrzanów; uwagę zwraca tu analiza dyrektyw naczelnego dowództwa Armii Radzieckiej względnie Rady Wojennej 1 Frontu Ukraińskiego z 23 grudnia 1944 r. oraz 17 i 18 stycznia 1945 r., pozwalająca poznać zamiary radzieckie dotyczące opanowania Śląska. Podkreślamy także, iż natarcie 60 armii zostało ukazane na tle ścisłego współdziałania z jednostkami 50 armii oraz prawym skrzydłem 4 Frontu Ukraińskiego.

Podstawowe znaczenie dla interesującego nas tematu ma jednak rozdział V pracy Blinowa, traktujący o udziale 60 armii w manewrze oskrzydlenia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego oraz walkach związanych z wyjściem nad Odrę w rejonie Raciborza; rozdział obejmuje wydarzenia w okresie od 23 stycznia do 1 lutego 1945 r. Poznajemy tu okoliczności przerzucenia 3 armii pancernej gwardii z kierunku wrocławskiego na lewe skrzydło Frontu, dalej — założenia operacyjne dowódcy armii (15 korpus piechoty — opanowanie Chrzanowa; 106 korpus — natarcie na Nowy Bieruń i Oświęcim, a następnie po sforsowaniu licznych przeszkód wodnych na Kobiór i Żory; 28 korpus — osłona lewego skrzydła oraz wyjście na Skawę, a następnie natarcie na Kamień i Zator) oraz ich szczegółową realizację. Nakreślone zadania armia wypełniła całkowicie; osiągnąwszy rubież rzek Przemsza—Wisła—Soła stworzyła warunki dla oskrzydlenia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego od południowego wschodu i południa oraz kontynuowania natarcia w kierunku Rybnika.

¹¹ S. I. Blinow, *Ot Wisły do Odiera. Bojowyje deistwija 60-j armii w sandomiersko-silezskoj operacii (janwar' 1945 g.)*, Moskwa 1962.

Dalsze działania 60 armii zostały podporządkowane koncepcji dowództwa Frontu, zmierzającej do wywabienia niejako jednostek Wehrmachtu z okręgu przemysłowego i rozbicia ich na otwartym polu podczas wycofywania się za Odrę. Wymagało to, jak pisze Blinow, skoncentrowania głównych sił armii na prawym skrzydle, a zatem zmiany pierwotnych założeń operacyjnych; prawoskrzydłowy 15 korpus armijny wzmocniony odwodowymi dywizjami (302 i 304) otrzymał zadanie wykonać uderzenie na Tychy i Orzesze, i we współdziałaniu z jednostkami 3 armii pancernej gwardii zniszczyć nieprzyjaciela wychodzącego z tzw. worka śląskiego; 106 korpus miał nacierać w kierunku Żor i rozgromić wojska niemieckie odchodzące przez pas natarcia korpusu; 28 korpus miał atakować w kierunku Pszczyny, a przede wszystkim osłaniać działania armii przed kontratakami od południa. Groźba jaka zawisła nad jednostkami niemieckiej 17 armii spowodowała najpierw przerzucenie w pas natarcia 60 armii nowych jednostek niemieckich (8 dywizja pancerna, 1 dywizja strzelców), które swymi kontratakami opóźniały działania radzieckie. Z drugiej strony szybkie wyparcie Niemców z rejonu przemysłowego spowodowało znaczne zaktywizowanie niemieckich działań przeciwko prawemu skrzydłu armii, których celem było niedopuszczenie do utraty Tych, tj. szlaków komunikacyjnych dla odejścia na południe. Wszystkie te kontrataki zostały wprawdzie odparte z dużymi stratami dla Niemców, ale wyjście 15 korpusu na planowaną rubież zostało opóźnione, co pociągnęło za sobą wymknięcie się znacznych sił niemieckich. Zaistniała sytuacja wymagała nowych przegrupowań i nawiązania łączności z nacierającą od Gliwic w kierunku Mikołowa 3 armią pancerną gwardii. Pas 60 armii został ostatecznie zamknięty dla cofającego się nieprzyjaciela (29 stycznia), a jednocześnie stworzono warunki dla podjęcia pościgu w kierunku Rybnika i Raciborza. W nocy na 1 lutego 1945 r. prawe skrzydło armii wyszło nad Odrę i opanowało przyczółek na wysokości Kuźni Raciborskiej.

Blinow wyjaśnił wreszcie, dlaczego niemożliwe było wyjście nad Odrę pozostałych jednostek 60 armii; spowodowała to zarówno zwiększona aktywność Niemców w rejonie Rybnika i Żor, jak też odsłonięcie południowego skrzydła wskutek zatrzymania natarcia 38 armii 4 Frontu Ukraińskiego w rejonie Bielska, czy wyprowadzenie 3 armii pancernej gwardii z uwagi na przygotowywanie operacji dolnośląskiej.

W ścisłym związku z pracą Blinowa pozostaje obszernie studium poświęcone walkom Armii Radzieckiej o wyzwolenie Czechosłowacji, przygotowane pod kierunkiem marszałka I. S. Koniewa¹². Badacza najnowszych dziejów Śląska interesować będą w niej oczywiście tylko niektóre partie, mianowicie fragmenty poświęcone działaniom bojowym wojsk

¹² I. S. Koniew (red.), *Za oswobodzenie Czechosłowacji*, Moskwa 1965.

4 Frontu Ukraińskiego, a w pewnym stopniu także przygotowania 1 Frontu Ukraińskiego do operacji praskiej. Związek z pracą Blinowa jest podwójny, po pierwsze — prawe skrzydło 4 Frontu Ukraińskiego współdziałało do końca marca 1945 r. z 60 armią, po drugie — z początkiem kwietnia armia została podporządkowana bezpośrednio 4 Frontowi Ukraińskiemu. W tym przypadku otrzymaliśmy zatem możliwość dokładnego śledzenia dalszych działań ofensywnych armii generała Kuroczkina aż do kapitulacji Niemiec.

W studium *O wyzwolenie Czechosłowacji* znajdujemy najpierw odzwierciedlenie — oczywiście w partiach dotyczących Górnego Śląska — założeń operacyjnych 4 Frontu Ukraińskiego w ramach ofensywy styczniowej. Tak więc po przegrupowaniach z 23—26 stycznia 1945 r. prawoskrzydłowa 38 armia wykonywała uderzenie w kierunku Bielska, zaś 11 korpus 1 armii gwardii z rejonu Nowego Sącza rozwijał natarcie na Żywiec. Konieczność operowania w trudnych warunkach terenowych, ułatwiających Niemcom obronę podejść do morawsko-ostrowskiego okręgu przemysłowego i Bramy Morawskiej, powodowała, że wojska radzieckie posuwały się tu wolniej niż planowano. W tych warunkach dowództwo Frontu postanowiło w pierwszym rzędzie rozgromić wojska hitlerowskie w rejonie Bielska, co też nastąpiło w dniach 9—11 lutego 1945 r., ale wkrótce potem natarcie radzieckie zostało zatrzymane na z góry przygotowanej linii obrony Strumień—Żywiec—Jabłonków.

Dalsze partie książki zostały poświęcone wyzwoleniu morawsko-ostrowskiego okręgu przemysłowego. Pierwszy etap walk o Morawską Ostrawę rozpoczął się 10 marca 1945 r., kiedy to 38 armia wznowiła natarcie z rejonu Żor. Natarcie to z wielu względów nie przyniosło sukcesu (nie zakończone jeszcze przygotowania, podciągnięcie przez Niemców dodatkowych sił, niewłaściwe współdziałanie z odwodowym 5 korpusem zmechanizowanym, brak należytej troski o zamaskowanie natarcia). Po zmianach personalnych w dowództwie Frontu i w korzystnej sytuacji powstałej w wyniku pomyślnego rozwoju operacji opolskiej, prawe skrzydło wznowiło natarcie w dniu 24 marca 1945 r. 38 armia wzmocniona 101 korpusem i 127 lekkim korpusem górskim zamierzała obejść umocnienia niemieckie od północnego zachodu, a następnie, po opanowaniu Żor i Wodzisławia, uderzyć z północy na Morawską Ostrawę; 1 armia gwardii została skierowana na Frysztat. Tym razem natarcie rozwijało się stosunkowo pomyślnie, Żory i Wodzisław zostały opanowane, a w pierwszych dniach kwietnia został uchwycony przyczółek na Odrze na południe od Raciborza; zdołano także z powodzeniem odeprzeć silne kontrnatarcie niemieckie prowadzone siłami trzech dywizji pancernych i trzech dywizji piechoty. I chociaż, zdaniem historyków radziec-

kich, nie zdołano do końca wypełnić postawionych zadań, to jednak zbliżono się do Morawskiej Ostrawy na odległość 36 km, a przede wszystkim związano znaczne siły niemieckie, co nie mogło pozostać bez wpływu na powodzenie operacji opolskiej 1 Frontu Ukraińskiego. Dnia 3 kwietnia 1945 r. sprecyzowano raz jeszcze bliższe i dalsze zadania 4 Frontu Ukraińskiego; miał on wykonać główne natarcie wzdłuż zachodniego brzegu Odry w celu opanowania Opawy (przez posiłkową 60 armię) i Morawskiej Ostrawy, a potem kontynuować atak w kierunku Ołomuńca na przeciwko wojsk 2 Frontu Ukraińskiego. Nowa dyrektywa zakładała zatem okrążenie w Karpatach głównych sił niemieckiej 1 armii pancerniej, zaś rozpoczęcie działań zostało zsynchronizowane z datą początkującą operację berlińską. Nowe działania ofensywne 4 Frontu Ukraińskiego, rozpoczęte 15 kwietnia, rozwijały się pomyślnie, zgodnie z przyjętymi założeniami. Po kilku dniach jednostki niemieckie broniące linii Olzy, skoncentrowane w rejonie Cieszyna i Skoczowa, zostały oskrzydlone; w obawie przed całkowitym okrążeniem wycofały się bez walki. Śląsk Cieszyński był wolny.

Niezwykle cennym uzupełnieniem tego i tak bardzo interesującego opracowania jest podanie szczegółowego OdB związków taktycznych 1 i 4 Frontu Ukraińskiego w kolejnych etapach walk o wyzwolenie Czechosłowacji. Przed wkroczeniem na ziemie czeskie większość sił obu wymienionych Frontów toczyła boje na Śląsku, stąd też jesteśmy dziś w stanie określić dokładną numerację korpusów, podporządkowanych im dywizji oraz innych jednostek organicznych czy samodzielnych związków taktycznych. Należałoby sobie życzyć, aby praca *O wyzwolenie Czechosłowacji* została jak najrychlej udostępniona również czytelnikowi polskiemu.

Obok zarysów działań 60 i 38 armii ogólnowojskowej oraz 1 armii gwardii znajdują się w dorobku historiografii radzieckiej także prace pozwalające poznać stosunkowo dokładnie działania 5 armii gwardii na Śląsku. Zaliczyć do nich należy najpierw studium M. M. Kirjana pt. *Z sandomierskiego przyczółka*, traktujące o działaniach ofensywnych armii generała Żadowa w pierwszej tylko (niestety!) fazie operacji Wiśła—Odra¹³. Nie dotyczy wprawdzie bezpośrednio Śląska, lecz stanowi doskonałe wprowadzenie do studiowania późniejszego szlaku bojowego armii, zwłaszcza podczas drugiej fazy operacji wiślańsko—odrzańskiej; zawiera też szczegółowe dane o podporządkowanych jednostkach organicznych i wspierających (4 korpus pancerny oraz 31 korpus pancerny gwardii). Niedosyt z powodu pominięcia drugiej fazy styczniowych działań zaczepnych armii może z powodzeniem zaspokoić artykuł generała-

¹³ M. M. Kirjan, *S sandomirskogo placdarma. Nastuplenije 5-j gwardiejskoj armii w janwarie 1945 goda*, Moskwa 1960.

—pułkownika A. S. Żadowa pt. *Na częstochowskim kierunku*, opublikowany na łamach cenionego czasopisma fachowego „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał”¹⁴. Obie te prace — powstałe mniej więcej w tym samym czasie — znakomicie się uzupełniają, choć dla badacza dziejów wyzwolenia Śląska większą wartość będzie miała druga z nich, aczkolwiek znacznie skromniejsza pod względem objętości. Wartość artykułu Żadowa polega przede wszystkim na generalnym nakreśleniu zadań 5 armii gwardii także w II fazie operacji Wisła—Odra. Zadania te polegały na szybkim kontynuowaniu natarcia w kierunku Olesna i Brzegu, by uniemożliwić Niemcom umocnienie się na przygotowanych rubieżach obronnych, zwłaszcza na linii Odry. Ponadto do końca dnia 25 stycznia 1945 r. należało opanować przyczółek na zachodnim brzegu rzeki. W tym celu 32 korpus armijny otrzymał zadanie forsowania Odry na odcinku Oława—Brzeg, 33 korpus na południe od Brzegu, zaś 34 korpus na północ od Opola. Celem przyspieszenia tempa natarcia dowództwo Frontu skierowało na tyły wojsk niemieckich (działających w pasie armii) 3 armię pancerną gwardii, która po wypełnieniu zadania miała się włączyć do walk o górnośląski okręg przemysłowy. Wszystkie założenia zostały w pełni zrealizowane, wieczorem 22 stycznia wyszły nad Odrę oddziały wydzielone armii, a nazajutrz — siły główne. Do forsowania rzeki przystąpiły: na prawym skrzydle 13 dywizja gwardii, w centrum — 14 dywizja, a na południu, w rejonie Żelaznej — 58 dywizja piechoty gwardii. Walki o rozbudowę wspomnianych przyczółków zakończyły II fazę operacji Wisła—Odra na odcinku 5 armii.

Za Żadowem wspomnieliśmy, iż w pasie natarcia 32 korpusu 5 armii gwardii do forsowania Odry i walki o zdobycie przyczółka przystąpiła 13 dywizja piechoty gwardii. Dokładniejszy przegląd tamtych wydarzeń sprzed 25 laty umożliwia nam oddzielna historia owej dywizji opracowana przez byłego szefa sztabu 32 korpusu, pułkownika I. A. Samczuka pt. *Trzynasta Gwardyjska*¹⁵. W szlaku bojowym dywizji walki na Śląsku zajmują ważne miejsce, a prowadził on po opanowaniu Częstochowy, poprzez miejscowości Bodzanowice i Wichrów w powiecie oleskim, nad Odrę w rejonie Brzeg—Oława. Czołówka dywizji osiągnęła Odrę pod koniec dnia 21 stycznia 1945 r. W następnych dniach miała pozorować forsowanie rzeki na odcinku Brzeg—Oława, aby ułatwić działania 5 armii gwardii generała Żadowa w rejonie na północ od Opola. Do wykonania

¹⁴ A. S. Żadow, *Na częstochowskim kierunku*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał” 1960, nr 7, s. 35 i n. Tłumaczenie polskie pt. *Na częstochowskim kierunku operacyjnym* ukazało się w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” 1961, nr 4, s. 212 i n.

¹⁵ I. A. Samczuk, *Trinadcataja gwardijskaja. Bojewoj put' trinadcatoj gwardijskoj Poltawskoj ordiena Lenina dwaždy Krasnoznamiennoj ordienow Suworowa i Kutuzowa strietkowej diwizii (1941—1945)*, Moskwa 1962.

zadania dywizja przystąpiła w nocy na 24 stycznia, z powodzeniem sforsowała Odrę pod Lipkami i zdobyła ważny przyczółek. Odpierając liczne kontrataki niemieckie, pierwszorzutowy 42 pułk piechoty gwardii rozbudowywał przyczółek, umożliwiając przeprawę dalszych oddziałów dywizji (34 i 39 pułk piechoty gwardii oraz 32 pułk artylerii). W wyniku zażartych walk dywizja opanowała w dniach 24—25 stycznia miejscowości Lipki, Czerwony Dwór i Brzezinę, rozbudowując przyczółek do szerokości 12 km. Tym samym dywizja stworzyła warunki do wprowadzenia do walki dalszych jednostek 32 korpusu gwardii, a co ważniejsze, pozwoliła dowódcy 5 armii gwardii przenieść główne natarcie z rejonu Opola na odcinek Brzeg—Oława.

Po przedstawieniu działań bojowych 13 dywizji piechoty gwardii w drugiej fazie operacji Wisła—Odra, Samczuk szkicuje jeszcze — niestety już nie tak dokładnie — jej udział w okrążeniu „Festung Breslau” oraz późniejsze walki na zewnętrznym pierścieniu oblężenia, najpierw w rejonie Jawora i Złotoryi, potem Strachowa, Jordanowa Śląskiego i Mlecznej, aż do ześrodkowania 5 armii w rejonie Żagania w związku z przygotowywaniem operacji berlińskiej.

W trzy lata po ukazaniu się *Trzynastej Gwardyjskiej* I. A. Samczuk zaprezentował szlak bojowy kolejnej dywizji z 32 korpusu gwardii armii generała Żadowa. Była to książka zatytułowana *Gwardyjska Połtawska* poświęcona dziejom 97 dywizji piechoty gwardii¹⁶. Wybór tematu okazał się dla Śląska szczególnie szczęśliwym, gdyż „połtawscy” gwardziści współdziałali w interesujących nas zmaganiach bezpośrednio z poznaną już 13 dywizją piechoty gwardii. Obie prace zatem znakomicie się nawzajem uzupełniają, dając zwłaszcza zwarty przegląd walk o uchwycenie i rozbudowę przyczółka odrzańskiego w rejonie Lipiek. Otóż 97 dywizja piechoty gwardii wyszła pod koniec dnia 22 stycznia nad Odrę, na wysokości miejscowości Bąkowice, Mąkoszyce i Roszkowice. Wykorzystując powodzenie 13 dywizji, „połtawcy” zostali w nocy na 26 stycznia przerzuceni na przyczółek pod Lipkami i wprowadzeni do walk o jego rozbudowę w kierunku północnym i północno-wschodnim; podstawowe zadanie dywizji polegało jednak na opanowaniu miasta Oławy. W ciągu dnia 294 pułk piechoty gwardii przystąpił do ataku na Ścinawę Polską, zaś 289 pułk piechoty gwardii z rejonu dworca kolejowego Lipki nacierał w kierunku Jeczkowic. Po wprowadzeniu do walki drugorzutowego 292 pułku wzmocnionego 39 pułkiem czołgów i 1889 pułkiem artylerii samobieżnej opanowano w dniu 28 stycznia stację kolejową w Oławie.

¹⁶ Tenże, *Gwardiejskaja Połtawskaja. Kratkij oczerk o bojewom puti 97-j gwardiejskoj Połtawskoj Krasnoznamiennoj ordienow Suworowa i Bogdana Chmielnickogo strietkowej diwizii*, Moskwa 1965.

wie, a następnego dnia same miasto oraz m. in. miejscowości Nowy Otok i Niwnik.

Należy podkreślić, iż tym razem autor poświęcił już więcej uwagi udziałowi dywizji w działaniach zmierzających do okrążenia garnizonu wrocławskiego. Odnotujemy główne akcenty: Udział w przełamaniu obrony wojsk hitlerowskich w rejonie miejscowości Piskorzów i Wierzbno (5 lutego), zażarte walki o miejscowości Gęsice i Milejowice (10—12 lutego) i wreszcie połączenie się z nacierającą od zachodu 25 brygadą zmechanizowaną gwardii (7 korpus zmechanizowany gwardii) w rejonie Domasław—Magnice (14 lutego). Następnie — podobnie jak i 13 dywizję piechoty gwardii — gwardzistów „poławskich” skierowano do walk na kierunku Złotoryi, by na początku marca raz jeszcze przerzucić ich pod Wrocław w celu udaremnienia niemieckich prób rozbicia blokady „Festung Breslau”, wychodzących z rejonu Sobótki i Strzelina. W tym też celu dywizja wzięła w dniu 25 marca 1945 r. udział w szturmie Strzelina, by następnie przejść do okolic Żagania.

Cenne prace Samczuka o jednostkach 32 korpusu piechoty gwardii uzupełnia jeszcze jedna historia dywizji wchodzącej w skład armii generała Żadowa; jest nią studium S. I. Wasiljewa i A. P. Dikania o 15 dywizji piechoty gwardii¹⁷. Dywizja ta, nacierająca w czołówce lewego skrzydła armii — 34 korpus piechoty gwardii, wyzwoliła 20 stycznia Lubliniec (55 pułk piechoty gwardii), następnego dnia sforsowała Małą Panew pod Zamościem, a wieczorem 23 stycznia podeszła do Odry w rejonie Wróblina. Dnia 24 stycznia współdziałając z czołgistami generała Rybalki (3 armia pancerna gwardii) i nacierającą od południowego wschodu 120 dywizją piechoty 21 armii opanowała miasto Opole¹⁸. Z kolei przystąpiła do walk o uchwycenie przyczółka na Odrze w rejonie Żelaznej, który następnie został przekazany 21 armii; 15 dywizję piechoty gwardii wraz z całym korpusem przerzucono na dogodniejszy przyczółek pod Oławą, aby ją włączyć do nadchodzących walk o zablokowanie garnizonu wrocławskiego. Tutaj już 2 lutego przystąpiła do walk o zdobycie miejscowości Sobociska, a następnie nacierała naprzeciw 6 armii. W sumie trzeba jednak stwierdzić, iż „śląski” rozdział dziejów 15 dywizji piechoty gwardii został potraktowany raczej marginesowo i niezbyt precyzyjnie.

Do najnowszych opracowań dotyczących dywizji, które uczestniczyły w walkach o wyzwolenie Śląska, należy zaliczyć opowieść o żołnierzach

¹⁷ S. I. Wasiljew, A. P. Dikan', *Gwardiejcy piatnadcatoj. Bojewot put' Piatnadcatoj gwardiejskoj strielkowej diwizii*, Moskwa 1960.

¹⁸ W sprawie wyzwolenia Opola por. też. W. Karaś, S. Chodyniecki, *Opole zostało wyzwolone 24 stycznia 1945 roku*, „Kwartalnik Opolski” 1962, nr 1, s. 164 i n. Praca została oparta na dziennikach bojowych 543 pułku 120 dywizji piechoty.

359 dywizji piechoty, przygotowaną przez sekcję weteranów Wielkiej Wojny Narodowej przy muzeum okręgowym w Permie pod kierunkiem Bohatera Związku Radzieckiego I. A. Kondaurowa¹⁹. Wspomniana dywizja walczyła w składzie 6 armii przeciwko oddziałom hitlerowskim okrążonym we Wrocławiu. Najpierw na czele 74 korpusu armijnego sformowała Odrę i uchwyciła przyczółek, z którego armia generała Głuzdowskiego rozpoczęła 8 lutego 1945 r. manewr oskrzydlenia „Festung Breslau”. Już po zamknięciu pierścienia wokół twierdzy dywizja została spod Godziszowa przerzucona na zachodni odcinek frontu wrocławskiego, gdzie w dniu 18 lutego opanowała Żerniki i rozpoczęła bój o Kuźniki. W nocy na 25 lutego skierowano ją na powrót na południowy skraj Wrocławia i włączono do walk o opanowanie nasypu kolejowego, a następnie o kwartał nr 540. Podczas kwietniowego szturmego spotykamy dywizję ponownie na zachodnim odcinku frontu. Ostateczny bilans walk 359 dywizji piechoty o wyzwolenie stolicy Dolnego Śląska to opanowanie 74 kwartałów oraz zlikwidowanie względnie wzięcie do niewoli 10 tysięcy żołnierzy niemieckich.

Prócz szlaków bojowych poszczególnych dywizji czy innych większych jednostek znajdujemy w literaturze radzieckiej liczne specjalistyczne opracowania wybranych działań bojowych mniejszych oddziałów — pułków, batalionów, a nawet kompanii. Dzięki zawężeniu obserwacji do niewielkiego obszaru względnie krótkich odcinków czasowych owe przykłady bojowe dostarczają często bardzo szczegółowych informacji na temat zmagania o konkretne miejscowości czy rubieże obronne. Jako przykład, bynajmniej nie odosobniony, warto zasygnalizować cenne studium o walkach obronnych 497 pułku piechoty 135 dywizji na przyczółku w rejonie miejscowości Cisek, powiat Koźle, na przełomie lutego i marca 1945 r.²⁰, aż do momentu rozpoczęcia operacji opolskiej. Odnotujemy też przykład bojowy jednego z pododdziałów 95 dywizji piechoty gwardii w przededniu operacji berlińskiej na Dolnym Śląsku²¹, czy też udostępniony swego czasu czytelnikowi polskiemu przykład bojowy 985 pułku 226 dywizji piechoty z walk o opanowanie Tworkowa pod Raciborzem²².

W radzieckiej literaturze poświęconej Wielkiej Wojnie Narodowej bardzo ważne miejsce przypada wspomnieniom, wśród nich zwłaszcza wspomnieniom napisanym przez słynnych dowódców wyższego szczebla. Niezaprzeczalne wartości poznawcze i duże walory wychowawcze powo-

¹⁹ I. A. Kondaurow, *Ordiena Lenina Strielkowaja. Sbornik*, Perm 1967.

²⁰ *Bojewyje djestwija strielkowogo polka. Sbornik bojowych primierow*, Moskwa 1958, s. 264 i n.

²¹ *Bojewyje djestwija strielkowogo bataliona*, Moskwa 1957, s. 52 i n.

²² *Kompania, batalion i pułk piechoty w walce. Przykłady bojowe*, Warszawa 1959, s. 7 i n. (Walka kompanii fizylierów, wzmocnionej czołgami, o punkt oporu przeciwnika w Tunskirch).

dują, iż w ostatnich latach opracowań tego typu ukazuje się coraz więcej. Problematyka śląska przewija się w nich niejednokrotnie i to w sposób bynajmniej nie marginesowy. Na czele interesującego nas gatunku literackiego należy bezsprzecznie postawić wspomnienia o ostatnim roku II wojny światowej napisane przez marszałka Iwana Stiepanowicza Koniewa, a zatytułowane *Czterdziesty piąty*²³. Dzieło ówczesnego dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego ma szczególny charakter; wykracza bowiem znacznie poza tradycyjne ramy wspomnienia czy pamiętnika na rzecz opracowania ściśle naukowego; stoi jakby na pograniczu obu gatunków. Przejrzysta konstrukcja pracy, jej barwna i pełna refleksji narracja, wszechstronne przedstawienie skomplikowanych problemów strategicznych i taktycznych, nieukrywanie trudności czy chwilowych niepowodzeń — oto momenty, które zadecydowały o jej niepospolitej randze.

Znaczna partia książki Koniewa traktuje o działaniach 1 Frontu Ukraińskiego na Górnym i Dolnym Śląsku. Znajdujemy w niej najpierw dokładne przedstawienie operacji wiślańsko-odrzańskiej, a w jej ramach słynnego manewru oskrzydłającego Górnos Śląski Okręg Przemysłowy. Druga część pracy wzbogaciła poważnie naszą wiedzę o dolnos Śląskiej operacji, jaką w dniach 8—24 lutego 1945 r. przeprowadziły centrum i prawe skrzydło 1 Frontu Ukraińskiego. Moment ten wart jest podkreślenia, ponieważ *Historia Wielkiej Wojny* potraktowała tę ważną operację aż nadto pobieżnie, a nie dysponujemy do tej pory innymi radzieckimi opracowaniami. W rozdziale drugim Koniew nakreślił założenia operacji, jej przebieg (w tym sporo uwagi poświęcił okrażeniu Wrocławia) oraz trudności z jej pełnym zrealizowaniem. Kolejny rozdział poświęcił autor marcowej operacji opolskiej (górnos Śląskiej), wnosząc także sporo nowych spostrzeżeń i danych do cenionego studium Barbaszina. Dalsze partie książki zostały poświęcone operacji berlińskiej i praskiej, nie dotyczą zatem bezpośrednio Śląska, chociaż znajdujemy tam informacje o końcowej fazie walk o zdobycie „Festung Breslau”. Nie ma potrzeby dokładniejszego omawiania zawartości *Czterdziestego piątego*; książka została bowiem udostępniona polskiemu czytelnikowi, szkoda tylko, że z pominięciem całego materiału ilustracyjnego²⁴.

Z kręgu dowódców 4 Frontu Ukraińskiego dysponujemy fragmentami wspomnień jego ostatniego szefa sztabu, generała-pułkownika Ł. M. Sandałowa, które stanowią być może zapowiedź przyszłego, pełniejszego

²³ I. S. Koniew, *Sorok piatyy*, Moskwa 1966. Wspomnienia te były najpierw publikowane w nieco odmiennej wersji w czasopiśmie „Nowyj Mir” (*Sorok piatyy god. Stranicy wospominanij*), 1965, nr 5, s. 3—60; nr 6, s. 3—59; nr 7, s. 100—142.

²⁴ I. Koniew, *Czterdziesty piąty*, Warszawa 1968 (ze specjalnym wstępem autora).

opracowania²⁵. Szczęśliwie się złożyło, iż fragment ów dotyczy działań Frontu w marcu i kwietniu 1945 r., zatem okresu, w którym działania 4 Frontu Ukraińskiego koncentrowały się na jego prawym skrzydle (38 armia i 1 armia gwardii), tj. na południowym skraju Górnego Śląska. Raz jeszcze mamy możliwość prześledzenia przyczyn niepowodzeń natarcia z dnia 10 marca i ich następstw, sprawy przekazania 60 armii celem pomyślnego wykonania operacji morawsko-ostrowskiej oraz przygotowań do nowego natarcia przewidzianego na dzień 15 kwietnia. W ten sposób wspomnienia Sandałowa stanowią istotne rozwinięcie wskazanych wyżej fragmentów książki *O wyzwolenie Czechosłowacji*.

Interesujące informacje na temat planowania operacji zaczepnych na Śląsku znaleźć można w wydany niedawno pamiętniku szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej S. M. Sztemiienki²⁶. W rozdziale XIII („Ostatnia kampania”) autor przedstawił m. in. pierwotne założenia sztabowe dotyczące natarcia 1 Frontu Ukraińskiego na ważnym kierunku śląskim, opracowywane już na początku listopada 1944 r. Przewidywały one skupienie na tym kierunku (podobnie jak i kierunku poznańskim 1 Frontu Białoruskiego) decydującego wysiłku, ponieważ otwierało Armii Radzieckiej drogę do najważniejszych ośrodków gospodarczych III Rzeszy. W tym celu określono dokładnie kierunki uderzeń, pasy natarcia Frontów, głębokość zadań bliższych i dalszych itp. (np. głębokość zadań bliższych 1 Frontu Ukraińskiego miała sięgać 120—160 km, zaś zadań następnych 130—180 km). Kwatera Główna zatwierdziła te plany pod koniec grudnia. Dalej znajdujemy u Sztemiienki wyjaśnienie genezy manewru górnośląskiego, tj. obejścia okręgu przemysłowego od północnego wschodu i północy; w sprawie tej Stalin rozmawiał specjalnie z Koniewem, zwracając szczególną uwagę na oszczędzanie okręgu. Inna partia rozdziału traktuje o przesłankach, jakie legły u podstaw zrealizowania operacji opolskiej. Wiele miejsca poświęca wreszcie autor nie poruszanemu dotychczas problemowi stopnia udziału 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego w zrealizowaniu operacji berlińskiej (kwestia linii rozgraniczenia pomiędzy obu Frontami).

Ze wspomnień dowódców armii istotne znaczenie dla Śląska posiadają prace S. A. Krasowskiego, byłego dowódcy 2 armii lotniczej wspierającej działania 1 Frontu Ukraińskiego; najbardziej znaną z nich jest *Życie w lotnictwie*²⁷. Prócz nakreślenia sylwetek wielu sławnych lotników ra-

²⁵ Ł. Sandałow, *Czterez Karpaty. Zapiski naczelnika sztaba 4-go Ukrain-skiego Fronta*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał” 1965, nr 4, s. 70 i n. Spod pióra tegoż autora wyszły również obszerne wspomnienia pt. *Pierieżytoje* (Moskwa 1966), sięgające niestety tylko do 1941 r.

²⁶ S. Sztemiienko, *Gienieralnyj sztab w gody wojny*, Moskwa 1968 (tłumaczenie polskie: *Sztab Generalny w latach wojny*, Warszawa 1969).

²⁷ S. A. Krasowskij, *Zizn' w awiacji*, Moskwa 1960.

dzieckich autor omawia udział 2 armii w operacji Wisła-Odra (wsparcie 4 armii pancernej przez 2 korpus lotnictwa myśliwskiego i 2 korpus lotnictwa szturmowego gwardii, zaś 3 armii pancernej gwardii przez 1 korpus lotnictwa szturmowego gwardii oraz 6 korpus lotnictwa myśliwskiego gwardii; ponadto dla zwalczania podchodzących rezerw nieprzyjaciela i niszczenia silnych węzłów oporu na kierunku natarcia obu armii pancernych przeznaczono 4 i 6 korpus lotnictwa bombowego). Dalej kreśli trudności związane z przebazowaniem formacji lotniczych za szybko posuwającymi się związkami Frontu (do końca stycznia 1945 r. tyły armii przygotowały przeszło 60 lotnisk), co doprowadziło m. in. do decyzji o wykorzystaniu dolnośląskiej autostrady jako pasa startowego przez 9 dywizję lotnictwa myśliwskiego gwardii, dowodzoną przez 3-krotnego Bohatera Związku Radzieckiego pułkownika A. I. Pokryszkina²⁸. Książka Krasowskiego zawiera wreszcie szczegóły zbudowania pod Wrocławiem (Żerniki) lotniska-pułapki, przechwytyjącego niemieckie samoloty zaopatrujące „Festung Breslau”.

W ścisłym związku z pracami Krasowskiego pozostają zbeletryzowane wspomnienia sławnego lotnika radzieckiego, jednego z najlepszych pilotów myśliwskich II wojny światowej Aleksandra Pokryszkina, dowódcy dywizji z 6 korpusu lotnictwa myśliwskiego gwardii (2 armia lotnicza). Sam wykonał około 600 lotów bojowych, stracił 59 nieprzyjacielskich maszyn; jest jednym z trzech żołnierzy radzieckich, którzy otrzymali trzykrotnie zaszczytny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. We wspomnieniach jego znaleźć można informacje o działalności dywizji w rejonie Brzeg—Oława (wsparcie 5 armii gwardii), potem w rejonie Wrocławia (wsparcie dla 52 armii), a wreszcie szczegóły wykorzystania autostrady Berlin—Wrocław jako pasa startowego podczas operacji radzieckich na Dolnym Śląsku. Podkreślił, iż wspomnienia te zostały przełożone na język polski²⁹.

Na koniec zwróćmy jeszcze uwagę na obszerny tom wspomnień żołnierzy 10 korpusu pancernego (4 armia pancerna), którego szlak bojowy prowadził przez Śląsk Dolny i Opolski. Znajdujemy w nim najpierw zwięzły zarys działań korpusu w latach wojny, a następnie szczegółowe relacje uczestników walk o uchwycenie i rozbudowanie przyczółka w rejonie Ścinawy³⁰. Relacje te uzupełniają wspomnienia byłego dowódcy 10 korpusu pancernego J. J. Biełowa zatytułowane *Synowie Ojczyzny*³¹,

²⁸ Por. też tegoż autora: *Sowietskaja awiacja w bojach za oswobodzenie Polski*, „Wojenno-Istoričeskij Žurnal” 1965, nr 1, s. 15 i n.

²⁹ Por. zwłaszcza: A. Pokryszkin, *Myśliwiec. Z notatnika pilota*, Warszawa 1949 oraz *Niebo wojny*, Moskwa 1966 (tłumaczenie polskie pod analogicznym tytułem ukazało się w 1968 r.).

³⁰ S. Aleksandrow, *Dobrowolcy (Wspominania)*, Swierdłowski 1965.

³¹ J. J. Biełow, *Syni Otcizny*, Moskwa 1966.

w których można znaleźć dalsze informacje o walkach w ramach operacji dolnośląskiej (forsowanie rzeki Bóbr, walki w rejonie Żary—Żagań) i opolskiej (walki w rejonie Prudnika).

Odrębny dział literatury poświęconej Wielkiej Wojnie Narodowej — to opracowania o Bohaterach Związku Radzieckiego. Gatunek ten reprezentowany jest licznymi centralnymi i regionalnymi wydawnictwami, w których można niejednokrotnie znaleźć dane o bohaterach walczących na Śląsku, gdzie też wielu z nich oddało swe życie. Nie zawsze łatwo dotrzeć do wszystkich tych opracowań, toteż ograniczymy się do wskazania najbardziej reprezentatywnego dzieła. Jest nim bezsprzecznie dwutomowa praca o dwukrotnych Bohaterach Związku Radzieckiego — *Lu-dzie nieśmiertelnego czynu*³². Odnotujmy nazwiska owych najsławniejszych spośród sławnych, których szlak bojowy prowadził przez Śląsk względnie tutaj się zakończył: kapitan lotnictwa szturmowego 2 armii powietrznej, W. L. Andrianow, dowódca 1 Frontu Ukraińskiego — marszałek I. S. Koniew, dowódca 4 armii pancernej — generał-pułkownik D. D. Leluszenko, dowódca 6 korpusu lotnictwa bombowego gwardii — generał-major I. S. Połbin, dowódca 32 korpusu piechoty gwardii — generał-lejtnant A. J. Rodimcew, dowódca 3 armii pancernej gwardii — generał-pułkownik P. S. Rybalko, dowódca 1 korpusu lotnictwa szturmowego gwardii — generał-lejtnant W. G. Riazanow, dowódca 56 brygady pancernej gwardii — pułkownik Slusarienko, dowódca 63 brygady pancernej — pułkownik M. G. Fomiczew, dowódca batalionu 54 brygady pancernej gwardii — major S. Chochriakow i inni. O wiele liczniejsza byłaby oczywiście lista pozostałych Bohaterów Związku Radzieckiego, którzy zetknęli się ze Śląskiem, których nie sposób będzie pominąć w przyszłej monografii wyzwolenia ziemi śląskiej; zasługują bowiem w pełni na to, aby ich bohaterskie czyny nie poszły w zapomnienie.

* * *

Dotarliśmy w ten sposób do końca przeglądu radzieckiej literatury dotyczącej wyzwolenia Śląska w 1945 r. Zdajemy sobie sprawę, iż nie jest to przegląd kompletny, który mógłby zastąpić odpowiednie opracowanie bibliograficzne. Nie to bowiem było zadaniem autora, chodziło jedynie o wskazanie głównych nurtów radzieckiej historiografii i jej osiągnięć w interesującym nas aspekcie, zwrócenie uwagi na bogactwo istniejących opracowań, które umożliwiają już w chwili obecnej nakreślenie stosunkowo dokładnego i wszechstronnego obrazu przełomowych dla ziemi śląskiej wydarzeń sprzed 25 laty.

³² *Ljudi biessmiertnogo podwiga. Oczerki o dwaždy Gierojach Sowjetskogo Sojuza*, Moskwa 1961.

ALFRED KONIECZNY

THE LIBERATION OF SILESIA IN THE SOVIET HISTORICAL LITERATURE

The liberation of Silesia by the Soviet Forces in 1945 was achieved by the Armies of the 1st and the 4th Ukrainian Front, which in successive offensive operations crushed the resistance of the chief forces of the Hitlerite Army „Mitte”. Those events were mirrored in numerous works concerning the Great National War of the Soviet Union, especially in those which came into being after the XXth Congress of the Communist Party of the Soviet Union. Before 1956 the only source of researches into the war activities in Silesia constituted a collection of communiques of the Soviet Information Office. In recent years the Soviet historiography includes, besides the monumental work *History of the Great National War of the Soviet Union 1941—1945*, studies of individual war operations, histories of divisions, collections of combat examples, biographie of the heroes of the Soviet Union, and abundant reminiscences of military commanders. A selection of these works containing the references to Silesia are presented here against the background of configuration of fighting forces and the approaching offensive of the Soviet Forces. The review covers about 30 publications.

ALFRED KONIECZNY

DARSTELLUNGEN DER BEFREIUNG SCHLESIENS IN DER SOWJETRUSSISCHEN GESCHICHTSLITERATUR

Die Befreiung Schlesiens durch die Rote Armee im Jahre 1945 erfolgte durch die 1 und 4 Ukrainische Front, deren Verbände in aufeinander folgenden Angriffsoperationen die Hauptkräfte der Heeresgruppe „Mitte” zerschlugen. Diese Ereignisse fanden ihre Schilderung in zahlreichen Werken über den Grossen Vaterländischen Krieg, hauptsächlich nach dem XX Parteitag der KPdSU. Vor dem Jahre 1956 standen den Forschern für die Erforschung der Kämpfe um Schlesien nur die Kommunikate des sowjetrussischen Informationsbüros zur Verfügung. Die letzten Jahre brachten ausser der monumentalen *Geschichte des Grossen Vaterländischen Krieges der Sowjet-Union 1941—1945* noch Quellenstudien verschiedener Gefechtsoperationen, Abhandlungen aus der Geschichte der einzelnen Divisionen, Musterbeispiele von Kampfhandlungen, Biographien von Helden der Sowjet-Union sowie zahlreiche Erinnerungen von Befehlshabern der Roten Armee. Dieser Beitrag bringt — gestützt auf einer Übersicht der Kräfteverhältnisse und des Verlaufes der Kampfhandlungen — einen Bericht über Publikationen, die in irgendwelcher Weise in diesem Zusammenhang Schlesien betreffen. Der Bericht umfasst rund 30 Veröffentlichungen.

АЛЬФРЕД КОНЕЧНЫ

ОСВОБОЖДЕНИЕ СИЛЕЗИИ В СОВЕТСКОЙ ИСТОРИОГРАФИЧЕСКОЙ ЛИТЕРАТУРЕ

Освобождение Силезии Советской Армией в 1954 г. совершилось войсками 1 и 4 Украинских фронтов, которые в последовательных наступательных операциях разгромили обороняющиеся здесь основные силы гитлеровской группы ар-

мий «Центр». Эти события нашли отражение в многочисленных работах, касающихся Великой Отечественной войны Советского Союза, появившихся, главным образом, после XX съезда КПСС. До 1956 г. в распоряжении исследователей, изучающих ход военных действий в Силезии, находились лишь сводки сообщений советского информбюро. В последние годы советская историография обогатилась, кроме монументального труда История Великой Отечественной войны Советского Союза 1941—1945, также основанными на источниках исследованиями отдельных военных операций, историй дивизий, сборниками героических подвигов, биографиями Героев Советского Союза, многочисленными воспоминаниями командного состава. Выбор этих работ, содержащих мотивы силезские, дается на фоне соотношения сил обеих сражающихся сторон и поступательного хода военных действий Красной Армии. Обзор охватывает около 30 публикаций.

ZBIGNIEW KOWALSKI

PRZYSZYBY DO BADAŃ NAD KSZTAŁTOWANIEM SIĘ
WŁADZY LUDOWEJ NA ŚLĄSKU OPOLSKIM
W 1945 ROKU

Historii pierwszych lat władzy ludowej na Śląsku Opolskim poświęcono już kilkadziesiąt publikacji, wszystkie one wyjątkowo mało miejsca poświęcają jednak wydarzeniom, jakie zaszły między wyzwoleniem a faktycznym przejściem Śląska Opolskiego przez polskie władze państwowe. Najważniejszą tego przyczyną było zapewne nieuporządkowanie podstawowych zbiorów archiwalnych z tego zakresu (m. in. dotyczących Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego i Sztabu Organizacyjnego Grup Operacyjnych Śląska Opolskiego). I aczkolwiek nie wszystkie zespoły już uporządkowano stan uległ wyraźnej poprawie, pozwalając na wydobywanie wielu niezwykle interesujących faktów dotyczących przygotowań do przejścia Śląska Opolskiego. Nie zawsze jednak istnieć będą możliwości wydobywania wszystkich związków przyczynowo-skutkowych, częstokroć więc zmuszeni będziemy ograniczyć się tylko do zestawienia obok siebie faktów.

Ramy chronologiczne niniejszej pracy obejmują okres od stycznia do maja 1945 r., terytorialnie zaś dotyczą obszaru dzisiejszego województwa opolskiego; stosunkowo mało miejsca poświęcono jednak powiatom brzeskiemu i namysłowskiemu, które do 1950 r. stanowiły część składową województwa wrocławskiego.

Walki o Śląsk Opolski trwały ponad trzy miesiące; wyzwoliły go radzieckie wojska I Frontu Ukraińskiego, którym dowodził marszałek Związku Radzieckiego I. S. Koniew, a szefem sztabu był generał armii W. D. Sokołowski. Walki o uwolnienie Śląska Opolskiego, toczące się pod koniec drugiej wojny światowej, były szczególnie zażarte. Wojska hitlerowskie dysponowały jeszcze wielką siłą, a pokonanie ich nawet na mniejszych obszarach, wymagało wysiłku militarnego niezwyklej miary¹. Naj-

¹ O przebiegu walk o wyzwolenie Śląska Opolskiego — zob. w tym tomie A. Koniecznego, *Wyzwolenie Śląska w radzieckiej literaturze historycznej*.

istotniejszym rezultatem tych walk, przynoszących pełne wyzwolenie Śląska Opolskiego, było stworzenie realnych warunków dla powrotu tej piastowskiej ziemi do polskiego organizmu państwowego.

Wyzwolenie w styczniu i lutym 1945 r. znacznych obszarów Ziemi Odzyskanych przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie postawiło rząd ZSRR i Rząd Tymczasowy RP przed koniecznością podjęcia decyzji w sprawie polskiej granicy zachodniej². W dniu 12 lutego 1945 r. Komitet Obrony Państwa (GKO) ZSRR podjął postanowienie, w którym stwierdzano m. in.:

Przyjmuje się za zasadę wprowadzenie wszędzie administracji polskiej (aż po Odrę) z wyjątkiem strefy przyfrontowej. W strefie tej na szerokości 60 kilometrów działają organy bezpieczeństwa armii. Dla zharmonizowania współpracy wprowadza się między dowództwem armii a pełnomocnikami grup operacyjnych [polskich — Z.K.], względnie administracji polskiej specjalnych łączników oficerów polskich³.

Bardziej szczegółowych ustaleń dokonano w trakcie rozmów między delegacją Rządu Tymczasowego RP a rządem Związku Radzieckiego w Moskwie (14—21 lutego 1945 r.). Ustalono m. in., iż polska admini-

² Przejęcie przez Polskę Ziemi Odzyskanych, w tym oczywiście Śląska Opolskiego, zależne było od wielu czynników. Najistotniejsze było tu stanowisko Związku Radzieckiego. Istnieje już stosunkowo bogata literatura np. J. Kokot, *Logika Poczdamu*, Katowice 1961, N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR*, Poznań 1966; W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939—1945)*, Warszawa 1967; M. Orzechowski, *Odra—Nysa Łużycka—Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*, Wrocław 1969. Ograniczymy się więc tylko do przytoczenia najistotniejszych faktów związanych z powrotem tych ziem do Polski.

W trakcie rozmów między delegacją PKWN a rządem Związku Radzieckiego w dniach 24—26 lipca 1944 r. w Moskwie, strona radziecka zobowiązała się do poparcia polskiej koncepcji oparcia granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. W dniu 26 lipca obie strony podpisały porozumienie w sprawie stosunków między dowództwem radzieckim a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski. W tajnym porozumieniu podpisanym w dniu 27 lipca w sprawie granic strona radziecka zobowiązała się do bezwzględnego poparcia prawa Polski do granic na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz rejonu Szczecina i Swinoujścia na północy. Artykuł 4 tajnego porozumienia stwierdzał: „Rząd ZSRR uznał również, że granica między Polską a Niemcami winna być ustalona wzdłuż linii na zachód od Swinemünde [Swinoujście — Z.K.] do rzeki Odry, pozostawiając miasto Szczecin po stronie Polski, dalej w górę rzeki Odry do ujścia Nejzy [Nysy Łużyckiej — Z.K.], a stąd rzeką Nejzą do czechosłowackiej granicy. Rząd radziecki przyjmuje na siebie zobowiązanie przy ustalaniu granicy państwowej między Polską a Niemcami popierać żądanie ustalenia granicy według wymienionej wyżej linii” (W.T. Kowalski, op. cit., s. 420; *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1917—1945. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1967, s. 399—401). Stanowisko delegacji rządu Związku Radzieckiego na konferencji w Jałcie (4—11 II 1945 r.) było naturalną konsekwencją przyjętych wobec Polski zobowiązań w owym tajnym układzie. Wobec sprzeciwów delegacji USA i Wielkiej Brytanii nie doszło jednak wówczas do ostatecznego określenia polskiej granicy zachodniej. W opublikowanym jednakże w dniu 11 lutego porozumieniu stwierdzano, iż „Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie” (*Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 629—693).

³ Cytat wg J.W. Gołębiowski, *Nacjonalizacje przemysłu w Polsce*, Warszawa 1965, s. 139.

stracja obejmie ziemię po linii Odra—Nysa Łużycka, a pas przyfrontowy sięgać będzie 60—100 kilometrów⁴. Przekazania Polsce poszczególnych regionów Ziem Odzyskanych dokonać miano po odpowiednim przesunięciu się linii frontu na zachód. Ostateczna decyzja w tej kwestii należała do rad wojennych poszczególnych Frontów — w wypadku Śląska do Rady Wojennej I Frontu Ukraińskiego⁵.

Toczące się działania wojenne spowodowały, iż na oswobodzonych terenach, zarówno Śląska Opolskiego, jak i całych Ziem Odzyskanych, pełnię władzy cywilnej i wojskowej przejęły tymczasowo, do czasu przekazania tych terenów władzom polskim, komendantury wojenne Armii Radzieckiej⁶. Ich organizowaniem oraz działalnością kierowały „Oddziały kierownictwa wojennymi komendanturami” istniejące przy dowództwie każdego Frontu. Komendantury na Śląsku podporządkowane były takiemu oddziałowi istniejącemu przy I Froncie Ukraińskim, na czele którego stał ppłk Repin⁷. Nie sposób dziś w pełni odtworzyć ich strukturę. Prawdopodobnie była ona dostosowana do istniejącego przed wyzwoleniem podziału administracyjnego. W każdym mieście powiatowym powoływano obwodowe komendantury wojenne, którym podporządkowane były rejonowe komendantury tworzone w pozostałych miastach i na terenie wiejskim (te ostatnie obejmowały obszar jednej lub kilku gmin). Obok nich istniały też komendy wojenne ustanawiane przez tzw. organy trofiejne w zakładach produkcyjnych oraz administratorzy wojenni osadzani przez oddziały kwatermistrzowskie większych jednostek wojskowych na gospodarstwach rolnych o obszarze powyżej 100 ha. Sądząc z zachowanych źródeł, te ostatnie nie podlegały bezpośrednio obwodowym

⁴ W. T. Kowalski, op. cit., s. 564—656, D. G. Tomaszewski, *Walka Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej o uznanie ludowego państwa polskiego*, [w:] *20 lat Ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1967, s. 915.

⁵ Delegacja polska na konferencję poczdamską, na skutek zastrzeżeń wysuwanych przez mocarstwa zachodnie, dotyczących ustanowienia polskiej administracji na Ziemach Odzyskanych, złożyła w dniu 28 lipca 1945 r. specjalny dokument pt.: „Powody obsadzenia terenów na Odrę i Nysę Łużycką przez Polskę”. Stwierdzano w nim m. in., iż na podstawie uchwał konferencji w Jałcie Polska „liczyła się z wydatnym powiększeniem swego terytorium na północy i na zachodzie [...]. Ziemie te na skutek masowej ucieczki Niemców zostały wyludnione, co groziło zrujnowaniem gospodarki. Z drugiej strony Polska musiała osiedlić około 4 200 000 osób repatriowanych zza linii Curzona”. W zakończeniu stwierdzano, iż „Polska wprowadziła swoją administrację na terenach po Odrę i Nysę Zachodnią. Akcja ta dała dodatnie wyniki. Administracja polska wraz z Wojskiem Polskim przywróciła porządek oraz umożliwiła dalszy rozwój życia gospodarczego, przerwany wskutek działań wojennych” („Sprawy Międzynarodowe” 1969, nr 7—8, s. 114—115; szerzej o tym zob. Orzechowski, op. cit., s. 180—186).

⁶ K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok 1944—1946*, Poznań 1964, s. 90—100; Kołomejczyk, op. cit., s. 75—79; Z. Kowalski, *Początki władzy ludowej na Śląsku Opolskim*, Opole 1966, s. 3—4.

⁷ J. Michalska, *Obejmowanie władzy na Dolnym Śląsku przez polską administrację w 1945 roku*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 1966, nr 4, s. 623—625.

komendanturom wojennym. Komendanturą kierował komendant wojenny przeważnie w stopniu oficera (od kapitana do podpułkownika).

Do głównych zadań komendantur wojennych należało: utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w strefie przyfrontowej, likwidacja pozostałych ugrupowań wojsk hitlerowskich i niemieckich organizacji paramilitarnych, uruchomienie linii komunikacyjnych, ochrona magazynów wojskowych i zdobyczy wojennych, uruchomienie zakładów, których produkcja była niezbędna dla frontu (np. młynów, piekarni, rzeźni, gorzelni, warsztatów naprawczych itp.). Niektóre z tych zadań realizowane były poprzez pomocnicze organy, powoływane przez komendantury spośród miejscowej ludności. Występowały one jedynie w części gmin i gromad (wójtowie i sołtysi) oraz w niektórych małych miasteczkach — Baborów, Głogówek i Kietrz (burmistrzowie) — przeważnie w miejscowościach na lewym brzegu Odry. Organy te nie posiadały żadnych atrybutów władzy, spełniając jedynie zadania typowo porządkowe. W ich skład powoływano reprezentantów polskiej ludności rodzimej oraz niemieckich antyfaszystów (przeważnie spośród członków KPD, SPD itp.). Organy te odegrały na Śląsku Opolskim niewielką rolę i nie stanowiły żadnej poważniejszej przeszkody w przejmowaniu tego regionu przez polskie władze administracyjne⁸.

Po przejęciu władzy administracyjnej na Śląsku Opolskim przez polskie grupy operacyjne zadania komendantur wojennych uległy poważnemu zmniejszeniu. Sprowadzały się one głównie do spraw związanych z przemarszem i stacjonowaniem wojsk Armii Radzieckiej, przekazywaniem stronie polskiej mienia gospodarczego i likwidowaniem zjawisk marności. W początkach czerwca 1945 r., po zlikwidowaniu I Frontu Ukraińskiego, zostały one podporządkowane dowództwu Północnej Grupy Wojsk, któremu podlegały również wszystkie oddziały Armii Radzieckiej stacjonujące w Polsce. Siedziba tego dowództwa znajdowała się w Legnicy a dowódcą był marszałek ZSRR Konstanty Rokossowski. On też w dniu 10 lipca 1945 r. mianował gen. Ozimina pełnomocnikiem Rady Wojennej Północnej Grupy Wojsk przy Śląsko-Dąbrowskim Urzędzie Wojewódzkim⁹.

⁸ Sprawozdania starostów i powiatowych urzędów ziemskich z akcji przejmowania majątków państwowych i zakładów przemysłowych, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: WAP Katowice), zespół Urząd Wojewódzki Śląsko-Dąbrowski. Wydział Ogólny (dalej: UWSl. Wydz. Ogólny); Porozumienia polsko-radzieckie z 1945 r., *ibid.*, 259; Interwencje u władz sowieckich z 1945 r., Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego (dalej: AP Wrocław), Zespół Urząd Wojewódzki Wrocławski. Wydział Społeczno-Polityczny, (dalej: UWW Wydz. Społ.-Polityczny), sygn. VI/87; Sprawozdanie z konferencji u komendanta wojennego z 5 VI 1945 r. i notatka z konferencji u komendanta wojennego z 14 VI 1945 r., Powiatowe Archiwum Państwowe w Nysie (dalej: PAP Nysa), sygn. XII/12.

⁹ Szerzej o tym zob. Z. Kowalski, *op. cit.*, s. 10—13.

Zawarcie między Polską a ZSRR w dniu 16 sierpnia 1945 r. „Umowy o wynagrodzeniu szkód”, w której to Związek Radziecki zrzekał się na rzecz Polski „wszelkich pretensji do mienia niemieckiego i innych aktywów, jak również do akcji niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych na całym terytorium Niemiec, która przechodzi do Polski”¹⁰, doprowadziło do likwidacji komendantur wojennych Armii Radzieckiej na terenie Ziemi Odzyskanych. Na Śląsku Opolskim nastąpiło to między wrześniem a listopadem 1945 r.¹¹

Formalne przekazanie Śląska Opolskiego jej prawowitemu właścicielowi — Polsce, nastąpiło w dwu etapach. Część prawobrzeżną przekazano w marcu, a lewobrzeżną w kwietniu 1945 r. W dniach 7 i 8 marca odbyły się rozmowy, w których uczestniczyli członkowie Rady Wojennej¹² I Frontu Ukraińskiego oraz delegacja polska z pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej na Śląsk Opolski gen. Aleksandrem Zawadzkiem na czele. W drugim dniu tej konferencji strona radziecka wyraziła zgodę na przekazanie Polsce prawobrzeżnych terenów Śląska Opolskiego (miasta Zabrze i powiatów: bytomskiego, gliwickiego, kluczborskiego, oleskiego i strzeleckiego oraz prawobrzeżne części powiatów kozielskiego i opolskiego)¹³. Pozostałe ziemie Śląska Opolskiego, tereny lewobrzeżne, Rada Wojenna I Frontu Ukraińskiego przekazała w dniu 15 kwietnia 1945 r.¹⁴ Powiaty brzeski i namysłowski, jako części składowe Dolnego Śląska, zostały formalnie przekazane Polsce prawdopodobnie w dniu 8 kwietnia 1945 r.¹⁵

¹⁰ Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej..., s. 767.

¹¹ Sprawozdanie miesięczne starosty niemodlińskiego z 28 IX 1945, WAP Katowice, UWSI. Wydział Ogólny, 102; Sprawozdanie sytuacyjne wojewody śląsko-dąbrowskiego z 19 XII 1945, *ibid.*, 49; Pismo Zarządu Miejskiego w Nysie do Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego z 31 XII 1945, PAP Nysa, XXII/12; „Trybuna Robotnicza” nr 180 z 24 VIII 1945 i nr 228 z 11 X 1945; „Gazeta Robotnicza” nr 185 z 4 X 1945 i nr 195 z 14 X 1945.

¹² A. Zawadzki, *Notatki, przemówienia*, Katowice 1964, s. 28. A. Zawadzki zaznaczył pod datą 8 marca: „Dwie konferencje w sprawie Śląska Opolskiego”. Jakichkolwiek innych źródeł dotyczących owej konferencji brak. Można jednak przyjąć, iż ze strony radzieckiej musieli uczestniczyć członkowie Rady Wojennej, gdyż tylko oni byli władni podjąć tak ważną decyzję. Radzieccy historycy twierdzą bowiem, iż „Rady Wojenne były [...] wyposażone w szerokie uprawnienia i występowały jako pełnomocne przedstawicielstwa państwa, partii i rządu” (*Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, t. 6. Warszawa 1967, s. 159).

¹³ W dotychczasowych publikacjach nie wspomina się o przekazaniu również powiatu kozielskiego. Jednakowoż fakt, iż administracyjna grupa operacyjna wyjechała do Kędzierzyna w końcu marca 1945 r., równocześnie z innymi grupami na prawobrzeżną część Śląska Opolskiego, pozwala przypuszczać że i ten powiat mógł być formalnie przekazany w dniu 8 marca 1945 r.

¹⁴ A. Zawadzki w cytowanym notatniku na s. 35 pod datą 15 IV 1945 zapisał: „Konferencja w Wojensowiecie [Radzie Wojennej I Frontu Ukraińskiego — Z. K.] frontu z gen. Kalczenko [członek Rady Wojennej — Z. K.], Psonin, Szatłłow, Minc”.

¹⁵ W dniu 8 kwietnia 1945 r. w Parszowicach w pow. wołowskim zostały przeprowadzone rozmowy między członkami Rady Wojennej I Frontu Ukraińskiego

Przekazaniu Polsce trzech powiatów Śląska Opolskiego — głubczyckiego, kozielskiego i raciborskiego — towarzyszyły dodatkowe trudności wynikłe ze stanowiska części sił politycznych w ówczesnej Czechosłowacji. Zgłaszały one roszczenia terytorialne do części południowych Ziem Odzyskanych, a mianowicie powiatów: głubczyckiego, kłodzkiego, kozielskiego i raciborskiego¹⁶. Doszło też do szeregu incydentów, m. in. wkroczenia czeskich sił zbrojnych na niektóre tereny, rozbrajania polskich posterunków granicznych itp.¹⁷ Dopiero interwencja radzieckich czynników politycznych i wojskowych oraz Ludowego Wojska Polskiego doprowadziła do likwidacji incydentów. Problem południowych granic Polski a północnych Czechosłowacji został uregulowany ostatecznie 13 czerwca 1958 r.¹⁸

Z powracających do Polski ziem Śląska Opolskiego nie utworzono odrębnego województwa, aczkolwiek można przypuszczać, iż istniała taka koncepcja. Skłaniają do niej m. in. następujące fakty: wyodrębnienie Śląska Opolskiego uchwałą Rady Ministrów z 14 marca 1945 r. jako „I Okręg” oraz mianowanie gen. Aleksandra Zawadzkiego w dniu 8 marca pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej na Śląsk Opolski „do czasu zorganizowania aparatu władzy administracyjnej” na tym terenie¹⁹. Jeśli nawet taka koncepcja istniała, to szybko jej zanie-

a delegacją polską w osobach Eugeniusza Szyra (pełnomocnik Rządu przy I Froncie Ukraińskim) i Stanisława Piaskowskiego (Pełnomocnik Okręgu II — Dolny Śląsk). Strona radziecka wyraziła wówczas zgodę na przejęcie Dolnego Śląska przez polską administrację. Wyznaczono też Trzebnicę na tymczasową siedzibę Urzędu Pełnomocnika Rządu. Świadczą o tym m. in. fotokopia pisma Oddziału Kierownictwa Komendanturami Wojskowymi dla S. Piaskowskiego z 10 IV 1945, podpisanego przez ppłk Repina i mjr Grekova (*Trudne dni*, Wrocław 1960, fotokopia nr 68), rozkaz tegoż ppłk Repina z 12 kwietnia do komendatur wojennych (Michalska, op. cit., s. 624 i 628) oraz publikowane fragmenty wspomnień S. Piaskowskiego (*Te lata najmilej wspominam*, [w:] *Trudne dni...*, 381—383; oraz tegoż, *Początki władzy ludowej na Dolnym Śląsku*, „Z Pola Walki” 1964, nr 2, s. 225).

¹⁶ „Gazeta Robotnicza” nr 246 z 4 XII 1945; J. Reychman, *Czechosłowackie pretensje graniczne*, „Odra” 1946, nr 10; *Naše země náš lid*, Hlubčicko, Ratiborsk, Kozelsko, „Matice Opavska”, Opava 1946.

¹⁷ „Gazeta Robotnicza” nr 77 z 18 VI 1945; Wspomnienia Władysława Chroboty, Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR (dalej: AKW Opole), sygn. 7; R. Heck, M. Orzechowski, *Historia Czechosłowacji*, Wrocław 1969, s. 412.

¹⁸ Szerzej tym zob. W. T. Kowalski, op. cit., s. 340, 597—601; tenże, *Polska polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 1966, nr 9, s. 76—78.

¹⁹ Oto pełny tekst nominacji gen. A. Zawadzkiego z 8 marca 1945 r.: „Zgodnie z Uchwałą Prezydium Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1945 roku назначаю Об. Ген. Завадзкого Александра Полномочником Рządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej на Śląск Opolski.

Do czasu zorganizowania aparatu władzy administracyjnej на całym terenie Śląska Opolskiego, Полномочник справује в іменіу Рządu Tymczasowego.

Zarządzenia jego są obowiązujące dla wszystkich urzędów cywilnych. Ważne do dnia 1 lipca 1945 roku” (H. Rechowicz, *Aleksander Zawadzki. Życie i działalność*, Katowice 1969, s. 154).

chano, włączając Śląsk Opolski w skład województwa śląsko-dąbrowskiego. Prawne położenie tych ziem charakteryzowało się w pewnym sensie dwoistością: jako część województwa podlegało wojewodzie, a jako część Ziem Odzyskanych pełnomocnikowi rządu, przy czym obie te funkcje skupiał w swym ręku gen. A. Zawadzki²⁰.

Przyłączenie Śląska Opolskiego do województwa śląsko-dąbrowskiego, a zarazem jego powrotowi po prawie 600 latach oderwania od Polski, nadano bardzo uroczysty charakter. Główne uroczystości odbyły się w dniu 18 marca 1945 r. w Katowicach. Przybyli na nie m.in. prezydent KRN Bolesław Bierut, premier Edward Osóbka-Morawski, minister Obrony Narodowej Michał Żymierski, wiceminister Obrony Narodowej Marian Spychalski, wojewoda śląsko-dąbrowski Aleksander Zawadzki, delegacja Armii Radzieckiej z gen. Senczyło na czele, liczne delegacje z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska Opolskiego. W czasie uroczystego wiecu zabierali głos m.in. B. Bierut, E. Osóbka-Morawski, M. Żymierski, A. Zawadzki. Na szczególnie ważną wymowę tego wiecu zwracali uwagę wszyscy mówcy. Wojewoda A. Zawadzki stwierdzał w swoim wystąpieniu m. in.:

[...] dziś naród polski zjednoczył się z braćmi, którzy w ciągu wielu stuleci oderwani od swojej polskiej Macierzy, siłą włączeni zostali do państwa niemieckiego, gdzie byli gwałtem i brutalnie germanizowani. Dziś Ziemia Opolska wraca na zawsze do swojej polskiej Macierzy [...]. Rodacy nasi ze Śląska Opolskiego dziś włączeni do nas, do wspólnego województwa, wnoszą swój wkład pracy do dzieła budowy Demokratycznej Polski [...]. Jest to wkład niezachwianego patriotyzmu ducha polskiego, który oparł się wielu stuleciom nacisku germańskiego²¹.

Ten uroczysty akt zjednoczenia ziem śląskich z Polską dokonał się przed faktycznym objęciem Śląska Opolskiego przez polskie władze administracyjne.

Przyłączenie Śląska Opolskiego do województwa śląsko-dąbrowskiego postawiło przed wszystkimi wojewódzkimi urzędami administracji państwowej, samorządowej, partiami politycznymi i innymi, obowiązek zorganizowania swych terenowych organów na tych ziemiach. W tej działalności, będącej jednym z podstawowych elementów rewolucji ludowode-

²⁰ Oto treść specjalnego pisma z 9 X 1945, dotyczącego prawnego położenia Śląska Opolskiego: „[...] objęcie administracją Śląska Opolskiego przez Urząd Wojewódzki Śląsko-Dąbrowski w niczym nie zmienia prawnego stanowiska tych ziem i [...] Wojewoda Śląsko-Dąbrowski w odniesieniu do tych ziem, ma władzę nie tylko wojewody, ale i wszelkie uprawnienia Pełnomocnika Rządu RP” (Pismo Ministerstwa Administracji Publicznej do UWSł. z 9 X 1945, WAP Katowice, UWSł. Wydz. Ogólny, 237; Pismo okólne Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 21 VIII 1946, ibid., 16). Natomiast wicewojewoda Jerzy Ziętek stwierdzał dwa lata później: „Okręg Śląska Opolskiego pod względem administracyjnym potraktowany został jako część składowa województwa śląsko-dąbrowskiego, kierowana tymi samymi władzami i jednakowymi zasadami i przepisami prawnymi” (J. Ziętek, *W perspektywie roku pracy*, „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny” 1946, nr 2).

²¹ Zawadzki, op. cit., s. 257–258; „Trybuna Robotnicza” nr 25 z 19 III 1945.

mokratycznej na ziemiach Śląska Opolskiego, musiano zwrócić szczególną uwagę na zrealizowanie dwu głównych warunków. Tworzonej władzy należało zapewnić właściwe oblicze klasowe poprzez nasycenie jej przedstawicielami sił rewolucyjnych, a z drugiej strony zabezpieczyć należało współudział w tej władzy reprezentantom przeszło czterystotysięcznej (w granicach dzisiejszego województwa opolskiego) rzeszy polskiej ludności rodzimej. Był to obowiązek wszystkich sił politycznych i państwowych realizujących zadania rewolucji ludowodemokratycznej na Śląsku Opolskim. Pierwszy z nich stanowił główną troskę partii politycznych (szczególnie dwu partii robotniczych — PPR i PPS), a drugi — jedyne go wówczas zorganizowanego reprezentanta polskiej ludności rodzimej — Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego.

Organem kierującym organizacją administracyjnych grup operacyjnych oraz koordynującym tworzenie i wysyłanie innych grup był Sztab Organizacyjny Grup Operacyjnych „Śląsk Opolski”. Został on utworzony na polecenie wojewody Aleksandra Zawadzkiego prawdopodobnie 23 lutego 1945 r.²² Bezpośredni nadzór nad jego pracą sprawował wicewojewoda Stefan Węgierow²³. Funkcję kierownika Sztabu pełnił przez cały okres jego istnienia por. Tadeusz Rasiński. Pracami poszczególnych referatów kierowali: organizacji ogólnej — Henryk Piekarski, obsady personalnej — Tadeusz Boguszewski i Nawek, finansów i księgowości — Norek, aprowizacji — E. Flachowa i Dobusz. W pracach Sztabu uczestniczyli też dwaj pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego — Brzoska i Machowski oraz kwaterunku — por. Jersawicz. Urzędowe lokale Sztabu znajdowały się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego²⁴. Według zachowanego sprawozdania T. Rasińskiego, zadaniem Sztabu była:

[...] organizacja administracji państwowej i samorządowej, oraz pośredniczenie przy wysyłaniu administracji szkolnej, kolejowej, Poczty i Telegrafów, Lasów Państwowych, Banków, Bezpieczeństwa i Akcji Siewnej. Kompletowanie apa-

²² Pierwsze pisma skierowane do Sztabu noszą tę właśnie datę. Pierwsze zachowane pismo sztabu nosi datę 16 marca (prośba o 200 egzemplarzy ustaw, dekretów i instrukcji). Por. pisma różne do Sztabu, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: WAP Opole), zespół Sztab Organizacyjny Grup Operacyjnych „Śląsk Opolski” (dalej: Sztab Śl. Op.), 10; Pismo Sztabu do Woldańskiego z 16 III 1945, *ibid.*, 1.

²³ Świadczą o tym następujące fakty: wicewojewoda S. Węgierow podpisał wszystkie przepustki i legitymacje wystawiane przez Sztab, na wielu też dokumentach znajdują się jego osobiste adnotacje, jemu też podlegał Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego, którego zadaniem było „zorganizowanie władz administracji ogólnej I instancji [...] na specjalne zlecenie Wojewody Śląskiego” („Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny” 1947, nr 1, s. 30—31). W tej sytuacji wojewoda A. Zawadzki nie kierował bezpośrednio pracami Sztabu, aczkolwiek sprawował ogólny nad nim nadzór, co wynikało ze struktury administracji II instancji.

²⁴ Wykaz pracowników Sztabu, b. d., WAP Opole, Sztab Śl. Op., 10; Pisma różne wytworzone przez Sztab, *ibid.*, 1.

ratu państwowego Starostw, Zarządów Miejskich i Gmin uskutecznił Sztab przy pomocy własnego biura werbunkowego, współpracy z poszczególnymi wydziałami Urzędu Wojewódzkiego i Związkami Zawodowymi²⁵.

Nie jest to jednak zbyt pełne określenie jego zadań i kompetencji. Sztab był jedynym organem upoważnionym do wystawiania legitymacji i przepustek udającym się na Śląsk Opolski; odpowiadał za zapewnienie im środków lokomocji, odpowiedniego zakwaterowania i wyżywienia, środków płatniczych itp. W wypadku administracyjnych grup operacyjnych — przeprowadzał rejestrację kandydatów, przygotowywał projekty obsady kierowniczych stanowisk (głównie dla starostw, zarządów miejskich i gminnych) oraz organizował konferencje z udziałem przedstawicieli administracji państwowej, partii politycznych i Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego, na których uzgadniano ostateczny skład administracyjnych grup operacyjnych oraz obsadę poszczególnych stanowisk. W Sztabie gromadzono też pełną dokumentację kandydatów: podania, życiorysy, arkusze ewidencyjne i zaświadczenia wystawiane przez różne instytucje (m.in. Milicję Obywatelską, zarządy miejskie i gminne, partie polityczne) z charakterystyką postawy politycznej i moralnej każdego kandydata²⁶. Sztab Organizacyjny Grup Operacyjnych „Śląsk Opolski” po wypełnieniu swego zadania został rozwiązany prawdopodobnie w dniu 5 września 1945 r. Część jego zadań przejął oddział personalny w Wydziale Ogólnym Urzędu Wojewódzkiego²⁷.

Szczególnie ważną rolę odegrali — skupieni w Komitecie Obywatelskim Polaków Śląska Opolskiego — rodowici Opolanie, członkowie przedwojennych polonijnych organizacji społecznych i gospodarczych na Śląsku Opolskim i Dolnym, którzy przetrwali gehennę hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, bądź opuściwszy Śląsk Opolski przed wybuchem wojny znaleźli schronienie w Warszawie (m.in.: Ludwik Affa, Paweł Nantka-Namirski i Edmund Osmańczyk) i Krakowie (m.in.: dr Maksymilian Kośny, Paweł Markwardt, Piotr Miętkiewicz i Wojciech Poliwoda). Wielu też Opolan (np. Arkadiusz Bożek), znalazło się na zachodzie Europy. Najbardziej aktywnym w okresie okupacji był prawdopodobnie konspiracyjny ośrodek w Krakowie. Tu też po upadku powstania warszawskiego przybyli Opolanie z Warszawy.

Na przełomie lat 1944/1945 Kraków stanowił najsilniejszy i najlicz-

²⁵ Sprawozdanie z działalności Sztabu z 25 V 1945, *ibid.*

²⁶ Pisma i wykazy różne, *ibid.*, 4, 10, 14—31 i 46.

²⁷ Ostatnie z zachowanych pism Sztabu z podpisem T. Rasińskiego nosi datę 29 sierpnia 1945 r. Natomiast ostatnie pismo do Sztabu (z Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Katowicach) datowane jest 31 sierpnia. Sztab zakończył wydawanie przepustek w dniu 5 września (ostatni numer przepustki — 7975). Por. wykaz przepustek wydanych przez Sztab, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 4; pisma różne, *ibid.*, 6.

niejszy ośrodek działaczy polonijnych ze Śląska Opolskiego²⁸. Tutaj zrodziła się myśl utworzenia organizacji reprezentującej Polaków Śląska Opolskiego i Dolnego. Prawdopodobnie o ostatecznym kształcie tej organizacji zdecydowano po spotkaniu wszystkich Ślązaków znajdujących się w Krakowie ze śląską grupą operacyjną i kierującym nią gen. Aleksandrem Zawadzki. Odbyło się ono w Krakowie w dniu 22 stycznia 1945 r. A. Zawadzki przedstawił zebranym m.in. obraz zachodzących przemian, klasowy charakter nowej władzy oraz cele, do których zmierza obóz polskich sił rewolucyjnych. Zakończył swe przemówienie apelem do wszystkich Ślązaków wzywając ich do powrotu na Śląsk i przystąpienia do pracy zgodnie ze swymi kwalifikacjami²⁹. W wyniku tego spotkania oraz szeregu dalszych rozmów Opolanie wyrazili gotowość powrotu i aktywnego włączenia się w proces budowy państwowości polskiej na odzyskanych terenach Śląska. Wówczas też uzyskano prawdopodobnie zgodę gen. A. Zawadzkiego na utworzenie Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego³⁰.

Pierwsze organizacyjne zebranie Komitetu Obywatelskiego odbyło się — jak wynika ze wspomnień W. Poliwody — w dniu 22 stycznia 1945 r. w jednej ze szkół krakowskich. Uczestniczyło w nim kilkudziesięciu działaczy polonijnych, m.in.: Ludwik Affa, Franciszka Biernacka, Andrzej Demarczyk, Leonard Demarczyk, Teodor Kałuża, Antoni Klima, Franciszek Klima, Maksymilian Kośny, Szymon Koszyk, Piotr Miętkiwicz, Paweł Nantka-Namirski, Walenty Nikisz, Jan Orszulik, Edmund Osmańczyk, Otmar Pieczka, Wojciech Poliwoda, Sylwester Stampka, Edmund Wiesiołek, Mieczysław Zarzycki i Ernest Zmarzły. Na zebraniu tym dokonano wyboru Zarządu w następującym składzie: prezes hono-

²⁸ Dotychczasowe nieliczne publikacje poświęcone losom Opolan w okresie okupacji, które wyszły przeważnie spod pióra dziennikarzy, dalekie są od wyczerpania tematu, a w wielu wypadkach rażą zupełnym brakiem poprawności metodologicznej.

²⁹ Rechowicz, op. cit., s. 144; P. Dubiel, *Wyzwolenie Śląska w 1945 roku*, Katowice 1969, s. 128—129.

³⁰ W pierwszych zaświadczeniach używano nazwy: „Polski Komitet Śląska Opolskiego”. E. Osmańczyk natomiast podaje jeszcze inną: „Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego i Wrocławskiego”, pisząc w odniesieniu do tej drugiej: „Wszyscy się natychmiast zgodzili, nikt nie miał bowiem wątpliwości, że powrót samej Opolszczyzny w rozrachunku polsko-pruskim niczego nie rozwiąże. Postulowaliśmy powrót całego Nadodrza” (Wspomnienia E. Osmańczyka, Archiwum Prac Naukowych Instytutu Śląskiego, bez sygn.). Zachowane źródła nie pozwalają jednak na uznanie twierdzeń E. Osmańczyka za uzasadnione. Nie potwierdzają tego także inni członkowie tego Komitetu. Dyskusyjne też wydaje się używanie przez E. Osmańczyka nazwy „Nadodrze”. W jego rozumieniu to obszary Górnego i Dolnego Śląska. Tymczasem nazwa ta odnosi się do całości ziem leżących nad Odrą; to kompleks regionalny od Górnego Śląska po Morze Bałtyckie, jak to określa J. Kokot w pracy *Przemiany gospodarcze na Śląsku w latach 1945—1955* (Opole 1966, s. 8). Artykuł niniejszy został oddany do druku przed opublikowaniem przez E. Osmańczyka pracy *Był rok 1945...*, Warszawa 1970, jak też jej fragmentów w „Miesięczniku Literackim” 1970, nr 1—4.

rowy — Piotr Miętkiewicz, przewodniczący — Maksymilian Kośny, wiceprzewodniczący — Paweł Nantka-Namirski, członkowie Zarządu m. in. Ludwik Affa i Edmund Osmańczyk. Ogółem Komitet skupił w swoich szeregach w Krakowie 56 osób³¹. Ostateczny kształt wewnątrzorganizacyjny otrzymał dopiero w Katowicach.

W dniu 27 stycznia 1945 r. delegacja Komitetu z Piotrem Miętkiewiczem na czele wręczyła gen. A. Zawadzkiemu specjalny memoriał wraz z dodatkowymi materiałami dotyczącymi Śląska Opolskiego i zamierzeń Komitetu Obywatelskiego. Memoriał ten, zatytułowany *W sprawie zatrudnienia Polaków — uchodźców ze Śląska Opolskiego — byłych obywateli Rzeszy Niemieckiej — przy formowaniu państwowości polskiej na terenie Śląska Opolskiego* stanowił w pewnym sensie program działania Komitetu. Stwierdzono w nim m. in.:

Reprezentując milionową rzeszę Polaków na nowo zdobytym terenie, stajemy do dyspozycji najwyższych władz — bez uprzedzeń politycznych (gdyż partii politycznej byłej Rzeczypospolitej u nas nie było), nie zróżnicowani na obozy, a zjednoczeni w twardej woli służenia sprawie polskiej w rodzinnych stronach. Znamy teren pod względem struktury ludnościowej. Wiemy, kogo z mieszkańców tego regionu uważać za Polaków. kogo za renegata lub niemieckiego najeźdźcę³².

A. Zawadzki po zapoznaniu się z treścią memoriału oraz pozostałymi materiałami, a szczególnie opracowaniem Maksymiliana Kośnego *Żywioł polski na Śląsku Opolskim*, zaapelował do członków Komitetu o ich jak najwcześniejsze przybycie do Katowic i rozpoczęcie niezbędnych prac przygotowawczych do przejęcia Śląska Opolskiego. Píše o tym jeden z najaktywniejszych działaczy Komitetu — Edmund Osmańczyk:

Jakiegokolwiek mieliśmy poglądy, radykalne czy konserwatywne, bez względu na to kto z nas był wierzący, a kto ateistą, zgłosiliśmy się bez chwili wahania do władzy ludowej jako Polacy — autochtoni, członkowie Związku Polaków w Niemczech czy innych polskich organizacji działających między wojnami w Nadodrzu, stawiający teraz władzy ludowej w dyspozycji swoje siły, swoją wiedzę i swoje doświadczenie³³.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wszyscy działacze polonijni bez względu na swą postawę polityczną i społeczną zgłosili chęć aktywnego uczestnictwa w tych historycznych wydarzeniach. Nie oznaczało to zapewne całkowitej akceptacji nowego porządku społecznego, ale postulat władzy ludowej oparcia polskich granic na Odrze i Nysie Łużyckiej był z ich programem całkowicie zbieżny.

³¹ Wspomnienia E. Osmańczyka i W. Poliwody, *ibid.* bez sygn.; Spis członków Komitetu Obywatelskiego Polaków uchodźców ze Śląska Opolskiego, b. d., WAP Opole, zespół Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego (dalej: Komitet Śl. Op.), 5.

³² Re ch ow ic z, *op. cit.*, s. 156—157.

³³ Wspomnienia E. Osmańczyka..., s. 2.

Ostatecznie w dniu 5 lutego 1945 r. zapadła w Komitecie decyzja o przeniesieniu się do Katowic³⁴. Każdy z członków wyposażony został w przepustkę wystawioną przez Zarząd Miejski w Krakowie i zaświadczenie Komitetu, w którym stwierdzono, iż dany obywatel „powołany został do powrotu na Śląsk, celem wszczęcia prac nad odbudową polskiego życia na Śląsku Opolskim”. Część z nich wyjechała samochodem przysłanym przez A. Zawadzkiego, pozostali zaś „musieli odbyć podróż

RZECZPOSPOLITA POLSKA
URZĄD WOJEWÓDZKI
W KRAKOWIE

Zarząd Miejski w Krakowie
Przepustka № 1400

Zerwałam ob. *Poliwodziu Wojciechowi*
 urodz. *13.4.1903 w Tytowiej Hse*
 nr i rok wydania karty rozpozn. czc. *IV-66724/42*
 udać się do *Katowic*
 w sprawie służbowej swego dawniego miejsca
 z mieszkaniem.

razem z Wojskowi i Cywilni o udzielenie pomocy
 korzystając z publicznych środków komunikacyjnych.

Starosta powiatowy (Grodzki)
[Signature]
Krośnikowski

Пропуск № 1400
 Краковский гр. *Поліводзіу Войцеху*
 рода *13.4.1903*
 № и год выдачи паспорта *IV-66724-42*
 отправляется и *Катовицу*
 по делам службы, свое прошлое место не
 теряет

Просят Военные Часты и Гражданские
 власти оказать помощь в пользовании об-
 щественными коммуникационными средствами.

Уездный
 Городской Староста
14. II / 45

2.2.1945

Przepustka wydana przez Urząd Wojewódzki w Krakowie w języku polskim i rosyjskim

do Katowic we własnym zakresie, w zależności od sprytu, niejednokrotnie przy pomocy bardzo wówczas atrakcyjnego „środka płatniczego” jakim była wyborowa lub samogon. W ostatecznym wypadku stała do dyspozycji droga piesza [...]”³⁵. Od 6 do 21 lutego wszyscy członkowie Komitetu zdołali przybyć do Katowic³⁶.

³⁴ Świadczy o tym m. in. treść pisma kpt. Mrowczyka do wojewody z 5 II 1945 (WAP Katowice, UWŚl. Wyd. Ogólny, 260): „Zgodnie z poleceniem ppika Szyra kierując do Was przedstawicieli Grupy Polaków z Opolskiego celem zakwaterowania, zaprowiantowania i omówienia wytycznych pracy grupy, której część znajduje się jeszcze w Krakowie”. Por. Wspomnienia W. Poliwoy..., s. 6.

³⁵ Por. Wspomnienia W. Poliwoy..., s. 6.

³⁶ Do Katowic przybyli, w dniu 6 II — L. Affa, A. Klima i P. Nantka-Namirski; 10 II — F. Biernacka, E. Osmańczyk i M. Zarzycki. 11 II — W. Jarasz i M. Koś-

dzieć do Polski i Polaków z innych regionów, którzy pracowali w okresie międzywojennym na Śląsku Opolskim. Postulat ten zdołano zrealizować dopiero w połowie marca 1945 r.³⁸

Drugi problem — problem struktury organizacyjnej Komitetu, którego projekt został przedstawiony we wspomnianym memoriale i specjalnym załączniku, rozwiązano między 9 a 16 lutego 1945 r.³⁹ Zarząd Komitetu pozostał bez zmian. Utworzono natomiast 8 resortów, które miały prowadzić całość prac leżących w ich zakresie. Były to resorty: administracji ogólnej (kierownicy — L. Affa i M. Kośny), przemysłu (P. Nantka-Namirski), handlu i aprowizacji (Lipina i Witosławski), rolnictwa i leśnictwa (A. Klima), bezpieczeństwa (F. Klima), opieki społecznej (M. Kośny), oświaty (P. Miętiewicz, Sz. Koszyk i R. Kubis) oraz kultury i sztuki (E. Osmańczyk). Liczby pracowników w poszczególnych resortach nie określano. Mieli o tym decydować poszczególni kierownicy przy zachowaniu priorytetu dla „uchodźców Śląska Opolskiego” ze względu na ich duże doświadczenie i znajomość spraw Śląska Opolskiego. „Plany objęcia Śląska Opolskiego, przydziały ludzi na już wyznaczone stanowiska, dobór ludzi itd. muszą — stwierdzano w memoriale — wypracować kierownicy resortów i uzyskać na swoje plany i zamierzenia zgodę Rządu polskiego”⁴⁰. Natomiast w sferze projektu pozostał plan podziału Śląska Opolskiego na okręgi⁴¹.

Działalność Komitetu sprowadzała się do wykonywania następujących zadań: rejestracji członków i działaczy polonijnych organizacji wraca-

³⁸ Według zachowanego spisu z 16 marca 1945 r. (przypuszczalnie niepełnego) w skład Komitetu obok uprzednio wymienionych wchodził: Jerzy Błotko, Franciszek Ciupka, Jan Kotula, Augustyn Kowal, Antoni Ligendza, Antoni Nowakowski, Ambroży Pordzik, Józef Szeliga, Rafał Warzok, Jan Warzok i inni. Spis zawiera 58 nazwisk (WAP Opole, Komitet Śl. Op., 3; Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego «ustalenie i rozgraniczenie kompetencji» *ibid.*, 1; Wspomnienia W. Poliwody..., s. 16—17, i E. Osmańczyka..., s. 40).

³⁹ Zarówno memoriał jak i załącznik nie posiadają daty wytworzenia ani nazwiska autora. W memoriale wspomina się natomiast o pierwszym ogłoszeniu Komitetu w prasie (pismo w tej sprawie sporządzono 9 II 1945) zaznaczając równocześnie, że należy opublikować nowy komunikat, w którym znajdzie się szereg nowych sformułowań (pismo takie do prasy śląskiej rozesłał Komitet 16 II 1945). Stąd wniosek, iż memoriał i załącznik zostały wytworzone między tymi dniami (Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego i Polski Związek Zachodni «ustalenie i rozgraniczenie kompetencji» oraz załącznik WAP Opole, Komitet Śl. Op., 1 i 13; pismo Komitetu do redakcji „Dziennika Zachodniego” z 9 i 16 II 1945, *ibid.*, 2).

⁴⁰ Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego i Polski Związek Zachodni (ustalenie i rozgraniczenie kompetencji), *ibid.*, 1.

⁴¹ Proponowano utworzyć następujące okręgi: Racibórz—Koźle (opiekunowie: L. Affa i R. Kubis), Gliwice—Zabrze—Bytom (P. Nantka-Namirski i M. Tkocz), Strzelce—Dobrodzień—Olesno—Kluczbork (W. Jarasz) i Opole—Prudnik (M. Kośny i T. Kałuża). Nie wyjaśnioną do dziś pozostaje sprawa powstania Komitetu Obywatelskiego w Bobrku i przejęcia władzy przez „Komisarycznego Naczelnika Gminy i Komendanta Milicji” Wincentego Gawlika w Mikulczycach. Nic jednak nie wskazuje na to aby była to inicjatywa Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego.

jących na Śląsk Opolski, udziału w organizowaniu grup operacyjnych, a następnie uzupełnianiu obsady personalnej w administracji i innych instytucjach, organizowaniu doraźnej pomocy dla polskiej ludności rodzimej oraz opracowaniu dla wojewody materiałów dotyczących spraw społecznych i gospodarczych Śląska Opolskiego.

Najwcześniej podjęto prace w zakresie rejestracji. Już w dniu 9 lutego rozesłano do śląskich dzienników tekst następującego ogłoszenia:

Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego podaje do wiadomości, że rejestracja Polaków ze Śląska Opolskiego oraz wszystkich tych, którzy zamierzają poświęcić się pracy na Opolszczyźnie, odbywa się codziennie w biurach Komitetu w Katowicach przy ulicy 3 Maja 30/I p.

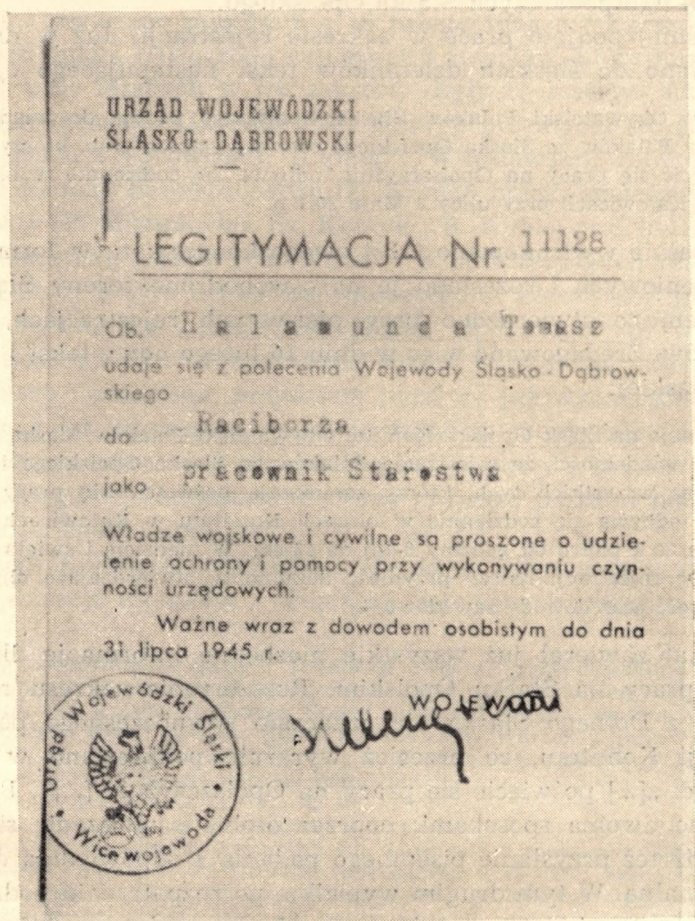
Równocześnie wydrukowano tekst owego komunikatu w formie plakatów ogłoszeniowych i rozesłano je na oswobodzone tereny Śląska. Komunikat ten, co stwierdzono przy pierwszych rejestracjach, posiadał wiele braków. Zredagowano więc w dniu 16 lutego nowy tekst i rozesłano do prasy śląskiej:

Rejestracja na Śląsk Opolski. Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego podaje do wiadomości, że rejestracja Polaków ze Śląska Opolskiego i Wrocławskiego oraz wszystkich tych, którzy zamierzają poświęcić się pracy na Opolszczyźnie, odbywa się codziennie w biurach Komitetu w Katowicach, przy ulicy 3 Maja 30 I piętro od godziny 9-tej do 13-tej. W niedzielę i święta biuro nieczynne. Do rejestracji należy przynieść dokumenty stwierdzające obywatelstwo i narodowość oraz dowody zawodowe ⁴².

Komunikat zawierał już wszystkie niezbędne informacje dla kandydatów do pracy na Śląsku Opolskim. Rozszerzenie zakresu rejestracji o Polaków z Dolnego Śląska nie oznaczało równoczesnego poszerzenia kompetencji Komitetu, co przecież wyraźnie podkreślano w komunikacie pisząc: „[...] poświęcić się pracy na Opolszczyźnie [...]”. Rejestracji dokonywano dwoma sposobami: poprzez osobiste zgłoszenie się w Komitecie bądź też przysyłanie pisemnego podania z odpowiednią dokumentacją personalną. W tym drugim wypadku, po rozpatrzeniu podania i zaakceptowaniu kandydata wysyłało mu 3 egzemplarze „Arkusza ewidencyjnego” do wypełnienia i zwrotu. W zachowanej „księdze ewidencyjnej” brak jakichkolwiek początkowych dat, jednakowoż na podstawie nazwisk i numeracji można sądzić, iż rozpoczęto rejestrację już 10 lutego. W księdze zarejestrowano do 23 kwietnia 1945 r. (ostatnia data

⁴² Takich plakatów ogłoszeniowych miano wydrukować 3000 szt., z czego 1000 szt. dla miasta Katowic a pozostałe dla wyzwolonych powiatów Śląska. O tym, że takie plakaty zostały wydrukowane i rozesłane świadczy m. in. podanie A. Brożka z Panewnik z 23 II 45, który powołuje się na takowe ogłoszenie. Por. pisma Komitetu do redakcji „Dziennika Zachodniego” z 9 i 16 II 1945, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 2; podanie A. Brożka z 23 II 1945, *ibid.*, 6; „Trybuna Śląska” nr 9 z 20 II 1945.

zarejestrowania) — 4649 osób⁴³. Pierwsze z zachowanych podań pochodzi z 12 lutego (W. Urbańczyk z Mysłowic). Podania napływały z różnych regionów Polski, ale dominowały z terenów byłego województwa śląskiego, Zagłębia Dąbrowskiego, Wielkopolski i Małopolski⁴⁴. Rejestracja



Legitymacja wystawiona przez Urząd Wojewódzki
Śląsko-Dąbrowski

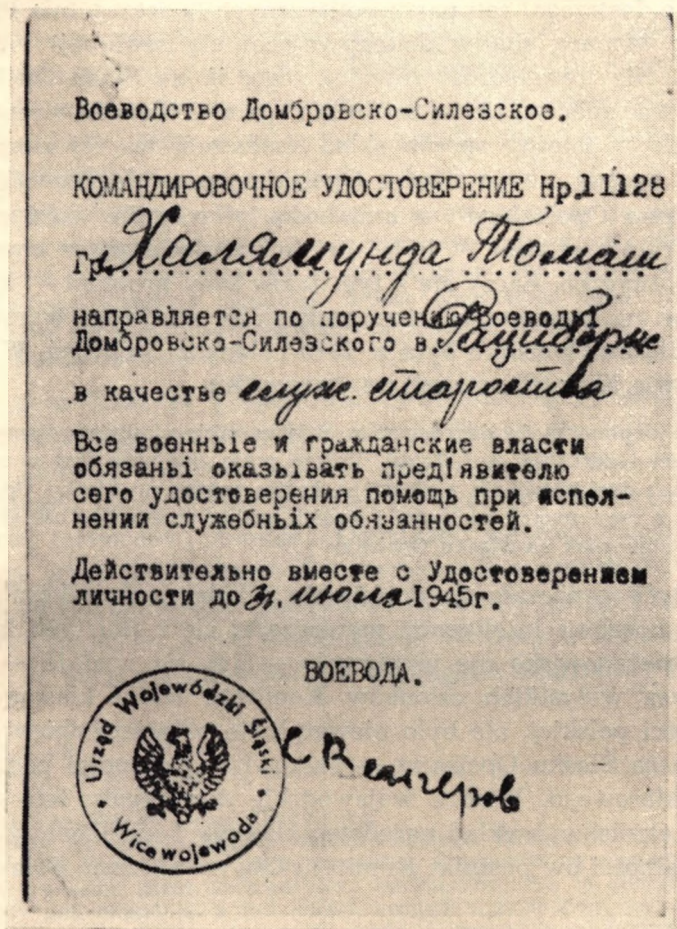
nie ograniczała się tylko do formalnego zapisu, obejmowała również sprawdzenie danych zawartych w ankietach, określenie charakteru i miejsca pracy oraz zaopatrzenie kandydata w odpowiedni zestaw do-

⁴³ W księdze ewidencyjnej ostatni numer to — 4651, lecz jak stwierdziłem dwie osoby: J. Affa i S. Pietrzak (s. 3, 10 i 68) zostały dwukrotnie opisane. W. Poliwoda stwierdza jednak, iż księga ta nie zawiera wszystkich zarejestrowanych i sądzi, że ogółem razem w Komitecie około 5500 osób (Księga rejestracyjna, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 48; Wspomnienia W. Poliwody..., s. 27).

⁴⁴ Podania i ankiety ewidencyjne, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 6.

kumentów. Dlatego prace te, wymagające znacznego nakładu sił i czasu, dominowały w całokształcie działania Komitetu.

Już po kilku dniach działalności członkowie Komitetu stanęli wobec konieczności określenia zasad swej polityki kadrowej. W memoriale



Ta sama legitymacja wystawiona w języku rosyjskim

Komitetu z 27 stycznia słusznie zwracano uwagę, iż odradzająca się na Opolszczyźnie państwowość polska stanie przed swoistym kompleksem zagadnień (m. in. problemy narodowościowe)⁴⁵. Aby móc prawidłowo je rozwiązać, działacze Komitetu postulowali obsadzenie kierowniczych stanowisk przez ludzi pochodzących ze Śląska Opolskiego lub pracujących tam w okresie międzywojennym. Za tych ludzi Komitet zobowią-

⁴⁵ Por. Rechowicz, op. cit., s. 157.

zywał się ponosić pełną odpowiedzialność. W wypadku gdy władze kierowały do pracy na Śląsk Opolski mieszkańców innych regionów Polski, pełną odpowiedzialność za ich dobór jak i pracę ponosić miał Polski Związek Zachodni. Uderzający w tym wypadku jest fakt, że Komitet zupełnie nie dostrzegał roli partii politycznych (a szczególnie PPR i PPS), które były wiodącą siłą w dokonywającej się rewolucji ludowodemokratycznej. Nie uwzględniał również tego, iż na Śląsk Opolski trzeba było skierować znaczną liczbę osadników (przesiedleńców i repatriantów), co zmieniało w istotny sposób skład społeczeństwa tej ziemi. W tych warunkach zasada, że „o Śląsku Opolskim mogą decydować tylko Polacy ze Śląska Opolskiego”, a inni będą tylko „mile widziani i witani przez nas całym sercem”⁴⁶ była nie do przyjęcia przez czynniki państwowe i polityczne. Łączy się z tym także inny problem — kwalifikacji kandydatów na kierownicze stanowiska. Jak wiadomo, warstwa inteligencji na Śląsku Opolskim była w 1945 r. bardzo nieliczna. W tej sytuacji członkowie Komitetu stanęli na stanowisku:

[...] nie dyplom może decydować o objęciu jakiegokolwiek stanowiska, tylko wiadomości i zdolności [...]. Ludzi, którzy mają dyplomy jest u nas mało, za to ludzi bez dyplomów, ale z głową na karku znamy na Śląsku Opolskim dużo. Ludzie ci z racji swoich zdolności i swoich zasług muszą być uwzględnieni przy obsadach stanowisk na Śląsku Opolskim [...] ⁴⁷.

W praktyce oznaczało to dojście do władzy robotników i chłopów oraz małej liczebnie inteligencji wywodzącej się z obu tych klas. Wprawdzie takie stanowisko nie wypływało — jak się wydaje — ze zrozumienia przez wszystkich członków Komitetu treści klasowych nowej państwowości polskiej, ale było niewątpliwie odbiciem obiektywnej rzeczywistości na Śląsku Opolskim — całkowitej zbieżności podziału narodowego i klasowego. Władze wojewódzkie dostrzegały ten specyficzny dla Śląska Opolskiego układ narodowo-klasowy i uwzględniły w praktycznej działalności ów postulat Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego.

Od pierwszych dni działalności w Katowicach rozpoczął też Komitet intensywną pracę zmierzającą do rozwiązania spraw narodowościowych na Śląsku Opolskim i przyjscia z doraźną pomocą polskiej ludności rodzimej. W dniu 12 lutego wręczono wojewodzie A. Zawadzkiemu kolejny memoriał „w sprawie zabezpieczenia Śląska Opolskiego i Wrocławskiego dla Rzeczypospolitej”. Zwracano w nim uwagę na trudne położenie polskiej ludności rodzimej spowodowane m. in. niezwykle zaciętymi i długotrwałymi działaniami wojennymi, wywożeniem lub osadzeniem w obo-

⁴⁶ Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego i Polski Związek Zachodni (ustalenie i rozgraniczenie kompetencji), WAP Opole, Komitet Śl. Op., 1.

⁴⁷ Ibid.

zach pracy mężczyzn w wieku 16—55 lat oraz brakiem rozeznania w sytuacji narodowościowej na Śląsku Opolskim przez przebywające tam wojska radzieckie. W piśmie przewodnim do tegoż memoriału Komitet zgłaszał gotowość do „współpracy z władzami wojskowymi [Armii Radzieckiej — Z. K.] na terenie Opolszczyzny, celem przeprowadzenia właściwej segregacji umożliwiającej uratowanie ludności polskiej, a zlikwidowanie kolonizacji niemieckiej”⁴⁸. W memoriale wskazywano, iż ogólna liczba Polaków na tych terenach waha się w granicach od 600 tysięcy do 1 miliona, przy czym są to z zasady chłopci i robotnicy. Równocześnie podkreślano:

Sprawa Polaków Śląska Odrzańskiego to sprawa krzywdy socjalnej i narodowej, narosłej w ciągu wieków. Przemoc niemiecka krzywdziła z całą bezwzględnością żywioł polski, spychając go do roli pariasów, nad którymi panował przybyły z zachodu kolonista niemiecki. Wobec powyższego należy rozpocząć natychmiastową akcję wysprawiedliwienia stosunków socjalnych i narodowościowych na Śląsku Opolskim [...] ⁴⁹.

W tym celu Komitet proponował powołanie specjalnego Komitetu Opolskiego złożonego z dawnych działaczy Śląska Opolskiego, który by sporządził kataster narodowościowy, przeprowadził weryfikację Polaków nadających się do służby państwowej oraz powołał tymczasową milicję spośród miejscowej ludności. Domagano się równocześnie jak najszybszego wysiedlenia elementów bezspornie niemieckich. W dwa dni później, tj. 14 lutego, złożono dodatkowe materiały (projekt odezwy i plakatu skierowanych do Armii Radzieckiej), w których wyjaśniano skomplikowaną sytuację narodowościową na Śląsku Opolskim⁵⁰. Odpis me-

⁴⁸ Wspomnienia E. Osmańczyka..., s. 4.

⁴⁹ Ibid., s. 4—6.

⁵⁰ Oto pełny tekst projektu odezwy cytowanej przez E. Osmańczyka (ibid., s. 7—8):

„Żołnierze Zwycięskiej Armii Czerwonej!

Wkroczyliście na obszary Śląska Nadodrzańskiego, który jest równie polski, jak wyzwolone przez Was ziemie Rzeczypospolitej. Weszliście na obszary Polski najbardziej ukrzywdzone przez germańskiego barbarzyńcę. Są to ziemie, które przez setki lat były pod okupacją, a lud polski, gospodarz tych ziem, był przez zaborcę systematycznie wymordowany, germanizowany i specjalnie niszczonej.

Wielki kapitał niemiecki i międzynarodowy oraz obszarnicy, posiadacze ogromnych majątków, od wieków żyją tu wyłącznie z pracy rąk ludu polskiego, któremu niemieckie urzędy narzuciły nawet przymusowe poddaństwo niemieckie. Stąd na ziemiach tych odróżnić można Polaków od Niemców nie po paszporcie, lecz po tym, że Polak umie po polsku, a Niemiec nie.

Żołnierze sojusznicy Armii Czerwonej! Weszliście w kraj krzywdy. W kraju tym żyją Polacy — szeroka masa pracującego ludu włościańskiego i robotniczego — a obok nich pasożyty Niemcy, którzy jeszcze dziś, przywdziałwszy maskę ośmielają się żerować na polskiej krzywdzie i paraliżować wyzwolenie polskiego ludu! Pamiętajcie, że lud polski na Śląsku Nadodrzańskim krzywdzony tak straszliwie przez przemoc germańską widzi w Was, Żołnierze zwycięskiej Armii Czerwonej, swych wybawców i obrońców.

Podajcie temu ludowi bratnią rękę!

Na Śląsku kto Polak — to Wasz sojusznik!

Na Śląsku kto Niemiec — to Wasz wróg!”

memoriału oraz dodatkowych materiałów zostały przez gen. A. Zawadzkiego przekazane dowództwu I Frontu Ukraińskiego, którego jednostki prowadziły działania wojenne na Śląsku Opolskim. Dowództwo zajęło pozytywne stanowisko wobec postulatów Komitetu, o czym świadczy treść telefonogramu otrzymanego w kilka dni później:

Kwatera marszałka Koniewa po przyjęciu treści memoriału do wiadomości wydała rozkaz ochrony każdego przez wojska Armii Czerwonej, kto się wykaże swym polskim pochodzeniem ⁵¹.

Miejscowi Polacy uzyskiwali też od Komitetu doraźną pomoc poprzez organizowanie przydziałów żywnościowych i kart aprowizacyjnych, otrzymywanie specjalnych zaświadczeń potwierdzających ich polskie pochodzenie oraz przepustek upoważniających do powrotu na Śląsk Opolski. Komitet poświęcił również wiele uwagi sporządzaniu wykazów i specjalnych pism o zwolnienie Polaków ze Śląska Opolskiego z obozów pracy ⁵².

Na szczególną uwagę zasługuje memoriał Komitetu z lutego 1945 r. adresowany do prezydenta KRN B. Bieruta i premiera E. Osóbki-Morawskiego. Wręczyła go obu mężom stanu delegacja Zarządu Komitetu. Jego powstanie, jak pisze E. Osmańczyk, związane było z brakiem szczegółowego określenia przebiegu polskiej granicy zachodniej w opublikowanym komunikacie konferencji w Jałcie. Spowodowało to m. in. narastanie obaw wśród działaczy polonijnych, by nie powtórzyły się wydarzenia mające miejsce po I wojnie światowej. Domagano się zatem od rządu polskiego uzyskania zgody od radzieckiego sojusznika, by w swoim i w polskim interesie przekazał jak najszybciej w ręce polskiej administracji ziemie śląskiego Nadodrza, tj. Śląska Opolskiego i Dolnego. Do memoriału załączono szereg materiałów charakteryzujących niezwykle trudne położenie polskiej ludności rodzimej. Najwyższe władze państwowe ustosunkowały się do przedstawionych postulatów pozytywnie, gdyż — jak pisze E. Osmańczyk — delegacja powróciła w optymistycznych nastrojach ⁵³.

⁵¹ N. Kołomejczyk (*Polski Związek Zachodni »Okręg Śląski« w latach 1945—1950*, „*Studia i Materiały z Dziejów Śląska*”, t. 6: 1964, s. 325—326) stwierdza, iż autorem tego memoriału był Polski Związek Zachodni. Zachodzi tu zapewne nieporozumienie. Informacja o tym memoriale, którego autorem był bezspornie Komitet Obywatelski, w sprawozdaniu Okręgu Śląskiego PZZ mogła znaleźć się na skutek przejęcia znacznej części kompetencji Komitetu przez PZZ po rozwiązaniu tego pierwszego. Wymienieni działacze (m. in. L. Affa, P. Nantka-Namirski) byli też aktywnymi członkami Zarządu Komitetu.

⁵² Pisma Komitetu o zwolnienie z obozów pracy, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 7; Pisma Komitetu do Zarządów Gminnych w Bielszowicach i Nowej Wsi z 1 III 1945, *ibid.*, 3; Pismo Komitetu do wicewojewody S. Węgierowa z 24 III 1945, *ibid.*, 11; Zaświadczenia wystawiane przez Komitet, *ibid.*, 5; Wspomnienia E. Osmańczyka i W. Poliwoły...

⁵³ Mimo usilnych poszukiwań autorowi nie udało się odnaleźć zarówno memo-

Spośród innych zamierzeń na uwagę zasługuje plan wręczony 15 marca 1945 r. gen. A. Zawadzkiemu, dotyczący odbudowy ruchu spółdzielczego, który posiadał na Śląsku Opolskim bogate tradycje: spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych (banki ludowe i rolnicze) oraz spółdzielni rolniczo-handlowych „Rolnik”. Równocześnie postulowano jak najrychlejszą budowę Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem”, który miałby zorganizować i prowadzić punkty aprowizacyjne⁵⁴.

Godna odnotowania jest też propozycja Komitetu, by wydawać dziennik i tygodnik z przeznaczeniem głównie dla społeczeństwa Śląska Opolskiego. Decyzja w tej sprawie zapadła w Komitecie prawdopodobnie w dniu 16 lutego 1945 r.⁵⁵ Całość prac z tym związanych została powierzona E. Osmańczykowi. Koncepcja wydawania dziennika szybko upadła, gdyż brak było podstawowych warunków dla jej realizacji. Pozostano natomiast przy propozycji wydawania tygodnika. W ciągu trzech dni, jak stwierdza E. Osmańczyk, został opracowany szczegółowy projekt: propozycje artykułów, bieżących informacji i szaty graficznej⁵⁶. Zaproponowano również nazwę tygodnika — „Nowiny” — co było zapewne nawiązaniem do „Nowin Codziennych”, wychodzących w okresie międzywojennym na Śląsku Opolskim. Z bliżej nie ustalonych powodów tygodnik nie zaczął się jednak ukazywać; „Nowiny Opolskie”, tygodnik PZZ, zaczął wychodzić dopiero od 30 czerwca 1946 r.

W miarę obejmowania Śląska Opolskiego przez polskie władze administracyjne zadania Komitetu coraz bardziej się zmniejszały. W końcu kwietnia 1945 r., na skutek wyjazdu prawie wszystkich jego członków na Śląsk Opolski, Komitet utracił znaczenie oraz rację bytu. Ostateczne jego rozwiązanie nastąpiło prawdopodobnie w drugiej połowie maja 1945 r.⁵⁷

Aktywny udział w przygotowaniu grup operacyjnych wzięły obie partie robotnicze, a szczególnie Polska Partia Robotnicza, kierując swych członków do poszczególnych grup operacyjnych oraz współdecydując

riału jak i dołączonych doń materiałów. Jednym źródłem są w tym wypadku wspomnienia E. Osmańczyka (s. 11—15).

⁵⁴ Pismo Komitetu do Wojewody A. Zawadzkiego z 15 III 1945, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 8.

⁵⁵ Pismo Komitetu do WUBP w Katowicach z 16 II 1945, *ibid.*, sygn. 1.

⁵⁶ Oto kilka tytułów proponowanych artykułów i notatek: „Byliśmy! Jesteśmy! Będziemy!” (artykuł redakcyjny), „Jasne oblicze przeszłości”, „Nowiny witają swych dawnych czytelników”, „Przywracać polskie napisy — usuwać ślady niemieczyny”, „Stwierdzajmy nazwiska zbrodniarzy niemieckich”. E. Osmańczyk pisze, iż całość materiałów do próbnego numeru „Nowin” zostały opracowane przez niego (Wspomnienia E. Osmańczyka..., s. 18—35 i Wspomnienia W. Poliwody..., s. 15).

⁵⁷ Ostatnie z zachowanych pism Komitetu, kierujące do pracy na Śląsk Opolski, nosi datę 23 kwietnia. Ale zachowało się także zaświadczenie wystawione przez Komitet A. Klimie-Nowakowskiemu z 15 maja 1945 r., w którym stwierdzono, iż jest on członkiem Komitetu. Zaświadczenie to podpisali J. Affa i Sz. Koszyk (WAP Opole, Komitet Śl. Op., 5; *ibid.*, Sztab Śl. Op., 3; Wspomnienia W. Poliwody..., s. 21 i 26).

o podziale stanowisk w administracji, samorządzie itd. Bardzo istotną rolę odegrali też członkowie obu partii piastujący wysokie stanowiska, np. A. Zawadzki, J. Ziętek, S. Węgierow, K. Tkocz, P. Nantka-Namirski, T. Rasiński i inni. Szczególnie istotną rolę odegrała PPR, która w pracach tych uczestniczyła od samego początku. W KW PPR w Katowicach przeprowadzano rejestrację członków partii, którzy deklarowali chęć do pracy na Śląsku Opolskim. Całością tych prac kierował początkowo II sekretarz KW — Stanisław Brodziński, a następnie kierownik Wydziału Kadr KW — Jadwiga Ludwińska. O przyjęciu decydowało głównie ideowe zaangażowanie kandydata po stronie władzy ludowej. Oto jak według J. Ludwińskiej odbywała się owa rekrutacja:

Tworzenie władzy odbywało się niewiarygodnie szybko. Pomieszczenia KW PPR przedstawiały dziwny widok. Przez cały dzień spieszenie wchodzili grupami i pojedynczo ludzie biednie ubrani, ale obowiązkowo „pod” czerwonym krawatem, wygłodniali, ale pełni zapału i entuzjazmu. To kandydaci do służby w Milicji Obywatelskiej, do zarządzania upaństwowionym przemysłem i rolnictwem, jutrzejsi starostowie i prezydenci miast, nauczyciele i urzędnicy. Nasza ekipa [pracownicy wydziału kadr KW PPR — Z.K.] liczyła kilka osób, zajmowaliśmy się tzw. „przeprowadzaniem rozmów”. W rzeczywistości była to krótka wymiana zdań na temat, co dany człowiek mógłby robić. Potem wniosek szedł do zatwierdzenia na egzekutywę — oczywiście tylko na starostów, prezydentów miast, komendantów MO. Niższej kadrze dawano od razu papierek [skierowanie do Wydziału Samorządowego UWŚl. lub Sztabu Organizacyjnego — Z.K.] do ręki [...]. Jedna historia tylko raczy wiedzieć, ile było w tym ryzyka, improwizacji, na ile się polegało na tym, jak komu „patrzy z oczy”⁵⁸.

Wykazy kandydatów, którzy uzyskali pozytywną opinię KW PPR przekazywano następnie do Sztabu Organizacyjnego bądź też do innych instytucji organizujących i wysyłających grupy operacyjne na Śląsk Opolski.

Podobnie odbywała się rekrutacja w drugiej partii robotniczej — Polskiej Partii Socjalistycznej, przy czym rozpoczęto ją później — dopiero w końcu marca 1945 r. Jak wynika z zachowanych źródeł, pozostałe partie oraz organizacje społeczne, jak Polski Związek Zachodni, związki zawodowe itd., poza skierowaniem pewnej liczby osób do grup operacyjnych nie odegrały istotniejszej roli w procesie przejmowania Śląska Opolskiego.

⁵⁸ J. Ludwińska, *Tak się zaczęło...*, [w:] *Takie były początki*, Warszawa 1965, s. 488—489. Z cytowanego fragmentu wspomnień można by wysnuć wniosek, iż KW PPR w Katowicach podejmował ostateczne decyzje w sprawie mianowań starostów, prezydentów, itp. Nie byłby to jednak wniosek słuszny. Ostateczna decyzja co do obsady personalnej kierowniczych stanowisk zapadała na konferencjach w Wojewódzkim Urzędzie z udziałem przedstawicieli władz państwowych, partyjnych, organizacji społecznych oraz Komitetu Obywatelskiego. Konferencjom tym przewodniczył z zasady wojewoda A. Zawadzki lub któryś z wicewojewodów. Por. Wspomnienia W. Poliwody...

Jak już wspominaliśmy, przejęcie Śląska Opolskiego przez polskie władze nastąpiło w dwóch etapach: w pierwszym — przejęto ziemie prawobrzeżne, a w drugim — lewobrzeżne.

W całokształcie przygotowań — jak słusznie podkreśla J. Gołębiowski — wysunięto na czoło sprawę zbudowania sprawnej, karnej, zdyscyplinowanej i praworządnej administracji. Wynikało to ze szczególnie ważnych zadań, jakie miała ona wykonać. Grupy administracyjne upoważnione były do prowadzenia pertraktacji z komendanturami wojennymi w sprawie terminu i trybu przejmowania władzy na terenie powiatów. Miały one również nawiązać kontakt z przedstawicielami miejscowej ludności i stać na straży określonych przez państwo zasad polityki narodowościowej. Grupy administracyjne posiadały poza tym uprawnienia czynnika koordynującego i kontrolującego działających w powiecie pełnomocników i przedstawicieli innych instytucji, obejmujących pozostałe odcinki życia ⁵⁹.

Tym też grupom poświęcimy najwięcej uwagi.

Do organizowania grup administracyjnych przeznaczonych na prawobrzeżną część Śląska Opolskiego przystąpiono w pierwszych dniach marca 1945 r. Pracami organizacyjnymi kierował Sztab Organizacyjny przy wydatnej pomocy Komitetu Obywatelskiego. Poszczególne wydziały Urzędu Wojewódzkiego zobowiązane zostały do wytypowania kandydatów celem obsadzenia swych pionów w administracji terenowej: starostw, wydziałów powiatowych i zarządów miejskich. Z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej zorganizowano też w Katowicach krótkoterminowy kurs, którego celem było „szkolenie robotników, którzy zostaną delegowani do aparatu administracji państwowej na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej ⁶⁰. Kurs planowany początkowo na 6 dni (14—19 III 1945) został zakończony już 17 marca. Uczestniczyły w nim 144 osoby ⁶¹, z których prawie wszystkie pochodziły z Zagłębia Dąbrowskiego: z powiatu będzińskiego 110 osób (z miasta Będzina — 24, Czeladzi — 16 i Dąbrowy Górniczej — 17), z powiatu sosnowieckiego — 20, z Chorzowa — 2, skierowani przez Wojsko Polskie — 9 i o nieustalonym miejscu pochodzenia — 3. Kursanci zostali wytypowani głównie spośród kandydatów skierowanych do pracy na Śląsk Opolski przez KW PPR w dniach 12 (44 osoby) i 13 marca (107 osób). Przeważali członkowie PPR, wśród których byli m. in. Teofil Bargieł, Władysław Gliwiński, Stefan Kejler, Jan Kopczyński, Czesław Morkis, Bojomir Oczkowski

⁵⁹ J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata 1945—1947*, Katowice 1969, s. 107.

⁶⁰ „Trybuna Robotnicza” nr 21 z 15 III 1945.

⁶¹ W „Trybunie Robotniczej” nr 27 z 22 III 1945 zamieszczono informację o 300 uczestnikach tego kursu, co powtórzyli niektórzy historycy. Nie jest to jednak zgodne ze stanem faktycznym. Zachowana lista obecności wykazuje tylko 144 uczestników. (Lista obecności na kursie administracyjnym, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 10).

i Zygmunt Śladkowski⁶². Druga z partii robotniczych — PPS, sądząc z zachowanych źródeł, skierowała w tym pierwszym etapie do grup operacyjnych zaledwie 7 swych członków⁶³. Największą jednak rolę w pierwszym etapie odegrał Komitet Obywatelski, który opracował projekt obsady kierowniczych stanowisk — starostów i wicestarostów, a następnie wytypował większość pracowników do każdej z grup administracyjnych. Propozycje te uzyskały aprobatę wojewody A. Zawadzkiego oraz PPR i PPS, w wyniku czego w połowie marca 1945 r. nastąpiło mianowanie pierwszych starostów i wicestarostów⁶⁴.

Tabela 1

*Pierwsi starostowie i wicestarostowie na prawobrzeżnym
Śląsku Opolskim*

Powiaty	Starostowie	I wicestarostowie	II wicestarostowie
Kluczbork Kozłe Olesno	Ambroży Pordzik Franciszek Ciupka Ludwik Affa	Bronisław Lis Władysław Kozera Władysław Lisikiewicz	Edward Włodarczyk Marian Urgacz Jan Bogacz
Opole	Paweł Piechaczek	Henryk Janus	Stanisław Zawalonka
Strzelce Op.	Zygmunt Nowak	Antoni Rogulski	Antoni Wach

Zróżdło: Obsada stanowisk na Śląsku Opolskim, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 10; Wykazy obsady personalnej na powiaty, *ibid.*, 24–31; Sprawozdania sytuacyjne starostw za 1945 r., WAP Katowice, Wydż. Ogólny.

W dniu 20 marca 1945 r. na polecenie wojewody A. Zawadzkiego Wydział Samorządowy UWSł. zorganizował odprawę nowo mianowanych starostów, wicestarostów, prezydentów i wiceprezydentów. Wojewoda udzielił zebrany ogólnych wskazówek co do kompletowania grup administracyjnych oraz czekających ich zadań na Śląsku Opolskim. Podkreślał równocześnie:

Poddani jesteście pewnej próbie waszych umiejętności. O ile próba ta wypadnie dla was pomyślnie, zostanieie ustabilizowani na stałe⁶⁵.

Wręczono im także zestaw podstawowych materiałów i dokumentów⁶⁶. Kompletowanie poszczególnych grup, za które odpowiedzialni byli bezpo-

⁶² *Ibid.*; pisma KW PZPR w Katowicach do UWSł. z dnia 12 i 13 III 1945, *ibid.*, 15.

⁶³ Pismo WKR PPS w Katowicach do UWSł. z 18 III 1945, *ibid.*, 15.

⁶⁴ Propozycji Komitetu Obywatelskiego nie uwzględniono tylko w 4 wypadkach: Strzelce — starosta P. Marquart (objął tę funkcję, ale w Gliwicach) i II wicestarosta J. Szeja; Kluczbork — II wicestarosta J. Staśko oraz Kozłe — II wicestarosta A. Potyka.

⁶⁵ Cyt. wg J.W. Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim (1945–1946)*, Katowice 1965, s. 122.

⁶⁶ Każdy z starostów otrzymał teczkę zawierającą: tymczasowy podział czynności w starostwach, wydziałach powiatowych i miastach wydzielonych, tymcza-

średnio starostowie, zakończono 23 marca. Kandydatów dobierano głównie spośród osób zarejestrowanych w Komitecie Obywatelskim⁶⁷ i Sztabie Organizacyjnym. Pierwsze grupy administracyjne obejmowały pracowników: starostw, wydziałów powiatowych oraz częściowo zarządów miejskich⁶⁸. Ich wyjazd do wyznaczonych powiatów nastąpił w dniach 23—24 marca 1945 r. Nie była to jednak liczba pracowników wystarczająca (zob. tab. 2) by obsadzić wszystkie stanowiska w administracji. Sztab Organizacyjny oraz Komitet Obywatelski nadal werbowały kandydatów i wysyłały ich do poszczególnych powiatów. Wyniki liczbowe tej akcji zobrazowano w tabeli 2⁶⁹.

Tabela 2

*Liczba skierowanych do pracy w administracji państwowej
w prawobrzeżnej części Śląska Opolskiego
do 23 V 1945 roku*

Powiaty	Do 24 III	25 III—21 IV	22 IV—23 V	Ogółem
Kluczbork	53	85	68	206
Koźle	47	117	42	206
Olesno	39	73	4	116
Opole ^a	71	187	48	306
Strzelce Op.	37	81	17	135
Ogółem	247	543	179	969

^a Łącznie z miastem Opole.

Źródło: Wykazy pracowników wysłanych na Śląsk Opolski w okresie 24 III—23 V 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op. 16.

sowe przepisy kancelaryjne dla miast, tymczasową instrukcję kasowo-rachunkową dla związków komunalnych, odpisy wydanych już zarządzeń wojewódzkich, odbitki najważniejszych ustaw i dekretów polipcowych oraz instrukcje pisemne poszczególnych wydziałów urzędu wojewódzkiego („Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny” 1947, nr 1, s. 31).

⁶⁷ Grupa administracyjna przeznaczona do Olesna składała się całkowicie z osób zarejestrowanych w Komitecie Obywatelskim, a wśród nich było 18 mieszkańców Śląska Opolskiego. Podobnie sytuacja wyglądała w grupie opolskiej i kozielskiej. W dwu pozostałych zróżnicowanie było już znacznie większe (Pismo starostwa powiatowego w Oleśnie do wicewojewody S. Węgierowa z 22 III 1945, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 7; Kandydaci na pracowników starostwa w Oleśnie z marca 1945 roku, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 27; Pismo starosty opolskiego P. Piechaczka do Sztabu Organizacyjnego z 23 III 1945, *ibid.*, 10; Wykazy obsady pracowników, *ibid.*, 23, 24, 27, 28 i 31; Wspomnienia W. Poliwody..., AIŚl.).

⁶⁸ Obsada starostw obejmowała następujące wydziały: prezydialny ogólny, organizacji i handlu, samorządowy, komunikacyjno-budowlany, zdrowia, opieki społecznej, prawny, propagandy, inspektorat szkolny, autotransport, kultury i sztuki, muzealny i kontroli zabytków, weterynaryjny, komisji likwidacyjno-kontrolnej, przemysłowy, zarząd dróg wodnych, wychowawczo-polityczny, wojskowy, pożarnictwa i farmaceutyczny. W skład grupy byli wliczani również kierownicy władz miejskich — burmistrz i wiceburmistrz (w wypadku Opola, Nysy i Raciborza — prezydent i wiceprezydent). Por. Wykazy obsady pracowników, WAP Opole, Sztab Śl. Op., sygn. 23, 24, 27, 28 i 31.

⁶⁹ Dane liczbowe wysłanych do 24 III 1945 r. muszą budzić pewne wątpliwości.

Do organizowania administracyjnych grup operacyjnych na lewobrzeżną część Śląska Opolskiego przystąpiono w połowie kwietnia 1945 r. W pracach tych, szczególnie przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk, decydującą rolę odegrała Polska Partia Robotnicza. Spośród 18 mianowanych w dniu 16 kwietnia⁷⁰ starostów i wicestarostów 15 należało do PPR. Z 3 pozostałych osób jedna należała do Stronnictwa Demokratycznego, a 2 osoby były bezpartyjne. Przedstawione propozycje Komitetu Obywatelskiego tym razem nie zostały uwzględnione⁷¹.

Tabela 3

Pierwsi starostowie i wicestarostowie na lewobrzeżnym Śląsku Opolskim

Powiaty	Starostowie	I wicestarostowie	II wicestarostowie
Głubczyce Grodków Niemodlin	Tadeusz Kopczyński Tomasz Okaliński Władysław Wędzicha	Eugeniusz Pajor Bolesław Tuszyński Franciszek Bilski	Bolesław Kowalski Józef Kudera Stanisław Nowak
Nysa	Wincenty Karuga	Władysław Cierpisz	Franciszek Morawiec
Prudnik	Józef Sopa	Stanisław Majerczak	Edward Nowak
Racibórz	Leon Koperczak	Stanisław Marchewka	Antoni Klima

Źródło: Wykazy obsady personalnej na powiaty, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 24—31; Sprawozdania sytuacyjne starostw za 1945 r., WAP Katowice, Wydż. Ogólny.

Kompletowanie składów poszczególnych grup odbywało się również przy decydującym udziale Polskiej Partii Robotniczej, lecz i udział drugiej partii robotniczej — Polskiej Partii Socjalistycznej oraz związków

Pochodzą one z wykazów opracowanych przez Sztab prawdopodobnie w maju 1945 roku. Z zachowanego rozliczenia finansowego Sztabu z 24 III 1945 r. wynika, że liczebność tych grup była mniejsza. Jeśli przyjąć, że każdy z wyjeżdżających otrzymał po 500 zł zaliczki, co przecież odpowiada stanowi faktycznemu, wówczas liczebność grup wynosiłaby: kluczborskiej — 47 osób, kozielskiej — 39, oleskiej — 35, opolskiej — 65 oraz strzeleckiej — 29. Być może jednak, że wykaz ten nie obejmuje części osób, jak np. starostów, wicestarostów itp.

Spośród wymienionych wydziałów najliczniejszą obsadę posiadały: aprowizacji i handlu — 32 osoby, propagandy — 27, przemysłu — 21, komunikacyjno-budowlany — 20, a najmniejszą: wojskowy 3, pożarnictwo — 3, prawny — 1, wydział prasy był zaś nieobsadzony (Protokół zdawczo-odbiorczy kasy Sztabu z 24 III 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 1; Wykazy ilościowe pracowników wysłanych na Śląsk Opolski w I rzucie, ibid., 16).

⁷⁰ Pismo Komitetu Obywatelskiego do KW MO w Katowicach z 16 IV 1945, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 3; Z. Kowalski, op. cit., s. 8.

⁷¹ Komitet proponował m. in. na stanowiska: prezydenta Nysy — Ernesta Zmarzęłego, burmistrza Prudnika — Szymona Koszyka, starostę Głubczyc — Antoniego Klimę, burmistrza Kietrza lub Baborowa — Wilhelma Branczyka. Mianowany został (burmistrzem Głucholaz) jedynie Sz. Koszyk (Pismo Komitetu Obywatelskiego do dra Karczewskiego z 29 III 1945, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 7).

zawodowych był tym razem znacznie większy. W dniu 18 kwietnia na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych (PPR, PPS i SD) w Katowicach, poświęconemu głównie przygotowaniom do przejścia lewobrzeżnej części Śląska Opolskiego, podjęto m. in. uchwałę o mobilizacji 700 osób do pracy w administracji. Poszczególne partie zobowiązały się też do delegowania swych członków do organizowanych grup operacyjnych⁷². WKR PPS w Katowicach, w dniu 18 kwietnia zamieścił w „Gazecie Robotniczej” specjalne ogłoszenie, w którym agitował swych członków do wyjazdu na Śląsk Opolski. Stwierdzano w nim m. in.:

Partia nasza bierze czynny udział w zestawieniu tej ekipy. Wzywamy wszystkich socjalistów, mających doświadczenie samorządowe i administracyjne aby zgłaszali się w Partii [...] ⁷³.

W okresie od 19 kwietnia do 22 maja WKR PPS skierował do grup operacyjnych 70 swych członków⁷⁴. Natomiast Okręgowa Komisja

Tabela 4

Liczba osób skierowanych do prac w administracji państwowej w lewobrzeżnej części Śląska Opolskiego

Powiaty	Wyjechało		Stan w dniu	
	przed 21 IV 1945	8 V 1945 a	23 V 1945	25 V 1945
Głubczyce	2	47	50	65
Grodków	7	49	53	77
Niemodlin	10	39	47	87
Nysa	14	78	155	230
Prudnik	3	35	43	79
Racibórz	19	84	106	168
Ogółem	55	332	454	706

a Ujęto tylko tych pracowników, którzy zgłosili się do pracy w wyznaczonym powiecie. Liczbowe zestawienie pierwszych grup zob. przypis 86.

Źródło: Wykazy wysłanych na Śląsk Opolski w II i III rzucie oraz do 25 V 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 16.

Związków Zawodowych w okresie od 19 kwietnia do 4 maja wydelegowała 53 osoby⁷⁵. Nie udało się ustalić ilu ludzi skierował Komitet Obywatelski. Z zachowanych źródeł wiadomo jedynie, że do grupy admini-

⁷² Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej...*, s. 124.

⁷³ „Gazeta Robotnicza” nr 18 z 18 IV 1945.

⁷⁴ Wykazy i pisma WKR PPS skierowane do wicowojewody S. Węgierowa za okres 19—28 IV 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 15; Wykaz wysłanych na Śląsk Opolski w okresie 22 IV — 23 V 1945, *ibid.*, 16.

⁷⁵ Pisma OK ZZ w Katowicach do Sztabu Organizacyjnego za okres 19 IV — 4 V 1945, *ibid.*, 13 i 15.

stracyjnej skierowanej do Raciborza Komitet wytypował 59 osób⁷⁶. Kompletowanie wszystkich administracyjnych grup na lewobrzezną część Śląska Opolskiego zakończono zasadniczo w dniu 5 maja. Dwa dni później wyjeżdżający załatwili ostatnie formalności, a starostowie i prezydenci pobrali konieczne przepustki, żywność i zaliczki (po 500 zł na osobę)⁷⁷. W dniu 8 maja 1945 r. poszczególne grupy operacyjne wyjechały do wyznaczonych miast i powiatów. Liczebność tych grup przedstawiono w tabeli 4⁷⁸.

Organizowanie grup operacyjnych przez urzędy niezespolone i pozostałe instytucje w Katowicach rozpoczęto również w połowie marca 1945 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego już w dniu 16 marca zakończyło kompletowanie pierwszej 21-osobowej grupy inspektorów i podinspektorów szkolnych do prawobrzeżnej części Śląska Opolskiego. Byli to głównie ludzie skierowani do Kuratorium przez Komitet Obywatelski⁷⁹. W tym samym dniu zakończył organizowanie pierwszej 16-osobowej ekipy Państwowy Urząd Repatriacyjny. W następnym dniu ukończyła tworzenie swej grupy Dyrekcja Lasów Państwowych. W jej skład weszli absolwenci specjalnego kursu w Świerklańcu, w większości byli robotnicy i chłopci; liczyła ona ogółem 273 osoby⁸⁰. Dyrekcja okręgu Poczty i Tele-

⁷⁶ Pismo Komitetu Obywatelskiego do Wydziału Samorządowego z 18 IV 1945, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 8.

⁷⁷ Pismo Sztabu Organizacyjnego do Dziennika Zachodniego i Trybuny Robotniczej z 5 V 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 9 i „Trybuna Robotnicza” nr 71 z 6 V 1945.

⁷⁸ Zestawienie liczbowe pierwszych grup administracyjnych wyjeżdżających z Katowic w dniu 8 V 1945 r.:

Powiaty	Liczba pracowników		
	zakwalifikowano	wyjechało	nie wyjechało
Głubczyce	63	47	16
Grodzów	58	49	9
Niemodlin	54	39	15
Nysa	118	78	40
Prudnik	53	35	18
Racibórz	106	84	22
Ogółem	452	332	120

Źródło: Wykaz pracowników zakwalifikowanych w III rzucie, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 16.

⁷⁹ Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego do Sztabu z 16 III 1945, *ibid.*, 10; Pismo Komitetu Obywatelskiego do Kuratorium z 14 III 1945, WAP Opole, Komitet Śl. Op., 8.

⁸⁰ Skierowano: do powiatu kluczborskiego — 65, kozielskiego — 19, oleskiego — 35, opolskiego — 76, strzeleckiego — 67, a 11 osób do zabezpieczenia tartaków i magazynów drewna (Pisma Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach do Sztabu z 17 i 23 III 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 10; „Trybuna Robotnicza” nr 27 z 22 III 1945).

grafów skompletowała swe pierwsze ekipy w dniu 19 marca. W ich skład wchodziło ogółem 57 pracowników⁸¹. Najwcześniej jednakże na Śląsk Opolski przybyli kolejarze wysłani przez Dyрекcję Okręgową Kolei Państwowych w Katowicach. Pierwsi z nich znaleźli się w Fosowskim i Opolu już w pierwszych dniach lutego 1945 r. Głównym ich zadaniem było uruchomienie i zabezpieczenie normalnej działalności kolejnictwa dla potrzeb walczących oddziałów Armii Radzieckiej. Nie były to więc grupy przejmujące kolejnictwo na Śląsku Opolskim w ręce polskie. Właściwe pierwsze grupy operacyjne kolejnictwa, liczące ogółem 499 pracowników, zorganizowano dopiero w okresie 24 III — 3 IV 1945 roku⁸².

Nieuporządkowane archiwa, a często i brak jakichkolwiek źródeł, nie pozwala na pełne przedstawienie procesu tworzenia tego typu grup operacyjnych. Liczbę pracowników wysłanych na Śląsk Opolski łącznie z powiatami: bytomskim, gliwickim i miastem Zabrze obrazuje tabela 5.

Osobnego omówienia wymagają grupy operacyjne przemysłowe, których zadaniem było przejęcie z rąk administracji Armii Radzieckiej zakładów przemysłowych, handlowych, różnego typu magazynów oraz poczynienie niezbędnych kroków w celu ich uruchomienia. Całością prac z tym związanych kierował Sztab Główny Grupy Operacyjnej Śląska Opolskiego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zorganizowany w dniu 1 marca 1945 r. w Katowicach. W kompetencji Sztabu leżało: organizowanie grup operacyjnych, nominacja pełnomocników, uzgadnianie warunków współpracy władz polskich z administracją Armii Radzieckiej, rewindykacja i różnego typu interwencje z tym związane⁸³. Pracami jego kierował początkowo inż. Jan Pomorski a następnie inż. Henryk Stankiewicz. Sztab posiadał następujące wydziały: energetyczny, chemiczny, papierniczy, włókienniczy i planowania⁸⁴.

⁸¹ Ekipy: kluczborska — 7, kozielska — 14, oleska — 3, opolska — 26 i strzelecka — 7 (Pisma Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach do Sztabu z 19 i 24 III 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 10).

⁸² Pisma i wykazy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach do Sztabu z 24 III, 3 IV i 10 IV 1945, *ibid.*, 8 i 11; Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej...*, s. 153; Zaświadczenie nr Pr. 5/45 z 9 II 1945, WAP Katowice, UWŚl. Wyd. Ogólny, 224 — oto treść jednego z takich zaświadczeń: Urząd Wojewódzki Śląski zaświadcza, że Obywatel Ziętek Stanisław delegowany został przez Dyrekcję Kolei Państwowych do zorganizowania i objęcia urządzeń kolejowych na stacji kolejowej Malapani w Okręgu Opolskim. Ze względu na znaczenie wojskowe należy Obywatelowi Ziętkowi ze strony wszystkich władz umożliwić wykonanie pracy".

⁸³ Ze sprawozdania z działalności Grupy Operacyjnej Śląsk Opolski [w:] *Działalność grup operacyjnych w zakresie tworzenia administracji polskiej i uruchamiania przemysłu na terenach wyzwolonych*, Oprac. W. Góra, „Z Pola Walki” 1964, nr 2, s. 209; Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej...*, s. 137; Pismo Kierownictwa Grupy Operacyjnej Śląska Opolskiego do UWŚl. z 13 III 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 10; Nominacja inż. Lecha Pyszkowskiego z 15 III 1945, PAP Nysa, XXII/60.

⁸⁴ Ze sprawozdania z działalności Grupy Operacyjnej..., s. 209.

Tabela 5

*Pracownicy wysłani na Śląsk Opolski przez niektóre urzędy
i instytucje w okresie 24 III—25 V 1945 roku*

Urzędy i instytucje	Liczba pracowników
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych	3000
Kuratorium Okręgu Szkolnego	953
Centrala Rolniczo-Handlowa	308
Dyrekcja Lasów Państwowych	296
Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów	202 ^a
Wojewódzki Urząd Ziemski	191
Izba Skarbowa	106
Oddział Śląski „Autotransportu”	100
Banki ^c	39
Ubezpieczenia społeczne	37
Sądownictwo ^d	36
Państwowy Urząd Repatriacyjny	32 ^b
Inspektor Pożarnictwa	30 ^a
Izba lekarska	18 ^a
Ogółem	5384

^a Do 23 V 1945 r.

^b Dotyczy tylko prawobrzeżnej części Śląska Opolskiego. Do rubryki „ogółem” doliczono szacunkowo 36 pracowników (6 na każdy z powiatów lewobrzeżnych).

^c Bank Rolny, Narodowy Bank Polski, Bank Spółdzielczy „Społem” i Bank Związku Spółek Zarobkowych — wszystkie do Opola.

^d Sądy okręgowe, prokuratury sądów okręgowych i Specjalny Sąd Karny.

Zródło: Wykazy, zestawienia i pisma różne Sztabu Organizacyjnego, WAP Opole, Sztab Sl. Op., 8, 10, 11, 12 i 16.

Przejęcia przemysłu Śląska Opolskiego dokonano dwoma drogami, poprzez tzw. patronat fabryk macierzystych nad zakładami przejmowanymi oraz wysyłanie grup operacyjnych⁸⁵. Na 10 konferencjach zwołanych przez Sztab, z udziałem przedstawicieli centralnych zarządów i zjednoczeń, dyrektorami i radami zakładowymi, uzgodniono szczegółowe plany

⁸⁵ Kierownictwo Grupy w piśmie z 10 III 1945 informowało swe władze centralne w Warszawie następująco: „Ze względu na specyficzne warunki terenów położonych poza starą granicą polsko-niemiecką a (to brak kadr polskich na miejscu) rozwiązujemy zagadnienie obsadzenia znajdujących się tam zakładów przemysłowych w sposób następujący: a) wyznaczamy fabryki (huty, kopalnie) leżące na naszym terenie jako macierzyste i przydzielamy im odpowiednio branżowy zakład do obsadzenia. Na macierzystych zakładach przygotowujemy dublowaną obsadę minimalną. Zakłady przemysłowe na tym terenie są już objęte odpowiednimi organizacjami przemysłowymi, jak centralne zarządy, zjednoczenia itp., które dają do sztabu grupy swego przedstawiciela i w ten sposób koordynują pracę; b) dla zakładów nie objętych zjednoczeniami drobnego przemysłu organizujemy grupy operacyjne i wyznaczamy pełnomocników powiatowych” (cyt. wg Gołębiowski, *Przejęcie i uruchomienie przemysłu Opolszczyzny...*, s. 65—66).

organizowania grup patronackich. Opracowano też specjalną instrukcję o trybie powoływania poszczególnych ekip⁸⁶. Jak stwierdza J. W. Gołębiowski, zadania te znalazły pełne poparcie wśród załóg fabrycznych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Już w dniu 18 marca gotowe były do wyjazdu na Śląsk Opolski grupy obsad fabrycznych z 61 największych zakładów przemysłowych⁸⁷. Równocześnie Sztab prowadził intensywne prace nad tworzeniem własnych grup operacyjnych. Na ich czele stali pełnomocnicy powiatowi, którzy kierowali całością prac, mając do swej dyspozycji pełnomocników rejonowych oraz personel pomocniczy (pracownicy biurowi, transportu i straż przemysłowa). Grupy składać się miały z 10—15 osób, przy czym trzon stanowić mieli specjaliści (inżynierowie, ekonomiści, technicy itp.)⁸⁸. Do dyspozycji Sztabu stanęło wielu przedstawicieli inteligencji technicznej, dzięki czemu poszczególne grupy posiadały w swych składach fachowców. W połowie marca 1945 roku prace organizacyjne zostały zasadniczo ukończone. W dniach 21—24 marca wyjechało z Katowic pierwszych 5 grup operacyjnych skierowanych na prawobrzeżną część Śląska Opolskiego; na lewobrzeżną część grupy wyjechały w dniach 8—10 maja 1945 r.⁸⁹ (por. tab. 6). Sztab Główny Grupy Operacyjnej Śląska Opolskiego KERM zakończył działalność w dniu 1 września 1945 r. Równocześnie rozwiązano przemysłowe grupy operacyjne. Ich pracownicy skierowani zostali do pracy w powiatowych referatach przemysłowych, zjednoczeniach przemysłowych i poszczególnych zakładach pracy⁹⁰.

Własne grupy operacyjne kierowały również partie polityczne, organizacje młodzieżowe i społeczne. Polska Partia Robotnicza już od 12 marca kierowała swych członków na różnego typu kursy i bezpośrednio do grup operacyjnych tworzonych przez Sztab Organizacyjny oraz inne urzędy i instytucje. Tą drogą, do 30 kwietnia 1945 r., KW PPR w Katowicach skierował na Śląsk Opolski szacunkowo licząc prawie 400 pepperowców⁹¹. O tym, jak wielką wagę przywiązywała PRR do akcji przejęcia Śląska Opolskiego, świadczy też m. in. uczestnictwo jej członków w konferencjach i naradach poświęconych tym sprawom, a także kompletowanie dokumentacji wysłanych grup i ekip (zawierała m. in. ogólną charakterystykę osób wysłanych, dane co do ich wykształcenia, przydział funkcji, przynależność polityczną itp.). KW PPR kontynuował

⁸⁶ Ibid., s. 66—67.

⁸⁷ Ibid., s. 67.

⁸⁸ Ibid., s. 69; *Ze sprawozdania z działalności Grupy Operacyjnej...*, s. 210.

⁸⁹ Gołębiowski, *Przejęcie i uruchomienie przemysłu Opolszczyzny...*, s. 68 do 94.

⁹⁰ Ibid., s. 98—99.

⁹¹ Pisma KW PPR w Katowicach do Sztabu z marca i kwietnia 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 10, 12 i 15.

Tabela 6

*Skład grup operacyjnych skierowanych przez Sztab Główny
Grupy Operacyjnej Śląska Opolskiego KERM*

Powiaty	Data przybycia	Kierownik grupy	Skład grup Stan w połowie czerwca 1945 r.					straż przemysłowa	ogółem
			pełnomocnicy b	pełnomocnicy rejonowi	pomocy biurowe	pracownicy transportu			
Głubczyce	9 V	Karol Szadkowski	25	13	3	10		36	87
Grodzów	11 V	Władysław Kamiński	14	4	2	3		10	33
Kluczbork	23 III	Henryk Gauze	15	13	2	5		10	45
Koźle	23 III	Józef Salcewicz	24	10	3	10		22	69
Niemodlin	12 III	Zygmunt Kozak	8	10	2	3		12	35
Nysa	9 V	Henryk Gauze	25	13	3	10		36	87
Olesno	25 III	Kazimierz Szpigler	22	8	2	9		20	61
Opole ^a	22 III	Jan Raul	30	6	3	10		30	79
Prudnik	9 V	Bolesław Szlezak	12	5	2	3		11	33
Racibórz	8 V	Henryk Roman	22	8	5	8		20	63
Strzelce Op.	22 III	Stanisław Tyczyński	8	2	3	2		8	23
Ogółem	x	x	205	92	30	73		215	615

^a Wraz z grupą operacyjną przybyło też szeregi innych ekip wydelegowanych przez patronackie zakłady, m. in. grupa cementowa w liczbie 160 ludzi.

^b Pełnomocnicy powiatowi i kierownicy ekip patronackich.

Źródło: Golebiowski, *Przejęcie i uruchomienie przemysłu...*, s. 96; WAP Opole, Sztab Sl. Op., pisma Sztabu Głównego do UWSL., 10.

akcję wysyłania swych członków również w okresie późniejszym, głównie do pracy w aparacie partyjnym⁹².

Polska Partia Socjalistyczna skierowała do grup operacyjnych znacznie mniejszą liczbę członków. Pierwszą własną grupę partyjną w składzie 43 pepesowców WKR PPS wysłał już 18 marca. Jednakowoż wobec nieprzekazania jeszcze tych ziem władzom polskim zmuszona była ona powrócić do Katowic. Ponownie skierowano ją w pierwszych dniach kwietnia w składzie 55 osób. Głównym zadaniem wyjeżdżających było organizowanie komitetów i kół PPS na Śląsku Opolskim. Do 23 maja WKR PPS w Katowicach wysłał tą drogą 131 członków⁹³. Do tegoż dnia Związek Walki Młodych skierował 26 osób, Organizacja Młodzieży TUR — 32 i Związek Harcerstwa Polskiego — 25⁹⁴. W odniesieniu do pozostałych partii oraz organizacji młodzieżowych i społecznych brak źródeł.

Odzyskanie Ziem Zachodnich, w tym Śląska Opolskiego było jednym z podstawowych elementów polityki zagranicznej władzy ludowej. Realizacji tego postulatu sprzyjało niewątpliwie wyzwolenie tych ziem przez oddziały Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego oraz poparcie rządu ZSRR wobec polskich dążeń do odzyskania piastowskich ziem nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem. Powrót Śląska Opolskiego do państwowości polskiej nastąpił w trakcie przełomu rewolucyjnego w Polsce. Zespolenie go z resztą kraju było integralną częścią składową przeobrażeń rewolucyjnych w Polsce. Stąd też decydującą rolę w procesie przejmowania tych ziem odegrały siły polskiej lewicy z Polską Partią Robotniczą na czele. Aktywnie uczestniczyła w tym procesie także liczna rzesza działaczy polonijnych skupionych w Komitecie Obywatelskim Polaków Śląska Opolskiego. Wspólnymi siłami zdołano wypracować koncepcję przejęcia tych ziem oraz zorganizować grupy operacyjne, w ramach których wyjechało na Śląsk Opolski do 25 maja 1945 r. według szacunkowych danych prawie 10 tys. osób⁹⁵. Z chwilą przybycia

⁹² Z. Kowalski, *Podstawowe problemy rozwoju organizacyjnego PPR na Śląsku Opolskim w latach 1945—1946*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. 15: 1969, s. 193—231.

⁹³ Pisma KW PPR w Katowicach do Sztabu za okres III—V 1945, WAP Opole, Sztab Śl. Op., 10. Oto tekst jednego z zaświadczeń z 18 III 1945, wystawionego przez WKR PPS w Katowicach:

„Wojewódzki Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Katowicach upoważnia tow. Strachocińskiego Jana urodzonego 2 I 1909 r. do organizowania komitetów Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie Śląska Opolskiego.

Uprasza się wszelkie władze wojskowe, administracyjne i komunikacyjne do okazania wszelkiej pomocy wymienionemu. Upoważnienie niniejsze ważne jest do 1 czerwca 1945 r.”

(Odpis zaświadczenia J. Strachocińskiego, *ibid.*; Pismo WKR PPS do Sztabu z 20 III 1945, *ibid.*, 10; Pismo WKR PPS do Sztabu z 5 IV 1945, *ibid.*, 11; Wykazy wysłanych na Śląsk Opolski, *ibid.*, 16).

⁹⁴ Pisma organizacji młodzieżowych do Sztabu za okres III—IV 1945, *ibid.*, 4 i 6; Wykazy wysłanych na Śląsk Opolski, *ibid.*, 16.

⁹⁵ Według obliczeń Sztabu Organizacyjnego na Śląsk Opolski (bez powiatów: brzeskiego i namysłowskiego, a łącznie z powiatami: bytomskim, gliwickim, mia-

administracyjnej grupy operacyjnej do wyznaczonego powiatu docho-
dziło do spotkania między starostą a miejscowym komendantem wojen-
nym, w czasie którego dokonywano, często w sposób niezwykle uroczy-
sty, przekazania władzy w ręce polskich przedstawicieli. Od tego mo-
mentu rozpoczynał się niezwykle trudny i złożony proces zespolenia
Śląska Opolskiego z jej prawowitym włodarzem — Polską⁹⁶.

ZBIGNIEW KOWALSKI

A CONTRIBUTION TO THE PROCESS OF FORMATION OF THE PEOPLE'S GOVERNMENT IN OPOLE SILESIA IN 1945

The subject of the author's consideration are some basic problems connected with the reunification of Opole Silesia with the Polish State. The study spans the period from January 1945 to May 1945. It shows the activities of the Soviet military commanderies and the organisation of taking over Opole Silesia by the Polish authorities.

The recovery of the Western Territories, among them Opole Silesia, constituted one of the basic elements of the foreign policy of the People's Government. Indubitably conducive to the realization of this postulate was the liberation of the Western Territories by the Soviet Forces and Polish People's Army and the support by the Government of the Soviet Union given to the Polish claims to recover the Piast lands on the Odra River, on the Lusatian Nysa River, and on the Baltic Sea.

The reunification of Opole Silesia with the Polish State took place at the moment of revolutionary changes in Poland. The unification of these territories with

stem Zabrzmem) do dnia 25 maja 1945 r. wysłano 7222 osoby (z tego: do pracy w administracji państwowej — 1966, urzędach niezespolonych i instytucjach — 5042 i rzemieślników — 214). Były to jednak osoby wysłane tylko za pośrednictwem Sztabu organizacyjnego. W tym samym sprawozdaniu T. Rasiński informował, iż Sztab wydał wówczas 12 554 legitymacje upoważniające do wyjazdu na Śląsk Opolski. Sztab nie wliczył do swego rachunku wielu ludzi wyjeżdżających w ramach innych grup operacyjnych — np. w grupach przemysłowych KERM (zob. tab. 6) oraz kierowanych bezpośrednio do już działających starostw, np. przez Komitet Obywatelski. Nie sposób przy istniejącej bazie źródłowej dokonać prawidłowych obliczeń. W wyszczególnionych w niniejszym artykule grupach operacyjnych wyjechało na Śląsk Opolski (w dzisiejszych granicach województwa opolskiego) — 7898 osób. Nie uwzględniliśmy jednak innych grup, m. in. Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa (każda z nich liczyła od 36—106 ludzi). Uwzględniając dane późniejsze, z połowy czerwca 1945 r., sądzimy, iż szacunek 10 tys. osób wysłanych na Śląsk Opolski do 25 maja odpowiada liczbie zbliżonej do faktycznego stanu rzeczy (Sprawozdanie z działalności Sztabu Organizacyjnego z 25 V 1945, *ibid.* 1; Wykaz przepustek wydanych przez Sztab Organizacyjny, *ibid.* 4; Wykaz pracowników wysłanych na Śląsk Opolski, *ibid.* 17).

⁹⁶ Piszą o tym m. in. Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej...*; tenże, *Pierwsze lata 1945—1947...*. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR...*; Z. Kowalski, *Początki władzy ludowej...*; tenże, *Miasto w latach 1945—1946*, [w:] *Miasto Nysa. Szkice monograficzne*, Wrocław 1970, s. 111—142; tenże, *Pierwsze lata władzy ludowej w powiecie grodkowskim 1945—1946*, [w:] *Z przeszłości Grodkowa*, Opole 1968, s. 117—165; tenże, *Lata władzy ludowej [w:] Opolskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1970, s. 60—74; tenże, *Dorobek i perspektywy badań nad historią ruchu robotniczego na Śląsku Opolskim w latach 1945—1948*, „Zeszyty Naukowe. Ruch Robotniczy na Opolszczyźnie” nr 1. 1966, s. 9—55.

the rest if Poland constituted an integral part of the revolutionary transformations in Poland. Hence the decisive part in the process of regaining these territories was played by the forces of the Polish Left with the Polish United Workers' Party at the head. Numerous Polish emigrants associated in the Civic Committee of Poles of Opole Silesia also actively participated in this process. In co-operation they succeeded in elaboration of a conception of taking over these territories and organisation of operational groups, which took over the control of the districts from the Soviet commanderies. This taking over the power started a complex process of unification of Opole Silesia with its lawful ruler — Poland.

ZBIGNIEW KOWALSKI

ZUM ENTSTEHUNGSPROZESS DER VOLKSMACHT IM OPPELNER SCHLESIEN IM JAHRE 1945

Der Autor erwägt einige der Hauptprobleme, die mit der Rückkehr des Oppelner Schlesiens in den polnischen Staat verbunden sind. Die Abhandlung betrifft den Zeitabschnitt vom Januar bis Mai 1945. Dargestellt wurde die Tätigkeit der sowjetischen Kriegskommandanturen sowie der Mechanismus der Übernahme dieses Gebiets durch die polnischen Behörden.

Zu den Hauptelementen der Aussenpolitik der Volksmacht gehörte die Rückkehr der Westgebiete zu Polen. Der Realisierung dieser Politik diene zweifellos die Befreiung dieser Gebiete durch die Sowjet-Armee und die Polnische Volksarmee sowie die Unterstützung der polnischen Forderung durch die Regierung der UdSSR.

Die Rückkehr des Oppelner Schlesiens in den polnischen Staat erfolgte in der Zeit revolutionärer Umbildungen — die Vereinigung der Westgebiete mit Polen war die integrativer Bestandteil dieses Prozesses. Es ist daher auch ganz natürlich, dass die polnische politische Linke mit der Polnischen Arbeiter Partei (PPR) an der Spitze, bei der Übernahme der West- und Nordgebiete eine führende Rolle spielte. Sehr aktiv auf diesem Gebiet waren auch die Vertreter der ehemaligen polnischen Minderheit, die das Komitee der Polen des Oppelner Schlesiens (Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego) bildeten. Mit vereinten Kräften gelang es die richtige Konzeption der Übernahme auszuarbeiten und Operationsgruppen zu bilden, die in den für sie bestimmten Kreisen die Verwaltungsangelegenheiten von den sowjetischen Kriegskommandanturen übernahmen und die polnische Staatsgewalt errichteten. Dadurch wurde der Anfang gemacht für den nicht einfachen Prozess der Verschmelzung des Oppelner Schlesiens mit dem polnischen Vaterland.

ЗВИГНЕВ КОВАЛЬСКИ

К ВОПРОСУ О СТАНОВЛЕНИИ НАРОДНОЙ ВЛАСТИ В ОПОЛЬСКОЙ СИЛЕЗИИ

Предметом рассуждений автора являются некоторые основные проблемы связанные с воссоединением Опольской Силезии с польской государственностью. Хронологические рамки охватывают период с января по май 1945 г. Показана

деятельность советских военных комендатур и организация приема Опольской Силезии польскими властями.

Воссоединение Западных земель, в том числе Опольской Силезии, являлось одним из основных звеньев внешней политики народной власти. Реализации этого постулата несомненно способствовало освобождение этих земель Красной Армией и Народным Войском Польским и поддержка со стороны Советского Союза польских стремлений к воссоединению пястовских земель на Одре, Нысе Лу-жицкой и Балтике.

Возврат Опольской Силезии к польской государственности совершился в период революционного перелома в Польше. Соединение этих земель с родиной явилось составной частью революционных преобразований в Польше. Отсюда решающая роль в процессе включения этих земель в польскую государственность сыграли прогрессивные силы во главе с Польской рабочей партией. Активное участие в этом процессе принимала также многочисленная группа деятелей польского землячества, собравшаяся в Гражданском комитете поляков Опольской Силезии. Общими усилиями была разработана концепция приема этих земель, были организованы операционные группы, которые прибыв в назначенные районы, взяли всю государственную власть от советских военных комендатур. Взятие власти положило начало сложному процессу интеграции Опольской Силезии с ее законным владельцем — Польшей.

CZESŁAW NOWIŃSKI

NIEKTÓRE ASPEKTY MECHANIZACJI DOLNOŚLĄSKIEGO
ROLNICTWA (NA PRZYKŁADZIE PAŃSTWOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH,
6 VI 1945—28 II 1947)

W pierwszych latach powojennej odbudowy gospodarczej rozwój rolnictwa na Dolnym Śląsku, podobnie jak na całych ziemiach zachodnich i północnych, łączył się z problemem o szczególnej wadze, którym było osadnictwo rolne. Zasiedlanie gospodarstw chłopskich oraz tworzenie majątków Państwowych Nieruchomości Ziemskich (PNZ) od początku wymagało wielkich środków inwestycyjnych, kadry specjalistów, uatrakcyjnienia warunków pracy i płacy celem skompletowania i stabilizacji załóg robotników rolnych, a także niesienia różnych form pomocy dla osadników gospodarujących indywidualnie.

Zasiedlanie opuszczonych przez Niemców gospodarstw repatriantami z Bugu, przesiedleńcami z Polski centralnej oraz reemigrantami stwarzało splot okoliczności historycznych, społecznych i ekonomicznych, które niewątpliwie wywierały wpływ na kształtowanie się poziomu rolnictwa i tempo jego odbudowy. Najtrudniejszym okresem pod tym względem były lata 1945—1946, poprzedzające trzyletni plan odbudowy gospodarczej.

Równocześnie z przeprowadzaniem osadnictwa władze administracyjne i polityczne musiały troszczyć się o jak najszybsze zagospodarowanie objętej w posiadanie ziemi i likwidację odłogów. Wykonanie tych zadań miało wówczas duże znaczenie zarówno gospodarcze, jak i polityczne.

W zagospodarowaniu ziemi dolnośląskiej dał się dotkliwie we znaki, oprócz niedostatku rąk do pracy w majątkach, brak siły pociągowej. W tej sytuacji uznano, że żywą siłę można i trzeba w znacznym stopniu zastąpić traktorami. Rzeczywistość potwierdziła słuszność tych poglądów. Powołane do życia Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych (PPTiMR) przyczyniło się walcie do odbudowy gospodarki rolnej na Dolnym Śląsku.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie zagadnienia organizacji i działalności tego przedsiębiorstwa w okresie od jego powstania do likwidacji, tj. w czasie od 6 czerwca 1945 do 28 lutego 1947 r. Był to, jak już zaznaczono, najtrudniejszy okres dźwigania rolnictwa dolnośląskiego ze zniszczeń wojennych.

W pracy tej staramy się ukazać wielki wysiłek ludzi organizujących działalność usługową i eksploatacyjną placówek traktorowo-maszynowych i ich udział w odbudowie rolnictwa w województwie wrocławskim.

Z przedstawionej analizy działalności Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych wynika, że bez udziału stacji traktorowo-maszynowych proces odbudowy rolnictwa na Dolnym Śląsku byłby znacznie powolniejszy i pociągnąłby za sobą różne niekorzystne dla nas następstwa. Pomijając względy natury ekonomicznej, przede wszystkim dałoby to odradzającym się kołom rewizjonistycznym w strefach zachodnich Niemiec doskonały atut propagandowy. Dzięki traktorom PPTiMR w rolnictwie dolnośląskim szybko zmniejszał się areał odlogów i z dnia na dzień poprawiały się wyniki produkcyjne, umożliwiając coraz lepsze wyżywienie tutejszej ludności. Stwarzało to zarazem silne podstawy dalszej mechanizacji rolnictwa. W ten sposób do nastania wiosny 1947 r. został zamknięty I etap organizowania i działalności placówek traktorowo-maszynowych na Dolnym Śląsku.

ROLNICTWO DOLNOŚLĄSKIE PO WYZWOLENIU A PROBLEM MECHANIZACJI

W ostatnich miesiącach 1944 r. Niemcy przeznaczyli na Dolnym Śląsku wielkie obszary na fortyfikacje, okopy i rowy przeciwczołgowe, wycofując się zaś na zachód zaminowali tysiące hektarów gruntów ornych. W czasie walk toczących się na ziemi dolnośląskiej to samo musiały uczynić również wojska radzieckie. W rezultacie, po zakończeniu działań wojennych powierzchnia zaminowana i ufortyfikowana na Dolnym Śląsku zajmowała aż około 757 000 ha, co stanowiło bez mała 31% ogólnego obszaru ziemi. Od min wolne były tylko powiaty: bystrzycki, górowski, kłodzki, lubiński, milicki, sycowski i szprotawski¹. Skutkiem tego na obszarze 680 000 ha, na którym w 1945 r. miała być przeprowadzona akcja żniwna, aż 34 000 ha było zaminowanych².

¹ Zob. zestawienie powierzchni zaminowanej względnie ufortyfikowanej w poszczególnych powiatach Dolnego Śląska w pracy: J. Kokot, *Wystawiamy rachunek (analiza polityki gospodarczej Niemiec oraz zniszczenia wojenne)*, [w:] *Dolny Śląsk*, pod red. K. Sosnowskiego i M. Suchockiego, Poznań—Wrocław 1948, cz. 2, s. 306.

² „Trybuna Dolnośląska”, nr 2 z 20 VIII 1945.

Sprawą usunięcia min i niewypałów niezwłocznie zajęli się saperzy Wojska Polskiego. Żmudna i trudna to praca faktycznie trwała kilka lat³. Jak słusznie zauważył J. Kokot, minom Niemcy przeznaczyli nie tylko zadanie obronne; miały one także uniemożliwić nam po wojnie szybkie zagospodarowanie odzyskanych terenów i w konsekwencji dać Niemcom podstawę do oskarżania Polski w opinii całego świata o nieudolność gospodarczą⁴.

Poważnie zdewastowany był również park maszyn i narzędzi rolniczych; zniszczenie inwentarza martwego na wsi dolnośląskiej sięgało 50% stanu przedwojennego⁵. Szczególnie zaś dał się we znaki brak koni (por. tab. 1). Spośród 33 powiatów zaledwie 7 dysponowało taką ilością koni, która umożliwiła chłopom przystąpienie jesienią 1945 r. do robót polowych. Były to mniej zniszczone powiaty południowe, przeważnie górskie⁶.

Tabela 1

*Pogłowie koni na Dolnym Śląsku
w latach 1939 i 1945—1947*

Lata miesiące	Ogółem tys. szt.	Ilość szt. na 100 ha gruntów ornych
1939	186,0	14,9
XII 1945	44,7	3,6
VII 1946	76,5	6,1
I 1947	80,5	6,4

Źródło: Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Cieplicach za okres od powstania Urzędu do dnia 28 lutego 1947 r., AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 182.

Wyposażenie rolnictwa dolnośląskiego w konie było bardzo dalekie od stanu przedwojennego. Według stanu w dniu 15 VI 1945 r. pogłowie tych zwierząt gospodarskich stanowiło tu (bez powiatów Żagań i Żary) 26,8% stanu z 1937 r. Dzięki jednak przywożeniu koni przez osadników i sprowadzaniu przez Związek Samopomocy Chłopskiej z Polski centralnej oraz pomocy zagranicznej (głównie UNRRA) i wojska — pogłowie do początku 1947 r. wzrosło o 35,8 tys. szt., mimo to jeszcze w styczniu 1947 r. stanowiło ono tylko 43% stanu sprzed wojny.

³ Por. L. S. Styś, *Rozminowanie Dolnego Śląska w latach 1945—1948*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1965, nr 3, s. 407.

⁴ Kokot, op. cit., s. 307.

⁵ Awans, *dorobek, perspektywy Dolnego Śląska. Rolnictwo*, Wrocław 1965, s. 9; por. też W. Misiuna, *Rolnictwo na ziemiach Zachodnich i Północnych*, (Poznań) 1966, s. 7—33.

⁶ Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Cieplicach za okres od powstania Urzędu do dnia 28 lutego 1947 r., Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego (dalej: AP Wrocław), zesp. Wrocławska Wojewódzka Rada Narodowa (dalej: Wr. WRN), sygn. 1207, s. 182.

Pogłowie koni w powiatach dolnośląskich
w latach 1937 i 1945—1947

Tabela 2

Powiaty	Obszar grun- tów ornych w ha	15 VI 1945 (w % stanu z 1937)	10 II 1946 w tys. szt.	styczeń 1947	
				tys. szt.	na 100 ha GO
1	2	3	4	5	6
Bolesławiec	35 275	14,4	0,337	2,5	7,1
Brzeg	35 460	40,7	1,680	2,7	7,6
Bystrzyca Kłodzka	29 874	66,2	2,586	2,9	9,6
Dzierżoniów	35 723	50,8	2,617	3,1	8,6
Głogów	60 707	14,9	1,138	2,6	4,2
Góra	47 174	19,7	1,166	2,2	4,6
Jawor	35 259	33,5	1,333	2,3	6,6
Jelenia Góra	17 489	49,4	1,779 ^a	2,0	11,4
Kamienna Góra	17 100	72,3	1,406	1,5	8,8
Kłodzko	36 310	54,9	2,432	3,6	9,9
Koźuchów	30 700	20,8	0,998	1,0	3,3
Legnica	49 039	18,6	0,766 ^b	2,0	4,1
Lubań	25 796	22,8	0,796	2,2	8,5
Lubin	34 887	25,4	0,572	1,7	4,8
Lwówek	25 675	41,5	1,710	2,5	9,9
Milicz	39 266	23,8	1,217	2,6	6,5
Namysłów	30 400	21,1	0,864	3,1	10,2
Oleśnica	54 497	19,3	1,852	3,1	5,7
Oława	31 147	39,7	1,865	2,4	7,5
Strzelin	43 743	57,3	3,456	4,2	9,5
Syców	23 000	19,3	0,730	1,3	5,6
Szprotowa	26 508	3,8	0,541	1,1	4,1
Środa Śląska	54 593	16,8	0,818	2,3	4,1
Świdnica	44 406	35,8	1,793 ^c	3,0	6,8
Trzebnica	52 103	17,8	1,452	2,3	4,4
Wałbrzych	15 806	84,9	2,009 ^d	2,3	14,8
Wołów	55 900	15,5	1,444	2,6	4,7
Wrocław	75 221	21,9	2,777 ^e	4,2	5,5
Ząbkowice	49 227	38,9	2,734	3,3	6,9
Zgorzelec	27 600	22,4	0,942	2,5	8,9
Złotoryja	41 425	16,3	1,135	2,3	5,5
Żagań	28 479	.	0,500	1,2	4,2
Żary	42 500	.	1,081	2,0	4,8
Razem	1 251 289	26,8 ^f	48,933	80,5	6,4

Bez koni w powiatach miejskich: a 87 szt., b 70 szt., c 198 szt., d 43 szt., e 11 szt.; f Bez powiatów Żagań i Żary.

Zródło: Dane dla roku 1945: W. Styś, *Rolnictwo na Dolnym Śląsku*, [w:] *Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk*, t. 1, Wrocław—Warszawa 1948, s. 288; dane dla roku 1946: AAN, MZO 1516, bp. (tabela: Dolny Śląsk. Inwentarz żywy. Stan na 10 II 1946. Inwentarz martwy); dane dla roku 1947: Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Cieplicach za okres od powstania Urzędu do dnia 28 lutego 1947 — AP Wrocław, WR. WRN 1207, s. 183.

Niezależnie od tego, że na całym Dolnym Śląsku wielkość pogłowia koni nie odpowiadała potrzebom, było ono na domiar rozmieszczone bardzo nierównomiernie; jeszcze w styczniu 1947 r. na 100 ha gruntów ornych aż w 11 powiatach przypadało mniej niż 5 koni, a w ogóle na Dolnym Śląsku ilość ich dochodziła maksimum do 10,2 i wyjątkowo 14,8 szt. na 100 ha gruntów ornych. Braki te tylko w znikomym stopniu uzupełniały woły i krowy robocze. Na pierwszym zjeździe komisarzy ziemskich w Cieplicach, w sierpniu 1945 r., większość obecnych stwierdzała, że przy tak niskim stanie inwentarza żywego i martwego pełne zagospodarowanie gruntów, którymi zarządzają, jest niemożliwe. Według współczesnej relacji korespondenta „Trybuny Dolnośląskiej”, Powiatowy Urząd Ziemski w Żaganiu, gospodarujący na około 25 000 ha ziemi, posiadał zaledwie 40 koni, a Powiatowy Urząd Ziemski w Lubaniu na 11 175 ha — 10 koni⁷. Podobnie np. majątek Piotrowice w powiecie brzeskim, który należał do Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego, zajmujący 305 ha, miał w dniu 31 grudnia 1946 r. tylko 4 konie, a pobliski majątek Brokot Mokry (również własność tegoż Zjednoczenia) o obszarze 250 ha — 3 konie⁸ itd.

Podobnie było w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich. Jeszcze w dniu 30 kwietnia 1947 r. w okręgu jeleniogórskim PNZ, zajmującym 80 489 ha użytków rolnych, było tylko 2571 koni wraz z młodzieżą, czyli jedynie 3,2 szt. na 100 ha użytków rolnych (w dniu 20 maja 1946 r. — 1,3 koni), a w okręgu wrocławskim — o powierzchni 153 307 ha — 3265 koni, tj. 2,1 szt. na 100 ha użytków rolnych (20 maja 1946 r. — tylko 0,9 koni)⁹. Zapotrzebowanie na siłę pociągową zwiększało się również w miarę przekazywania władzom cywilnym folwarków przejściowo użytkowanych przez wojska radzieckie i częściowo polskie¹⁰.

Sytuację pogarszał, zwłaszcza w majątkach, brak dostatecznej ilości rąk do pracy; wystarczy wspomnieć, że według stanu w dniu 20 maja 1946 r. w PNZ okręgu jeleniogórskiego było tylko 5,3, a wrocławskiego 4,4 pracowników fizycznych na 100 ha użytków rolnych¹¹. Trudności

⁷ R. Bertisch, *Materiały do dziejów organizacji osadnictwa wiejskiego na Dolnym Śląsku w latach 1945—1946*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1956, nr 3, s. 416.

⁸ Zob. Wykaz danych dotyczących majątków należących do Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Okręgu Dolnośląskim na dzień 31 XII 1946 r., Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), zespół Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej: MZO), sygn. 909, bp.

⁹ Inwentarz żywy w majątkach PNZ. Stan na 30 IV 1947, AAN, zesp. Centralny Urząd Planowania (dalej: CUP), sygn. 753, bp.; Memoriał złożony pismem z dnia 20 V 1946 r. przez dyrektora Zarządu PNZ w Poznaniu inż. W. Meringe Ministrowi Rolnictwa i RR, AAN, CUP 1943, bp.

¹⁰ Jeszcze w dniu 15 października 1946 r. same tylko wojska radzieckie użytkowały 536 majątków zajmujących 115 517 ha. Ibid., bp. (teczka wewn. Wykazy nieruchomości ziemskich dotyczących podziału i użytkowania z lat 1947—1948).

¹¹ Memoriał złożony pismem..., ibid., bp.

te skłoniły polskie czynniki gospodarcze i polityczne do zwrócenia uwagi na mechanizację rolnictwa. Żywiły one słusznie nadzieję, że to właśnie zadecyduje o szybkiej odbudowie i rozwoju gospodarki rolnej. Zadanie to w okresie poprzedzającym plan trzyletni nie było łatwe do zrealizowania, ponieważ nie produkowaliśmy ciągników, a dostawy UNRRA były niewystarczające, zaś park poniemiecki w dużej mierze zniszczony lub zdekompletowany.

1. Powstanie Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych

W trudnej dla rolnictwa i przemysłu maszyn rolniczych sytuacji centralne władze państwowe powołały do życia dekretem (art. 8) z dnia 30 marca 1945 r. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych z Centralą w Łodzi. Celem jego działalności było świadczenie — poprzez stacje traktorów i maszyn rolniczych — usług nowoczesnym sprzętem w pracach polowych, prowadzenie warsztatów napraw, szkolenie obsługi traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, prowadzenie badań naukowych nad ulepszeniem maszyn i narzędzi rolniczych, a także zaopatrywanie stacji w materiały pędne i smary. PPTiMR pokrywało wszelkie swoje wydatki z własnych dochodów i dotacji Skarbu Państwa oraz prowadziło gospodarkę na podstawie rocznych planów finansowo-gospodarczych. Działo ono w oparciu o statut zatwierdzony 12 czerwca 1945 r. przez Radę Ministrów na wniosek Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych¹².

PPTiMR na „Ziemiach Dawnych” organizowało się do lata 1945 r., zakładając ponad 300 stacji powiatowych i zatrudniając przeszło 8000 ludzi¹³. Początki placówek tego przedsiębiorstwa na ziemiach zachodnich i północnych, na ogół bardziej zniszczonych od województw centralnych i wymagających szczególnie szybkiego zagospodarowania, przypadają na pierwsze dni czerwca 1945 r. Wówczas to z inicjatywy dyrektora Centrali PPTiMR w Łodzi, w porozumieniu z dolnośląskim Wojewódzkim Urzędem Ziemskim, grupa operacyjna Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w składzie kilkunastu osób wyruszyła na Dolny Śląsk i ulokowała się w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Le-

¹² Dekret z dnia 30 III 1945 r. o utworzeniu PPTiMR, „Dziennik Ustaw RP” 1945, nr 11, poz. 60; zob. też: F. Longchamps, *Prawo rolne*, Warszawa (1949), s. 74 oraz T. Kuta, J. Selwa, A. Stelmachowski, *Prawo rolne*, Wrocław 1966, s. 303, a także „Monitor Polski” 1945, nr 40, poz. 100 (statut PPTiMR) oraz S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945—1947*, Poznań 1963, s. 161.

¹³ L. Żmijewska, *Techniczna obsługa rolnictwa*, „Mechanizacja i Elektryfikacja Rolnictwa” 1948, nr 4, s. 4; autorka podaje mylną datę utworzenia PPTiMR w Polsce (luty 1945 r., zamiast 30 marca 1945 r.).

gnicy¹⁴, gdzie przeniesiono istniejący od końca maja 1945 r. Oddział Traktorów i Maszyn Rolniczych Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego w Trzebnicy, przekształcając go 6 czerwca tego roku w PPTiMR¹⁵.

Przedsiębiorstwo to w województwie wrocławskim przede wszystkim zabezpieczało wszelkie warsztaty naprawcze, zachowany park traktorów i maszyn oraz części zamienne. Następnie przystąpiono do zakładania baz stanowiących zaczątki stacji powiatowych. Pierwsze takie stacje utworzono w Miliczu, Oławie, Legnicy, Wrocławiu, Zgorzelcu. Zakładanie ośrodków traktorowo-maszynowych postępowało tak szybko, że w niektórych powiatach, jak np. kożuchowskim i szprotawskim, były one po miejscowym starostwie pierwszymi placówkami polskimi¹⁶.

W sierpniu tegoż roku grupa operacyjna przeniosła się z Legnicy do Cieplic, gdzie na stałe zorganizowała za zgodą Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych dolnośląski Oddział PPTiMR. W Legnicy jednak pozostała swoją ekspozyturę. W krótkim czasie utworzone zostają następne stacje — w Złotoryji, Sycowie, Jaworze, Kłodzku, Strzelinie¹⁷. Dzięki objęciu warsztatów i składów poniemieckich na terenie tych powiatów, gdzie tworzyły się stacje PPTiMR, zabezpieczono do 1 września 1945 r. majątek państwowy ogólnej wartości 495 mln ówczesnych złotych.

Niebawem, wraz z napływem coraz to większych rzesz polskich osadników rolnych, powstają dalsze stacje. W październiku 1945 r. stacje traktorowe istniały w większości powiatów. Wprawdzie jeszcze w listopadzie tego roku komisarze ziemscy na Dolnym Śląsku narzekają, że akcja siewna szwankuje z powodu niedostatku inwentarza żywego i braku stacji traktorowych¹⁸, ale już w pierwszych zimowych miesiącach 1946 r. na terenie województwa wrocławskiego przejawiały działalność 33 stacje powiatowe i 1 stacja okręgowa PPTiMR¹⁹, obejmujące zasięgiem cały Dolny Śląsk.

Tak więc w działalności dolnośląskiego Oddziału PPTiMR okres do końca 1945 r. miał charakter organizacyjny. Skończył się on pierwszym zjazdem kierowników wszystkich stacji w Cieplicach w dniach 7 i 8 grudnia, zwołanym w celu złożenia sprawozdań z wyników paromiesięcznej pracy organizacyjnej²⁰.

Dalszy rozwój stacji szedł w kierunku organizowania coraz to liczniejszych ośrodków maszynowych i placówek warsztatowych. Szczególną

¹⁴ *Działalność PPTiMR Oddziału Dolnego Śląska — Cieplice*, [w:] *Dolny Śląsk w drugą rocznicę powrotu do Polski 1945—1947* (Warszawa 1948), s. 119.

¹⁵ *Księga pamiątkowa Dolnośląskiego Urzędu Ziemskiego*, Jelenia Góra 1946, s. 16, oraz *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

¹⁶ *Ibid.*, s. 119 i 120.

¹⁷ *Ibid.*

¹⁸ *Księga pamiątkowa...*, s. 55.

¹⁹ Zob. PPTiMR na dzień 30 IX 1946 r., AAN, CUP 750, bp.

²⁰ *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

aktywność w tym względzie przejawiał Związek Samopomocy Chłopskiej, gdzie zaplanowano w 1946 r. utworzenie w województwie wrocławskim 50 ośrodków bez pomocy państwowej²¹.

Bazą dla ośrodków traktorowych były warsztaty naprawcze. Na dzień 3 marca 1946 r. zarząd w Cieplicach dysponował 31 warsztatami i 1 punktem obsługi w Żaganiu, oraz czołówką warsztatową w Świebodzicach i składnicą okręgową w Jaworze. Na początku III kwartału tego roku zorganizowano warsztaty okręgowe w Chojnowie²². Sieć warsztatów szybko się powiększała²³, w rezultacie w dniu 30 września 1946 r. 34 dolnośląskie stacje traktorowe dysponowały 54 warsztatami stacyjnymi i 1 warsztatem okręgowym²⁴, a biorąc pod uwagę w ogóle usługi traktorowe, rozporządzały one 124 ośrodkami maszynowymi²⁵. Ponad 90% warsztatów było wyposażonych w obrabiarki, a tylko znikoma część miała charakter pomocniczy i pełniła funkcję kuźni.

Większość warsztatów przejęło PPTiMR od instytucji państwowych: od pełnomocników Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, od delegatów Ministerstwa Przemysłu, urzędów nieruchomości miejskich, obwodowych urzędów likwidacyjnych, zarządów miejskich, miejskich referatów przemysłowych, komisariatów garnizonowych itp. Do dyspozycji warsztatów już w pierwszych miesiącach 1946 r. oddano dwa majątki — Dobrzyce Dolne pow. Lubañ i Szyszkowo pow. Legnica²⁶.

2. Park traktorowo-maszynowy PPTiMR

Zaczątek parku traktorowo-maszynowego w poszczególnych stacjach stanowiły traktory i maszyny rolnicze polskie. Było ich jednak w stosunku do potrzeb zbyt mało, a w dodatku więcej niż połowa wymagała większego lub mniejszego remontu, zaś część kwalifikowała się

²¹ Liczba, wyposażenie i koszt wyposażenia ośrodków maszynowych, AAN, CUP 1526, bp.

²² Warsztaty utworzono w miejscowościach: Kozuchów, Głogów, Szprotawa, Zary, Jawor, Legnica, Środa Śląska, Świdnica, Lubin, Wałbrzych, Kamienna Góra, Strzelin, Łagiewniki, Ząbkowice, Kłodzko, Zmigród, Góra, Trzebnica, Milicz, Wrocław, Lubañ, Zgorzelec, Lwówek, Bolesławiec, Wołów, Kąty Wrocławskie, Oleśnica, Syców, Oława, Brzeg, Namysłów (Spis placówek PPTiMR w okręgu dolnośląskim, *ibid.*, bp.).

²³ Do 15 czerwca 1946 r. Bolesławiec, Głogów, Kamienna Góra, Kłodzko, Milicz i Lwówek otrzymały drugi warsztat. Poza tym po raz pierwszy zorganizowano m. in. warsztaty: po dwa w Międzylesiu i Świebodzicach, a po jednym w Ładku Zdroju, Zgorzelcu, Dzierżonowie, Złotoryi, Bolkowie, Paszowicach, Jeleniej Górze, Kaczanowie i Zmigrodzie (*ibid.*).

²⁴ Tab. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. 30 IX 1946, AAN, CUP 750, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946) lub *Rocznik statystyczny 1947*, s. 60.

²⁵ Liczba, wyposażenie i koszt wyposażenia ośrodków maszynowych, AAN, CUP 1526, bp.

²⁶ Spis placówek PPTiMR..., *ibid.*, bp.

na złom. PPTiMR uzupełniało zatem park maszynowo-traktorowy ciągnikami z dostaw UNRRA. Pierwsze z nich Dolny Śląsk otrzymał w końcu września 1945 r. i w czasie jesiennej akcji siewnej 1945 r. PPTiMR w województwie wrocławskim miało w eksploatacji 360 traktorów (poniemieckich i amerykańskich)²⁷. Zwiększenie ilości stacji i w ogóle ośrodków maszynowych oraz dostaw UNRRA i rozwój działalności remontowej własnych warsztatów wydatnie podniosło stan ilościowy parku traktorów i maszyn współpracujących. W dniu 10 lutego 1946 r. rolnictwo na Dolnym Śląsku rozporządzało 963 traktorami, z których 384 nadawały się do pracy.

Rozmieszczenie traktorów w województwie wrocławskim w końcu I dekady lutego 1946 r. było zróżnicowane i nieracjonalne (por. tab. 5); w takich powiatach, jak Kłodzko, Bystrzyca Kłodzka, Strzelin, Dzierżonów, Trzebnica, gdzie (z wyjątkiem trzebnickiego) było najlepsze wyposażenie w konie, znajdowało się też najwięcej traktorów. I na odwrót, w powiatach, gdzie koni było mało, najmniej było traktorów — w żagańskim i żarskim np. było w sumie tylko 9 traktorów, z nich zaś jedynie 2 nadające się do pracy. Skłoniło to władze Oddziału PPTiMR Dolny Śląsk do przeprowadzenia w ostatnich miesiącach przed siewem wiosennym przerzutów wewnętrznych, co polegało na przesunięciu kilkudziesięciu traktorów z powiatów o stosunkowo znacznym ich zagęszczeniu do okolic słabo lub prawie w ogóle nie zaopatrzonych w ten sprzęt. Traktory te zanim jednak trafiły do stacji docelowych stawały się często łupem szabrowników, którzy okradali je z części wymiennych²⁸.

Akcja wewnętrznych przerzutów do nastania wiosny 1946 r. nie została jednak w pełni zrealizowana, albowiem — jak wynika ze spostrzeżeń kierownika ekspozytury PPTiMR w Legnicy, Józefa Goryczki, z przeprowadzonej wiosną tego roku lustracji stacji traktorowych — tylko niektórzy pełnomocnicy akcji siewnej sporządzili plan rozdziału traktorów w swoich powiatach. Spowodowało to chaos w rozprowadzaniu sprzętu w terenie²⁹. Po zakończeniu przerzutów wewnętrznych okazało się, że wyposażenie poszczególnych stacji powiatowych w traktory było wysoce niewystarczające. Wobec tego zarząd w Cieplicach uciekł się do pomocy z zewnątrz, usiłując pozyskać traktory z województw centralnych. I ta akcja nie dała jednak spodziewanych rezultatów; Dolny Śląsk do 10 kwietnia 1946 r. otrzymał z przyznanych przez Centralę PPTiMR 467 tra-

²⁷ *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

²⁸ Protokół z konferencji zorganizowanej przez PPTiMR Oddział Dolny Śląsk w dniu 12 IV 1946, Archiwum KW PZPR we Wrocławiu (dalej: AKW Wrocław), zesp. KW PPR we Wrocławiu Wydział Rolny (dalej: KW PPR Wydz. Rolny), sygn. 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946), albo AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 457.

²⁹ AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946).

ktorów tylko 198 szt. (por. tab. 3). W dodatku według ówczesnych meldunków około 70% spośród nich wymagało natychmiastowego remontu małego lub średniego, a około 25% — remontu kapitalnego względnie nadawało się na złom. Nie nadający się do użytku sprzęt znajdowano także wśród przerzuconych traktorów UNRR-owskich (popękane bloki itp.). Dalsze partie ciągników przyznanych dolnośląskiemu oddziałowi PPTiMR dostarczono nieco później. Rozdziału sprzętu między poszczególne stacje traktorów dokonywano na stacji w Kątach Wrocławskich ³⁰.

Tabela 3

*Traktory otrzymane z województw centralnych
(stan w dniu 10 IV 1946)*

Województwa	Ilość traktorów przy- znanych oddziałowi dolnośląskiemu	Ilość traktorów przesłanych do 10 IV 1946
Bydgoskie	50	—
Katowickie	50	50
Kieleckie	5	5
Krakowskie	115	100
Łódzkie	32	13
Poznańskie	125	—
Rzeszowskie	30	13
Warszawskie	60	17
Razem	467	198

Źródło: AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 451.

Ponadto do pracy w czasie wiosennej akcji siewnej 1946 r. otrzymano na Dolnym Śląsku całą ilość zaawizowanych 440 traktorów z dostaw UNRRA. Spośród nich 315 szt. rozprowadzono między powiaty ³¹.

Uzupełnianie parku traktorowego przetrzutami z zewnątrz i dostawami UNRRA nie wystarczało. Niezbędne było prowadzenie odpowiednich prac remontowych i konserwacyjnych z posiadanym sprzętem. Ta dziedzina działalności stacji, o czym będzie mowa w osobnym miejscu, z różnych przyczyn pozostawiała jednak wiele do życzenia, o czym świadczyłaby opinia wojewódzkiego pełnomocnika akcji siewnej na Okręg Dolny Śląsk, dra inż. T. Urbańskiego, wyrażona w Cieplicach w dniu 12 kwietnia 1946 r. Stacje terenowe zajmowały się np. wielokrotnie remontem samochodów zamiast naprawą traktorów (m. in. stacja w Legnicy

³⁰ Uzupełnienie do sprawozdania nr 3 z akcji siewu wiosennego za czas do 10 IV 1946, sporządzone przez Wojewódzkiego Pełnomocnika Akcji Siewnej na Okręg Dolnośląski, AP Wrocław, Wr. WRN 451, bp.

³¹ Ibid.

według relacji inspektora KRN miała w czasie akcji wiosennej w remoncie 8 samochodów osobowych). W tej sytuacji mimo napływu traktorów z zewnątrz wiele było agregatów niezdatnych do pracy³²; np. w dniu 10 kwietnia 1946 r. wśród 963 zewidencjonowanych na Dolnym Śląsku traktorów aż 579 było niezdatnych do użytku. Dopiero później sytuacja zmieniła się na lepsze.

Według danych naczelnego dyrektora okręgu PPTiMR w Cieplicach, mjr J. Głowackiego, w województwie wrocławskim w dniu 1 kwietnia 1946 r. było ogółem 1248 czynnych traktorów, z tego 410 w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim (WUZ), a 838 w PPTiMR³³. Natomiast w ewidencji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych figurowało na Dolnym Śląsku wczesną wiosną 1946 r. aż 2337 traktorów (w tym 750 z dostaw UNRRA), wśród których 2187 miało należeć do PPTiMR, a 150 do WUZ. Miał rację Głowacki, gdy podważył wiarygodność tych liczb, podkreślając ich wygórowanie³⁴; potwierdza jego stanowisko fakt, że do akcji wiosennej tegoż roku ruszyło na Dolnym Śląsku tylko 1060 traktorów (pierwotnie plan przewidywał 2500), a ich ilość w końcowym etapie robót w tym sezonie wzrosła do 1800³⁵. Była to w pewnym stopniu zasługa zarządzenia wydanego w czasie wiosennej akcji siewnej 1946 r. przez pełnomocnika rządu na okręg Dolnego Śląska. Nakazywało ono właścicielom traktorów zarejestrować wszystkie ciągniki, zarówno należące do WUZ jak i prywatne, które dotychczas nie były ujęte w ewidencji i często stały bezczynnie w czasie pilnych prac polowych. Od tej pory pełnomocnik akcji siewnej miał prawo angażować je do prac rolnych pod fachowym kierownictwem PPTiMR³⁶.

Nie bez znaczenia było również powołanie w przededniu siewu wiosennego 1946 r. przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Rolnictwa i RR, Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i Związku Samopomocy Chłopskiej, której zadaniem było uporządkowanie sprawy pracy traktorów i usunięcie przeszkód w uruchomieniu wszystkich ciągników oraz maksymalnym ich wyzyskaniu podczas siewów jesiennych³⁷.

³² Protokół z konferencji zorganizowanej przez PPTiMR Oddział Dolny Śląsk w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 454.

³³ Oczywiście dane te nie uwzględniają nadeszłego niebawem transportu około 400 traktorów z UNRRA (ibid., s. 454—455).

³⁴ Ibid.

³⁵ *Działalność PPTiMR...*, s. 119 oraz Protokół z czwartego posiedzenia Komisji Wojewódzkiej Akcji Siewnej, przesłany 22 XII 1947 przez Wojewódzkiego Pełnomocnika Akcji Siewnej na Okręg Dolnośląski do Prezydium WRN we Wrocławiu, AP Wrocław, Wr. WRN 1208, bp.

³⁶ Por. protokół z konferencji zorganizowanej... w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 457.

³⁷ *Jesienna akcja siewna roku 1946 na Ziemiach Odzyskanych*, „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych” 1946, nr 4, s. 1.

W czasie zniw pewna część traktorów uległa uszkodzeniu, co spowodowało zmniejszenie się stanu ilościowego parku przed jesiennymi siewami 1946 r. Nie uległo większej poprawie rozmieszczenie ciągników w terenie i konieczne było znów dokonanie przerzutów. Plan właściwego rozmieszczenia traktorów na obszarze województwa wrocławskiego przygotował dyrektor Dolnośląskiego Oddziału PPTiMR i przesłał go 24 sierpnia 1946 r. I wicewojewodzie wrocławskiemu, Aleksandrowi Barchaczowi, celem wydania odpowiednich zarządzeń umożliwiających jego realizację³⁸. Projekt dyrektora oddziału nie wszędzie został jednak w pełni zrealizowany (por. tab. 5). W dalszym ciągu część powiatów cechowała się nadmierną, jak na ówczesne warunki, koncentracją traktorów, a inne — ubogie w zwierzęcą siłę pociągową — odczuwały równocześnie dotkliwy brak ciągników. Według relacji dyrektora Głowackiego, w okresie poprzedzającym bezpośrednio siewy wiosenne 1947 r. w takich np. powiatach, jak Strzelin, Kłodzko i Jawor, posiadających stosunkowo wysoką obsadę koni, znajdowały się również traktory w posiadaniu osadników i Samopomocy Chłopskiej³⁹. Ogólnie jednak wyposażenie w traktory i ich rozmieszczenie na Dolnym Śląsku w omawianym okresie wyraźnie się poprawiło i większość gromad była zaopatrzona w te maszyny zgodnie z rzeczywistymi potrzebami rolnictwa.

Wszelkie wymienione tu i nie wymienione nakazy i zakazy administracyjne przynosiły tylko częściową poprawę sytuacji parku traktorewego. Istniały tu bowiem obiektywne trudności: brak wykwalifikowanych mechaników warsztatowych, brak fachowej obsługi traktorów, wreszcie brak części zamiennych i środków finansowych. Jak wynika z danych tabel 4 i 5, w czasie ewidencjonowania w 1946 r. w wielu sta-

³⁸ W planie zakładano rozmieszczenie traktorów zarówno w PNZ-ach jak i u osadników. Przerzutami objęto 265 ogumionych traktorów UNRRA i 34 traktory poniemieckie. Przerzutów dokonano z 16 stacji powiatowych. Najwięcej traktorów oddały: Kąty Wrocławskie — 75, Strzelin — 51, Kłodzko — 32 i Jawor — 25. Pozostałe 12 stacji przekazały łącznie 116 ciągników, od 3 do 19 traktorów każda. Z powiatów bystrzyckiego i kamiennogórskiego zabrano wszystkie traktory, ponieważ była tam dostateczna ilość żywej siły pociągowej. Traktory te przydzielono następującym stacjom. Traktory poniemieckie: Złotoryja — 6 z Jeleniej Góry, Środa Śląska — 14 z Jawora, a Trzebnica — 14 z Bystrzycy Kłodzkiej; traktory UNRRA ogumione: Bolesławiec — 7 ze Zgorzelca, 5 z Lwówka, 12 z Lubania, 8 z Legnicy, Głogów — 28 z Kątów Wrocławskich, Szprotawa — 7 z Kątów Wrocławskich, Złotoryja — 11 z Jawora, 8 z Dzierżoniowa i 3 z Kamiennej Góry, Zagań — 24 z Kątów Wrocławskich, Żary — 3 z Kątów Wrocławskich a 6 z Legnicy, Brzeg — 4 z Namysłowa, Góra — 34 ze Strzelina, Milicz — 6 z Oleśnicy, Syców — 8 z Namysłowa, Środa Śląska — 17 ze Strzelina i 12 z Ząbkowic, Trzebnica — 32 z Kłodzka i 10 z Olawy, Wołów — 13 z Kątów Wrocławskich i 7 z Namysłowa. Por. pismo mjra J. Głowackiego przesłane wraz z planem rozstawienia traktorów do I wicewojewody dolnośląskiego Barchacza w dniu 24 VIII 1946, AKW Wrocław, KW PPR Wyd. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946).

³⁹ Sprawozdanie PPTiMR Oddział Dolny Śląsk ze stanu przygotowań do wiosennej akcji siewnej 1947 r. AKW Wrocław, KW PPR Wyd. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1947).

Tabela 4

Park traktorowy na Dolnym Śląsku w okresie od 10 II do 25 IX 1946 roku

Stacje	Stan traktorów w dniu									
	10 II 1946			25 VIII 1946		25 IX 1946				
	ogółem	w tym niena- dalące się do pracy	czynne + mały remont	w tym czynne UNRRA ogumio- ne	ogółem	czynne	mały remont	w tym		brak części
								kapita- lny remont	złom	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Bolesławiec	16	8	41	29	56	38	2	2	4	10
Brzeg	33	20	21	8	29	15	1	3	10	—
Bystrzyca	61	17	14	—	30	6	3	16	5	—
Kłodzka	48	29	43	37	31	14	4	6	7	—
Dzierżoniów	13	13	37	54	50	14	20	—	—	16
Głogów	10	9	37	16	97	17	25	—	7	—
Góra	17	5	52	11	25	6	2	—	9	2
Jawor	22	14	7	1	13	3	4	—	6	—
Jelenia Góra	11	9	3	3	6	—	—	2	4	—
Kamienna	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Góra	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kąty	—	—	155	78	126	84	5	29	8	—
Wrocławskie	88	43	49	44	35	19	4	6	6	—
Kłodzko	11	5	58	5	71	32	8	9	22	—
Koźuchów	10	—	104	93	65	19	8	22	16	—
Legnica	25	14	42	12	21	15	1	1	4	20
Lubań	18	10	55	12	90	31	27	12	—	3
Lubin										

(c. d. tabell 4)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Lwówek	25	7	27	5	18	8	3	—	4	—
Milicz	30	16	27	23	46	14	5	9	18	—
Namysłów	27	17	64	30	21	14	2	5	—	—
Oleśnica	19	18	64	37	42	18	21	—	3	—
Oława	29	29	40	12	18	9	2	3	3	1
Strzelin	72	40	104	62	23	12	4	3	—	4
Syców	29	17	44	31	31	16	4	3	8	—
Szprotawa	3	—	53	45	67	20	8	27	7	5
Środa Śląska	20	20	27	23	78	25	19	23	11	—
Świdnica m.	50	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Świdnica pow.	42	36	31	1	30	8	13	6	3	—
Trzebnica	63	40	24	8	71	36	7	22	5	1
Wałbrzych	18	18	7	—	13	5	—	4	4	—
Wołów	17	3	70	69	71	24	22	5	7	13
Wrocław	14	11	—	—	8	2	—	3	2	—
Ząbkowice	40	27	37	26	23	7	9	4	3	—
Zgorzelec	39	27	44	9	33	24	5	4	—	—
Złotoryja	34	20	45	18	59	28	9	8	14	—
Żagań	8	7	35	12	50	25	17	8	—	—
Żary	1	—	51	16	88	15	3	27	—	43
R a z e m	963	579	1 562 ^a	840 ^a	535 ^a	623 ^a	267 ^a	278 ^a	20 ^a	166 ^a

a Bez stacji w m. Świdnicy.

Źródło: Stan w dniu 10 II. AAN, MZO 1516, bp. (tablica: Okręg Dolny Śląsk — Inwentarz żywy, inwentarz martwy. Stan na dzień 10 II 1946); stan w dniu 25 VIII: AKW Wrocław, KW PPR Wydż. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn.: PPRIMR 1946); stan w dniu 25 IX: AP Wrocław, zespół Urząd Wojewódzki Wrocławski (dalej: UWW), bez sygn. i bp. (Raport sytuacyjny województwa wrocławskiego, arkusz II — Rolnictwo).

Tabela 5

Rozmieszczenie traktorów w Oddziale PPTiMR Dolny Śląsk w dniu 25 IX 1946 roku
(według ich pochodzenia i stopnia zdadności do użytku)

Stacje	UNRRA			Poniemieckie								
	czynne	mały remont	kapitałny remont	złom	brak części	razem	czynne	mały remont	kapitałny remont	złom	brak części	razem
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Bolesławiec	38	2	2	1	10	53	—	—	—	3	—	3
Brzeg	4	—	2	—	—	6	11	1	1	10	—	23
Bystrzyca	—	—	—	—	—	—	6	3	16	5	—	30
Kłodzka	—	—	—	—	—	—	5	2	2	7	—	31
Dzierżoniów	9	2	4	—	—	15	5	3	—	—	6	19
Głogów	4	17	—	—	10	31	10	3	—	—	7	61
Góra	16	20	—	—	—	36	1	5	—	7	1	16
Jawor	3	—	4	—	1	9	3	1	2	9	—	17
Jelenia Góra	1	—	—	—	—	2	2	3	—	6	—	5
Kamienna Góra	—	—	—	1	—	1	—	—	2	3	—	—
Kąty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wrocławskie	78	3	23	8	—	112	6	2	6	—	—	14
Kłodzko	10	3	1	—	—	14	9	1	5	6	—	21
Koźuchów	19	—	—	—	—	20	13	7	9	22	—	51
Legnica	18	5	17	7	—	48	1	2	5	9	—	17
Lubań	—	—	—	—	—	—	15	1	—	4	—	21
Lubin	28	15	3	—	1	47	3	12	9	—	19	43
Lwówek	3	2	—	—	2	7	5	1	—	4	1	11

(c. d. tabeli 5)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Milicz	13	3	1	1	—	17	1	2	9	17	—	29
Namysłów	11	1	2	—	—	14	3	1	3	—	—	7
Oleśnica	15	16	—	3	—	34	3	5	—	—	—	8
Oława	1	1	—	—	—	2	8	1	3	3	1	16
Strzelin	10	4	—	—	—	14	2	—	3	—	4	9
Syców	9	4	—	2	—	15	7	—	3	6	—	16
Szprotawa	20	8	27	2	5	62	—	—	—	5	—	5
Środa Śląska	21	18	14	3	—	56	4	1	9	8	—	22
Świdnica	1	—	—	—	—	1	7	13	6	3	—	29
Trzebnica	19	4	10	—	—	33	17	3	12	5	1	38
Wałbrzych	2	—	—	—	—	2	3	—	4	4	—	13
Wolów	23	22	4	7	13	69	1	—	1	—	—	2
Wrocław	—	—	—	—	—	—	2	—	3	3	—	8
Ząbkowice	5	1	2	—	—	8	2	8	2	3	—	15
Zgorzelec	15	3	1	—	—	19	9	2	3	—	—	14
Złotoryja	26	7	1	—	—	34	2	2	7	14	—	25
Żagań	24	15	1	—	—	40	1	2	7	—	—	10
Żary	6	3	9	—	6	24	9	—	18	—	37	64
Razem	452	183	127	35	46	845	171	94	151	166	118	690

Źródło: AP Wrocław, UWW, bez sygn. i bp. (Raport sytuacyjny województwa wrocławskiego, arkusz II — Rolnictwo).

cjach było nieczynnych od około połowy do 2/3, a nawet więcej traktorów. Znaczna część wymagała remontu małego i kapitalnego, wiele innych nadawało się tylko na złom, względnie czekało na części zamienne (głównie UNRR-owskie). W dniu 10 lutego 1946 r. spośród 963 traktorów aż 579 nie nadawało się do pracy, a 25 września tegoż roku wśród 1535 traktorów nieczynnych było 912 (w tym 201 zakwalifikowanych na złom). Wśród traktorów czynnych niemieckie stanowiły 27%.

Tabela 6

*Park traktorowy i sprzętu towarzyszącego w oddziale
wrocławskim PPTiMR w dniu 1 XI 1946 roku*

Wyszczególnienie	Ogółem	W t y m			
		czynne	mały remont	kapitałny remont	złom
Traktory amerykańskie	794	426	155	173	40
Traktory polskie	728	183	105	278	162
Pługi traktorowe	1 550	948	311	205	86
Siewniki	298	176	45	68	9
Młocarnie	254	126	10	100	9
Lokomobile	29	13	—	13	3
Pługi parowe	9	4	2	2	1
Motory	15	8	—	6	1
Snopowiązałki	264	145	69	47	3
Żniwiarki	179	124	17	29	9
Kosiarki	146	60	8	68	10
Kopaczki	82	35	12	29	6
Brony talerzowe	258	231	7	18	2
Kultywatory	494	296	121	73	4

Źródło: Wykaz maszyn i narzędzi rolniczych PPTiMR według stanu na 1 XI 1946, AAN, CUP 1532, bp.

Mimo wszelkich trudności, w ciągu roku 1946 park traktorowy Oddziału PPTiMR Dolny Śląsk poważnie się zwiększył; przybyło również traktorów sprawnych. Ogólna liczba traktorów wzrosła w okresie od 10 lutego do 25 września 1946 r. z 963 do 1535, a 15 lutego 1947 r. było 1870 traktorów; w tym czynnych odpowiednio: 579, 623 i 900⁴⁰. Ubytki nastąpiły jedynie w powiatach dysponujących dostateczną ilością żywej siły pociągowej, a więc głównie w rejonach górskich i podgórskich (skąd dokonano przerzutów do innych okolic).

Analogiczna była sytuacja w parku maszyn współpracujących (por. tab. 6). Niemal połowa różnego rodzaju maszyn i narzędzi rolniczych nie

⁴⁰ 15 lutego 1947 r. oczekiwało na części 650 traktorów (głównie amerykańskich), a na remont 250 (ibid.).

nadawała się do pracy; zdadne do użytku w małym tylko stopniu mogły zaspokoić potrzeby. Pod dostatkiem było tylko pługów traktorowych. Najbardziej odczuwano brak przyczep do traktorów. Np. w dniu 31 października 1946 r. oddział wrocławski PPTiMR dysponował tylko 123 przyczepami, z tych zaś jedynie 87 było czynnych, 16 potrzebowało małego, a 20 kapitalnego remontu⁴¹. Oznacza to, że przeciętnie na jeden ośrodek przypadała mniej jak jedna przyczepa, podczas gdy ciągników było średnio po kilka. Z konieczności więc traktory musiały nieraz ciągnąć wozy konne. Poza tym niejednokrotnie używano do pracy siewników konnych o szerokości od 2,5 do 3 m. Skutkiem tego traktory nie wypełniały należycie swych funkcji i nie były w pełni eksploatowane. Na podkreślenie zasługuje wszakże fakt, że oddział wrocławski PPTiMR był wyposażony w traktory oraz sprzęt towarzyszący najlepiej spośród wszystkich oddziałów przedsiębiorstwa w kraju. W dniu 1 listopada 1946 r. posiadał on więcej niż 1/3 wszystkich traktorów amerykańskich czynnych w kraju, 1/8 czynnych traktorów niemieckich, przeszło 1/5 czynnych pługów traktorowych itd.⁴²

Traktory pracujące na roli wydatnie wspomagane były przez samochody ciężarowe i półciężarowe oraz ciągniki drogowe Referatu Transportowego PPTiMR. W końcu października 1946 r. tenże Referat dysponował na Dolnym Śląsku 135 samochodami ciężarowymi i półciężarowymi, z których 75 było czynnych, 20 potrzebowało małego i 40 kapitalnego remontu, a także 65 ciągnikami — 58 czynnymi, 1 wymagającym małego i 6 — kapitalnego remontu. W miesiącu tym zostało unieruchomionych 45, a przyjęto do ruchu 29 samochodów ciężarowych i półciężarowych oraz unieruchomiono 20, a przyjęto do ruchu 17 ciągników drogowych⁴³. Mimo tych skromnych rozmiarów park samochodowy na Dolnym Śląsku był największy wśród wszystkich referatów transportowych PPTiMR w kraju⁴⁴.

Podobnie kształtowało się wyposażenie oddziału dolnośląskiego PPTiMR w samochody osobowe⁴⁵. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że oddział szczeciński miał 23, opolski 14, a wszystkie oddziały w kraju łącz-

⁴¹ Oddział szczeciński mając znacznie mniejszą ilość traktorów niż Dolny Śląsk dysponował 118 przyczepami, w tym 88 czynnymi, a cała Polska rozporządzała 1089 przyczepami w tym 844 czynnymi (PPTiMR — wykaz przyczep na 31 X 1946, AAN, CUP 1532, bp.).

⁴² Zob. Wykaz maszyn i narzędzi rolniczych PPTiMR według stanu na 1 XI 1946, *ibid.*, bp.

⁴³ Wykaz ilościowy pojazdów mechanicznych unieruchomionych i przyjętych do ruchu w PPTiMR w październiku 1946, *ibid.*, bp.

⁴⁴ Wykaz wykonanych prac Referatu Transportowego za miesiąc październik 1946, *ibid.*, bp.

⁴⁵ W dniu 31 października 1946 r. przedsiębiorstwo posiadało 98 samochodów osobowych, w tym 45 czynnych, 9 wymagających małego i aż 44 remontu kapitalnego. W październiku unieruchomiono 23, a przyjęto do ruchu 27 samochodów (Wykaz ilościowy pojazdów..., *ibid.*, bp.).

nie 320 samochodów osobowych, to niewątpliwie województwo wrocławskie ze swymi 98 samochodami dzierżyło zdecydowany prym w tym względzie⁴⁶. Oprócz tego w dyspozycji PPTiMR pozostawała pewna ilość motocykli. W październiku 1946 r. wycofano z ruchu 20, a przyjęto 17 motocykli⁴⁷.

Przytoczone powyżej przykłady z października 1946 r. ukazują nie tylko wyposażenie, ale i — po części — ilustrują pracę nad uzupełnianiem parku samochodowo-ciągnikowego Referatu Transportowego PPTiMR.

W konkluzji należy stwierdzić, że w okresie od lipca 1945 do lutego 1947 r. PPTiMR zorganizowało na Dolnym Śląsku pokaźny jak na ówczesne warunki i możliwości park maszynowo-tractorowy. To, że w czasie siewu jesiennego 1945 r. uczestniczyło w pracach rolnych tego regionu 360 traktorów, a w następnej jesieni 623 traktory, zaś do 15 lutego 1947 r. przygotowano 900 traktorów, mówi samo za siebie. Rola PPTiMR była tym większa, że pod nadzorem technicznym tego przedsiębiorstwa uczestniczyły w pracach rolnych także traktory Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego i innych instytucji. Na uwagę wreszcie zasługuje i to, że do końca lata 1946 r. PPTiMR obsługiwało również PNZ-y. Jednakże na skutek pewnych niedociągnięć stwierdzonych w skali krajowej w dziedzinie obsługi Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało przedsiębiorstwu zalecenie, aby w trakcie jesiennych siewów 1946 r. przekazało (wydzierżawiło) 60% ogólnej ilości traktorów zdolnych w pełni do pracy wraz z obsługą do stałego użytkowania PNZ-om.

Wobec tego, że część sprzętu PPTiMR przeznaczonego dla majątków wymagała remontu, Zarząd Centralny PNZ już na początku lipca 1946 r. ustalił w rozdzielniku pierwszej partii traktorów przydział 100 ciągników dla okręgu jeleniogórskiego i 220 dla okręgu wrocławskiego PNZ. Poza tym w sierpniu tego roku PPTiMR Oddział Dolny Śląsk z polecenia swej centrali wydzierżawiło dolnośląskim PNZ-om dalsze 74 traktory⁴⁸. Mimo to nadal, zgodnie z umową zawartą między PPTiMR a PNZ w dniu 27 lipca 1946 r., traktory pozostające w dyspozycji tych majątków znajdowały się wyłącznie pod stałą opieką techniczną PPTiMR. Jego placówkom musiało być zgłaszane również każde przesunięcie dzierżawionego ciągnika do innego powiatu⁴⁹. W sumie w PNZ-ach

⁴⁶ Wykaz prac taborem transportowym w październiku 1946 — samochody osobowe, *ibid.*, bp.

⁴⁷ Wykaz ilościowy pojazdów..., *ibid.*, bp.

⁴⁸ *Traktory dla PNZ*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 8, s. 6 (AP Wrocław Wr. WRN 1207, s. 381); Pismo PPTiMR Oddział Dolny Śląsk z dnia 24 VIII 1946 do I wice-wojewody dolnośląskiego Barchacza, AKW Wrocław, KW PPR Wydział Rolny 1/IV 37, bp.

⁴⁹ Usługi traktorowe, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 13, s. 6, maszynopis powiel. (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 314).

pracowało znacznie więcej traktorów niż w gospodarstwach indywidualnych⁵⁰. W dniu 30 listopada 1946 r. w posiadaniu PNZ-ów okręgu wrocławskiego znajdowało się ogółem 489 traktorów (w tym 318 czynnych), w okręgu jeleniogórskim ogółem 371, czyli razem na Dolnym Śląsku 860⁵¹.

3. Kadra pracownicza i organizacja pracy

Od pierwszych dni, przez cały okres istnienia dolnośląski oddział PPTiMR posiadał największe trudności w dziedzinie zatrudnienia kwalifikowanych pracowników — rzemieślników warsztatowych i kierowców traktorowych. Początkowo zatrudniano tu jedynie niewielką ilość traktorzystów znających tylko typy traktorów poniemieckich, a w całym kraju było zaledwie kilku instruktorów traktorowych przysłanych przez UNRRA. Nie dysponowano również instrukcjami obsługi traktorów amerykańskich⁵². Przydzielona zaś dolnośląskiemu oddziałowi PPTiMR przez Centralę w Łodzi pewna ilość traktorzystów, którzy odbyli przeszkolenie, była niewystarczająca, w praktyce zaś okazało się, że byli to na ogół ludzie nieodpowiedzialni, nie reprezentujący wyższego poziomu fachowego od kadry miejscowej⁵³.

Do końca 1945 r. przygotowywano kadry techniczne i eksploatacyjne głównie w toku doraźnego przyuczania i krótkookresowego szkolenia. Sprawą tą zajęto się na dobre dopiero w 1946 r. Z początkiem tego roku rozpoczął działalność referat szkoleniowy Centrali PPTiMR w Łodzi, który stopniowo zaczął regulować sprawy szkolenia; wprowadzono jednolite programy, położono większy nacisk na zajęcia praktyczne i kontrolę kwalifikacji wykładowców oraz na politykę wydatków przeznaczonych na ten cel. W pierwszych czterech miesiącach 1946 r. organizowano kursy nie tylko dla kierowców traktorowych, lecz także dla brygadzystów, kierowników stacji, kierowników eksploatacyjnych, księgowych, a nawet dla dyrektorów oddziałów w celu ujednolicenia ogólnych zasad kierowania i postępowania administracyjnego oddziałów⁵⁴. Już wtedy PPTiMR na Dolnym Śląsku posiadało ośrodki szkoleniowe w Dankowicach pow. Strzelin⁵⁵.

⁵⁰ Np. według obliczeń dyrektora PPTiMR w dniu 16 II 1947 dolnośląskie PNZ-y potrzebowały 1700, a osadnicy tylko 170 traktorów (AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/2, s. 30).

⁵¹ Miesięczne zestawienia statystyczne 1946—1948, AAN, CUP 753, bp.

⁵² *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

⁵³ Protokół z konferencji PPTiMR Oddział Dolny Śląsk, odbytej w Cieplicach w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 455.

⁵⁴ Problemy i zadania Referatu Szkoleniowego PPTiMR w Łodzi, opracowane 7 X 1946, AAN, CUP 1526, bp.

⁵⁵ Spis placówek PPTiMR sporządzony przez ZC w Łodzi w dniu 3 III 1946 ibid., bp.

Szkolenie kierowców traktorowych w 1946 r. trwało przez okres 1 miesiąca; od 1 stycznia do 31 maja tego roku w oddziale cieplickim przeszły taki kurs 53 osoby, a jednotygodniowy kurs 42 kierowników stacji. W tym samym czasie trzydniowy kurs dla dyrektorów oddziałów, odbyty w Centrali PPTiMR w Łodzi, przeszedł dyrektor oddziału wrocławskiego oraz dwaj kierownicy wydziałów — technologicznego i eksploatacyjnego z Cieplic ⁵⁶.

Od maja 1946 r. referat szkoleniowy Centrali PPTiMR obrał inną metodę szkolenia. Zaczęto dobierać ludzi ze wsi, miejscowych, związanych z najbliższą stacją. W tym celu każda stacja mogła przyjmować praktykantów-traktorzystów i do warsztatów, którzy po 4—6-miesięcznej praktyce bywali kierowani przez kierowników stacji — stosownie do swych zdolności — do stacyjnych szkół traktorowych, warsztatów lub bezpośrednio do Centralnej Szkoły Techniki Traktorowej w Poznaniu (Gołęcinie)⁵⁷. Szkoła ta uruchomiona w sierpniu 1946 r. okazywała największą pomoc w zakresie przygotowywania i doskonalenia kadr. Prowadzono w niej szkolenie sił fachowych na wyższym poziomie — inspektorów technicznych i terenowych, majstrów warsztatowych, mechaników oraz monterów traktorowych i maszyn rolniczych, a także techników i instruktorów stacyjnych szkół traktorowych.

Pierwszy trzytygodniowy kurs dla inspektorów technicznych rozpoczął się w dniach 7—9 sierpnia, a drugi we wrześniu 1946 r. Kandydatami mogli być tylko inżynierowie lub technicy zaznajomieni z pracą warsztatową i z odpowiednim przygotowaniem fachowym ⁵⁸. Ponadto w listopadzie i grudniu 1946 r. zorganizowano sześciotygodniowy kurs dla kontrolerów technicznych, a w styczniu 1947 r. — kursy dla mechaników i majstrów warsztatowych, natomiast w lutym tegoż roku dwutygodniowy kurs dla instruktorów i kierowników szkół terenowych i wreszcie czterotygodniowy kurs dla kierowców traktorowych (odbyli go m. in. traktorzyści z obu dolnośląskich zarządów okręgowych PZN) ⁵⁹.

Wobec rozwoju parku traktorowo-maszynowego i działalności PPTiMR w województwie wrocławskim, dyrekcja w Cieplicach w październiku 1946 r. wykazała gotowość zajęcia się w większym niż dotychczas stopniu szkoleniem kierowców traktorowych we własnym zakresie i na własnym terenie. Referat szkoleniowy Centrali polecił jej porozumieć się z Centralną Szkołą Techniki Traktorowej w Poznaniu w sprawie prze-

⁵⁶ Sprawozdanie Referatu Szkoleniowo-Doświadczalnego PPTiMR w Łodzi z dnia 25 VIII 1946 za okres od 1 I do 31 V 1946, *ibid.*, bp.

⁵⁷ Problemy i zadania Referatu Szkoleniowego..., *ibid.*, bp.

⁵⁸ Por. *Szkoła techniki traktorowej*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 9, s. 11 oraz 2-gi kurs w Centralnej Szkole Techniki Traktorowej, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 10, s. 11—12 (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 341, 352—353).

⁵⁹ Problemy i zadania Referatu Szkoleniowego..., AAN, CUP 1526, bp.

szkolenia kierowników szkoły oddziałowej i instruktorów, którzy wprowadziliby u siebie wypracowany dla całego kraju program i poziom nauki⁶⁰.

Dzięki intensywnemu naborowi pracowników i prowadzeniu szkolenia personel PPTiMR na Dolnym Śląsku liczący w dniu 18 czerwca 1945 r., a więc w niespełna dwa tygodnie po zawiązaniu się Oddziału — 24 osoby (2 inżynierów, 5 szoferów, 1 majster, 5 traktorzystów, 2 robotników i 9 urzędników)⁶¹ szybko się rozwijał. Już bowiem w końcu 1945 r. przedsiębiorstwo zatrudniało 1700, a w połowie 1946 r. 5200 pracowników, z tym że potem nastąpiło zmniejszenie zatrudnienia i w dniu 30 września 1946 r. wynosiło⁶²:

pracownicy warsztatowi	1177
pracownicy eksploatacyjni	2395
pracownicy administracyjni	1008
razem	4580

W związku z przekazywaniem części i traktorów wraz z obsługą PZN-om, liczba zatrudnionych zmniejszała się w dalszym ciągu. W dniu 31 października tegoż roku było ich ogółem 3267, z tego:

pracownicy warsztatowi	
wykwalifikowani	812
uczniowie	172
niewykwalifikowani	181
pracownicy eksploatacyjni	
brygadziści	100
traktorzyści	698
pomocnicy traktorzystów	185
szoferzy	142
pracownicy administracyjni	
urzędnicy	574
pracownicy fizyczni	403

Oprócz wymienionych pracowników narodowości polskiej, dolnośląski oddział PPTiMR zatrudniał jeszcze w tym okresie 349 fachowców niemieckich⁶³. W sumie więc w przedsiębiorstwie tym pracowało wówczas 3616 osób. Jeśli zważymy, że w opolskim oddziale było zaangażowanych w dniu 31 października 1946 r. ogółem 1237, a w oddziale szczecińskim

⁶⁰ Sprawozdanie Nr 10/46 Działu Szkoleniowego Centrali PPTiMR w Łodzi z dnia 21 XI 1946, AAN, CUP 1532, bp.

⁶¹ Wykaz liczbowy pracowników oddziałów PPTiMR wraz ze stacjami na dzień 18 VI 1945, AAN, CUP 1532, bp.

⁶² Ibid., CUP 750 bp. (teczka wewn. 1946, tab. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. 30 IX 1946) lub *Rocznik statystyczny 1947*, s. 60; dane dla roku 1945 i połowy 1946 zaczerpnięto z pracy *Działalność PPTiMR...*, s. 120.

⁶³ Sprawozdanie personalne za miesiąc październik 1946. PPTiMR, AAN, CUP 1532, bp.

953, zaś we wszystkich oddziałach kraju 19 361 pracowników⁶⁴, dojdziemy do wniosku, że zatrudnienie na Dolnym Śląsku należało do najwyższych w kraju. Uderza wszakże wysoki odsetek pracowników administracyjnych. Wynikało to ze zbyt dużej różnorodności prac wykonywanych przez stacje (naprawy i remonty techniczne, usługi eksploatacyjne, zaopatrywanie w paliwo itp.), co wymagało liczego nadzoru i prowadzenia szczegółowej dokumentacji rachunkowej.

Zmniejszenie zatrudnienia, jakie nastąpiło w dolnośląskim oddziale jesienią 1946 r. dotyczyło głównie pracowników eksploatacyjnych (spadek o przeszło połowę: z 2345 do 1125). Ich bowiem przede wszystkim — brygadzystów, traktorzystów i ich pomocników oraz szoferów — potrzebowały PZN-y. Stan kadry pracowników warsztatowych zmniejszył się tylko nieznacznie, gdyż remonty i naprawy traktorów pracujących w majątkach wykonywane były w stacjach PPTiMR.

Pod koniec roku 1946 nastąpił ponowny, choć niewielki wzrost zatrudnienia i w dniu 23 stycznia 1946 r. oddział cieplicki liczył 3512 pracowników narodowości polskiej⁶⁵.

Personel administracyjny i techniczny dzielił się na dwie grupy pracowników: z jednej strony pracownicy biur i warsztatów okręgowych, a z drugiej pracownicy stacji i podległych im ośrodków traktorowo-maszynowych. W skład pierwszej grupy, oprócz biuralistów wchodził dyrektor Oddziału wraz z dwoma kierownikami Wydziałów Technologicznego i Eksploatacyjnego, dyrektorem warsztatów okręgowych w Chojnowie, kierownikiem Referatu Transportowego w Cieplicach i kierownikiem Ekspozytury PPTiMR w Legnicy. Dyrektor Oddziału pełnił swoje obowiązki w dziedzinie administracji ogólnej Okręgu i podlegał naczelnemu dyrektorowi Centrali w Łodzi, zaś kierownicy Wydziałów Technologicznego i Eksploatacyjnego podlegali zarówno dyrektorowi Oddziału, jak i pośrednio dyrektorom: technicznemu i eksploatacyjnemu PPTiMR w Łodzi.

Personel kierowniczy i administracyjny Oddziału w Cieplicach czuwał nad właściwym terytorialnym rozmieszczeniem traktorów, opracowywał dla poszczególnych stacji plany remontów sprzętu i określał ośrodkom zakres pracy eksploatacyjnej, wydając ponadto dyrektywy, zalecenia i porady umożliwiające należyte funkcjonowanie aparatu terenowego. Kontrola wykonania planów i poleceń odbywała się poprzez lustracje terenowe i egzekwowanie sprawozdań poszczególnych stacji. Kontrole z ramienia Oddziału przeprowadzali rejonowi (terenowi) inspektorzy

⁶⁴ Ibid.

⁶⁵ Według pisemnej relacji dyrektora dolnośląskiego oddziału PPTiMR z dnia 23 I 1947, przesłanej do wojewody wrocławskiego, AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1947).

techniczni i inspektorzy pracy, a także kierownik ekspozytury PPTiMR w Legnicy⁶⁶. Administracja cieplicka była również głównym egzekutorem należności za usługi stacji i ośrodków traktorowo-maszynowych. Słowem, nakreślała całą politykę ekonomiczną i techniczną przedsiębiorstwa. W pracy tej z powodu różnych trudności niejednokrotnie nie okazywała ona należytej uwagi stacjom terenowym.

Dyrekcja Oddziału była zobowiązana do sporządzania i przysyłania okresowych sprawozdań z całokształtu swej działalności do Centrali PPTiMR w Łodzi. Były one jednym ze środków kontroli działalności okręgu; uzupełniały je lustracje przeprowadzane przez inspektorów Centrali.

Odpowiedzialnym za realizację poleceń dyirekcji w terenie był kierownik stacji. Prace techniczne, warsztatowe nadzorował podlegający mu kierownik techniczny stacji, któremu z kolei podlegali: kontroler techniczny, majster warsztatowy, mechanicy i monterzy oraz instruktor stacyjny i robotnicy niewykwalifikowani zaangażowani w warsztatach. W pionie pracowników eksploatacyjnych kierownikowi stacji podlegali brygadziści, traktorzyści z pomocnikami i szoferzy, a z personelu administracyjnego księgowi, kalkulatorzy, sekretarki i inna pomoc biurowa oraz pracownicy fizyczni (wartownicy, straż pożarna itp.)⁶⁷.

Praca personelu administracyjnego stacji pozostawiała nieraz wiele do życzenia. Stacje wielokrotnie nie spisywały protokołów zdawczych przy przekazywaniu do remontu traktorów i maszyn (z wyszczególnieniem elementów napraw i wyceną przewidywanego kosztu), bez czego PZN-y nie mogły wypłacać przysługującej stacjom 50-procentowej zaliczki tytułem należności za remont. Poza tym stwierdzono wielokrotnie nieprawidłowości w materiale rachunkowym, co wykazaliśmy przy omawianiu sprawy odpłatności za usługi. Niedociągnięcia te przyczyniały się do zalegania przez zleceniodawców ze spłatą należności oraz powodowały szereg nieporozumień i sporów między obu stronami.

Ważną częścią pracy personelu kierowniczego w Oddziale i stacjach była sprawozdawczość. Świadczy o tym chociażby fakt, że od dokładnie przygotowanego i na czas złożonego sprawozdania zależała wysokość względnie nawet los premii dyrektora Oddziału oraz kierowników wydziałów i stacji. Wysokość premii innych pracowników administracyjnych, technicznych i eksploatacyjnych była przede wszystkim uwarunkowana ilością wykonanej pracy (realizacja planu) względnie oszczędnościami paliwa lub stanem sprzętu i jego gotowością do pracy. Premie

⁶⁶ Por. *Szkoła techniki traktorowej...*, s. 11 oraz 2-gi kurs w *Centralnej Szkole...*, s. 11–12, a także: Spostrzeżenia kierownika ekspozytury PPTiMR w Legnicy, Józefa Goryczki, z objazdu Dolnego Śląska, AKW Wrocław, KW PPR Wyzd. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946).

⁶⁷ Ibid.

dla wszystkich pracowników stanowiły poważne bodźce ekonomiczne i na ogół wydatnie wpływały na działalność warsztatową i eksploatacyjną, w poważnym stopniu określając wysokość poborów miesięcznych.

System premiowy odnoszący się do większości grup pracowników zrodził się w zasadzie z początkiem 1946 r. Z pewnymi tylko niewielkimi modyfikacjami został on przejęty przez system premiowania wprowadzony dla wszystkich pracowników PPTiMR (z wyjątkiem warsztatów okręgowych) z dniem 1 kwietnia 1946 r.⁶⁸ W systemie tym personel administracyjny Oddziału (łącznie z kierowcami samochodów osobowych) był premiowany przez dyrektora Oddziału z funduszu, którego wysokość ustalono według stopnia wykonania planu eksploatacyjnego. Premie dla dyrektora Oddziału i kierowników wydziałów były wypłacane po zatwierdzeniu przez Centralę nadesłanych wcześniej sprawozdań, przy czym jego opóźnienie, wadliwe lub niekompletne sporządzenie, mogło spowodować częściowe lub całkowite pozbawienie premii. W wypadku wyróżnienia się kierownictwa Oddziału sprawną organizacją, wysokim przekroczeniem planu oraz skrupulatną, terminową i prawidłową sprawozdawczością przysługiwała specjalna premia z funduszy Centrali będących w dyspozycji naczelnego dyrektora Przedsiębiorstwa.

Premiowanie kierowników stacji było zależne od wykonania planu eksploatacji, napraw oraz zadań sprawozdawczo-administracyjnych. Premie ustalał dla nich dyrektor Oddziału na podstawie faktycznych danych uzyskanych z nadesłanych mu sprawozdań. Natomiast kierownik stacji ustalał premie dla wszystkich pracowników stacji na podstawie obiektywnych danych. Musiał on jednak co miesiąc, w terminie ustalonym przez dyrektora Oddziału i w biurze Oddziału, składać sprawozdanie z premiowania wraz z uzasadnieniem wysokości premii. Personel administracyjny stacji był premiowany w zależności od wykonania przez stację planu.

Pracownicy techniczni, warsztatowi, podobnie jak inni pracownicy nie otrzymywali początkowo premii. Przydzielano im za to dodatki warsztatowe w zależności od wysokości poborów⁶⁹. Przyznane z dniem 1 kwietnia 1946 r. premie uwarunkowano od stanu sprzętu i jego przygotowania do pracy. Przy premiowaniu jako kryterium zalecano brać pod uwagę ilość dni pracy przypadających na traktor.

Najbardziej zróżnicowany system wynagradzania mieli pracownicy eksploatacyjni. Wynikało to ze specyfiki wykonywanej przez nich pracy i konieczności wzmagania jej wydajności. W pierwszych miesiącach

⁶⁸ Por. Projekt systemu premiowania pracowników PPTiMR, opracowany przez Centralę w Łodzi dnia 20 III 1946, wprowadzony w życie z dniem 1 IV 1946, AAN, CUP 1526, bp.

⁶⁹ Ibid.: Protokół z konferencji przeprowadzonej przez PPTiMR Oddział Dolny Śląsk w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 456.

1946 r. (do końca marca) wysokość stałej premii zależała od powierzchni zaoranego gruntu⁷⁰. Wprowadzony w życie z dniem 1 kwietnia 1946 r. system premiowania pracowników PPTiMR, który początkowo był stosowany dla tego samego personelu w PNZ⁷¹, polegał na tym, że do zasadniczego uposażenia traktorzysty (1500 zł) czy brygadzysty (2100 zł miesięcznie) dochodziła premia zależna od ilości pracy wykonanej w ciągu dekady (10 dni). Decydującym czynnikiem w tym względzie był również poziom zużycia paliwa. Na podobnych zasadach premiowano również pomocników traktorzystów i brygadzystów. Nieco inne mieli oni tylko stawki norm. Natomiast kryterium obliczania premii dla kierowców traktorów używanych jako ciągników oraz samochodów ciężarowych była wydajność pracy, tj. ilość tzw. tonokilometrów w ciągu miesiąca i wielkość zużycia paliwa⁷².

Nasuwa się pytanie, jaka była wartość realna miesięcznych zarobków pracowników PPTiMR. Zagadnienie to scharakteryzujemy na przykładzie traktorzysty. Za miesięczne pobory w wysokości 1500 zł mógł on kupić we Wrocławiu na wolnym rynku, a więc po znacznie wyższych cenach niż sklepowych: 15 kg chleba, 4 kg mąki pszennej, 15 kg ziemniaków, 2 kg mięsa z kością, 1 kg świeżej słoniny, 0,3 kg masła. Doliczając do tego — założmy — 90 zł premii za wykonanie orki w ciągu miesiąca przy wydajności 15 ha w każdej dekadzie, dochodziło mu jeszcze 9 sztuk jaj⁷³. Prócz tego traktorzyście przysługiwało jeszcze wyżywienie w stołówce, diety w czasie wyjazdów oraz paczki żywnościowe UNRRA⁷⁴; otrzymywali oni również darmowy wikt od chłopów w czasie wykonywania pracy na ich gruntach. Według obliczeń dyrektora dolnośląskiego oddziału PPTiMR przeciętny miesięczny zarobek pracownika eksploatacyjnego wynosił około 5000 zł⁷⁵.

W przyjętym w przedsiębiorstwie systemie wynagrodzania tkwiły jednak pewne niedogodne dla pracowników PPTiMR warunki, utrudniające realizację wypłat premii czy w ogóle uposażenia. Klienci bo-

⁷⁰ Ibid.

⁷¹ Ibid. oraz Projekt systemu premiowania pracowników PPTiMR..., AAN, CUP 1526, bp.

⁷² *Normy zużycia paliwa i premie traktorzystów*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 11, s. 56 (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 323); zob. też Projekt systemu premiowania pracowników PPTiMR..., AAN, CUP 1526, bp.

⁷³ Zob. ceny detaliczne wolnorynkowe niektórych artykułów żywnościowych we Wrocławiu — *Rocznik statystyczny 1947*, s. 126—130.

⁷⁴ W zamian za żywienie w stołówce stacyjnej Urząd Apropowizacji zabierał pewne wycinki kart żywnościowych; prócz wymienionego uposażenia PPTiMR opłacało jeszcze za każdego pracownika ubezpieczenie, szkolenie, podatki itp. (Protokół z konferencji PPTiMR... w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 456; oraz Sprawozdanie ze stanu przygotowania traktorów i maszyn rolniczych do wiosennej akcji siewnej, przesłane przez dolnośląski oddział PPTiMR 23 I 1947 wojewodzie wrocławskiemu, AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny I/IX 37, bp,teczka wewn. PPTiMR 1947).

⁷⁵ Ibid.

wiem, w szczególności PNZ-y, częstokroć całymi miesiącami nie nadysyłali potwierdzeń wykonanej pracy oraz zalegali z wypłatami należności za usługi. Bez tej podstawy i środków finansowych PPTiMR nie miało możliwości wypłacania premii i lepszego wyposażenia stołówek pracowniczych. Zebranie zaś tych dokumentów i potwierdzeń przez powiatowych pełnomocników akcji siewnej, a przede wszystkim wyegzekwowanie należności wymagało sporej ilości czasu. Często naleganie o spłatę w ogóle nie skutkowało. W konsekwencji dowiadujemy się ze sprawozdania kontroli stacji, przeprowadzonej 30 października 1946 r. przez Komitet Powiatowy PPR w Koźuchowie, że robotnicy i traktorzyści tamtejszej stacji skarżą się na niewypłacenie pensji, skutkiem czego 50% traktorów stało bezczynnie⁷⁶. Gdzie indziej, również z tego powodu, traktory wyjeżdżały do pracy dopiero o godzinie 11 w południe, a część z nich stała nieczynna na stacjach, gdyż traktorzyści porzucili pracę. Wojewódzki pełnomocnik akcji siewnej, dr inż. T. Urbański, stwierdzał, że traktorzyści uciekają, gdyż mają fatalne warunki wyżywienia⁷⁷. Nie pomagały też interwencje rad zakładowych stacji⁷⁸. Z tych wszystkich względów rozsądnie opracowany system premiowania nie zawsze dawał właściwe efekty ekonomiczne.

4. Działalność warsztatowa

Działające na podstawie regulaminów opracowanych przez dyrektora Centrali PPTiMR w Łodzi, a zatwierdzonych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, warsztaty reperacyjne Oddziału i stacji wywierały niepośledni wpływ na funkcjonalność eksploatacyjną ośrodków trakto-maszynowych. Remonty traktorów i maszyn regulowały instrukcje Centrali PPTiMR. Wielkość napraw zależała od grupy naprawczej (A, B, C), do jakiej zostały one zaszeregowane. Zwykle, jak nakazywała instrukcja z dnia 26 czerwca 1946 r., poprzedzały je przeglądy techniczne traktorów i maszyn, zarówno własnych jak i obcych, przeprowadzane przez monterów objazdowych PPTiMR po przepracowaniu przez nie 200 godzin, tj. mniej więcej raz w miesiącu, względnie w razie zepsucia. Mniejsze usterki monterzy objazdowi usuwali na miejscu. Wykonany remont monter udokumentowywał w „Raporcie przeglądu”. Gdy nastąpiło większe uszkodzenie zanim traktor lub maszyna przepracowały 600

⁷⁶ Por. odnośne sprawozdania (AKW Wrocław, KW PPR, Wydz. Rolny 1/IX/37, bp.).

⁷⁷ Ibid.

⁷⁸ Stacyjne rady zakładowe nie tylko broniły interesów pracowników wobec pracodawcy, lecz także mając pełny wgląd w tok działalności stacji informowały pracowników o zadaniach i postępach w pracy (Protokół z konferencji PPTiMR... w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 456).

godzin, naprawy dokonywano w warsztacie. Tam też po przepracowaniu przez traktor 600 godzin, czyli raz na kwartał, dokonywano obowiązkowego przeglądu i ewentualnie przesuwano je z jednej grupy naprawczej do innej (np. z grupy B, naprawy średniej, do grupy C, naprawy głównej).

Z chwilą przekazania jesienią 1946 r. części traktorów wraz z obsługą PNZ-om, znajdujący się w użytkowaniu majątków państwowych sprzęt pozostawał — jak już wcześniej powiedziano — pod stałą opieką techniczną stacji PPTiMR. Oznaczało to, że stacje ponosiły całkowitą odpowiedzialność za utrzymanie ich w pełnej sprawności technicznej. W związku z zawarciem regulującej tę sprawę umowy, dyrekcja dolnośląskiego oddziału PPTiMR kategorycznie zabraniała PNZ-om wydawania zezwoleń na remonty traktorów przez osoby prywatne. Zabraniała tego również Zarząd Centralny PNZ w Poznaniu ⁷⁹.

W ramach nadzoru ze strony PPTiMR do końca 1946 r. każdy z traktorów przekazanych majątkom miał zgodnie z instrukcją podlegać dwóm przeglądom polowym i jednemu warsztatowemu. Poszczególne stacje miały dokonać przeglądu warsztatowego wszystkich traktorów peenztowskich w ciągu grudnia i zakwalifikować je do odpowiednich remontów ⁸⁰. Przyjmując do remontu traktor stacja była zobowiązana sporządzić protokół zdawczy z wyszczególnieniem części wymagających napraw oraz wycenić przypuszczalny koszt remontu ⁸¹, którego 50% zleceńodawca był zobowiązany uiścić z góry tytułem zaliczki ⁸². Jednak pracownicy administracji, mimo dużego ich udziału w ogólnym zatrudnieniu, często nie sporządzali tych protokołów ⁸³.

Zgodnie z umową i ustalonym planem remontów, poszczególne stacje PPTiMR na Dolnym Śląsku w końcowej fazie jesiennych prac polowych 1946 r. zwróciły się do zespołów majątków o przysyłanie co miesiąc — w grudniu, styczniu i lutym — określonej ilości traktorów do przeglądu warsztatowego i napraw. W związku z tym dyrekcja PNZ — jeleniogórska i wrocławska — wydały okólniki, w których polecały administratorom zespołów skontaktować się z kierownikami odnośnych stacji celem ustalenia terminów przeglądu traktorów i dostarczenia uszko-

⁷⁹ *Obsługa i remont traktorów*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 2, s. 3 (ibid., s. 288).

⁸⁰ *Przejmowanie traktorów*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 12, s. 1 (ibid., s. 305).

⁸¹ Zob. Pismo dyrektora Zarządu Okręgu PNZ Jelenia Góra, Jana Morawskiego z 28 I 1947 do Oddziału PPTiMR w Cieplicach, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 270; por. też *Obsługa traktorowa*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 13, s. 6 (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 272).

⁸² Pismo Oddziału PPTiMR Oddziału Dolny Śląsk z 23 I 1947 do wojewody wrocławskiego, AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (PTTiMR 1947).

⁸³ Zob. spostrzeżenia... Józefa Goryczki z objazdu Dolnego Śląska, ibid., bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946).

dzonych do warsztatów stacyjnych do 20 grudnia⁸⁴. Stacje ze swej strony poczyniły odpowiednie do tego przygotowania, w szczególności zapotrzebowały części zamienne, bez względu na to czy dany traktor znajdował się w polu, czy też w warsztatach⁸⁵.

Kwestię remontu traktorów administratorzy zespołów PNZ szczegółowo omówili z kierownikami stacji PPTiMR na odprawach zwoływanych w poszczególnych powiatach przez dyrekcję wrocławską PNZ w okresie od 15 do 17 grudnia 1946 r., a przez dyrekcję jeleniogórską w dniach od 7 do 17 stycznia 1947 r.⁸⁶

Ze względu na trudności w transportowaniu ciągników, w szczególności nieogumionych, wiele stacji PPTiMR, zwłaszcza na terenie jeleniogórskiego okręgu PNZ, zajęło stanowisko, że przeglądu tego dokonają ich pracownicy na miejscu, w zespołach. W kilku powiatach, np. Głogów, Legnica, Jawor, Lubin, nie dokonano oficjalnego przeglądu warsztatowego, ponieważ — jak tłumaczono — każdy z kierowników odpowiednich stacji znał na swoim terenie dokładnie stan techniczny traktorów pracujących w majątkach PNZ i potrzeby napraw małych, średnich i kapitalnych⁸⁷.

Niedociągnięcia pod tym względem miały również same PNZ-y, które zwlekaly z nadsyłaniem uszkodzonych traktorów do stacji. Okręg jeleniogórski dostarczył pierwszą partię traktorów do naprawy w grudniu 1946 r., ale z okręgu wrocławskiego zaczęły one napływać dopiero w styczniu 1947 r.⁸⁸. Opóźniało to wykonanie remontów i przygotowanie parku traktorowo-maszynowego do siewów wiosennych. Doszło do tego, że dyrektor Oddziału PPTiMR w Cieplicach wystosował pisma do zarządu PNZ okręgu wrocławskiego w dniu 31 grudnia 1946 r., a do okręgu jeleniogórskiego 7 stycznia 1947 r. z prośbą o przekazywanie traktorów do remontu, ostrzegając, iż dalsza zwłoka zaważy na sprawności traktorów w wiosennych pracach polowych⁸⁹. Na domiar złego PNZ-y zalegały z terminowym uiszczaniem należności za wykonane naprawy i niesystematycznie wpłacały zaliczki w poczet kosztów remontowych. W styczniu 1947 r. z tego powodu zaszła nawet obawa, że prace remontowe całkowicie zostaną wstrzymane, ponieważ PPTiMR nie miało środ-

⁸⁴ Pismo Oddziału PPTiMR w Cieplicach z 31 XII 1946 do Zarządu Okręgowego PNZ Wrocław oraz pismo Zarządu Okręgowego PNZ w Jeleniej Górze z 28 I 1947 do PPTiMR Oddział Dolny Śląsk w Cieplicach, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 269—270, 272.

⁸⁵ Zob. pismo dyrektora Zarządu Okręgu PNZ Jelenia Góra, Jana Morawskiego, z 28 I 1947..., *ibid.*, s. 270.

⁸⁶ *Ibid.*, s. 273; pismo Oddziału PPTiMR z 31 XII 1946..., oraz pismo ZO PNZ w Jeleniej Górze z 28 I 1947..., AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 269—270.

⁸⁷ *Ibid.*, s. 269.

⁸⁸ *Ibid.*, s. 269—270, 272.

⁸⁹ *Ibid.*, s. 272 oraz pismo Oddziału PPTiMR w Cieplicach z 7 I 1947 do dyrekcji wrocławskiej PNZ, AKW Wrocław, KW PZPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp.

ków na wypłacenie poborów dla personelu warsztatowego za listopad i grudzień ub. roku. PPTiMR nie posiadało pieniędzy na wykup zamówionych i wykonanych przez inne przedsiębiorstwa prac remontowych⁹⁰.

Sprawność warsztatów remontowych obniżał brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych rzemieślników. Ciągłe brakowało części zamiennych (świece, sprzęgła, paski itp.), których nie można było nabywać na wolnym rynku, oraz odpowiednich narzędzi⁹¹. W rezultacie w wielu warsztatach PPTiMR terminowa naprawa licznych uszkodzonych traktorów przerastała możliwości załogi. Np. w stacji w Kątach Wrocławskich spośród 32 traktorów peenzetowskich do końca lutego, tj. do rozpoczęcia prac polowych, przygotowano tylko 7⁹².

W takiej sytuacji, wbrew umowie z PPTiMR, zdarzały się w PNZ-ach wypadki remontowania traktorów siłami miejscowego personelu, bez udziału lub aprobaty właściwej stacji obsługi. I jakkolwiek Dyrekcja PPTiMR ostro występowała przeciw tego rodzaju poczynaniom, wydaje się, że przy trudnościach warsztatowych przedsiębiorstwa PNZ-y mogły okazać poważną pomoc w remontach, tym bardziej iż wiele majątków dysponowało narzędziami warsztatowymi, których brak odczuwano w stacjach PPTiMR⁹³.

Sprawność warsztatów obniżał jeszcze fakt, że urządzenia warsztatowe w stacji PPTiMR na Dolnym Śląsku nie pozwalały na wykonanie wszystkich prac związanych z remontem. Dotyczyło to głównie szlifowania cylindrów i wałów korbowych⁹⁴. Z konieczności więc roboty bardziej skomplikowane i specjalistyczne powierzano zakładom obcym, przede wszystkim w Polsce centralnej. W zimie 1946/1947 roku dolnośląski oddział PPTiMR powierzył tym zakładom prace na ogólną wartość 7 165 000 zł⁹⁵. Jeśli do tego dodamy kwotę 10 mln zł przewidzianą na zamówienia części do traktorów i maszyn rolniczych w innych odlewniach oraz 5 mln zł na zakup surowców i półfabrykatów, niezbędnych

⁹⁰ Pismo PPTiMR Oddział Dolny Śląsk z 23 I 1947 do wojewody wrocławskiego, AKW Wrocław, KW PPR Wyd. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1947).

⁹¹ AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 93.

⁹² Według stwierdzenia kierownika stacji PPTiMR w Kątach Wrocławskich na zebraniu załogi i władz powiatowych w dniu 22 I 1947, *ibid.*, s. 277.

⁹³ Zob. *ibid.*

⁹⁴ Pismo PPTiMR Oddział Dolny Śląsk z 27 XII 1946 do wojewody wrocławskiego, WRN, UB, KW PPR, KW PPS we Wrocławiu, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 281; w tej sytuacji już w styczniu 1946 r. Minister Ziem Odzyskanych wydał zezwolenie na wywożenie z Ziem Odzyskanych traktorów przeznaczonych do remontu i renowacji (AAN, CUP 1526, bp. — notatka dla prezesa).

⁹⁵ Były to: Zakłady PPTiMR w Poznaniu — 2,0 mln zł, Państwowe Zakłady Samochodowe w Gliwicach — 3,0 mln zł, Fabryka Aluminium w Swarzędzu k. Poznania — 630 tys. zł, Zakłady Samochodowe w Bielsku — 500 tys. zł, Odlewnia Bauer w Łodzi — 400 tys. zł, Inżynieryjne Przedsiębiorstwo Robót Elektromechanicznych w Bielsku — 375 tys. zł i Zakłady Mechaniczne w Świdnicy — 260 tys. zł (Pismo PPTiMR Cieplice z 23 I 1947 do wojewody wrocławskiego..., AKW Wrocław, KW PPR Wyd. Rolny 1/IX/37, bp.).



Rok 1945. Zniszczone czołgi w Pękowie w pow. wrocławskim
(fot. B. Kupiec. Ze zbiorów Instytutu Zachodniego)



Rok 1946. Orka zaprzęgiem krowim. Wieś Gorzanów w pow. bystrzyckim
(fot. Kitzmann. Ze zbiorów Instytutu Zachodniego)



Rok 1946. Orka traktorem. Wieś Dobrocin w pow. dzierzoniowskim
(fot. Kitzmann. Ze zbiorów Instytutu Zachodniego)

do przygotowania traktorów do wiosennych siewów, to okaże się, iż koszt remontów poniesiony przez dolnośląski oddział PPTiMR na rzecz obcych zleceniobiorców wynosił 22 165 000 zł⁹⁶.

Naprawa traktorów w poszczególnych stacjach odbywała się według planu przysyłanego z Cieplic⁹⁷. Zobowiązywało to z kolei stacje do przysyłania dyrekcji sprawozdań dekadowych z przebiegu remontu traktorów.

Nacisk władz administracji ogólnej i rolnej na tempo prac remontowych dawał pozytywne rezultaty. Tylko w październiku 1946 r. w oddziale wrocławskim PPTiMR naprawiono 597 traktorów rolniczych własnych i 13 obcych, 540 pługów traktorowych własnych i 3 obce, 11 młocarni własnych i 1 obca, 14 kopaczek własnych, 69 samochodów ciężarowych własnych i 2 obce, 41 samochodów osobowych własnych i 8 obcych oraz własnych 19 przyczep, 11 ciągników drogowych, 7 motocykli (por. tab. 7). Poza tym dokonano wiele drobniejszych napraw narzędzi i maszyn. Z danych tabeli 7 wynikałoby zatem, że remonty zlecone stanowiły już niewielki odsetek napraw. Wynika z niej również, że zepsuciu ulegało bardzo dużo środków technicznych. Fakt, że w październiku 1946 r. dostawiono do naprawy własne 604 traktory rolnicze i 17 ciągników drogowych, 558 pługów traktorowych, 25 przyczep, 18 młocarni i 16 kopaczek oraz 109 samochodów ciężarowych, 45 samochodów osobowych itd., mówi sam za siebie. Stanowiły one bardzo poważną część posiadanego inwentarza.

Wydaje się, że był to skutek braku należytej troski o sprzęt ze strony traktorzystów, nieodpowiednich ich kwalifikacji i niskiej jakości sprzętu, a także niedostatecznie trwałych napraw warsztatowych. Aby temu zaradzić, w styczniu 1947 r. w niektórych stacjach, m. in. w Kątach Wrocławskich zezwolono rzemieślnikom pracować po godzinach zajęć służbowych lub akordowo za osobnym wynagrodzeniem⁹⁸.

W okresie zimy 1946/1947 r. w warsztatach PPTiMR na Dolnym Śląsku wyremontowano 1200 traktorów PNZ i Samopomocy Chłopskiej⁹⁹.

5. Działalność eksploatacyjna

Dyrekcja w Cieplicach i kierownictwa stacji traktorowych przywiązywały dużo wagi do odpowiedniej organizacji robót polowych wykonywanych przez ciągniki. Koncentrowano się głównie na pracach uprawo-

⁹⁶ Ibid.

⁹⁷ Zob. odpis protokołu z zebrania stacji PPTiMR w Kątach Wrocławskich. 22 I 1947, AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1947).

⁹⁸ Por. np. odpis protokołu z zebrania stacji PPTiMR w Kątach Wrocławskich, 22 I 1947, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 279.

⁹⁹ *Działalność PPTiMR...*, s. 120.

Tabela 7

Naprawy traktorów, maszyn rolniczych i środków transportowo-komunikacyjnych
i wykonane w październiku 1946 roku

Wyszczególnienie	Pozostało do naprawy z września		Przybyło do naprawy w październiku		Naprawiono						Pozostało do naprawy w listopadzie	
	własne	obce	własne	obce	naprawa mała/średnia		naprawa główna		razem		własne	obce
					własne	obce	własne	obce	własne	obce		
Traktory rolnicze	367	12	604	14	348/207	7/5	42	1	597	13	394a	13b
Silniki spalinowe	—	—	2	2	2/0	2/0	—	—	2	2	—	—
Lokomobile	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—
Młocarnie	30	—	18	10	1/6	7/1	4	—	11	8	37	2
Prasy do słomy	1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	3	—
Ługi parowe	—	—	—	1	—	0/1	—	—	—	1	—	—
Ługi traktorowe	—	—	558	4	199/311	3/0	30	—	540	3	18	1
Kultywatory	—	—	1	1	0/1	—	—	—	1	—	—	1
Brony talerzowe	—	—	3	—	3/0	—	—	—	3	—	—	—
Siewniki	—	—	1	2	—	—	—	1	—	1	1	1
Kosiarki	10	—	1	—	0/1	—	—	—	1	—	10	—
Żniwiarki	8	—	8	1	8/0	0/1	—	—	8	1	8	—

Wiazarki	24	—	7	—	2/0	—	1	—	3	—	28	—
Kopaczki	—	—	16	—	8/1	—	5	—	14	—	2	—
Sieczkarnie	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—
Samochody osobowe	13	1	45	8	23/10	8/0	8	—	41	8	17	1
Samochody ciężarowe	1	—	109	1	42/17	1/0	10	1	69	2	41	—
Motocykle	2	—	16	—	4/3	—	—	—	7	—	11	—
Ciągniki drogowe	2	—	17	—	7/3	—	1	—	11	—	8	—
Przyczepy	1	—	25	—	11/6	—	2	—	19	—	7	—

a W tym: naprawa mała — 50, średnia — 157, główna — 187; b W tym: naprawa mała — 1, średnia — 9, główna — 3.

Źródło: Sprawozdanie Centrali PPTIMR Wydział Warsztatowy w Łodzi dla naczelnego dyrektora za miesiąc październik 1946 r., AAN, CUP 1532, bp.

wych, w szczególności na orce, o kompleksowej bowiem mechanizacji prac rolnych, zwłaszcza w gospodarstwach chłopskich, nie mogło być jeszcze wówczas mowy. Lżejsze prace polowe całkowicie lub w części wykonywano przy pomocy żywej siły pociągowej.

Wobec mniejszej operatywności traktorów w gospodarstwach indywidualnych oraz zdecydowanie większego braku siły pociągowej w dużych jednostkach gospodarczych, mechaniczną uprawę roli stosowano przede wszystkim w PNZ-ach. Jak wspomnieliśmy, jesienią 1946 r. otrzymały one w użytkowanie od PPTiMR część traktorów wraz z obsługą. Wynajmowaniem traktorów do pracy w gospodarstwach chłopskich zajmował się Związek Samopomocy Chłopskiej. Jesienią 1946 r. zawarł on umowę z dyrekcją w Cieplicach na wykonanie orki traktorami na gruntach o powierzchni około 20 000 ha¹⁰⁰.

Traktorzyści wraz ze swymi pomocnikami już w czasie siewów wiosennych 1946 r. pracowali grupowo. Administracja zdawała sobie bowiem sprawę, że najbardziej efektywnym systemem prac uprawowych jest system brygadowy i począwszy od tej wiosny obowiązywał zakaz pracy traktorami w pojedynkę. Brygady liczyły od 5 do 8 traktorów; kierownictwo spoczywało w ręku brygadiera. Do jego zadań należała organizacja robót i kontroli wydajności pracy traktorów, kontrola zużycia paliwa i jego dowożenie ze stacji, prowadzenie pomiaru zaoranej ziemi, zawieranie umów z użytkownikami, składanie codziennych meldunków do stacji o stanie prac i sprzętu, kwaterowanie i wyżywienie podległych mu ludzi, odpowiedzialność za inwentarz brygady¹⁰¹.

W praktyce jednak systemem brygadowym pracowano głównie w majątkach; prace polowe w małych gospodarstwach siłą rzeczy musiały wykonywać pojedyncze traktory. Utrudniało to brygadierom nadzór nad traktorami, doprowadzanie materiałów pędnych i kontrolę ich zużycia. Trudno im było również nadążyć z pomiarami pracy wykonywanej na niedużych, ale licznych działkach gruntu. Rolnicy zaś wynajmujący traktory bardzo często nie chcieli podpisywać umów, a tym bardziej potwierdzać wykonaną pracę¹⁰².

Wielkość działek decydowała w bardzo dużym stopniu o wydajności pracy traktora. Według ówczesnych opinii traktor na drobnych działkach gruntu nie był wykorzystywany nawet w 50%; wydajność pracy

¹⁰⁰ *Sprawozdanie Wojewódzkiego Oddziału Związku Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu za okres od 1 X 1946 do 31 XII 1947 r.*, (Jelenia Góra 1948), s. 5; *Związek Samopomocy Chłopskiej*, [w:] *Dolny Śląsk w drugą rocznicę powrotu do Polski...*, s. 125.

¹⁰¹ *Działalność PPTiMR...*, s. 119. Spostrzeżenia... Józefa Goryczki z objazdu Dolnego Śląska, AKW Wrocław, KW PPR Wyd. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946); por. też Z. Grochowski, *Brygada ciągników*, Warszawa 1952, s. 24—28.

¹⁰² *Spostrzeżenia...* Józefa Goryczki z objazdu Dolnego Śląska, AKW Wrocław, KW PPR Wyd. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946).

traktora amerykańskiego w majątkach wynosiła wówczas przeciętnie 4—5 ha na 16 godzin, podczas gdy w gospodarstwie chłopskim najwyżej 2 ha¹⁰³. Ogólnie biorąc, wiosną 1946 r. dzienna wydajność traktorów w majątkach w okręgu jeleniogórskim wynosiła przeciętnie 3,4 ha dla traktorów własnych i 1,7 ha dla przydzielonych przez PPTiMR, a w okręgu wrocławskim — tylko 2 ha¹⁰⁴. Zależało to również od typu traktora. Np. wydajność amerykańskiego traktora typu John Deere dochodziła wówczas na Dolnym Śląsku do 8—9 ha dziennie¹⁰⁵. W ogóle jednak obliczano, iż przeciętna roczna sprawność traktora w województwie wrocławskim wynosiła w owym czasie 3,4 ha w ciągu 1 dnia (8 godzin), choć niekiedy nie przekraczała 0,5 ha orki dziennie, a czasem dochodziła do 6—7 ha i więcej¹⁰⁶.

Trudności z wykorzystaniem mocy produkcyjnej traktorów pracujących w mniejszych gospodarstwach rolnych pogłębiał jeszcze fakt, że na ogół brygady traktorowe nie miały stałego miejsca pracy i były przelicane często na duże odległości, tracąc na skutek tego nie tylko czas na ciągłe dojazdy do pracy, lecz także marnotrawiąc paliwo. By nadrobić poniesioną w ten sposób stratę czasu, a zwłaszcza brak sprzętu, prace polowe prowadzono na dwie zmiany¹⁰⁷. Plan pracy traktorów w gospodarstwach indywidualnych niejednokrotnie opracowywały z góry i przedkładały stacjom terenowe ogniwa Związku Samopomocy Chłopskiej. Było to potrzebne dla zorientowania się dokąd i ile należy skierować brygad w danym czasie¹⁰⁸.

Sprawdzianem pracy ciągnika, zarówno w gospodarstwach chłopskich jak i w PNZ-ach, była „Książka pracy traktora”. Traktorzysta zobowiązany był po skończonej pracy codziennie odnotować w niej (potwierdzał podpisem użytkownik) czas, ilość i rodzaj wykonanej pracy, ilość pobranego i pozostałego paliwa. Po upływie dekady oddać miał wypełnioną kartkę z książki brygadierowi, stacji względnie użytkownikowi dla celów kontrolnych¹⁰⁹. Dla każdego z traktorów sporządzano comiesięczne „Wy-

¹⁰³ Ibid.

¹⁰⁴ *Zjazd naczelników wydziałów*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 4, s. 7 (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 419).

¹⁰⁵ *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

¹⁰⁶ Ibid. oraz R. Bertisch, op. cit., s. 349, a także: Uzupełnienie do sprawozdania nr 3 z akcji siewu wiosennego za czas do 10 IV 1946..., AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 450; Protokół z konferencji zorganizowanej przez PPTiMR Oddział Dolny Śląsk w dniu 12 IV 1946, ibid., s. 458—459.

¹⁰⁷ *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

¹⁰⁸ Np. taki plan zobowiązał się opracować w styczniu 1947 r. i przedłożyć stacji PPTiMR w Kątach Wrocławskich Puziewicz, prezes miejscowego Związku Samopomocy Chłopskiej (Odpis protokołu z zebrania... w Kątach Wrocławskich... w dniu 22 I 1947, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 278).

¹⁰⁹ Zob. Instrukcja Centrali PPTiMR Wydział Eksploatacji (AAN, CUP 1526, bp.), która określa wszystkie elementy kontroli i sprawozdawczości w tej dziedzinie.

kazy wykonanych prac oraz zużytych przy tym materiałów pędnych i smarów” i przedkładano właściwym stacjom PPTiMR, a te z kolei oddziałowi PPTiMR, skąd przesyłano je Centrali PPTiMR w Łodzi. Na ich podstawie stacje, oddział i Centrala PPTiMR mogły ocenić wykorzystanie traktorów, uwzględniając wielkość zaoranych gruntów i sprawność poszczególnych maszyn¹¹⁰.

Tym samym celom służyły różnego rodzaju inspekcje terenowe, w których trakcie kontrolowano pracę stacji. Tak np. 25 marca 1946 r. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych skierowało na ziemie zachodnie i północne specjalną komisję, w której skład wchodził m. in. przedstawiciel UNRRA. Komisja skontrolowała stan traktorów i maszyn rolniczych nadesłanych Polsce w ramach pomocy UNRRA¹¹¹.

W przededniu siewów jesiennych 1946 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał komisję, złożoną z przedstawicieli Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Związku Samopomocy Chłopskiej, której zadaniem było usunięcie przeszkód w pracy stacji i stworzenie warunków wykorzystania możliwie całego parku traktorowo-maszynowego w siewach jesiennych¹¹². We wrześniu i październiku tegoż roku Wydział Inspekcji Centrali PPTiMR w Łodzi przeprowadził na terenie oddziału dolnośląskiego szereg inspekcji, w tym inspekcję szczegółową¹¹³. Wreszcie na wniosek Komisji Kontroli Społecznej Prezydium WRN we Wrocławiu w grudniu 1946 r. specjalne grupy komisyjne badały działalność dolnośląskich stacji PPTiMR¹¹⁴. Lustracje stacji przeprowadzały także komitety powiatowe PPR¹¹⁵ oraz inspekcje Oddziału PPTiMR.

W całym omawianym okresie pracę traktorów utrudniał fakt, że nie wszystkie pola zostały rozminowane¹¹⁶. W czasie orok wiosennych 1946 roku na Dolnym Śląsku zginęło wskutek najechania na miny 3 traktorzystów; inne nieszczęśliwe wypadki były przyczyną śmierci 5 traktorzystów i kalectwa 4¹¹⁷.

Z różnych zatem przyczyn, o których już mówiliśmy, praca wielu stacji pozostawiała dużo do życzenia. Z nastaniem wiosny 1946 r. doszło nawet do tego, że zostały poważnie zagrożone roboty siewne. Usiłując

¹¹⁰ Ibid.

¹¹¹ *Wskazówki fachowców traktorowych UNRRY*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 2, s. 10 (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 426).

¹¹² *Jesienna akcja siewna...*, s. 1.

¹¹³ Odpis sprawozdania naczelnika Wydziału Inspekcji Centrali do naczelnego dyrektora PPTiMR w Łodzi z 21 XI 1946, AAN, CUP 1532, bp.

¹¹⁴ Zob. pismo Prezydium WRN we Wrocławiu z 1 XII 1946 do prezydiów PRN, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 290.

¹¹⁵ Zob. np. kontrola stacji PPTiMR przeprowadzona 30 X 1946 przez KP PPR w Kozuchowie, AKW Wrocław, KW PPR Wyd. Rolny 1/IX/37, bp.

¹¹⁶ Zob. L. S. S ty ś, op. cit., s. 407.

¹¹⁷ *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

temu zaradzić, pełnomocnik akcji siewnej na okręg dolnośląski oddał całą organizację PPTiMR na Dolnym Śląsku na czas akcji wiosennej nadzorowi Wojska Polskiego. Po porozumieniu się i ustaleniu szczegółów z dowódcą DOW 4 gen. Popławskim, 8 kwietnia przedstawiciele Wojska Polskiego objęli urzędowanie w dyrekcji w Cieplicach oraz we wszystkich stacjach powiatowych jako czynnik nadrzędny z ramienia wojewódzkiego pełnomocnika akcji siewnej¹¹⁸. W ten sposób do każdej stacji traktorowej przydzielono po dwóch oficerów WP, a 5 do dyrekcji w Cieplicach. Podlegali oni bezpośrednio kapitanowi Badeckiemu, który został obciążony odpowiedzialnością za przebieg siewów jesiennych. Dzielił on kierownictwo oddziałem z dyrektorem, który nie chciał pogodzić się z narzuconym mu stanem rzeczy i wydawał zarządzenia bez porozumienia się z kpt. Badeckim i bez uzyskania jego zgody. Takie postępowanie spotkało się jednak z krytyką władz zwierzchnich, które nawoływały dyrektora Oddziału do bezwzględnej współpracy z wojskiem¹¹⁹.

Ujęcie pracy w ramy dyscypliny wojskowej przyniosło wzrost średniej dziennej wydajności pracy traktora z 3 do 6—7 ha. Poza tym w okresie siewów wiosennych liczba traktorów biorących udział w pracach rolnych wzrosła dwukrotnie: do 1200 traktorów amerykańskich i 700 niemieckich¹²⁰. Wreszcie — zmniejszyła się działalność sabotażystów na stacjach PPTiMR¹²¹. Efekty te zachęciły władze rolne do korzystania z pomocy wojska także w czasie prac żniwnych i jesiennych¹²².

Jaki zatem w świetle przedstawionych warunków był udział PPTiMR na Dolnym Śląsku w pracach rolnych. W czasie jesiennych siewów 1945 roku 360 traktorów tego przedsiębiorstwa będących w eksploatacji zaorało 20 350 ha gruntów¹²³, a w ogóle — w przeliczeniu na orkę średnią — 44 000 ha¹²⁴. Skoro więc na Dolnym Śląsku tą jesienią zasiano oziminą — pszenicą, żytem, jęczmieniem i rzepakiem — 224 698 ha¹²⁵,

¹¹⁸ Uzupełnienie do sprawozdania nr 3 z akcji siewu wiosennego za czas do 10 IV 1946..., AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 450, 455. Protokół z konferencji zorganizowanej przez PPTiMR... w dniu 12 IV 1946, AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946).

¹¹⁹ Ibid.; protokół ten znajduje się również w AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 452—459.

¹²⁰ B. Szerer, *Polska Partia Robotnicza na Dolnym Śląsku na tle sprawozdań i uchwał Komitetu Wojewódzkiego PPR we Wrocławiu 1945—1947*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1962, nr 2a, s. 87, oraz *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

¹²¹ R. Bertisch, op. cit., s. 419.

¹²² Zob. pismo PPTiMR Oddział Dolny Śląsk z 19 VII 1946 r. do wszystkich stacji Oddziału, AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (PPTiMR 1946).

¹²³ *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

¹²⁴ Zestawienie statystyczne: Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. 30 IX 1946, AAN, CUP 750, bp. (PPTiMR 1946).

¹²⁵ Raport sytuacyjny woj. wrocławskiego, arkusz II: Rolnictwo, tabela: Stan

nie trudno ustalić, iż udział PPTiMR, nie licząc innych prac, stanowił około 10%. Wskaźnik ten wydatnie wzrósł w 1946 r. Przedsiębiorstwo w przeliczeniu na orkę średnią wykonało w pierwszych trzech kwartałach tego roku prace na 426 000 ha gruntów ¹²⁶, a samej orki w całym roku na 485 182 ha ¹²⁷.

W gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha powierzchnia gruntów zaoranych traktorami i przy pomocy żywej siły pociągowej były sobie prawie równe. W tym 2/3 orki mechanicznej wykonało PPTiMR. W gospodarstwach poniżej 50 ha udział orki mechanicznej był już niewielki (poniżej 10%). Oczywiście udział traktorów w pracach polowych w dalszej fazie robót znacznie się zwiększył, zwłaszcza jeśli się zważy, że traktory ze względu na wilgotność ziemi wyruszyły w pole znacznie później niż pługi konne. Najwięcej ziemi zaorały traktory w powiatach Ząbkowice, Strzelin, Wrocław, Trzebnica i Namysłów. Nie korzystano wówczas w ogóle lub prawie w ogóle z usług traktorowych przy pracach polowych w powiatach górskich i podgórskich (Bystrzyca Kłodzka, Dzierżonów, Kamienna Góra, Kłodzko, Wałbrzych i częściowo Żary). Głównie dzięki usługom PPTiMR w 1946 r. na Dolnym Śląsku około 70% prac żniwnych wykonano maszynami ¹²⁸.

Największy udział w pracach rolnych przypadł stacjom w czasie siewów jesiennych 1946 r. Tylko w październiku tego roku traktory PPTiMR przepracowały aż 9539 tzw. traktorodni. Wykonały one w tym czasie następujące prace ¹²⁹:

orka traktorami	— pow. w ha
płytką	997,12
średnia	9 258,48 ¹³⁰
głęboka	3 467,72
orka pługami parowymi	— pow. w ha
średnia	224,00
głęboka	28,00
inne prace	— pow. w ha
siew	920,99
kultywacja	1 050,03
wałowanie	357,55
bronowanie	4 995,97
talerzowanie	1 003,26
kopanie ziemniaków	80,75

zasiewów woj. wrocławskiego w roku gospodarczym 1945/1946, AP Wrocław, UWW, bez sygn. i bp.

¹²⁶ Zestawienie statystyczne: Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, 30 IX 1946, AAN, CUP 750, bp. (PPTiMR 1946).

¹²⁷ *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

¹²⁸ Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Cieplicach od powstania Urzędu do 28 II 1947, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 180.

¹²⁹ Zob. cytowane wykazy statystyczne — AAN, CUP 1532, bp.

¹³⁰ W innym spisie 8258,48 ha.

młocka traktorem (w godz.)	1 271,00
koszenie z wiązałką (w godz.)	428,69 ¹³¹
koszenie bez wiązałki (w godz.)	168,52
transport (w godz.)	2 516,50 ¹³²
dowożenie do pracy (w godz.)	25 340,70

Mimo stracenia w październiku 270 traktorodni wskutek przekazania części traktorów PNZ-om i 326 traktorodni wskutek oddania traktorów do naprawy, plan robót został przekroczony w 21—40%. Powyższe dane potwierdzają, że główną część pracy traktorów stanowiła orka, udział innych robót był znacznie mniejszy, gdyż można je było wykonywać przy pomocy zwierzęcej siły pociągowej. Nic więc dziwnego, że mając tak poważne osiągnięcia dolnośląski oddział PPTiMR wielokrotnie usiłował reklamować wyniki swej działalności na łamach prasy wrocławskiej ¹³³.

Oprócz przedstawionych powyżej rodzajów prac przedsiębiorstwo służyło również usługami taboru transportowego — rozwożąc paliwo itp. ¹³⁴

Wszystko to upoważnia do stwierdzenia, że działalność eksploatacyjna PPTiMR, mimo wielu niedociągnięć i błędów organizacyjnych oraz kadrowo-technicznych, przyczyniła się walcnie do odbudowy rolnictwa dolnośląskiego w pierwszym, najtrudniejszym okresie po wyzwoleniu.

6. Odpłatność za usługi traktorowo-maszynowe i remontowe

PPTiMR łącząc w swoim ręku zarówno eksploatację jak i naprawę i konserwację traktorów oraz dostawę paliwa, świadczyło usługi w szerokim zakresie. Jego zleceniodawcami były przede wszystkim PNZ-y, a ze strony gospodarzy indywidualnych Związek Samopomocy Chłopskiej. Do klientów należały też WUZ, MO, UB, instytucje społeczne i gospodarcze, gospodarstwa szkolne, fabryczne itp. Świadczeń w zakresie prac traktorowych udzielano na zasadzie obustronnych umów — do połowy 1946 r. na kredyt, a potem za gotówkę. Z ramienia PZN-ów w okresie poprzedzającym siewy jesienne 1946 r., tj. do chwili przydzielenia im traktorów przez PPTiMR, umowę ze stacją i potwierdzenie

¹³¹ W innym spisie 429,69 ha.

¹³² W innym spisie 35 165 ha.

¹³³ Protokół z konferencji zorganizowanej przez PPTiMR... w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 457.

¹³⁴ Np. w ciągu października 1946 r. samochody ciężarowe i półciężarowe referatu transportowego PPTiMR przejechały przy rozwózce paliwa 33 253 km, przy transporcie 74 572 km, łączności 37 849 km (ogółem 145 674 km). Rozwiozły one wówczas 799 ton paliwa i 1572 tony innych towarów i artykułów (razem 2371 ton). Ponadto ciągniki drogowe referatu przejechały w tym samym czasie przy rozwózce paliwa 8892 km, przy transporcie 20 984 km i przy łączności 1679 km (razem 31 555 km). Rozwiozły one 421 ton paliwa i 1727 ton innego bagażu (razem 2148 ton). Z kolei samochody osobowe PPTiMR przejechały w październiku 61 910 km (AAN, CUP 1532, bp.).

Tabela 8

Udział traktorów w orce wiosennej 1946 roku na Dolnym Śląsku
(stan do 10 kwietnia)

Powiaty	Obszar zaoranych gruntów w ha							
	Ogółem w gospodarstwach		w t y m					
			traktorami PPTiMR i WUZ w gospodar- stwach		traktorami innymi w go- sposdarstwach		końmi, wołami i krowami w go- sposdarstwach	
	powy- żej 50 ha	poniżej 50 ha	powy- żej 50 ha	poni- żej 50 ha	powy- żej 50 ha	poni- żej 50 ha	powy- żej 50 ha	poniżej 50 ha 9
Bolesławiec	1 154	982	534	452	—	—	620	530
Brzeg	598	2 387	365	462	153	13	80	1 912
Bystrzyca Kł.	603	15 891	—	—	—	—	603	15 891
Dzierżoniów	1 908	6 669	—	—	416	198	1 492	6 471
Głogów	114	4 102	28	66	—	—	86	4 036
Góra	521	2 958	190	454	33	—	298	2 504
Jawor	1 360	10 577	400	360	—	150	960	10 067
Jelenia Góra	2 472	10 754	278	—	—	—	2 194	10 754
Kamienna Góra	241	7 799	—	—	40	720	201	7 079
Kłodzko	375	8 482	—	—	—	35	375	8 447
Kozuchów	318	1 045	202	8	—	—	116	1 037
Legnica	1 701	3 841	427	1 976	65	90	1 209	1 775
Lubań	800	7 026	355	114	140	15	305	6 897
Lubin	497	1 379	263	277	—	—	234	1 102
Lwówek	456	4 926	178	—	—	—	87	4 926
Milicz	783	6 803	503	926	193	—	278	5 877
Namysłów	1 428	3 385	1 125	15	—	18	303	3 352
Oleśnica	532	3 933	393	14	50	17	89	3 902
Oława	1 022	4 025	902	886	—	42	120	3 097
Strzelin	4 700	7 160	1 740	140	—	—	2 960	7 020
Syców	1 250	2 329	708	5	412	—	130	2 324
Szprotawa	792	750	477	300	200	—	115	450
Środa Śl.	536	1 783	302	265	98	208	136	1 310
Świdnica	2 810	6 520	—	1 840	1 250	—	1 560	4 680
Trzebnica	811	1 833	148	1 289	634	217	29	327
Wałbrzych	300	4 700	—	—	—	—	300	4 700
Wołów	691	1 569	250	244	—	—	441	1 325
Wrocław	3 305	2 646	1 531	1 254	484	141	1 290	1 251
Ząbkowice	4 429	10 199	1 899	550	702	279	1 828	9 370
Zgorzelec	801	1 663	373	109	—	—	428	1 554
Złotoryja	352	3 379	269	774	35	34	48	2 571
Żagań	127	1 507	5	113	18	—	104	1 394
Żary	610	1 648	—	45	—	—	610	1 603
Razem	38 397	154 650	13 845	12 938	4 923	2 177	19 629	139 535

Źródło: AP Wrocław, Wr. WRN 452.

wykonanych prac traktorowo-maszynowych podpisywał administrator zespołu, a zatwierdzał zarząd okręgowy PNZ. Rachunek wystawiany na zasadzie potwierdzenia wykonanych robót był przedkładany przez Oddział PPTiMR miejscowej placówce Banku Rolnego, która z kolei otwierała dla zespołu kredyt w równowartości należności za wykonane prace. Spłata kredytu następowała w terminie określonym przez Bank ¹³⁵.

Poziom stawek odpłatności za wykonanie poszczególnych rodzajów robót zmieniał się wraz ze stabilizacją życia gospodarczego. Początkowo, do połowy 1946 r., były one stosunkowo wysokie i wynosiły wiosną tego roku na Dolnym Śląsku 2500 zł za 1 ha orki ¹³⁶. Zasadnicza obniżka stawek, na skutek głosów ostrej krytyki nastąpiła dopiero z nastaniem prac jesiennych. Mianowicie dyrekcja dolnośląskiego oddziału PPTiMR przesłała w lipcu Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów w Warszawie do zatwierdzenia wykaz opracowanych przez siebie stawek za wykonanie poszczególnych rodzajów robót. Po przeanalizowaniu i dokonaniu korekty, Komitet Ekonomiczny zatwierdził je z mocą obowiązującą od 1 sierpnia i przesłał w formie telefonogramu dyrekcji w Cieplicach (por. tab. 9). Stawki proponowane przez dyrekcję w Cieplicach zostały przez KERM znacznie obniżone. Było to konieczne, ponieważ koszt robocizny traktorem proponowany przez Cieplice był jeszcze dość wysoki i mógł odstręczać klientów, zwłaszcza osadników. Według propozycji dyrekcji cieplickiej koszt wykonania 1 ha orki średniej traktorem we wrześniu 1946 r. odpowiadał wartości około 135,3 kg żyta według cen wolnorynkowych, podczas gdy według stawek ustalonych przez Komitet Ekonomiczny — tylko około 91 kg ¹³⁷.

Najdroższa była orka, a także prace traktorem ze snopowiązałką. Koszt „innych prac wykonywanych samym traktorem” (ostatnia pozycja w tabeli) Komitet Ekonomiczny polecał obliczać według dotychczasowych współczynników w stosunku do ceny 1 ha orki średniej traktorem, ustalonej na 900 zł. Szczegółowe stawki miało podać w okresie późniejszym. Przy okazji KERM przychylnie ustosunkował się do propozycji dyrekcji dolnośląskiego oddziału PPTiMR, by stacje traktorowe wykonywały orkę za gotówkę.

Niestety trudno dziś ustalić wysokość opłat za prace remontowe, w tej bowiem sprawie dysponujemy tylko instrukcją Centrali PPTiMR z dnia 26 czerwca 1946 r. Według niej koszt naprawy w polu wynosił 1500 zł (4 godz. przeglądu traktora poniemieckiego i UNRRA), w warsztacie — 3600 zł (20 godz. przeglądu traktora poniemieckiego i UNRRA) i 3100 zł

¹³⁵ W odniesieniu do tego rodzaju umów por. „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 4, s. 5—6 (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 418).

¹³⁶ AAN, CUP 1526, bp. (teczka PPTiMR 1946).

¹³⁷ Ceny żyta obowiązujące we Wrocławiu użyte do obliczeń zaczerpnięto z *Rocznika statystycznego 1947*, s. 131.

Tabela 9

*Stawki proponowane i zatwierdzone w lipcu 1946 roku
za usługi traktorowe PPTiMR na Dolnym Śląsku*

Rodzaje robót	Stawki w zł	
	proponowane przez dyrekcję w Cieplicach	zatwierdzone przez KERM
1 ha orki średniej traktorem	1 330	900
1 ha pracy traktorem ze snopowiązałką	1 175	800
1 ha pracy traktorem ze żniwiarką	700	475
1 godzina pracy lokomobili bez młocarni	435	295
1 godzina pracy lokomobili z młocarnią	550	375
1 godzina pracy lokomobili z młocarnią i prasą bez drutów	615	420
1 godzina pracy z silnikiem 8 KM	115	80
Wypożyczenie samego traktora do innych prac za 1 godzinę	350	300

Źródło: Pismo PPTiMR Oddział Dolny Śląsk z dnia 19 lipca 1946 do wszystkich stacji PPTiMR Oddziału Dolnośląskiego oraz telefonogram KERM do PPTiMR Cieplice, AKW PZPR Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946).

(20 godz. przeglądu traktora UNRRA do czasu wyczerpania się części UNRRA). Poza tym jeśli traktor był transportowany do warsztatu środkami PPTiMR dodatkowo kalkulowano do opłat koszty przewozu plus 15% tytułem kosztów administracyjnych. Należność miano regulować gotówką przy odbiorze. Wreszcie — posiadacze traktorów byli zobowiązani do wyżywienia monterów objazdowych przez okres trwania przeglądu oraz do udzielenia im noclegu i wszelkiej możliwej pomocy w razie konieczności ¹³⁸. Od chwili przejścia części traktorów przez PNZ-y zleceńodawca miał obowiązek uiszczenia z góry tytułem zaliczki 50% przypuszczalnego kosztu remontu ¹³⁹.

Ściąganie należności za prace traktorowe, a zwłaszcza za usługi remontowe świadczone PNZ-om, nie zawsze było rzeczą łatwą, a niekiedy urastało do poważnego problemu ¹⁴⁰. Aczkolwiek bowiem dokumentacja

¹³⁸ Pismo dyrektora Zarządu Okręgowego PNZ Jelenia Góra, Jana Morawskiego z 28 I 1947..., AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 270; zob. też *Obsługa traktorowa...*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 13, s. 6 (ibid., s. 314).

¹³⁹ Ibid.

¹⁴⁰ Tym bardziej że ustalone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów stawki za wykonywanie prac remontowych przez PPTiMR były bardzo niskie, a przedsiębiorstwo nie posiadało oprócz kapitału obrotowego żadnych funduszy na dokonanie niezbędnych remontów traktorów i maszyn celem przygotowania ich do prac rolnych. Jedyną instytucją finansującą to przedsiębiorstwo — Państwowy Bank Rolny — często wstrzymywała udzielanie kredytów inwestycyjnych, nie widząc możliwości otrzymania odsetków. Zresztą w przypadkach przyznania kredytów, sumy ich były na ogół stosunkowo niskie. Tak np. zbyt skromna była kwota 35 mln zł pożyczki, otrzymana w I dekadzie października 1946 r. przez

materiałowa stacji dolnośląskiego oddziału PPTiMR była nieuporządkowana (z jednej strony na skutek niewystawiania przez stacje rachunków na bieżąco, a z drugiej na skutek niepotwierdzania przez PNZ-y wystawionych już przez stacje rachunków) i wystawione przez nie po terminie rachunki były przeważnie wygórowane, a nieraz już wcześniej zrealizowane, to jednak PNZ-y niesłusznie ignorowały, z uwagi na własne kłopoty pieniężne, większość autentycznych należności, *eo modo* utrudniając stacjom traktorowym normalną działalność usługową¹⁴¹. Sytuację tę komplikował fakt, że znaczne zaległości w spłatach na rzecz PPTiMR miał także Związek Samopomocy Chłopskiej oraz częściowo inni drobniejsi klienci. Według obliczeń dyrektora Głowackiego struktura zadłużenia wobec dolnośląskiego oddziału PPTiMR na dzień 23 stycznia 1947 r. przedstawiała się następująco (w zł)¹⁴²:

Z PNZ Jelenia Góra	16 522 385
Z PNZ Wrocław	49 251 292
Związek Samopomocy Chłopskiej	12 352 363
Inni (WUZ, MO, UB, gospodarstwa szkolne, fabryczne itp.)	2 500 000
Razem	80 621 045

Z tego więc powodu dyrekcja oddziału PPTiMR w Cieplicach jeszcze w dniu 10 lutego 1947 r. oświadczyła, że szybki remont traktorów jest

Oddział PBR we Wrocławiu do dyspozycji dolnośląskiego oddziału PPTiMR na wyrównanie wierzytelności wobec Centrali Produktów Naftowych (Pismo Centrali PPTiMR w Łodzi z dnia 12 X 1946 do Centrali Produktów Naftowych w Krakowie, AAN, CUP 1526, bp.). Jest to tym bardziej widoczne, jeśli stwierdzimy, że 25 listopada 1946 r. Cieplice złożyły rachunki i dokumenty do rozliczenia z pożyczek zaciągniętych na wiosenną akcję siewną do oddziałów PBR we Wrocławiu i Legnicy na łączną kwotę aż 133 762 678 zł (Zob. pismo w tej sprawie, *ibid.* bp.).

¹⁴¹ Wobec nalegania PPTiMR, ZC PNZ w Poznaniu wydelegował dnia 20 I 1947 r. do dolnośląskiego oddziału PPTiMR Komisję celem skontrolowania i ustalenia należności (Pismo Zarządu Centralnego PNZ w Poznaniu z 6 III 1947 r. do Departamentu Planowania i Koordynacji Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 229—231). W oparciu o przedłożony przez nią materiał, na konferencji PNZ i PPTiMR w dniu 27 I 1947 r. przeanalizowano stanowiska obu stron i ustalono, że do końca stycznia 1947 r. z sum należnych bezpośrednio PPTiMR kwotę w wysokości 20 mln zł przekaże wrocławska dyrekcja PNZ, a 10 mln zł dyrekcja w Jeleniej Górze. Sprawa zaś kwot spornych, wynikająca z różnej interpretacji przez strony umowy o wydzierżawianie traktorów, została rozpatrzona przez Ministerstwo Rolnictwa i RR. Zobowiązano również dyrekcję PNZ do wpłacania z góry 50% należności za remont (Pismo PPTiMR Oddział Dolny Śląsk z 13 II 1947 do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Urzędu Bezpieczeństwa, Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS oraz do wrocławskiej i jeleniogórskiej dyrekcji PNZ, *ibid.*, s. 266). PNZ-y z zobowiązań tych nadal jednak się nie wywiązywały, w rezultacie PPTiMR miało otrzymać środki obrotowe w całości z dotacji i kredytów Skarbu Państwa, tak aby prace bieżące przy remontach nie uległy zahamowaniu. Pierwszą zaliczkę na ten cel centrala PPTiMR przekazała do oddziału w Cieplicach w końcu II dekady lutego 1947 r. (Pismo Zarządu Centralnego PNZ... z 6 III 1947 do Dep. Plan. i Koordyn. MZO, *ibid.*, s. 231).

¹⁴² Pismo PPTiMR Oddział Dolny Śląsk z 23 I 1947 do wojewody wrocławskiego, AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (PPTiMR 1947).

uzależniony od wpłacenia przez PNZ-y i ZSCh kwoty 7 mln zł, potrzebnej na zakup części i opłatę robocizny¹⁴³. Nic przeto dziwnego, że w tej sytuacji stacje PPTiMR miały poważne zaległości w remontach traktorów i maszyn¹⁴⁴. Sprawy należności nie załatwiono przed formalną likwidacją PPTiMR.

7. Gospodarka materiałami pędnymi i smarami

Ważnym elementem gospodarki PPTiMR była sprawa ekonomicznego zużycia materiałów pędnych i smarów, z jednej strony ze względu na zalecenia władz państwowych, z drugiej — na konieczność kalkulowania umiarkowanych cen za usługi oraz trudności rynkowe. Ten ostatni czynnik odgrywał wcale nie mniejszą rolę niż inne. Jeszcze w styczniu 1947 r. słyszy się na zebraniach pracowników stacji narzekania na trudności w uzyskaniu materiału pędnego w oddziale w Cieplicach¹⁴⁵. Braki paliwa występowały często również na stacjach Centrali Produktów Naftowych, głównie ze względu na brak w pełni sprawnego taboru samochodowego do transportu paliw. Niekiedy brak paliwa wynikał z innych przyczyn, np. na skutek chwilowego zamknięcia przez CPN kredytów dla odbiorców paliw¹⁴⁶. Czasem zakłócenia wywoływało przysyłanie stacjom typów traktorów niezgodnych z preliminarzem. Np. wiosną 1946 r., kiedy nie brakowało materiałów pędnych, zaistniała w pewnych stacjach traktorych konieczność zamiany oleju gazowego na naftę, ponieważ otrzymały one większą ilość traktorów naftowych niż preliminowano¹⁴⁷. Najwięcej jednak trudności paliwowych wynikało z braku sprecyzowania, kto jest odpowiedzialny za przygotowanie materiałów pędnych.

Celem zapobieżenia brakom paliwa i smarów na stacjach PPTiMR i usprawnienia pracy pięciu istniejących na Dolnym Śląsku rejonowych stacji CPN, postanowiono w oparciu o doświadczenia zdobyte w pierwszej fazie wiosennej akcji siewnej 1946 r. utworzyć we Wrocławiu ko-

¹⁴³ Przygotowania traktorów do wiosennej akcji siewnej 1947 r. do dnia 10 II, AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/2, s. 40.

¹⁴⁴ Według stanu w dniu 15 lutego 1947 roku w dolnośląskim oddziale PPTiMR czekało na remont aż 250 traktorów, nie licząc 400 innych nieczynnych z powodu braku części zamiennych i 200 ciągników zdekompletowanych, z których część była unieruchomiona z powodu braku owych 7 mln zł na wykupienie zamówień wykonanych w Poznaniu, Gliwicach i Łodzi (Sprawozdanie PPTiMR Oddział Dolny Śląsk ze stanu przygotowań do wiosennej akcji siewnej 1947 r., AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp.,teczka wewn. PPTiMR 1947).

¹⁴⁵ Takie wypowiedzi padały np. na zebraniu pracowników stacji w Kątach Wrocławskich w dniu 22 I 1947 (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 278).

¹⁴⁶ Pismo PPTiMR Oddział Dolny Śląsk z 23 I 1947 do wojewody wrocławskiego, AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (PPTiMR 1947).

¹⁴⁷ Protokół z konferencji zorganizowanej przez PPTiMR... w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 458.

lumnę samochodową, której zadaniem byłyby natychmiastowa doraźna pomoc w dostawie materiałów pędnych. Kolumna miała działać szczególnie wówczas, gdy zawodził transport kolejowy ¹⁴⁸. Trudności, o których mowa, zmuszały nieraz dyrekcję w Cieplicach do zobowiązywania poszczególnych stacji traktorowych, by zaopatrywały się w materiał pędny przed rozpoczęciem prac polowych. Pierwszy krok w tym kierunku podjęto w związku z zadeklarowaniem przez wojsko pomocy w pracach żniwnych w 1946 r. ¹⁴⁹

W konsekwencji we wszystkich stacjach PPTiMR toczyła się nieustannie walka o ekonomiczne zużycie paliwa mineralnego. Normy jego zużycia w 1946 r., obowiązujące zarówno w PPTiMR jak i w majątkach, wynosiły dla 1 ha orki przy 16 cm głębokości ¹⁵⁰:

traktory ropne	traktory naftowe
20 kg ropy	18 kg nafty
0,2 kg benzyny	0,5 kg benzyny
0,5 kg oliwy	0,5 kg oliwy
0,2 kg towotu	0,2 kg towotu

Przy podorywkach (10 cm) ilość ropy lub nafty redukowano do 15 kg, zaś przy głębokich orkach (powyżej 22 cm) podwyższono do 23—25 kg. Praktycy obliczali wówczas, że traktory zużywają przeciętnie na godzinę 5—6 kg ropy lub nafty i 0,5 kg oliwy. Przeciętnie więc, według instrukcji z dnia 4 października 1946 r., opracowanej dla celów kontrolnych przez Wydział Eksploatacji Centrali PPTiMR w Łodzi, norma zużycia paliwa na zaoranie 1 ha wynosiła 25 kg nafty względnie tyle samo ropy, a poza tym dla traktorów ropnych 0,6, a dla naftowych 1,84 kg benzyny oraz dla jednych i drugich po 0,3 kg oliwy maszynowej, 0,1 oliwy cylindrowej i 0,1 kg towotu. Przy użyciu traktorów do omłotu zbóż norma wynosiła (przeliczając na 1 godz. pracy): 9,5 kg nafty lub 8,75 kg ropy, 0,1 oliwy maszynowej, 0,01 kg oliwy cylindrowej i 0,01 kg towotu oraz dodatkowo przy traktorach ropnych 0,2 kg, a przy naftowych 0,6 kg benzyny ¹⁵¹. W rzeczywistości zużycie paliwa na Dolnym Śląsku w 1946 r. było oszczędniejsze i wynosiło ono na 1 ha przeciętnie ¹⁵²:

paliwo zasadnicze	— 15,9 kg
benzyna	— 0,5 kg
oliwa	— 0,8 kg

¹⁴⁸ Ibid.

¹⁴⁹ Pismo PPTiMR... z 19 VII 1946 do wszystkich stacji..., AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1/IX/37, bp. (PPTiMR 1946).

¹⁵⁰ Zob. odnośne pismo — AAN, CUP 1526, bp.

¹⁵¹ Normy zużycia paliwa i premie traktorzystów, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 11, s. 5—6 (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 322—323).

¹⁵² Działalność PPTiMR..., s. 119.

Niekiedy jednak, np. w październiku tegoż roku, było ono wyższe i wynosiło 26 kg paliwa zasadniczego na 1 ha orki¹⁵³.

Jak wynika ze struktury norm, poziom zużycia materiałów pędnych zależał od typu (marki) traktora, głębokości wykonywanej orki i wielkości uprawianych pól. Według ówczesnych opinii, wiosną 1946 r. na Dolnym Śląsku traktor amerykański zużywał na 1 ha orki średniej w majątkach państwowych 18—22 kg nafty, a w małorolnym gospodarstwie traktor o tej samej mocy i typie aż 26—32 kg nafty¹⁵⁴.

Niepoślednią rolę dla wielkości zużycia miał też rodzaj i jakość paliwa. Dlatego w dniach 23—30 października 1946 r. z polecenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i według szeregu instrukcji Referatu Materiałów Pędnych Centrali PPTiMR zorganizowano pierwsze większe w skali krajowej próby komisyjne. W majątku Kiernice pow. Środa Śląska, przy rozmaitych pracach rolnych i w zróżnicowanych warunkach terenowych próbowano ciągniki (po 2 traktory z każdego typu) na różnych paliwach i smarach. Wszystkie objęte próbą traktory wypracowały 30 godzin, wykonując orkę łącznie na około 80 ha. W wyniku tych prób stwierdzono m. in., że na nafcie oświetleniowej ciągniki pracowały gorzej niż na traktorowej i że oleje krajowe nie utrzymywały swej lepkości w wysokiej temperaturze tak długo jak oleje amerykańskie. Przy okazji zostały również wypróbowane niektóre gatunki świec amerykańskich, dostarczonych nam przez UNRRA¹⁵⁵. Mimo podejmowania tego typu badań, w pierwszych dwóch latach pracy użytkownicy traktorów na Dolnym Śląsku, podobnie jak w całej Polsce, musieli posługiwać się dla paliw i smarów tabelą opracowaną przez PPTiMR na podstawie tabel Nebrasca. Tabela uwzględniając oleje amerykańskie stanowiła oczywiście tylko prowizorium, przydatne do czasu wyczerpania zapasów tych olejów, otrzymanych z dostaw UNRRA¹⁵⁶.

W rezultacie konsekwentnych starań o oszczędne zużycie materiałów pędnych, do czego w niemałym stopniu przyczyniała się odpowiednio obliczana wysokość premii dla kierowców traktorowych i samochodowych, stacje PPTiMR uzyskiwały pokaźne efekty w oszczędności paliw.

¹⁵³ Wykaz prac planowanych i wykonanych przez traktory i pługi..., AAN, CUP 1532, bp.

¹⁵⁴ Spostrzeżenia... Józefa Goryczki z objazdu Dolnego Śląska, AKW Wrocław, KW PPR Wyd. Rolny 1/IX/37, bp. (PPTiMR 1946).

¹⁵⁵ Sprawozdanie z prac Referatu Materiałów Pędnych Centrali PPTiMR z 20 XII 1946 za październik 1946, AAN, CUP 1532, bp.; zob. też J. Herbova, *Badania materiałów pędnych do ciągników amerykańskich*, „Mechanizacja i Elektryfikacja Rolnictwa” 1948, nr 8—9, s. 21—22.

¹⁵⁶ Ibid., s. 22.

Poważne znaczenie miała również czystość paliwa. Np. na stacji w Jaworze wstrzymano wiosną 1946 r. pracę traktorów, ponieważ posiadane przez nią 2 tony nafty, pochodzącej z CPN, były zanieczyszczone smołą względnie eterem (Protokół z konferencji zorganizowanej przez PPTiMR... w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 455—456).

Dzięki temu koszt własny 1 ha orki, aczkolwiek zawsze dość wysoki, nie osiągnął nigdy górnych granic finansowych.

Począwszy głównie od września 1946 r. do obowiązku kierownictwa PPTiMR należało również kontrolowanie zużycia materiałów pędnych i smarów w PNZ-ach. Administrator majątku był w tym wypadku odbiorcą kwitującym paliwo, z zużycia którego (podobnie jak z zużycia sznurka do snopowiązałek) musiał się co miesiąc rozliczać przed kierownictwem PPTiMR w pisemnych sprawozdaniach. Tu i ówdzie zdarzało się jednak, że majątki zalegały w wykonywaniu tego obowiązku, co wywoływało duży zamęt w zaopatrywaniu przez PPTiMR poszczególnych punktów w paliwo i smary. W związku z tym ZC PNZ w Poznaniu na łamach wydawanego przez siebie „Biuletynu” z 15 listopada 1946 r. przypomniiał władzom PPTiMR o konieczności regularnego składania tych sprawozdań do 3 dnia każdego miesiąca ¹⁵⁷.

Tabela 10

*Zużycie paliwa przez pojazdy mechaniczne oraz ciągniki
drogowe i rolne w październiku 1946 roku*

Wyszczególnienie	Zużycie w kilogramach						
	benzyna	nafta	ropa	olej gazowy	oliwa maszynowa	oliwa cylindrowa	towot
Traktory i pług parowe	13 800	367 586	104 577	—	26 251	2 888	1737,3
Samochody ciężarowe i półciężarowe							
rozwózka							
paliwa	10 746	—	—	787	624 ^a	—	—
transport	23 323	—	—	241	1 088 ^a	—	—
łącznie	11 648	—	—	628	433 ^a	—	—
Ciągniki							
drogowe							
rozwózka							
paliwa	99	176	—	4 715	293 ^a	—	—
transport	259	307	—	10 191	780 ^a	—	—
łącznie	82	177	—	624	163 ^a	—	—
Samochody osobowe	7 082	—	—	—	488 ^a	—	—

^a Oliwa maszynowa i cylindrowa łącznie.

Źródło: Sprawozdanie miesięczne Centrali PPTiMR za październik 1946, AAN, CUP 1532, bp.

¹⁵⁷ Zob. *Użytkowanie traktorów. Materiały pędne i smary*, „Biuletyn Z PNZ” 1946, nr 2, s. 3 (AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 288) oraz: *Przejmowanie traktorów...*, s. 2, i Protokół z konferencji zorganizowanej przez PPTiMR... w dniu 12 IV 1946, AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 459.

Zużycie paliwa mineralnego i smarów w majątkach państwowych kontrolowało PPTiMR też na miejscu, w oparciu i „Książkę pracy traktora”. W razie nadmiernego ich zużycia, kontroler był zobowiązany do powiadomienia władz dysponujących danym traktorem¹⁵⁸. Do oszczędzania zobowiązani byli także kierowcy samochodowi i ciągników drogowych¹⁵⁹. W sumie w okresie od stycznia do 30 września 1946 r. w PPTiMR na Dolnym Śląsku zużyto: 9505 ton materiałów pędnych, 620 ton olejów i smarów oraz 606 ton węgla¹⁶⁰.

8. Likwidacja PPTiMR

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, którego oddział utworzono w województwie wrocławskim celem zaspokojenia dotkliwego braku siły roboczej w rolnictwie w połowie 1945 r., mimo wszelkich niedociągnięć od samego początku spełniało poważną rolę w zagospodarowaniu odzyskanej ziemi dolnośląskiej. Miało ono jednakże tę wadę, że łączyło w jednym ręku naprawę, konserwację i zaopatrzenie w paliwo z eksploatacją traktorów. Połączenie tak różnorodnych i poważnych zadań wymagało znacznej rozbudowy aparatu kierowniczego, czego skutkiem były tak w skali krajowej, jak i na Dolnym Śląsku, tzw. przerosty administracyjne. W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w dniu 17 grudnia 1946 r., a potem Rada Ministrów w dniu 30 stycznia 1947 r. podjęły uchwały o likwidacji PPTiMR w Polsce. W następstwie tego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało 10 lutego 1947 r. zarządzenie o utworzeniu z dniem 1 marca tegoż roku państwowego przedsiębiorstwa pod nazwą Techniczna Obsługa Rolnictwa (TOR), które miało wykonywać remonty, konserwację i sprawować opiekę nad maszynami i traktorami. Eksploatację traktorów i maszyn przekazano nieodpłatnie Państwowym Nieruchomościom Ziemskim oraz gminnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej. Te ostatnie zorganizowały Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe (SOM), którym przekazały otrzymane od PPTiMR park traktorowo-maszynowy. W ten sposób PPTiMR z dniem 20 lutego 1947 roku przeszło w stan likwidacji. Likwidację na Dolnym Śląsku rozpoczęto 20 lutego i miano skończyć 20 mar-

¹⁵⁸ *Przejmowanie traktorów...*, s. 2.

¹⁵⁹ Tak np. w październiku 1946 r. na terenie PPTiMR Oddziału Dolny Śląsk średnie zużycie paliwa na 100 km wynosiło: ciągniki drogowe 50,6 kg, samochody ciężarowe i półciężarowe 31,8 kg, samochody osobowe 11,4 kg, a motocykle 6,5 kg. W sumie, w ciągu października zużyto w tym Oddziale 479 167 kg oleju gazowego, 823 157 kg nafty, 113 783 kg benzyny, 88 714 kg oleju samochodowego, 1323 kg oleju cylindrowego, 7361 kg oleju dyfer. i 5619 kg towotu (Wykaz średniego zużycia paliwa w październiku 1946 w kg/100 km oraz gospodarka materiałami pędnymi, AAN, CUP 1532, bp.).

¹⁶⁰ Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. 30 IX 1946, AAN, CUP 750, bp. (PPTiMR 1946) lub *Rocznik statystyczny 1947*, s. 60.

ca 1947 r.¹⁶¹. Dyrektor PPTiMR Julian Głowacki, który został pełnomocnikiem do organizowania TOR, uzgodnił z dyrekcją PNZ i Związkiem Samopomocy Chłopskiej, że będą przejmowały traktory „tak jak stoją w powiatach”¹⁶².

Likwidacja PPTiMR niefortunnie zbiegła się z siewami wiosennymi¹⁶³. W okresie prac polowych tego sezonu przekazano faktycznie cały majątek PPTiMR nowym użytkownikom. Pozostała jednak jeszcze długa droga do zakończenia formalnej strony likwidacji tego przedsiębiorstwa. Sprawa ta ciągnęła się aż do końca 1948 r., a nawet sięgnęła jeszcze 1949 roku. Powodów utrudniających postępowanie likwidacyjne było sporo. Do głównych należały:

1. brak przepisów o likwidacji przedsiębiorstw państwowych,
2. brak materiału faktycznego do sporządzania należytego i prawidłowego bilansu otwarcia likwidacji, w tym:
 - a) trudności przy sporządzaniu inwentury bardzo różnorodnych elementów majątkowych w likwidowanym przedsiębiorstwie,
 - b) trudności związane z uzgodnieniem pretensji wierzycieli (długów przedsiębiorstwa), jak i pretensji samego przedsiębiorstwa (dłużników).

Trudności te wynikały z braków rachunkowości po stronie wierzycieli i dłużników¹⁶⁴.

W związku z likwidacją PPTiMR powołano do życia wyodrębniony aparat likwidacyjny, niezależnie od TOR-u, który miał zapewnione podstawy samodzielności rachunkowej i finansowej. Aparat ten ustalił m. in. sumy pretensji pieniężnych, które figurowały na koncie wierzycieli rekrutujących się z podmiotów publiczno-prawnych, państwowych.

Bardzo długo, bo aż do 1948 r. włącznie ciągnęło się sporządzanie bilansu otwarcia. Było to spowodowane tym, że zbieranie sprzętu poniemieckiego w 1945 r. często nie było księgowane, odbywało się od przypadku do przypadku. PPTiMR od samego początku nie realizowało zasady ciągłości bilansowej i dlatego nie mogło wykazać się zamknięciami przewidzianymi w obowiązujących przepisach rachunkowo-skarbowych.

¹⁶¹ Pismo Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Cieplicach z 3 III 1947 r. w sprawie likwidacji PPTiMR i utworzenia Technicznej Obsługi Rolnictwa, AP Wrocław, Wr. WRN 1207 s. 236; Materiał do wykorzystania przy opracowywaniu projektu skróconej likwidacji PPTiMR, AAN, CUP 1539, bp.; a także *Działalność PPTiMR...*, s. 119. Por. też: „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych” 1947, poz. 74 i poz. 17 oraz Kuta, Selma, Stelmachowski, op. cit., s. 303.

¹⁶² Sprawozdanie PPTiMR Oddział Dolny Śląsk ze stanu przygotowań do wiosennej akcji siewnej 1947 r., AKW Wrocław, KW PPR Wyd. Rolny 1/IX/37, bp. (PPTiMR 1947).

¹⁶³ AP Wrocław, Wr. WRN 1207, s. 93.

¹⁶⁴ Zob. Projekt likwidacji PPTiMR przygotowany przez Departament Finansów Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z 2 XII 1948 przesłany do Ministra Skarbu, AAN, CUP 1539, bp.

Utrzymanie aparatu likwidacyjnego pociągało za sobą poważne koszty. Np. w 1948 r. biura likwidacji oddziału PPTiMR w Cieplicach kosztowały 1 929 606 zł, a w okresie wcześniejszym 771 570 zł¹⁶⁵.

Celem dokonania likwidacji wierzytelności prywatnych i w ogóle przyspieszenia likwidacji Przedsiębiorstwa, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych pismem z dnia 2 grudnia 1948 r., skierowanym do Ministra Skarbu, zaproponowało całkowite umorzenie pretensji publiczno-prawnych. Po prostu zasugerowało ono przekazanie pretensji Państwowego Banku Rolnego do bankowej masy likwidacyjnej i przeprowadzenie bezpośredniego rozrachunku z tego tytułu między Skarbem Państwa a Państwowym Bankiem Rolnym. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zaproponowało właściwym ministerstwom, a w szczególności Ministerstwu Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, aby zainteresowane centrale przemysłowe i handlowe, jak również instytucje społeczne formalnie wyraziły wobec Komisji Likwidacyjnej zgodę na całkowite umorzenie ich pretensji¹⁶⁶. Te i inne projekty oraz sugestie doprowadziły do likwidacji PPTiMR.

Zainicjowany na początku czerwca 1945 r. na Dolnym Śląsku pierwszy etap przemian w zakresie mechanizacji rolnictwa został po 21 miesiącach zamknięty. Mimo iż nie udało się z przyczyn obiektywnych rozwiązać problemu mechanizacji dolnośląskiego rolnictwa w takim stopniu, jakiego wymagała ówczesna sytuacja regionu, to jednak poczyniony krok w tej dziedzinie popchnął jego odbudowę wydatnie naprzód. Świadczy o tym fakt, że wszelkie prace wykonane na Dolnym Śląsku przez PPTiMR wynosiły w 1945 r. w przeliczeniu na orkę średnią 44 tys. ha (w tym 20 tys. ha orki), a w pierwszych trzech kwartałach 1946 r. 470 tys. ha¹⁶⁷ (w ogóle orkę mechaniczną przeprowadzano jesienią 1945 i wiosną 1946 r. na 838 494 ha)¹⁶⁸, zaś samą orkę w trzech akcjach siewnych — jesień 1945 oraz wiosna i jesień 1946 — przeprowadzono na 505 532 ha. Wartość tej orki, licząc po 900 zł za 1 ha, wynosiła 454 972 800 ówczesnych złotych¹⁶⁹. Można więc stwierdzić, że Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych było jednym z ważnych czynników odbudowy gospodarczej Dolnego Śląska ze zniszczeń wojennych i ugruntowania historycznych praw Polski do tej piastowskiej ziemi.

¹⁶⁵ Zestawienie wydatków Głównego Biura Likwidacji PPTiMR za czas 1 I — 31 XII 1948, *ibid.*, bp.

¹⁶⁶ Projekt likwidacji PPTiMR przygotowany przez Departament Finansów Ministerstwa Rolnictwa..., *ibid.*, bp., oraz Materiał do wykorzystania przy opracowywaniu projektu skróconej likwidacji PPTiMR, *ibid.*, bp.

¹⁶⁷ Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, 30 IX 1946, AAN, CUP 750, bp.; zob. też: *Rocznik statystyczny 1947*, s. 60.

¹⁶⁸ S. Piaskowski, *Piętnaście miesięcy pracy na Dolnym Śląsku. Sprawozdanie złożone Wojewódzkiej Radzie Narodowej we Wrocławiu za czas od kwietnia 1945 r. do końca czerwca 1946 r.*, Wrocław (1946), s. 11—12.

¹⁶⁹ *Działalność PPTiMR...*, s. 119.

ANEKS

Tablica I

Stan przygotowań do siewów jesiennych 1946 roku
wg stacji PPTiMR

Stacje (układ wg okręgów PNZ)	Areał do zasiewu jesiennego		Ugory wg danych Izby Rolniczej	Ilość koni i wołów w przeliczeniu na konia		Liczba tra- кторów czyn- nych + ma- ły remont przed prze- rzutem w dniu 25 VIII 1946 r.
	Z PNZ	gosp. indywidual.		Z PNZ	gosp. in- dywidual.	
1	2	3	4	5	6	7
Bolesławiec	1 400	10 672	16 141	33	858	41
Bystrzyca	120					
Kłodzka		10 732	3 113	21	4 249	14
Głogów	6 400	12 327	36 994	194	1 852	87
Jawor	1 900	8 552	4 471	181	2 663	52
Jelenia Góra	120	4 949	—	36	2 815	7
Kamienna						
Góra	40	6 198	—	2	4 449	3
Kłodzko	1 650	11 366	3 300	287	4 269	49
Koźuchów	950	7 988	13 464	75	1 093	58
Legnica	3 100	11 911	4 333	105	1 237	104
Lubań	1 450	7 499	2 423	205	1 381	42
Lubin	3 270	8 187	10 672	155	1 436	55
Lwówek	850	8 090	6 209	71	3 696	27
Szprotawa	1 700	7 128	7 212	87	357	53
Wałbrzych	100	5 921	2 180	2	3 937	7
Zgorzelec	840	9 139	8 971	144	1 283	44
Złotoryja	3 230	7 052	22 041	118	1 638	45
Żagań	1 050	8 790	11 701	56	390	35
Żary	2 700	11 160	26 120	24	983	51
Razem	30 870	157 661	179 345	1 795	38 586	774
Brzeg	797	13 002	3 090	42	2 554	21
Dzierżoniów	2 769	7 710	11 187	142	3 259	43
Góra	2 427	13 179	27 731	110	1 453	37
Kąty Wrocław.	4 650	16 327	26 816	410	2 625	155
Milicz	2 200	10 434	18 370	86	1 985	27
Namysłów	1 894	7 414	11 620	69	1 000	64
Oleśnica	2 525	15 318	10 996	128	1 802	64
Olawa	2 375	9 923	11 036	109	2 221	40
Strzelin	4 006	7 913	4 447	94	3 666	104
Syców	2 288	5 087	6 114	90	834	44

(c.d. tablicy I)

1	2	3	4	5	6	7
Sroda Śl.	3 820	12 057	30 792	75	1 357	27
Swidnica	1 085	10 023	6 617	584	2 639	31
Trzebnica	1 670	12 355	21 047	132	1 521	24
Wołów	3 814	14 440	27 708	173	1 724	70
Ząbkowice	3 853	13 968	394	211	4 023	37
Razem	40 171	169 150	227 965	2 453	32 663	788
Ogółem	71 041	326 811	407 310	4 248	71 249	1 562

Źródło: AKW Wrocław, KW PPR Wydz. Rolny 1(IX)37, bp. (teczka wewn. PPTiMR 1946).

Tablica II

Wypożyczenie w traktory po przerzucie w dniu 25 VIII 1946 roku
wg stacji PPTiMR

Stacje (układ wg okręgów PNZ)	Traktory z PNZ		Traktory w gospodar- stwach in- dywidual- nych	Rezerwa wg kolejności WUZ, PPTiMR, — omloty, okopowe, ugory	Razem	Różnica między stanem faktycznym a rozstawieniem
	wydzierżawione wg umowy	przydzielone przez pełn. akcji siewnej				
1	2	3	4	5	6	7
Bolesławiec	15	4	20	34	73	— 32
Bystrzyca Kł.	—	—	—	—	—	+ 14
Głogów	71	13	—	31	115	— 28
Jawor	19	—	—	8	27	+ 25
Jelenia Góra	—	—	—	1	1	+ 6
Kamienna G.	—	—	—	—	—	+ 3
Kłodzko	17	—	—	—	17	+ 32
Koźuchów	10	4	—	44	58	—
Legnica	34	6	3	47	90	+ 14
Lubań	17	—	—	13	30	+ 12
Lubin	28	3	—	24	55	—
Lwówek	9	—	—	13	22	+ 5
Szprotawa	17	6	28	9	60	— 7
Wałbrzych	1	—	6	—	7	—
Zgorzelec	9	2	—	26	37	+ 7
Złotoryja	35	8	—	30	73	— 28
Żagań	10	4	32	13	59	— 24
Żary	28	11	17	4	60	— 9
Razem	320	61	106	297	784	— 10
Brzeg	10	—	—	15	25	— 4
Dzierżoniów	35	—	—	—	35	+ 8
Góra	27	16	5	23	71	— 34

(c.d. tablicy II)

1	2	3	4	5	6	7
Kąty Wrocław.	60	—	—	20	80	+ 75
Milicz	16	14	—	3	33	— 6
Namysłów	31	9	—	5	45	+ 19
Oleśnica	31	9	2	16	58	+ 6
Oława	21	6	—	3	30	+ 10
Strzelin	53	—	—	—	53	+ 51
Syców	30	—	22	—	52	— 8
Środa Śl.	23	19	4	24	70	— 43
Świdnica	12	—	—	19	31	—
Trzebnica	17	20	—	43	80	— 56
Wółów	29	16	—	45	90	— 20
Ząbkowice	25	—	—	—	25	+ 12
Razem	420	109	33	216	778	+ 10
Ogółem	740	170	139	513	1 562	—

Źródło: jak w tabl. I.

CZESŁAW NOWIŃSKI

SOME ASPECTS OF MECHANIZATION OF AGRICULTURE
IN LOWER SILESIA (EXEMPLIFIED BY THE STATE ENTERPRISE
OF TRACTORS AND AGRICULTURAL MACHINES,
6 JUNE 1945 — 28 FEBRUARY 1947)

Great wartime losses in livestock, especially horses, vast areas of arable land mined or lying fallow and shortage of labour in the estates of Lower Silesia in the period immediately following the Liberation in 1945 compelled the Polish political and economic authorities to concentrate on the mechanization of agriculture. On June 6th, 1946 the State Enterprise of Tractors and Agricultural Machines was established, its first seat being Legnica, later Cieplice. In the first winter months of 1946 it supervised already 33 District Stations and 1 Territorial Station whose range of activities covered the whole area of Lower Silesia. As on September 30th 1946, the stations had at their disposal 54 repair shops and 124 tractormachine centres.

The beginning of the machinery of the Enterprise constituted former German tractors and agricultural machines soon replenished by the American machines from the UNRRA delivery and by the machines from the transfer from Central Poland. As on November 1st, 1946 the Lower Silesian branch of the State Enterprise of Tractors and Agricultural Machines was in possession of 794 American tractors (out of these 426 workin) and 728 former German tractors (183 working out of this number). The total number of the equipment rose to 1870 machines up to February 15th, 1947. This increase in the number of machines becomes the more significant as we realize that during the Autumn Sowing Action the State Enterprise of Tractors and Agricultural Machines transferred 60 per cent of the total number of its machinery, fit for immediate work, together with the operating

personnel to the State Farms, the so-called State Land Estates for their permanent use. Owing to this, in possession of the State Farms, as on November 30th 1946, there were 489 tractors in the region of Wrocław, and 371 tractors in the region of Jelenia Góra, 860 tractors altogether.

The State Enterprise of Tractors and Agricultural Machines developed its activities in two directions: repairs and exploitation. The workshops dealt with repairs of their own machinery, and since the moment of taking over a portion of machinery by the State Land Estates, they had also extended their technical supervision to the machinery of the Estates, but on condition of payment. Owing to this, the exploitation of tractors used chiefly for cultivation of the soil, was very intensive, the more so as to the autumn of 1946 the tractors owned by the State Enterprise of Tractors and Agricultural Machines were also used by the State Land Estates.

In relation to the fact that the State Enterprise of Tractors and Agricultural Machines combining different activities as repairs, conservation, fuel supply, and exploitation of tractors, was in danger of an administrative overgrowth, on a nation-wide scale, the central authorities in Warsaw reached the decision of its liquidation on February 28th, 1947. The repair works, conservation, and technical supervision over tractors and machinery were taken over by a newly organized state enterprise under the name Technical Service of Agriculture, and the exploitation of the machinery was turned over to the State Land Estates and the Communal Co-operatives "Samopomoc Chlopska".

Despite all its shortcomings and deficiencies the State Enterprise of Tractors and Agricultural Machines made a major contribution to the restoration of agriculture in Lower Silesia in the initial, much difficult period after the Liberation. It is best illustrated by the fact that in 1945 the State Enterprise of Tractors and Agricultural Machines ploughed, in terms of average tillage, 44,000 ha., and in the autumn of 1945 and spring of 1946 as many as 383,494 ha. jointly. Solely the tillage by tractors in the three subsequent sowing actions — the autumn of 1945, the spring and the autumn of 1946 — embraced 505,532 ha. In the light of this the share of other institution in the mechanization of agriculture, as Land Offices for example, was but minimal.

CZESŁAW NOWIŃSKI

EINIGE ASPEKTE DER MECHANISIERUNG
DER NIEDERSCHLESISCHEN LANDWIRTSCHAFT (AM BEISPIEL
DES STAATLICHEN TRAKTOREN UND LANDMASCHINENUNTERNEHMENS,
6 JUNI 1945 — 28 FEBRUAR 1947)

Grosse Verluste im Pferdebestand, riesige Landflächen, die vermint waren und brach lagen, ein empfindlicher Mangel an Arbeitskraft unmittelbar nach der Befreiung Niederschlesiens im Jahre 1945, lenkten die Aufmerksamkeit der Behörden auf die Mechanisierung des Arbeitsprozesses in der Landwirtschaft. Am 6 Juni 1945 wurde das Staatliche Unternehmen für Traktoren und Landmaschinen gegründet mit dem Sitz in Legnica, später in Cieplice. In den ersten Monaten des Jahres 1946 arbeitete schon die Bezirksstelle, die ganz Niederschlesien umfasste und 33 Kreisstationen. Am 30 September 1946 funktionierten schon 54 Werkstätten und 124 Traktoren- und Maschinenstationen.

Am Anfang bestand der Traktoren- und Maschinenpark aus aufgefundenen deutschen Beständen. Bald aber wurde er durch Sendungen der UNRRRA und aus Zentralpolen bedeutend ergänzt. Am 1 November 1946 waren in Niederschlesien schon 794 amerikanische Traktoren (davon 426 einsatzfähig) und 728 deutsche (davon 183 gebrauchsfähig). Am 15 Februar 1947 waren es schon insgesamt 1870. Die Zunahme an Traktoren ist um so grösser, als man bedenkt, dass zur Herbstbestellung 1946 ungefähr 60% aller einsatzfähigen Traktoren mitsamt Bedienung an die Staatsgüter abgegeben wurden. Diese besaßen am 30. November 1946 im Bezirk Wrocław 489 und im Bezirk Jelenia Góra 371 Traktoren.

Die Tätigkeit des Staatlichen Unternehmens konzentrierte sich auf zwei Aufgaben — die Exploitation der Traktoren und Maschinen und ihre Reparatur. Die Werkstätten reparierten den eigenen Traktoren- und Maschinenpark, jedoch ab November 1946, als die Staatsgüter einen Teil des Maschinenparks übernahmen, gegen Bezahlung auch die Traktoren und Maschinen der Staatsgüter. Die Exploitation der Traktoren war deshalb ziemlich intensiv.

Da das genannte Staatliche Unternehmen die Reparatur, Konservierung, Versorgung mit Treibstoff und Exploitation in einer Hand vereinigte, drohte ihm auf Landesebene eine Verbürokratisierung. Es wurde deshalb am 28. Februar 1947 aufgelöst. Die Reparatur und Konservierung von Traktoren und Maschinen wurde von einem neu gegründeten staatlichen Unternehmen übernommen — der „Techniczna Obsługa Rolnictwa — «TOR»“ (technische Dienstleistung für die Landwirtschaft). Die Exploitation erfolgte durch die Staatsgüter und die Konsumgenossenschaften der „Bäuerlichen Selbsthilfe“.

Trotz der aufgetretenen Mängel, hat sich das Staatliche Unternehmen für Traktoren und Landmaschinen grosse Verdienste erworben beim Wiederaufbau der Landwirtschaft in Niederschlesien in der schwierigsten Zeit nach der Befreiung. Seine Traktoren pflügten 1945 bei der Herbstbestellung 44 000 Hektar, die Herbstbestellung 1945 und die Frühjahrbestellung 1946 zusammen genommen — 838 494 Hektar. Allein zur Aussaat im Herbst 1945, Frühjahr und Herbst 1946, brachten seine Traktoren 505 532 Hektar unter den Pflug.

ЧЕСЛАВ НОВИНСКИ

НЕКОТОРЫЕ АСПЕКТЫ МЕХАНИЗАЦИИ НИЖНЕСИЛЕЗСКОГО СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

(НА ПРИМЕРЕ ГОСУДАРСТВЕННОГО ПРЕДПРИЯТИЯ ТРАКТОРОВ
И СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫХ МАШИН, 6 ИЮНЯ 1945 — 28 ФЕВРАЛЯ 1947)

Громадные военные потери в поголовье коней, большие площади заминированных земельных угодий, залежные земли, нехватка рабочих рук в бывших помещичьих имениях в Нижней Силезии в первое же время после освобождения в 1945 г. склонили польские хозяйственные и политические власти к необходимости обратить внимание на механизацию сельского хозяйства. 6 июня 1945 г. было основано Государственное предприятие тракторов и сельскохозяйственных машин в г. Легница, переведенное затем в г. Цеплице. В первые зимние месяцы 1946 г. в его распоряжении имелось уже 33 районных станций и 1 областная, которые охватывали и обслуживали всю Нижнюю Силезию. По подсчетам на 30 сентября 1946 г. эти станции располагали 54 мастерскими и в общей сложности 124 машинно-тракторными станциями.

Начало машинному парку положили тракторы и сельскохозяйственные машины, оставшиеся после немцев, впоследствии парк пополнился американскими агрегатами из поставок ЮНРРА и из фондов, переброшенных туда из центральной Польши. На 1 ноября 1946 г. нижнесилезское отделение Государственного предприятия тракторов и сельскохозяйственных машин владело 794 американскими тракторами (в том числе 426 исправных) и 728 тракторами немецкими (среди них 183 исправных), к 15 февраля 1947 г. общее количество тракторов увеличилось до 1870 штук. Этот рост тем более красноречив, что в ходе осенней посевной кампании 1946 г. Государственное предприятие тракторов и сельскохозяйственных машин передало 60% исправных тракторов вместе с обслуживающим персоналом государственным хозяйствам — т. наз. Государственным земельным фондам. Благодаря этому на 30 ноября 1946 г. во владении государственных хозяйств имелось во вrocławской области 489, а в еленегурском округе 371 тракторов, итого 860 тракторов.

Деятельность Государственных предприятий тракторов и сельскохозяйственных машин шла по двум направлениям — ремонт машин и производительная деятельность. Мастерские занимались ремонтом своего машинно-тракторного парка, а с момента перехода осенью 1945 г. части тракторов во владение Государственного земельного фонда, мастерские обслуживали также и эти тракторы. Благодаря этому эксплуатация тракторов, главным образом в виде обработки земли, была высокой, тем более, что до осени 1946 г. тягачи Государственного предприятия тракторов и сельскохозяйственных машин работали также в хозяйствах Государственного земельного фонда.

В связи с тем, что Государственные предприятия тракторов и сельскохозяйственных машин, объединяя в своих руках ремонты, консервацию, снабжение горючим и эксплуатацию тракторов — нависла угроза излишнего раздувания штатов. Центральные власти в Варшаве 28. II. 1947 г. решили, что ремонты консервацию и технический надзор за машинами и тракторами будет осуществляться вновь организованным предприятием под названием Техническое обслуживание сельского хозяйства. Эксплуатация была передана Государственному земельному фонду и сельским артелям по снабжению.

Несмотря на все недостатки и недочеты Государственное предприятие тракторов и сельскохозяйственных машин сыграло очень важную роль в восстановлении нижнесилезского сельского хозяйства в самый трудный для него период после освобождения страны. Об этом свидетельствует факт, что в пересчете на среднюю пахоту в 1945 г. было вспахано 44 тыс. га, и всего осенью 1945 г. и весной 1946 г. вспахано 838 494 га. Одной только тракторной пахоты в трех посевных кампаниях — осень 1945, весна и осень 1946 г. было 505 532 га. На фоне этих достижений удельный вес в механизации сельского хозяйства других учреждений, таких как земские управления, был незначительным.



AUTORZY TOMU XVII

Gwiazdka obok nazwiska autora informuje, że publikacja pozostaje w związku z pracami podjętymi w ramach planu naukowo-badawczego Instytutu Śląskiego w Opolu.

Bożena Bła hut, dr nauk ekonomicznych, Politechnika Wrocławska, Instytut Nauk Społecznych, adiunkt.

Alfred Konieczny, dr nauk prawnych, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczno-Prawny, adiunkt.

Zbigniew Kowalski*, magister historii, Instytut Śląski w Opolu, Zakład Historii, starszy asystent naukowo-badawczy.

Manfred Kutyma*, magister historii, Instytut Śląski w Opolu, Zakład Historii — Pracownia Historii i Wychowania, starszy asystent naukowo-badawczy.

Czesław Nowiński*, dr nauk humanistycznych, Instytut Śląski w Opolu, Zakład Stosunków Międzynarodowych, adiunkt.

Robert Rauziński*, dr nauk ekonomicznych, Instytut Śląski w Opolu, Zakład Nauk Społeczno-Ekonomicznych, samodzielny pracownik naukowo-badawczy.

Maria Tkocz

Rudolf Weiner, dr nauk ekonomicznych, Politechnika Wrocławska, Instytut Nauk Społecznych, kierownik Zakładu Badań Regionalnych.

UJĘCIE TEMATU

INSTYTUT ŚLĄSKI. OPOLE 1970
Wydawnictwo własne. Nakład 620 egz. + 20 nadbitek.
Ark. wyd. 25,0. Ark. druk. 22,50.
Druk ukończono w grudniu 1970 r.
Format B5. Cena zł 40,—

Chorzowskie Zakłady Graficzne — Chorzów
Zam. 638/70 — L-07

INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

P 3594

II

17